

**OBRONA PRZECIWRAKIETOWA
W STOSUNKACH
MIĘDZYNARODOWYCH**

MAREK CZAJKOWSKI

**OBRONA PRZECIWRAKIETOWA
W STOSUNKACH
MIĘDZYNARODOWYCH**

Książka finansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych

RECENZENT

dr hab. Artur Gruszczał

PROJEKT OKŁADKI

Dariusz T. Petžkevičus

© Copyright by Marek Czajkowski & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2013
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-3548-1



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-631-18-81, tel./fax 12-631-18-83
Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98
tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl
Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Spis treści

Wykaz skrótów.....	7
Wprowadzenie	9
1. Obrona przeciwrakietowa – ujęcie teoretyczno-pojęciowe	19
1.1. Obrona przeciwrakietowa a teoria stosunków międzynarodowych.....	20
1.2. Metodologiczne problemy badania obrony przeciwrakietowej.....	36
1.2.1. Umieszczenie problematyki obrony przeciwrakietowej w systemie nauki.....	37
1.2.2. Problemy opisu.....	44
1.2.3. Problemy wyjaśniania i prognozowania	52
1.3. Definicja i istota obrony przeciwrakietowej	59
1.3.1. Podstawowe pojęcia	60
1.3.2. Balistyczne pociski raketowe – cechy charakterystyczne zagrożenia ...	66
1.3.3. Metody obrony przed raketowymi pociskami balistycznymi	77
1.3.4. Środki przełamania obrony przeciwrakietowej.....	87
2. Geneza i stan współczesnej obrony przeciwrakietowej.....	93
2.1. Geneza współczesnej obrony przeciwrakietowej	93
2.1.1. Faza koncepcyjna – definiowanie zagrożenia – I generacja	95
2.1.2. Faza prototypów – definiowanie parametrów obrony – II generacja....	106
2.1.3. Faza poszukiwań – dalsze próby – w poszukiwaniu III generacji.....	127
2.2. Obrona przeciwrakietowa w arsenałach świata	145
2.2.1. Izrael.....	146
2.2.2. Europa Zachodnia	153
2.2.3. Federacja Rosyjska.....	164
2.2.4. Inne państwa.....	170
2.2.5. Podsumowanie – funkcje obrony przeciwrakietowej w polityce państw	176
3. Obrona przeciwrakietowa we współczesnych stosunkach międzynarodowych....	179
3.1. Rakietowe pociski balistyczne w polityce bezpieczeństwa państw.....	179
3.1.1. Brak odrębnej roli politycznej.....	181
3.1.2. Odstraszanie symetryczne	182
3.1.3. Odstraszanie asymetryczne	190
3.1.4. Instrument przymusu.....	199
3.1.5. Prestiż.....	201
3.1.6. Podsumowanie	203

3.2. Obrona przeciwrakietowa jako instrument polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państw – debata	204
3.2.1. Obrona przeciwrakietowa jako pozytywny czynnik polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa	206
3.2.2. Obrona przeciwrakietowa jako negatywny czynnik stosunków międzynarodowych	214
3.2.3. Podsumowanie debaty	227
3.3. Następstwa tworzenia obrony przeciwrakietowej dla stosunków międzynarodowych.....	242
3.3.1. Rzeczywisty wpływ na ewolucję sytuacji geostrategicznej.....	244
3.3.2. Kontrowersje międzynarodowe	251
3.3.3. Inne następstwa polityczne	256
4. Miejsce obrony przeciwrakietowej w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.....	261
4.1. Stan i perspektywy obrony przeciwrakietowej USA	262
4.1.1. Przebieg realizacji współczesnej formy obrony przeciwrakietowej USA	263
4.1.2. Obecny stan obrony przeciwrakietowej USA	269
4.1.3. Perspektywy rozwoju obrony przeciwrakietowej USA	275
4.2. Obrona przeciwrakietowa w doktrynie bezpieczeństwa narodowego USA	282
4.2.1. Główne elementy amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa	283
4.2.2. Doktryna bezpieczeństwa narodowego USA a obrona przeciwrakietowa	292
4.3. Obrona przeciwrakietowa w bieżącej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa USA	300
4.3.1. Swoboda operacyjna sił zbrojnych.....	301
4.3.2. Wsparcie regionalnych wpływów politycznych	306
4.3.3. Odstraszanie strategiczne i obrona terytorium USA.....	308
4.3.4. Wpływ obrony przeciwrakietowej USA na zmianę sytuacji geostrategicznej.....	310
4.3.5. Kontrowersje międzynarodowe związane z obroną przeciwrakietową USA	313
Wnioski	325
Aneks	331
Bibliografia	357

Wykaz skrótów

A2/AD	– Anti Access/Area Denial – strategia uniemożliwiania obcym wojskom operowania na danym obszarze
AAD	– Advanced Air Defence – indyjski system przeciwrakietowy
ABM	– Anti-Ballistic Missile Treaty – Układ o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej
AFSPC	– Air Force Space Command – Dowództwo Kosmiczne Sił Powietrznych USA
AFGSC	– Air Force Global Strike Command – Dowództwo Globalnego Uderzenia Sił Powietrznych USA
ALTBMD	– Active Layered Theatre Ballistic Missile Defense – Aktywny Warstwowy System Obrony Przeciwrakietowej Teatru Działań
ARPA	– Advanced Research Projects Agency – Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych USA
BMDO	– Ballistic Missile Defense Organization – Organizacja do spraw Obrony Przeciwrakietowej
BMDR	– Ballistic Missile Defense Review – Przegląd Obrony Przeciwrakietowej
BMDS	– Ballistic Missile Defense System – System Obrony przeciw Rakietom Balistycznym USA
CDI	– Center for Defense Information – Centrum Informacji Obronnych
CONAD	– Continental Air Defense Command – Kontynentalne Dowództwo Obrony Powietrznej
C-RAM	– Counter-Rocket, Artillery, Mortar – zwalczanie rakiet, pocisków artyleryjskich i moździerzowych
DSB	– Defense Science Board – Zarząd Naukowy do spraw Obronności
DSP	– Defense Support Programme – Program Wsparcia Obrony
EPAA	– European Phased Adaptive Approach – Stopniowy i Adaptacyjny Program dla Europy
FAS	– Federation of American Scientists – Federacja Amerykańskich Naukowców
FOBS	– Fractional Orbital Bombardment System – metoda rażenia z orbity szczątkowej
GAO	– Government Accountability Office – Rządowe Biuro Obrachunkowe
GBI	– Ground Based Interceptor – pocisk przechwytyjący bazowania lądowego
GMD	– Ground-Based Midcourse Defense – Obrona w Fazie Środkowej Bazowania Lądowego
GPALS	– Global Protection Against Limited Strikes – globalna obrona przeciw ograniczonym atakom rakietowym
HOE	– Homing Overlay Experiment
ICBM	– Intercontinental Ballistic Missile – międzykontynentalny balistyczny pocisk rakietowy
IDF	– Israel Defense Forces – Siły Obonne Izraela

INF	– Intermediate-Range Nuclear Forces – Traktat o siłach nuklearnych średniego i pośredniego zasięgu
IRBM	– Intermediate Range Ballistic Missile – balistyczny pocisk raketowy pośredniego zasięgu
IRGC	– Iranian Revolutionary Guards Corps – Irański Korpus Strażników Rewolucji
KEI	– Kinetic Energy Interceptor – kinetyczny pocisk przechwytyjący
IRNA	– Islamic Republic News Agency – Agencja Prasowa Republiki Islamskiej
MAD	– Mutually Assured Destruction – wzajemne gwarantowane zniszczenie
MDA	– Missile Defense Agency – Agencja Obrony Przeciwraketowej
MEADS	– Medium Extended Area Defense System – system obrony przeciwraketowej średniego zasięgu
MIRV	– Multiple Independently-Targetable Re-Entry Vehicle – system raketowy składający się z wielu niezależnie naprowadzanych głowic bojowych
MRBM	– Medium Range Ballistic Missile – balistyczny pocisk raketowy średniego zasięgu
MRV	– Multiple Re-Entry Vehicle – system raketowy składający się z wielu głowic bojowych
NMD	– National Missile Defense – Narodowa Obrona Przeciwraketowa
NRC	– National Research Council of the National Academies – Narodowy Komitet Badawczy Akademii Narodowych
PAC	– Patriot Advanced Capability – system Patriot o zaawansowanych możliwościach
PAD	– Phritvi Air Defence – indyjski system przeciwraketowy
PAAMS	– Principal Air-to-Air Missile System – podstawowy system obrony przeciwlotniczej
PGS	– Prompt Global Strike – Natychciastowe Uderzenie Globalne
PWO (PVO)	– Противовоздушная оборона страны – Obrona Przeciwlotnicza Kraju
RWSN (RVSN)	– Ракетные войска стратегического назначения – Rakietowe Wojska Przeznaczenia Strategicznego
SALT	– Strategic Arms Limitation Talks – Rozmowy o ograniczeniu zbrojeń strategicznych
SAMP/T	– Sol-air moyenne portée terrestre – średniego zasięgu ruchomy system raketowy ziemia–powietrze
SDI	– Strategic Defense Initiative – Inicjatywa Obrony Strategicznej
SDIO	– Strategic Defense Initiative Organization – Organizacja Inicjatywy Obrony Strategicznej
SLBM	– Submarine Launched Ballistic Missile – balistyczny pocisk raketowy odpalany z okrętu podwodnego
SRBM	– Short Range Ballistic Missile – balistyczny pocisk raketowy krótkiego zasięgu
THAAD	– Terminal High Altitude Area Defense – system obrony przeciwraketowej na dużych wysokościach
TMD	– Theater Missile Defense – obrona przeciwraketowa teatru działań
WKO (VKO)	– Войска воздушно-космической обороны – Wojska Obrony Powietrzno-Kosmicznej
UCS	– Union of Concerned Scientists – Unia Zaniepokojonych Naukowców
USSTRATCOM	– US Strategic Command – Dowództwo Strategiczne Sił Powietrznych USA

Wprowadzenie

Obrona przeciwrakietowa jest istotnym problemem stosunków międzynarodowych praktycznie od półwiecza. Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku była ona jednak czynnikiem szczególnym jedynie w polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego, a także w ramach dwustronnych stosunków strategicznych supermocarstw. Choć następstwa realne dla ich stanu, czyli dla rzeczywistej równowagi sił, były niewielkie, to jednocześnie rola polityczna zagadnienia pozostawała przez cały ten okres nieproporcjonalnie duża. Działo się tak dlatego, że potencjalnie obrona przeciwrakietowa obiecywała bardzo wiele: dawała mianowicie nadzieję na znaczące zmodyfikowanie dość szczególnego stanu rzeczy, który wytworzył się w chwili, gdy środki ofensywne w postaci balistycznych pocisków rakietowych uzyskały absolutną i bez precedensu w historii wojskowości przewagę nad środkami defensywnymi. Stąd także problematyka z tym związana pełniła znaczną rolę w wewnętrznych debatach o bezpieczeństwie narodowym w obu krajach. Dla reszty świata jednak cały problem był mniej wyraźny, stanowił tylko jeden z wymiarów stosunków USA–ZSRR, które jako całość miały znaczenie globalne, a więc były istotne dla każdego uczestnika stosunków międzynarodowych.

Obecnie sytuacja w tej dziedzinie jest odmienna, choć jednocześnie widać wiele podobieństw w stosunku do przeszłości. Najważniejszą różnicą jest rozszerzenie się kręgu państw zainteresowanych obroną przeciwrakietową – to rezultat szerokiego rozprzestrzenienia się balistycznych pocisków rakietowych, będących dość szczególnym i istotnym środkiem walki oraz bardzo często ważnym instrumentem politycznym. Z punktu widzenia stosunków międzynarodowych skutkuje to rozciągnięciem rozlicznych następstw z tym związanych na wiele regionów świata, przy jednoczesnym podtrzymaniu, a nawet rozszerzeniu znaczenia globalnego problemu.

Przedmiot badań

W związku z tym sądzimy, że problematyka obrony przeciwrakietowej może być przedmiotem odrębnych badań, których celem będzie określenie jej roli w stosunkach międzynarodowych. Takie zadanie właśnie przyświeca niniejszej pracy: zamierzamy opisać, czym jest obrona przeciwrakietowa jako instrument militarny oraz jakie mechanizmy kształtują jej miejsce w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa państw. To z kolei umożliwi określenie jej wpływu na stan bezpieczeństwa międzynarodowego oraz procesy je kształtujące.

Jak wspomniano, obrona przeciwrakietowa jest obecnie przedmiotem zainteresowania wielu krajów. Oprócz Stanów Zjednoczonych, które łożą na ten cel największe sumy i które w sposób najbardziej wyraźny deklarują rolę i znaczenie tego instrumentu militarnego, uzbrojenie przeciwrakietowe samodzielnie lub w ramach współpracy międzynarodowej rozwijają Izrael, Rosja, Francja, Włochy, Niemcy, Japonia, Chiny i Indie. Ponadto kilkanaście dalszych państw dysponuje importowanymi środkami walki, które mogą być w mniejszym lub większym zakresie wykorzystane do zwalczania balistycznych pocisków raketowych. Wzrost zdolności bojowych obrony przeciwrakietowej zaznacza się w szczególności na obszarze Bliskiego Wschodu i na Dalekim Wschodzie, co nie pozostaje bez wpływu na lokalne bilanse siły militarnej, i co za tym idzie – na stosunki międzynarodowe w tych regionach.

Obrona przeciwrakietowa jako instrument polityki militarnej państwa ma pewne charakterystyczne cechy, które w dużej mierze determinują jej obecną i perspektywiczną rolę w stosunkach międzynarodowych. Cechy te zostaną szczegółowo omówione w dalszych częściach tekstu, w tym miejscu warto je jedynie krótko scharakteryzować.

Po pierwsze, obrona przeciwrakietowa jest instrumentem, którego bieżąca rola i znaczenie polityczne wynikają raczej z oczekiwań co do skuteczności i wszechstronności środków walki, które się na nią składają, niż z ich faktycznej, aktualnej efektywności. Przy współczesnym stanie techniki niszczenie pocisków balistycznych w locie jest bowiem wciąż bardzo trudnym zadaniem, natomiast nadzieje, jakie się pokłada w jego realizacji, są bardzo duże. Wynikają one ze wspomnianego faktu, że pojawienie się balistycznych pocisków raketowych stworzyło rzadką w dziejach wojskowości sytuację absolutnej i trwałej przewagi środka ofensywnego nad defensywą. Dążenie do zmiany tego stanu rzeczy jest bardzo silną motywacją do działania na rzecz obrony przeciwrakietowej, obecną w polityce wielu państw.

Po drugie, problematyka obrony przeciwrakietowej jest jednym z wyraźnych przykładów bardzo ścisłej zależności pomiędzy techniką a polityką, rozumianej jako sprzężenie zwrotne, w ramach którego technika warunkuje instrumenty polityczne, a jednocześnie jej rozwój jest rezultatem określonej polityki. To zresztą ważna cecha współczesnego świata, w którym rozliczne technologie ogromnie wpływają na oblicze zjawisk politycznych; nie trzeba już dziś długo dowodzić tej tezy. Styk techniki z polityką ma bardzo specyficzne cechy charakterystyczne, poczynając od fascynacji technologicznymi możliwościami, poprzez manipulacje potrzebami, na strachu przed techniką i manipulacji instrumentami technologicznymi kończąc. Wszystko to wiąże się ponadto z rozlicznymi procesami świadomościowymi, społecznymi i ekonomicznymi. Jest to więc tematyka bardzo złożona, a zatem bardzo trudna do analizy.

Po trzecie, nie da się uchwycić we właściwy sposób przedmiotu naszych badań, pozostając jedynie na polu nauki o stosunkach międzynarodowych. Posłużyć się trzeba i naukami ścisłymi, wojskowymi, nauką o bezpieczeństwie narodowym, ekonomią, ale i socjologią etc. Naturalnie niniejsza praca ma charakter politologiczny, lecz będziemy musieli sięgać do innych dziedzin, choć oczywiście w bardzo różnym zakresie. Warto w tym miejscu dodać, że konieczność interdyscyplinarnego podej-

ścia badawczego jest bardzo często podnoszona w stosunku do nauk społecznych jako całości¹.

Po czwarte, jednym z kluczowych punktów analizy jest konieczność uchwycenia relacji pomiędzy środkami ofensywnymi i defensywnymi. Poczynając od zawartości semantycznej poszczególnych pojęć, poprzez nauki wojskowe, kwestie techniczno-operacyjne, na konkretnych stosunkach międzypaństwowych i układach regionalnych sił militarnych kończąc. Na wszystkich tych płaszczyznach analizy określenie, przeciwko czemu obrona ma być skierowana i jakie są parametry zagrożenia, jest podstawą formułowania jakichkolwiek wniosków co do jej roli. Nawet rozpatrując obronę przeciwrakietową jedynie jako instrument polityki zagranicznej lub wewnętrznej, w oderwaniu od jej roli jako faktycznego środka walki, dostrzegamy, że nie funkcjonuje ona nigdy bez zagrożenia, któremu ma odpowiadać. Inaczej mówiąc, zagrożenie raketowymi pociskami balistycznymi, jego zrozumienie i scharakteryzowanie lub choćby zanegowanie jego istnienia, nieodmiennie określa obronę, niezależnie od kontekstu danych rozważań.

Na koniec wypada podkreślić, że praca niniejsza ma charakter monograficzny, a zatem unikamy zbyt rozległego omawiania zagadnień będących tłem dla naszej głównej tematyki, szeroko zresztą opracowanych w literaturze. Zawiera ona także szereg typologii i rozważań uogólniających, które mają być elementami wyjaśniania omawianych zjawisk. Należy przy tym pamiętać, że są one rezultatem przemyśleń autora i ich ważność ma charakter bieżący i odwoływalny. Ponadto podjęta problematyka w swym obecnym kształcie jest dość nowa i szybko ewoluuje w trudnych do przewidzenia kierunkach.

Stan literatury i źródeł

Pokazaliśmy już, że kwestia obrony przeciwrakietowej w istocie nie jest nowa i że jest ważnym przedmiotem dyskusji w Stanach Zjednoczonych od ponad półwiecza. W związku z tym w USA literatura na ten temat jest najobszerniejsza: zarówno ta związana z wcześniejszymi fazami debaty i rozwoju, jak i ta dotycząca etapu bieżącego i aktualnych problemów. Oczywiście literatura amerykańska ma bardzo różną jakość: od mocno udokumentowanych i przekonujących pozycji, do pseudonaukowego dowodzenia racji na zamówienie polityczne, nie mówiąc już o różnej jakości publicystce. O obronie przeciwrakietowej piszą zatem, i pisali, politycy różnej rangi, prominentni eksperci i analitycy zajmujący się bezpieczeństwem narodowym, a także uczeni akademicy i wreszcie różnej klasy dziennikarze. Jeśliby ponadto uwzględnić fakt, że w bardzo wielu opracowaniach nie dotyczących obrony przeciwrakietowej wprost, ale zajmujących się strategią i bezpieczeństwem USA w szerszych kontekstach, temat ten pojawia się nieodmiennie jako jeden z motywów, okaże się, że mamy do czynienia z ilością materiału, którego opanowanie jest ponad siły jednego autora.

¹ Por. np.: B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 14.

Z drugiej strony poza USA i w pewnym zakresie Izraelem, w krajach, w których problematyka rozwoju obrony przeciwrakietowej nie ma tak długiej tradycji ani nie jest tak wyraźnie przedstawiana jako ważny czynnik bezpieczeństwa, literatury jest znacznie mniej. Spotyka się raczej opracowania dotyczące polityki i strategii USA, w których obrona przeciwrakietowa występuje nieodmiennie, oraz publikacje ściśle o obronie przeciwrakietowej – ale właśnie amerykańskiej. W ostatnich latach liczba tych prac rośnie, lecz wciąż nie jest porównywalna do dorobku amerykańskiego.

W Polsce literatura na ten temat jest szczególnie uboga. Autorowi niniejszej pracy znane są, poza publicystyką, nieliczne artykuły w czasopismach naukowych lub pracach zbiorowych, które pojawiły się w latach 2007–2009², a których kanwą było zasadniczo to, że Polska miała stać się jednym z miejsc rozmieszczenia amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, o co wielce zabiegały ówczesne władze i co było intensywnie „sprzedawane” w polityce wewnętrznej. Jedyna znana książka o charakterze monograficznym to *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej*, której autorką jest Katarzyna Hołdak³, opublikowana nakładem BBN w 2008 roku. Jako najbardziej interesujące pozycje tego czasu można wymienić także artykuły Piotra Rebizanta⁴, Stanisława Kozieja⁵ i Marcina Kaczmarekiego⁶. W 2009 roku, po dokonaniu przez USA korekty polityki dotyczącej obrony przeciwrakietowej, w publicystyce dość zgodnie ogłoszono „zdradę Polski przez Obamę”, po czym problem w zasadzie zniknął jako osobny temat, rzadziej też był poruszany w pracach naukowych. Dopiero koniec roku 2010 i dalsze lata przyniosły nową falę publicystyki poruszającej tę tematykę, co wynikało z ważnych wydarzeń międzynarodowych, w których obrona przeciwrakietowa odgrywała istotną rolę. Oprócz tego w periodykach publicystycznych o tematyce wojskowej lub zajmujących się bezpieczeństwem oraz w opracowaniach ekspertów wojskowych o charakterze specjalistycznych analiz można co jakiś czas znaleźć artykuł na interesujący nas temat. Ponadto Ośrodek Studiów Wschodnich publikuje regularnie omówienia spraw związanych z obroną przeciwrakietową, w ramach bieżących analiz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

Jeśli chodzi o bardziej szczegółową zawartość naszej literatury zajmującej się wprost lub przy okazji innych kwestii obroną przeciwrakietową, to należy zauważyć, że jest ona na ogół bardzo jednostronna. Porusza, co zresztą nie jest wadą samą w sobie, zasadniczo kwestie związane z Polską, czyli budowę europejskiego segmentu BMDS, udziału NATO w konstruowaniu obrony przeciwrakietowej dla Europy

² Z prac zwartych wymienić należy „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 2, z artykułami ukazującymi różne aspekty związane z obroną przeciwrakietową, oraz obszerną publikację z 2008 roku, wydaną przez Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych INPiSM UJ: *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski*, pod red. M. Chorośnickiego i A. Gruszczaka.

³ K. Hołdak, *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej*, „Biblioteka Bezpieczeństwa Narodowego”, BBN 2008, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/278/794/Polska_w_amerykanskim_systemie_obrony_przeciwrakietowej.html (3.08.2011).

⁴ P. Rebizant, *Rosyjska tarcza, powstanie, rozwój i stan obecny*, „Arcana” 2007 nr 4, s. 162–177.

⁵ Np. S. Koziej, *Tarcza antyrakietowa – dylematy strategiczne*, „Znak” 2007, nr 4, s. 5–17.

⁶ M. Kaczmarek, *W poszukiwaniu bezpieczeństwa absolutnego*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 1, s. 38–45.

i sprawy z tym związane, oraz kwestie stosunków NATO/USA–Rosja. Poza pracami autora niniejszej książki niewiele jest pozycji szerzej ujmujących tę tematykę. Wśród nich można wyróżnić artykuł Łukasza Szarpaka i Marka Małysza *Tarcza antyrakietowa jako element wzmacniania potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych*⁷ oraz niedawny, krótki, lecz niezwykle kompetentny tekst Marcina Piotrowskiego o obronie przeciwrakietowej Izraela⁸.

Wydaje się, że patrząc na polską literaturę, można bez przesady powtórzyć, iż w odniesieniu do naszej tematyki jest ona bardzo szczupła. Jedynie kwestie bieżące, bliżej dotyczące Polski i jej otoczenia, są szerzej potraktowane, co nie przeczy powyższej tezie. Jest to zresztą jeden z istotnych powodów podjęcia w tym zakresie badań, które autor niniejszej pracy rozpoczął w 2007 roku. Wtedy to, analizując rosyjską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, podjął temat stosunku Rosji do amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, starając się wyjść jak najszerszej poza bieżące sprawy polskie i europejskie⁹. Od tego czasu powstały kolejne artykuły, które bezpośrednio dotyczyły różnych aspektów obrony przeciwrakietowej oraz kwestii blisko z nią związanych. Praca niniejsza jest próbą złożenia w jedną całość, uzupełnienia tych badań, oraz ich podsumowaniem, wychodzącym poza ciasne ramy polityki bezpieczeństwa narodowego jednego państwa czy ewentualnie jej ujęcia w kontekście jego stosunków z drugim.

Omawiając literaturę przedmiotu, warto wskazać na kilka najbardziej wartościowych i najbardziej interesujących pozycji, które przewijają się przez niniejszą pracę jako ważne źródła opinii i informacji. Bez wątpienia nie są to wszystkie istniejące wartościowe książki o obronie przeciwrakietowej, lecz, jak wspomniano, całości tematyki nie sposób ogarnąć.

Z literatury polskiej należy wymienić przede wszystkim książkę Tadeusza Burakowskiego i Aleksandra Sali *Rakiety i pociski kierowane, cz. I*, wydanej przez MON w 1960 roku¹⁰. Stanowi ona bezcenne, niezwykle obszerne i do dziś wielce aktualne źródło informacji na temat rakietowych pocisków balistycznych, ich konstrukcji, historii i zastosowania. O ile nam wiadomo, do dziś nie ukazała się w Polsce pozycja o tak dogłębnym charakterze.

W literaturze anglojęzycznej należy zwrócić najpierw uwagę na dwie niezwykle interesujące, choć niewątpliwie kontrowersyjne pozycje, których lektura dała autorowi niniejszej pracy szansę na wyjście w kierunku dość niecodziennych perspektyw badawczych. Pierwsza z nich to *Justifying Missile Defence*, autorstwa walij-

⁷ Ł. Szarpak, M. Małyś, *Tarcza antyrakietowa jako element wzmacniania potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych*, w: K.A. Kłosiński (red.), *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*, KUL, Lublin 2009, s. 325–338.

⁸ M. Piotrowski, *Israeli Anti-Ballistic Missile and Counter-Rocket Systems: Architecture and Operational Record*, International Relations and Security Network, ETH Zurich, 1 March 2013, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Detail/?ots591=4888caa0-b3db-1461-98b9-e20e7b9c13d4&lng=en&id=160559> (4.03.2013).

⁹ M. Czajkowski, *Rosja i amerykańska tarcza przeciwrakietowa*, „Politeja” 2007, nr 2(8), s. 307–336.

¹⁰ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety i pociski kierowane, cz. I*, MON, Warszawa 1960.

skiego badacza z uniwersytetu w Bristolu Columby Peoplesa¹¹, wydana nakładem Uniwersytetu Cambridge. Autor analizuje w niej argumentację dotyczącą obrony przeciwrakietowej od lat sześćdziesiątych aż do współczesności z punktu widzenia założeń metodologicznych krytycznych studiów nad bezpieczeństwem, szkoły frankfurckiej i metodologii Antonio Gramsciego. Jej celem, według deklaracji autora, jest:

(...) wykazanie jak propagatorzy obrony przeciwrakietowej konsekwentnie artykułowali i podkreślali dwa rozpowszechnione „zdroworozsądkowe” rozumienia technologii, które się z sobą wiążą i wywołują szersze socjo-kulturowe narracje na temat rozwoju technologicznego. Pierwszy postrzega innowacje technologiczne jako szczególnie amerykańską cechę, która może być wykorzystana dla przewyciężenia nawet monumentalnego technicznego wyzwania, jakie przedstawia sobą obrona przeciwrakietowa – którą niektórzy określają mianem poszukiwania *technological fix*¹². Drugie rozumienie technologii w uzasadnianiu obrony przeciwrakietowej prezentuje ją (szczególnie współczesną proliferację technologii nuklearnych i pocisków balistycznych) jako zasadniczo autonomiczne źródło zagrożenia dla Stanów Zjednoczonych, które jest poza kontrolą i unieważnia zimnowojenne teorie odstraszenia, tym sposobem czyniąc obronę przeciwrakietową koniecznym priorytetem amerykańskiej infrastruktury obronnej¹³.

To niezwykle interesujące ujęcie, wychodzące poza sztywne ramy tradycyjnego postrzegania problemów i procesów bezpieczeństwa jako warunkowanych kwestiami siły, zagrożenia, polityki i interesów państw, daje możliwość popatrzenia na temat od dość niecodziennej strony. Prowadząc swój wywód, Peoples w sposób niezwykle drobiazgowo analizuje argumentację na wszystkich etapach dyskusji, i tym sposobem jego praca jest także kopalnią wiedzy na temat debaty o obronie przeciwrakietowej, z której zresztą szeroko skorzystaliśmy.

Drugie, niezwykle interesujące spojrzenie przedstawia Ernest J. Yanarella, profesor Uniwersytetu Kentucky¹⁴, w wydanej w 2002 roku, nakładem tegoż, książce *The Missile Defense Controversy: Technology in Search of the Mission*. Autor, także z pozycji teorii krytycznej, analizuje tworzenie obrony przeciwrakietowej USA, deklarując, że „ogniskową (...) pracy jest pozornie autonomiczny i obiektywny charakter złożonej technologii wojskowej oraz odkrycie ludzkich korzeni w działaniach społecznych”¹⁵. Tym sposobem Yanarella wiele uwagi poświęca uwarunkowaniom instytucjonalnym, takim jak interesy poszczególnych rodzajów sił zbrojnych czy też całości kompleksu-wojskowo-przemysłowego. Przy okazji niezwykle drobiazgowo relacjonuje rozwój amerykańskiej obrony przeciwrakietowej z punktu widze-

¹¹ Dr Columba Peoples, University of Bristol, <http://www.bristol.ac.uk/spais/people/203351> (19.01.2013).

¹² Trudne do dosłownego przetłumaczenia wyrażenie oznaczające sposób rozwiązywania problemów przy użyciu technologii.

¹³ C. Peoples, *Justifying Missile Defence*, Cambridge University Press, Cambridge 2010 (Kindle Edition), s. 3.

¹⁴ Ernest Yanarella, Department of Political Science, University of Kentucky, <https://polisci.as.uky.edu/users/ejyana> (19.01.2013).

¹⁵ E.J. Yanarella, *The Missile Defense Controversy: Technology in Search of the Mission*, The University Press of Kentucky, Lexington 2002, s. 217.

nia mechanizmu decyzyjnego i jego wewnętrznej struktury oraz sposobu funkcjonowania. Jakkolwiek ujęcie takie jest kontrowersyjne, to jednak pozwala, podobnie jak w przypadku propozycji Peoplesa, spojrzeć na problem z odmiennej niż standardowa perspektywy. Ponadto jest to także niezwykle cenne źródło konkretnych informacji o rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej.

Wymienić należy także kilka pozycji, dość często cytowanych, które przedstawiają największą wartość poznawczą przez szczegółowość opisu i argumentacji albo przez szczególnie wyważone ujęcie. Są to przede wszystkim *Defending America* autorstwa Jamesa M. Lindsaya i Michaela O’Hanlona¹⁶, *The Missile Defense Systems of George W. Bush. A Critical Assessment* Richarda Deana Burnsa¹⁷, czy też klasyczna pozycja *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*¹⁸. Szczególne znaczenie miały też dla nas prace z dziedziny nauk wojskowych, przybliżające istotne kwestie w tym zakresie, takie jak *Teoria sztuki wojennej* Stanisława Kozieja¹⁹ czy szeroko cytowany podręcznik strategii US Army War College pod tytułem *U.S. Army War College Guide to National Security Issues. Volume I: Theory of War and Strategy*²⁰. Z prac traktujących o historii obrony przeciwrakietowej wyróżnić należy niezwykle bogatą w szczegóły książkę oficjalnego historyka programu SDI Donalda R. Baucoma pod tytułem *Origins of SDI 1044–1983*²¹ oraz *The History of Strategic Air and Missile Defense* opracowaną przez oficjalne amerykańskie Centrum Historii Wojskowej²².

Na koniec warto zwrócić uwagę na to, że absolutna większość cytowanych pozycji została pozyskana legalnie przez Internet w formie *.pdf, lub jako podgląd w witrynie <http://www.books.google.com>. Formaty te przedstawiają oryginalną książkę w jej pełnym wydaniu i w takich przypadkach traktujemy je jak równoważnik formy drukowanej, nie zamieszczając odnośników do stron internetowych, z których pochodziły dane egzemplarze; częstym źródłem takich pozycji są także witryny uniwersytetów oraz ośrodków badawczych. W przypadku artykułów w czasopiśmie publikowanych w Internecie i części prac zbiorowych odnośnik do pliku *.pdf jest podawany. Ponadto kilka pozycji zostało pozyskanych jako e-booki, na przykład w formacie Amazon Kindle, na co warto zwrócić uwagę, ponieważ częstokroć nie są one podzielone na strony, dlatego przypisy do nich mają miejscami charakter niestandardowy.

¹⁶ J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending America*; The Brookings Institution, Washington 2001.

¹⁷ R.D. Burns, *The Missile Defense Systems of George W. Bush. A Critical Assessment*, Praeger, Santa Barbara–Denver–Oxford 2010.

¹⁸ A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonal, London 1970, first published in the USA 1969.

¹⁹ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 2011.

²⁰ J.B. Bartholomees, Jr. (eds.), *U.S. Army War College Guide to National Security Issues. Volume I: Theory of War and Strategy*, US Army War College, Carlisle 2012.

²¹ D.R. Baucom, *Origins of SDI 1944–1983*, University Press of Kansas, Lawrence 1992.

²² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I: 1945–1955*, US Army Center for Military History, 2009, <http://www.history.army.mil/html/books/bmd/BMDV1> (26.11.2012); *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II: 1956–1972*, US Army Center for Military History, 2009, <http://www.history.army.mil/html/books/bmd/BMDV2.pdf> (26.11.2012).

Struktura pracy

Zasadnicza część pracy została podzielona na cztery rozdziały.

Pierwszy poświęcony jest tematyce teoretyczno-metodologicznej oraz pojęciowej. Najpierw omówimy stosunek głównych teorii w nauce o stosunkach międzynarodowych do problemu obrony przeciwrakietowej. Dalej przedstawimy miejsce naszej tematyki w systemie nauki oraz główne problemy metodologiczne, które, jak sądzimy, należy brać pod uwagę na etapie opisu oraz wyjaśniania i prognozowania w trakcie analizy problematyki obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych. I wreszcie postaramy się obszernie wyjaśnić znaczenie pojęcia „obrona przeciwrakietowa”, które jest centralne dla całości pracy, a nie jest, wbrew pozorom, takie oczywiste. W trakcie opisu tego pojęcia pojawią się także inne, bardzo ważne, które określają je i w związku z tym także wymagają omówienia. Wyjaśnianie pojęć rozpoczniemy od płaszczyzny semantycznej, poprzez analizę kontekstu, w jakim są używane, po bardziej szczegółowe rozważania na temat charakteru i cech szczególnych przedmiotów, które się pod nimi kryją. Rozdział ten powinien zatem przedstawiać główne elementy tła oraz podstawowe cechy charakterystyczne przedmiotu naszych badań.

Drugi rozdział opisuje ewolucję obrony przeciwrakietowej oraz jej stan obecny. Szczególna uwaga w podrozdziale historycznym została poświęcona dyskusji i argumentacji z tym związanej, która toczy się od lat sześćdziesiątych, a także uwarunkowaniom politycznym i strategicznym, z których najważniejszym jest rozwój balistycznych pocisków raketowych i ewolucja ich znaczenia. Jak wspomniano, uważamy, że szczegółowe prześledzenie tego procesu będzie bardzo pomocne dla zrozumienia jego stanu współczesnego. Omawiając obecny kształt obrony przeciwrakietowej, skupimy się przede wszystkim na jej roli w polityce bezpieczeństwa poszczególnych krajów, uwzględniając, na ile to możliwe w założonych ramach objętościowych, kontekst zewnętrzny, a także niektóre uwarunkowania wewnętrzne. Rozdział ten kontynuuje wątki zarysowane w poprzednim, uzupełniając je o nowe płaszczyzny, stanowi zatem dopełnienie tła dla płaszczyzn głównych z punktu widzenia niniejszych rozważań.

Rozdział trzeci jest najważniejszą częścią pracy, w której zmierzać będziemy do szeregu uogólnień, mających być próbą odpowiedzi na pytanie o rolę obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych. Rozpoczyna go typologia ról balistycznych pocisków raketowych, jakie mogą one pełnić w stosunkach międzynarodowych, z wymienieniem typowych sytuacji i przykładami. Dalej przedstawimy rozległy katalog argumentacji uzasadniającej tworzenie obrony przeciwrakietowej oraz tej, która neguje jej sens. Ma to na celu kompleksowe i systematyczne ukazanie poglądów w tej materii. Omówienie i podsumowanie tej dyskusji zawiera także typologię ról, jakie w stosunkach międzynarodowych obrona przeciwrakietowa może pełnić. Rozdział zamykają rozważania na temat typowych następstw tworzenia obrony przeciwrakietowej dla stosunków międzynarodowych, przedstawionych w formie rozbudowanego katalogu opatrzonego odpowiednimi przykładami.

Ostatni rozdział dotyczy obrony przeciwrakietowej USA, jej stanu obecnego, perspektyw, uwarunkowań doktrynalnych i następstw, jakie pociąga za sobą w stosunkach międzynarodowych. Jest on swego rodzaju rozbudowanym przykładem, o tyle istotnym, że tworzony przez USA BMDS pełni wiele ról i przyczynia się do powstawania wielu następstw, stąd aparat pojęciowy z rozdziałów poprzednich wykorzystając można dla dość kompleksowej analizy istotnego z punktu widzenia stosunków międzynarodowych zjawiska.

Pracę uzupełniają wnioski końcowe stanowiące podsumowanie całości pracy oraz aneks zawierający szereg informacji techniczno-organizacyjnych dotyczących balistycznych pocisków rakietowych oraz obrony przeciwrakietowej.

Podziękowania

Chciałbym wyrazić swą wielką wdzięczność wszystkim osobom, bez których pomocy książka niniejsza nie powstałaby. Przede wszystkim dziękuję mojej rodzinie za wyrozumiałość i cierpliwość, w szczególności w ciągu ostatniego roku. Bez życzliwej pomocy Was wszystkich nie mógłbym intensywnie pracować. Niezwykle ciepło chcę też podziękować Panu Profesorowi Erhardowi Cziomerowi, który jest moim mistrzem i zawsze nim będzie, i który przez wiele lat pomagał mi zrozumieć naukę, którą postanowiłem uprawiać. Najserdeczniejsze podziękowania kieruję także do koleżanek i kolegów z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ, z Panem Profesorem Lubomirem Zyblikiewiczem na czele, najbardziej za to, że wzięli na siebie trud przeprowadzenia w roku akademickim 2012/2013 moich zajęć dydaktycznych, dzięki czemu mogłem w całości poświęcić się pracy naukowej. Mam nadzieję, że będę się mógł odwdziaczyć. I wreszcie, *last but not least*, szczególne podziękowania składam Panu Dziekanowi Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ Profesorowi Bogdanowi Szlachcie za całą pomoc, której mi udzielił.

1. Obrona przeciwrakietowa – ujęcie teoretyczno-pojęciowe

Chcąc szeroko omówić jakikolwiek problem pojawiający się w stosunkach międzynarodowych, należy zacząć od rozważań o charakterze teoretyczno-pojęciowym. Musimy bowiem z jednej strony zdefiniować przedmiot badań, a zatem ustalić, o czym mianowicie mówimy i jakie są ogólne cechy tego zjawiska lub procesu. Z drugiej strony musimy zaś przyjrzeć się sposobowi, w jaki będziemy ów problem badać i określić, z metodologicznego punktu widzenia, jego charakterystyczne cechy.

W niniejszym rozdziale mamy zatem do wykonania dwa zadania. Pierwsze, zawarte w dwóch jego pierwszych częściach, to podjęcie rozważań teoretycznych i metodologicznych. Na problem badawczy należy bowiem najpierw spojrzeć z punktu widzenia głównych nurtów teoretycznych, paradygmatów funkcjonujących w nauce o stosunkach międzynarodowych; pomoże to zrozumieć samą istotę problemu i jego znaczenie dla stosunków międzynarodowych. Następnie trzeba umieścić go w systemie nauk, co pomoże nam dowieść konieczności interdyscyplinarnego podejścia do niego. I wreszcie należy zastanowić się nad kwestiami metodologicznymi, w szczególności nad problemami, jakie badacz napotyka, dokonując opisu, wyjaśniania i prognozowania zjawiska. Jest to o tyle istotne, że wskazana już specyfika tematu naszych rozważań jest taka, że pojawia się szereg trudności o charakterze poznawczym, które należy zidentyfikować, tak aby móc sobie z nimi poradzić i osiągnąć możliwie wierny obraz zjawiska oraz wyjaśnić rządzące nim mechanizmy i procesy międzynarodowe, na które jego istnienie wpływa.

Drugim celem rozdziału jest zakreślenie ram przedmiotowych naszej pracy. Zastanowimy się więc nad tym, czym jest obrona przeciwrakietowa i jakie są jej istotne cechy, ważne z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Bardzo istotnym elementem, podkreślanym już we wstępie, będzie także wykazanie i omówienie powiązania obrony jako takiej ze środkami ofensywnymi, które jest niezwykle mocne. Związek ten ma szczególne znaczenie, choć częstokroć pomijane w analizach; sądzimy, że należy go raczej uwypuklać. Omawiać zatem będziemy nie tylko podstawowe pojęcia z zakresu obrony przeciwrakietowej, ale zajmiemy się także rakietowymi pociskami balistycznymi, czyli tym, przed czym obrona ta ma chronić.

1.1. Obrona przeciwrakietowa a teoria stosunków międzynarodowych

Wymieniany we wstępie Columba Peoples we wprowadzeniu do swojej interesującej pracy słusznie zauważa, że problematyka obrony przeciwrakietowej jest relatywnie słabo opracowana teoretycznie²³. Dodać należałoby do tego, że nie jest to rzecz nowa w nauce o stosunkach międzynarodowych, na co zwraca uwagę Kenneth Waltz, pisząc, że:

[p]rzygnębiającą cechą badań prowadzonych w obszarze polityki międzynarodowej jest to, że ogrom pracy wykonanej w ostatnich dekadach nie przełożył się na istotny przyrost mocy wyjaśniającej. Nic nie ulega kumulacji, nawet krytyka; ciągle wysuwane są te same uogólniające i powierzchowne zarzuty, wciąż powtarza się te same rodzaje błędów²⁴.

Uzupełnienie tej luki jest jednak zadaniem niezmiernie trudnym, niniejsza praca nie ma zresztą takich aspiracji. Podejmujemy problematykę teoretyczną dlatego, że jeśli chcemy, na ile to możliwe, uogólnić przedmiot naszych badań, to wypada także odnieść się do głównych nurtów teorii stosunków międzynarodowych i ukazać go na ich tle. Inaczej mówiąc, warto zastanowić się pokrótce, jak poszczególne główne kierunki poznawcze w teorii stosunków międzynarodowych będą postrzegają, co do zasady oczywiście, obronę przeciwrakietową. Pomoże nam to niewątpliwie w analizie debaty na ten temat, która z kolei wynika z definiowania roli obrony przeciwrakietowej w polityce państw i próbuje określić skutki jej rozmieszczania lub nierozmieszczania. Nie zamierzamy jednak przedstawiać dokładnie poszczególnych paradygmatów, przypomnimy jedynie dla jasności wyводу ich ogólne zarysy, koncentrując się na tym, jak te poglądy odnoszą się do problematyki bezpieczeństwa, a w szczególności do obrony przeciwrakietowej jako instrumentu polityki państwa.

Na ogół uznaje się realizm za genetycznie pierwszy kierunek myśli teoretycznej, zwracając uwagę, że jego inspiracja sięga starożytności – wskazać można choćby przykład Tukidydesa²⁵. Jednak jego współczesne, dojrzałe i usystematyzowane wersje dominujące po drugiej wojnie światowej w dużej mierze budują argumentację na krytyce myśli liberalnej, zwanej inaczej idealistyczną. W związku z tym wydaje się stosowne, by zacząć nasze rozważania właśnie od tego nurtu, który dominował u zarania współczesnej nauki o stosunkach międzynarodowych, czyli w pierwszych dekadach XX wieku, a w szczególności w okresie międzywojennym.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na głębokie osadzenie liberalizmu w myśli oświeceniowej, optymistycznie patrzącej na naturę człowieka. Skoro zatem człowiek nie jest z natury zły, lecz raczej nastawiony na, w miarę możliwości, bezkonfliktowe realizowanie swoich interesów indywidualnych, czyli przede wszystkim budowanie swego dobrobytu, to państwa, które ludzie tworzą, także powinny zachowywać się racjonalnie i unikać, w płaszczyznach wewnętrznej i zewnętrznej,

²³ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 6.

²⁴ K. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2010, s. 25.

²⁵ J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2000, s. 16.

działań niesłużących rozwojowi człowieka. Robert Jackson i Georg Sørensen podsumowują to następująco:

(...) myśl liberalna jest ściśle związana z narodzinami nowoczesnego państwa konstytucyjnego. Według liberałów, modernizacja jest procesem, z którym wiąże się postęp w większości dziedzin życia. Ów proces modernizacji poszerza zakres współpracy ponad granicami państw. Postęp oznacza lepsze życie przynajmniej dla większości jednostek. Ludzie dysponują rozumem i kiedy użyją go w odniesieniu do spraw międzynarodowych, ostatecznie zaowocuje to większą współpracą²⁶.

Zarówno w licznych nurtach liberalizmu współczesnego, jak i w liberalizmie klasycznym, mimo pewnych różnic co do szczegółów, podkreśla się zatem, że coraz szersza współpraca międzynarodowa służąca rozwojowi dobrobytu, a także racjonalne przekonanie o zdroworozsądkowo pojętym wspólnym interesie społeczności światowej są zasadniczymi elementami kreującymi rzeczywistość międzynarodową w kierunku pokoju i współpracy. Wskazuje się także na rosnącą rolę niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych, a także zwiększającą się ilość więzi transgranicznych, które nie są bezpośrednio kontrolowane przez państwa. W tak definiowanym świecie rola siły nie jest decydująca, znacznie ważniejsze są inne elementy interakcji międzynarodowych i transgranicznych. Aby zapewnić sobie bezpieczeństwo, państwa winny raczej rozszerzać współpracę gospodarczą i społeczną, dążyć do zwiększenia ilości i znaczenia powiązań handlowych z innymi krajami, a także ułatwiać kontakty transgraniczne. Taka polityka zaś czyni konflikt militarny bezsensownym i bezproduktywnym.

Na ocenę sensu i potencjalnej roli obrony przeciwrakietowej wpływa oczywiście generalny stosunek liberalizmu do siły wojskowej. Jako instrument militarny, wraz z innymi, odgrywa ona mniejszą rolę w kształtowaniu bezpieczeństwa państwa niż inne formy i strategie działania. Jednak liberałowie dostrzegają oczywiście, że środki militarne istnieją i wojny mogą się toczyć, a zatem nie ma mowy o całkowitej i totalnej negacji instrumentów wojskowych, ale raczej o ich mniejszej roli. Idąc dalej tym tropem, z liberalnego punktu widzenia argumentować można, że najważniejszym sposobem podejścia do środków militarnych jest takie ich kształtowanie i stosowanie, by nie pogarszać sytuacji bezpieczeństwa, szczególnie wtedy, kiedy dany założony skutek można osiągnąć innymi środkami. W tym miejscu pojawia się zatem, z perspektywy liberalnej, argument, że tworzenie obrony przeciwrakietowej może destabilizować sytuację międzynarodową. Przede wszystkim jest to względnie nowy instrument militarny, którego wprowadzenie może znacznie zmienić sytuację strategiczną w wielu regionach. Niektóre państwa (ale i uczestnicy niepaństwowi) mogą w związku z tym poczuć się zagrożone naruszeniem istniejącej równowagi i zareagować działaniami na rzecz jej przywrócenia. To może oznaczać wzrost napięcia, zwiększenie potencjału konfliktu, uruchomienie bądź też przyspieszenie wyścigu zbrojeń, czy też stymulująco wpłynąć na negatywne percepcje i ogólne poczucie zagrożenia. W szczególności wyścig zbrojeń jest z perspektywy liberalnej

²⁶ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006, s. 114.

wybitnie przeciwproduktywny w stosunku do stabilności i rozwoju oraz współpracy międzynarodowej, ze względu na charakter zjawiska i jego logikę nieuchronnej i immanentnej eskalacji.

Obrona przeciwrakietowa, nawet jeśli tworzona w ramach zinstytucjonalizowanej współpracy międzynarodowej, czyli czynnika bliskiego liberalizmowi, jest zatem zasadniczo niepotrzebna, ponieważ nie przyczyni się na tyle znacząco do kreowania bezpieczeństwa państw i bezpieczeństwa międzynarodowego, aby uzasadnić jej koszty, nie tylko w ujęciu finansowym, ale i polityczne. Może natomiast, co niezwykle istotne, zwiększając napięcie i podsycając sprzeczności, przeszkadzać w zastosowaniu innych, bardziej skutecznych w danej sytuacji środków. Może także przyczynić się do pogorszenia sytuacji, utrwalenia konfliktów i linii podziału. Wynika to w dużej mierze z jednego z istotnych założeń liberalizmu, który dostrzega kompleksową współzależność podmiotów²⁷ w przestrzeni międzynarodowej. A zatem decyzje militarne, w tym przypadku dotyczące rozmieszczenia określonego typu uzbrojenia, wielopłaszczyznowo oddziałują na wiele podmiotów, co może prowadzić do wielu rozmaitych następstw, które tylko częściowo da się przewidzieć. Z perspektywy liberalnej wydaje się także, że mogłoby to sprzyjać militaryzacji stosunków międzynarodowych, ale jakie dokładnie będą tego skutki, nie da się w pełni przewidzieć.

W myśli liberalnej, już od czasów Woodrowa Wilsona, obecna jest istotna idea bezpieczeństwa zbiorowego, czyli szczególnej metody zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego na skalę regionalną i globalną. W skrócie polega ona na tym, że państwa winny w sposób racjonalny przyjąć pewien zestaw wspólnych wartości służących bezpieczeństwu, sprowadzających się w konsekwencji do poszanowania praw jednostek i społeczeństw, które one tworzą. Wynika to ściśle z filozofii liberalnej i z jej oświeceniowych korzeni, w której rozwój indywidualny jest najważniejszy. Na straży porządku międzynarodowego winna przy tym stać organizacja powszechna wyposażona w szereg uprawnień sprawczych. Działania państw o charakterze jednostronnym lub wielostronnym, ale nie powszechnym, są zatem sprzeczne z tą ideą, a to dlatego, że działania zbiorowe, czyli powszechne, są najbardziej skuteczne, co wynika zarówno z rachunku ekonomicznego, jak i, we współczesnym liberalizmie, z teorii gier. Takimi jednostronnymi działaniami jest właśnie tworzenie indywidualnych lub kooperatywnych zdolności defensywnych, do jakich należy niewątpliwie obrona przeciwrakietowa. Co więcej, jak już wspomniano, jej potencjał destabilizujący może oddalać perspektywę bezpieczeństwa zbiorowego poprzez utrwalanie konfliktu.

Oczywiście mówimy tu o pewnych wspólnych dla poglądów liberalnych podstawach. Wchodząc głębiej w poszczególne nurty, zauważylibyśmy zapewne też różnice w podejściu do obrony przeciwrakietowej. Na przykład niektóre nurty liberalne, gotowe zaakceptować tezę o trwałości anarchii w stosunkach międzynarodowych, mogą więcej uwagi poświęcić kwestiom obrony, wobec konstatacji faktu, że świat jednak jest niebezpiecznym miejscem, w którym konflikt i zagrożenie są mimo wszystko na porządku dziennym, ponieważ społeczność międzynarodowa nie składa się jedynie z rozwiniętych państw demokratycznych o gospodarce rynko-

²⁷ Por. np.: R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Little, Brown, Boston 1977.

wej²⁸, a wobec tego obrona przeciwrakietowa może być nieco bardziej pozytywnie postrzegana. Inni natomiast, których można nazwać „mocnymi liberałami”, uznając istnienie anarchii, jednocześnie nie dostrzegają w niej aż tak wielkiego zagrożenia, podkreślając niezmiennie, że dążenie do instytucjonalizowania współpracy międzynarodowej, także w dziedzinie bezpieczeństwa, jest najlepszym środkiem do zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. W szczególności jest to bardziej długofalowo skuteczne niż tradycyjnie ujęta polityka siły, wedle starożytnej rady Publiusza Wegetiusza *si vis pacem para bellum*²⁹. Dla tego głębszego nurtu liberalizmu obrona przeciwrakietowa będzie miała oczywiście mniejsze znaczenie, a może nawet zostać potraktowana jako szczególna przeszkoda, sztucznie utrwalająca regionalną anarchię poprzez stymulowanie konfliktów. W tym duchu argumentuje Francis Fukuyama, twierdząc, że dzięki wzrostowi światowych współzależności, szczególnie gospodarczych, spada w społeczeństwach „zapotrzebowanie” czy też akceptacja wojny i w ogóle militarnej strony polityki, co sprzyja demilitaryzacji polityki międzynarodowej w ogóle³⁰. Z tego punktu widzenia obrona przeciwrakietowa mogłaby odwracać ten trend, jako że tworzy nowy instrument militarny, niewątpliwie sprzyjający militaryzacji stosunków międzynarodowych.

O wiele bardziej pożyteczna będzie obrona przeciwrakietowa w oczach realistów, widzą oni bowiem świat zupełnie inaczej niż liberałowie. Tradycja realistyczna za centralny punkt odniesienia przyjmuje państwo, niezbędnego reprezentanta interesów pewnej liczby ludzi, na co obrazowo zwrócił uwagę już Thomas Hobbes:

Ostateczną przyczyną, celem czy zamiarem ludzi (którzy z natury rzeczy miłują wolność i władzę nad innymi), gdy nakładają na siebie ograniczenia (którym jak widzimy podlegają w państwie), są widoki na zachowanie własnej osoby i bardziej szczęśliwe dzięki temu życie. To znaczy: widoki na to, że wydobędą się z nędznego stanu wojny, który jest nieuniknioną konsekwencją (...) przyrodzonych uczuć i namiętności ludzi tam, gdzie nie ma widzialnej mocy, która by ich trzymała w strachu i obawą kary zmuszała do dopełnienia zawartych ugód oraz do przestrzegania (...) praw natury³¹.

Państwo zatem jest w istocie ważniejsze w swej funkcji zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i dobrobytu niż sami obywatele. Wychodząc z takiego państwowcentrycznego punktu widzenia, realisci postrzegają stosunki międzynarodowe jako dziedzinę, w której państwa wchodzą z sobą w interakcje nacechowane egoizmem i walką o własne interesy, czyli elementarną czynnością realizowaną przez każdy podmiot. Świat zatem jest miejscem o anarchicznej strukturze, w którym zagrożenia są na porządku dziennym, a państwa bezwzględnie i bezpardonowo realizują swoje cele, nie oglądając się ani na moralność, ani na jakiegokolwiek wartości czy nawet prawo, jak uczy Machiavelli³². Jeśli stosują się do moralności, wartości czy prawa, to tyl-

²⁸ Por. np.: R.O. Keohane, *Power and Governance in a Partially Globalized World*, Routledge, London 2002, s. 54 i n.

²⁹ „Jeśli chcesz pokoju, to szukaj się do wojny” – Publius Flawius Wegetius, *De Re Militari, księga trzecia*.

³⁰ Por. F. Fukuyama, *The End of History and the Last Man*, Free Press, New York 1992.

³¹ T. Hobbes, *Lewiatan*, PWN, Warszawa 1954, s. 147.

³² N. Machiavelli, *The Prince*, Coradella Collegiate Bookshelf, b.m.w. 2004, s. 87 i n (e-book).

ko w takim zakresie, w jakim jest to dla nich w danym momencie użyteczne. Wobec tego głównym i najważniejszym, bo decydującym o przetrwaniu, atrybutem państwa jest siła.

Współczesny realizm jest mocno związany z dziedzictwem zimnej wojny, którą zdawał się bardzo dobrze opisywać. Wobec egzystencjalnych zagrożeń tego okresu myślenie w kategoriach bezpieczeństwa państwa jako centralnej sfery zainteresowania rządzących wydawało się oczywiste. Wobec przeciwnika uznawano za niemoralnego i bezwzględego, tak jak w USA i na Zachodzie dość powszechnie pojmowano ZSRR, stosowanie liberalnej moralności i oczekiwanie na akceptację wzajemnie korzystnej współpracy opartej na wartościach wydawało się absurdem. Stąd właśnie ogromne zainteresowanie realizmu bezpieczeństwem państwa i sposobami jego zapewniania w niebezpiecznym świecie, które jest w istocie rzeczy centralnym punktem paradygmatu realistycznego.

Istnieją różne nurty realizmu: klasyczny, neoklasyczny, i formy współczesne, które akcentują różnorodne elementy doktryny. Przykładowo uznawany za jednego z ojców współczesnego realizmu Hans Morgenthau wyszedł z mocno osadzonych w tradycji Hobbesa rozważań o naturze człowieka, która to natura, według niego, jest egoistyczna i nacechowana dążeniem do dominacji³³, co ma oczywiście bardzo poważne skutki dla spraw wojny i pokoju. Z kolei w latach sześćdziesiątych Thomas Schelling zaproponował, pod wpływem teorii behawioralnych, aby odejść od podejścia normatywnego i rozważań o naturze ludzkiej i główny nacisk położyć na analizę mechanizmu decyzyjnego, ponieważ konflikty pojmował jako, w większości przypadków, „zasadniczo sytuacje przetargowe (...)”³⁴. Następnym doniosłym nurtem jest zapoczątkowany przez Kennetha Waltza neorealizm albo realizm strukturalny, kładący główny nacisk na postrzeganie stosunków międzynarodowych w kategoriach systemowych, akcentujący kwestie równowagi strategicznej i analizujący problemy nuklearnego zagrożenia w warunkach dwubiegunowego systemu międzynarodowego³⁵. Współcześnie realizm koncentruje się właśnie na analizie systemowej, czyli badaniu relacji pomiędzy dającymi się określić siłami i oddziaływaniami, przy czym niekoniecznie muszą one być reprezentowane tylko przez państwo.

Bez względu na wskazane różnice bezpieczeństwo państwa i proces jego realizacji zachowują centralną rolę w koncepcji realistycznej, zarówno jako wartość sama w sobie i cel działalności państwa, jak też i jako proces realizowania określonej polityki przez konkretny podmiot. Główną cechą paradygmatu realistycznego w tym zakresie jest spostrzeżenie, że skoro państwo jest przedstawicielem egoistycznie realizujących swe interesy grup społecznych, to wobec tego właśnie państwo jest podstawowym nośnikiem i twórcą bezpieczeństwa dla siebie samego. Inne podmioty nie mają znaczenia lub zależą od państw realizujących swoje interesy. W związku z tym siła i zdolności państwa w różnych aspektach bezpieczeństwa pełnią rolę podstawową. Ponadto skoro świat jest niebezpiecznym miejscem, pełnym zagrożeń i sprzecznych interesów, na porządku dziennym są także konflikt oraz wojna, która niekoniecznie

³³ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami*, Difin, Warszawa 2010, s. 20–33.

³⁴ Th.C. Schelling, *The Strategy of Conflict*, Harvard University Press, Boston 1980, s. 5.

³⁵ Por. np. Kenneth N. Waltz, *Struktura...*, *op. cit.*

zdarza się codziennie, ale codziennie spotykamy się z jej groźbą³⁶. Co więcej, środki militarne są bardzo powszechnymi metodami rozwiązywania sprzeczności między państwami, co dostrzegają wszyscy realisci, od Hobbesa do współczesnych neorealistów. Thomas Schelling dodaje, że „poza powszechną operacją mózgu nic nie wymaże pamięci o broni i o tym, jak ją budować”³⁷, a Morgenthau określa „gotowość bojową” wyznaczaną przez technologię, przywództwo oraz liczebność i jakość sił zbrojnych jako jeden z podstawowych składników potęgi narodowej³⁸. Waltz natomiast wiąże przemoc z anarchią i brakiem rządu, jako naturalną tego stanu konsekwencją³⁹.

Istniejące między poszczególnymi nurtami różnice sprowadzają się w zasadzie do tego, że tworząc w różnych warunkach, rozumianych jako uwarunkowania techniczne, ekonomiczne, oraz w innej rzeczywistości politycznej, ich przedstawiciele inaczej podchodzili do praktycznych aspektów użycia sił zbrojnych, konkretnych celów oraz możliwości ich osiągnięcia. Przykładowo za Jackiem Czaputowiczem⁴⁰ wskazać można na różnice pomiędzy realizmem klasycznym reprezentowanym przez Morgenthaua a współczesnym realizmem strukturalnym. Ten pierwszy widzi siłę militarną jako cel sam w sobie i dostrzega znacznie więcej okazji oraz powodów do jej użycia. Drugi zaś postrzega siłę militarną jako element całości zdolności państwa, użyteczny, ale nie jedyny środek działania, a jego stosowanie musi być służebne w stosunku do jego generalnej oceny interesów bezpieczeństwa, kształtowanych przez warunki i sytuacje panujące w systemie międzynarodowym.

W takiej sytuacji państwo w swej głównej funkcji zapewniania sobie bezpieczeństwa w anarchicznym świecie musi dysponować siłą militarną, zarówno ofensywną, jak i defensywną, tak by zapewnić bezpieczeństwo swego terytorium oraz by być zdolnym do realizowania interesów poza nim. Wszelkie ofensywne i defensywne instrumenty polityki militarnej mają zatem swoje ważne i oczywiste miejsce w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa każdego państwa. I tu oczywiście pojawia nam się obrona przeciwrakietowa, jako potencjalnie bardzo istotny element systemu obronnego państwa, zdolny także wspierać komponent zaczepny. Jest ona nawet szczególnie ważna, dlatego że, jak już wspomniano, specyficzną cechą zagrożenia raketowego jest jego nieodpartość. A zatem dysponujący pewną ilością pocisków balistycznych przeciwnik może w sposób całkowicie niepowstrzymany dokonać ogromnych zniszczeń, nie dając możliwości obrony. Stanowi to nie tylko znaczące zagrożenie samo w sobie, ale także powoduje duże i niemożliwe do zmniejszenia ograniczenie istniejących opcji w polityce bezpieczeństwa, jakie państwo tak zagrożone ma do swojej dyspozycji. Posiadanie efektywnych środków obrony jest niewątpliwie bardziej skutecznym sposobem zapewniania sobie bezpieczeństwa niż poleganie na innych mechanizmach,

³⁶ J.J. Mearsheimer, *The False Promise of International Institutions*, „International Relations”, Winter 1994/1995, vol. 19, no. 3, s. 9 i n.

³⁷ Th.C. Schelling, *The Role of Deterrence in Total Disarmament*, „Foreign Affairs”, April 1962, <http://www.foreignaffairs.com/articles/23393/thomas-c-schelling/the-role-of-deterrence-in-total-disarmament?page=show> (9.08.2012).

³⁸ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, *op. cit.*, s. 145–149.

³⁹ K.N. Waltz, *Struktura...*, *op. cit.*, s. 106.

⁴⁰ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 183–185.

takich jak na przykład równowaga strachu, która oparta jest przecież na przekonaniu, że przeciwnik zachowa się w określony sposób. Oddaje to bezpieczeństwo państwa w inne ręce niż jego własne, co nie jest pożądane z punktu widzenia doktryny realistycznej, akcentującej konieczność polegania przez państwo na samym sobie⁴¹. Nie stoi to w sprzeczności z często wyrażanym, szczególnie przez neorealistów, przekonaniem, że broń jądrowa i MAD są czynnikami sprzyjającymi stabilności systemu, ponieważ znacząco podnoszą koszt jego destabilizacji. Takie były realia zimnej wojny, także techniczne, związane z brakiem skutecznej obrony przeciwrakietowej. Jednak po jej zakończeniu, jak na przykładzie Europy argumentuje John Mearsheimer, w nowych okolicznościach następuje proliferacja broni masowego rażenia, która choć teoretycznie korzystna, w razie gdyby była źle zarządzana, może mieć jednak bardzo poważne negatywne następstwa dla bezpieczeństwa międzynarodowego⁴². Wcześniej już Kenneth Waltz zwrócił uwagę, że ograniczenie obrony przeciwrakietowej przez Układ o ABM było skutkiem zdolności mocarstw do wzajemnego uwzględnienia swoich interesów i lęków, możliwego dzięki ich ogromnej przewadze nad resztą świata w ramach układu dwubiegunowego, lecz „zdolność do zawierania dwustronnych umów maleje, jeśli strony muszą uwzględniać siłę militarną innych państw”⁴³. Oznacza to, że w dobie przyspieszającej proliferacji technologii rakietowych oraz broni nuklearnej nie ma pewności, że stabilizujący mechanizm znany z czasów zimnej wojny będzie nadal działał.

Jak z tego wynika, obrona przeciwrakietowa jest mocno osadzona w tradycji i współczesności realistycznej teorii stosunków międzynarodowych. To, po pierwsze, jeden z instrumentów militarnych, które realisci postrzegają jako kluczowe dla bezpieczeństwa państwa. Po drugie, to element defensywny, którego zadaniem jest obrona terytorium i sił zbrojnych. Po trzecie, to szczególnie komponent defensywny, którego zadaniem jest zniwelowanie negatywnych konsekwencji faktu, że potężna broń, jaką są rakietowe pociski balistyczne, jest tak skuteczna. Dla porządku warto zauważyć, że ci z realistów, którzy są szczególnie przywiązani do utrzymywania równowagi sił jako filaru bezpieczeństwa, mogą podchodzić sceptycznie do obrony przeciwrakietowej z uwagi na jej destabilizacyjny potencjał. Co więcej, niektórzy z nich zwracają uwagę na to, że kwestie obrony, ataku i wojny w ogóle w dobie nuklearnej trzeba zupełnie inaczej analizować niż dotychczas, i w związku z tym ograniczenie obrony przeciwrakietowej można postrzegać jako pozytywne i „świadczy o uznaniu obiektywnych faktów ery atomu”⁴⁴. Są to jednak poglądy pochodzące głównie z czasów zimnej wojny.

Liberalizm i realizm stanowią klasykę teorii stosunków międzynarodowych, pozostając w stosunku do siebie w opozycji i, choć w skrajnych wersjach bardzo odległe, a w łagodniejszych bliższe, wychodzą z zasadniczo przeciwstawnych przesłanek

⁴¹ Używa się angielskiego określenia *self-help*, którego dosłowne tłumaczenie jako „samopomoc” ma w polskim języku zupełnie inne konotacje.

⁴² J.J. Mearsheimer, *Back to the Future. Instability in Europe after Cold War*, „International Security”, Summer 1990, vol. 15, no. 1, s. 37 i n.

⁴³ K.N. Waltz, *Struktura...*, *op. cit.*, s. 177.

⁴⁴ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, *op. cit.*, s. 285.

dotyczących roli państwa i roli jednostki, a także wartości w polityce. Współcześnie istnieje jednak, oprócz licznych nowoczesnych wersji liberalizmu i realizmu, wiele innych paradygmatów teoretycznych, które mają znacząco odmienne podejście do analizy zjawisk międzynarodowych.

Istotnym nurtem teoretycznym, który pojawił się w latach pięćdziesiątych XX wieku, jest behawioralizm, będący częścią szerszego ruchu w dyscyplinach społecznych, dążącego do nadania im statusu bardziej naukowego w rozumieniu współczesnym, w ramach którego udowodniony związek przyczynowy zgodny z odpowiednią teorią jest zasadniczym sensem nauki. Wobec tego behawioraliści szczególnie dużo miejsca poświęcali nowoczesnym metodom naukowym i problematyce opisu świata, dlatego też ich praca bywa często definiowana jako szkoła metodologiczna, a nie jako nurt teoretyczny. W tym sensie ich poglądy zostały w dużej mierze zaakceptowane i zaadaptowane przez inne nurty, czego skutkiem były przede wszystkim transformacje wewnątrz realizmu, a szczególnie realizm strukturalny. Behawioraliści, koncentrując się na systemie międzynarodowym i mechanizmie decyzyjnym, dostrzegali rosnącą rolę podmiotów niepaństwowych, a także konieczność rozszerzenia pojęcia interesu narodowego z egoistycznego interesu państwa w kierunku interesu rozumianego szerzej, w relacji do oczekiwań innych, uniwersalnych potrzeb ludzkości czy też do wspólnych zagrożeń⁴⁵. Koncentrując się na zachowaniach państwa, behawioralizm bardziej skutecznie niż realizm klasyczny miał być zdolny do udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytania o przyczyny określonych zjawisk w przestrzeni międzynarodowej. Z czasem niektórzy z twórców behawioralizmu podjęli jego krytykę, zauważając, że nadmiernie koncentruje się na badaniach tylko tych kwestii, które dają się uchwycić empirycznie, co powoduje, że odrywa się od rzeczywistości, negując wagę takich tematów jak wartości czy też społeczna rola nauki.

Z punktu widzenia behawioralizmu jako nurtu nastawionego głównie na empiryczne badanie rzeczywistości, militarne instrumenty polityki państwa, a więc i obrona przeciwrakietowa, są elementami tejże rzeczywistości, które należy badać w całej złożoności ich uwarunkowań i skutków. W związku z tym trudno tu o jakąś szczególnie wyeksponowaną rolę, jak to mamy w realizmie. Niewątpliwie jednak behawioralne podejście systemowe i analiza procesu decyzyjnego to skuteczne narzędzia do badania przesłanek i następstw tworzenia obrony przeciwrakietowej. Wiele tu bowiem zależy od percepcji, od charakteru mechanizmu decyzyjnego i od uwarunkowań zewnętrznych w przestrzeni systemu międzynarodowego.

Niezwykle ważnym, rozwijającym się współcześnie stanowiskiem teoretycznym jest konstruktywizm. Ten bardzo zróżnicowany nurt myślowy bywa klasyfikowany jako ujęcie metodologiczne⁴⁶, lub też przedstawiany jako jedno z podejść teoretycznych w stosunkach międzynarodowych⁴⁷. Nie ma w tym zresztą, jak się zdaje, sprzeczności, ponieważ konstruktywizm na ogół, w całej gamie swojej różnorodności, „oferuje (...) jedynie ramy dla zrozumienia relacji między aktorami a struktu-

⁴⁵ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 84.

⁴⁶ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie...*, *op. cit.*

⁴⁷ J. Czajputowicz, *Teorie...*, *op. cit.*

rami, nie głosi natomiast konkurencyjnych do innych teorii twierdzeń dotyczących funkcjonowania polityki światowej”⁴⁸. Jednocześnie jednak, utrzymując dość zdecydowanie, że „[s]tosunki międzyludzkie, a więc także i międzynarodowe, są zasadniczo wytworem myśli i idei, a nie zaś uwarunkowań i sił materialnych”⁴⁹, określa wyraźnie zasadniczy przedmiot swojego zainteresowania. Konstrukttywizm bada zatem wypracowywane przez decydentów i społeczeństwa normy i intersubiektywnie podzielane idee, które leżą u podstaw ich działań.

Nie wnikając w burzliwą dyskusję wewnątrz konstrukttywizmu, a także w dyskusje pomiędzy tym ujęciem a bardziej tradycyjnymi paradygmatami pozytywistycznymi, można w skrócie przedstawić, za Jacksonem i Sørensenem, jego główne założenia następująco:

- (1) Stosunki międzyludzkie, w tym stosunki międzynarodowe, składają się zasadniczo z myśli i idei, nie zaś uwarunkowań i sił materialnych.
- (2) Podstawowym dla konstrukttywistów elementem ideacyjnym są intersubiektywne przekonania (idee, koncepcje, założenia, itd.), powszechnie podzielane przez ludzi.
- (3) Te wspólne przekonania tworzą i wyrażają interesy i tożsamości ludzi, np. sposób, w jaki ludzie postrzegają samych siebie w relacjach z innymi.
- (4) Konstruktwiści skupiają uwagę na sposobach kształtowania i wyrażania tych relacji, np. za pomocą zbiorowych instytucji społecznych, takich jak suwerenne państwa⁵⁰.

Posługując się teorią konstruktivistyczną, należy zatem znacznie więcej uwagi poświęcić kwestiom, które w typowej pozytywistycznej teorii są mniej dostrzegalne. Porzucając utopijny cel odkrycia trwałych mechanizmów funkcjonowania świata, konstruktwiści skupiają się raczej na jego bieżącej interpretacji. Uważają przy tym, że da się odkryć mechanizmy rządzące rzeczywistością, oczywiście rozumianą jako konstrukt społeczny, ale jednocześnie nie są to mechanizmy niezmiennie, bo zależą od intersubiektywnej świadomości, czyli od postrzegania ludzi.

Skoro więc państwa postrzegają kwestie zagrożenia przez inne kraje, sprawy obrony i siły militarnej w danych kategoriach, które można badać i opisywać jako konstrukty społeczne, to jest to wynikiem określonego stanu stosunków politycznych i społecznych wynikających ze złożonej interakcji różnych grup ludzi. Z konstruktivistycznej perspektywy nie ma zatem żadnego problemu, aby ludzie postrzegali te sprawy inaczej, ale skoro tego nie czynią, jest to wynikiem określonych procesów i działań. Zastanawiając się nad kluczowym z punktu widzenia realizmu, ale i liberalizmu, pojęciem anarchii, Aleksander Wendt pisze:

poleganie na sobie i polityka siły⁵¹ nie wywodzą się ani logicznie, ani przyczynowo z anarchii, i jeśli obecnie jesteśmy w świecie, w którym dominuje poleganie na sobie, jest to rezultatem procesu, a nie struktury. Nie ma „logiki” anarchii poza praktyką kreowania i instalowania struktury tożsamości i interesów zamiast innej; struktura nie istnieje ani nie

⁴⁸ *Ibidem*, s. 296.

⁴⁹ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie...*, *op. cit.*, s. 270.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Self-help and power politics*.

ma przyczynowej mocy poza procesem. Poleganie na sobie i polityka siły to instytucje, nie podstawowe cechy anarchii. Anarchia jest tym, co tworzą państwa⁵².

Konstruktywiści zatem, zastanawiając się nad kwestiami bezpieczeństwa, w tym obrony, będą analizować to, jakie pojęcia i powszechne sądy są tworzone i podtrzymywane i przez kogo. Szczególną rolę pełni tu teoria sekurytyzacji, która jest w dużej mierze odpowiedzią konstruktywizmu na problematykę bezpieczeństwa. Zgodnie z tą teorią bezpieczeństwo jest aktem mowy i przez samo nadanie takiej etykiety dane zjawisko bądź sytuacja stają się przedmiotem rozważań w kategoriach bezpieczeństwa właśnie. Czyli przez wypowiedź dokonuje się pewien konkretny akt mający swą doniosłość w realnym świecie. Barry Buzan zwraca natomiast uwagę, że w tradycyjnych rozważaniach pojęcie *bezpieczeństwo* jest w istocie bardzo słabo rozwinięte i jego uproszczone użytkowanie przez pokolenia uczonych postrzegających bezpieczeństwo albo w kategoriach siły, albo pokoju nie służy dobrze zrozumieniu jego istoty. Należy zatem podjąć badania nad pojęciem *bezpieczeństwo* z szerszej perspektywy, traktując je jako równorzędne wobec *siły* i *pokoju*. W ten sposób doskonale uzupełnione zostaną tradycyjne pojęcia, a bezpieczeństwo nie będzie już tylko postrzegane jako coś, co po prostu wypływa z siły, lecz coś, co ją uzupełnia oraz co jest raczej warunkiem pokoju, a nie tylko jego konsekwencją⁵³.

Przedmiotem badań będą zatem poglądy i sposób ich artykulacji oraz upowszechniania wpływowych grup, dla których stan zagrożenia i konieczność podejmowania wysiłków obronnych jest czymś istotnym z punktu widzenia własnych interesów. Nie oznacza to oczywiście wyłącznie śledzenia wpływu *lobbies* na politykę państw, ale także badanie oddziaływania utrwalonych idei politycznych i filozoficznych, kształtujących ludzką świadomość i rzutujących na socjalizację jednostek. Skoro większość z nich, także odwołując się do przykładu przebiegu historii, postrzega zagrożenia współczesne i przeszłe oraz pewną swoistą naturalność konfliktu międzynarodowego jako fakt, to nic dziwnego, że społeczeństwa ukształtowane w tym duchu widzą świat jako pełen zagrożeń i konfliktów. A skoro tak, to świat faktycznie jest pełen zagrożeń i konfliktów.

Z punktu widzenia badania szczegółowych problemów bezpieczeństwa, na przykład obrony przeciwrakietowej, konstruktywizm będzie bardzo interesującym podejściem, ponieważ patrząc na rzeczywistość jako na konstrukt społeczny i myślowy, możemy skutecznie badać kwestie percepcji, niezwykle istotne w badaniu bezpieczeństwa. To percepcja bowiem jest faktycznie tym, na czym bazuje mechanizm decyzyjny, a jest ona bardzo często nieprecyzyjna i prowadzi do błędnych wniosków. Konstruktywiści podkreślają zresztą w badaniach nad bezpieczeństwem to właśnie, że myśl i idea są dużo ważniejsze od przedmiotów materialnych czy układów sił. Koncepcja tworzenia obrony przeciwrakietowej jest zatem konstruktem myślowym, wynikającym z jednej strony z powszechnie postrzeganego zagrożenia, z drugiej – z istniejącego w ramach mechanizmu decyzyjnego „odruchu” tworzenia przeciw nie-

⁵² A. Wendt, *Anarchy is What States Make of it: the Social Construction of Power Politics*, „International Organization”, Spring 1992, vol. 46, no. 2, s. 394–395.

⁵³ B. Buzan, *People, States & Fear*, Wheatsheaf Books, Brighton 1983.

mu obrony. Ma też silne zakorzenienie w tożsamości narodowej i politycznej danego kraju.

Konstruktywiści będą także zastanawiali się, czy inny niż obrona konstrukt nie będzie bardziej skutecznym narzędziem odpowiedzi na koncepcję zagrożenia w jej danym kształcie, badając to zagrożenie także od wewnątrz, czyli od strony decydentów za nim stojących i konstruowanej przez nich rzeczywistości. Badać należy zatem zarówno percepcję strony defensywnej, ale także, co niezwykle istotne, postrzeganie rzeczywistości, swych interesów i zagrożeń przez stronę, przeciwko której obrona miałaby być skierowana, a w szczególności faktyczną i potencjalną reakcję na tę obronę, znów rozumianą nie jako „obiektywna” reakcja na rzeczywisty układ sił, lecz jako konstrukt tworzony w ramach mechanizmu decyzyjnego. Te konstrukty społeczne, intersubiektywnie przyjmowane w ramach danych mechanizmów decyzyjnych, pociągają za sobą materialne decyzje wpływające dalej na ewolucję tychże konstruktów. Konstruktywizm sugeruje zatem zdecydowanie bardzo szerokie i wielostronne badanie problemu zagrożenia zarówno od strony jego odbiorców, jak też twórców, najpierw dla zrozumienia go, a potem w celu znalezienia optymalnego konstruktu, który mógłby zastąpić konflikt; niekoniecznie będzie nim dalsze wzmacnianie potencjału obronnego. Może to być na przykład socjalizacja czy współpraca, które pojawią się w wyniku ewentualnej zmiany percepcji rzeczywistości.

Z tych bardzo skrótowych rozważań wynika, że z punktu widzenia klasycznych czy też neoklasycznych, ale w każdym razie pozytywistycznych teorii obrona przeciwrakietowa może mieć szczególne znaczenie i szczególną rolę w rzeczywistości. Dla realistów i ich kontynuatorów będzie jednym z istotnych, może nawet szczególnie ważnym instrumentem militarnym, niezbędnym dla przetrwania państwa. Dla liberałów i przedstawicieli nurtów podobnych jej tworzenie będzie na ogół kolejnym nieadekwatnym do współczesnych stosunków światowych przestarzałym instrumentem, który może nawet mieć charakter przeciwproduktywny, sprzyjając destabilizacji przestrzeni międzynarodowej. Natomiast konstruktywizm jako nurt postpozytywistyczny będzie w zupełnie inny sposób podejmował krytykę obrony przeciwrakietowej, sugerując w pewnych przypadkach, że jest ona niepotrzebnym konstruktym, wypływającym z tradycji percepcji przestrzeni międzynarodowej kształtowanej przez rządy i wielkie grupy nacisku zainteresowane utrzymaniem zarówno sytuacji konfliktowych, jak i stanu zagrożenia.

Analizując ujęcia teoretyczne, warto na koniec podjąć krótkie rozważania na temat koncepcyjnych podstaw polityki odstraszania, szczególnie nuklearnego, ponieważ w założeniach polityk, w których występuje obrona przeciwrakietowa, bardzo ściśle się te dwie rzeczy wiążą. Pamiętać oczywiście należy, że z naszej perspektywy istotny jest zaledwie pewien wycinek ogólnej teorii i praktyki odstraszania. Odstraszanie jest bowiem znaną w rzeczywistości społecznej, ale także w świecie natury, strategią przetrwania, która najogólniej mówiąc, polega na takim kształtowaniu percepcji potencjalnego przeciwnika, aby nie podjął on działań ofensywnych z obawy o swoje własne bezpieczeństwo. Strategie takie znajdujemy zatem w świecie zwierząt, a nawet roślin, i w rzeczywistości społecznej zarówno w działaniach indywidualnych, jak i w interakcjach grup różnej wielkości. Z punktu widzenia stosunków między-

narodowych interesuje nas oczywiście odstraszenie realizowane przy użyciu metod militarnych przez podmioty stosunków międzynarodowych w stosunku do innych podmiotów. Współcześnie największą rolę odgrywa odstraszenie za pomocą broni masowego rażenia i tym się głównie będziemy zajmować, ale nie należy zapominać, że w zasadzie każdy militarny instrument polityki zagranicznej może odgrywać pewną rolę w ogólnej polityce odstraszenia realizowanej przez danego uczestnika stosunków międzynarodowych. Hans Morgenthau nuklearne odstraszenie definiuje jako:

dysponowanie taką ilością głowic nuklearnych i niezniszczalnych środków jej przenoszenia, która wystarcza do zniszczenia instalacji militarnych wroga oraz jego centrów przemysłowych i ludnościowych. Państwo dysponujące taką zdolnością maksymalnie realizuje swój potencjał militarny, zarówno w kategoriach odstraszenia oraz prowadzenia wojny nuklearnej⁵⁴.

Zacytowaliśmy definicję tego teoretyka, ponieważ przydawanie szczególnego znaczenia odstraszeniu jest w największej mierze dziedzictwem doktryny realistycznej, zarówno w ujęciu teoretycznym, czyli w procesie tworzenia ram koncepcyjnych, jak i w praktycznym, czyli poprzez wpływ określonych poglądów na mechanizm decyzyjny. Pełniło ono bardzo ważną funkcję w trakcie zimnej wojny, kiedy to polityki nuklearne głównych państw zmieniały się w miarę ewolucji technologii, ale zawsze dążono do utrzymania trwałego i skutecznego odstraszenia – miało ono utrzymać ogólną stabilność stosunków strategicznych. Współcześnie wydaje się, że jego rola maleje, jednak dopóty, dopóki istnieją znaczne arsenały nuklearne w dyspozycji głównych państw, nie odejdzie raczej w przeszłość⁵⁵. Ponadto pojawienie się nowych mocarstw nuklearnych powoduje, że jego znaczenie na nowo, choć w innej skali, jest rozważane.

Głównym zadaniem odstraszenia jest zatem przekonanie przeciwnika, aby nie realizował pewnej akcji, która zresztą nie musi być ani działaniem militarnym, ani działaniem bezpośrednio wymierzonym w broniącego się. Wystarczy, że ów takiego działania nie chce i że gotów jest dla realizacji tego celu zagrozić drugiej stronie konsekwencjami. W takim ujęciu odstraszenie jest zatem bardzo pojemną koncepcją i, jak wspomnieliśmy, nienową. Thomas Schelling zauważa, że „równowaga strachu, jeśli stabilna, jest niczym innym jak masowa i nowoczesna wersja starożytnej instytucji: wymiany zakładników”⁵⁶. Wiek nuklearny przydał bowiem odstraszeniu nowe oblicze, ponieważ jakiegokolwiek użycie nowej broni oznaczało skutki dla przeciwnika dotychczas niespotykane, co bardzo jasno dostrzegali już wcześnie teoretycy odstraszenia⁵⁷. Inaczej mówiąc, pojawił się instrument militarny, który skokowo zwiększył potencjał ofensywny, a zatem zagrożenie dla broniącego się. Drastycznie wywindował w górę stawkę jakiegokolwiek konfliktu, a w szczególności konfronta-

⁵⁴ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, *op. cit.*, s. 278.

⁵⁵ Por. np. J.B. Bartholomees, Jr., *A Survey of the Theory of Strategy*, w: *idem* (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 36.

⁵⁶ Th.C. Schelling, *The Strategy...*, *op. cit.*, s. 239.

⁵⁷ Por. np. obrazowy opis skutków wojny termonuklearnej: B. Brodie, *Strategy in the Missile Age*, RAND Corporation, 1959, January 15, s. 167.

cji militarnej pomiędzy państwami, które broń jądrową posiadają. Odstraszanie nuklearne zaczęło więc, jako koncepcja, żyć w pewnym sensie własnym życiem i wytworzyło specyficzne cechy charakterystyczne. Pojawiły się przy tym nowe pojęcia, takie jak wspomniany MAD, ale także i inne, na przykład kontratak po ostrzeżeniu o ataku przeciwnika, ale przed dotarciem jego rakiet do celu (*launch on warning*), czy też obezwładniający atak uprzedzający (*disarming first strike*), a także rozróżnianie celów nuklearnego uderzenia i ich podział na cele cywilne, wartościowe (*counter-value targeting*) i cele wojskowe związane z siłami strategicznymi (*counter-force targeting*).

Zasadniczym pytaniem dotyczącym odstraszania, zarówno w kategoriach teoretycznych, jak i praktycznych, jest kwestia jego skuteczności: czy faktycznie podjęte środki odwołują się do ataku danego agresora bądź wszystkich potencjalnych agresorów, czy są one zatem wystarczające do zadania im odpowiednich strat w każdych możliwych okolicznościach. W związku z tym teoria odstraszania formułuje pewne warunki, których spełnienie wymagane jest, aby odstraszanie pełniło swą rolę.

Pierwszym z tych warunków jest konieczność zapewnienia własnym siłom odstraszającym przetrwania w każdych okolicznościach. Przeciwnik może bowiem pokusić się o próbę zniszczenia sił, które grożą mu odwetem, przy użyciu zaskakującego ataku wyprzedzającego. Jest to z oczywistych przyczyn krytycznie ważne. Jeden z wczesnych teoretyków, jeszcze z czasów dominacji bombowców, wskazując na trudności w tworzeniu wiarygodnego odstraszania, sprawę stawia następująco:

systemy, odstraszając, muszą mieć: (a) stałe i stabilne warunki funkcjonowania w czasie pokoju w ramach sensownych budżetów (...). Muszą mieć także zdolność (b) do przetrwania ataków przeciwnika, (c) do wydania i przekazania decyzji o ataku odwetowym, (d) do osiągnięcia terytorium przeciwnika z odpowiednią ilością paliwa dla wykonania misji, (e) do przeniknięcia aktywnej obrony przeciwnika, czyli jego myśliwców i pocisków ziemia-powietrze, oraz (f) do zniszczenia celów niezależnie od jakiegokolwiek pasywnej obrony cywilnej realizowanej w formie rozproszenia, użycia konstrukcji ochronnych lub ewakuacji celu⁵⁸.

W związku z tym w praktyce odstraszania przyjmuje się rozliczne strategie na rzecz przetrwania sił odstraszających, które zasadniczo sprowadzają się do kilku typów działań. Po pierwsze, multiplikuje się środki odstraszające tak, aby zmusić potencjalnego napastnika do ogromnych inwestycji w odpowiednio skuteczne środki ofensywne. Po drugie, zabezpiecza się środki odstraszania zarówno przy użyciu metod uodpornienia ich na ataki, jak i ukrycia przed przeciwnikiem; tym sposobem zmniejsza się pewność napastnika, że zrealizuje swoje pierwsze uderzenie na tyle skutecznie, aby wyłączyć z walki wystarczającą ilość środków odstraszających. Po trzecie wreszcie, podejmuje się wysiłki w zakresie obrony aktywnej, których zadaniem jest powstrzymanie ewentualnego ataku przeciwnika i w ten sposób uniemożliwienie mu osiągnięcia sukcesu. W praktyce wszystkie te metody mogą być i są stosowane, w odpowiednich kombinacjach i proporcjach, w zależności od okoliczno-

⁵⁸ A. Wohlstetter, *The Delicate Balance of Terror*, RAND Corporation, 6 November 1958, revised December 1958, <http://www.rand.org/about/history/wohlstetter/P1472/P1472.html> (14.08.2012).

ści. Cytowany Albert Wohlstetter zauważa także, że przeciwnik, przygotowując się do ewentualnego ataku, będzie miał relatywną swobodę w takim skonstruowaniu sił ofensywnych, aby w jak największym możliwym stopniu wykorzystać słabości zabezpieczenia komponentu odstraszącego, stąd wielość strategii na rzecz „przeżywalności” wydaje się rzeczą konieczną w wypadku zagrożenia na dużą skalę.

Drugi warunek skuteczności odstraszenia nie ma charakteru czysto wojskowego, jako że odstraszenie nie jest instrumentem ściśle militarnym. Otóż strona odstrasząca musi – i to także jest warunek o krytycznym znaczeniu – upewnić ewentualnego napastnika, że dysponuje wystarczającym potencjałem, aby w każdych okolicznościach utrzymać zdolność do odwetu. Siły odstraszące muszą być zatem znane przeciwnikowi na tyle, by rozumiał ich funkcjonowanie i przynajmniej ogólnie ich potencjał. Tu niezbędny jest także pewien zakres kontaktu pomiędzy stronami, które muszą móc skutecznie wymieniać pogroźki.

Trzeci warunek odstraszenia jako instrumentu zapobiegania konfliktowi dotyczy jego wystarczalności. Arsenał odstraszący danego państwa, a raczej jego percepcja u potencjalnego przeciwnika, nie może rosnać nadmiernie. Mogłoby to bowiem doprowadzić do sytuacji, w której pojawiłaby się faktyczna możliwość dokonania pierwszego, wyprzedzającego uderzenia, a przynajmniej przekonanie o tym. W takich okolicznościach druga strona mogłaby poczuć potrzebę akcji prewencyjnej, albo chcąc zapobiec utrwalaniu się nierównowagi, albo z desperacji, na zasadzie *après nous, le déluge*⁵⁹. A to dlatego, że w przypadku broni jądrowej jakikolwiek atak, jakiegokolwiek jej użycie nie jest po prostu kolejną wojną, którą można przegrać lub wygrać. Jest to dla każdego zaatakowanego groźba poniesienia strat zagrażających egzystencji państwa lub wręcz całkowitego unicestwienia. Kwestia równowagi nabiera więc szczełólnego znaczenia.

Naszym nadrzędnym interesem, dla wzmocnienia polityki odstraszenia, jest oczywiście bezpieczeństwo naszych sił odwetowych. Ale to nie oznacza, że szczególnie dążymy do tego, aby siły odwetowe drugiej strony były zagrożone. Jeśli oponent poczuje się zagrożony, to zajdzie ryzyko, że będzie bardziej chętny do użycia swej broni⁶⁰.

Wynika z tego, że odstraszenie nuklearne jest strategią, która w warunkach posiadania przez obie strony broni jądrowej nieuchronnie prowadzi do konfrontacji lub do stworzenia stanu równowagi, czyli MAD, której podtrzymanie staje się osią bieżącej polityki, a perspektywa, że druga strona osiągnie zdolność do pierwszego uderzenia, jest najbardziej koszmarnym snem strategów i polityków. Taka równowaga zakłada zatem, że obie strony będą zachowywały się względnie racjonalnie, czyli przede wszystkim chcą uniknąć zniszczeń albo przynajmniej ich próg tolerancji na straty jest niezbyt wysoki. Dlatego też strategia odstraszenia nie wyklucza tworzenia reżimu kontroli zbrojeń, wręcz przeciwnie – „rozsądne” porozumienia w tym

⁵⁹ Po nas choćby potop (fr.).

⁶⁰ Autor używa kolokwializmu *trigger-happy*, oznaczającego mentalnie uwarunkowaną łatwość naciśnięcia spustu broni; por. B. Brodie, *Strategy...*, *op. cit.*, s. 392.

zakresie mogą sprzyjać utrwaleniu wzajemnego odstraszenia poprzez utrzymanie równowagi⁶¹, a zatem przyczynić się do realizacji celów całej polityki.

Wypracowana teoria i realizowana praktyka odstraszenia, które były chlebem powszednim okresu zimnej wojny i które w stosunkach pomiędzy „tradycyjnymi” mocarstwami nuklearnymi funkcjonują do dziś, przestają jednak, zdaniem wielu, choć nie wszystkich, autorów, wystarczać w zmieniającym się w XXI wieku środowisku bezpieczeństwa⁶². Postępująca proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, w szczególności rakiet balistycznych, powoduje bowiem, że coraz szerszy krąg państw może zadać nuklearny cios swoim sąsiadom, a nawet pokusić się o zagrożenie mocarstwom. Ta sytuacja rzuca znaczące wyzwanie teorii odstraszenia, ponieważ wymaga zanalizowania całych zestawów czynników wpływających na ewentualne zachowanie nowych dysponentów broni jądrowej. Stephen J. Cimballa zauważa w tym kontekście, że znacznym „ograniczeniem teorii odstraszenia, w stosunku do możliwych praktyk państw w XXI wieku jest nieodłączne założenie, że decydowanie jest racjonalne”⁶³, w rozumieniu naszych, zachodnich standardów. Odmierna mentalność i skomplikowane kwestie ustrojowe wpływające na mechanizm decyzyjny oraz głębokie i złożone uwarunkowania lokalnych konfliktów mogą zatem rzutować na te zachowania na równi z dotychczas znanymi, wspomnianymi już czynnikami. Istnieją więc uzasadnione podejrzenia, że nowe państwa nuklearne, obecne i przyszłe, mogą zachowywać się inaczej, niż to zakładają klasyczne teorie. W szczególności istnieje prawdopodobieństwo, że współcześnie w wielu okolicznościach odstraszenie rozumiane tradycyjnie, jako groźba zadania nieakceptowanych strat, nie zadziała w ogóle. Może tak się zdarzyć choćby dlatego, że pojęcie nieakceptowanych strat może być obce decydentom w nowych państwach nuklearnych lub też poziom akceptowalności strat będzie wyższy niż przewidujemy, przyjmując klasyczne standardy przycięte do zasadniczo racjonalnie kalkulujących wielkich mocarstw okresu zimnej wojny. Nieco szerzej na temat implikacji tego stanu rzeczy będzie mowa w dalszej części naszych rozważań.

Wynika z tego, że współcześnie zachodzi istotne prawdopodobieństwo – wyraźne zresztą w doktrynach politycznych niektórych krajów⁶⁴ i wspomnianej krótko teorii – że mocarstwa nuklearne, szczególnie te tradycyjne, będą podejmować szereg działań uzupełniających odstraszenie, postrzegane jako mniej pewne niż dotychczas. Mogą one mieć charakter polityczny lub militarny, z jednej strony zmierzając do zapobieżenia proliferacji, ewentualnie zniszczenia już istniejącej broni jądrowej i środków jej przenoszenia, a z drugiej – do uniemożliwienia lub utrudnienia ich użycia lub zapobieżenia jego skutkom. Wraz z odstraszaniem mocarstwa mogą zatem uznać za nieodzowną realizację kombinacji działań prewencyjnych i defensywnych,

⁶¹ *Ibidem*, s. 299 i n.

⁶² Por. np. D.D. Smith, *Deterring America*, Cambridge University Press, Cambridge 2006 (Kindle edition), loc. 205–355.

⁶³ S.J. Cimballa, *Shield of Dreams. Missile Defense and U.S.–Russian Nuclear Strategy*, Naval Institute Press, Annapolis 2008, s. 7.

⁶⁴ Por. podrozdział 4.2., s. 292–300.

co zresztą nie jest całkiem nowością, lecz niewątpliwie nabiera znaczenia jako istotny element polityki wobec nowych państw nuklearnych.

Szukając miejsca dla obrony przeciwrakietowej w logice odstraszenia, znajdziemy je zarówno w ujęciu klasycznym, jak i w warunkach współczesnych. Wymienimy tu jej potencjalne role i następstwa, pozostawiając dokładniejsze rozważania do innych części książki.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na potencjalnie negatywne skutki obrony przeciwrakietowej dla stanu strategicznej równowagi, która jest istotnym elementem odstraszenia w przypadku, kiedy mowa o stosunkach pomiędzy dwoma państwami nuklearnymi. Wspominaliśmy już, że istnienie skutecznych systemów obronnych może prowadzić do destabilizacji, a w dalszej konsekwencji – do użycia przez jedną lub drugą stronę broni jądrowej.

Z drugiej jednak strony obrona przeciwrakietowa może być postrzegana jako skuteczne narzędzie, uzupełniające politykę odstraszenia na wypadek, gdyby ono zawiodło. Takie myślenie jest logiczne w szczególności w sytuacji, kiedy pojawiają się wątpliwości co do efektywności samego odstraszenia w danych okolicznościach. Istnienie obrony przeciwrakietowej uzupełnia więc odstraszenie, uświadamiając przeciwnikowi, że nie tylko może być w odwecie zniszczony, ale także i to, że jego atak się nie powiedzie, a zatem jest bezcelowy. Zapobieganie napaści przebiega zatem na dwóch poziomach równocześnie, zmuszając potencjalnego napastnika do bardzo skomplikowanej kalkulacji kosztów i zysków ewentualnej akcji ofensywnej. Tym sposobem, wraz z pozostałymi segmentami struktury defensywnej, obrona przeciwrakietowa może nawet przyczynić się do porzucenia przez potencjalnego przeciwnika myśli o ataku jako o czymś bezcelowym, co nie przyniesie żadnych widocznych rezultatów, a koszty mogą być wysokie, choćby tylko w postaci utraty prestiżu. Oczywiście by pełnić tę rolę, obrona przeciwrakietowa musi osiągnąć pewien znaczny zakres skuteczności i przestrzennej rozbudowy, zależny od właściwości chronionego terytorium, od parametrów potencjalnego zagrożenia oraz od odległości między przeciwnikami.

Na przykład obecnie, według oficjalnych deklaracji, obrona przeciwrakietowa USA taką właśnie funkcję ma pełnić. Twierdzi się, o czym będzie jeszcze szerzej mowa szczególnie w rozdziale czwartym, że terytorium USA oraz amerykańskie interesy za granicą są zabezpieczane przed ograniczonym atakiem rakietowo-jądrowym właśnie na wypadek, gdyby odstraszenie zawiodło. Do zobrazowania tej sytuacji używa się określenia *denial*, oznaczającego dosłownie „odmowę”, a w tym przypadku stworzenie sytuacji, w której zanegowane zostaną skutki, jakie ewentualny napastnik zamierzałaby wywołać. Abstrahując od tego, że faktyczna skuteczność obrony nawet w tak ograniczonym zakresie jest podawana szeroko w wątpliwość, to jednak, tak czy owak, taka rola w generalnej polityce odstraszenia jest jednym z celów amerykańskiej polityki w zakresie obrony przeciwrakietowej. Będzie ona także zapewne rozwijana w tym duchu i rozszerzana, chyba że jakiegoś gwałtowne wydarzenie w sposób absolutnie bezdyskusyjny wykaże nieskuteczność obrony.

Inną ważną funkcją w systemie odstraszenia jest udział obrony przeciwrakietowej w zapewnianiu „przeżywalności” sił odstraszących. Systemy defensywne

można bowiem rozmieszczać wokół miejsc stacjonowania własnych środków ofensywnych, tak by zwiększyć ich szanse na przetrwanie każdego potencjalnego scenariusza konfliktu, nawet zaskakującego, rozbrajającego ataku przeciwnika. Jest ona bowiem przeznaczona do zwalczania pewnego typu środków bojowych, które mogą być wraz z innymi przeznaczone właśnie do niszczenia potencjału odstraszającego. Zwiększając „przeżywalność”, obrona przeciwrakietowa przyczynia się zatem, co do zasady, do zwiększenia wiarygodności odstraszania. Przeciwnik, skonfrontowany z obroną, będzie mniej chętny do podjęcia ataku na środki odwetowe, właśnie dlatego, że jej istnienie dodaje dalszy element niepewności do procesu planowania, zmniejszając prawdopodobieństwo sukcesu. Taką właśnie rolę, w nieco odmiennych wersjach, swojej strategicznej obronie przeciwrakietowej przypisały USA i ZSRR, tworząc w latach siedemdziesiątych pod reżimem Układu o ABM ograniczone systemy strategiczne. Poddana uzgodnionym limitom obrona przeciwrakietowa nie naruszała ogólnej stabilności, a jednocześnie przyczyniała się do redukcji zbrojeń, ponieważ zabezpieczała potencjał odstraszania na określonym poziomie⁶⁵. Amerykanie umieścili swój system obronny w okolicy baz ICBM, aby zwiększyć ich „przeżywalność”, Rosjanie zaś rozmieścili swoje przeciwrakiety wokół Moskwy, aby zapewnić zdolność przetrwania centrum decyzyjnego, co postrzegano jako kluczowe dla zapewnienia potencjału odstraszania państwa.

1.2. Metodologiczne problemy badania obrony przeciwrakietowej

Jak wspomniano we wstępie, problematyka obrony przeciwrakietowej jest obszerna i złożona, można ją także postrzegać z wielu różnych punktów widzenia. Jednocześnie w kategoriach realnych, czyli jako konkretny instrument polityki militarnej państw, nie jest jeszcze powszechnym zjawiskiem i z tego powodu niełatwo o uogólnienia. Ale za to, co niezwykle interesujące od strony poznawczej, problem obrony przeciwrakietowej zyskał znaczną rangę polityczną zarówno w poszczególnych państwach, jak i w przestrzeni międzynarodowej. Stwierdziliśmy nawet, że szczególną cechą charakteryzującą obronę przeciwrakietową jest to, że daje się dostrzec znaczną rozbieżność pomiędzy tym, co faktycznie może ona współcześnie zdziałać w sensie techniczno-wojskowym, a tym, jaką pełni rolę w stosunkach międzynarodowych. Uprzedzając nieco rozważania w kolejnych rozdziałach, można chyba w tym miejscu spostrzec, że taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z tego, że obrona przeciwrakietowa jest bardzo obiecującym i potencjalnie ogromnie ważnym instrumentem militarnym, jeśli tylko będzie skuteczna. Stąd wynikają zarówno myślenie życzeniowe, jak i strach przed nieznanym, które są z tym związane i w znacznym stopniu określają zjawisko. Nie ułatwia to wcale procesu badawczego.

⁶⁵ S.A. Hildreth, A.F. Woolf, *Ballistic Missile Defense and Offensive Arms Reductions: A Review of Historical Record*, Congressional Research Service, May 25, 2010, s. 4.

Jeśli zamierzamy zatem dokonać szerszej analizy interesującej nas tematyki, musimy w pewnym zakresie podjąć rozważania metodologiczne, by umiejscowić ją w szerszym kontekście poznawczym. A fakt, że mamy do czynienia z bardzo trudnym tematem, wymagającym interdyscyplinarnego podejścia, jeszcze zwiększa wagę ujęcia teoretycznego, które pomaga uchwycić ramy i charakter zjawiska. Zadanie pewnych pytań metodologicznych oraz próba dania na nie odpowiedzi z pewnością ułatwią dalsze poruszanie się po pełnej trudności i pułapek materii.

Niniejszy podrozdział, pozostając w ramach tematyki teoretyczno-pojęciowej, ma za zadanie podjęcie pewnych wątków metodologicznych. W pierwszej kolejności zamierzamy zastanowić się nad umiejscowieniem problematyki obrony przeciw-rakietowej w systemie nauki, czyli odpowiedzieć na pytanie, jakie dyscypliny mogą zajmować się związanymi z nią konkretnymi kwestiami. Następnie pojawią się ściślej rozważania na tematy metodologiczne, choć warto zastrzec, że nie zamierzamy tu opisywać szczegółowo różnych stanowisk badawczych w tym zakresie; celem będzie raczej zidentyfikowanie trudności i pułapek, które występują lub mogą występować w procesie analizowania naszej problematyki, w poszczególnych etapach pracy badawczej, od opisu, poprzez wyjaśnianie, do prognozowania.

1.2.1. Umiejscowienie problematyki obrony przeciw-rakietowej w systemie nauki

Wielu badaczy zajmujących się problematyką międzynarodową zwraca uwagę na konieczność interdyscyplinarnego podejścia do całej dyscypliny, a także do poszczególnych jej zagadnień. Na przykład Teresa Łoś-Nowak, komentując rozważania Józefa Kukułki⁶⁶, pisze, że:

szeroki zakres podmiotowy nauki o stosunkach międzynarodowych narzuca jej wielodyscyplinarny charakter. To zaś sprawia, iż jej badacze są zmuszani do sięgania po techniki i metody badawcze innych dyscyplin w tym zakresie, w jakim podejmują one badania stosunków międzynarodowych⁶⁷.

Jeśli w ten sposób spojrzymy na problem obrony przeciw-rakietowej, to dostrzeżemy wyjątkowo wyraźnie potrzebę odwołania się do wielu różnych dyscyplin, aby zrozumieć zjawisko na gruncie nauki o stosunkach międzynarodowych. W związku z tym zachodzi potrzeba dokonania przeglądu tych dziedzin wiedzy naukowej, w ramach których nasz temat poddawać można analizie. Będzie to przy okazji przyczynek do dalszych rozważań o trudności analizy problematyki od strony stosunków międzynarodowych, która musi brać pod uwagę metody i wyniki badań innych dyscyplin nauki.

W pierwszej kolejności obrona przeciw-rakietowa jawi się nam jako zespół zagadnień techniczno-organizacyjnych, związanych z realizowaniem pewnego szczególnego typu działań bojowych, a więc niewątpliwie mieści się w kompleksie szeroko pojętych nauk wojskowych. Są to w szczególności sztuka wojenna, definio-

⁶⁶ Por. np.: J. Kukułka, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 154–155.

⁶⁷ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, *op. cit.*, s. 45.

wana jako teoria i praktyka zbrojnych działań wojennych⁶⁸, z jej podziałem na strategię, sztukę operacyjną i taktykę. Współczesne działania zbrojne są jednak niezwykle skomplikowane i bardzo mocno osadzone w rozległej organizacji oraz uzależnione od technologii⁶⁹, zatem dziedziny nauk wojskowych analizujące technikę wojskową i jej zastosowanie oraz problematykę logistyczną są także bardzo istotne. Ogromne znaczenie mają również ekonomiczne aspekty prowadzenia działań zbrojnych, jako że już od XIX wieku wojna jest w sposób nierozzerwalny zależna od przemysłu; ukuto nawet na to określenie „uprzemysłowienie wojny”⁷⁰.

Nauki wojskowe badają zatem szczegółowo obronę przeciwrakietową z wielu punktów widzenia związanych z prowadzeniem działań zbrojnych oraz przygotowaniem do nich. Przedmiotem ich zainteresowania są więc uwarunkowania techniczne i technologiczne, które w pierwszej kolejności rzutują na skuteczność funkcjonowania zarówno konkretnych środków walki, jak i skuteczność w ujęciu systemowym, czyli w powiązaniu z innymi. Pytanie o skuteczność, o czym wielokrotnie wspomniano, jest jednym z najważniejszych pytań badawczych w ogóle, istotnym dla analizy na wszystkich innych płaszczyznach, a to dlatego, że ta właśnie skuteczność jest kluczem do roli politycznej, ma też ogromne znaczenie z punktu widzenia ekonomicznego, socjologicznego i innych. Wspomniano już, że ta właśnie kwestia powoduje, iż w żadnej analizie problematyki obrony przeciwrakietowej nie możemy uciec od spraw technicznych, mimo że bezpośrednio interesują się nimi nauki wojskowe, a nie stosunki międzynarodowe. Przykładowo można przytoczyć szczegółowe rozważania techniczne na temat możliwości ewentualnego przechwytywania rosyjskich rakiet międzykontynentalnych przez planowane amerykańskie systemy obronne w Europie⁷¹. Gdyby taka możliwość zaistniała, byłoby to doniosłe dla potencjału nuklearnego odstraszenia Federacji Rosyjskiej, a zatem dla całokształtu globalnej równowagi strategicznej.

Nauki wojskowe zajmują się także zasadami stosowania, a więc miejscem obrony przeciwrakietowej w doktrynie użycia sił zbrojnych, w powiązaniu oczywiście z różnorodnymi potencjalnymi sytuacjami, w których ich bojowe wykorzystanie mogłoby być realizowane. I te problemy są doniosłe dla rozważań w kategoriach politycznych, ponieważ doktryny militarne i założenia operacyjne są w dużej mierze zależne od sytuacji i uwarunkowań politycznych i ekonomicznych. W tym celu nauki wojskowe prowadzą także techniczno-operacyjną analizę zagrożeń, która mocno wpływa na ich polityczną percepcję. Przykładem jest analiza CIA na temat rozwoju pocisków balistycznych i wzrostu zagrożenia dla USA z września 1999 roku⁷², która odbiła się

⁶⁸ S. Koziej, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁹ Por. np. Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.

⁷⁰ Por. np. M. Sheehan, *Ewolucja nowoczesnych wojen*, w: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009, s. 49 i n.

⁷¹ Por. np.: В.И. Есин, Е.В. Савостьянов, *ЕвроПРО без мифов и политики*, „Независимое Военное Обозрение”, 13 kwietnia 2012, http://nvo.ng.ru/armament/2012-04-13/1_pro.html (14.04.2012).

⁷² *Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat to the United States Through 2015*, National Intelligence Council, September 1999, <http://www.fas.org/irp/threat/missile/nie99msl.htm> (7.08.2012).

szerokim echem w USA i zwiększyła poczucie zagrożenia raketowego, w pewnym zakresie umacniając decyzję o budowie ograniczonej obrony przeciwraketowej.

Widać zatem, że analiza wojskowa jest niezbędna dla zrozumienia politycznych, ekonomicznych i różnych innych aspektów problematyki obrony przeciwraketowej. Takimi analizami posługujemy się i posługiwać się będziemy w niniejszym opracowaniu, choćby pod postacią wypowiedzi ekspertów zajmujących się oceną technicznych i operacyjnych przejawów użycia balistycznych pocisków raketowych oraz obrony przeciwraketowej. Dają one nam konkretne informacje niezbędne do analiz na dalszych płaszczyznach. Na przykład oceniając potencjalne znaczenie obrony przeciwraketowej dla NATO, musimy sięgnąć do konkretnych danych i przytoczyć, przynajmniej w ogólnych kategoriach, jaka jest ilość i jakość zagrożenia, ocenić je, a następnie skonfrontować z potencjalną skutecznością obrony. Dopiero na tym tle można snuć jakiegokolwiek dalsze rozważania o implikacjach politycznych.

Tematyka militarna prowadzi nas następnie do rozważań z zakresu studiów strategicznych, rozumianych jako badania nad problematyką siły i jej użycia oraz groźby użycia w stosunkach międzynarodowych⁷³, która wyodrębniła się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w związku z badaniami na temat strategicznego odstraszenia⁷⁴. Obrona przeciwraketowa, zdefiniowana przez nauki wojskowe w płaszczyźnie technicznej i operacyjnej, jest przecież odpowiedzią na pewną sytuację strategiczną, realizowaną w ramach szerszej rozumianej polityki militarnej państwa. W zakresie badań studiów strategicznych znajduje się zatem problematyka międzynarodowej równowagi sił, a także celów i interesów państw w sferze wojskowej. Badamy też role poszczególnych instrumentów militarnych w całości polityki państwa, co zbliża nas do tematyki ściśle politycznej, ale nie pozbawionej płaszczyzn ekonomicznych i społecznych. Interesuje nas zatem, z tego punktu widzenia, ewentualne miejsce obrony przeciwraketowej w ramach długoterminowych koncepcji i doktryn polityczno-strategicznych poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych. W zależności od konkretnego przedmiotu zainteresowania studia strategiczne będą analizować obronę przeciwraketową w kontekstach lokalnych, regionalnych i globalnych, z których każdy posiada swoją określoną specyfikę. Na przykład relacja pomiędzy tworzeniem obrony przeciw rakietom artyleryjskim zagrażającym Izraelowi a polityką militarną tego państwa co do zasady ma zdecydowanie lokalny charakter; co najwyżej może mieć pewne znaczenie dla regionalnego, bliskowschodniego układu sił. Natomiast percepcja Chin, artykułujących obawy o skuteczność swojego odstraszenia nuklearnego wobec rozwoju amerykańskiej obrony przeciwraketowej, ma zdecydowanie globalne znaczenie, choćby poprzez to, że niewątpliwie jest jednym z czynników stojących za postępującym jakościowym i ilościowym rozwojem chińskich sił raketowo-jądrowych. W analizie tego typu, oprócz kwestii techniczno-organizacyjnych i operacyjnych, znaczenie ma zatem także szereg

⁷³ J. Baylis, J.J. Wirtz, *Wprowadzenie*, w: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia...*, *op. cit.*, s. 4.

⁷⁴ R. Kuźniar, *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, w: *idem et al.*, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Scholar, Warszawa 2012, s. 36.

uwarunkowań strategiczno-politycznych, związanych z rozmieszczeniem obrony przeciwrakietowej i jej ewentualnym użyciem.

Kolejne istotne elementy roli obrony przeciwrakietowej znajdujemy w badaniach nad bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym. Ta perspektywa ma wiele wspólnego z przedstawioną powyżej, jednak jej zadaniem jest zanalizowanie szerszego zakresu spraw. Współczesne podejście do zawartości przedmiotowej pojęć *bezpieczeństwo narodowe* i *bezpieczeństwo międzynarodowe* jest bowiem bardzo szerokie i uwzględnia się w nim wiele różnych kwestii, poza tradycyjnymi militarno-politycznymi⁷⁵. Rolę poszczególnych instrumentów bezpieczeństwa rozpatrywać można zatem w różnorodnych płaszczyznach obecnych w kompleksowych politykach bezpieczeństwa prowadzonych przez poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych. Jeśli zatem obronę przeciwrakietową potraktujemy jako czynnik bezpieczeństwa państwa istotny na tyle, by rozważyć go osobno, a nie tylko jako część całości jego systemu obronnego, będzie mogła być ona osobną częścią polityki bezpieczeństwa narodowego. Można będzie w szczególności próbować odpowiedzieć na pytanie, na ile jej rola jest istotna i jak dalece jej miejsce w polityce bezpieczeństwa jest szczególne. Przede wszystkim zaś, czy przyczynia się do bezpieczeństwa państwa w sposób pozytywny, czy też nie, w zależności oczywiście od stopnia wyeksponowania jej roli. Pojawi się także pytanie o relację pomiędzy obroną przeciwrakietową jako szczególnym instrumentem militarnym a innymi podobnie dającymi się wyodrębnić instrumentami wojskowymi. Przykład może stanowić to, jaka jest rola obrony przeciwrakietowej w polityce bezpieczeństwa narodowego Izraela, zarówno jako instrumentu ochrony populacji, jak i jednego ze środków zapewnienia przetrwania sił odstrasżających w stosunku do znaczenia innych komponentów sił zbrojnych.

Wpływa to także na stan i charakter bezpieczeństwa międzynarodowego, rozumianego nie tylko jako suma bezpieczeństwa narodowych poszczególnych państw, ale również jako coś więcej, odnosi się zatem do kwestii pewności przetrwania i funkcjonowania systemu międzynarodowego jako takiego⁷⁶, w ujęciu globalnym, regionalnym i lokalnym. Interakcje pomiędzy uczestnikami, warunki, w jakich one zachodzą, zarówno te związane ze środowiskiem naturalnym, jak i z szeroko rozumianymi procesami ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi tworzą właśnie system międzynarodowy⁷⁷, w ramach którego zachodzą ważne procesy związane z bezpieczeństwem. Procesy te mogą być w istotny sposób kształtowane przez konkretne instrumenty realizowane w ramach polityk bezpieczeństwa poszczególnych państw. Bardzo wyraźnym przykładem może być wpływ amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, w jej wymiarze regionalnym, na stan bezpieczeństwa międzynarodowego.

⁷⁵ Por. np.: M. Pietraś, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *idem* (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, s. 331 i n.

⁷⁶ R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *idem* (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 19.

⁷⁷ M. Czajkowski, *Nowy międzynarodowy ład polityczny doby globalizacji*, w: E. Cziomer (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o., Kraków 2008, s. 261 i n.

Według założeń i realizowanej praktyki, obrona przeciwrakietowa pełni znaczną rolę w podtrzymaniu skuteczności amerykańskiej obecności wojskowo-politycznej wobec rosnącego zagrożenia pociskami balistycznymi. W amerykańskiej optyce obrona przeciwrakietowa jest między innymi ważnym elementem działań na rzecz ochrony własnych sił zbrojnych, przyczyniającym się w konsekwencji do utrzymania wiarygodności amerykańskiej obecności wojskowej, a ta z kolei jest istotnym elementem całości polityki USA w danym regionie. Ma to także automatycznie donieść znaczenie dla stanu bezpieczeństwa międzynarodowego w ujęciu regionalnym i ponadregionalnym.

Rozszerzając dalej problematykę, która może być poruszana w trakcie rozważań o obronie przeciwrakietowej, w sposób naturalny wchodzimy coraz bardziej na grunt nauk politycznych. To tu znajdują się istotne pola do analizy zarówno w kontekście stosunków międzynarodowych, jak i w związku z kwestiami wewnątrzpolitycznymi, dotyczącymi poszczególnych państw. Wychodząc z punktu widzenia stosunków międzynarodowych, obrona przeciwrakietowa może być dla nich istotna na co najmniej dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze, może być instrumentem nie tylko polityki bezpieczeństwa, ale i w szerszym kontekście – polityki zagranicznej państw. Wpływając na regionalny układ sił, na równowagę globalną, ale także na stosunki dwustronne i instrumenty polityki militarnej i bezpieczeństwa, jest więc automatycznie częścią większej całości, jaką jest polityka zagraniczna jako taka. Poszczególne kraje widzą w niej mniej lub bardziej odrębny instrument działania, służebny wobec celów politycznych, i tę rolę także należy analizować. Szczególne znaczenie ma to w krajach, w których polityka zagraniczna nastawiona jest najbardziej na rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa narodowego, takich jak Izrael; tu konieczność wzmacniania obrony przeciwrakietowej jest przedmiotem bez mała powszechnego konsensusu politycznego.

Po drugie, obrona przeciwrakietowa może być przedmiotem zainteresowania państw trzecich, a także szerzej rozumianej społeczności międzynarodowej, stając się elementem stosunków dwustronnych i wielostronnych, wywołując przy tym nawet kontrowersje i spory. Najwyraźniejszym zapewne tego przykładem są przeciwieństwa na linii USA–FR, które nie mają jedynie wymiaru związanego z bezpieczeństwem, lecz wpisują się w szersze ramy stosunków wzajemnych. Obrona przeciwrakietowa może także stać się przedmiotem współpracy międzynarodowej, tworząc określone wyzwania dla stosunków między państwami, które na płaszczyźnie politycznej muszą zdefiniować ramy tej współpracy. Muszą one także porozumieć się co do percepcji zagrożeń, sposobu przeciwstawienia się im, a wreszcie – co do ważnych kwestii organizacyjnych i finansowych. Przykładem jest NATO, budujące wspólny system obrony przeciwrakietowej, co jest przedmiotem dyskusji politycznej na temat politycznych wyborów związanych z postrzeganiem zagrożeń, kosztami etc., ale można także postrzegać go jako czynnik rosnącej amerykańskiej kontroli politycznej, co również jest przedmiotem debaty.

Wszystkie te tematy wpisują się w główny nurt badań nauki o stosunkach międzynarodowych. Bardziej dokładne ich omówienie jest, jak wiadomo, głównym celem niniejszej pracy. Nie mniej istotne są także konteksty wewnątrzpolityczne, które mogą

znacząco wpływać na stosunki międzynarodowe. Obrona przeciwrakietowa może stać się istotnym elementem debaty wewnętrznej, czasem nawet jej instrumentem. Bardzo wyraźnie widoczne jest to w Stanach Zjednoczonych, gdzie toczy się już trzecia w ostatnim półwieczu wielka dyskusja na temat obrony przeciwrakietowej, szczególnie gorąca w roku wyborczym 2012, i wyraźnie instrumentalnie traktowana. Skoro zatem poglądy różnych sił politycznych na poszczególne kwestie związane z bezpieczeństwem mogą być odmienne, to odmienna może być również argumentacja dotycząca obrony przeciwrakietowej. Zależna jest ona w dużej mierze od przyjętego przekonania o skuteczności tej obrony, co samo w sobie staje się nieodmiennie przedmiotem dyskursu. Politycy i społeczeństwa bardzo są zainteresowani tym, jakie faktyczne możliwości ma obrona przeciwrakietowa, czyli po prostu czy jest adekwatna do zagrożeń. A ponieważ nie można na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, pojawiają się warunki do politycznych sporów. Ale, co nie mniej istotne, kwestia tworzenia obrony przeciwrakietowej może jednocześnie być politycznym tematem samym w sobie, czyli stać się instrumentem wewnętrznej debaty oraz – międzynarodowej argumentacji. Na przykład większość ekspertów, także rosyjskich, jest zdania, że nie ma poważniejszych przesłanek, by sądzić, że tworzenie w Europie amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, w jej planowanym według stanu na koniec 2012 roku kształcie⁷⁸, w jakikolwiek sposób zagrozi bezpieczeństwu państwa⁷⁹. Jednocześnie jednak w dyskursie politycznym i medialnym w Rosji, ale także w oficjalnych wypowiedziach, również tych na użytek zewnętrzny, było to przedstawiane jako, bez mała, apokalipsa. Można zatem przypuszczać, że kwestia ta stała się wygodnym instrumentem polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Stąd dziedziny politologii, które zajmują się analizowaniem politycznych stosunków wewnątrzpaństwowych, także będą pomocne w analizie obrony przeciwrakietowej.

Konteksty polityczne prowadzą także do ujęcia społecznego, w którym nauki takie jak socjologia czy psychologia społeczna mogą dać cenny wkład do naszych rozważań. W szczególności mogą one służyć do opisu postrzegania zagrożeń oraz obrony przeciwrakietowej przez społeczeństwo i elity. Percepcja ta jest zjawiskiem bardzo złożonym; wpływają nań doświadczenia historyczne, stereotypy, faktyczny stan rzeczy, całokształt stosunków międzynarodowych, ale i propaganda oraz bieżąca walka wewnątrzpolityczna. Wpływa to z kolei na decyzje polityczne i prowadzoną przez państwo politykę. Problematyka ta nie jest błaha, w szczególności dlatego, że zagrożenie rakietowe na ogół kojarzy się w optyce społecznej z bronią masowego rażenia. Obawa przed nuklearną zagładą jest mocno zakorzeniona w społeczeństwach od dekad, znacznie wpływając na procesy polityczne, choć dotyczy to oczywiście w różnym stopniu różnych społeczeństw. Wprawdzie współcześnie wydawałoby się, że zagrożenie jest postrzegane jako mniej wyraźne, jednak nie odeszło w przeszłość. Problematyka obrony przeciwrakietowej może być zatem

⁷⁸ Obecnie w pewnym zakresie rozważania te się zdezaktualizowały, por. podrozdział 4.1., s. 281–282.

⁷⁹ Por. pr. В.И. Есин, Е.В. Савостьянов, *ЕвроПРО...*, *op. cit.*, lub: С.М. Рогов, В.И. Есин, П.С. Золотарев, В.С. Кузнецов, *Десять лет без Договора по ПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 czerwca 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-06-08/1_dogovor.html (8.06.2012).

ujmowana w kontekście społecznym, i tylko pozornie nie ma szczególnych cech w porównaniu do innych kwestii wojskowych. Najistotniejszą z nich jest powiązanie problemu z egzystencjalnym zagrożeniem w postaci broni masowego rażenia. Zapewne najwyraźniej współcześnie widoczne jest to w Izraelu, ale i w Rosji odwoływanie się do nuklearnej groźby i odświeżanie społecznych obaw w tym zakresie pełni znaczną rolę wewnątrzpolityczną.

I wreszcie na koniec należy uwzględnić niezwykle istotną płaszczyznę ekonomiczną, która wiąże się mocno z każdą z przedstawionych powyżej perspektyw. Można bowiem patrzeć z jednej strony na koszty i potencjalne skutki gospodarcze ataku raketowego, a z drugiej – na koszty samej obrony. W pierwszym przypadku możemy obliczać zarówno bezpośrednie skutki zniszczeń, jak i długoterminową utratę bazy przemysłowej, gospodarcze koszty strat w ludziach i zawirowania w handlu międzynarodowym. Na przykład ewentualny atak raketowo-jądrowy Iranu na Izrael nie tylko doprowadziłby do zniszczeń i strat na jego terytorium, ale także do zrujnowania przeciwnika przez izraelski odwet, miałyby ponadto długofalowe skutki dla handlu międzynarodowego. Skutki te – nie tylko w zakresie zawirowań na rynku ropy naftowej, ale także związane z prawdopodobnymi w takich sytuacjach zagrożeniami tras komunikacyjnych morskich i powietrznych, oznaczałyby globalne perturbacje gospodarcze. Wspomnieć także należy o ogromnych ekonomicznych skutkach katastrofy ekologicznej, do jakiej musiałoby dojść w wyniku wojny nuklearnej, nawet gdyby odpalono w niej jedynie kilkadziesiąt ładunków⁸⁰.

Z kolei sama obrona przeciwraketowa jest zawsze bardzo kosztownym przedsięwzięciem, mówimy bowiem o jednych z najbardziej wyszukanych, a zatem automatycznie najdroższych urządzeń, jakie istnieją. Ich sumaryczny koszt to długotrwałe badania rozwojowe, koszty produkcji, a następnie utrzymania i wreszcie sukcesywnego unowocześniania. Im większy i bardziej złożony system, tym nakłady finansowe muszą być większe, stając się potencjalnie trudnym do zniesienia obciążeniem dla państwa. W szczególności pojawia się pytanie, czy inne, tańsze instrumenty militarne lub niemilitarne nie spełnią tej samej lub podobnej roli. Już w latach sześćdziesiątych argumentowano na przykład, że za znacznie mniejsze kwoty można poprawić bezpieczeństwo USA poprzez podwyższenie skuteczności komponentu odstraszenia nuklearnego zamiast budowania horrendalnie drogiej, a przy tym niepewnej obrony przeciwraketowej⁸¹. Jej koszty mogą nawet być postrzegane jako zagrożenie dla istniejących zdolności obronnych, ponieważ mogą spowodować ograniczenie ich finansowania.

Szczególnie ważnym problemem, który ma silny kontekst ekonomiczny, jest relacja koszt–efekt, czyli stosunek wydatkowanych środków do faktycznego rezultatu, wyrażonego skutecznością uzbrojenia. Jest to kategoria często stosowana, jednak w przypadku obrony przeciwraketowej pełni szczególną rolę ze względu zarówno na jej wysoką cenę, jak i potencjalnie wielkie straty w razie jej braku. Pojęcie

⁸⁰ Por. np. A.R. Owen, B. Toon, *Self-assured Destruction: The Climate Impacts of Nuclear War*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, no. 68(5), Sptember/October 2012, s. 66–74.

⁸¹ Por. np. A. Chayes, J.B. Wiesner, G.W. Rathjens, S. Weinberg, *An Overview*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 54.

to jednak wcale nie jest tak jednoznaczne, jak by się mogło wydawać, lecz zależy od bardzo wielu czynników, a w szczególności od militarnej i politycznej roli obrony przeciwrakietowej, z której wynikają oczekiwania co do jej skuteczności. Jeśli bowiem, na przykład, poczynimy skrajne założenie, że celem jest stworzenie w pełni skutecznej obrony obszarowej, wtedy koszty będą ogromne, ale jednocześnie cel także bardzo wygórowany. Ale minimalistycznie, jeśli obrona przeciwrakietowa ma za zadanie jedynie ochronić własne siły odstraszające, aby wzmocnić ich wiarygodność, wtedy wystarczy, że ułatwi ona przetrwanie choćby takiej części komponentu odstraszającego, która jest wystarczająca dla zadania przeciwnikowi założonych strat. W obydwu skrajnych przypadkach relacja koszt–efekt musi być zupełnie inaczej obliczana.

Płaszczyzna ekonomiczna wydaje się jedną z kluczowych dla analizy obrony przeciwrakietowej, w szczególności w powiązaniu z kwestiami wewnątrzpolitycznymi, ale i społecznymi oraz, oczywiście, militarnymi. Nie można jej zatem pomijać, także i dlatego, że problem relacji koszt–efekt jest stałym przedmiotem dyskusji i kontrowersji.

Podsumowując, powtórzyć należy, że badając obronę przeciwrakietową w stosunkach międzynarodowych, powinniśmy patrzeć na nią z wielu perspektyw, bez tego bowiem nie uzyskamy pełnego obrazu. Dlatego badania te mają z definicji charakter interdyscyplinarny, aczkolwiek wychodząc z nauki o stosunkach międzynarodowych, będziemy oczywiście szukać uogólnień w jej zakresie, posługując się jednak zdobyczami innych dziedzin wiedzy.

1.2.2. Problemy opisu

Jest rzeczą oczywistą, że dokładny i kompletny empiryczny opis danego zjawiska to pierwsza i podstawowa czynność badawcza na gruncie nauk ścisłych. Nauki społeczne, starając się o naukową dokładność, przyjmują także taki program, choć z natury przedmiotu badawczego o ścisłość empirycznego opisu jest znacznie trudniej. Zbliżając się do naszej tematyki, zauważamy, że i nauki polityczne także idą w tym samym kierunku, przynajmniej od rewolucji behawioralnej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Stojąc w opozycji do ujęcia klasycznego, akcentującego historię, filozofię i prawo jako punkty wyjścia do analizy opartej na obserwacji i interpretacji oraz doświadczeniu docieklivego umysłu, behawioraliści postawili na szczegółowe badania empiryczne, gromadzenie danych i tworzenie na ich podstawie teorii opisujących określone prawidłowości. Współcześnie, bez względu na przyjęty paradygmat teoretyczny, w nauce o stosunkach międzynarodowych na ogół przyjmuje się konieczność szczegółowego, empirycznego opisu każdego zjawiska, zanim podejmie się jego interpretację czy też wyjaśnianie. Oczywiście rola opisu może być nieco odmienna w zależności od przyjętej perspektywy, ale zawsze jest on niezbędny.

Im bardziej szczegółowy, im bardziej wierny i kompletny jest opis, tym, rzecz jasna, łatwiej wyciągać wnioski i uogólniać istotę oraz sens zjawiska, a także dostrzegać rządzące nim prawidłowości. Jak wiadomo, nauki społeczne mają swoją specyfikę związaną ze szczególnymi właściwościami przedmiotu badawczego, opis jest zatem szczególnie trudny, także i dlatego, że stosowany język oraz natura relacji między

badaczem a przedmiotem badania jest bardzo szczególna⁸². Ponadto konkretne zjawiska społeczne mają swe specyficzne cechy, a niektóre z nich są szczególnie ważne z punktu widzenia metodologii, stanowiąc o specyficznych trudnościach w opisywaniu zjawisk.

Współcześnie w nauce o stosunkach międzynarodowych istnieje kilka stanowisk metodologicznych, mających swe cechy charakterystyczne, których szczegółowo nie będziemy omawiać, lecz wypada je wymienić. A zatem mamy do czynienia z metodologią pozytywistyczną, która wywodzi się z behawioralizmu i ma postać badań ilościowych oraz teorii racjonalnego wyboru⁸³, z analizą polityki, z analizą systemową, a także z ujęciami postpozytywistycznymi, takimi jak teoria krytyczna czy konstruktywizm, oraz będące kategorią samą w sobie ujęcie normatywne. Każda z tych metod może być zastosowana do badania interesującej nas tematyki, każda ma swoje wady i zalety, pamiętać przy tym należy, że zastosowana metodologia w dużej mierze wpływa na wynik badań, podobnie jak przyjęty paradygmat teoretyczny.

Nie wdając się w dalsze rozważania na temat nauk społecznych jako takich oraz ogólnych problemów metodologicznych, jakie w nich występują, zajmiemy się trudnościami opisu naszego zjawiska, czyli obrony przeciwraкетowej. Podkreślimy przy tym, że zajmujemy się nią od strony stosunków międzynarodowych, interesuje nas zatem jej rola w świetle badań w ramach tej dziedziny, a zatem właśnie trudności z punktu widzenia nauki o stosunkach międzynarodowych będą przedmiotem naszego zainteresowania. Nie zapominamy jednak oczywiście o innych płaszczyznach; konieczność zaadaptowania dorobku wielu dyscyplin wydaje się w tym miejscu wywodu oczywista. Wyprzedzając nieco rozumowanie, można nawet zwrócić uwagę, że to właśnie styk różnych płaszczyzn z polityką stanowi w znacznej części o trudnościach metodologicznych, jakie napotykamy. Warto też zauważyć, że interdyscyplinarne podejście wymusza znajomość wielu metodologii; można także rozważyć twórcze zastosowanie pewnych ich kombinacji lub też poddawanie zjawisk analizie kolejnymi metodami, dla skonfrontowania wyników, jakie dają.

Próbując zatem dokonać empirycznego opisu problematyki obrony przeciwraкетowej w stosunkach międzynarodowych, lub choćby tylko pewnych wycinków tego zjawiska, napotykamy istotne przeszkody. Wiele z nich wynika ze szczególnej charakterystyki materii, jaką jest technika wojskowa na styku z problematyką stosunków międzynarodowych w świetle innych jeszcze dziedzin wiedzy. Ten obszar styczności techniki i technologii oznacza nie tylko tematyczne „zachodzenie na siebie” problematyki ściśle technicznej oraz innych dziedzin, ale i głęboką „współzależność” produktów techniki i zjawisk politycznych, nie zapominając o problemach ekonomicznych i społecznych. W rezultacie musimy się pogodzić z nierozzerwalnością rozważań z zakresu stosunków międzynarodowych z badaniami dotyczącymi techniki i technologii, w powiązaniu z kwestiami operacyjnymi i organizacyjnymi oraz oczywiście sferą ekonomiczną i społeczną.

W tej sytuacji zadaniem politologa jest zrozumienie techniki i czynników, które stoją za jej rozwojem, a następnie wyciągnięcie wniosków z informacji, jakie na jej

⁸² B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki, op. cit.*, s. 26–32.

⁸³ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie..., op. cit.*, s. 255.

temat można uzyskać, tak aby zrozumieć implikacje stanu tejże techniki dla charakteru i przebiegu zjawisk politycznych. Współczesny świat jest szczególnie mocno uzależniony od coraz bardziej złożonych produktów technicznych, tempo zmian także jest bardzo szybkie, stąd wpływ techniki na życie człowieka, a zatem i na stosunki międzynarodowe, rośnie. Ale też zjawiska polityczne i ekonomiczne wpływają ograniczająco bądź stymulująco na rozwój technologii i techniki, utrudniając jej rozwój na różne sposoby, ale jednocześnie stawiając zadania i tworząc oczekiwania. W związku z tym technikę, politykę, kwestie ekonomiczne i inne płaszczyzny wypada omawiać równolegle, a to generuje kolejne trudności.

Problemy z opisem tematyki obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych w dużej mierze dotyczą zatem relacji między jednym a drugim, czyli z jednej strony obroną rozumianą jako wytwór techniki, a z drugiej – jako instrument oddziaływań różnego rodzaju, wpleciony w szereg zależności politycznych, ekonomicznych i społecznych. Wydaje się, że aby najskuteczniej opisać tak zarysowany przedmiot, można zastosować metody pozytywistyczne, zarówno z paradygmatu neorealistycznego, takie jak metoda systemowa, jak i te bardzo mocno akcentujące opis metody analizy polityki. Ale i podejścia postpozytywistyczne mogą być cenne, bo dając odmienne wyniki, pozwolą rzucić na problem nieco nowego światła, niewątpliwie wzbogacając opis. W szczególności konstruktywizm może pomóc opisać organizacyjne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zjawiska, które można przecież potraktować nie tylko jako zbiór przedmiotów materialnych, których zadaniem bezpośrednim jest realizowanie określonego celu militarnego. Na obronę przeciwrakietową można patrzeć – była już o tym mowa – jako na konstrukt wyłaniający się z innych konstruktów, takich jak percepcja zagrożenia, tożsamość, własne interesy grup ludzi etc.

Przechodząc do bardziej konkretnych trudności, należy w pierwszej kolejności wymienić, wielokrotnie zresztą przywoływane, skomplikowane i rozległe pole analizy. Obejmuje ono szereg perspektyw badawczych obecnych w wielu dyscyplinach nauki, a szczególne znaczenie ma tu kwestia uchwycenia wzajemnego oddziaływania pomiędzy zjawiskami, które podlegają analizie w ramach poszczególnych nauk czy też stanowisk. W praktyce oznacza to, że analizując jakąkolwiek kwestię szczegółową, nie można ograniczyć się do jednej perspektywy badawczej. A zatem uczony zajmujący się stosunkami międzynarodowymi musi nie tylko uwzględnić aspekty ekonomiczne czy też społeczne, ale także niezwykle ważne czynniki o charakterze technicznym oraz te związane z wojskowością.

Przykładem tych trudności, uwypuklającym konieczność podejścia interdyscyplinarnego, jest określenie jednego z kluczowych parametrów obrony przeciwrakietowej, jakim jest wspomniana już relacja koszt–efekt. To właśnie ta relacja, połączona z zakładaną rolą i oczekiwaniami, w dużej mierze determinuje zarówno faktyczną rolę obrony przeciwrakietowej w polityce państwa, jak i znaczenie, jakie ma ona dla niego. Tymczasem aby tę relację dokładnie opisać, należy w pierwszym rzędzie ocenić efektywność istniejących systemów z punktu widzenia techniczno-operacyjnego. Musimy zatem wiedzieć, jakie są zdolności zwalczania określonych typów celów balistycznych w określonych warunkach pola walki przez dany system obronny. Ale

to nie wszystko: każdy typ uzbrojenia funkcjonuje na podstawie pewnych założeń taktycznych, operacyjnych i strategicznych, jest więc elementem większej całości. Wobec tego należy zbadać, do jakich konkretnie zadań jest przeznaczony, a zatem chodzi nie tyle o to, jakie ma parametry, ile raczej o to, czy są one wystarczające dla realizacji konkretnego zadania. W dodatku pomiędzy obydwoma ujęciami zachodzi sprzężenie zwrotne, czyli techniczne możliwości wpływają na określenie zadań, a oczekiwania co do zadań – na dążenie do kształtowania poszczególnych parametrów w określony sposób. Jak widać, opis skuteczności bezwzględnej i względnej wymaga szczegółowej wiedzy technicznej, której zgromadzenie jest trudnością samą w sobie, o czym będzie mowa w dalszej części pracy, a także znajomości doktryny i strategii użycia, co już jest łatwiejsze, ponieważ daje się odczytać z analizy dorobku koncepcyjnego i praktyki polityki militarnej oraz polityki bezpieczeństwa państw.

Drugą stroną relacji koszt–efekt są oczywiście koszty rozwoju, produkcji i utrzymania określonej ilości uzbrojenia, co nie zawsze łatwo jest opisać, ale to nie koniec. Relacja koszt–efekt, szczególnie wobec potencjalnego użycia broni masowego rażenia, ma silne zabarwienie emocjonalne i wielkie znaczenie polityczne, które można zilustrować choćby słynnym pytaniem Ronalda Reagana z 1983 roku: czy lepiej jest bronić obywateli, czy też mścić się za ich śmierć?⁸⁴ Po stronie kosztów należy także wymienić istotne potencjalne straty polityczne w postaci zmian na arenie międzynarodowej, które mogą wiązać się z tworzeniem lub ewentualnym użyciem obrony przeciwrakietowej.

Dla rzetelnego zbadania kluczowej dla oceny obrony przeciwrakietowej relacji koszt–efekt należy zatem opisać bardzo wiele czynników materialnych, ale także tych funkcjonujących w sferze polityki i świadomości. Wiele z tych parametrów ma charakter dający się łatwo empirycznie określić, abstrahując oczywiście od kwestii dostępności informacji, a zatem ujęcia ilościowe, pozytywistyczne, będą skuteczną metodologią w tym zakresie. Ale ponieważ jednocześnie należy uwzględnić koszty i zyski o charakterze niematerialnym, warto wejść na pole analizy systemowej, analizy procesu decyzyjnego, analizy polityki, ale i konstruktywistyczna perspektywa będzie mogła być przydatna. Ta ostatnia może nam dać ciekawe wyniki przy ocenie wagi i znaczenia niektórych elementów równania koszt–efekt, które mają ściśle subiektywny charakter, a zatem poddają się opisowi w kategoriach intersubiektywnie postrzeganego konstruktów.

W naszych dotychczasowych rozważaniach dotknęliśmy innej zasadniczej trudności występującej w ramach badań nad obroną przeciwrakietową – jest nią problematyka techniczno-organizacyjna. Już bowiem z samego faktu, że trzeba się nią zajmować w ramach badań politologicznych, wynikają oczywiste trudności poznawcze, a przecież uniknąć tego nie sposób. Nie można uciec od rozważania konkretnych parametrów technicznych, ponieważ to one decydują, jak wielokrotnie podkreślaliśmy, o skuteczności konkretnych środków walki, wraz ze wszystkimi tego następstwami, także politycznymi. Można nawet, upraszczając, powiedzieć, że w istocie to param-

⁸⁴ „Wouldn't it be better to save lives than to avenge them?”, za: R. Reagan, *Address to the Nation on National Security by President Ronald Reagan, March 23, 1983*, atomicarchive.com, <http://www.atomicarchive.com/Docs/Missile/Starwars.shtml> (25.07.2011).

try techniczne konkretnych rodzajów uzbrojenia decydują pośrednio o stosunkach międzypaństwowych oraz o różnorodnych zjawiskach w ramach szeroko rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie jest to zresztą niczym dziwnym ani nowym, wystarczy choćby w najbardziej ogólnych kategoriach przyrzeć się wpływowi techniki i technologii na współczesną politykę.

Aby zilustrować prostym przykładem, jakie znaczenie polityczne może mieć jeden konkretny parametr uzbrojenia, przyjrzyjmy się kwestii prędkości maksymalnej pocisku przechwytyjącego. Jest to prędkość, jaką osiąga jego część bojowa po wypaleniu całości paliwa ze stopni startowych. Z taką prędkością głowica przechwytyjąca porusza się w kierunku celu i zwiększyć jej już zasadniczo nie może. Upraszczając dla potrzeb przykładu, od tego, jaka jest ta prędkość oraz od czasu, w jakim zostaje osiągnięta, zależą wprost zdolności do zwalczania określonych typów pocisków balistycznych. Im prędkość większa, im szybciej osiągnięta, tym szybsze i wyżej lecące rakiety można przechwytywać, tym bliżej także od miejsca ich startu. Wynika to z faktu, że jeśli nie uda się umieścić stanowiska bojowego pocisku przechwytyjącego względnie dokładnie na trajektorii rakiety balistycznej, co zresztą niesie z sobą osobne trudności dla procesu przechwytywania, musi on „dogonić” rakietę balistyczną, lub też atakując pod kątem z boku, zrobić to na tyle szybko, aby nie wyszła ona z zasięgu rażenia. Jest to tylko pozornie hermetycznie techniczna sprawa, w istocie jednak niesie z sobą ogromne implikacje polityczne. Obecnie eksploatowana generacja amerykańskich przeciw pocisków bazujących na okrętach wojennych SM-3 block IA charakteryzuje się prędkością maksymalną około 3 km/s. W praktyce oznacza to zdolność do zwalczania SRBM i MRBM, a w ograniczonym zakresie, czyli w szczególnie korzystnych warunkach, także IRBM. Kolejna generacja, o skokowo zwiększonych możliwościach, która ma wejść do służby po 2018 roku, to SM-3 block IIA, ma dysponować prędkością 4,5 km/s⁸⁵. Wystarcza ona do zwalczania IRBM, a w ograniczonym zakresie także ICBM. Uzbrojenie to, które USA planują rozmieścić w Europie, w sensie technicznym i biorąc pod uwagę aktualnie planowane lokalizacje wyrzutni, może zatem jedynie w marginalnym stopniu zagrozić rosyjskim ICBM w razie ich odpalenia w kierunku USA⁸⁶. Oczywiście Rosjanie dobrze o tym wiedzą, a więc protestując gwałtownie przeciwko rozmieszczaniu na naszym kontynencie komponentów amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, muszą mieć na względzie zupełnie inne cele i przyczyny. Jakie – to już inna sprawa, w każdym razie rosyjska argumentacja w tym zakresie nie jest oparta na ocenie technologii, lecz na innych przesłankach. Dodatkowo można wspomnieć, że ujawnienie oczekiwanej prędkości SM-3 Rosjanom przez administrację Baracka Obamy zostało natychmiast wykorzystane w walce wewnątrzpolitycznej w USA. Próbuując więc opisać i ocenić skuteczność BMDS na teatrze europejskim oraz politykę Rosji w tym zakresie, nie można nie uwzględnić kluczowego parametru technicznego, jakim jest

⁸⁵ *The European Phased Adaptive Approach at a Glance*, Arms Control Association, February 2013, <http://www.armscontrol.org/factsheets/Phasedadaptiveapproach> (30.03.2013).

⁸⁶ Szczegółowe rozważania por. M. Czajkowski, *The Northern Spaces and Russian Nuclear Deterrence*, w: R.M. Czarny, R. Kubicki, A. Janowska, R.S. Czarny (eds.), *The Northern Spaces – Contemporary Issues*, SCANDINAVIUM, Warszawa–Kielce 2012, s. 39–43.

prędkość pocisków przechwytyjących, rzecz, zdało by się, interesująca tylko wojskowych planujących konkretne działania.

Oceniając czynnik technologiczny, pamiętać musimy ponadto, o czym wspomniano kilkakrotnie, że mamy do czynienia z urządzeniami względnie nowymi, których faktycznych parametrów technicznych, a więc i zdolności bojowych, nie znamy dokładnie. I to nie tylko ze względu na tajemnicę, o czym później, ale przede wszystkim właśnie dlatego, że środki walki, o których mowa, nie zostały jeszcze realistycznie przetestowane. Jak zauważa Edward Luttwak, każda nowa broń to „czarna skrzynka”: nie wiadomo co w niej jest dopóty, dopóki nie zostanie otwarta, czyli zastosowana w realnym boju⁸⁷. Z jednej strony mamy zatem zapewnienia producentów i wojska poparte mniej lub bardziej realistycznymi próbami poligonowymi, a z drugiej – znaczne wątpliwości co do adekwatności tych testów w stosunku do ewentualnych faktycznych działań. Na przykład wspomniany system SM-3, obecnie postrzegany jako najbardziej perspektywiczny, został przebadany w locie 27 razy, z czego, według oficjalnych danych, powiodły się 22 próby⁸⁸. Informacje te są jednak dość oszczędne w konkrety, zatem wielu ekspertów, analizując dostępne szczegóły, wskazuje, że faktycznie trudno na ich podstawie ocenić rzeczywistą zdolność zwalczania rakiet balistycznych przez system w realnych warunkach bojowych.

Wiąże się z tym też kwestia tajemnicy skrywającej większość szczegółów samej obrony przeciwrakietowej, a która także obejmuje zagrożenie rakietowe, czyli detale dotyczące arsenałów rakiet balistycznych w poszczególnych krajach. Jest to oczywiście ogólnie zrozumiała tajemnica wojskowa, którą przeniknąć próbują analitycy w różny sposób badający dostępne w obiegu informacje, ale nie tylko. Oprócz ukrywania danych często także mamy do czynienia z wyolbrzymianiem zarówno zdolności bojowych rakiet balistycznych, jak i obrony przeciwrakietowej, co dalej zaciemnia obraz. Wynika to z wielu przyczyn, poczynając od interesów politycznych, kwestii prestiżu państwa lub sił zbrojnych, poprzez rozliczne przesłanki polityczno-doktrynalne, na interesach firm zbrojeniowych kończąc. I tak na przykład Iran oraz Korea Północna, które w swych strategiach bezpieczeństwa mocno polegają na potencjale rakietowym, częstokroć znacznie przesadzają w anonsowaniu ilości i zdolności bojowych swych rakiet balistycznych. Z kolei Rosja znacząco wyolbrzymia możliwości amerykańskiej obrony przeciwrakietowej i zagrożenie, jakie może ona stanowić dla rosyjskiego potencjału odstraszania.

Jeszcze inną trudnością opisu jest ogólnie znana w problematyce stosunków międzynarodowych kwestia percepcji pewnych zjawisk i ich interpretacji przez danych uczestników stosunków międzynarodowych⁸⁹. Problematyka ta jest szeroko podnoszona przez wszystkie ważniejsze współczesne szkoły teoretyczne i metodologiczne, co świadczy o jej niezwykłej wadze. W szczególności do opisu zjawiska, jakim jest obrona przeciwrakietowa, niezbędne będzie omówienie percepcji zagro-

⁸⁷ J.R. Holmes, *Sino-Japanese Naval War of 2012*, „Foreign Policy”, August 20, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/20/the_sino_japanese_naval_war_of_2012 (21.08.2012).

⁸⁸ *Second-Generation Aegis Ballistic Missile Defense System Completes Successful Intercept Flight Test*, Missile Defense Agency, May 9, 2012, <http://www.mda.mil/news/12news0007.html> (18.06.2012).

⁸⁹ Por. J. Kukulka, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 123–138.

zenia raketowego oraz roli rakiet balistycznych w poszczególnych arsenałach, ale także roli obrony przeciwraketowej w strategiach poszczególnych państw. Ta percepcja jest nie tylko istotna z perspektywy konstruktywistycznej, ale także z każdej innej, jako że jest częścią zjawiska, kształtując kluczowe decyzje, i jej opisanie służyć będzie także zrozumieniu ważnych mechanizmów. Ale oczywiście badanie percepcji poszczególnych podmiotów nie jest łatwe i w tym widzimy istotną trudność opisu, w szczególności dlatego, że metody badań są w tym zakresie mocno niedoskonałe.

Przykładem wagi, a jednocześnie trudności w opisie tego zjawiska jest kwestia kontrowersji międzynarodowych związanych z irańskim programem rakietowo-jądrowym. W Izraelu postrzeganie egzystencjalnego i mocno prawdopodobnego zagrożenia państwa jest bardzo powszechne i stanowi niezwykle istotny element kultury strategicznej w tym kraju. Wpływa zatem mocno, między innymi, na motywacje stojące za tworzeniem obrony przeciwraketowej. Jednak by zrozumieć problem, należy także zbadać percepcję świata zewnętrznego i bezpieczeństwa narodowego od strony władz irańskich. Tu poczucie egzystencjalnego zagrożenia także istnieje. Z jednej strony zatem mamy silne motywacje na rzecz tworzenia arsenału raketowego i ewentualnie nuklearnego jako czynnika odstraszenia (między innymi), a z drugiej – mocny nacisk na tworzenie obrony przeciwraketowej, która ma za zadanie temu arsenałowi się przeciwstawić.

Innym elementem jest problem postrzegania celów tworzenia obrony przeciwraketowej, a zatem i oczekiwanej efektywności, które może różnić się w ramach danego kraju. Społeczeństwo i gremia polityczne mogą oczekiwać czegoś znacznie więcej niż wojskowi, którzy lepiej rozumieją techniczne i operacyjne ograniczenia. Z wojskowego punktu widzenia „osiągnięcie zwycięstwa to nie fakt, lecz kwestia oceny”⁹⁰, która dokonywana jest z różnych perspektyw i według różnych kryteriów. Realizacja celów i dany poziom efektywności w tym zakresie mogą więc zostać zupełnie inaczej ocenione. Tymczasem społeczeństwo automatycznie przyjmować będzie, że efektywność oznacza obronę populacji, najlepiej całkowitą, i tak postrzegać będzie jej cele. Z kolei wojskowi planiści mogą według różnych kryteriów określać zupełnie inne oczekiwania dla obrony przeciwraketowej. Konfrontacja tych punktów widzenia może mieć ogromne znaczenie, szczególnie na scenie wewnętrznej, skutkując pojawieniem się znacznych kontrowersji politycznych wpływających na decyzje w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Z natury rzeczy kontrowersje takie są trudne do opisu, należy bowiem dobrze prześledzić wewnętrzną scenę polityczną i jej rozliczne uwarunkowania.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można zauważyć pewne pułapki, które czekają na politologa podejmującego się opisu miejsca i roli obrony przeciwraketowej w stosunkach międzynarodowych. Pierwszą z nich jest oczywiście tematyka techniczna, której rozważanie może wieść zarówno do swego rodzaju fascynacji technologią, za którą skryją się realne problemy polityczne, jak i do zanegowania lub niedocenienia jej roli. Drugi problem to kwestia oceny dostępnych informacji technicznych, które można obdarzyć nadmiernym zaufaniem, co prowa-

⁹⁰ J.B. Bartholomees, Jr., *A Theory of Victory*, w: *idem* (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 92.

dzi do wyciągania zbyt pewnych wniosków, ale można też popaść w skrajną nieufność, która w ogóle uniemożliwi pracę, ponieważ nie będzie czego analizować.

Wiele zależy także od przyjętej metodologii i perspektywy teoretycznej. Jeśli wychodzić będziemy z pozycji realistycznych lub podobnych, to z pewnością kwestie technologiczne i ich wpływ na obronne instrumentarium państwa nabiorą szczególnego znaczenia. Z kolei konstruktywizm i inne nurty postmodernistyczne będą nas kierowały w stronę kulturowych i świadomościowych uwarunkowań oraz następstw rozwoju technologicznego.

W odpowiedzi na te wątpliwości wydaje się, że prawidłowym trybem postępowania w odniesieniu do kwestii technicznych jest, raczej trudny do jednoznacznego sprecyzowania, tak zwany zdrowy umiar w ocenach. Umiar ów może być wspierany przez zastosowanie pluralizmu metodologicznego i spoglądanie na tematykę technologiczną z różnych perspektyw teoretycznych. Takie podejście pomoże także uzasadnić konieczną wariantowość analizy, jako że różne metodologie podświetlają różne elementy opisu. Specyfika materii jest jednak taka, że badacz zawsze będzie narażony na zarzut nadmiernej technicyzacji wywodu, i to także należy brać pod uwagę. Nie można jednak zrezygnować z odpowiedniego do okoliczności opisu problematyki technicznej.

Warto także w tym miejscu przypomnieć być może oczywistą kwestię, że technika zawsze była jednym z ważnych uwarunkowań zjawisk politycznych, lecz gdy w przeszłości zmieniała się stosunkowo powoli w odniesieniu do czasu trwania życia człowieka, jej intelektualne ogarnięcie było znacznie łatwiejsze. Współcześnie, kiedy bardzo szybki rozwój technologii zmienia świat, a więc i politykę, z dekady na dekadę, musimy bardziej intensywnie i aktywnie pracować nad opanowaniem i zrozumieniem politycznych, społecznych i ekonomicznych implikacji zjawiska. Chcąc nie chcąc, musimy przy tym brnąć w opis coraz bardziej złożonych problemów, co z kolei kieruje nas w stronę metodologii szczególnie podkreślających badania empiryczne.

Inną bardzo ważną pułapką może być niedoceniecie roli czynnika ekonomicznego. Właściwości gospodarki determinują przede wszystkim możliwości państwa, co wydaje się oczywiste, ale łatwo o tym zapomnieć. Ogromne koszty przedsięwzięć technologicznych mogą być po prostu niemożliwe do wygenerowania w skali niezbędnej do osiągnięcia założonych celów. Jest to niezwykle ważny problem, wymagający szczególnej uwagi, ponieważ to czynniki ekonomiczne decydują, w oczywisty sposób, kogo i na co stać. Inną kwestią ekonomiczną, której nie można pominąć, jest rola producentów uzbrojenia w polityce wewnętrznej. Ale tu pojawia nam się kolejna pułapka, ponieważ ocena tego zjawiska jest bardzo trudna. Zgodnie ze skrajnymi nurtami myślenia, rozlicznym *lobbies* militarno-przemysłowym przydaje się wręcz gigantyczne wpływy, sugerując nawet, że sprawują one faktyczną władzę, kontrolując szczególnie politykę militarną i politykę zagraniczną państwa. Metodologia związana z teorią krytyczną będzie na to wskazywać najwyraźniej, podobnie jak, w mniejszym zakresie, konstruktywizm. Ale łatwo też popaść w inną skrajność i nie docenić roli grup nacisku, szczególnie na gruncie realizmu i teorii systemowych, które w niewystarczający sposób będą akcentowały uwarunkowania wewnętrzne.

Jednak wyważona, najlepiej wariantowa ocena w tym zakresie pełnić może sporą rolę w opisie motywacji, które stoją za rozwojem obrony przeciwrakietowej.

I wreszcie, na koniec, kwestia dylematu bezpieczeństwa, który jest raczej elementem wyjaśniania sposobu funkcjonowania pewnych mechanizmów w stosunkach międzynarodowych; jednak aby dobrze uchwycić jego istotę, należy najpierw prawidłowo opisać elementy tworzące ten dylemat, a nie jest to łatwe z powodów już wskazanych. Największa pułapka w tej materii leży głównie w możliwości pominięcia w opisie danych, które mogą wskazywać na związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy rozwojem obrony i wzrostem zagrożenia, a które często są bardzo słabo uchwytnie.

1.2.3. Problemy wyjaśniania i prognozowania

Wyjaśnianie w naukach społecznych oznacza odkrycie i opisanie mechanizmów rządzących zjawiskami zachodzącymi w przestrzeni społecznej, które mają charakter powtarzalnych prawidłowości i dzięki którym można prognozować przebieg dalszych zjawisk. W nauce o polityce i oczywiście w nauce o stosunkach międzynarodowych także można dążyć do takiego właśnie celu, choć jest on znacznie trudniejszy do osiągnięcia niż w przypadku nauk ścisłych, co wynika ze specyfiki przedmiotu badawczego nauk społecznych oraz związanej z nimi metodologii. Liczyć się należy z tym, że wyjaśnianie pozostaje zawsze niekompletne i niepełne, a zatem oparte na nim prognozy także są niepewne. W związku z tym niektóre nowoczesne nurty metodologiczne w ogóle kwestionują sens i potrzebę tak rozumianego wyjaśniania. Na przykład konstruktywizm, jak wspomniano, ogranicza się do opisu i co najwyżej bieżącego interpretowania zjawisk, bez pretensji do odkrywania trwałych prawidłowości, których według niego nie ma.

Pozostając jednak w kręgu najbardziej powszechnych metodologii pozytywistycznych, zakładamy, że prawidłowości jednak istnieją i po dokonaniu możliwie jak najbardziej obszernego i dokładnego opisu zjawiska można spróbować odkryć je i zanalizować. Napotykaemy jednak przy tym określone trudności, które w przypadku naszego konkretnego przedmiotu badań mają swe specyficzne cechy.

Z dotychczasowych rozważań wynika wyraźnie, że dokonanie opisu problematyki obrony przeciwrakietowej nastęrcza znaczne trudności. Z przyczyn immanentnie związanych z charakterystycznymi cechami nauk społecznych w ogóle, a naszej tematyki w szczególności, pozostanie on zawsze niepełny, a wyniki, nawet najbardziej podstawowe, pozostaną odwoływalne; stosować należy ponadto podejście wariantowe. W związku z tym i następny krok w procedurze badawczej, czyli wyjaśnianie, rozumiane jako próba zrozumienia istoty zjawiska i mechanizmów nim rządzących, niesie z sobą podobne trudności. Dlatego też wszystkie dotychczasowe rozważania dotyczące problemów opisu odnoszą się także do wyjaśniania. Oprócz nich są jednak osobne, szczególne trudności, charakterystyczne dla tego właśnie etapu pracy badawczej, które należy w tym miejscu omówić.

Jednym z kluczowych pojęć w ramach problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego jest tak zwany dylemat bezpieczeństwa, obecny w wielu zjawiskach

z tej dziedziny. Pod pojęciem tym kryje się mechanizm możliwego narastania zagrożenia w trakcie realizacji przez uczestników stosunków międzynarodowych ich strategii i polityk bezpieczeństwa. Polega on w skrócie na tym, że strona odczuwająca zagrożenie powodowane przez konkretne działanie potencjalnego przeciwnika podejmuje czynności na rzecz zwiększenia swego bezpieczeństwa. Jednak mogą one doprowadzić do tego, że przeciwnik podejmie dalsze kroki, aby istniejący stan rzeczy utrzymać, co może spowodować faktyczny wzrost zagrożenia. Nie oznacza to jednak automatycznie, że brak czynności postrzeganych jako przeciwdziałanie zagrożeniu także nie umniejsza bezpieczeństwa, choćby dlatego, że przeciwnik niespodykowany się z kontrakcją może starać się wykorzystać istniejącą bądź domniemaną przewagę. Może się oczywiście także zdarzyć, że czynności na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa strony pierwszej będą skuteczne, na przykład poprzez przywrócenie równowagi, której przeciwnik z różnych powodów nie zechce kontestować. Dylemat polega więc na sytuacji, w której państwo skonfrontowane z zagrożeniem może, starając się je odwrócić, zwiększyć je jeszcze, ale może także osiągnąć sukces. Jest to zjawisko praktycznie stare jak świat, lecz bardzo trudne do analizy. Wymaga bowiem dobrego i szczegółowego opisu, włączając w to złożone uwarunkowania ekonomiczne, technologiczne, organizacyjne, ale i ustrojowe związane z charakterem i kształtem mechanizmu decyzyjnego. Ponadto istnieje szereg subiektywnych uwarunkowań typu świadomościowego, z definicji trudnych do uchwycenia, takich jak percepcja otoczenia międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń, sposób formułowania i charakter doktryn i strategii politycznych, czy też kwestia stereotypów i stanu świadomości elit i społeczeństw. Mimo tych trudności dylemat bezpieczeństwa to ważny mechanizm, którego poszczególne przejawy w ramach problematyki obrony przeciwrakietowej bezwzględnie należy badać. Co ciekawe, oprócz tradycyjnej, pozytywistycznej metodologii, do jego badania nadają się także w pewnym zakresie nurty postpozytywistyczne. Konstrukttywizm na przykład, zwracając uwagę na intersubiektywnie tworzone konstrukty, może znacząco pomagać wniknąć w mechanizm decyzyjny i lepiej uwzględnić w nim ideacyjną rolę intersubiektywnej percepcji. Nurt krytyczny z kolei pomóc może w zanalizowaniu niektórych istotnych uwarunkowań ekonomicznych i ustrojowych.

Dobrym przykładem ilustrującym zjawisko jest problem ewentualnego zagrożenia Europy ze strony Iranu i odpowiedzi nań w postaci tworzenia obrony przeciwrakietowej. Obecnie Iran posiada być może pewną ilość rakietowych pocisków balistycznych o zasięgu do 3 tysięcy kilometrów. Nie mogą one jednak zagrozić większej części naszego kontynentu i prawdopodobnie nie jest ich dużo, Iran nie posiada także broni jądrowej. Na dziś zagrożenie jest zatem minimalne, nawet gdyby użyto broni chemicznej, którą Iran zapewne dysponuje. Poważniejsze zagrożenie jest więc sprawą przyszłości, tu jednak pojawia się problem postrzegania pewnych trendów i trudności w przewidywaniu. Po pierwsze, nie wiadomo, czy bariery technologiczne i/lub ekonomiczne nie uniemożliwią Iranowi, w dającej się przewidzieć przyszłości, produkcji pocisków o większym zasięgu. Po drugie, nie wiemy, czy Iran postanowi zbudować efektywnie działającą broń jądrową i czy będzie do tego zdolny w sensie techniczno-organizacyjnym oraz finansowym. Po trzecie wreszcie, nie

da się stwierdzić, czy Iran kiedykolwiek i w jakiegokolwiek sytuacji byłby gotów użyć takiej broni. Dylemat w tym, że myśląc o przyszłości, o bezpieczeństwie w kontekście procesu jego długofalowego zapewniania, Europa musi odpowiedzieć na te pytania. Odpowiadając, można z jednej strony przyjąć pesymistycznie, że w dającej się przewidzieć przyszłości powstanie zagrożenie raketowo-jądrowe dla większej części kontynentu ze strony Iranu gotowego, z takich czy innych przyczyn, wykorzystając swą broń. Odpowiedź optymistyczna – z drugiej strony – będzie odwrotna: poczynając od tego, że nie mając zamiaru używać takiej broni, Iran nie będzie marnował sił i środków na jej tworzenie (takie są zresztą oficjalne deklaracje władz w Teheranie).

I tu pojawia się dylemat bezpieczeństwa w czystej postaci. Stojąc wobec wyboru perspektywicznej strategii, Europa musi go rozstrzygnąć. Można założyć, że Iran w dalszej przyszłości nie będzie stanowił zagrożenia. Można pozostać przy klasycznym odstraszeniu, co oznacza nadzieję, że Iran, nawet jeśli konstruuje odpowiednie środki, nie zaatakuje w obawie o zniszczenie własnego terytorium. Istnieją jednak argumenty, że taka polityka może nie zadziałać w tym przypadku, a zatem należy podjąć budowę systemu obronnego. Jaka jednak będzie odpowiedź Iranu na taką sytuację? Może on zaprzestać swoich prac, wiedząc, że będą nieskuteczne, może jednak je wzmocnić, w szczególności po to, aby jakościowym i ilościowym rozwojem swego potencjału utrzymać stan zagrożenia wobec tych, których postrzega jako zagrożenie dla siebie, lub choćby tylko jako konkurencję. Co więcej, Iran może stwierdzić, że istnieje groźba, jaką stanowi narastający potencjał defensywny przeciwnika, w jego optyce może to nawet oznaczać przygotowanie do agresji. To z kolei mogłoby skłonić go do podjęcia decyzji o budowie broni jądrowej, której w innym wypadku może by nie podjął; w percepcji irańskiej byłoby to jak najbardziej racjonalne działanie na rzecz bezpieczeństwa narodowego w obliczu narastającego zagrożenia.

Rozważania te pokazują, że ocena stanu dylematu bezpieczeństwa i charakteru prób jego rozwiązania przez poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych jest niezwykle trudna. Mamy bowiem do czynienia z szeregiem złożonych decyzji politycznych w świetle wielości wariantów przyszłego rozwoju sytuacji. Dylemat bezpieczeństwa, jako decyzja do podjęcia teraz, dotyczy ponadto w dużej mierze przyszłości, a więc jego ocena jest szczególnie trudna. Przytoczony przykład wskazuje także na znaczenie kalkulacji w ramach mechanizmu decyzyjnego, prowadzonych przez ludzi, których myślenie, mentalność, nawyki intelektualne kształtowane są przez określone otoczenie, uwarunkowania kulturowe, gospodarcze, historię i świadomość. Badanie tej problematyki na podstawie metod pozytywistycznych jest stosunkowo trudne, przydają się zatem podejścia postpozytywistyczne, a szczególnie konstruktywizm, ale i one nie dadzą ostatecznej, jasnej odpowiedzi.

Innym trudnym do uchwycenia mechanizmem jest sam sens tworzenia w określonych sytuacjach obrony przeciwraketowej. Wynika on bowiem nie tylko z oceny efektywności w postaci prostego równania: obrona przeciwraketowa vs. uzbrojona w broń jądrową rakiet balistyczna, o czym już była mowa. Do tego należy dodać i to, że ów potencjalny atak nuklearny może zostać przeprowadzony za pomocą innych niż rakiet balistyczne rodzajów broni, a zatem cała obrona przeciwraketowa będzie bezużyteczna. Mamy tu więc do czynienia z ewentualną asymetrycz-

ną odpowiedzią na obronę przeciwrakietową, lecz to także jest niezmiernie trudne do uchwycenia. Jednocześnie jednak należy pamiętać, i to jest sedno sprawy, że obrona przeciwrakietowa jest tylko elementem całościowego systemu obrony przeciwko różnym zagrożeniom, które w określonych sytuacjach mogą materializować się w bardzo różnorodnych formach. Faktyczna rola obrony przeciwrakietowej w polityce bezpieczeństwa państwa czy też w szerszych ramach bezpieczeństwa międzynarodowego nie może być badana wyłącznie jako oderwany od innych kwestii wątek rakiety *vs.* przeciwrakiety. Dobrym przykładem jest zagrożenie, jakie stanowi dla Korei Południowej jej północny sąsiad. Obrona przeciwrakietowa, która jest rozwijana na tym kierunku przez USA, Japonię i samą Koreę Południową, służyć ma zapobieżeniu ewentualnemu atakowi, który mógłby być skierowany na obiekty w Korei i Japonii. Nawet jednak jeśli będzie ona doskonała, nie zmieni to faktu, że Północ posiada blisko granicy tysiące sztuk klasycznej artylerii⁹¹, która w ciągu godzin może zamienić w gruzy dużą część Seulu, używając amunicji klasycznej i chemicznej. Tym sposobem, mimo wysiłków, Korea Południowa pozostaje zakładnikiem Północy bez względu na istnienie obrony przeciwrakietowej. Inaczej mówiąc, Phenian wciąż dysponuje skutecznym odstraszeniem wobec swych przeciwników.

Inną trudność stanowi podejmowana już kwestia percepcji obrony przeciwrakietowej przez państwa, które mogą sądzić, że godzi ona w ich interesy. Zbadanie tego zjawiska i wpływu nań ewentualnie zmienionej sytuacji, która wynika z pojawienia się nowej broni, ma wielkie znaczenie dla zrozumienia oddziaływania obrony przeciwrakietowej na stosunki międzypaństwowe zarówno dwu-, jak i wielostronne. Wprawdzie ta kwestia należy raczej do opisu i wspomniano już o tym, ważna jest jednak osobno także w kontekście wyjaśniania. Opisanie percepcji świata i percepcji zagrożeń, a więc i roli w tym obrony przeciwrakietowej, może dać podstawę do wyjaśnienia mechanizmów zachowania oraz przebiegu procesów decyzyjnych w poszczególnych państwach. W szczególności dlatego, że zagrożenie rakietowe i obrona przeciwrakietowa mogą w wielu krajach pełnić szczególną rolę wewnątrzpolityczną, co generuje spore trudności. Musimy bowiem, wyjaśniając obecne w stosunkach międzynarodowych mechanizmy, wejść w niezmiernie skomplikowaną materię polityki krajowej poszczególnych państw. Dobrym przykładem jest instrumentalne obecnie traktowanie problematyki obrony przeciwrakietowej i innych zresztą kwestii strategicznych w wewnętrznej polityce w Stanach Zjednoczonych. Konkretnie działania administracji w tej dziedzinie są w związku z tym, w pewnej mierze, pochodną głębokiej polaryzacji politycznej. Zrozumienie meandrów amerykańskiej polityki wewnętrznej, przynajmniej w podstawowym zakresie, nie może zatem zostać pominięte. I znowu, obok tradycyjnych ujęć metodologicznych, niewątpliwie przydatne będą ujęcia postpozytywistyczne, dające dodatkową perspektywę dla oceny tego zjawiska.

⁹¹ A.H. Cordesman, V. Vira, A. Wilner, R. Hammond, *The Korean Military Balance: Comparative Korean Forces and the Forces of Key Neighboring States. Executive Summary*, Center for Strategic and International Studies, February 1, 2011, s. 4, http://csis.org/files/publication/110201_KoreaMilitaryBalanceExecSuml.pdf (17.02.2011).

Sumując dotychczasowe rozważania, powtórzyć możemy, że wyjaśnianie zjawisk dotyczących wpływu obrony przeciwrakietowej na stosunki międzynarodowe napotyka znaczne problemy metodologiczne, stanowiące między innymi o trudności zagadnienia jako takiego. Niełatwy do analizy dylemat bezpieczeństwa, problemy uchwycenia i oceny asymetrii oraz trudności związane z badaniem percepcji otoczenia zewnętrznego, a także własnych interesów uczestników stosunków międzynarodowych, stanowią zasadnicze trudności w sferze wyjaśniania. Wraz z tymi trudnościami pojawiają się szczególnie pułapki metodologiczne, o których trzeba wiedzieć, podejmując tę tematykę.

Bardzo częstym przekonaniem, które pojawia się szczególnie w obiegu medialnym i politycznym, jest to, że wymienione mechanizmy polityczne dają się łatwo wyjaśnić przy zastosowaniu prostych narzędzi. Tymczasem jednak procesów politycznych nie można wyjaśniać w ramach samej polityki; są bardziej skomplikowane, sięgają także do sfer z natury bardzo trudnych do wyjaśnienia, choćby takich jak postrzeganie zjawisk zewnętrznych, które jest zawsze subiektywne, bo jest atrybutem jednostek. Również przekonanie o możliwości kreowania prostych odpowiedzi na podstawie samego opisu rozwiązań technicznych i teoretycznych zdolności militarnych może być bardzo złudne. Współczesne konflikty zbrojne, w które zaangażowane są i nowoczesne armie, i względnie słabo zorganizowane oraz uzbrojone bojówki, aż nadto wskazują na konieczność uwzględniania bardzo wielu kontekstów społecznych i ekonomicznych dla określenia politycznych celów i możliwości związanych z ewentualnym użyciem sił zbrojnych w danej sytuacji. *Nota bene* warto dodać, że właśnie problematyka badania warunków, w jakich użycie siły przynosi pozytywne rezultaty zarówno w krótkich, jak i w długich perspektywach czasowych, jest we współczesnej nauce o bezpieczeństwie międzynarodowym niezwykle istotna, ale i bardzo złożona. Współczesne konflikty aż nadto wyraźnie wskazują na niezwykłą trudność wyjaśnienia prawidłowości rządzących działaniami zbrojnymi wraz z ich licznymi kontekstami, a w konsekwencji i prognozowania ich skutków.

Oczywiście, jak w każdej analizie naukowej, należy także uważać, aby komplikowanie perspektyw badawczych nie stało się samoistnym celem, bo wtedy ucierpieć może intersubiektywna komunikowalność przekazu. W zależności od okoliczności, czyli przede wszystkim od kontekstu, w jakim rozważa się obronę przeciwrakietową, należy je uwzględniać w różnym stopniu. Warto także uciekać się do pluralizmu metodologicznego, który znacząco pomaga w radzeniu sobie z wielością płaszczyzn analizy.

Inną pułapką w ramach wyjaśniania zjawisk politycznych, w związku z technologią, jest wiara we wszechmoc tej ostatniej; kwestia ta łączy się poniekąd z już wspomnianą. Takie podejście skutkuje pominięciem lub niedoszacowaniem innych płaszczyzn niezbędnych dla analizy. Jest to wbrew pozorom częste zjawisko, które prowadzi do jednostronnych i niekompletnych wniosków. Oczywiście jest i druga strona medalu: łatwo nie docenić roli technologii, która jednak warunkuje i umożliwia wiele działań i procesów istotnych z punktu widzenia analizy prawidłowości politycznych.

Wyjaśnienie zjawisk politycznych służy zasadniczo temu, aby można było je przewidywać. To jest ostateczny cel nauki w jej pozytywistycznym ujęciu: określić, jak w przyszłości rozwijać się będzie dane zjawisko, dzięki czemu można podjąć się optymalizowania działań tak, aby uzyskać jak największe korzyści z punktu widzenia danego podmiotu. Na tym etapie odbijają się i kumulują wszystkie trudności związane z wcześniejszymi, a pojawia się ponadto dodatkowa, zasadnicza niepewność co do kierunku rozwoju głównych procesów wpływających na badany obszar.

Skoro zatem analizujemy obronę przeciwrakietową i wpływ, jaki wywiera na stosunki międzynarodowe, stwierdzamy, że jej rola zależy od czynników technologicznych, politycznych, ekonomicznych i społecznych. Przyszły rozwój tych uwarunkowań jest zależny od ogromnej ilości parametrów, z którymi skonfrontować należy poznane mechanizmy opisanego zjawiska. Aby cokolwiek na ten temat przewidywać, należy zatem zanalizować przyszłą ewolucję szeregu uwarunkowań, z czym wiąże się bardzo duże trudności.

Podstawowym problemem w przewidywaniu rozwoju technologicznego jest zasadnicza cecha procesu narastania wiedzy, jaką jest jego nieprzewidywalność i nielineowość. Nauka wprawdzie może w pewnym zakresie prognozować swój rozwój ilościowy, czyli na przykład dopracowywanie znanych technologii, wydobywanie z nich wszystkich możliwości, czy też, w pewnym zakresie, ich łączenie. Nie da się jednak przewidzieć zmian jakościowych, czyli takich, które przynoszą nowe zasady działania bądź nieznanie wcześniej materiały lub procesy. Co więcej, nawet w trakcie takiego przełomu jakościowego nie ma pewności co do tego, jakie będzie on miał skutki dla konkretnych dziedzin praktycznych. Nie wiemy, czy dalszy rozwój technologii obrony przeciwrakietowej będzie opierał się na dopracowywaniu istniejących technik i wykorzystywaniu możliwości, jakie w nich drzemia, czy też nastąpi przełom w postaci, fantazując, na przykład nowego typu napędu lub całkowicie nowej zasady działania układów naprowadzających. W szczególności nie możemy dziś, z odpowiednią dozą pewności, określić, czy pojawią się przełomowe techniki, które skokowo ograniczą te zasadnicze trudności, które są największą bolączką obrony przeciwrakietowej od jej zarania, a które będą wielokrotnie omawiane w dalszych częściach pracy.

Drugą trudnością, obecną zresztą w każdej innej sferze nauki o stosunkach międzynarodowych, jest przewidywanie ewolucji zjawisk politycznych i polityki wewnętrznej państw. Ostatnie lata pokazały, że zupełnie nowe procesy, jak na przykład Arabska Wiosna, mimo dostrzeganych *a posteriori* przyczyn, nie zostały wyraźnie przewidziane. *Nota bene* proces ten wiąże się w pewnym zakresie z problemem obrony przeciwrakietowej i będzie nań wpływać dalej. Być może i przed nami są podobne zmiany o charakterze jakościowym. Oprócz tego jest oczywiście normalna trudność w przewidywaniu bieżących wydarzeń warunkowanych tak wielką ilością czynników, że nie sposób ich ogarnąć, a które jednocześnie koniecznie trzeba analizować.

Z punktu widzenia obrony przeciwrakietowej najważniejsze zjawiska polityczne to te, które wiążą się z percepcją zmian otoczenia międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem specyficznego zagrożenia, jakim jest rozwój arsenałów rakietowo-jądrowych. Z tym wiąże się oczywiście ewoluujące postrzeganie własnych interesów poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych, które podąża za zmianami zewnętrznymi, ale także za ewolucją zjawisk wewnętrznych. Jako przykład możemy podać generalną nieprzewidywalność ewolucji sytuacji politycznej w Rosji, która wbrew pozorom jest mocno niestabilna głównie z przyczyn gospodarczych, ale i wynikających z natury jej systemu politycznego. A ponieważ stanowisko Rosji wobec obrony przeciwrakietowej warunkowane jest, między innymi, sytuacją wewnętrzną, jej istotne zmiany mogą prowadzić do zmiany polityki. Ponadto znaczniesze zawirowania społeczne, gospodarcze i polityczne mogą osłabiać kraj i odciągać uwagę od kwestii zewnętrznych, a to także może prowadzić do łagodzenia stanowiska. Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej prowadzić może jednak również do radykalizacji pozycji w polityce zagranicznej jako instrumentu konsolidacji władzy. Może także zdarzyć się, że w krótszej i dłuższej perspektywie obydwie te kierunki ewolucji stanowiska następować będą jeden po drugim.

Podobnie rzecz się ma z problemem rozwoju sytuacji ekonomicznej, która, jak wiemy, jest, z wielu przyczyn, bardzo istotna. I tu mamy trudności z długofalowym prognozowaniem, w szczególności dlatego, że zawsze może się pojawić zmiana o charakterze jakościowym, taka chociażby jak obecny kryzys gospodarczy, który ma mocno odmienny charakter od poprzednich zawirowań, a jego natura nie została jeszcze w pełni wyjaśniona w akceptowalny powszechnie sposób.

Prognozowanie rozwoju zjawisk związanych z obroną przeciwrakietową i jej wpływem na stosunki międzynarodowe jest zatem niesłychanie trudnym zadaniem, choć nie odbiega w sposób istotny od problemów prognozowania w odniesieniu do innych zjawisk badanych w ramach tej dyscypliny. Jest podobnie uwarunkowane ogromną ilością zdarzeń i procesów, które same w sobie są trudne do przewidzenia. Specyficzne jest może tylko to, że szczególną rolę pełni tu rozwój techniki, jako że od niego skuteczność obrony jest uzależniona, a za nią konsekwentnie wszystko inne.

Podsumowując problematykę metodologiczną, wypada powtórzyć, że dostrzegamy szereg znaczących trudności w badaniu interesującego nas zjawiska, zarówno na etapie opisu, jak i wyjaśniania oraz prognozowania. Wynikają one z jednej strony ze szczególnych cech materii nauk społecznych, a z drugiej – ze specyfiki ich styku z innymi dziedzinami wiedzy, w szczególności ścisłymi i wojskowymi. Mamy więc do czynienia z wyeksponowaną rolą techniki i technologii, co stanowi w dużej mierze o charakterze pułapek stojących na drodze procesów badawczych. Podkreślić należy także raz jeszcze, że do badania zjawiska przydatne będą różne metodologie, warto zatem spoglądać na nie przez pryzmat wielu nurtów badawczych.

1.3. Definicja i istota obrony przeciwrakietowej

Istotę pojęcia obrona przeciwrakietowa rozważymy, poczynając od poziomu jego zawartości semantycznej, poprzez ważne konteksty wynikające z praw fizyki oraz konkretnych zastosowań militarnych, na pewnych uwarunkowaniach politycznych z tym związanych kończąc. Niniejszy podrozdział ma zatem za zadanie zaprezentować podstawowe definicje, omówić główne zasady działania zarówno obrony przeciwrakietowej, jak i rakietowych pocisków balistycznych, przeciwko którym jest ona skierowana. To ostatnie jest szczególnie istotne ze względu na ścisłe powiązanie obrony w jej charakterze i funkcji militarnej oraz politycznej ze środkami ofensywnymi, o czym wspomnieliśmy we *Wstępie* i co będziemy wielokrotnie powtarzać.

W tym miejscu przypomnieć należy krótko główne trudności, które wiążą się z analizowaniem naszej tematyki. Ich podstawowym źródłem jest to, że obrona przeciwrakietowa „jest najbardziej złożonym pojedynczym przedsięwzięciem, jakie podjął człowiek”⁹², jak z emfazą podkreślał Edward Kennedy w szczytowym okresie pierwszej debaty o obronie przeciwrakietowej pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, a co pozostało aktualne do dzisiaj. W związku z tym, po pierwsze, pole analizy jest skomplikowane i rozległe, obejmuje przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, wymaga zatem podejścia interdyscyplinarnego. Po drugie, mówimy o niezmiernie złożonych z punktu widzenia techniczno-organizacyjnego kwestiach, których nie można w całości pominąć, ponieważ skuteczność działania obrony przeciwrakietowej determinuje jej rolę w stosunkach międzynarodowych; zrozumienie zasady działania interesujących nas instrumentów militarnych jest zatem absolutnie niezbędne. Po trzecie wreszcie, tajemnica skrywająca wiele istotnych parametrów jakościowych i ilościowych także mocno utrudnia dokonywanie ocen, siłą rzeczy musimy posługiwać się pewnymi przybliżeniami.

Aby rozważyć rolę obrony przeciwrakietowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych, należy najpierw zadać pytania, na które odpowiedzi są tylko pozornie łatwe: co to jest?, czemu służy? i jak działa?. Starając się je znaleźć, stworzymy podstawową siatkę pojęciową niezbędną dla analiz zjawisk politycznych, co z kolei jest zasadniczym celem naszej pracy. Temu zadaniu ma właśnie służyć niniejszy podrozdział, który składa się z czterech tematów. Pierwszy z nich zawiera omówienie podstawowych pojęć i terminów oraz określenie ich zawartości wraz z ustaleniem, w jakich kontekstach i znaczeniach używane będą one w całości niniejszej pracy. Następnie bardzo skrótowo omówimy problematykę rakietowych pocisków balistycznych, w największej mierze z punktu widzenia tych ich cech szczególnych, które są najbardziej doniosłe z perspektywy obrony przeciwrakietowej. Dalej przedstawimy metody zwalczania pocisków balistycznych, czyli, ogólnie mówiąc, zasadę działania obrony przeciwrakietowej w kategoriach technicznych i organizacyjnych. I wreszcie na koniec niezwykle ważna dla efektywności obrony przeciwrakietowej problematyka środków jej przełamania, czyli swego rodzaju obrona przed obroną.

⁹² E.M. Kennedy, *Introduction*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. xvi.

Jej istnienie i możliwości mają niezwykle duże znaczenie dla politycznej roli i miejsca obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych.

1.3.1. Podstawowe pojęcia

Zasadniczym przedmiotem naszych rozważań jest tytułowe pojęcie „obrona przeciwrakietowa”, które zostało już wielokrotnie użyte w dotychczasowych, wstępnych rozważaniach. Jest ono, co oczywiste, centralne z punktu widzenia tematyki poruszanej w niniejszej pracy, dlatego jego zawartość wymaga szczególnie wnikliwego omówienia. Jest to konieczne przede wszystkim dlatego, że pojęcie „obrona przeciwrakietowa” nie jest, wbrew pozorom, samo w sobie jednoznaczne. W zależności od kontekstów, teoretycznych bądź pochodzących z realnego świata, mówić możemy o różnych sytuacjach, szerszych zjawiskach czy też przedmiotach materialnych lub o ich całych zespołach. Aby zatem móc posługiwać się w dalszych rozważaniach naszym najważniejszym pojęciem w sposób intersubiektywnie komunikowalny, należy szczegółowo wyjaśnić, co dokładnie ma być jego treścią.

Zaczynając od płaszczyzny semantycznej, zauważamy w pierwszej kolejności, że interesujące nas pojęcie ma dwa osobne człony, które jednak pozostają z sobą w ścisłej relacji znaczeniowej. Dokonując analizy pod kątem podstawowych konotacji, należy zatem sięgnąć najpierw po słownikowe definicje pojęcia „obrona”. *Słownik języka polskiego PWN* podaje szereg różnych znaczeń związanych z wieloma sytuacjami. Z naszego punktu widzenia najbardziej użyteczne są określenia umieszczone w pierwszej kolejności. Stwierdzają one, że obrona to, w sensie czynnościowym, „odpieranie napaści, zwykle z bronią w ręku”, lub też rzeczownikowo: „ten, kto broń lub ochrania kogoś lub coś”⁹³, przy czym „bronić” to „odpierać atak” lub „być osłoną, chronić przed czymś”⁹⁴.

Analizując te definicje, zauważyć można cztery perspektywy, które się za nimi kryją. Ich wyróżnienie nie jest tylko zabiegiem formalnym, lecz ma niezwykle doniosłe znaczenie dla wszystkich dalszych rozważań, zarówno na planie teoretycznym, jak i praktycznym. Konteksty te, widoczne już w warstwie języka, wielokrotnie przewijając się będą w niniejszej pracy, warto więc poświęcić im nieco uwagi już w tym miejscu.

Po pierwsze, pojęcie „obrona” odnosić się musi do czynności pozostającej w ścisłej relacji do określonej sytuacji, jaką jest „napaść” lub „atak”. Przy użyciu wspomnianego słownika, znów wybierając najbardziej użyteczne dla nas konotacje, definiujemy te sytuacje jako: „napadnięcie zbrojne na kogoś albo na coś”⁹⁵ i „gwałtowne użycie siły wobec kogoś”⁹⁶. W pojęciu „obrona” jest zatem zawarte inne pojęcie, definiujące jego najgłębszy sens. „Napaść” bądź „atak” to sytuacja, której zaistnienie jest konieczne dla realizacji „obrony” – jest ona zatem zawsze reakcją na wcześniej

⁹³ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2491919/obrona> (9.07.2012).

⁹⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2446134/bronic> (9.07.2012).

⁹⁵ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2486665/napasc-i> (9.07.2012).

⁹⁶ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2441718/atak> (9.07.2012).

zaistniały stan. W sensie językowym i logicznym czynność „obrona” nie może więc istnieć bez „ataku” bądź „napaści”.

Po drugie, pojęcie „obrona” może, w ujęciu rzeczownikowym, dotyczyć przedmiotu, na ogół materialnego, ale niekoniecznie, lub też całego ich zespołu, które służyć mają i są przygotowane do realizacji wymienionej czynności. Jeśli tak, to zawsze mamy też do czynienia z ustalonymi założeniami dotyczącymi zastosowania tychże przedmiotów, oraz z określonym mechanizmem decyzyjnym, który je uruchamia i kontroluje. Przedmioty stanowiące obronę oraz założenia ich użycia i mechanizm decyzyjny mogą być zarówno niezwykle proste, nawet instynktowne, jak i bardzo złożone. Założenia i mechanizmy mogą być także mniej lub bardziej ścisłe i szczegółowe.

Po trzecie, „obrona”, zarówno w ujęciu czynnościowym, jak i materialnym, spełnia określoną funkcję, która jest definiowana istnieniem przedmiotu obrony. Nie istnieje obrona sama dla siebie, jest definiowana przez określenie tego, co ma być bronione. Przedmiotem zaś, który podlega obronie, może być, co do zasady, wszystko, poczynając od wartości niematerialnych, na konkretnych przedmiotach kończąc.

Po czwarte wreszcie, w ścisłym związku z poprzednim punktem pojawia się podmiot, który dokonuje określonych czynności i/lub tworzy bądź zarządza określonymi materialnymi lub niematerialnymi przejawami obrony. To wprowadza bardzo ważny element subiektywizmu, ponieważ w ostatecznym rozrachunku zawsze pojawiają się konkretni ludzie, których postrzeganie wartości, jakie należy chronić, i sposobów realizacji tej ochrony, determinuje przebieg i charakter procesu.

Podsumowując, powtórzyć należy, że z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy niezwykle doniosły jest zarówno nierozzerwalny związek obrony z atakiem, jak i przedmiotowe oraz podmiotowe płaszczyzny analizy obrony. Wynika to już z semantycznej zawartości pojęcia „obrona”, a w dalszym toku naszych rozważań kwestie te będą trwale obecne. Wskazywać będziemy, jak mocno determinują one zarówno czysto wojskową rolę obrony, jak i jej miejsce w polityce zagranicznej i w polityce bezpieczeństwa narodowego państw oraz, co za tym idzie, znaczenie dla stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Druga część pojęcia „obrona przeciwrakietowa” także składa się z dwóch elementów; jej analiza językowa jest już prostsza. „Przeciw” to „przyimek przyłączający nazwę stanu rzeczy, któremu określone działania mają zapobiec lub który mają usunąć”⁹⁷. Z kolei „rakiet” zaś to pewien specyficzny obiekt latający, którego szczegółowa definicja wymaga wyjścia poza podstawowe pojęcia słownikowe, w kierunku analizy praw fizyki i charakterystycznych cech konkretnych tworów techniki. Tym jednak zajmiemy się nieco później, pozostając na chwilę przy intuicyjnym rozumieniu tego słowa. Określenie „przeciwrakietowa” oznacza zatem działanie bądź przedmiot, który ma zapobiec skutkom użycia „rakiet” lub ma je zneutralizować.

W tym momencie możemy już pokusić się o definicję semantyczną, przypominając, że pozostajemy w ramach znaczeń poszczególnych pojęć najbardziej nam odpowiadających z punktu widzenia dyscypliny nauki, którą się zajmujemy (pomiając na przykład konotacje prawnicze czy sportowe). A zatem w ujęciu językowym

⁹⁷ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sownik/2441718/atak> (9.07.2012).

obrona przeciwrakietowa to dokonywana przez określony podmiot czynność odpierania napaści dokonywanej wobec określonego przedmiotu przy użyciu raket, lub też w ujęciu rzeczownikowym, jako przedmiot, lub ich zespół oraz forma działania, którymi władają lub którymi zarządzają określone podmioty, służące do odpierania napaści dokonywanych wobec określonych przedmiotów przy użyciu raket. Obie formy definicji można oczywiście stosować kumulatywnie, ich rozdzielanie ma sens głównie z punktu widzenia jasności wywodu.

Podobne ujęcia znaleźć można także w innych językach. W języku rosyjskim na przykład pojęcia *оборона* i *противоракетная* mają praktycznie takie same konotacje i znaczenia jak w polskim, podobnie jak *защитить*, *атака* oraz *нападение*⁹⁸. Dla naszych potrzeb nie wymagają bardziej szczegółowego omówienia. Podobnie jest i w języku angielskim, gdzie funkcjonuje określenie *missile defense*. Słowo *defense*, odpowiednik polskiego „obrona”, słownik Webstera definiuje jako *act of defending*⁹⁹, czyli „czynność polegająca na bronienu”, co kieruje nas do pojęcia *defend*, definiowanego z kolei jako *to drive danger or attack away from*¹⁰⁰, co oznacza „odsunięcie groźby lub ataku”. Konotacja analogiczna jak w języku polskim, dodać można, że i w ujęciu rzeczownikowym jest podobnie: *defense to capability of resisting attack* oraz *means or method of defending or protecting*¹⁰¹, a więc „zdolność do przeciwstawienia się atakowi i środki lub metody obrony lub ochrony”. Różnica pojawia się w słowie *missile*, które oznacza w języku angielskim „pocisk raketowy”¹⁰², czyli pewien specyficzny rodzaj rakiety używany do celów militarnych, którego szczegółową definicją także zajmiemy się w dalszym toku rozważań.

Mając już opracowane definicje językowe, należałoby przenieść je na grunt nauki o stosunkach międzynarodowych. W ujęciu syntetycznym jednak jest to niemożliwe bez uchwycenia charakterystycznych cech obrony przeciwrakietowej z punktu widzenia stosunków międzynarodowych, czyli zarówno cech groźby potencjalnej i rzeczywistej, jak i cech obrony w ujęciu czynnościowym oraz strukturalno-organizacyjnym. Ponieważ to jest zadaniem niniejszej pracy jako całości, w tym miejscu musimy wyjść od rozważenia kontekstu, w jakim używa się określenia „obrona przeciwrakietowa” w krajach, w których opracowuje się i rozmieszcza środki walki w ten sposób nazywane. To one decydują, poprzez bieżącą praktykę oraz przez tworzenie dorobku intelektualnego w warstwie doktryny militarnej oraz założeń polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, o tym, jakie konkretne zadania w czasie wojny i w czasie pokoju mają wykonywać systemy i struktury nazywane „obroną przeciwrakietową” oraz jaką rolę ma ona pełnić w polityce państwa. To z kolei determinuje faktyczny przebieg wydarzeń w przestrzeni międzynarodowej, a zatem następstwa istnienia obrony przeciwrakietowej dla stosunków międzynarodowych. Tym sposobem uzyskamy swego rodzaju opisową definicję używanego przez nas pojęcia,

⁹⁸ Ros. obrona przeciwrakietowa, bronić, atak, napaść.

⁹⁹ *Merriam-Webster 2012*, <http://www.merriam-webster.com/dictionary/defense> (9.07.2012).

¹⁰⁰ *Merriam-Webster 2012*, <http://www.merriam-webster.com/dictionary/defending> (9.07.2012).

¹⁰¹ *Merriam-Webster 2012*, <http://www.merriam-webster.com/dictionary/defense> (9.07.2012).

¹⁰² *Encyclopaedia Britannica 2011*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/385396/missile> (15.07.2011).

zawierającą główne cechy faktycznie tworzonych instrumentów militarnych, istotne z punktu widzenia stosunków międzynarodowych.

Państw, które mają samodzielny, istotny dorobek koncepcyjny w zakresie obrony przeciwrakietowej, znacząco wpływający na definiowanie jej roli, nie jest wiele. Poważniejsze prace nad obroną przeciwrakietową najwcześniej rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim, co wynikało z szeregu uwarunkowań politycznych i militarnych. Obydwa te kraje mają zatem największy udział w definiowaniu jej celów i zadań z punktu widzenia wojskowego i politycznego. Dlatego też, aby zrozumieć, co się kryje się pod pojęciem „obrona przeciwrakietowa”, należy spojrzeć na zastosowanie rosyjskich i amerykańskich struktur ją realizujących, zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym oraz perspektywicznym. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę w pewnym zakresie dorobek koncepcyjny Izraela, skonfrontowanego z innym środowiskiem bezpieczeństwa niż supermocarstwa, których doktryny w dużej mierze kształtowała zimna wojna.

Wyprzedzając bardziej szczegółowe omówienia, możemy w tym miejscu stwierdzić, że we wszystkich tych krajach pod pojęciem „obrona przeciwrakietowa”¹⁰³ rozumie się tworzenie systemów obrony przed specyficznym rodzajem środków napadu powietrznego¹⁰⁴, jakimi są „balistyczne pociski raketowe”. Ponieważ, jak to wynika z dotychczasowych rozważań, obrona jest ściśle powiązana ze środkami ofensywnymi, wymagają one szczegółowego omówienia. Zrozumienie tego, czym balistyczne pociski raketowe są w sensie technicznym, jako środek walki oraz jako instrument polityki militarnej i bezpieczeństwa, a także polityki zagranicznej, jest kluczem do rozumienia sensu i znaczenia obrony przeciwrakietowej. Będziemy zatem wielokrotnie do tego powracać w kolejnych kontekstach; na razie, dla celów definicyjnych, zajmiemy się podstawową, techniczno-wojskową stroną zagadnienia.

Pojęcie „balistyczny pocisk raketowy” składa się z trzech części, przy czym „rakietowa” jest elementem podstawowym, pozostałe człony precyzują pewne jej specyficzne cechy. Punktem wyjścia musi być zatem terminologia z zakresu nauk ścisłych, która określa, że „rakietowa” to „obiekt latający, napędzany silnikiem raketowym i służący do przenoszenia ładunku użytecznego”¹⁰⁵. Czyli wbrew często spotykanym stereotypom i funkcjonującym w potocznym słowniku błędnym konotacjom samo słowo „rakietowa” oznacza jakikolwiek obiekt latający poruszający się dzięki pewnemu szczególnemu systemowi napędowemu. Napęd raketowy zaś to rodzaj silnika odrzutowego, czyli poruszającego się dzięki wyrzucaniu przeciwnie do kierunku ruchu produktów spalania, co, na zasadzie reakcji, popycha go do przodu. Odróżniającą cechą silnika raketowego jest to, że nie potrzebuje on tlenu z powie-

¹⁰³ *Missile Defense* – MD, ewentualnie względnie często spotykane określenie *Ballistic Missile Defense* – BMD, *противоракетная оборона* – ПРО, מיליט ירפמ הגנה – hebrajski odpowiednik amerykańskiego pojęcia BMD.

¹⁰⁴ „Obiekty latające pilotowane i bezpilotowe przeznaczone do prowadzenia działań bojowych nad terytorium nieprzyjaciela”, *Encyklopedia techniki wojskowej*, MON, 1978, s. 717.

¹⁰⁵ *Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3965841/rakietowa.html> (12.08.2011).

trza do realizowania reakcji spalania materiału pędnego¹⁰⁶, ponieważ zarówno paliwo, jak i tlen znajdują się wewnątrz napędzanego silnikiem raketowym obiektu, czyli właśnie rakiety. Obrazowo „rakietą” to zarówno prosta raka sygnalizacyjna, skomplikowana kosmiczna rakietka nośna, rakietka meteorologiczna, rakietka skrzydlata (samolot raketowy), przeciwpancerny raketowy pocisk kierowany, jak i raketowy pocisk międzykontynentalny. Nie są natomiast raketami niektóre rodzaje pocisków manewrujących dysponujące przepływowymi silnikami odrzutowymi, które często określa się mianem *rakietka cruise* lub podobnym.

Mówimy jednak o obronie w ujęciu wojskowym, czyli o środkach i działaniach funkcjonujących na podstawie określonych założeń doktrynalnych oraz systemu planowania, których celem jest przeciwstawienie się danemu zagrożeniu lub zespołowi zagrożeń, co szerzej definiować będziemy w dalszym toku pracy. W ten sposób rozumiana obrona przeciwrakietowa nie jest tworzona z myślą o zwalczaniu celów cywilnych, a zatem nie interesują nas rakiety o zastosowaniu niewojskowym. W związku z tym wprowadzamy pojęcie „pocisk raketowy”, które oznacza raketę wykorzystywaną w celach wojskowych do rażenia obiektów przeciwnika przy użyciu ładunku bojowego¹⁰⁷.

To jednak nie wystarcza, ponieważ systemy uzbrojenia, które nazywane są obroną przeciwrakietową, nie służą do zwalczania wszystkich pocisków raketowych. Jest ich ogromna różnorodność, mają różne charakterystyczne cechy i zadania, wobec tego bardzo różne są sposoby ich zwalczania i różne są systemy bojowe, które do tego służą, a które nie dają się ująć jednym określeniem. Te zaś systemy, które w terminologii wojskowej amerykańskiej, rosyjskiej oraz izraelskiej i w praktyce tworzenia i stosowania związanych z tym środków walki nazywane są obroną przeciwrakietową, służą konkretnie do zwalczania specyficznej kategorii pocisków raketowych jaką są „balistyczne pociski raketowe”. Są to takie szczególne pociski raketowe, które większą część swego lotu wykonują po trajektorii balistycznej. Ta zaś to „tor lotu ciała rzuconego swobodnie, na które oprócz siły oporu powietrza, siły przyciągania ziemskiego i siły bezwładności nie działają ani siły kierujące, ani napędowe”¹⁰⁸. Uściślijmy przy tym, że nie chodzi nam o każdy obiekt balistyczny¹⁰⁹, lecz o taki, który prędkość i kierunek lotu uzyskał za pomocą silnika raketowego, zostawiamy zatem na boku klasyczne pociski artylerii lufowej. Ponadto, znów wybiegając nieco naprzód¹¹⁰, zauważmy dla ścisłości terminologicznej, że pociski balistyczne częstokroć poruszają się w relatywnej próżni przestrzeni kosmicznej, co ma spory wpływ na kształt toru ich lotu. A to dlatego, że wraz z malejącym oporem ośrodka, w jakim przemieszcza się obiekt, trajektoria zbliża się kształtem do geometrycznej paraboli. Zatem tor lotu pocisku w ujęciu ścisłej terminologii matematyczno-fizycznej bywa bardzo złożony, lecz dla jasności wyводу będziemy dla jego opisu używać pojęcia krzywa balistyczna, tor balistyczny bądź trajektoria balistyczna.

¹⁰⁶ *Encyklopedia techniki wojskowej, op. cit.*, s. 636.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 501. Podobnie brzmi cytowana tu definicja angielska.

¹⁰⁸ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 70.

¹⁰⁹ Czyli poruszający się po krzywej o charakterze krzywej balistycznej.

¹¹⁰ Por. s. 67–70.

Przedmiotem działania środków walki znanych jako „obrona przeciwrakietowa” są zatem „rakietowe pociski balistyczne”, czyli takie, które co do zasady większość swego lotu pokonują „siłą rozpędu”. Chcąc więc zachować ścisłość, powinniśmy używać pojęcia „obrona przed rakietowymi pociskami balistycznymi”. Do tego właśnie służą amerykańskie, rosyjskie czy izraelskie środki walki znane pod ogólnym określeniem obrona przeciwrakietowa. Tak ujmuje się to w kategoriach technicznych, koncepcyjnych, tak nazywają je dysponenci, takie pojęcie pojawia się w doktrynie i założeniach polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Jednak ta forma, choć jednoznaczna, jest długa i wobec tego bardzo niewygodna w użyciu, dlatego też będziemy posługiwać się utrwalonym w obiegu określeniem obrona przeciwrakietowa, pamiętając, że zawsze oznaczać to będzie swego rodzaju „skrót” właściwego pojęcia. Jest on zresztą stosowany w innych głównych językach, w szczególności, jak wspomniano, w angielskim i rosyjskim, ale także francuskim, niemieckim¹¹¹ i innych. Choć wspomnieć tu należy i o tym, że w języku angielskim dość często, bez mała wymiennie z pojęciem skróconym, które zresztą jest, jak wiemy, bogatsze treściowo od polskiego odpowiednika, funkcjonuje i pełna forma, czyli *ballistic missile defense*, jeszcze częściej pod skrótem BMD¹¹².

Należy jednak wspomnieć i o innych określeniach, w szczególności potocznych. Przede wszystkim mamy do czynienia z często pojawiającym się pojęciem „tarcza antyrakietowa” lub „przeciwrakietowa”, które w naszym kraju stosowane jest namiętnie. Główną jego cechą negatywną jest to, że zważywszy na kontekst, odnosi się praktycznie tylko do konkretnego bytu, jakim jest amerykański BMDS, a w zasadzie jego europejska część. Wprawdzie pojawia się czasem, na zasadzie analogii, „rosyjska tarcza”, „izraelska tarcza” czy „tarcza Polski”, ale dominuje jednak kontekst amerykański. W związku z taką właśnie konotacją pojęcie to nie nadaje się do zastosowań uogólniających, choć w dosłownym znaczeniu jest ono zbliżone do naszego określenia obrona przeciwrakietowa. Inną negatywną cechą tego pojęcia jest to, że w istocie rzeczy stanowi ono obiegową „nazwę handlową”, która ma swoje negatywne i pozytywne konotacje polityczne i świadomościowe, pozostaje elementem na ogół mylnych stereotypów, a to także utrudnia jej użycie w nauce. Warto na marginesie zauważyć, że wersje tego pojęcia istnieją także w innych językach¹¹³, przy czym określenia francuskie i angielskie są bardziej adekwatne od pozostałych, ponieważ zawierają słowo *missile*¹¹⁴, które jak wiemy, oznacza właśnie pocisk rakietowy. W języku polskim występuje także termin „obrona przeciwbalistyczna”, lecz bywa raczej rzadko używany i ma cokolwiek sztuczny charakter, pozostaje także nieco mylący w sensie pojęciowym.

Jest jeszcze jedno pojęcie, które czasem można spotkać w języku angielskim, mianowicie *anti-ballistic missile*, czyli, tłumacząc kontekstowo, „przeciwdziałanie rakietom balistycznym”. Najszerzej funkcjonowało ono w obiegu, i dlatego war-

¹¹¹ Fr.: *la défense antimissile*, niem. *Raketenabwehr*.

¹¹² Por. np. A. Carter, *Introduction to the BMD Question*, w: A.B. Carter, D.N. Schwartz (eds.), *Ballistic Missile Defense*, Brookings Institution, Washington 1984, s. 1 i n.

¹¹³ Np. *Missile Shield*, *противоракетный щит*, *bouclier antimissile* etc.

¹¹⁴ W obu językach pisownia jest identyczna.

to o nim wspomnieć, podczas pierwszej debaty o obronie przeciwrakietowej, która toczyła się w USA w latach sześćdziesiątych i w początkach lat siedemdziesiątych. Używano wtedy często skrótu ABM w odniesieniu do obrony przeciwrakietowej w ogóle lub do poszczególnych systemów bojowych. Dziś jednak skrótu ABM używa się w praktyce jedynie w stosunku do Układu o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej zawartego przez USA i ZSRR w 1972 roku.

Reasumując, zasadniczym określeniem, którym będziemy się posługiwać w niniejszej pracy i które jest jej pojęciem centralnym, jest „obrona przeciwrakietowa”, co w istocie oznacza „obronę przed balistycznymi pociskami raketowymi”. Drugie podstawowe pojęcie, „raketowy pocisk balistyczny”, będzie w dalszych rozważaniach stosowane wymiennie z uproszczonymi określeniami: „pocisk”, „rakietka”, „pocisk raketowy”, „pocisk balistyczny”, „rakietka balistyczna”, co wynika z potrzeby utrzymania przejrzystości stylu. Ilekroć pojęcia „rakietka”, „pocisk” lub „balistyczny” pojawią się w innym znaczeniu, tylekroć będzie to zawsze jednoznacznie doprecyzowane, na przykład „rakietka nośna”, „pocisk artyleryjski”, „cel balistyczny”.

1.3.2. Balistyczne pociski raketowe – cechy charakterystyczne zagrożenia

Dotychczasowy wywód wskazuje jednoznacznie na właściwą kolejność dalszej analizy, co oznacza, że przed omówieniem istoty funkcjonowania, praktycznej roli i sensu systemu obronnego musimy zająć się najpierw systemem ofensywnym, ponieważ to jego istnienie jest racją bytu dla obrony. Podobnie jest z rolami broni ofensywnej i defensywnej w polityce militarnej, bezpieczeństwa i zagranicznej każdego państwa, oraz strategiami związanymi z ich istnieniem i ewentualnym użyciem. Jakiekolwiek myślenie o obronie zawsze przecież pozostaje reakcją na rzeczywisty atak lub choćby tylko obawę o jego nastąpienie. Wszystko to musi być ponadto analizowane z uwzględnieniem subiektywnej oceny zagrożenia dokonywanej przez dany podmiot, bo to ona, a nie stan „obiektywny”, jest podstawą działania. Kwestia percepcji otoczenia zewnętrznego jest zresztą, jak wiemy, ważnym elementem badań stosunków międzynarodowych w ogóle¹¹⁵, a problematyki z zakresu bezpieczeństwa i studiów strategicznych w szczególności. W tym miejscu dodać jedynie warto, że na płaszczyźnie analizy militarnej subiektywizm percepcji i jego świadomość prowadzą, między innymi, do konieczności szczegółowej analizy czynnika ryzyka¹¹⁶, co ma, jak zobaczymy, doniosłe znaczenie dla ważnych płaszczyzn analizy obrony przeciwrakietowej z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa państwa.

Zagrożenie typu militarnego ma zatem zazwyczaj formę konkretnej broni, która charakteryzuje się pewnymi parametrami i która znajduje się na uzbrojeniu sił zbrojnych określonego podmiotu, który ma na ogół mniej lub bardziej szczegółowo określone zamiary, plany, a często nawet całą strategię i doktrynę dotyczącą jej zastosowania. Częstokroć pewien rodzaj uzbrojenia odgrywa ponadto specjalną

¹¹⁵ Np. Erhard Cziomer umieszcza percepcję otoczenia zewnętrznego pośród wyznaczników polityki zagranicznej państwa, por. E. Cziomer, L.W. Zybliekiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 126.

¹¹⁶ Por. np. J.F. Holcomb, *Managing Strategic Risk*, w: J.B. Bartholomees, Jr. (ed.), *US...*, *op. cit.*, s. 67–77.

rolę w ramach całokształtu polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa państwa. Wszystko to trzeba brać pod uwagę, analizując środki obronne, ich charakter, a przede wszystkim skuteczność, co jest podstawą oceny ich roli w polityce obronnej i ewentualnie w szerszym kontekście polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Skoro zatem obrona przeciwrakietowa jest tworzona w celu zwalczania rakietowych pocisków balistycznych, należy przywrzeć się temu rodzajowi uzbrojenia ofensywnego. Nie mamy jednak potrzeby szczegółowego omawiania zasady ich działania, budowy czy innych kwestii techniczno-organizacyjnych. Wystarczą bardzo ogólne i skrótowe informacje w tym zakresie, ze szczególnym jednak uwzględnieniem tych cech charakterystycznych rakiet balistycznych, które są najistotniejsze z punktu widzenia obrony przeciwrakietowej. Inaczej mówiąc, nie będziemy w tym miejscu rozwódzić się nad pociskami balistycznymi *ab ovo*, ponieważ są one stosowane od dawna i pozostają zjawiskiem dobrze rozumianym¹¹⁷, natomiast skupimy się na tych aspektach technicznych, które są szczególnie ważne z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy. Obecna i perspektywiczna rola pocisków balistycznych w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa państw zostanie natomiast dokładniej omówiona w dalszej części pracy, w ramach bardziej szczegółowych rozważań.

Podstawowa cecha balistycznego pocisku raketowego jest zawarta w jego nazwie, czyli właśnie to, że przez większość czasu swego lotu porusza się siłą bezwładu – bez używania napędu. Ma to fundamentalne znaczenie z punktu widzenia charakteru samego zagrożenia, jakie stanowi, a w związku z tym i z punktu widzenia obrony. Rzutuje także na inne ważne parametry, które muszą być brane pod uwagę w analizie obrony przeciwrakietowej.

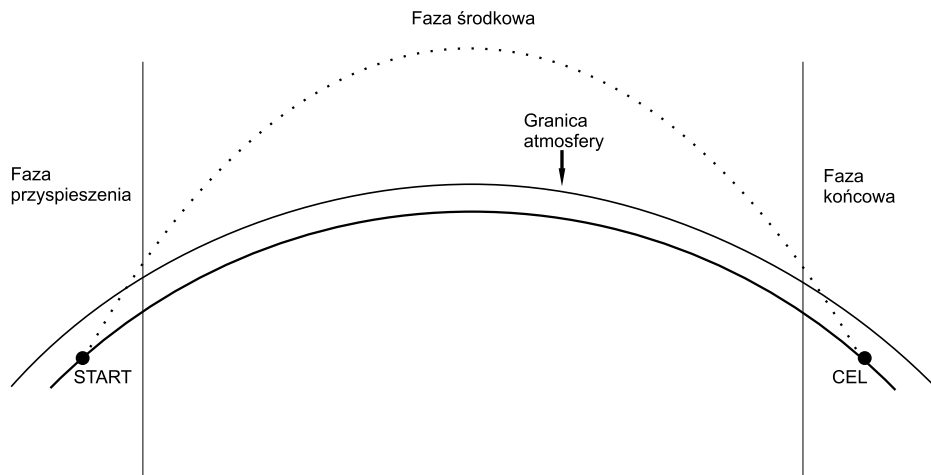
Pocisk balistyczny porusza się zatem po torze, który prowadzi od punktu startu do miejsca upadku lub eksplozji ładunku bojowego, jeśli ta nastąpi ponad ziemią. Kształt tego toru jest zróżnicowany, zależy od wielu czynników, przy czym większą jego część stanowią odcinki mające charakter zdefiniowanej już krzywej balistycznej. Dokładny przebieg odcinków balistycznych, zwanych także pasywnymi, zmienia się jednak w zależności od gęstości ośrodka, w którym porusza się pocisk, oraz od przebiegu fazy bądź faz aktywnych, czyli takich, w których jest napędzany.

Na Rysunku 1 przedstawiamy modelowy tor lotu pocisku balistycznego wystrzelonego po trajektorii optymalnej¹¹⁸, czyli takiej, która ma go wieść z danym ładunkiem na maksymalną możliwą odległość¹¹⁹. Najpierw zostaje on przyspieszony na krótkim odcinku tuż po starcie do momentu osiągnięcia zadanej prędkości i kierunku lotu. Następnie porusza się siłą rozpędu przez przestrzeń kosmiczną, doznając w zasadzie pomijalnego oporu, a zatem jego tor lotu praktycznie równa się kształtowi paraboli. Wreszcie, zbliżając się do teoretycznej granicy atmosfery, napotyka coraz gęstsze

¹¹⁷ Np. w polskiej literaturze wymieniana we *Wstępie* publikacja: T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, w anglojęzycznej zaś np. dobra popularyzatorska praca: A. Bowdoin Van Riper, *Rockets and Missiles*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2007.

¹¹⁸ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 83.

¹¹⁹ W literaturze anglosaskiej spotyka się określenie *minimum energy trajectory* – trajektoria o minimalnej energii, por. np. J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 35.



Rysunek 1. Typowy tor lotu balistycznego pocisku raketowego

Źródło: opracowanie własne.

warstwy powietrza, które powodują jego sukcesywne wyhamowywanie, co skutkuje także stopniową zmianą toru lotu, a zatem i kształtu krzywej balistycznej, po której się porusza. W zależności od odległości, na jaką polecieć ma dany pocisk, jego lot pozaatmosferyczny będzie dłuższy lub krótszy. Przy zasięgu do około 350 kilometrów, zakładając modelową trajektorię, nie opuści on teoretycznej granicy atmosfery. Parametry trajektorii pocisków o różnych zasięgach pokazuje Rysunek 2.

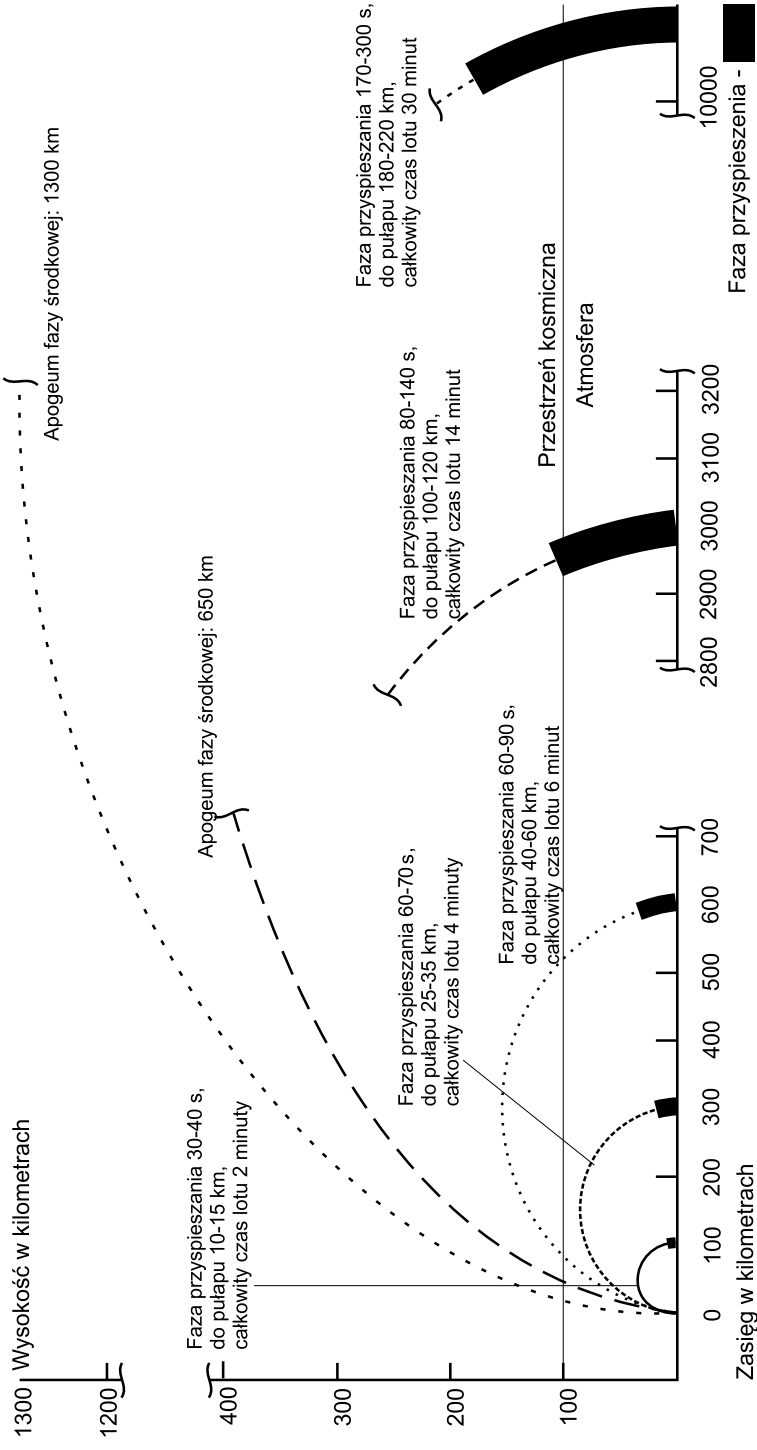
W sensie funkcjonalnym trajektorię pocisku balistycznego zwykle się dzielić na trzy charakterystyczne części, przy czym każda z nich ma swoje istotne cechy szczególne. Pierwsza część to faza nazywana startową, a inaczej fazą przyspieszania¹²⁰ lub aktywną¹²¹. Jej sekwencja przebiega następująco: najpierw pocisk balistyczny opuszcza wyrzutnię, czyli urządzenie, za pomocą którego jest połączony z ziemią. Jeśli jest to rakietą nieposiadającą systemu kierowania, to będzie się ona poruszała w kierunku wyznaczonym przez prowadnicę lub rurę wyrzutni. Następnie pocisk zwiększa prędkość dzięki pracy swego silnika lub silników. Jeśli jest to pocisk kierowany, to w tym czasie odpowiednie systemy sterowania nadadzą mu założony kierunek lotu. W trakcie przyspieszania rakiet balistycznych zużywa całość lub przynajmniej większość zapasu paliwa, który miała w chwili startu. Osiągnięta w końcu tej fazy prędkość jest bardzo istotnym parametrem, który można określić jako prędkość początkową¹²² lub maksymalną¹²³. W terminologii anglosaskiej

¹²⁰ W rozpowszechnionej angielskiej terminologii *boost phase* – faza przyspieszania.

¹²¹ *Encyklopedia techniki wojskowej...*, *op. cit.*, s. 501.

¹²² T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 79.

¹²³ *Encyklopedia techniki wojskowej...*, *op. cit.*, s. 530.



Rysunek 2. Trajektorie pocisków balistycznych (optymalne)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending America*, The Brookings Institution, Washington 2001, s. 34.

używa się na ogół określenia „prędkość wypalenia”¹²⁴, co należy rozumieć jako moment, w którym zostaje zużyte całe paliwo przeznaczone na rozpędzanie. Koniec fazy startu oznacza rozpoczęcie lotu po krzywej balistycznej. Kierunek i prędkość, które zostały mu nadane, determinują dalsze parametry lotu¹²⁵.

W drugiej fazie lotu, nazywanej najczęściej fazą środkową¹²⁶, a czasem pasywną lub bierną¹²⁷, pocisk balistyczny porusza się lotem bezwładnym po krzywej balistycznej. Teoretycznie parametry fazy startowej da się tak obliczyć, aby pocisk w chwili jej zakończenia poruszał się z dokładnie taką prędkością i w dokładnie takim kierunku, by po przebyciu matematycznie możliwej do obliczenia drogi, spadł dokładnie na założony cel na powierzchni ziemi. Oczywiście to teoria; w praktyce różne czynniki wpływają na zmniejszenie tej dokładności. W związku z tym wiele nowoczesnych pocisków balistycznych ma zdolność do korekty przebiegu fazy środkowej lotu, a zatem nie jest ona wtedy w pełni pasywna, ponieważ posiada krótkie odcinki aktywne. Osiąga się to różnymi metodami, których wyliczenie nie jest w tym miejscu niezbędne. Istotne jest to, że faza środkowa tylko w teorii i tylko w odniesieniu do mniej nowoczesnych pocisków jest wyłącznie częścią krzywej balistycznej.

I wreszcie trzecia faza lotu, faza końcowa¹²⁸ – w terminologii angielskiej używa się także określenia „faza wejścia w atmosferę”¹²⁹ – to etap, w którym pocisk zbliża się już do celu i zwalnia z powodu rosnącego tarcia. Niektóre nowoczesne pociski balistyczne czy też ich główce bojowe potrafią w tej fazie dokonywać korekt kursu, tak aby osiągnąć założony cel. Istnieje także możliwość zastosowania w jej trakcie systemów samonaprowadzania na wykryte przez pocisk niewielkie cele, lecz nie jest to rozwiązanie często stosowane. Jednoznaczne wyróżnienie granicy pomiędzy fazą drugą a trzecią w wielu przypadkach jest trudne, nie ma to jednak znaczenia dla naszego wyводу.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że kształt toru lotu konkretnego pocisku balistycznego bywa bardzo różny. Nie zawsze ma on charakter trajektorii optymalnej, tak jak w podanych przykładach, która ma wierzchołkową na relatywnie dużej wysokości w stosunku do dystansu lotu. Ten sam pocisk przy ataku na odległość mniejszą niż maksymalny zasięg po torze optymalnym lub ze zmniejszonym ładunkiem bojowym może przyjąć bardziej płaską trajektorię, co niesie z sobą określone konsekwencje dla możliwości jego wykrycia¹³⁰. Może też skorzystać z toru podniesionego¹³¹, o wierzchołkowej na większym pułapie, aby próbować „przeskoczyć” nad obroną. Innym rodzajem trajektorii dostępnej dla niektórych typów pocisków jest tor ślizgowy, przy którym wchodzi on w górne warstwy atmosfery po stosunkowo krótkiej, ale z wierzchołkową na dużym pułapie, fazie środkowej, a następnie, dysponując dużą prędkością, przemieszcza się po płaskim torze w górnych warstwach atmosfery.

¹²⁴ *Burn-out speed.*

¹²⁵ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 79.

¹²⁶ W rozpowszechnionej angielskiej terminologii *midcourse phase* – faza środkowa.

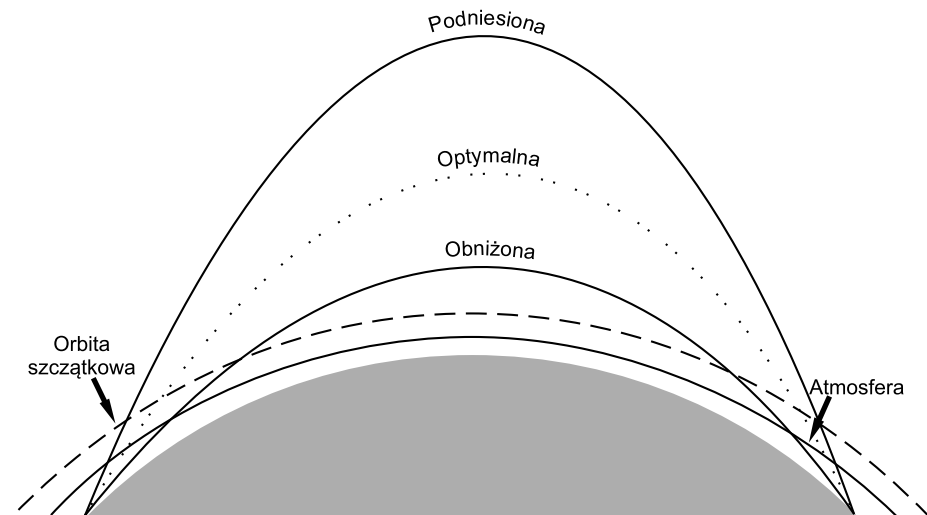
¹²⁷ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 85.

¹²⁸ W rozpowszechnionej angielskiej terminologii *terminal phase* – faza końcowa.

¹²⁹ Termin używany praktycznie tylko w języku angielskim – *re-entry phase*.

¹³⁰ J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 35.

¹³¹ *Lofted trajectory*, *ibidem*, s. 35–36.



Rysunek 3. Podstawowe typy trajektorii pocisków balistycznych

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending America*, The Brookings Institution, Washington 2001, s. 36.

ry, by wreszcie spikować do celu. Szczególnym typem trajektorii zaprojektowanej przede wszystkim do przenikania obrony przeciwrakietowej¹³² przez pociski międzykontynentalne jest typ ataku nazywany bombardowaniem z orbity szczątkowej¹³³. Polega on na tym, że pocisk balistyczny wprowadzany jest na niską, kołową orbitę wokółziemską na pułapie na przykład 150 kilometrów i po tej orbicie porusza się aż do punktu blisko celu, gdzie następuje deorbitacja ładunku bojowego¹³⁴. W rezultacie atakująca głowica pojawia się na ekranach radarowych obrony znacznie później, dając mniej czasu na reakcję, sam lot także jest krótszy, za to ładunek bojowy – mniejszy. Niezwykle doniosły jest też fakt, że przy takiej metodzie ataku nie musi on następować z kierunku wynikającego z najmniejszej geograficznie odległości miejsca startu i celu, pocisk można bowiem wysłać na orbitę w przeciwnym kierunku.

Wszystkie te rodzaje trajektorii mogą być wykorzystywane w ramach różnych założeń taktycznych oraz strategii użycia danej rakiety balistycznej, co ma szczególne znaczenie dla obrony przeciwrakietowej. Odpowiedni dobór trajektorii dla różnych

¹³² *R-36-O/SL-X-? FOBS*, Global Security 2012, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/russia/r-36o.htm> (11.07.2012).

¹³³ *Fractional Orbital Bombardment*.

¹³⁴ R.L. Garwin, H.A. Bethe, *Anti-Ballistic-Missile Systems*, „Scientific American”, March 1968, vol. 218, no. 3, s. 26.

środków rażenia w ramach strategii przełamania obrony przeciwrakietowej może obronę bardzo mocno skomplikować.

Z charakterystycznych właściwości balistycznego toru lotu wynikają zatem szczególne cechy raketowych pocisków balistycznych, mające zasadnicze znaczenie zarówno dla sposobu i skuteczności ich zastosowania, jak i znaczenie z punktu widzenia teorii i praktyki ich wykrywania i zwalczania. Są to zatem kwestie bardzo istotne dla zrozumienia zarówno roli pocisków balistycznych, jak i ewentualnych możliwości praktycznej realizacji obrony przeciwrakietowej i problemów, które się z nią wiążą. W najbardziej ogólnych zarysach cechy te można ująć w dwóch grupach.

Zasięg, prędkość, pułap. Faktyczny zasięg lotu pocisku balistycznego zeterminowany jest przez jego masę, masę ładunku użytecznego, prędkość początkową oraz nadany mu w chwili zakończenia fazy aktywnej kierunek. Także kształt rakiety ma znaczenie, ponieważ przynajmniej część lotu przebiegać ma w atmosferze. W związku z tym nawet stosunkowo prymitywne pociski balistyczne o niewielkim zasięgu osiągają znaczną prędkość lotu. Wynika z tego, że zwalczanie rakiet balistycznych w pierwszej kolejności musi uwzględnić ich olbrzymią prędkość, której najważniejszym skutkiem jest bardzo krótki czas pozostający na reakcję obrony. Jest to wynikiem zarówno fizycznych ograniczeń wykrywania naziemnych stacji radarowych, które muszą „zobaczyć” pocisk ponad horyzontem, jak i ich parametrów technicznych, takich jak moc nadawcza i czułość odbioru. Pamiętajmy ponadto, że czas na reakcję może być jeszcze mniejszy w przypadku zastosowania procedury ataku z niskich trajektorii oraz technik utrudniających pracę radarów w ramach założonej taktyki przełamania obrony. System przeciwrakietowy musi zatem pocisk balistyczny zidentyfikować, obliczyć parametry jego lotu, a następnie uruchomić środki przechwytyjące w czasie kilku minut lub nawet sekund; uwzględnić trzeba także czas na dotarcie przeciwrakiet do zwalczanego pocisku.

Tor lotu. W momencie zakończenia odcinka aktywnego pocisk balistyczny wchodzi na trajektorię lotu bezwładnego, która, jak wspomniano, jest matematycznie wyliczona tak, aby pocisk spotkał się z ziemią w określonym punkcie. Oznacza to jednocześnie, że obserwując lecący pocisk za pomocą odpowiednich instrumentów wystarczająco długo, jeśli to możliwe jeszcze w fazie przyspieszania, a szczególnie w fazie środkowej, można wyliczyć, jakim torem będzie się poruszał dalej. Obrona kieruje zatem pocisk przechwytyjący w miejsce, w którym ma znaleźć się cel¹³⁵; jest to podstawowy sposób funkcjonowania obrony przeciwrakietowej od jej zarania. Jednak jeśli rakiet balistyczna dokona korekty swej trajektorii, należy przeprowadzić kolejne wyliczenia dla toru przeciw pociskowi. Jeśli został on już odpalony, to może nie zdołać odpowiednio zmienić kursu, a jeśli nie, to nowe obliczenia oznaczają stratę cennego czasu, a więc zmniejszenie szansy na przechwycenie. Każda kolejna zmiana kursu rakiety balistycznej ma ten sam skutek, z tym że czasu i miejsca na manewr jest coraz mniej. Jak wspomniano, wiele współczesnych pocisków balistycznych, zarówno międzykontynentalnych, jak i o mniejszych za-

¹³⁵ Por. A. Chayes, J.B. Wiesner, G.W. Rathjens, S. Weinberg, *An Overview*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 6.

sięgach, ma różne zdolności dokonywania manewrów, co dramatycznie utrudnia ich zwalczanie.

Balistyczne pociski raketowe, choć ich ogólna zasada działania jest ta sama, bardzo się od siebie różnią szczegółami konstrukcyjnymi i przeznaczeniem. Ponieważ, jak wspomniano, nie jest naszym celem omawianie kompletu szczegółów technicznych, ograniczymy się do wymienienia głównych ich cech szczególnych, które mają istotne znaczenie zarówno dla zastosowania, jak też i dla problemu ich zwalczania.

Po pierwsze, ogólna budowa pocisków balistycznych bardzo często jest złożona. Oczywiście niewielkie rakiety, o stosunkowo małym zasięgu i pojedynczym ładunku bojowym, miewają konstrukcję jednolitą, czyli są jednostopniowe, tak jak popularne i powszechnie stosowane w konfliktach zbrojnych rakiety balistyczne rodziny R-11/R-17/R-300 produkcji radzieckiej, o masie startowej około 6 ton¹³⁶. Jednak regułą konstruowania rakiet o zasięgach większych, a w szczególności pocisków międzykontynentalnych, jest stosowanie wielu kolejnych stopni napędowych, które po wypaleniu paliwa są odrzucane. Mogą być one ponadto zdolne do rażenia wielu celów i wyposażone w techniczne środki przełamania obrony przeciwraketowej. To ostatnie jest bardzo istotną cechą wielu współczesnych rakiet balistycznych, przede wszystkim ICBM.

Po drugie, zdolność do zmiany trajektorii w fazie środkowej lub w fazie końcowej jest cechą nowoczesnych pocisków balistycznych o znacznym stopniu komplikacji technicznej. Technologia produkcji głowic niezależnie naprowadzanych, a także manewrujących, jest jeszcze bardziej złożona, podobnie jak środków przełamania obrony przeciwraketowej. Wielu ekspertów twierdzi jednak, że te ostatnie są relatywnie proste w sensie koncepcji i zastosowania¹³⁷, lecz ich integracja z konkretną rakieta, uczynienie ich niezawodnymi i zdolnymi do pracy w bardzo trudnych warunkach to zadania raczej niełatwe¹³⁸.

Po trzecie, pociski balistyczne są bardzo wygodnym środkiem przenoszenia broni masowego rażenia. Ze względu na swe cechy są relatywnie tanie w stosunku do pewności dostarczenia ładunku na miejsce, i to miejsce dość odległe. Zauważyć należy przy tym, że technologia opracowania głowicy zawierającej ładunek niekonwencjonalny nie jest prosta. Głowica taka pracuje w bardzo trudnych warunkach, przy znacznych przeciążeniach, obciążeniu termicznym etc. To oznacza między innymi, że jeśli dane państwo posiada technologię produkcji broni masowego rażenia, to nie jest to równoznaczne ze zdolnością do zintegrowania jej z głowicą rakiety balistycznej. Jest to dość istotne z punktu widzenia obrony przeciwraketowej, w szczególności decyzji o jej rozmieszczeniu w danej sytuacji.

Wymienione cechy, wynikające zarówno wprost z praw fizyki, jak i z zastosowanych technologii, podsumujemy w sposób następujący. Ze względu na znaczną

¹³⁶ *R-11/SS-1B SCUD-A R-300 9K72 Elbrus/SS-1C SCUD-B*, Global Security 2011, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/russia/r-11-specs.htm> (21.07.2011).

¹³⁷ Por. klasyczne rozważania fizyka, laureata Nagrody Nobla, powtarzane często do dziś: H.A. Bethe, *Countermeasures to ABM Systems*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, op. cit., s. 133 i n.

¹³⁸ R. Speier, *Missile Nonproliferation and Missile Defense: Fitting Them Together*, Arms Control Today, November 2007, http://www.armscontrol.org/act/2007_11/Speier# (6.08.2012).

prędkość, duży pułap lotu i stosunkowo niewielkie wymiary części bojowych, pociski balistyczne bardzo szybko docierają do założonych celów, są także trudne do wykrycia i zwalczania. Dlatego też są bardzo skutecznym uzbrojeniem, szczególnie jeśli zostały wyposażone w broń masowego rażenia. Są zatem atrakcyjną alternatywą w dziedzinie polityki militarnej dla państw i innych podmiotów poszukujących skutecznych i pewnych środków ofensywnych o znacznej sile rażenia. Mogą one wobec tego pełnić, co bardzo ważne, szczególną rolę w polityce militarnej, a zatem także w polityce bezpieczeństwa i, szerzej, w polityce zagranicznej.

Kończąc rozważania techniczne na temat pocisków balistycznych, wspomnieć należy, że ich zaawansowane technologicznie typy są dosyć drogie. Na przykład produkowane w latach siedemdziesiątych amerykańskie rakiety międzykontynentalne Minuteman III kosztowały, według większości źródeł, około 7 mln dolarów za sztukę¹³⁹, do czego dodać należy ogromny koszt programu badawczo-rozwojowego, opartego ponadto na intensywnych i kosztownych badaniach nad wcześniejszymi generacjami pocisków. Doliczyć trzeba także znaczne koszty regularnych czynności serwisowych oraz sukcesywne unowocześnianie rakiet pozostających w służbie do dziś. Sumaryczna wydatkowana kwota jest więc nie do obliczenia, idzie zapewne w setki milionów lub nawet miliardy dolarów za sztukę pozostającego dziś w służbie pocisku. Oczywiście zastosowanie broni jądrowej zmienia perspektywę kosztową ze względu na ogromną jej skuteczność, niemniej koszty w kategoriach bezwzględnych są ogromne, co wpływa przede wszystkim na przebieg proliferacji tak drogich systemów bojowych. Niewiele zatem państw produkuje operacyjnie sprawne, nowoczesne pociski balistyczne, wyposażone w środki przełamania obrony przeciwrakietowej, które także w niewielkim zakresie są przedmiotem rozpowszechniania – są sprzedawane jedynie najbardziej zaufanym sojusznikom. Ich opracowanie od podstaw w innych państwach napotyka zaś ogromne bariery technologiczne i ekonomiczne. Z kolei produkowane współcześnie rakiety proste, wywodzące się głównie z rodziny R-11/R-17/R-300, dostarczanych przez ZSRR do wielu krajów, które następnie w wielu miejscach kopiowano oraz unowocześniano, są względnie tanie: w latach dziewięćdziesiątych ich koszt oceniano na 1–3 mln dolarów za sztukę¹⁴⁰. Wciąż jednak pamiętać należy, że pociski balistyczne często są nosicielami broni masowego rażenia i dlatego wszystkie, zarówno zaawansowane technologicznie, jak i prymitywne, mogą być bardzo groźną bronią. Z naszego punktu widzenia różni je funkcjonalnie głównie posiadana zdolność przełamania obrony przeciwrakietowej.

Ponieważ pociski balistyczne są mocno zróżnicowane, zachodzi potrzeba dokonania ich klasyfikacji. Czyni się to zarówno w zakresie rozważań nauk wojskowych, analizując określone ich właściwości i cechy charakterystyczne, jak i w ramach klasyfikacyjnych działań czynników administracyjnych, które czynią to w celach praktycznych, tworzone są także typologie traktatowe. W związku z tym istnieje szereg

¹³⁹ Por. np.: *LGM-30 Minuteman III ICBM*, atomicarchive.com 2012, <http://www.atomicarchive.com/Almanac/MinutemanIII.shtml> (12.07.2012).

¹⁴⁰ R.S. Clarke, *The Regional Emergence of Strategic Missiles: A Force of Rooks for a Black King*, „Air Power Studies Centre”, ASPC Paper 55, 1997, <https://www.fas.org/irp/threat/missile/paper55.htm> (29.03.2013).

systemów klasyfikacyjnych, międzynarodowych, a także funkcjonujących w poszczególnych państwach. Ich bardziej szczegółowe omówienie zajęłoby niepotrzebnie dużo miejsca, nie wnosząc jednocześnie istotnych treści. W Tabeli 1 przedstawiamy system klasyfikacyjny, którym będziemy posługiwać się w niniejszej pracy. Jest to amerykańska typologia Departamentu Obrony, oparta z jednym wyjątkiem na podziale raket ze względu na zasięg. Jej wybór wynika głównie z tego, że jest bardzo szeroko rozpowszechniona, choć często stosowana niekonsekwentnie; jest także dość prosta i przejrzysta.

Tabela 1. Klasyfikacja balistycznych pocisków raketowych

Skrót	Nazwa angielska	Nazwa polska	Zasięg
ICBM	Intercontinental Ballistic Missile	międzykontynentalny balistyczny pocisk raketowy	powyżej 5500 km
IRBM	Intermediate Range Ballistic Missile	balistyczny pocisk raketowy pośredniego zasięgu	3000–5500 km
MRBM	Medium Range Ballistic Missile	balistyczny pocisk raketowy średniego zasięgu	1000–3000 km
SRBM	Short Range Ballistic Missile	balistyczny pocisk raketowy krótkiego zasięgu	do 1000 km
SLBM	Submarine Launched Ballistic Missile	balistyczny pocisk raketowy odpalany z okrętu podwodnego	N/A

Źródło: *Ballistic and Cruise Missile Threat*, National Air and Space Intelligence Center, Wright-Patterson AFB, Ohio, March 2006, s. 3.

Na marginesie warto dodać, że klasyfikacyjny zasięg ICBM pochodzi z dorobku radziecko-amerykańskich rozmów o strategicznym rozbrojeniu ofensywnym. W protokole uzgodnień traktatu SALT I rakiety międzykontynentalne zdefiniowano jako „strategiczne pociski balistyczne zdolne do osiągnięcia zasięgu większego niż najmniejszy dystans pomiędzy północno-wschodnią granicą kontynentalnych USA a północno-zachodnią granicą kontynentalnego ZSRR”¹⁴¹; w traktacie SALT II pojawiła się konkretna wartość 5500 kilometrów¹⁴².

Inny podział klasyfikacyjny to pochodząca z dorobku radzieckiego typologia oparta na przeznaczeniu: pociski taktyczne, operacyjne i strategiczne (czasem

¹⁴¹ *Agreed Statements, Common Understandings, and Unilateral Statements Regarding the Interim Agreement between The United States of America and The Union of Soviet Socialist Republics on Certain Measures with Respect to the Limitation of Strategic Offensive Arms*, US Department of State, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, 2012, <http://www.state.gov/t/isn/4795.htm> (2.11.2012).

¹⁴² *Treaty between The United States of America and The Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Strategic Offensive Arms, Together with Agreed Statements and Common Understandings Regarding the Treaty*, US Department of State, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance 2012, <http://www.state.gov/t/isn/5195.htm#treaty> (2.11.2012).

też dodatkowo taktyczno-operacyjne). Jeszcze inna współczesna klasyfikacja to dychotomiczny podział na strategiczne i niestrategiczne (lub teatru działań), przy czym i tu na ogół kryterium podziału jest zasięg 5500 kilometrów.

Istnieje jeszcze jedna kategoria raketowych pocisków balistycznych, która nie została umieszczona w przedstawionej klasyfikacji, lecz należy o niej wspomnieć. Są to mianowicie artyleryjskie pociski raketowe, które na ogół są raketami niekierowanymi o zasięgu do kilkudziesięciu kilometrów, stosowane jako broń pola walki w ramach normalnych zadań artylerii polowej¹⁴³. Są relatywnie proste w konstrukcji i obłudze, służą potęgowaniu ognia artyleryjskiego, i jako takie nie pełnią w zasadzie specjalnej roli w polityce militarnej państw, i dlatego w niewielkim stopniu są przedmiotem naszego zainteresowania.

W niektórych przypadkach mają one jednak specyficzną funkcję, stając się istotnym elementem polityki pewnych uczestników stosunków międzynarodowych i jako takie wchodzi w zakres naszych badań. Tak dzieje się w przypadku Izraela, który jest zagrożony przez tysiące¹⁴⁴ rakiet artyleryjskich znajdujących się w arsenałach ugrupowań zbrojnych z nim walczących, przede wszystkim Hezbollahu i Hamasu, ale także innych, drobniejszych bojówek palestyńskich. Rakiety te mają zasięg od kilku do kilkunastu, a nawet do 70 kilometrów, ich istnienie i użycie ma duże znaczenie z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa Izraela, ale także odgrywają one nie małą rolę w strategiach poszczególnych ugrupowań. O ich znaczeniu świadczy choćby fakt, że Izrael opracował i wdrożył system obrony przeciwko tym raketom. Także Iran i Korea Północna posiadają znaczną ilość rakiet artyleryjskich o zasięgu rzędu 70 kilometrów, które mogą zapewne być wyposażone w broń chemiczną. Oznacza to, że stanowią znaczny czynnik odstraszący w stosunku do ewentualnego agresora, wraz z resztą arsenału raketowego tych państw. Szczególną rolę artyleryjskie pociski raketowe pełnią także w arsenale chińskim; ich zasięg dochodzi do 280 kilometrów, a niektóre wersje posiadają nawet systemy kierowania¹⁴⁵. Mogą one zatem być przeznaczone do akcji przeciwko Tajwanowi i także stanowią istotny argument polityczny, ponieważ dzięki nim praktycznie w każdej chwili i praktycznie bez możliwości przeciwdziałania Tajwan może zostać zaatakowany i może ponieść znaczny uszczerbek. Wymienione artyleryjskie pociski raketowe Chin, Iranu i Korei mogą być jednak klasyfikowane po prostu w kategorii SRBM, i tak je będziemy traktować w niniejszym opracowaniu, ze względu na rolę, jaką pełnią.

Na koniec należy dodać, że balistyczne pociski raketowe znajdują się na uzbrojeniu kilkudziesięciu państw świata. Szczegółowe rozważania dotyczące ich ilości nie są w tym miejscu potrzebne, warto wspomnieć jedynie, że według amerykańskich

¹⁴³ *Encyklopedia techniki wojskowej...*, op. cit., s. 501.

¹⁴⁴ Por. np. G. Cohen, J. Lis, *IDF: Israel in range of nearly 65,000 Hezbollah, Iran, Syria rockets*, „Haaretz” 2012, May 23, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/idf-israel-in-range-of-nearly-65-000-hezbollah-iran-syria-rockets.premium-1.432012>, lub: A. Harel, *Some 200,000 missiles aimed consistently at Israel, top IDF officer says*, „Haaretz” 2012, February 2, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/some-200-000-missiles-aimed-consistently-at-israel-top-idf-officer-says-1.410584> (3.02.2012).

¹⁴⁵ Por. np. T. Szulc, *Chińskie polowe systemy raketowe*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 4, s. 29–30.

oficjalnych informacji w światowych arsenałach, poza NATO, Rosją i Chinami, jest 5000–5500 sztuk SRBM, 500–700 MRBM, do 40 IRBM i do 10 ICBM¹⁴⁶. Bardziej dokładne informacje na temat arsenałów raketowych znajdują się w aneksie.

1.3.3. Metody obrony przed raketowymi pociskami balistycznymi

W ramach rozważań o charakterze pojęciowym, wstępnym, nie może zabraknąć pewnych ogólnych informacji o zasadzie działania obrony przeciwraketowej. Wprawdzie w jednej z najlepszych prac na ten temat James Lindsay i Michael O’Hanlon słusznie zauważają, że „[p]odstawowa idea dotycząca działania systemów obrony przeciwraketowej jest prosta (...)”¹⁴⁷, lecz poza tym nic w zakresie problematyki zwalczania pocisków balistycznych nie jest banalne ani łatwe. Zgadza się także, co podkreślano zresztą wielokrotnie, że (...) jest ważne, aby mieć myślowy obraz tego, jak funkcjonują pociski balistyczne i technologie zaprojektowane do ich zwalczania”¹⁴⁸. Wobec tego po omówieniu technologii raketowych czas na obronę przeciwraketową ujętą w kategoriach jej podstawowych cech charakterystycznych. Zadanie jednak ma tu znacznie trudniejszy charakter, nie tylko zresztą ze względu na wspomnianą po wielokroć złożoność problematyki, ale przede wszystkim dlatego, o czym także była już mowa, że nie jest ona w naszym kraju dobrze zakorzeniona w powszechnej świadomości. Z tego wynika dość często widoczny brak zrozumienia dla podstawowych jej założeń, nawet tych najprostszych, co rzutuje na oceny pojawiające się w obiegu politycznym, ale także i eksperckim, nie mówiąc już o przestrzeni medialnej. Dlatego też, powtórzmy, podstawowym naszym zadaniem w tym miejscu jest omówienie najistotniejszych cech charakterystycznych obrony przeciwraketowej jako koncepcji militarnej oraz jako przedsięwzięcia techniczno-organizacyjnego, mającego w dodatku znaczne implikacje ekonomiczne. Dopiero na tym tle będziemy mogli skutecznie prowadzić w dalszych częściach pracy analizę z politycznego punktu widzenia.

Rozważania te są zapewne jednymi z najtrudniejszych, jakie przychodzi nam w niniejszej pracy podjąć, ponieważ nie możemy uniknąć tematyki, która może być postrzegana jako hermetyczna i niezrozumiała poza naukami wojskowymi oraz naukami ścisłymi. Bez tego jednak nie zdołamy zrozumieć charakteru i cech szczególnych przedmiotu naszych badań, ponieważ to właśnie możliwości techniczno-organizacyjne rzutują na możliwe zastosowania, a zatem na rolę obrony przeciwraketowej w polityce militarnej, bezpieczeństwa i zagranicznej.

Szczególnie ważnym aspektem, w gruncie rzeczy decydującym, jest kwestia rzeczywistej bądź potencjalnej efektywności obrony przeciwraketowej, która jest co do zasady prostą funkcją zdolności zwalczania przez obronę różnych typów zagrożeń. Jest to dość oczywiste w ujęciu ogólnym, lecz wchodząc w bardziej szczegółowe kwestie, dostrzegamy konieczność zrozumienia wielu egzotycznych

¹⁴⁶ P. O’Reilly, *Ballistic Missile Defense Overview*, Missile Defense Agency, March 26, 2012, s. 4, <http://www.slideshare.net/Lsquiere/bmds-briefing12> (31.01.2013).

¹⁴⁷ J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 29.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 29.

i nowych technologii, rozumianych jako wiedza o zasadach działania służąca wytworzeniu pewnych urządzeń, które decydują o teźże efektywności. I to zarówno od strony zwalczanych środków ofensywnych, o czym była już mowa, jak i od strony środków obrony.

Dlatego też pewien podstawowy poziom analizy techniczno-organizacyjnej jest niezbędny, aby w ogóle było możliwe przekonujące przedstawienie problemu efektywności obrony przeciwrakietowej, i to nie poprzez stwierdzenie: „tak, obrona jest skuteczna” lub: „nie, obrona jest nieskuteczna”, co zresztą, jak zobaczymy, nie jest możliwe, ale przez wskazanie problemów związanych z oceną skuteczności danych technologii i struktur organizacyjnych. Chodzi nam zatem raczej o przedstawienie ograniczeń i trudności związanych z każdą z metod obrony, tak aby nie było wątpliwości, z jak złożonym technicznie i organizacyjnie zjawiskiem mamy do czynienia. Jak zobaczymy w dalszej części pracy, jest to problem, wokół którego obracają się wszelkie kontrowersje i dyskusje zarówno eksperckie, jak i polityczne, i to od kilku dekad. Bez podjęcia tego typu tematyki bardzo ważne cechy politycznych skutków i wpływu obrony przeciwrakietowej na stosunki międzynarodowe mogą nie być w pełni zrozumiałe.

Mając także świadomość, że nadmiar szczegółów technicznych w pracy z założenia politologicznej może zaciemnić właściwy obraz, postaramy się, na ile to możliwe, pominąć to, co się da pominąć. Należy jednak pamiętać, że nie możemy stracić z oczu zasadniczych zagadnień, tak aby dać w miarę syntetyczny i względnie sklasyfikowany wizerunek tego, jakie istnieją teoretyczne możliwości w zakresie obrony przeciwrakietowej.

Zdefiniowawszy obronę w ujęciu semantycznym, należy teraz przenieść to pojęcie na ogólny grunt nauk wojskowych, gdzie wymienia się je jako jeden z rodzajów działań zbrojnych, wraz z bojem spotkaniowym i natarciem¹⁴⁹. Jest to zatem przedmiot rozważań sztuki wojennej, którą z kolei za Andrzejem Czupryńskim zdefiniujemy następująco:

[s]ztuka wojenna to dziedzina wiedzy i umiejętności praktycznego użycia sił zbrojnych, stosowana do wspierania funkcji państwa w zakresie kształtowania bezpieczeństwa środkami militarnymi oraz metodami odpowiednimi do osiąganego celu. Dotyczy twórczego zastosowania potencjału sił zbrojnych. Jej integralną częścią są: strategia wojskowa, sztuka operacyjna i taktyka¹⁵⁰.

Działania obronne oczywiście są częścią ogólnej strategii prowadzenia działań zbrojnych. Ponieważ w naukach wojskowych dość powszechnie uważa się dzieło Carla von Clausewitza za aktualną podstawę teoretyczno-filozoficzną¹⁵¹, zacytujmy, że istotą działań obronnych jest odparcie natarcia przeciwnika, a zasadniczym jej

¹⁴⁹ B. Szulc, *Dylematy epistemologiczne i metodologiczne teorii sztuki wojennej*, w: M. Krauze, B.M. Szulc (red.), *Sztuka wojenna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 47.

¹⁵⁰ A. Czupryński, *Współczesna sztuka operacyjna*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 11.

¹⁵¹ Por. np. J.B. Bartholomees, Jr., *A Survey of the Theory of Strategy*, w: *idem* (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 21.

celem egzystencjalnym – przetrwanie broniącego się¹⁵². Racją bytu i sensem obrony jest więc istnienie potencjalnej możliwości ataku lub faktyczna napaść, co trzeba po raz kolejny mocno podkreślić. Stanisław Koziej zwraca uwagę, że obrona jest połączeniem dwóch elementów: oporu i uderzenia, co należy, jak się zdaje, rozumieć w ten sposób, że broniący się z jednej strony musi być przygotowany na przetrwanie ciosów przeciwnika, a z drugiej musi sam być zdolny do niszczenia jego środków ofensywnych. Konkretnym celem obrony jest zadanie przeciwnikowi strat, które zniechęcą go do dalszej walki, utrzymanie jak największej części bronionego terytorium i zyskanie na czasie dla osiągnięcia gotowości ofensywnej przez własne siły¹⁵³.

Obronę można rozpatrywać z punktu widzenia trzech przyjętych powszechnie płaszczyzn czy też poziomów analizowania oraz organizowania działań zbrojnych, czyli z punktu widzenia strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki. Pojęcia te mają bardzo różnorodne definicje, zmieniały się one z czasem¹⁵⁴, na co w szczególności wpływała ewolucja sposobów prowadzenia działań zbrojnych, a także zmiany w pojmowaniu relacji pomiędzy wojną a państwem. Przyjmijmy zatem, że współcześnie strategia to proces kierowania elementami siły państwa, zarówno militarnych, jak i psychologicznych, politycznych i ekonomicznych na rzecz realizacji narodowych interesów¹⁵⁵, przy czym wskazać można różne poziomy tej strategii, a w szczególności strategię wojenną, która obejmuje proces całościowego przygotowania i prowadzenia działań wojennych¹⁵⁶. Jak widać, współcześnie podkreśla się bardzo silny związek strategii wojennej z polityką i ogólnymi celami państwa, co zresztą nie jest nowością. Przykładowo Clausewitz bardzo mocno ten związek eksponował w wielu miejscach swojej pracy¹⁵⁷. Aby jeszcze dobitniej podkreślić tę ważną kwestię, przywołajmy po raz kolejny amerykański podręcznik sztuki wojennej:

Strategia jest w całości o tym, *jak* (w sensie sposobu lub koncepcji) przywódca użyjący *sił* (środków i zasobów) dostępnych państwu, by zapanować nad zbiorem okoliczności i realiów geograficznych dla osiągnięcia *celów* (wyników), które wspierają interes państwa¹⁵⁸.

Na niższym poziomie organizacji działalności militarnej państwa znajduje się sztuka operacyjna, którą w sensie praktycznym definiujemy jako „skoordynowane czasowo i przestrzennie działania wydzielonych zgrupowań sił zbrojnych, prowadzone z zamiarem osiągnięcia celu strategicznego”¹⁵⁹, a także zespół założeń teoretycznych z tym związanych. Na najniższym szczeblu znajduje się taktyka, czyli teoria i praktyka działań bojowych¹⁶⁰, rozumianych jako konkretne prowadzenie walki.

¹⁵² C. von Clausewitz, *On War*, Amazon Kindle, s. 215.

¹⁵³ S. Koziej, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 158–159.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 31–32.

¹⁵⁵ D. Jablonsky, *Why Is Strategy Difficult*, w: J.B. Bartholomees, Jr. (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 3–10.

¹⁵⁶ S. Koziej, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 32.

¹⁵⁷ Np. C. von Clausewitz, *On War...*, *op. cit.*, s. 13 i n.

¹⁵⁸ R. Yarger, *Toward Theory of Strategy: Art Lykke and the U.S. Army War College Strategy Model*, w: J.B. Bartholomees, Jr. (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 45.

¹⁵⁹ A. Czupryński, *Współczesna...*, *op. cit.*, s. 33.

¹⁶⁰ S. Koziej, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 34.

Obrona przeciwrakietowa może być oczywiście realizowana i może podlegać analizie z punktu widzenia wszystkich tych płaszczyzn. Może zatem mieć charakter strategiczny, czyli obejmować całość terytorium i potencjału państwa, a także jego najważniejszych interesów za granicą, może mieć charakter operacyjny, czyli wspierać działania większych ugrupowań w realizacji celów strategicznych, a także może być ujmowana w sensie taktycznym, jako działania związane z realizacją konkretnych zadań bojowych przez konkretne pododdziały. Każda płaszczyzna analizy ma swoje cechy specyficzne, na przykład waga obrony strategicznej jest szczególna dla najżywniejszych, często egzystencjalnie ważnych interesów państwa, natomiast kwestie taktyczne i operacyjne są z sobą ściśle funkcjonalnie powiązane, czyli określona taktyka służy realizacji zadań, jakie stoją przed realizacją działań w skali operacyjnej.

Działania obronne mają bardzo różnorodny charakter, istnieje wiele bardziej szczegółowych klasyfikacji obejmujących użyte środki i sposoby walki oraz konkretne cele na poziomie taktycznym, operacyjnym i strategicznym w zależności od sytuacji i rozlicznych uwarunkowań politycznych, ekonomicznych, społecznych, ideologicznych etc. Nie wchodząc głębiej w tę tematykę, wystarczy, jak sądzimy, wspomnieć jeszcze o jednej tylko bardzo istotnej kwestii, czyli o podziale na obronę pozycyjną i obronę manewrową. W obronie pozycyjnej dominującym czynnikiem jest opór, natomiast obrona manewrowa polega na koncentracji wysiłku w najważniejszym w danym momencie punkcie obrony¹⁶¹.

Każda obrona, aby osiągnąć swe cele, musi najpierw doprowadzić do osłabienia przeciwnika (...). Obrona pozycyjna stara się to osiągnąć przez zmuszenie przeciwnika do szturmowania zawczasu przygotowanych, umocnionych pozycji obronnych. Obrona manewrowa nie czeka biernie (...) lecz aktywnie dąży do osłabienia [przeciwnika], do wciągnięcia jego sił w niekorzystne położenie¹⁶².

Jeśli obrona składa się z oporu i uderzenia, to przechodząc do konkretnego rodzaju środka ofensywnego, należy określić, które środki i metody obrony mieszczą się w tych pojęciach. Jeśli natarcie przeprowadzane jest przy użyciu rakietowych pocisków balistycznych, opór realizują wszystkie te środki, które służą zabezpieczeniu przed skutkami ataku, to znaczy przed oddziaływaniem ładunków bojowych na obiekty będące przedmiotem ochrony. Czyli mowa o sytuacji, w której pocisk balistyczny trafia w cel, lecz zastosowane środki obronne powodują, że nie wyrządza szkód. Element uderzenia jest zaś realizowany przez te środki walki, które służą do zwalczania atakujących rakiet balistycznych, zanim te osiągną swoje cele.

Pierwszy typ obrony, którą można także nazwać obroną pasywną¹⁶³, realizują różnego rodzaju schrony i umocnienia, których zadaniem jest „wytrzymać” cios zadany przez ładunek bojowy pocisku balistycznego. Ponieważ pociski te bardzo często przenoszą broń masowego rażenia, systemy zabezpieczania obiektów ataku muszą mieć szczególne właściwości. Jednak siła oddziaływania broni masowego rażenia, szcze-

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 160.

¹⁶² *Ibidem*, s. 166–167.

¹⁶³ Koncepcję obrony pasywnej i aktywnej, ze szczególnym uwzględnieniem broni masowego rażenia, bardzo dobrze definiuje i wyklada Bernard Brodie w: B. Brodie, *Strategy...*, *op. cit.*, s. 180 i n.

gólnie nuklearnej, jest taka, że, co ma bardzo doniosłe skutki, nie wszystkie potencjalne obiekty ataku można przed nią zabezpieczyć w ten sposób. Można to uczynić w przypadku relatywnie niewielkich obiektów, które daje się głęboko wkopać w skałę pod powierzchnią ziemi, zabezpieczyć grubymi ścianami, systemem hermetycznych słuz i przeciwwstrząsowymi amortyzatorami¹⁶⁴. Mogą to zatem być centra dowodzenia, niektóre środki bojowe, takie jak samoloty czy rakiety balistyczne, względnie część lub nawet całość ludności danego obszaru. Nie da się jednak w ten sposób ukryć rozległych obiektów infrastruktury wojskowej, przemysłowej, a w szczególności komunikacyjnej i mieszkaniowej. Ponadto warto zauważyć, że ukrywanie ludzi przed atakiem ma sens w przypadku uderzeń konwencjonalnych lub niewielkich nuklearnych czy też ewentualnie chemicznych, ale w przypadku masowego użycia broni jądrowej lub biologicznej jest to niemożliwe na dłuższą metę i w znacznej skali. Jedynym wyjątkiem jest system obrony cywilnej Szwajcarii z bunkrami mogącymi pomieścić całą ludność kraju¹⁶⁵, lecz jest to przypadek bardzo szczególny.

Wspomnieć należy także, że pewnym specyficznym typem obrony pasywnej jest ukrywanie lub maskowanie obiektów tak, aby przeciwnik nie mógł ich zaatakować z braku wiedzy o ich położeniu. I tu jednak chodzić może raczej o niewielkie obiekty w postaci środków bojowych lub elementów krytycznej infrastruktury. Ponadto broń jądrowa, która nie wymaga wielkiej celności, także, w pewnym zakresie i w niektórych przypadkach, zmniejsza skuteczność ukrywania lub maskowania; wystarczy w pewnym przybliżeniu znać położenie obiektu ataku, by skutecznie go porazić.

Jak zatem widać, w przypadku pocisków balistycznych, które, szczególnie te wyposażone w broń jądrową, mają ogromną siłę rażenia i w sposób bardzo skuteczny docierają do celu, obrona o charakterze pasywnym może spełnić swe funkcje tylko w ograniczonym zakresie. Można w ten sposób zabezpieczyć pewne elementy infrastruktury militarnej, gospodarczej czy politycznej, ale nie da się schować w bunkrach całego państwa. Warto w tym miejscu zauważyć, że wobec niewielkiego znaczenia innych form obrony istnienie broni jądrowej wraz z pociskami balistycznymi jako środkami jej przenoszenia stworzyło sytuację, w której pojawiła się i sukcesywnie powiększała przewaga ofensywy nad defensywą¹⁶⁶. Jest to istotny wyjątek, ponieważ ta ostatnia w klasycznym ujęciu jest uznawana za formę walki silniejszą niż atak¹⁶⁷, co także potwierdza, co do zasady, współczesna doktryna¹⁶⁸.

W związku z tym istotna rola w ramach obrony przeciwrakietowej może przypadać niszczeniu środków walki przeciwnika, czyli elementowi uderzenia, który

¹⁶⁴ Por. obszernie omówienie tematu w: P. Ozorak, *Underground Structures of the Cold War*, Pen & Sword, Barnsley 2012.

¹⁶⁵ D. Mariani, *Bunkers for All*, International Service of the Swiss Broadcasting Corporation, July 3, 2009, http://www.swissinfo.ch/eng/swiss_news/Bunkers_for_all.html?cid=995134 (28.03.2013).

¹⁶⁶ Por. np. H.O. Newsham (pseudonim), *Ballistic Missile Defense as a Practicable Proposal*, w: I. Bellany, C.D. Blacker (eds.), *Antibalistic Missile Defense in the 1980s*, Frank Cass and Co., Totowa 1983, s. 1 i n.

¹⁶⁷ C. von Clausewitz, *On War*..., *op. cit.*, s. 215–217.

¹⁶⁸ *Offense and Defense*, „Army Doctrine Publication”, 31 August 2012, no. 3–90, Department of the Army, Washington, s. 10.

można też nazwać obroną aktywną¹⁶⁹. Nie wnikając na razie w techniczne możliwości i skuteczność takiej obrony, mamy oczywiście na myśli zwalczanie pocisków balistycznych w trakcie ich lotu, prowadzące albo do ich zniszczenia, albo do takiego zakłócenia pracy urządzeń pokładowych, aby rakiety nie wyrządziły założonych szkód. To jest najbardziej powszechne ujęcie obrony przeciwrakietowej i to najbardziej nas będzie interesować.

Aby ogólne rozważania o obronie były w miarę kompletne, należy dodać, że szczególną rolę w jej realizowaniu ma informacja. W naszym przypadku chodzi przede wszystkim o ostrzeganie przed atakiem rakietowym. Systemy, które są do tego przeznaczone, służyć mogą zarówno elementowi oporu, poprzez zapewnienie czasu na zastosowanie schronów i ukryć, jak też elementowi uderzenia, poprzez uzyskanie czasu na przygotowanie odpowiednich środków walki. Istnieje zatem grupa systemów bojowych wykrywających i śledzących rakiety balistyczne, która służy obronie przeciwrakietowej zarówno w ujęciu czynnym, jak i biernym.

Wracając do kontekstów międzynarodowych, należy przede wszystkim przypomnieć, że obrona przeciwrakietowa, o której współcześnie mówimy, to głównie tworzone systemy obronne o charakterze aktywnym. Środki bojowe tak właśnie nazywane służą do niszczenia rakiet balistycznych przeciwnika – tak to postrzegano, konstruując pierwsze sprawne systemy obrony przeciwrakietowej w USA i w ZSRR w latach sześćdziesiątych, tak widzi się rzecz i współcześnie. Wobec skuteczności broni jądrowej kwestie obrony pasywnej schodzą nieco na dalszy plan, choć spotkać można poglądy i koncepcje silnie wiążące aktywną i pasywną stronę obrony. Widać to na przykład w zasadniczych zrębach koncepcji strategicznej Roberta McNamary z lat sześćdziesiątych XX wieku, w której akcentował on środki ofensywne zdolne do zniszczenia wroga oraz jednocześnie obronę cywilną w powiązaniu z obroną przeciwrakietową, o ile ta ostatnia będzie miała odpowiednią skuteczność. Wszystko to miało służyć odstraszeniu wroga, a jeśli to zawiedzie – ograniczeniu strat. Współcześnie Izrael zdecydowanie realizuje taką koncepcję, mocno stawiając na obronę cywilną, rozwijając jednocześnie aktywne środki obrony przeciwrakietowej oraz silny komponent odstraszący.

W ujęciu politycznym obrona pasywna jest ponadto czymś nienowym, człowiek zawsze uciekał do schronów i budował umocnienia zabezpieczające przed obrzuceniem lub ostrzelaniem pociskami, nie ma to zatem takiego szczególnego wydźwięku politycznego. Tymczasem obrona aktywna przeciwko tego typu atakowi jest, wyjąwszy jej specyficzną, prewencyjną formę, swego rodzaju nowością. Dlatego w niniejszej pracy zajmować się będziemy głównie, choć nie wyłącznie, obroną aktywną, zaś dalsze rozważania pojęciowe będą dotyczyły tylko tego rodzaju obrony. Dla porządku dodać jeszcze należy, że kolejnym rodzajem obrony aktywnej, niemieszczącym się w naszej tematyce, jest niszczenie pocisków balistycznych wroga przy użyciu ataku prewencyjnego, czyli zanim zostaną odpalone, ale to już zupełnie inna historia, choć i ta kwestia pojawi się w pewnym zakresie przy rozważaniu różnych zagadnień politycznych.

¹⁶⁹ Bernard Brodie w: B. Brodie, *Strategy...*, *op. cit.*, s. 180 i n.

Pozostając przy zasadniczych założeniach obrony aktywnej, czyli zwalczaniu pocisków balistycznych w locie, można ją podzielić według dwóch uzupełniających się kryteriów. Pierwsze z nich dotyczy fazy lotu pocisku balistycznego, w trakcie której zostaje on przechwycony, drugie zaś to sam sposób jego unieszkodliwienia. Ujęcie takie jest dość często stosowane w literaturze przedmiotu¹⁷⁰.

W teorii pociski balistyczne można niszczyć już w fazie startu, kiedy ich silniki główne pracują i nabierają prędkości. Rakieta jest wtedy pojedynczym, dużym i relatywnie powolnym celem, a ponadto znajduje się na ogół niedaleko wyrzutni, ponad terytorium państwa atakującego czy też nad pozycjami jego wojsk; to ostatnie nie dotyczy tylko rakiet bazowania morską. Ta sytuacja czyni sam proces przechwytywania relatywnie łatwym co do zasady, ponadto jego skutki uboczne, w postaci ewentualnego skażenia lub eksplozji paliwa i/lub ładunku bojowego, najpewniej nie dotkną strony broniącej się. Wydaje się zatem, że jest to najlepszy sposób zwalczania rakiet balistycznych, ale jednocześnie z wielu przyczyn jest on bardzo trudny do zrealizowania¹⁷¹. Największą trudnością jest to, że przechwycenie musi odbyć się w bardzo krótkim czasie, najwyżej kilku minut od momentu startu, co oznacza konieczność rozmieszczenia systemów obronnych w relatywnie niewielkiej odległości od stanowiska startowego rakiety balistycznej.

Odległość ta może oczywiście wzrastać w miarę postępu środków wykrywania, szczególnie satelitarnych, oraz zwiększania się szybkości rakiet przechwytyjących, nadal jednak pozostanie względnie niewielka. Pamiętać przy tym należy, że im mniejszym zasięgiem dysponują zwalczane pociski, tym krótsze mają fazy startu. O trudności przechwytywania w tej fazie świadczy również fakt, że wraz z przeorientowaniem amerykańskiego programu obrony przeciwrakietowej dokonany w 2009 roku zrezygnowano z rozwijania systemu KEI, który miał być przeznaczony do niszczenia celów właśnie w fazie startu, a w 2011 roku zakończono ostatecznie program samolotu z urządzeniem laserowym na pokładzie, który zgodnie z koncepcją miał patrolować możliwie blisko granic potencjalnego przeciwnika i po otrzymaniu informacji satelitarnej o starcie rakiety przeciwnika wykryć ją, a następnie zniszczyć promieniem lasera.

Faza środkowa, jak wiemy, jest najdłuższą fazą lotu pocisku balistycznego, częstokroć nawet duże jej fragmenty znajdują się w przestrzeni kosmicznej. Trudności związane ze zwalczaniem w tej fazie wiążą się z trzema problemami. Po pierwsze, w fazie środkowej rakiet balistycznych porusza się już ze swą maksymalną prędkością, która może wynosić nawet 7 lub więcej km/s, co oznacza na przykład pokonanie dystansu 500 kilometrów z Krakowa do Gdańska w czasie około 70 sekund lub mniej. Konsekwencje tego faktu już omówiono¹⁷². Po drugie, w fazie środkowej cel jest już dużo mniejszy, ponieważ, wyjąwszy rakiety jednostopniowe najmniejszego zasięgu, po okresie rozpędzania w przestrzeni podróżuje już tylko ostatni stopień rakiety, albo nawet oddzielna głowica lub głowice. Po trzecie zaś, w fazie tej pocisk balistyczny może podejmować działania z zakresu technik przełamania obrony prze-

¹⁷⁰ Por. np. J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 37–46.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷² Por. s. 71–72.

ciwrakietowej, które w obecnym stanie odpowiednich technologii są w przestrzeni kosmicznej niezwykle skuteczne, o czym bardziej szczegółowo będziemy mówić później.

Skutki uboczne wynikające ze zniszczenia rakiety w tej fazie albo są niewielkie, jeśli działo się to w przestrzeni kosmicznej, albo też dotyczą obszarów odległych od broniącego się, choć tu trudnością może być fakt, że mogą to być czasem terytoria „strony trzeciej”. Faza środkowa w zależności od typu pocisku może trwać od kilku do dwudziestu kilku minut – w porównaniu z innymi fazami jest stosunkowo długa. Im prędzej nastąpi przechwycenie, tym większe jest prawdopodobieństwo, że cel nie zdąży jeszcze zastosować środków przełamania obrony i tym większa będzie odległość od broniącego się. W tym, między innymi, kierunku rozwijała się na przestrzeni ostatnich paru lat amerykańska obrona przeciwrakietowa, której perspektywiczne środki przechwytyjące miałyby niszczyć cele typu MRBM lub IRBM nawet w początkowej części fazy środkowej. Widać to między innymi w kolejnych etapach rozwoju programu EPAA, który USA rozwijają w Europie, a o którym szerzej będziemy jeszcze mówić.

Z punktu widzenia skutków ubocznych najmniej efektywną metodą jest zwalczanie pocisków balistycznych w fazie końcowej ich lotu. Odbyna się to bowiem względnie blisko bronionych obiektów, dzięki czemu narażone są one na skutki zniszczenia głowicy bojowej, które mogą być bardzo poważne, jeśli będziemy mieli do czynienia z ładunkami nuklearnymi. Nawet jeśli nie zostanie w nich zapoczątkowana reakcja łańcuchowa, nastąpi niewątpliwe skażenie powietrza, wód i gruntów produktami ze zniszczonej lub uszkodzonej głowicy, na przykład śmiertelnie trującym, radioaktywnym plutonem. Niemniej w tej fazie najłatwiej jest rozróżnić ewentualne cele pozorne od głowic bojowych, jest też relatywnie więcej czasu na przygotowanie do obrony, jeśli oczywiście cel został wykryty niedługo po starcie. Czas reakcji skraca jednak ewentualne użycie w rakiecie balistycznej głowicy nuklearnej, ponieważ wybuch takich ładunków następuje na ogół kilka kilometrów ponad ziemią. Naturalnym utrudnieniem jest także bardzo duża szybkość atakującego pocisku, co powoduje, że czas na sam proces przechwycenia jest bardzo krótki. Na niekorzyść obrony działają również, co oczywiste, ewentualne manewry atakującej rakiety bądź głowicy.

Już to krótkie wyliczenie warunków, w jakich musi odbywać się zwalczanie rakiet balistycznych, wskazuje na znaczne trudności, jakie napotyka obrona przeciwrakietowa. Dodać do tego należy teraz drugie kryterium, czyli sam sposób neutralizacji rakiet balistycznych lub też ich głowic.

Metoda, którą można by nazwać klasyczną, ponieważ stosuje się ją od początku rozwoju obrony przeciwrakietowej i aż do wynaleźnienia współczesnych metod używana była najpowszechniej, to niszczenie rakiety balistycznej lub jej głowicy za pomocą bliskiej eksplozji. Eksplozja ta może być spowodowana przez konwencjonalny materiał wybuchowy, który generuje falę uderzeniową i znaczną ilość odłamków, mających fizycznie zniszczyć raketę przeciwnika. Ten sposób jest zasadniczo ograniczony do atmosfery, ponieważ fala uderzeniowa w próżni ma bardzo niewielki zasięg, a odłamki o niewielkich rozmiarach mogą nie zdołać zniszczyć

w próżni głowicy. Pokryta jest ona bowiem na ogół bardzo mocnym materiałem, który ma wytrzymać wejście z ogromną prędkością w atmosferę, co skutkuje gwałtowną deceleracją i powstaniem wysokiej temperatury. Istnieje także możliwość użycia ładunków nuklearnych, które oddziałują oprócz fali uderzeniowej także promieniowaniem neutronowym i promieniowaniem rentgenowskim, uszkadzając albo sam rdzeń ładunku jądrowego, albo fizyczną strukturę głowicy¹⁷³. Skuteczność rażenia w każdym z tych przypadków zależy od odległości, w jakiej nastąpiła eksplozja, jej siły, a także właściwości samej rakiety lub jej głowicy. Skutkiem ubocznym użycia do zwalczania pocisków nuklearnych wroga głowic jądrowych jest dodanie efektów wybuchu własnych ładunków do skażenia wynikającego ze zniszczenia głowic przeciwnika. W praktyce oddziaływanie tych skutków ubocznych zależy oczywiście od wysokości nad ziemią, na której następują eksplozje, i od mocy ładunków. Bardzo istotne w tej metodzie jest to, że duże ładunki termojądrowe odpalone w przestrzeni kosmicznej mogą niszczyć całe grupy głowic i celów pozornych, dzięki czemu nie zachodzi potrzeba ich rozróżniania.

Niektóre współczesne systemy przeciwrakietowe działające w atmosferze, szczególnie rosyjskie, wykorzystują konwencjonalne materiały wybuchowe w głowicach o wymuszonej fragmentacji. Natomiast systemy przeciwrakietowe wyposażone w ładunki nuklearne weszły do służby w postaci amerykańskich i radzieckich strategicznych systemów przeciwrakietowych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Będzie o tym bardziej szczegółowo mowa dalej.

Obecnie rozwija się intensywnie technikę zwalczania pocisków balistycznych polegającą na bezpośrednim trafieniu przez pocisk przechwytyjący. Zasada działania opiera się na ogromnej energii kinetycznej, która jest wytwarzana w trakcie takiego zderzenia, co wynika z wielkich prędkości, jakie osiągają pociski. Energia ta przetwarza się na ciepło oraz dokonuje fizycznej fragmentacji celu. Ale i tu skutki uboczne mogą być zauważalne, ponieważ rozpadnięcie się rakiety lub głowicy może skutkować rozpyleniem w przestrzeni kosmicznej lub w atmosferze materiałów, z których były zbudowane, a zatem na przykład radioaktywnych komponentów ładunków jądrowych. Mogą one następnie pozostać w kosmosie lub opaść do atmosfery, w zależności od wysokości, na jakiej odbyło się przechwycenie; oczywiście i tu skutki uboczne zależą od wysokości, na jakiej głowica została zniszczona, oraz jej rodzaju i wielkości.

Metoda przechwytywania kinetycznego ma jednak swoje poważne wady. Najważniejszą z nich jest wymagana ogromna dokładność naprowadzania i bardzo precyzyjne sterowanie pocisków przechwytyjących, które poruszają się z ogromnymi prędkościami, a muszą trafić w cele także niezwykle szybkie. Jest to obrazowo przedstawiane jako problem „trafienia kulą w kulę w kosmosie”. Precyzję, o jakiej mowa, niełatwo osiągnąć. Drugim problemem jest, w przypadku ракет lub głowic znajdujących się w przestrzeni kosmicznej, możliwe użycie celów pozornych. Poza atmosferą ich rozróżnienie jest niezwykle trudne, dlatego zachodzi konieczność zwiększenia ilości środków przechwytyjących, by razić wszystkie wykryte cele, co rzutuje na efek-

¹⁷³ R.L. Garwin, H.A. Bethe, *Anti...*, *op. cit.*, s. 26–27.

tywność całości. W przyszłości ewentualny postęp w technologii rozróżniania celów w kosmosie mógłby zmienić ten niekorzystny stan rzeczy.

Pewnym wariantem przedstawionego rozwiązania jest metoda polegająca na tym, że głowica pocisku przechwytyjącego wybuch, mniej więcej, na torze atakujących rakiet, rozsiewając przed nimi na pewnej przestrzeni niewielkie, lecz masywne odłamki wolframu lub innych ciężkich metali. Pocisk raketowy lub jego głowica, wlatując w taką chmurę, ulegają zniszczeniu dzięki swej ogromnej energii, podobnie jak w przypadku zwalczania bezpośrednim uderzeniem. Na tej zasadzie działa artyleryjski zestaw C-RAM¹⁷⁴ SkyShield niemieckiego Rheinmetalla oraz proponowany przez amerykańską firmę General Atomics system Tungsten Shield na bazie działa elektromagnetycznego Blitzer¹⁷⁵. Szczególnie to ostatnie rozwiązanie jest potencjalnie obiecujące dla obrony przeciwraketowej, lecz zapewne do jego operacyjnego zastosowania jest jeszcze dość daleko.

Pociski balistyczne można także teoretycznie zwalczać przy użyciu broni energetycznej, w szczególności laserów. Metoda ta polega, co do zasady, na tym, że wiązkę energii utrzymuje się na celu przez pewien okres, tak by rozgrzał się on punktowo, co ma doprowadzić do eksplozji paliwa lub też do zniszczenia struktury pocisku lub głowicy. Taka broń jest w bardzo wczesnych fazach opracowania, szereg trudności technicznych powoduje, że jej zastosowanie jest raczej kwestią względnie odległej przyszłości. Jednak pewne jej potencjalne cechy są niezmiernie zachęcające, w szczególności relatywnie niska cena i krótki czas trwania pojedynczej sekwencji przechwycenia, w porównaniu do drogich i w stosunku do światła powolnych przeciw pocisków raketowych¹⁷⁶. Dlatego też, mimo trudności, należy spodziewać się dalszych dość intensywnych prac nad rozwojem tego typu broni.

Inną hipotetyczną możliwością zwalczania rakiet balistycznych jest takie oddziaływanie na pocisk bądź jego głowicę, by ten zszedł ze swojego toru lotu i/lub nie eksplodował, bez jego niszczenia. W teorii można tego dokonać, zakłócając system naprowadzania, oddziaływaniem broni energetycznych lub przy użyciu odpowiednio dużego impulsu elektromagnetycznego niszczącego części elektroniczne wywołanego bliską eksplozją nuklearną. Jednak z zasady skutki takich oddziaływań są bardzo niepewne; pociski lub głowice można na nie także odpowiednio uodparniać.

Z dotychczasowych rozważań wynika zatem, że optymalnie rakiet balistyczne niszczyć można w fazie startu, ale jest to najtrudniejsze z przyczyn operacyjnych, politycznych oraz oczywiście technicznych. Szczególnie kwestia odpowiedniego rozmieszczenia środków obronnych w stosunku do miejsc startu rakiet balistycznych jest trudna do rozwiązania. Potencjalnie najlepsze do tego zadania byłoby uzbrojenie umieszczone w kosmosie, najlepiej broń energetyczna, która znajdowałaby się ponad terytorium ewentualnego przeciwnika. Jednak oprócz oczywistych problemów tech-

¹⁷⁴ *Counter-Rocket, Artillery, Mortar* – nieliczny jeszcze rodzaj środków bojowych przeznaczonych do niszczenia w locie pocisków artylerii lufowej oraz artyleryjskich pocisków raketowych.

¹⁷⁵ *Wolframowa Tarcza*, Agencja Altair, 5 listopada 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8971 (6.11.2012).

¹⁷⁶ Por. np. M. Gunzinger, Ch. Dougherty, *Changing the Game. The Promise of Directed-Energy Weapons*, Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2012, http://www.csbaonline.org/wp-content/uploads/2012/04/CSBA_ChangingTheGame_online.pdf (23.04.2012).

nicznych koncepcja broni satelitarnej hamowana jest przez istniejący w prawie międzynarodowym zakaz umieszczania jakiegokolwiek uzbrojenia w przestrzeni kosmicznej. Ponadto istnieją względnie efektywne technologie zwalczania satelitów, co wystawia potencjalną broń kosmiczną na zniszczenie z Ziemi atakiem poprzedzającym właściwe uderzenie raketowe.

Reasumując, największe trudności i problemy do rozwiązania stojące przed obroną przeciwraketową już od samego początku jej rozwoju to:

- pożądane jak najwcześniejsze wykrycie zagrożenia,
- konieczny bardzo krótki czas rozpoczęcia reakcji obronnej,
- konieczność bardzo szybkiego przetworzenia ogromnej ilości danych,
- niezbędne bardzo precyzyjne naprowadzanie środków przechwytyjących, poruszających się bardzo szybko względem celów,
- problem środków przełamania obrony przeciwraketowej.

Wymienione trudności stanowią o technologicznych, organizacyjnych i ekonomicznych wyzwaniach, przed jakimi stoi obrona przeciwraketowa. Ich pokonanie jest jednak kluczem do efektywnego zwalczania raketowych pocisków balistycznych.

1.3.4. Środki przełamania obrony przeciwraketowej

W dotychczasowych rozważaniach wielokrotnie pojawiało się pojęcie „środki przełamania obrony przeciwraketowej”, którego znaczenie pozostawialiśmy na razie intuicji. Ich istnienie i stosowanie jest naturalną konsekwencją istnienia obrony, ponieważ każdy dysponent środka ofensywnego będzie z natury rzeczy starał się zapewnić mu skuteczność, więc skonfrontowany z istniejącą, bądź choćby tylko projektowaną defensywą, będzie opracowywał sposoby jej pokonania. Istnienie tego typu metod i urządzeń jest zatem oczywistym i niezwykle doniosłym faktem, ponieważ ich ewentualne stosowanie w wielkim stopniu determinuje skuteczność obrony przeciwraketowej. Dlatego też konieczne należy poświęcić im osobno nieco uwagi, przede wszystkim w kategoriach pojęciowych oraz teoretycznych, ale i praktycznych. Tu jednak napotykamy barierę tajemnicy, która choć obecna w całości naszej tematyki, tu zapewne jest najbardziej nieprzenikniona. Co prawda zagadnienia teoretyczne, czyli to, jak środki przełamania mogą działać, jakie mogą być ich rodzaje i typy, są opracowane w literaturze od lat sześćdziesiątych¹⁷⁷, ale już o ich faktycznym zastosowaniu i parametrach wiadomo znacznie mniej. W publicznym obiegu pojawiają się pewne informacje na ten temat, ale mają charakter szcątkowy, konkretne dane są relatywnie mało znane. Doskonałym podsumowaniem dostępnej legalnie do 2000 roku wiedzy na temat środków przełamania obrony przeciwraketowej jest niezwykle obszerna publikacja Unii Zaniepokojonych Naukowców *Countermeasures*¹⁷⁸, będąca wciąż aktualną „biblią” tej tematyki, na której w dużej mierze oparte są niniejsze rozważania.

¹⁷⁷ Por. np. cytowana już klasyczna i do dziś w ogromnej mierze aktualna analiza: R.L. Garwin, H.A. Bethe, *Anti...*, *op. cit.*, s. 21–31.

¹⁷⁸ A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures. A Technical Evaluation of the Operational Effectiveness of the Planned US National Missile Defense System*, Union of Concerned Scientists, Cambridge 2000.

Niewielki dostęp do informacji technicznej jest zatem oczywistym powodem, dla którego ten podrozdział będzie miał bardziej teoretyczny charakter niż poprzednie. Opatrzony będzie także mniejszą ilością przykładów i szczegółów techniczno-operacyjnych; ograniczymy się w dużej mierze do wyliczenia możliwych środków przełamania i omówienia pokrótce zasady ich działania. Podkreślimy przy tym raz jeszcze rzecz absolutnie kluczową: że istnienie i stosowanie oraz faktyczna i potencjalna efektywność środków przełamania mają bardzo duże znaczenie dla obrony przeciwrakietowej, ponieważ ogromnie oddziałują na jej efektywność. To z kolei, jak wiemy, ma znaczny wpływ na rolę obrony przeciwrakietowej w polityce obronnej i polityce bezpieczeństwa państwa. Problematyka środków przełamania ma więc bardzo duże, a wręcz kluczowe znaczenie w toczącej się dyskusji o obronie przeciwrakietowej, a to dlatego, że współcześnie rozmieszczone systemy obrony przeciwrakietowej są według wszelkich danych wciąż niezmiernie wrażliwe na środki przełamania, a ponadto często stawiana jest teza, że stan ten jest immanentną cechą określonych technik i nie da się go zmienić¹⁷⁹. Wspomnimy o tym zresztą szeroko w rozdziale trzecim, w części poświęconej debacie na temat efektywności i roli obrony przeciwrakietowej.

Środki przełamania obrony przeciwrakietowej definiujemy zatem jako środki techniczne, w które wyposażone są pociski balistyczne, lub strategie ich zastosowania, których zadaniem jest ułatwienie im pokonania obrony przeciwrakietowej i tym samym zwiększenie prawdopodobieństwa osiągnięcia celu ataku. W języku angielskim używa się dwóch pojęć: *penetration aids*, dosłownie „pomoce penetracyjne”, oraz *countermeasures*, czyli, w naszym kontekście, „przeciwśrodki”. Pierwsze z tych pojęć jest bardziej dosłowne, doczekało się także powszechnie używanego skrótu *penaids*, drugie zaś jest znacznie bardziej ogólne. Określenie „przeciwśrodki” może być stosowane w wielu dziedzinach. W języku rosyjskim używa się terminu *средства противодействия противоракетной обороне* – co należy tłumaczyć jako „środki przeciwdziałania obronie przeciwrakietowej”.

Już w latach sześćdziesiątych, w miarę intensyfikacji przez USA i ZSRR prac nad obroną przeciwrakietową, obie strony podjęły szereg działań, aby zmniejszyć efektywność potencjalnych środków obronnych przeciwnika. Wprawdzie ewentualna skuteczność defensywy nie była jeszcze w pełni jasna, ale już podjęto przeciwdziałanie jej. Wynika to z oczywistej wojskowej zasady dążenia do maksymalnej wydajności każdego uzbrojenia ofensywnego, tak aby uzyskać jak największą pewność, że dotrze ono do celu i wykona założone zadanie. Skoro zatem pojawiła się jakakolwiek perspektywa zwalczania rakiet balistycznych w locie, podjęto wielotorowe wysiłki na rzecz ułatwienia im przeniknięcia przez obronę.

Podstawowym rozróżnieniem środków przełamania jest podział na środki aktywne i pasywne. Aktywne polegają na tym, że strona atakująca przeciwdziała obronie przeciwrakietowej, starając się ograniczyć efektywność naprowadzania środków przechwytyjących. Pasywne natomiast polegają na unikaniu ich. Obie kategorie mogą być stosowane jednocześnie, wiele zależy między innymi od skali i strategii ataku.

¹⁷⁹ Taki jest zasadniczy wniosek wyprowadzony w: *ibidem*.

Do środków aktywnych zaliczamy:

- zakłócanie pracy naziemnych urządzeń radiolokacyjnych wykrywania i naprowadzania poprzez emitowanie szumów elektromagnetycznych na częstotliwościach ich pracy,
- zakłócanie pracy radarów naziemnych poprzez rozsiewanie w przestrzeni znacznych ilości cienkiej folii metalowej, odbijającej promieniowanie radarowe, która tworzy znaczne echa i może przy odpowiednim użyciu przesłonić dużą część pola widzenia radarów,
- zakłócanie aktywnych bądź pasywnych środków naprowadzania rakiet przechwytyjących poprzez emitowanie zakłóceń na odpowiednich częstotliwościach lub rozrzucanie folii,
- oślepienie radarów strony broniącej się za pomocą silnych eksplozji jądrowych w stratosferze, co może uniemożliwić działanie stacji radiolokacyjnych na dużym obszarze poprzez utworzenie chmury zjonizowanego gazu, który powstaje po wybuchu termonuklearnym dzięki emisji elektronów wysokoenergetycznych i promieniowania beta¹⁸⁰; szczególnym przykładem takiej sytuacji będą zakłócenia powstałe w trakcie toczącej się walki systemu obronnego z atakiem raketowo-jądrowym; w jej trakcie niektóre głowice mogą eksplodować w wyniku przechwycenia, lub też tuż przed nim, w wyniku działania odpowiedniego zapalnika¹⁸¹.

Znacznie obszerniejsza jest lista środków pasywnych, zapewne częściej także stosowanych, która obejmuje sześć grup działań:

- konstruowanie głowic bojowych na tyle mocnych, by mogły przetrwać niektóre metody ich zwalczania, na przykład eksplozje jądrowe w pewnej odległości,
- manewrowanie na trajektorii lotu; pocisk lub jego głowica może dokonywać niewielkich zmian kursu w fazie środkowej lub w fazie ataku, zmuszając obronę do kolejnych obliczeń, ewentualnie myląc odpalone już pociski,
- odmianą metody manewrowania jest dokonywanie ataku po trajektoriach innych niż optymalna; przyjęcie toru obniżonego, podniesionego, oraz dostępnej dla niektórych rodzajów pocisków orbity szczątkowej może wpłynąć na skrócenie czasu na reakcję obrony,
- maskowanie rakiet i głowic tak, aby stały się mniej wykrywalne dla środków wykrywania i naprowadzania, na przykład przy użyciu materiałów pochłaniających fale radiowe lub zmniejszających sygnaturę termiczną głowic w celu utrudnienia naprowadzania przeciw pocisków; szczególnym rodzajem tego typu techniki jest ukrycie głowicy w nadmuchiwanym balonie znacznych rozmiarów, tak aby kinetyczny pocisk przechwytyjący nie mógł określić dokładnego jej położenia¹⁸²,
- zwiększanie ilości celów dla obrony przeciw rakietowej poprzez stosowanie większej ilości podpocisków zamiast pojedynczej głowicy,

¹⁸⁰ R.L. Garwin, H.A. Bethe, *Anti...*, *op. cit.*, s. 29–31.

¹⁸¹ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 4–5.

¹⁸² A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures...*, *op. cit.*, s. 48.

- i wreszcie technika multiplikowania celów dla obrony przeciwrakietowej poprzez stosowanie celów pozornych.

Ta ostatnia kategoria środków przełamania wymaga bardziej szczegółowego omówienia, ponieważ uważa się ją za niezwykle skuteczną, jest też zapewne jedną z najpowszechniej wykorzystywanych. Zastosowanie celów pozornych może bowiem mieć dwa zasadnicze skutki: po pierwsze, obrona będzie zmuszona do dokonania większej ilości przechwyceń wszystkich celów, co szybciej wyczerpie jej środki. Po drugie zaś, ilość koniecznych przechwyceń w danym czasie może stać się zbyt wielka dla możliwości obrony na danym kierunku natarcia w danym momencie, a zatem pewna ilość celów przejdzie przez defensywne sito, a wśród nich także właściwe głowice.

Jest wiele rodzajów możliwych do zastosowania celów pozornych. Najbardziej podstawowe i zapewne najczęściej stosowane lekkie cele pozorne to nadmuchiwane balony pokryte metalizowaną substancją o wielkości i kształcie zbliżonym do głowicy bojowej, które na radarach dadzą echo praktycznie identyczne jak ona. W relatywnej próżni fazy środkowej balony takie poruszają się z tą samą prędkością co głowice, mimo różnicy masy, nadają się więc szczególnie do zastosowania w ICBM i IRBM, w mniejszym zakresie w MRBM. Inny rodzaj celów pozornych, cele ciężkie, to po prostu kopie głowicy bez ładunku bojowego, posiadające tę samą masę i właściwości aerodynamiczne co właściwe ładunki bojowe, a zatem nawet w atmosferze będą się zachowywały tak samo, realizując swą rolę do końca. Szczególnym typem techniki celów pozornych jest „antysymulacja”¹⁸³, czyli ukrywanie właściwych głowic w metalizowanych balonach z jednoczesnym rozmieszczeniem wielu identycznych, ale pustych. W takiej sytuacji radary obrony przeciwrakietowej i systemy naprowadzania przeciwrakiet mają do czynienia wyłącznie z obrazami identycznych celów. Szczególnym rodzajem celu pozornego są, w przypadku rakiet wielostopniowych, podróżujące mniej więcej wraz z głowicami ostatnie stopnie silnikowe pocisku balistycznego, często popękane na kilka części, które dają dodatkowe echa radarowe.

Inna klasyfikacja dzieli środki przełamania obrony przeciwrakietowej według kryterium sposobu ich oddziaływania na obronę. Mamy zatem środki polegające na wyczerpywaniu obrony, ukrywaniu środków ofensywnych i unikach¹⁸⁴. Wyczerpanie obrony polega na przeprowadzeniu ataku w taki sposób, aby stworzyć jak największą ilość celów w danym czasie na danym obszarze. Ma to formę zmasowanego natarcia wielu pocisków lub ich głowic, także w towarzystwie celów pozornych – jego zadaniem jest przełamanie obrony poprzez skonfrontowanie jej z większą ilością celów, niż zdolna jest ona przechwycić na danym kierunku lub w danym obszarze. Ukrywanie środków ofensywnych można osiągnąć przede wszystkim poprzez zakłócanie pracy systemów wykrywania i naprowadzania przeciwnika, co czyni atakujące pociski niewidocznymi przy użyciu metod już opisanych, a także dzięki maskowaniu. I wreszcie uniki, czyli stosowanie różnych metod manewrowania w poszczególnych fazach lotu.

¹⁸³ *Anti-simulation*, por. *ibidem*, s. 59 i n.

¹⁸⁴ R. Speier, *Missile...*, *op. cit.*

Przełamanie obrony przeciwrakietowej może być też realizowane przez zastosowanie różnorodnych strategii ataku, które dostosowuje się do znanych parametrów systemu defensywnego, tak aby wykorzystać jego słabe strony. Takich strategii może być bardzo wiele, ograniczymy się do dwóch poglądowych przykładów, które mają charakter bardzo teoretyczny i nie odnoszą się do konkretnych środków ofensywnych i defensywnych.

Najbardziej podstawowy scenariusz przełamania obrony przeciwrakietowej sprowadza się do prostej koncentracji całości posiadanych środków ofensywnych wyposażonych w cele pozorne, w krótkim czasie i na niewielkiej części bronionego obszaru, w celu wyczerpania sił obrony i dokonania przełamania¹⁸⁵. Jest to zresztą jedna z wielu strategii wojennych, stosowana od najdawniejszych czasów: to atakujący na ogół może wybrać miejsce natarcia i skoncentrować tam środki, natomiast broniący się musi przy rozmieszczeniu sił uwzględnić wszystkie możliwe kierunki uderzenia przeciwnika. Drugi hipotetyczny scenariusz, bardziej wyrafinowany, polega na dokonaniu ataku w kilku następujących po sobie w odstępie kilku-kilkunastu minut falach, z których każda ma inne zadanie. Pierwsza składa się zatem z pewnej ilości ICBM na orbicie szczątkowej i/lub na niskich trajektoriach dla uniknięcia wykrycia i śledzenia. Pociski te przenoszą duże głowice wodorowe, które mają wybuchnąć na znacznej wysokości, na przykład 100 kilometrów nad ziemią, w takim miejscu, aby radioaktywna chmura, która w ciągu kilku minut osiągnie rozmiary setek kilometrów, znalazła się pomiędzy stanowiskami radarowymi obrony przeciwrakietowej a ogólnym kierunkiem natarcia. Tym sposobem druga fala pocisków pojawi się na radarach w najlepszym wypadku w fazie końcowej, o ile w ogóle, jej zwalczenie będzie więc skrajnie trudne. W ten sposób można zniszczyć na przykład kluczowe radary systemu obronnego, czyniąc całość bezużyteczną. Bronione obiekty bądź terytorium stają się wtedy bezbronne wobec kolejnych fal atakujących rakiet.

Szczególną techniką, która nie została opracowana wyłącznie w celu przełamania obrony przeciwrakietowej, lecz w praktyce znacząco ją utrudnia, sprzyjając jej wyczerpaniu, jest stosowanie wielu głowic w jednej rakiecie balistycznej (MRV, MIRV). Zwiększa to ilość koniecznych przechwyceń dla zneutralizowania ładunku bojowego jednego pocisku balistycznego.

Omówione środki przełamania obrony przeciwrakietowej są, co do zasady, dość proste w zastosowaniu, na co wskazywano już w trakcie pierwszej wielkiej debaty o obronie przeciwrakietowej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Oczywiście ich skuteczna integracja w system bojowy nastęrcza z pewnością niemałych trudności, lecz główne państwa z wysoko rozwiniętym sektorem produkcji rakiet balistycznych radzą sobie z tym bardzo dobrze. Twierdzi się nawet, że każdy kraj, który jest w stanie wyprodukować pocisk balistyczny dużego zasięgu, jest także zdolny do rozmieszczenia na nim choćby prostych środków przełamania¹⁸⁶. Ponadto wskazuje się często, że ich zastosowanie jest relatywnie tanie, a jednocześnie dramatycznie zwiększa cenę realnego przechwycenia atakującej głowicy poprzez zwiększenie ilości niezbędnych środków przechwytyjących, a także poprzez zmniejszenie

¹⁸⁵ J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 46.

¹⁸⁶ A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures...*, *op. cit.*, s. xx-xxi.

prawdopodobieństwa zwalczenia wszystkich ładunków bojowych przeciwnika¹⁸⁷. Co więcej, nie wnikając na razie głębiej w politykę militarną, można przyjąć logiczne założenie, że każdy kraj, który faktycznie rozwija rakiety dalekiego zasięgu w celu odstraszenia bądź zastraszenia innego państwa, musi uwzględnić w swym programie fakt istnienia ewentualnej obrony i musi równolegle podejmować działania na rzecz tworzenia środków jej przełamania¹⁸⁸.

¹⁸⁷ Por. np. P. Podvig, *Point of Distraction*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, June 1, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/pavel-podvig/point-of-distraction> (5.06.2012).

¹⁸⁸ A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures...*, *op. cit.*, s. 39.

2. Geneza i stan współczesnej obrony przeciwrakietowej

Zadaniem niniejszego rozdziału jest przeniesienie dość ogólnych rozważań pojęciowych i teoretycznych z rozdziału pierwszego na płaszczyznę konkretną, na której zobaczymy, jak poszczególne państwa tworzyły i tworzą obronę przeciwrakietową. Omówimy w szczególności motywacje, które stały i stoją za tym procesem, a zatem postrzeganą rolę obrony przeciwrakietowej w stosunku do zagrożenia.

Największą uwagę należy przy tym zwrócić na fakt, że współczesna obrona przeciwrakietowa jest bardzo mocno zakotwiczona w swojej genezie. I nie oznacza to tylko naturalnego uzależnienia stanu zjawiska od jego ewolucji, lecz także w szczególności trwałą aktualność szeregu problemów wynikłych w trakcie jej rozwoju. Inaczej mówiąc, podczas swej ewolucji obrona przeciwrakietowa napotykała pewne trudności natury technicznej i ekonomicznej, które obecne są do dziś. Co więcej, problemy polityczne związane z jej rozwojem, zarówno dotyczące sytuacji wewnątrzpaństwowej, jak i międzynarodowej, były w przeszłości zbliżone do występujących obecnie. Dlatego też pierwsza część niniejszego rozdziału będzie obszernie traktować o ewolucji obrony przeciwrakietowej w oczywistej relacji do ewolucji zagrożenia, któremu miała się przeciwstawić. Druga zaś poświęcona zostanie współczesnej obronie przeciwrakietowej. Omówimy w niej jej stan i perspektywy, a nade wszystko rolę, jakie pełni ona w polityce militarnej poszczególnych państw oraz w ich polityce bezpieczeństwa i zagranicznej. Nie unikając pewnego zakresu informacji techniczno-organizacyjnych, postaramy się uwypuklić kwestie doktrynalne i polityczne, najważniejsze z punktu widzenia całokształtu naszych rozważań.

2.1. Geneza współczesnej obrony przeciwrakietowej

W politologii, a więc i w nauce o stosunkach międzynarodowych, bardzo często nie docenia się wymiaru historycznego badanych zagadnień, uważając go za stosunkowo mało istotny dla analizy współczesności. Szczególnie perspektywa realistyczna i analiza systemowa mają tendencję do badania tylko bieżącej rzeczywistości, rozkładu sił, potencjałów, wzajemnych wpływów i miejsc elementów w aktualnym systemie. Oczywiście zakłada się, że przeszłość warunkuje teraźniejszą rzeczywistość, ale niekoniecznie należy ją szeroko uwzględniać w bieżącej analizie, ponieważ w niewielkim tylko stopniu wyjaśni aktualne zjawiska, które są głównie skutkiem codziennej działalności suwerennych państw. Inne perspektywy badawcze, szczególnie

konstruktywizm czy teoria krytyczna, znacznie bardziej mogą być zainteresowane historią, ponieważ jej percepcja wpływa silnie na tożsamość i świadomość ludzi, a to oni przecież kształtują zjawiska polityczne.

Nie zajmujemy stanowiska w tej sprawie, natomiast szerokie ujęcie tematyki historycznej, które przedstawimy w niniejszym rozdziale, ma charakter użyteczny i wynika z przyjętych celów oraz założeń niniejszej pracy. Uważamy zatem, że omówienie ewolucji zjawiska względnie nowego w naszej literaturze i będącego częścią bardzo skomplikowanych procesów międzynarodowych pomoże nam zrozumieć jego główne cechy charakterystyczne, które kształtowały się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. To z kolei umożliwi nam lepsze pojęcie istoty współczesnej obrony przeciwrakietowej i jej roli, niż gdybyśmy znacznie ograniczyli kontekst historyczny lub w ogóle z niego zrezygnowali. A to dlatego, że w przyjętej perspektywie badawczej, i to będziemy starali się wykazać, opisując i wyjaśniając przyczyny zjawisk z przeszłości, w dużej mierze przyczyniamy się do opisu i objaśnienia zjawisk współczesnych. W toku dalszych rozważań zauważymy wyraźnie to, o czym już wspomniano we *Wstępie*: że pewne problemy i kontrowersje powtarzają się do dziś, mamy zatem do czynienia w znacznej mierze z dalszym ciągiem tych samych procesów. Oczywiście są i różnice, ponieważ świat się zmienia, a w szczególności technika oraz środowisko międzynarodowe, lecz podobieństw współczesnych zjawisk w interesującej nas dziedzinie do tych z nieodległej przeszłości jest wiele i mają one charakter fundamentalny.

Szczególnie dokładnie warto przyjrzeć się pierwszej debacie, która toczyła się na temat obrony przeciwrakietowej w latach 1955–1972¹⁸⁹, a której szczyt przypadł na lata 1967–1969. Wtedy ukształtowała się większość zasadniczych argumentów, powstały i umocniły się szkoły myślenia na temat roli i sensu obrony przeciwrakietowej, aktualne w dużej mierze do dziś. Debata o obronie przeciwrakietowej zawsze bowiem „obracała się wokół trzech podstawowych kwestii: kosztów, operacyjnej niezawodności i wpływu na międzynarodową równowagę strategiczną”¹⁹⁰. Rozwój obrony przeciwrakietowej wywoływał także bardzo silne podziały w sferze polityki, w społeczeństwie, w społeczności akademickiej, a nawet w obrębie rządu i w siłach zbrojnych¹⁹¹. Będziemy bardzo często podkreślać ciągłość tej tematyki i to, że jej współczesne przejawy są mocno zakotwiczone w przeszłości.

Przystępując zatem do omówienia rozwoju obrony przeciwrakietowej, należy poczynić jeszcze pewne uwagi wstępne dotyczące charakteru i zawartości tych rozważań. Po pierwsze, nie da się oderwać tego rozwoju od ewolucji zagrożenia, któremu ma się ona przeciwstawiać. To zagrożenie determinuje nie tylko samą konieczność tworzenia obrony, lecz także jej oczekiwane parametry techniczne oraz rolę w systemie obronnym państwa, a dalej – funkcję w polityce bezpieczeństwa i zagranicznej. Szczególną, i w istocie najważniejszą kwestią jest tu relacja pomiędzy tymże zagrożeniem a kreowaną obroną w funkcji jej skuteczności, która zależy właśnie od charakteru i parametrów zagrożenia oraz od jego percepcji. Wielkie znaczenie

¹⁸⁹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, op. cit., s. 2.

¹⁹⁰ R.D. Burns, *The Missile...*, op. cit., s. 3.

¹⁹¹ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, op. cit., s. 178.

ma więc i rola rakiet balistycznych w polityce państw, a także ich możliwości technologiczne i finansowo-organizacyjne. Dlatego właśnie omawiać będziemy nie tylko obronę przeciwrakietową, ale także w pewnym zakresie rozwój techniki rakietowej, w szczególności w związku z jej rolą w polityce militarnej i bezpieczeństwa.

Po drugie, jeśli mówimy o obronie przeciwrakietowej w perspektywie dłuższej niż ostatnie dwie dekady, rzecz dotyczy praktycznie wyłącznie prac prowadzonych przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. To te dwa kraje postrzegały zagrożenie, któremu odpowiadać ma obrona przeciwrakietowa, jako podstawowe i egzystencjalne, to one także miały środki i możliwości, aby rozwijać pionierskie technologie w tym zakresie. To te kraje przyjęły także na siebie rolę światowych liderów politycznych, co zmuszało je do konkurowania z sobą, także z przyczyn prestiżowych. Jednak podczas gdy w USA otwarta dyskusja nad obroną przeciwrakietową rozgorzała od samego początku, Związek Radziecki, prowadził swe prace w ukryciu, a ewentualne kontrowersje praktycznie nie wychodziły na światło dzienne. W związku z tym, omawiając historię obrony przeciwrakietowej, siłą rzeczy będziemy głównie odwoływać się do prac amerykańskich i tamtejszych debat oraz wyborów politycznych, a także do literatury powstałej w USA; w mniejszym stopniu omówiona zostanie strona radziecka. Ewolucja obrony przeciwrakietowej w innych krajach poruszona zostanie krótko przy omówieniu jej stanu obecnego.

2.1.1. Faza koncepcyjna – definiowanie zagrożenia – I generacja

Balistyczne pociski rakietowe mają długą historię zastosowania na polu walki. Nim jeszcze powstała artyleria lufowa, w Chinach, w Persji, a następnie na Rusi powszechnie stosowano stosunkowo prymitywne rakiety¹⁹², skuteczne w szczególności w trakcie działań oblężniczych, użyte na przykład pod Legnicą w 1241 roku¹⁹³. W średniowieczu prymitywną broń rakietową stosowano w Europie dość często, szybszy jej rozwój nastąpił jednak dopiero pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. Szczególnie przyczynili się do tego Anglicy za sprawą konstruktora Williama Congreve'a, a także w dużej mierze w wyniku strat, jakie wojska brytyjskie poniosły w czasie walk z Majsurami w Indiach w latach 1780–1799¹⁹⁴. Spowodowane one były właśnie w pewnej mierze użyciem przez przeciwnika prymitywnych rakiet prochowych o donośności do 2 kilometrów. W XIX wieku proste rakiety balistyczne stosowały zatem wojska angielskie (między innymi pod Waterloo), austriackie, rosyjskie, amerykańskie i pruskie¹⁹⁵. Jednak wszystkie te pociski rakietowe miały tę samą wadę, która zresztą do pewnego stopnia występuje do dziś, a mianowicie relatywnie małą celność w porównaniu do sukcesywnie doskonalącej się artylerii lufowej¹⁹⁶.

W końcu XIX i początku XX wieku opublikowano szereg prac teoretycznych dotyczących zarówno mechaniki ruchu rakiety balistycznej, jak i jej napędu. Spośród

¹⁹² A. Bowdoin Van Riper, *Rockets...*, *op. cit.*, s. 8–10.

¹⁹³ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 181.

¹⁹⁴ A. Bowdoin Van Riper, *Rockets...*, *op. cit.*, s. 14 i n.

¹⁹⁵ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 186–192.

¹⁹⁶ R. Handberg, *Ballistic Missile Defense and the Future of American Security*, Praeger Publishers, Westford 2002, s. 38.

ich autorów wymienić należy przede wszystkim Konstantego Ciołkowskiego w Rosji, Roberta H. Goddarda w USA i Hermanna Obertha w Niemczech. Rezultatem był dalszy szybki rozwój pocisków raketowych krótkiego zasięgu, które można już nazwać, według współczesnej terminologii, raketowymi pociskami artyleryjskimi. Pierwsze ich zastosowania bojowe miały miejsce w 1936 roku w Hiszpanii po stronie wojsk niemieckich¹⁹⁷, a następnie używane były w czasie drugiej wojny światowej przez Niemcy, ZSRR, USA i Wielką Brytanię, a w ograniczonym zakresie także przez Japonię.

Od samego początku balistyczne pociski raketowe zademonstrowały specyficzną cechę, dzięki której stały się bardzo szczególnym środkiem walki. Mianowicie ich użycie wywoływało często silne skutki psychologiczne u atakowanych. W średniowieczu wrażenie robiły przede wszystkim efekty wizualne i akustyczne oraz niezwykłość konstrukcji. Oddziaływanie to, bez względu na faktyczną siłę rażenia, mogło znacząco wpływać na morale atakowanych, a więc pociski raketowe oddziaływały nie tylko swym ładunkiem bojowym, ale i samym swym istnieniem w sposób silniejszy niż klasyczna artyleria, którą uzupełniały¹⁹⁸. Warto wspomnieć przy tym także częstokroć opisywane skutki psychologiczne zastosowania radzieckich katiuszki czy też niemieckich wyrzutni raketowych Nebelwerfer¹⁹⁹.

W czasie drugiej wojny światowej nastąpił gwałtowny jakościowy przewrót w zastosowaniu balistycznych pocisków raketowych, które z broni pola walki przekształciły się w uzbrojenie o potencjale strategicznym i nabrały przy tym nowych cech uwypuklających dotychczasowe. Stało się to za sprawą niemieckich rakiet A-4, powszechnie znanych pod nazwą V-2²⁰⁰, które zastosowano w ilości ponad 3600 sztuk pomiędzy wrześniem 1944 a końcem wojny²⁰¹ do ostrzeliwania celów w Wielkiej Brytanii oraz alianckich obiektów na kontynencie. Wprawdzie V-2, wyposażone w prymitywny system kierowania, były niezbyt celne, często też zawodziły w locie (główny konstruktor Werner von Braun mawiał, że „V-2 to dobry środek podróży kosmicznych, lecz ląduje na niewłaściwej planecie”²⁰²), ale dysponowały zasięgiem ponad 300 kilometrów, na który mogły dostarczyć głowicę bojową o masie 1000 kilogramów. Efekt psychologiczny użycia tej broni był ogromny i dotyczył już nie tylko żołnierzy na froncie, ale i całej populacji cywilnej, przeciwko której broń była skierowana²⁰³. Wynikał w dużej mierze również z tego, że nie istniała żadna obrona przeciwko rakiecie dalekiego zasięgu, poruszającej się po trajektorii balistycznej z prędkością kilku tysięcy kilometrów na godzinę, a więc szybciej od dźwięku. Uderzała ona, z punktu widzenia przeciętnego obserwatora, bezgłośnie

¹⁹⁷ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety...*, *op. cit.*, s. 194.

¹⁹⁸ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 38.

¹⁹⁹ Por. np. przykład relacji żołnierzy brytyjskich walczących pod Arnhem: C. Ryan, *A Bridge Too Far*, Simon & Schuster, New York 1995, s. 406.

²⁰⁰ *Aggregat-4/Vergeltungswaffe-2* – urządzenie nr 4/broń odwetowa nr 2.

²⁰¹ Encyclopedia Astronautica 2012, <http://www.astronautix.com/lvs/v2.htm> (4.06.2012).

²⁰² *V-2/A-4*, Global Security 2012, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/germany/v-2.htm> (4.06.2012).

²⁰³ Por. np. mało znane relacje z Antwerpii: *Antwerp the City of Sudden Death*, V2rocket.com 2012, <http://www.v2rocket.com/start/chapters/antwerp.html> (22.08.2012).

i praktycznie bez ostrzeżenia²⁰⁴, co potęgowało strach u zagrożonej ludności. A zatem atut psychologicznego oddziaływania znacząco zwiększył się w stosunku do „zwykłych” artyleryjskich pocisków raketowych używanych w rejonie pola walki.

Wojskowi i politycy dostrzegli szybko znaczny potencjał tej broni²⁰⁵, zwracając uwagę zarówno na możliwości *stricte* bojowe, jak też na siłę polityczną, wynikającą także z oddziaływania psychologicznego. Dlatego w USA i w Związku Radzieckim rozpoczęto intensywne badania nad przejętymi niemieckimi raketami przy pomocy przejętych niemieckich naukowców, co rozpoczęło intensywny wyścig zbrojeń w tej dziedzinie. Po obu stronach uważano bowiem od samego początku, że rakiet balistyczne wkrótce mogą osiągnąć jeszcze większy dystans lotu. Na to przekonanie składały się w dużej mierze prowadzone w Niemczech prace nad raketami o wiele większym zasięgu niż V-2 oraz prace teoretyków balistyki i napędu oraz inżynierów materiałowych. To oznaczało, że pociski balistyczne mogą się stać potężnym orężem strategicznym, szczególnie po wyposażeniu w broń masowego rażenia, która wyeliminuje część ich ówczesnych wad. To ostatnie ma szczególne znaczenie, ponieważ niewielka celność przy kosztach ówczesnej broni powodowała, że wyposażone w konwencjonalne głowice nie mogły pełnić żadnej sensownej roli w planie strategicznym, w sensie militarnym czy ekonomicznym. Istotną nauką w tym zakresie, o której rzadko się wspomina, było to, że użycie V-2 przysporzyło aliantom strat materialnych, ludzkich oraz trudności o charakterze logistycznym w relacji absolutnie niewspółmiernej do poniesionych przez Niemców nakładów. Wybitny matematyk i fizyk Freeman Dyson, w czasie wojny analityk RAF, zauważył nawet celnie, że „efekt programu V-2 był równie dobry jak gdyby Hitler przyjął politykę jednostronnego rozbrownienia”²⁰⁶. Miał na myśli fakt, że inne wykorzystanie ogromnych środków poświęconych programowi V-2 znacząco przyczyniłoby się do zwiększenia wysiłku wojennego Trzeciej Rzeszy i przysporzyłoby aliantom znacznie większych strat na froncie i na zapleczu. Należy przy okazji pamiętać, że proces projektowania i rozwoju A-4 był zasadniczo podporządkowany wizji podróży kosmicznych²⁰⁷ i zaadaptowany do celów militarnych w stosunkowo późnej fazie realizacji.

Istotnym tłem i siłą sprawczą rozwoju raket balistycznych, w szczególności w kierunku zwiększania ich zasięgu i wzrostu mocy uzbrojenia, była sytuacja międzynarodowa. Po zakończeniu drugiej wojny światowej zaczęła ona szybko ewoluować w stronę wzrostu napięcia w stosunkach ZSRR ze światem zachodnim. Wydarzenia z lat 1946–1947, poczynając od sprawy Iranu, z którego terytorium Związek Radziecki, mimo wcześniejszych porozumień, nie chciał wycofać swych wojsk, poprzez próby narzucenia Turcji rewizji traktatu z Montreux, zrewidowania statusu Spitsbergenu na rzecz ZSRR, aż po rozwijającą się wojnę domową w Grecji i sowietyzację Europy Środkowej, świadczyły wyraźnie, przynajmniej z perspektywy Zachodu, że Moskwa ma ekspansywne intencje. Według powojennych amerykańskich analiz, mocno zakotwiczonych w dominującym już paradygmacie realistycz-

²⁰⁴ A. Bowdoin Van Riper, *Rockets...*, *op. cit.*, s. 54–55.

²⁰⁵ L.M. Kaplan, *Missile Defense: First Sixty Years*, Missile Defense Agency, August 15, 2008, s. 2.

²⁰⁶ F. Dyson, *Disturbing the Universe*, Harper & Row, New York 1979, s. 108.

²⁰⁷ W.J. Boyne, *The Influence of Air Power upon History*, Pelican, Gretna 2003, s. 254.

nym, fundowanym na myśli geostrategicznej Nicholasa Spykmana, George'a Kennana, ale i na wcześniejszej klasyce Halforda MacKindera, twierdzono, że rosnące przeciwieństwa w obozie zwycięzców niechybnie przyczynią się do wzrostu międzynarodowego napięcia. Uważano także coraz powszechniej, że Związek Radziecki bez względu na pokojową retorykę będzie starał się rozszerzać swoje wpływy i nie będzie respektował jałtańsko-poczdamskiego podziału świata.

Taki obrót spraw oznaczał, z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, konieczność podjęcia aktywnej polityki zagranicznej. Jądem doktryny Trumana, która pojawiła się w związku z tym, było twierdzenie, że narzucone siłą totalitarne reżimy są zagrożeniem dla pokoju i bezpieczeństwa USA i że wobec tego należy im przeciwdziałać²⁰⁸. Ale to oznaczało także, że kolejne napięcia mogą skutkować regionalnymi konfliktami zbrojnymi, do których USA mogą zostać wciągnięte; nie można było również wykluczyć wojny na pełną skalę. Wielu amerykańskich polityków i wojskowych uważało nawet, że atak ZSRR na Zachód jest tylko kwestią czasu, a to oznaczałoby konieczność ponownego przyjścia przez USA Europie z pomocą. Tym razem jednak amerykańskie terytorium nie mogło stanowić już bezpiecznej, bo niedostępnej bazy, tak jak w czasie poprzednich wojen. Fakt ten jest niezwykle ważny, ponieważ oznacza fundamentalną zmianę położenia geostrategicznego, a zatem i podstaw dla strategicznego myślenia polityków i wojskowych. Ma ona charakter radykalnej zmiany jakościowej i to dokonującej się w relatywnie bardzo krótkim czasie, czyli w zasadzie w ciągu jednej dekady.

Niezwykle istotne jest to, że w trakcie dotychczasowych wojen, łącznie z drugą wojną światową, kontynent amerykański nie był zagrożony realnym atakiem. Geografia oraz potężna flota wojenna zapewniały bezpieczeństwo strategicznego rdzenia kontynentalnych USA. Świadomość tego nie tylko była niezmiernie głęboko utrwalona w mentalności społeczeństwa i elit, ale przede wszystkim determinowała strategię wojskową i politykę bezpieczeństwa. Tymczasem ewentualna wojna z ZSRR, już choćby na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w dodatku z perspektywą wieloletniego trwania działań, oznaczała wystawienie terytorium USA na potencjalny atak. ZSRR dysponował bowiem rozwiniętą techniką lotniczą i pracował nad bombowcami dalekiego zasięgu. Wprawdzie zdolności militarne ZSRR w tym zakresie pozostawały w drugiej połowie lat czterdziestych w USA niedocenione²⁰⁹, lecz później sytuacja zmieniła się dość szybko. Drugim elementem zagrożenia, interesującym z naszego punktu widzenia, był radziecki program raketowy, o którym także sporo informacji dotarło do połowy lat pięćdziesiątych do USA²¹⁰. Zakładano przy tym, że skoro w USA parametry techniczne rakiet balistycznych szybko rosną, to zapewne w ZSRR także. Trzecim i kluczowym elementem było opracowanie przez ZSRR w 1949 roku bomby atomowej, także zaskakujące, w dalszym stopniu, i dramatycznie zwiększające poczucie zagrożenia.

²⁰⁸ K. Michałek, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995, s. 50–51.

²⁰⁹ Por. D.F. Winkler, *Searching the Sky. The Legacy of the United States Cold War Radar Program*, Air Combat Command, July 1997, s. 16.

²¹⁰ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I, op. cit.*, s. 34.

Warto jeszcze raz podkreślić, percepcja stanu bezpieczeństwa własnego terytorium przez amerykańskie społeczeństwo, elity i wojskowych zmieniła się w ciągu kilku lat od zera do przekonania o zagrożeniu o charakterze egzystencjalnym, co musiało wywołać gwałtowny szok, a następnie odpowiednią reakcję.

Tymczasem w Europie i poza nią miały miejsce kolejne wydarzenia, które potęgowały poczucie zagrożenia w USA, takie jak blokada Berlina Zachodniego w latach 1948–1949 czy wojna koreańska 1950–1953. Oznaczało to utrwalenie tendencji obecnych w stosunkach międzynarodowych od zakończenia drugiej wojny światowej i umocnienie się przekonania o narastającym zagrożeniu. Dość krytycznie nastawiony badacz amerykański podsumowuje to następująco:

W latach pięćdziesiątych ocena środowiska militarnego w łonie egzekutywy, w Kongresie i wśród społeczeństwa charakteryzowana była przez poczucie zagrożenia narodowego bezpieczeństwa przez potencjalnego przeciwnika postrzeganego zarówno jako wrogi, jak i agresywny z natury oraz posiadającego możliwości spowodowania wielkich zniszczeń w Stanach Zjednoczonych. Drugim aspektem tego klimatu opinii była powszechna wiara w skrajną nieprzewidywalność co do tego, co ów potencjalny przeciwnik może zrobić; i po trzecie, szeroko rozpowszechnione było przekonanie, że gorączkowe tempo i niesamowity potencjał rozwoju techniki wojskowej były takie, że ocena, iż amerykańska polityka nuklearnego odstraszenia jest stabilna i bezpieczna, była problematyczna²¹¹.

Taki klimat, podsycany także ostrą walką konkurencyjną pomiędzy poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych²¹², wymuszał podjęcie rozwoju organizacji i środków nakierowanych na obronę terytorium USA, o czym nieco dalej, a także przyjęcie odpowiedniej doktryny strategicznej.

Była to koncepcja tak zwanego zmasowanego odwetu (*massive retaliation*), którą stworzono w początkowym okresie rządów prezydenta Eisenhowera²¹³ w odpowiedzi na zmieniającą się sytuację międzynarodową. Doktryna przewidywała, że w razie ataku Stany Zjednoczone gotowe są do natychmiastowego i zmasowanego wykorzystania broni jądrowej do szybkiego obezwładnienia przeciwnika, poprzez zredukowanie jego bazy materialnej i ludzkiej²¹⁴. Założeniem koncepcji było to, że wobec takiej amerykańskiej postawy i wobec posiadania zdolności militarnych do realizacji tego celu ZSRR nie zdecyduje się na atak na USA lub amerykańskich sojuszników z obawy przed pewnym zniszczeniem. Tak umacniała się w doktrynie i praktyce politycznej, obecna już od lat czterdziestych, logika nuklearnego odstraszenia, kształtującego się jako coraz bardziej dojrzała doktryna. Na marginesie warto zauważyć, że polityka taka była z bardzo wielu stron krytykowana, i to od samego początku. Z wielu głosów można wymienić Hansa Morgenthaua, który ostrzegał przede

²¹¹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 16 i 17.

²¹² *Ibidem*, s. 13–25.

²¹³ Za datę jej ogłoszenia przyjmuje się 12 stycznia 1954 roku, kiedy to sekretarz stanu John Foster Dulles w przemówieniu dla Rady Polityki Zagranicznej określił zasady nowej amerykańskiej polityki zagranicznej.

²¹⁴ Por. np. S.F. Wells Jr., *The Origins of Mass Retaliation*, „Political Science Quarterly” 1981, vol. 96, no. 1, Spring, s. 31–52.

wszystkim przed tym, że poleganie na broni jądrowej zmniejszy amerykańskie możliwości działania w świecie i zdolność do reakcji na realne zagrożenia²¹⁵.

Koncepcja taka jednak ma sens tylko wtedy, gdy jednostki, które mają dokonać nuklearnego kontrataku, nie zostaną zniszczone poprzez zaskakujące pierwsze uderzenie wroga. Rozumiano to jako konieczność zapewnienia siłom strategicznym przetrwania ewentualnego ataku przeciwnika, co stawało się równie ważnym imperatywem jak samo istnienie tych sił. W tych warunkach w amerykańskiej kulturze strategicznej głęboko zakorzenił się paradygmat mówiący, że wielowymiarowo traktowane (pasywne i aktywne) zdolności obronne muszą bezwzględnie uzupełniać odstraszenie. Jest on obecny do dziś i potwierdzany na każdym kroku. Ma ogromne znaczenie jako motywacja do tworzenia obrony przeciwrakietowej, wspomniano już o tym między innymi przy omawianiu teorii odstraszenia jako takiej; będziemy do tej bardzo ważnej kwestii wracać jeszcze wielokrotnie.

W takich warunkach, czyli wobec narastającego wzajemnego zagrożenia terytorium obu mocarstw, jeszcze z końcem lat czterdziestych podjęto działania na rzecz znaczącego wzmocnienia obrony przeciwlotniczej, przeznaczonej do zwalczania strategicznych środków napadu powietrznego. Działo się to zarówno w USA, jak i w ZSRR, zarówno w postaci rozwoju odpowiednich środków walki, w ujęciu jakościowym i ilościowym, jak i działań organizacyjnych, tworzenia nowych typów jednostek, nowych dowództw, infrastruktury, a także doktryny użycia nowego uzbrojenia i jego roli w czasie wojny i pokoju. W obu krajach w pierwszej kolejności podjęto budowę stacji radiolokacyjnych, baz lotniczych i systemów rakietowej artylerii przeciwlotniczej oraz odpowiednich dowództw. W USA, po szeregu wahań i przemian organizacyjnych²¹⁶, 1 sierpnia 1954 roku powstało Continental Air Defense Command (CONAD), które sprawowało operacyjną kontrolę nad różnymi jednostkami podlegającymi Siłom Powietrznym, Armii oraz Marynarce Wojennej. Dowództwo to było pierwszą organizacją zajmującą się kompleksowo zarządzaniem obroną powietrzną terytorium USA. W jego gestii znajdowały się systemy wykrywania środków napadu powietrznego, mogło ono także kierować lotnictwem przechwytyjącym i artylerią przeciwlotniczą. W ZSRR w 1948 powstała Противовоздушная оборона страны (PWO), mająca status osobnego rodzaju sił zbrojnych, którego zadaniem była kompleksowa obrona przeciwlotnicza terytorium państwa przed atakami strategicznymi. Struktury te, sukcesywnie rozwijane i transformowane, będą w przyszłości operowały także obroną przeciwrakietową, stąd należy wspomnieć o ich utworzeniu. Kiedy jednak w początkach lat pięćdziesiątych ZSRR dysponował już silną, zintegrowaną obroną przeciwlotniczą swego terytorium, w USA wysiłki w tym zakresie były znacznie mniej zaawansowane. Wynikało to w dużej mierze z ofensywnej doktryny wojennej i doświadczeń Amerykanów, którzy nastawiając się na walkę możliwie daleko od swego terytorium, stawiali na marynarkę wojenną oraz ofensywny komponent sił powietrznych, których zdolność do zadania obezwładniającego uderzenia nuklearnego była szczególnie istotna. Strategiczne siły bombowe

²¹⁵ H.J. Morgenthau, *Observations on Massive Retaliation, March 1954*, Teaching American History. org 2012, <http://teachingamericanhistory.org/library/index.asp?document=1614> (23.08.2012)

²¹⁶ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I, op. cit.*, s. 149.

były zatem priorytetem wobec wszystkich innych działań obronnych²¹⁷. Tymczasem Rosjanie, także z przyczyn historycznych i doktrynalnych, preferowali obronę przed ewentualnym atakiem znieścacka oraz oparcie się na głębi strategicznej i wojskach lądowych wspartych lotnictwem²¹⁸.

W tym miejscu warto powtórzyć zdanie z tytułu niniejszego podrozdziału, że omawiany okres to czas, w którym pojawia się, rozwija i definiuje zagrożenie raketowe jako element sytuacji strategicznej. Lata czterdzieste i wczesne pięćdziesiąte XX wieku charakteryzowały się bowiem utrwaleniem linii globalnego konfliktu i jego cech charakterystycznych, łącznie z rozpędzającym się wyścigiem zbrojeń i umacniającą się koncepcją nuklearnego odstraszenia jako najpewniejszą metodą zapewniania sobie bezpieczeństwa przez oba mocarstwa. W ramach tej polityki rosła rola balistycznych pocisków raketowych, jako skutecznych i pewnych środków przenoszenia broni jądrowej, choć jednocześnie ich ilość, parametry zasięgowe i zawodność nie czyniły z nich jeszcze głównych środków odstraszenia, którym na razie pozostawało lotnictwo bombowe. ZSRR jednak mocniej niż USA postawił w owym czasie na rozwój technologii raketowych, ponieważ z kilku ważnych powodów uznał, że to najlepiej zapewni mu uzyskanie odpowiednich zdolności ofensywnych w ramach nuklearnego odstraszenia. Rosjanie zdawali sobie mianowicie sprawę, że w dziedzinie bombowców strategicznych pozostają i pozostaną w tyle za USA, a poza tym ewentualna wojna nuklearna przy użyciu flot bombowych stawiała ZSRR na znacznie gorszej pozycji z przyczyn geostrategicznych. USA dysponowały bowiem bazami w niewielkiej odległości od granic ZSRR, w Europie, na Dalekim Wschodzie, mogły także korzystać z obszaru Bliskiego Wschodu, tymczasem dla bombowców radzieckich jedyną realnie dostępną drogą do USA wiodła zasadniczo jedną trasą – nad Arktyką. W takiej sytuacji rakiety balistyczne stawały się najbardziej logiczną, w pewnym sensie asymetryczną odpowiedzią na amerykańską przewagę w lotnictwie strategicznym. Perspektywa zatem, że rakiety międzykontynentalne pojawią się i upowszechnią, była bardzo wyraźna. Jasne jest więc i to, że kwestia obrony przed nimi, szczególnie w USA²¹⁹, ale i w ZSRR, będzie w dalszej perspektywie nabierać wagi, choć do połowy lat pięćdziesiątych w obu krajach prace badawczo-rozwojowe dotyczące samej obrony przeciwraketowej nie były jeszcze zbyt intensywne. Koncentrowano się, szczególnie w ZSRR, raczej na wzmacnianiu strategicznej obrony przeciwlotniczej, wobec istniejącego faktycznego zagrożenia przez aerodynamiczne środki napadu powietrznego²²⁰. Ponadto w połowie lat pięćdziesiątych w ZSRR pojawiła się koncepcja uderzenia przewencyjnego jako uzupełnienie odstraszenia²²¹, które miałyby nastąpić w razie pojawienia się istotnego prawdopodobieństwa ataku ze strony USA.

²¹⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 49 i 50.

²¹⁸ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I, op. cit.*, s. 5.

²¹⁹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 27 i n.

²²⁰ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I, op. cit.*, s. 111.

²²¹ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 12.

Pierwsze produkowane w dużych ilościach raketowe pociski balistyczne pojawiły się w ZSRR w 1950 roku, a w USA – w 1953, lecz dzieliły one wszystkie wady dotychczasowych rakiet, z V-2 na czele. Jednak gdy niedługo potem weszły do służby pierwsze rakiety wyposażone w głowice nuklearne²²², sytuacja zmieniła się znacząco. Tym bardziej że już we wczesnych latach pięćdziesiątych istniały w USA dość szczegółowe analizy twierdzące, że wkrótce pociski balistyczne uzyskają zasięg międzykontynentalny²²³. (Podobne przekonanie wyrażano także w ZSRR w tym samym dokładnie czasie²²⁴). Dlatego też pojawienie się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych radzieckiej rakiety R-7 (SS-6 Sapwood) o zasięgu, według amerykańskich ocen, dochodzącym do 10 tysięcy kilometrów, nie było w pełni zaskoczeniem dla ekspertów, choć spodziewano się tego nieco później. Amerykańskie radary w tym okresie obserwowały wiele prób z raketami balistycznymi, a w sierpniu 1957 roku Moskwa ogłosiła oficjalnie, że posiada pocisk międzykontynentalny²²⁵.

Jednak w perspektywie politycznej i z punktu widzenia opinii publicznej dopiero wyniesienie przez R-7 4 października 1957 roku na orbitę wokółziemską pierwszego sztucznego satelity Ziemi stanowiło prawdziwy szok. Wiedza o radzieckich możliwościach technicznych nagle wyszła poza względnie wąski krąg ekspertów i wojskowych, gwałtownie uderzając w podstawy amerykańskiej pewności siebie, opartej na przekonaniu o technologicznej przewadze. Choć w istocie rzeczy osiągnięcie Rosjan było tylko jednym z elementów zmiany położenia strategicznego USA, które nastąpiło już wcześniej i miało także swój wymiar technologiczny, to jednak w wymiarze świadomościowym ów *Sputnik Moment* miał ogromne znaczenie. Columba Peoples interesująco opisuje tę sytuację, w której nauka i technika, z narzędzia amerykańskiej przewagi i cudownego środka na wszystkie problemy, do którego Amerykanie mocno przywykli, nagle stała się także instrumentem śmiertelnego zagrożenia, którym władza bezwzględny nieprzyjaciel²²⁶. Rozważając dalszą ewolucję stosunków strategicznych, a także rozwój programów raketowych i przeciwraketowych, należy koniecznie pamiętać o tym świadomościowym przełomie.

Szczegółowe amerykańskie planowanie strategiczne musiało już zatem od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku zacząć uwzględniać zupełnie nowy parametr, jakim stała się szybko rosnąca zdolność głównego potencjalnego przeciwnika do potężnego uderzenia strategicznego na USA²²⁷. Mogło ono zostać dokonane przy użyciu wyposażonych w broń jądrową samolotów bombowych o zasięgu międzykontynentalnym, których istnienie Amerykanie podejrzewali od początku lat pięćdziesiątych, a które na własne oczy zobaczyli w locie na parady

²²² W ZSRR wprowadzono w 1956 roku do służby balistyczny pocisk raketowy R-5M (SS-3 Shyster) o zasięgu 1200 km, a w 1958 roku w USA wszedł do służby pocisk Redstone o zasięgu 300 km.

²²³ Por. np. analiza zespołu badawczego MIT z 1952 roku, za: D.F. Winkler, *Searching...*, *op. cit.*, s. 26.

²²⁴ А.М. Московский, *Засекреченный подвиг в казахстанской степи*, „Независимое Военное Обозрение”, 4 marca 2011, http://nvo.ng.ru/history/2011-03-04/1_podvig.html (5.03.2011).

²²⁵ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, *op. cit.*, s. 178.

²²⁶ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 100–103.

²²⁷ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I*, *op. cit.*, s. 10.

z okazji 1 maja 1954 roku nad placem Czerwonym²²⁸. Drugim środkiem napadu powietrznego mogły stać się rakiety balistyczne, które zmaterializowały się później w postaci R-7. Jednak w przypadku ataku lotniczego istniały środki zaradcze w postaci obrony przeciwlotniczej, którą należało tylko odpowiednio rozbudować. Atak lotniczy ma spore ograniczenia i istniały potencjalne możliwości, aby się przed nim zabezpieczyć, zarówno dzięki odpowiedniemu uzbrojeniu, jak i dzięki dość korzystnej sytuacji geostrategicznej USA. Natomiast rakiety balistyczne pozostawały bronią niepowstrzymaną, mimo że jeszcze z końcem lat czterdziestych potwierdzono teoretycznie istnienie możliwości ich zwalczania. Jednak technologie radiolokacyjne i obliczeniowe, które wydawały się niezbędne dla odpowiednio wczesnego wykrywania i przechwytywania pocisków balistycznych, były we wczesnych fazach rozwoju, podobnie jak technologie samych przeciw pocisków, o czym powiemy nieco dalej. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych, kiedy nadszedł *Sputnik Moment*, potrzebne technologie przeciwrakietowe pozostawały daleko za rozwojem samych pocisków balistycznych. Do strategicznego równania wszedł zatem nowy, niezwykle ważny czynnik w postaci niemożności przeciwstawienia się środkom ofensywnym przeciwnika. Stan ten znacząco pogłębiał narastające poczucie zagrożenia w USA. Donald Baucom cytuje barwną wywiedź Strobe'a Talbotta, który celnie podsumowuje tę zmianę:

Obraz eskadr bombowców ciężko brnących ponad kołem podbiegunowym z przestraszonymi, omylnymi młodymi ludźmi w kabinach wyglądał w pewnym sensie ciekawie i do opanowania w porównaniu do widma huraganu nieożywionych, lecz precyzyjnie kierowanych metalowych stożków pędzących przez kosmos w kierunku celów w Stanach Zjednoczonych²²⁹.

W latach pięćdziesiątych zatem po obu stronach żelaznej kurtyny trwał rozwój technologii, skutkujący między innymi powiększaniem zasięgu rakiet balistycznych. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy było znaczące przyspieszenie, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, prac nad obroną przeciwrakietową, które trwały już od dekady. Mimo bowiem w sumie miernych skutków pierwszego zastosowania rakiet balistycznych w celach strategicznych perspektywa rozwoju broni o szczególnej roli i wielkim znaczeniu dla polityki bezpieczeństwa była wyraźna, a zatem nie należy się dziwić, że jednocześnie Brytyjczycy i Amerykanie jeszcze w 1945 roku rozpoczęli prace nad koncepcjami zwalczania rakiet balistycznych; podobnie uczynił Związek Radziecki. Wynikało to z oczywistego przekonania, że skoro istnieje broń, którą mogą dysponować inne państwa, należy także stworzyć sposób obrony przed nią. Warto na to po raz kolejny zwrócić uwagę, ponieważ jest to naturalny i oczywisty mechanizm związany z rozwojem technik walki²³⁰. Skoro istnieje jakaś broń, to należy stworzyć system obrony przed nią, jest to naturalne oczekiwanie mocno zakodowane w mentalności ludzkiej, pod obrazową nazwą „wyścig miecza i tarczy”.

²²⁸ *Molot M-4/Mya-4/3M Myasishchev 'Bison'*, Federation of American Scientists, 2000, <http://www.fas.org/nuke/guide/russia/bomber/m-4.htm> (22.08.2012).

²²⁹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 1.

²³⁰ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 10.

Ten mechanizm istnieje oczywiście nadal i jest jednym z istotnych czynników determinujących politykę militarną i bezpieczeństwa państwa; wpływa także na percepcję roli obrony przeciwrakietowej.

Wspomniane prace brytyjskie, wynikające z obawy przed V-2, szybko zostały zarzucone z powodów finansowych, skupimy się zatem na działalności USA, a w mniejszym zakresie na ZSRR. Pierwszy szczegółowy projekt obrony przeciw rakietom balistycznym przedstawiła firma Bell Labs na zamówienie dowództwa US Army już 14 maja 1945 roku. Obejmował on budowę systemu przeciwrakietowego, bazującego na rakietach kierowanych radarem, których zadaniem było niszczenie atakujących pocisków balistycznych przeciwnika²³¹. W ZSRR pierwsze szersze opracowanie wskazujące na możliwość stworzenia obrony przeciwrakietowej i określające jej warunki przedstawione zostało władzom 24 października 1949 roku²³². Po tych pierwszych projektach, pod koniec lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych, dalsze prace miały charakter studyjny i koncepcyjny²³³, były też relatywnie słabo finansowane po obu stronach. Jednak wstępne projekty przeciwrakietowe posłużyły jako baza do rozwoju nowoczesnych form obrony przeciwlotniczej, ponieważ, jak mówiliśmy, w obu krajach jako podstawowe zagrożenie strategiczne postrzegano wówczas bombowce dalekiego zasięgu, które tak spektakularnie spełniły swą rolę w czasie drugiej wojny światowej, a napęd odrzutowy otwierał przed nimi nowe perspektywy.

W USA pracowano zatem nad całym szeregiem projektów²³⁴, lecz największe perspektywy miały badania nad zastosowaniem istniejącego systemu przeciwlotniczego Nike do zwalczania rakiet balistycznych, czym zajmował się Bell Labs od marca 1955 roku²³⁵, a co stanowiło kontynuację wspomnianych prac z lat czterdziestych. W lutym 1957 roku armia powierzyła firmie Western Electric, której oddziałem był Bell Labs, opracowanie systemu przeciwrakietowego wykorzystującego właśnie Nike. Uważano, że w ciągu najbliższych lat będzie można skonstruować odpowiednio sprawne urządzenia przeliczające i stacje radiolokacyjne o odpowiednim zasięgu. Podobne prace zostały rozpoczęte w ZSRR na początku 1954 roku na mocy odpowiedniego dekretu wydanego przez KC KPZR. I tutaj bazą do tworzenia systemu przeciwrakietowego był przeciwlotniczy system obrony Moskwy S-25 Bierkut.

W trakcie tych prac borykano się od samego początku z tymi samymi zasadniczymi problemami²³⁶, które ujawniły się we wcześniejszej fazie, a które, jak wspomniano, wynikają z charakterystycznych cech pocisków balistycznych. Po pierwsze, był to problem z mocą obliczeniową możliwych do zastosowania komputerów. Po drugie, pojawiła się kwestia celów pozornych, które rozróżnić można dopiero w atmo-

²³¹ S.P. Meoller, *Vigilant and Invincible*, „Air Defence Artillery Magazine” 1995, May–June, s. 8.

²³² P. Rebizant, *Rosyjska tarcza: powstanie, rozwój, stan obecny*, „Arcana” 2007, nr 76, lipiec–sierpień, s. 164.

²³³ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 6–7.

²³⁴ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I*, *op. cit.*, s. 117–118.

²³⁵ *ABM Research and Development at Bell Laboratories. Project History, October 1975, prepared by Bell Laboratories on behalf of Western Electric for U.S. Army Ballistic Missile Defense Systems Command*, Bell Laboratories 1975, s. 1-1.

²³⁶ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I*, *op. cit.*, s. 112.

sferze, co ograniczało użycie środków zwalczania do ostatniej, atmosferycznej fazy ataku rakiet balistycznych, lub też atakowanie „na ślepo” całych grup obiektów poruszających się poza atmosferą przy użyciu silnych eksplozji jądrowych. Amerykanie stwierdzili przy tym, że szybkość dokonywania obliczeń przez ich układy różniące była na tyle niewielka, że testowane systemy w praktyce odróżniały cel właściwy od pozornych w tak małej odległości, że podważało to sam sens podejmowania prób ich zwalczania. Po trzecie zaś, znacznym ograniczeniem amerykańskiego programu było to, że jeden radar śledzący mógł namierzać tylko jeden cel. Przy ataku wielu pocisków naraz oznaczałoby to konieczność użycia odpowiadającej im liczby stacji radarowych. Podobne problemy napotykali także Rosjanie.

Warto dodać, że na prowadzone z rosnącą intensywnością prace nakładała się w Stanach Zjednoczonych znana i wspominana już rywalizacja pomiędzy poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych, której bardzo wiele uwagi w swojej analizie rozwoju obrony przeciwrakietowej poświęca, jak wiemy, Ernest Yanarella²³⁷. Siły Powietrzne, dysponujące środkami ofensywnymi w postaci bombowców strategicznych, a wkrótce i rakiet międzykontynentalnych, wyrażały przekonanie, że najlepszą obroną jest zdolność do zadania przeciwnikowi obezwładniającego ciosu za pomocą broni masowego rażenia, w związku z tym ten właśnie segment sił zbrojnych należy rozwijać. Ale prowadziły także swoje badania nad obroną przeciwrakietową, w szczególności w kontekście obrony własnych sił uderzeniowych, jednocześnie krytykując projekt armii jako wadliwy²³⁸. Tymczasem armia lądowa uważała, że stworzenie terytorialnej obrony przeciwrakietowej wykorzystującej system Nike zwiększy jej słabnące znaczenie w stosunku do pozostałych służb²³⁹. Rywalizacja ta wpisywała się ponadto w kontrowersje pomiędzy ofensywną a defensywną doktryną obronną. W 1958 roku sekretarz obrony Neil H. McElroy poczuł się zmuszony, by interweniować w ten spór, przyznając armii, z jej projektem zmodyfikowanego Nike, odpowiedzialność za rozwój obrony przeciwrakietowej²⁴⁰.

Po serii wstępnych testów rezultatem prac badawczo-rozwojowych był pierwszy amerykański system przeciwrakietowy Nike-Zeus. Składał się on z radaru wykrywającego dalekiego zasięgu, radaru naprowadzającego i radaru służącego do różnicowania celów w atmosferze. Sam pocisk był rozwiniętą wersją przeciwlotniczego Nike-Hercules. Radary systemu miały wykrywać cele w dużej odległości, jeszcze poza atmosferą. Następnie w odpowiednim momencie odpalano pociski przechwytyjące, które miały niszczyć cele za pomocą eksplozji jądrowych. Odbywać to się miało w wysokich warstwach atmosfery, już po rozróżnieniu celów, lub w niektórych sytuacjach nawet ponad jej umowną granicą, jako że pocisk miał zasięg 320 i pułap 200 kilometrów²⁴¹.

²³⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*

²³⁸ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 9.

²³⁹ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 13.

²⁴⁰ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 11.

²⁴¹ Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/nikezeus.htm> (28.03.2013).

2.1.2. Faza prototypów – definiowanie parametrów obrony – II generacja

Z końcem lat pięćdziesiątych powstał zatem w USA pierwszy system przeciwrakietowy, który według promującej go mocno US Army był gotów do rozmieszczenia. Sformułowano także dość dokładne plany w tym zakresie²⁴². Zagrożenie, jakiemu miał się przeciwstawić, było także wyraźnie już zdefiniowane, chociaż pierwsze, nieliczne zresztą, radzieckie rakiety balistyczne zdolne do zaatakowania USA były modelami eksperymentalnymi, drogimi i trudnymi w eksploatacji²⁴³. Jednak już w początku lat sześćdziesiątych miały pojawić się nowe, bardziej nowoczesne, o mniejszych rozmiarach i łatwiejsze w utrzymaniu R-9 i R-16²⁴⁴; spodziewano się także szybkiego wzrostu ich ilości. Mówiło się o tym w szeregu ówczesnych analiz, na przykład w sierpniu 1958 roku CIA oceniała, że ZSRR będzie miał 100 ICBM już do końca 1959 roku, a w 1962 roku radziecki arsenał osiągnie pułap 500 pocisków międzykontynentalnych²⁴⁵. W obiegu politycznym i w publicystyce pojawiło się nawet pojęcie *missile gap*²⁴⁶, czyli przekonanie o istniejącej i powiększającej się od końca lat pięćdziesiątych radzieckiej przewadze w ilości pocisków międzykontynentalnych. W związku z tym armia, entuzjastycznie podchodząc do potencjału Nike-Zeus, a także do jego możliwości rozwojowych, chciała rozmieścić pierwsze zestawy już w latach 1959–1961. Pentagon zamierzał wydać na to 3,2 mld dolarów²⁴⁷, co było oczywiście szacunkiem wstępnym i zapewne mocno zaniżonym.

Program budził jednak znaczne kontrowersje²⁴⁸, dbająca o zrównoważony budżet administracja prezydenta Eisenhowera nie zgodziła się więc na jego realizację²⁴⁹, przychylając się do przekonania, że nie wiadomo dokładnie, co tak naprawdę miałyby powstać²⁵⁰. Nie bez znaczenia były zbliżające się wybory prezydenckie, które wymagały raczej ostrożnego podejścia do wydatków²⁵¹. Tworzone systemy uzbrojenia były nowe co do samej zasady i sensu działania, nie było zatem żadnej realnej pewności, że będą efektywne. Sceptycyzm uzasadniał także fakt, że wstępne testy przeprowadzone w 1959 roku były nieudane²⁵².

Pierwszy plan rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej został zatem wstrzymany z powodu wątpliwości, które podnosi się również współcześnie. Politycy dostrze-

²⁴² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 187.

²⁴³ Prawdopodobnie mniej niż 10 wspomnianych pocisków R-7 (SS-6, Sapwood) zostało rozmieszczonych w Plesiecku i Bajkonurze, za: *R-7 – SS-6 Sapwood*, Global Security 2012, <http://www.global-security.org/wmd/world/russia/r-7.htm> (6.06.2012).

²⁴⁴ SS-8 Sasin i SS-7 Saddler.

²⁴⁵ *National Intelligence Estimate, Number 11-5-58, Soviet Capabilities in Guided Missiles and Space Vehicles*, CIA, 19 August 1958, s. 4, <http://www.foia.cia.gov/MissileGap/1958/1958-08-19.pdf> (6.06.2012).

²⁴⁶ Luka raketowa.

²⁴⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 60.

²⁴⁸ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 190–192.

²⁴⁹ L.M. Kaplan, *NikeZeus: U.S. Army's First Antiballistic Missile*, Missile Defense Agency, October 20, 2009, s. 8.

²⁵⁰ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 15–16.

²⁵¹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 14.

²⁵² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 333.

gali wyraźnie pytanie o relację koszt–efekt, a w dodatku mówiono o przyszłych, mocno niepewnych rezultatach, a kosztach jak najbardziej teraźniejszych. Tymczasem pragmatycznie do rzeczy podchodząc, pamiętajmy, że broń sprawdza się ostatecznie dopiero na realnym polu walki wobec całej złożoności faktycznych działań, łącznie z rzeczywistymi, a nie domniemanymi zdolnościami przeciwdziałania wroga. W dobie nuklearnej wiele rodzajów broni nie mogło jednak przejść takiego testu, ponieważ oznaczałyby on faktyczną wojnę atomową, a tej właśnie próbowano zapobiec. Mamy tu rezultaty paradoksalnej sytuacji: tworzono i ulepszano broń, która z założenia nie miała być użyta, lecz samo jej istnienie, nie użycie, miało zapobiec atakowi przeciwnika. Podobnie ze strategiczną obroną przeciwrakietową, której nie można było realistycznie sprawdzić na polu walki, ponieważ walki tej za wszelką cenę chciano uniknąć. Projektowano zatem kolejne warianty systemu obronnego, nie wiedząc, jakie rzeczywiste parametry ma broń przeciwnika, ile jej sztuk posiada, jakie są środki przeciwdziałania obronie etc. Wprawdzie istniały co do tego pewne przypuszczenia i fragmentaryczne informacje, ale ostatecznie nikt nie użył rakiet międzykontynentalnych z bronią jądrową w rzeczywistej operacji ofensywnej, więc wszelkie dane pozostawały przypuszczeniami. Ten dylemat jest obecny w rozważaniach doktrynalnych o strategicznej obronie przeciwrakietowej i debacie na ten temat do dziś: czy wydawać ogromne kwoty na uzbrojenie, którego w warunkach realnych sprawdzić się nie da, a które budzi szereg wątpliwości co do swojej skuteczności.

Mimo wszystkich zastrzeżeń w wojsku panował jednak optymizm. Zaraz po wyborach prezydenckich w 1960 roku armia rozpoczęła więc intensywną kampanię na rzecz szybkiego rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej wykorzystującej Nike-Zeus²⁵³. Zakładano, że w niedalekiej przyszłości nowe technologie pozwolą zmniejszyć lub usunąć istniejące ograniczenia i sukcesywnie modyfikowany system osiągnie znacząco lepsze parametry. Wczesne rozmieszczenie nawet niedoskonałej broni pomogłoby szybciej uzyskać gotowość jej nowszych generacji. W takim rozumowaniu dostrzec można dość częsty u wojskowych entuzjazm w stosunku do nowinek technicznych i nowych rodzajów uzbrojenia oferujących potencjalnie wielkie możliwości bojowe, lecz jeszcze nie w pełni sprawdzonych. Wynika on z wielu przyczyn, niebagatelną jest z pewnością rywalizacja wewnątrz sił zbrojnych o pieniądze budżetowe, a zatem o znaczenie i prestiż, na co już zwracaliśmy uwagę. Wojsko mogło także powołać się na pierwszy sukces; 3 czerwca 1960 roku prototyp pocisku przechwytyjącego systemu, przekonstruowana rakiet przeciwlotnicza Nike-Hercules, po raz pierwszy bezpośrednio trafiła w balistyczny pocisk raketowy Corporal.

Rozleglejszy program testów prowadzono jednak na atolu Kwajalejn dopiero od 1961 roku²⁵⁴. W ramach coraz bardziej realistycznych scenariuszy Nike-Zeus radził sobie coraz lepiej²⁵⁵, ale jednocześnie uwypuklały się jego podstawowe ograniczenia. Przede wszystkim system radarowy i obliczeniowy miał znaczne trudności w sytu-

²⁵³ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 17.

²⁵⁴ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, s. 335.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 336 i n.

acjach zwalczania wielu celów oraz przy zastosowaniu celów pozornych²⁵⁶. Radary mechaniczne były bowiem zawodne i nieskuteczne, system kierowania ogniem miał zbyt małą zdolność obliczeniową, a pocisk przechwytyjący był zbyt wolny. Ponadto, skoro jeden radar naprowadzał jeden pocisk na jeden cel, odparcie zmasowanego ataku wydawało się problematyczne bez gigantycznych wprost kosztów. Ponadto obawiano się, że uzbrojony w głowicę jądrową Zeus będzie oślepiac własne radary²⁵⁷.

Decyzja o zaniechaniu rozmieszczenia Nike-Zeus została więc podtrzymana w 1962 roku przez prezydenta Johna F. Kennedy'ego²⁵⁸. Wiązała się ona ponadto ze znacznymi zmianami w strukturze Departamentu Obrony oraz jego relacji z przemysłem, jakich dokonał sekretarz obrony w nowej administracji Robert S. McNamara w pierwszym okresie swego urzędowania, co zresztą, w pewnym zakresie, było kontynuacją prac jego poprzedników²⁵⁹. Mimo znacznych kontrowersji i gorącej debaty²⁶⁰, w 1963 roku McNamara zdecydował ostatecznie, że w ramach danych ograniczeń technicznych nie można kontynuować programu²⁶¹. Zasadnicza przyczyna była oczywiście ekonomiczna; analitycy Pentagonu wyliczyli, że w aktualnym stanie techniki w razie rozmieszczania systemu Rosjanie z łatwością zniwelują jego rolę samym wzrostem ilości swoich ICBM, ponosząc koszty mniejsze, niż USA wydadzą na obronę²⁶². Program jednak nie został zlikwidowany, lecz zreorganizowany w celu kontynuacji badań nad bardziej skutecznymi środkami obrony, w których trzeba było wykorzystać nowe rozwiązania techniczne i zmodyfikowane koncepcje zastosowania²⁶³. Administracja kolejnego prezydenta Lyndona B. Johnsona nie była bowiem przeciwna obronie przeciwrakietowej jako takiej, lecz tylko przedwczesnemu rozmieszczeniu nieefektywnych systemów²⁶⁴. Najbardziej sceptyczny był właśnie nastawiony bardzo analitycznie do relacji koszt–efekt McNamara, choć jednocześnie nigdy nie podważył samego sensu obrony jako takiej.

Trzeba też pamiętać o szerszych kontekstach politycznych i ekonomicznych. Kolejne demokratyczne administracje nie uważały za rozsądne tak szafować kosztami wobec wyzwań, które sobie stawiały szczególnie na polu wewnętrznym, ale też w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Na przykład, jeśli w 1960 roku Stany Zjednoczone dysponowały flotą 12 ICBM, w 1964 roku było ich już 907²⁶⁵. Przyspieszono też eksplorację Kosmosu: tylko na program Apollo wydano około 20 mld

²⁵⁶ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 49.

²⁵⁷ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 21.

²⁵⁸ A. Chayes, J.B. Wiesner, G.W. Rathjens, S. Weinberg, *An Overview*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 4.

²⁵⁹ Szerzej por. E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 43 i n.

²⁶⁰ Por. bardzo szczegółowo: *ibidem*, s. 60 i n.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 79.

²⁶² *Ballistic Missile Defense Technologies, OTA-ISC-254*, U.S. Congress, Office of Technology Assessment, U.S. Government printing Office, Washington, DC, September 1985, s. 45.

²⁶³ J.C. Lonnquest, D.F. Winkler, *To Defend and Deter: The Legacy of the United States Cold War Missile Program, Special Report N-97/01*, U.S. Army Construction Engineering Research Laboratories, Champaign, IL 1996, s. 110.

²⁶⁴ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 51.

²⁶⁵ *Table of US ICBM Forces*, National Resources Defense Council 2012, <http://www.nrdc.org/nuclear/nudb/datab3.asp> (27.11.2012).

USD w dolarach z 1970²⁶⁶. Do tego dochodziły dalsze kosztowne wyzwania, takie jak Johnsonowska *Great Society*²⁶⁷ czy rozwijająca się wojna w Wietnamie²⁶⁸.

Podobnie optymistyczne podejście jak US Army prezentowali w owym czasie także Rosjanie. Jeśli decyzje zapadały tam inne, to różnica wynikała zasadniczo z odmienności ustroju i filozofii podejścia do kwestii wydatków wojskowych. Amerykanie zrezygnowali w ogóle z rozmieszczenia opracowanego przez siebie systemu obrony przeciwrakietowej pierwszej generacji z przyczyn już podanych. Rosjanie tymczasem taką decyzję podjęli, uważając podobnie jak amerykańscy wojskowi, że nawet jeśli wczesne wersje systemu nie będą doskonałe, to będzie on mógł stanowić bazę do dalszych ulepszeń, które w związku z tym nastąpią szybciej²⁶⁹, a poza tym lepiej mieć coś niż nic²⁷⁰. W sensie doktrynalnym Rosjanie stawiali wciąż na uprzedzenie ataku przez zniszczenie sił nuklearnych przeciwnika, lecz uważali także, że należy uzupełnić to obroną²⁷¹. Dodać jednak trzeba, że już na tym etapie i w ZSRR pojawiały się głosy przeciwko budowie systemów przeciwrakietowych jako potencjalnie destabilizujących sytuację międzynarodową, na przykład jeszcze w 1956 roku w ten sposób wyrażał się wybitny fizyk Piotr Kapica²⁷².

Rosyjski system przeciwrakietowy pierwszej generacji był w ogólnych zarysach praktycznie identyczny jak Nike-Zeus. Powstawał także w podobnym czasie; pierwszego przechwycenia dokonano 4 marca 1961 roku²⁷³. W tym samym roku powstała koncepcja rozmieszczenia go dookoła Moskwy, której miał bronić przed atakami amerykańskich rakiet strategicznych. W pierwszej wersji przewidywano zbudowanie 8 radarów sektorowych i 32 kompleksów startowych przeciw pocisków, które, jak zakładano, miały bronić przed jednogłowicowymi rakietami strategicznymi Atlas II i Minuteman II. Nowa koncepcja z 1964 roku zredukowała liczbę kompleksów startowych do 16. Do 1971 roku zbudowano cztery kompleksy po 16 wyrzutni²⁷⁴ oraz dwa radary, jednak w tym czasie Rosjanie wiedzieli już, że system będzie nieefektywny, że łatwo będzie go przeciążyć i że wobec tego nie spełni swojej roli²⁷⁵. Stało się więc ostatecznie jasne, że nic nie obroni Moskwy przed zmasowanym atakiem nowych amerykańskich ICBM Minuteman III, wyposażonych w aktywne oraz pasywne systemy przełamania i po 3 MIRV²⁷⁶, rozmieszczanych od 1971 roku. Mimo to w 1974 roku system przeciwrakietowy obrony Moskwy, pod nazwą A-35, podjął służbę. Niedostateczna zdolność bojowa spowodowała konieczność modyfi-

²⁶⁶ C. Laffleur, *Costs of US Piloted Programs*, „The Space Review” 2010, March 8, <http://www.the-spacereview.com/article/1579/1> (27.11.2012).

²⁶⁷ K. Michałek, *Mocarstwo...*, *op. cit.*, s. 212–217.

²⁶⁸ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 49.

²⁶⁹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 30.

²⁷⁰ D.S. Yost, *Soviet Ballistic Missile Defense System and the Western Alliance*, Harvard University Press, Harvard 1988, s. 26–27.

²⁷¹ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, *op. cit.*, s. 131.

²⁷² *Ibidem*, s. 271.

²⁷³ A.M. Московский, *Засекреченный...*, *op. cit.*

²⁷⁴ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 49.

²⁷⁵ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 19–20.

²⁷⁶ *ABM-I*, Federation of American Scientists 2012, <http://www.fas.org/spp/starwars/program/soviet/abm1.htm> (5.06.2012).

kacji, dokonanych do 1978 roku, które jednak tylko w niewielkim stopniu zwiększyły jego efektywność. Ostatecznie w 1990 roku system został zdjęty z uzbrojenia, wobec postępujących prac nad systemem drugiej generacji. Jednocześnie następowały odpowiednie zmiany organizacyjne. 30 marca 1967 roku powstały Wojska Obrony Przeciwrakietowej i Kosmicznej, wykorzystujące część elementów PWO. Do 1983 roku nastąpiła integracja struktur obronnych i kosmicznych, nazywanych od teraz Wojska Obrony Powietrzno-Kosmicznej, które składały się z segmentów zajmujących się wczesnym ostrzeganiem, aktywną obroną przeciwrakietową i inwigilacją przestrzeni kosmicznej²⁷⁷.

Na zmiany w trakcie rozwoju radzieckiej obrony przeciwrakietowej wpłynęły także rozmowy o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, o czym będzie mowa w dalszej części pracy, oraz amerykańskie prace nad systemami nowej generacji, znacząco wyprzedzającymi rozwiązania radzieckie. W istocie rzeczy A-35 był w trakcie ciągłej przebudowy w celu adaptacji nowych technologii i spełnienia nowych wymagań, a następnie dostosowania do ograniczeń wynikających z traktatu ABM. Wyprzedzając nieco fakty, warto zauważyć, że w czasie kiedy Rosjanie wprowadzali do służby zmodernizowaną wersję A-35, Amerykanie już dezaktywowali skonstruowany w międzyczasie system drugiej generacji, ponieważ nawet on wydawał się nieperspektywiczny i był niepotrzebnie drogi w eksploatacji.

Decyzja McNamary z 1963 roku nie była jednak, jak wspomniano, przejawem całkowitej utraty wiary w obronę przeciwrakietową. Sekretarz obrony raczej w swoim stylu zracjonalizował problem, przedstawiając go w kategoriach pragmatyki strategicznej równowagi połączonej z realiami ekonomicznymi. Uważając, że nuklearne odstraszenie jest absolutnym priorytetem amerykańskiej polityki strategicznej, sądził jednocześnie, że siły jądrowe, nawet największych rozmiarów, nie zapewnią całkowitego bezpieczeństwa amerykańskim obywatelom. Zwracał ponadto uwagę, że ZSRR posiada trzy typy środków przenoszenia, w związku z tym ewentualne środki obronne stanowiące element podtrzymywania równowagi muszą w sposób zbalansowany ich wszystkich dotyczyć. I wreszcie posługiwał się zasadą marginalnej użyteczności, zgodnie z którą kolejne dodawanie elementów przynosi coraz mniejsze efekty jednostkowe²⁷⁸.

Zarządzona przez McNamarę reorganizacja badań i poszukiwanie nowych rozwiązań technicznych przyniosło przede wszystkim opracowanie rewolucyjnego radaru ze skanowaniem fazowym, który powstał pod auspicjami ARPA²⁷⁹. (*Nota bene* agencja ta już od początku lat sześćdziesiątych bardzo intensywnie finansowała wiele rozmaitych prac na temat obrony przeciwrakietowej²⁸⁰). Idea nowego radaru sprowadzała się do tego, że jego antena miała wiele, nawet kilkanaście tysięcy niewielkich, samodzielnych modułów nadawczo-odbiorczych. Radar mógł zatem

²⁷⁷ P. Podvig, O. Bucharin, *Russian Strategic Nuclear Forces*, Massachusetts Institute of Technology, Cambridge 2001, s. 412.

²⁷⁸ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 53–54.

²⁷⁹ Advanced Research Project Agency – Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych przy Departamencie Obrony, utworzona w 1958 roku przez prezydenta Eisenhowera.

²⁸⁰ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 73 i n.

emitować i odbierać jedną potężną wiązkę w danym kierunku, ale też mógł podzielić ją na szereg mniejszych, skierowanych w różne strony. Był zatem zdolny do szybszego omiatania przestrzeni i mógł regulować moc poszczególnych wiązek, dzięki odpowiedniemu zarządzaniu działaniem poszczególnych modułów. Wprowadzenie jednocześnie znacznie szybszych komputerów z nowymi technologiami mikroprocesorowymi dawało skokowy wzrost możliwości stacji radiolokacyjnych we wszystkich ich funkcjach. Jeden radar mógł zatem śledzić wiele celów jednocześnie, szybciej je rozróżniać, a także skuteczniej naprowadzać na nie większą liczbę własnych środków przechwytyjących naraz. Nie bez znaczenia było i to, że radary ze skanowaniem fazowym mają płaskie anteny, które zachowują zdolność kontroli znacznego wycinka przestrzeni, mimo że pozostają nieruchome, co jest ważne szczególnie w przypadku największych urządzeń, ponieważ eliminuje wiele ciężkich i zawodnych mechanizmów.

Na podstawie tych i innych zaawansowanych technologii powstał wkrótce w USA nowy system przeciwrakietowy, nazwany Nike-X. Wyposażony był on w dwa typy radarów ze skanowaniem fazowym: jeden pełnił funkcję dalekiego wykrywania, a także śledził cele i wstępnie je rozróżniał, drugi zaś służył do naprowadzania własnych rakiet. Wspomagać je miały istniejące stacje radiolokacyjne wczesnego ostrzegania, rozmieszczone od Alaski po Europę, które stopniowo także wyposażano w anteny o skanowaniu fazowym. Inną nowość systemu stanowiło skonstruowanie na jego potrzeby drugiego rodzaju pocisku. Był to Sprint, którego zadaniem było zwalczanie głowic jądrowych przeciwnika w ostatniej fazie ich lotu, w niewielkiej odległości od bronionych celów. W toku dalszych prac Nike-Zeus zamieniono na jej nieco ulepszoną wersję, pod nazwą Spartan, która miała głowicę o mocy wystarczającej do eliminowania nawet wielu celów jednocześnie.

Na marginesie zaznaczyć można, że w tym okresie także marynarka wojenna oraz siły powietrzne Stanów Zjednoczonych pracowały nad własnymi projektami strategicznej obrony przeciwrakietowej²⁸¹. Prace te jednak miały charakter studyjny i przedstawiały dość fantastyczne koncepcje, które nigdy nie doczekały się realizacji; wiele z nich było finansowanych przez ARPA.

Istotnym problemem dotyczącym obrony przeciwrakietowej w latach sześćdziesiątych, którym w tym właśnie miejscu wypada się zająć, było pytanie, jaką konkretnie rolę w systemie obronności państwa ma ona pełnić. W ramach dyskusji na ten temat, która narastała w miarę wzrostu możliwości bojowych rozwijanych systemów, pojawiły się dwa zasadnicze poglądy wraz z szeroką argumentacją za i przeciw. Pierwszym i najbardziej narzucającym się celem jest oczywiście obrona całości terytorium, a szczególnie obszarów gęsto zamieszkałych, w tym przede wszystkim wielkich miast. Drugim natomiast – obrona elementów własnego strategicznego odstraszenia, takich jak bazy bombowców strategicznych czy wyrzutnie ICBM wraz z systemami zarządzania i dowodzenia. Każde z tych podejść miało swoją specyfikę, która pozostaje aktualna i wciąż rzutuje na współczesną dyskusję na ten temat.

Pierwszy typ obrony nazywamy obroną obszarową, ponieważ w każdym wypadku oznacza ona rozciągnięcie defensywnego parasola nad bardzo dużym terenem,

²⁸¹ L.M. Kaplan, *Missile...*, *op. cit.*, s. 10.

a w maksymalnej wersji nad całym terytorium państwa. Jest to koncepcja intuicyjnie oczywista, politycznie w pełni akceptowalna i społecznie zrozumiała. Lecz, abstrahując od ogromnych kosztów, które raczej trudno przelicza się na życie ludzkie i straty materialne, ma kilka słabych punktów w sensie technicznym i operacyjnym. Po pierwsze, zwalczanie ładunków jądrowych przeciwnika musi odbywać się na bardzo dużej wysokości, tak aby skutki ich zniszczenia oraz wybuchu głowicy rakiety przechwytyjącej były jak najmniejsze dla bronionego obiektu; oznacza to konieczność prowadzenia walki poza atmosferą, lub ewentualnie w jej wysokich warstwach, co, jak wiemy, nie jest łatwe. Po drugie, obrona obszarowa powinna być bardzo skuteczna, ponieważ nawet niewielka ilość głowic jądrowych o sumarycznej mocy choćby „tylko” kilkudziesięciu megaton może spowodować zniszczenie wielu bronionych obiektów lub zadanie im niepowetowanych strat. Po trzecie, obrona obszarowa musiałaby być niezwykle gęsta, tak aby przetrzymać nawet zmasowany atak na jej mniejszy fragment, nastawiony na wyczerpanie środków defensywnych w jednym rejonie. Po czwarte zaś, taką obronę można obejść, na przykład detonując silne ładunki jądrowe po nawietrznej od atakowanych celów, poza zasięgiem obrony, tak aby radioaktywne chmury spłynęły nad cel; można także użyć systemu bombardowania orbitalnego lub płaskotorowego ataku raketami balistycznymi z okrętów podwodnych na nadbrzeżne kompleksy zurbanizowane. Aby zatem realistycznie zabezpieczyć się przed wszystkimi możliwymi wariantami ataku, należałoby rozwinąć niezwykle gęstą sieć obronną, uzupełniającą się, jak podkreślał McNamara, z innymi rodzajami obrony czynnej i biernej²⁸². Wszystko to wymagałoby gigantycznych nakładów, wciąż bez zagwarantowanej skuteczności. Tym bardziej że nie ulega wątpliwości, że druga strona podjęłaby działania w celu przewyciężenia obrony, aby zapewnić sobie odpowiedni poziom odstraszenia, co dalej podawałoby w wątpliwość jej skuteczność. Argumentacja za tworzeniem obrony obszarowej jest jednak zawsze obecna, występując z dwóch zasadniczych pozycji. Pierwsza to racje moralne związane z kwestią ofiar ewentualnego ataku, których uniknięcie, albo choćby ograniczenie, jest bezcenne. Drugi to chęć zerwania z sytuacją, w której kraj jest zakładnikiem drugiej strony, która może go w każdej chwili zniszczyć, jeśli tylko z jakiegoś powodu uzna to za stosowne.

Koncepcja obrony własnych sił odstraszących ma zupełnie inną filozofię, wpływającą z podstaw strategii odstraszenia, według której najbardziej krytycznym imperatywem jest utrzymanie zdolności do obezwładnienia przeciwnika w każdych okolicznościach, nawet w przypadku zaskakującego ataku skierowanego przeciw własnym siłom. W każdej możliwej sytuacji zatem atak przeciwnika muszą przetrwać określone elementy infrastruktury oraz określona ilość środków bojowych. Ta filozofia nie mówi bowiem, jak wojnę stoczyć i wygrać, lecz ma jej zapobiec przez zapewnienie każdego potencjalnego przeciwnika o tym, że jego atak skończy się miazdzącym i absolutnie pewnym odwetem. W związku z tym antycypowanie strat bądź ewentualnego skażenia jest kwestią drugoplanową, co ułatwia planowanie obrony. Cele są także znacznie trudniejsze do zniszczenia, bo po pierwsze są mniejsze, a po drugie jako obiekty wojskowe są odpowiednio zabezpieczone; szczególnie

²⁸² E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 86–87.

to widać w przypadku umocnionych stanowisk startowych ICBM i centrów dowodzenia. I tu jednak pojawiały się wątpliwości, ponieważ szczególnie w przypadku baz lotniczych są to cele jednak relatywnie duże, a wielkie samoloty strategiczne, nawet w umocnionych hangarach, pozostają względnie wrażliwe na zniszczenie. Najmniej wątpliwości budzi wobec tego obrona umocnionych stanowisk dowodzenia i silosów ICBM. Wciąż jednak pozostaje kwestia kosztów, ponieważ są inne metody zwiększenia zdolności sił odwetowych do przetrwania ataku, poczynając od dalszego umacniania schronów i stanowisk startowych, przez umieszczenie bombowców w powietrzu na stałych patrolach lub rozśrodkowanie ich, na zwiększeniu ilości środków przenoszenia kończąc. Ponadto w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych zaczęły wchodzić do służby pierwsze amerykańskie okręty podwodne wyposażone w SLBM, z natury charakteryzujące się znaczną „przeżywalnością”. Wobec znanych wątpliwości co do skuteczności obrony przeciwrakietowej, wszystkie te metody lub ich część mogły okazać się znacznie bardziej efektywne kosztowo, bez ryzyka naruszenia równowagi strategicznej²⁸³.

W tym miejscu można, jak się zdaje, podjąć próbę identyfikacji i systematyzacji istotnych czynników, które skumulowały się w połowie lat sześćdziesiątych, a dotyczyły obrony przeciwrakietowej. Wpłynęły one znacząco na czas podjęcia i zawartość pierwszej konkretnej decyzji dotyczącej rozmieszczenia amerykańskiego strategicznego systemu obrony przeciwrakietowej.

1. Wzrastało poczucie zagrożenia, wynikające z rozmieszczania przez ZSRR w dużych ilościach kolejnych typów broni, na co często wskazywali urzędnicy administracji²⁸⁴ i kongresmani. Szczególne obawy wywoływało przewidywane rozmieszczenie ciężkich rakiet R-36, które faktycznie rozpoczęło się w 1967 roku.
2. Od początku lat sześćdziesiątych Rosjanie coraz częściej i coraz bardziej otwarcie mówili o rozwoju swojej obrony przeciwrakietowej²⁸⁵, pojawiły się też coraz bardziej wiarygodne informacje o faktycznym rozmieszczaniu przez nich systemu obronnego wokół Moskwy. W USA wywoływało to obawy, że dalszy rozwój radzieckiego uzbrojenia tego typu może naruszyć równowagę sił na rzecz ZSRR.
3. Nowe amerykańskie strategie, których twórcą w dużej mierze był McNamara, choć nie w pełni spójne²⁸⁶, wymagały nowego podejścia, przy czym początkowo wzrosło znaczenie potencjalnej obrony²⁸⁷. W szczególności strategia ograniczania strat (*damage limiting*) wymagała podjęcia kompleksowych działań o charakterze defensywnym, uzupełniających ofensywne w swojej naturze odstraszenie nuklearne. W dalszym okresie wzrosła jednak ponownie rola czynnika ofensywnego, amerykańska strategia dryfowała znów w kierunku pew-

²⁸³ Por. np. C. Kaysen, *Defense of the Deterrent*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 63–69.

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 65–66.

²⁸⁵ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 98–103.

²⁸⁶ *Ibidem*, s. 198 i n.

²⁸⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 50 i n.

nego zniszczenia (*assured destruction*), co z kolei skutkowało zmniejszaniem zapotrzebowania na obronę²⁸⁸.

4. Dotychczasowy brak zgody administracji na rozmieszczanie obrony przeciwrakietowej argumentowany był nieskutecznością systemu i kosztami. Był to jeden ze skutków rewolucji McNamary w Pentagonie, która oznaczała między innymi bardzo szczegółowe analizowanie kosztów w relacji do celów, integrujące kwestie defensywne i ofensywne²⁸⁹. W rezultacie sprzyjało to opisanemu dryfowi w kierunku ofensywnej metody zapewniania bezpieczeństwa państwu.
5. Mimo wszystkich kontrowersji i wątpliwości, skuteczność opracowywanych i testowanych systemów przeciwrakietowych faktycznie rosła. Szczególnie wojskowi akcentowali fakt, że technologie są coraz bardziej dojrzałe i niezawodne.
6. W kręgach politycznych i eksperckich, ale także w publicystyce toczyła się zażarta dyskusja na temat roli obrony przeciwrakietowej, jej ewentualnego zakresu oraz funkcji w systemie obronnym państwa. Dyskusja ta w dużej mierze obracała się wokół tradycyjnych pytań o efektywność kosztową i o skutki międzynarodowe.

Ten ostatni punkt zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ dyskusja o obronie przeciwrakietowej przybrała ogólnonarodowy charakter i stała się ważnym elementem publicznej debaty o bezpieczeństwie narodowym. Szczególną w niej rolę spełniali uczeni, przedstawiciele nauk ścisłych, którzy już od lat pięćdziesiątych coraz szerzej wypowiadali się na tematy związane ze zbrojeniami²⁹⁰. Było to o tyle zrozumiałe, że ich udział w procesie kreowania bezpieczeństwa państwa wzrósł ogromnie, przynajmniej od projektu Manhattan. Uczeni stali się w sposób dotychczas bezprecedensowy kluczem do przetrwania, jako że to od nich zależało tworzenie nowych technologii, które z kolei stawały się filarami bezpieczeństwa. W rzeczywistości kraju, w którym nauka jest czymś oczywistym, niezbędnym i szanowanym, opinie czołowych naukowców mają swoją rolę i znaczenie. Ponadto w amerykańskiej kulturze zaufanie do wiedzy naukowej było na tyle zakorzenione, że wypowiadający się w sprawach związanych z ich kompetencjami uczeni docierali do niemałej części społeczeństwa i elit. Od wypowiedzi Einsteina i Oppenheimera jeszcze w latach pięćdziesiątych uczeni coraz bardziej swobodnie i coraz szerzej mówili na tematy związane z polityką bezpieczeństwa i wojskowością, uważając, że ich specyficzna wiedza i szczególne naukowe spojrzenie na świat dają im ważną perspektywę, z której dostrzegają wiele rzeczy, więc muszą dzielić się swymi poglądami. Specyficzne podejście uczonych, ich postrzeganie procesu rozwoju nauki i techniki oraz ich roli w społeczeństwie dodawało więc zupełnie nowego wymiaru debatom politycznym. W szczególności predestynowani byli oni do wypowiedzi na temat zagrożeń, które niesie z sobą rozwój nauki i techniki.

²⁸⁸ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 16.

²⁸⁹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 110–111.

²⁹⁰ Por. np. J.R. Oppenheimer, *Atomic Weapons and American Policy*, „Foreign Affairs” 1953, July, <http://www.foreignaffairs.com/articles/71043/j-robert-oppenheimer/atomic-weapons-and-american-policy> (27.11.2012).

Ernest Yanarella²⁹¹, za Robertem Gilpinem, wymienia trzy szkoły myślenia na temat zbrojeń, szczególnie nuklearnych, funkcjonujące w społeczności naukowej, które zaczęły się kształtować już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Są to szkoły: nieukończonego powstrzymywania, skończonego powstrzymywania i kontroli zbrojeń.

Najbardziej utytułowanym reprezentantem pierwszej z nich był Edward Teller, jeden z konstruktorów amerykańskiej bomby jądrowej, a potem główny twórca bomby wodorowej. Przedstawiciele tej szkoły myślenia wyrażali przekonanie, że sprzeczności pomiędzy USA i ZSRR są tak fundamentalne, że nie można sobie wyobrazić, aby mogły zostać zniwelowane. Skoro tak, to konflikt między tymi państwami ma charakter immanentnej cechy rzeczywistości. Inną ważną i korespondującą cechą tej rzeczywistości jest stały rozwój technologiczny, który stanowi o sile i znaczeniu, zatem każde państwo będzie dążyć do jej stałego rozwoju. Biorąc pod uwagę zasadniczą cechę nauki, czyli jej nieprzewidywalność, należy poważnie liczyć się z przełomami i gwałtownymi skokami w jakości i ilości wiedzy, co oznaczać będzie możliwe gwałtowne zwiększanie się potencjałów militarnych. Ta z kolei sytuacja może dawać nagłą przewagę, która będzie kusić do jej wykorzystania. Dlatego jedyną rozsądną polityką w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego jest stałe doskonalenie technologii wojskowych i wykorzystywanie wszelkich możliwości nauki, tak by utrzymać przewagę zarówno jakościową, jak i ilościową. Jakiegokolwiek dwustronne porozumienia, hamujące którąkolwiek dziedzinę rozwoju technicznego i ograniczające ilość środków obronnych są w świetle tej logiki niedopuszczalne. Łatwo zauważyć, że wizja ta jest głęboko osadzona w postrzeganiu stosunków międzynarodowych w duchu realizmu.

Szkoła skończonego powstrzymywania zwracała uwagę przede wszystkim na rozliczne zagrożenia związane z niekontrolowanym wyścigiem zbrojeń i narastaniem arsenałów jądrowych wraz z rosnącą wzajemną nieufnością. W takich warunkach wybuch nuklearnej wojny stawał się coraz bardziej prawdopodobny, nie tylko w wyniku świadomie podjętej decyzji, ale też nieintencjonalnie, przypadkowo lub w wyniku niechcianej eskalacji. Także wiara we wszechmoc technologii jest tu mniejsza, pojawia się nawet obawa o jej niekontrolowany rozwój i jego skutki, także w postaci dehumanizacji wpływającej na proces decyzyjny. Ta szkoła także postrzegała mniejsze zagrożenie ze strony ZSRR i jego polityki, zwracając uwagę na racjonalność zachowań radzieckiego przywództwa. Skoro Związek Radziecki jest także zagrożony w taki sam sposób jak USA, powinien uznać, że i w jego interesie jest porozumienie dotyczące zatrzymania wyścigu zbrojeń, lub też nawet rozbrojenia. W związku z tym szkoła ta była zdania, że należy poszukiwać sensownego porozumienia z ZSRR, oczywiście w warunkach transparentności i gwarantowanej wzajemności. Nie oznacza to jednocześnie zgody ani na zaprzestanie rozwoju technologicznego, ani też rozwoju nowych broni, które długo jeszcze będą niezbędne. Chodzi natomiast o ograniczenie, na ile to możliwe, zagrożeń, które się z tym wiążą.

I wreszcie szkoła kontroli zbrojeń, której głównymi twórcami byli uczeni z dziedziny nauk biologicznych, którzy jako pierwsi zbadali i zrozumieli długofalowe skutki użycia broni jądrowej. Według ich przekonania wyścig zbrojeń jest całko-

²⁹¹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 120–122.

wicie nieracjonalny, wynika z braku zaufania i błędnych percepcji oraz kalkulacji, a także z podstawowej niewiedzy decydentów. Wszystkie te problemy da się jednak zniwelować przy odpowiedniej dozie dobrej woli ze strony poszczególnych krajów, i należy podejmować starania w tym celu. Wyścig zbrojeń jest ponadto tak niebezpieczny, że jego powstrzymanie jest koniecznością i winno być główną polityką każdego państwa. Ta szkoła najbardziej radykalnie argumentowała na rzecz porozumień rozbrojeniowych.

Wynika z tego, że przynajmniej dwie szkoły myślenia obecne w amerykańskiej nauce winny oponować przeciwko rozmieszczeniu obrony przeciwrakietowej. Szkoła skończonego powstrzymywania zobaczy w niej niepotrzebny i kosztowny czynnik destabilizacji, rozkręcający wyścig zbrojeń bez potrzeby i sensu. Szkoła kontroli zbrojeń z zasady sprzeciwia się zbrojeniom jako takim, więc ich nowy element także odrzuci. Podsumować można zatem, że duża część uczonych wątpiła, czy tak złożony i bardzo drogi system będzie działał, a jednocześnie wskazywała nań jako na źródło destabilizacji i nowego wyścigu zbrojeń²⁹². Natomiast część uczonych pozostawała z przekonaniem, że obrona przeciwrakietowa, jako jeszcze jeden element przewagi, powinna być rozwijana i rozmieszczana, kiedy tylko będzie to możliwe. Warto dodać, że i wśród uczonych radzieckich pojawiły się sceptyczne głosy w związku z obroną przeciwrakietową, siłą rzeczy jednak znacznie ograniczone, przypominające nieco poglądy amerykańskiej szkoły skończonego powstrzymywania lub nawet szkoły kontroli zbrojeń²⁹³.

W 1966 roku nacisk na administrację, mający ją przekonać do decyzji na rzecz budowy obrony przeciwrakietowej, osiągnął szczytowe natężenie. Na tyle, że prezydent Johnson nie mógł już go dalej ignorować i podtrzymywać pozycję McNamary²⁹⁴. Ulegając zatem rosnącej presji ze strony wojska i Kongresu²⁹⁵, wspartej silnym lobbieniem przemysłowym²⁹⁶, prezydent podjął na przełomie 1966 i 1967 roku decyzję o jednoczesnym wezwaniu Rosjan do rozmów o kontroli zbrojeń strategicznych i znaczącym zwiększeniu nakładów na obronę przeciwrakietową, na wypadek gdyby one się nie powiodły²⁹⁷. Ostateczną decyzję o rozmieszczeniu pozostawiono zatem w zawieszeniu, dając czas na zainteresowanie się Rosjan negocjacjami, które faktycznie Departament Stanu podjął już w pierwszej połowie 1967 roku²⁹⁸. Nie przyniosły one jednak skutku; ZSRR był w trakcie instalowania swych pierwszych systemów przeciwrakietowych i pokładał w nich niemałą nadzieję, wiedząc skądinąd, że w USA analogiczne prace są także zaawansowane. Rosjanie nie chcieli zatem na tym etapie łączyć kwestii arsenałów ofensywnych z defensywnymi²⁹⁹. Dnia 23 czerw-

²⁹² W. Burr, *Missile Defense Thirty Years Ago. Déjà vu All Over Again?*, George Washington University, National Security Archive, December 18, 2000, [http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/\(14.06.2012\)](http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/(14.06.2012)).

²⁹³ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 19.

²⁹⁴ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 31–32.

²⁹⁵ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 116–117.

²⁹⁶ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 20–21.

²⁹⁷ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 31–32.

²⁹⁸ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 46–48.

²⁹⁹ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 19.

ca 1967 roku w Glassobro, w trakcie rozmów Johnson–Kosygin, padło słynne zdanie wypowiedziane przez radzieckiego premiera: „obrona jest moralna, agresja jest niemoralna”³⁰⁰. Faktycznie zamykało to na razie drogę do rozmów o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej.

W lipcu 1967 pojawił się więc szczegółowy plan rozlokowania systemu obrony obszarowej Stanów Zjednoczonych, oparty na koncepcji Nike-X, który został nazwany Sentinel. 18 września sekretarz obrony McNamara ogłosił rozpoczęcie prac nad jego budową. Był to tak zwany „lekki” system, którego zadaniem była obrona terytorium USA przed przyszłym zagrożeniem ze strony Chin, lub ewentualnym przypadkowym odpaleniem ICBM z terytorium ZSRR³⁰¹. W pierwszej wersji miał on obejmować 15 baz pocisków przechwytyjących wraz z odpowiednią ilością radarów wstępnego wykrywania i radarów naprowadzających, które miały chronić terytorium kontynentalnych USA; później do planu dodano jeszcze bazy na Alasce i na Hawajach. Koszt przedsięwzięcia miał wynieść 5 mld USD³⁰², nie licząc nakładów na badania rozwojowe i późniejszego utrzymania. W sumie rozmieszczonych miało być prawie 500 Spartanów i ponad 400 Sprintów wraz z odpowiednią ilością stacji radiolokacyjnych.

Decyzja ta wydaje się dziwna, skoro dotychczas administracja mocno broniła się przed rozmieszczeniem systemów przeciwrakietowych, uważając przede wszystkim, że nie zapewnią one realnej obrony³⁰³. W swoim przemówieniu z 18 września McNamara zresztą potwierdził takie stanowisko, zdecydowanie powtarzając, że stworzenie systemu obrony przeciw zagrożeniu radzieckiemu jest niemożliwe oraz że to utrzymanie zdolności ofensywnych obu stron jest kluczem do stabilności strategicznej. Mówiąc o potencjalnym zagrożeniu chińskim, sekretarz obrony uznał natomiast, że ChRL to kraj zasadniczo stabilny i przewidywalny, rozumiejący zasadę nuklearnego odstraszenia. Jednak ze względu na procesy wewnętrzne istniało marginalne prawdopodobieństwo, że mimo to zdecyduje się na szaleńczy atak nuklearny na USA. Wprawdzie w danym momencie Chiny nie dysponowały ICBM, ale nie ulegało wątpliwości, że w ciągu kilku lat je wyprodukują. Dlatego też McNamara proponował relatywnie niedrogi, „lekki” system, który powinien być wystarczający wobec ewentualnych chińskich sił raketowych, które z przyczyn ekonomicznych, w dającej się przewidzieć przyszłości, nie będą liczne. Dodatkowymi korzyściami było według McNamary to, że system taki zwiększy nieco zdolność przetrwania amerykańskich ICBM w razie ataku ZSRR, a także będzie zdolny do obrony przed przypadkowym lub nieautoryzowanym odpaleniem niewielkiej ilości rakiet radzieckich. Na koniec McNamara przyznał, że istotnym zagrożeniem związanym z budową lekkiego systemu przeciwrakietowego jest możliwe pojawienie się pokusy, aby w przyszłości roz-

³⁰⁰ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 34.

³⁰¹ *Anti-Ballistic Missile Treaty Chronology*, Federation of American Scientist 2012, <http://www.fas.org/nuke/control/abmt/chron.htm> (6.06.2012).

³⁰² S.P. Meoller, *Vigilant...*, *op. cit.*, s. 33.

³⁰³ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I*, *op. cit.*, s. 67–68.

budować go do formy systemu „ciężkiego”, zorientowanego na Związek Radziecki, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami³⁰⁴.

Wydaje się, że decyzja o rozmieszczeniu Sentinelą była swego rodzaju gambitem McNamary, który nie chcąc pod żadnym pozorem tworzyć systemu obronnego przeciw ZSRR, musiał jednak ugiąć się przed żądaniem Kongresu i wojska, aby zmniejszyć presję z ich strony na tworzenie systemu „ciężkiego”³⁰⁵. Tworząc system „lekkie”, obłaskawiał w pewnym sensie oponentów, a jednocześnie utrzymywał wydatki na sensownym poziomie.

Co więcej, wobec zbliżających się wyborów prezydenckich w 1968 roku, w administracji Johnsona pojawiła się obawa, uzasadniona zresztą, że Republikanie zechcą wykorzystać sprawę obrony przeciwrakietowej przeciwko kandydatowi Demokratów³⁰⁶. Argumentować mogliby, że z winy administracji demokratycznej powstała nowa luka³⁰⁷, tym razem w obronie przeciwrakietowej, polegająca na tym, że ZSRR znacząco wyprzedzi amerykańskie możliwości w tej dziedzinie³⁰⁸. Richard Dean Burns cytuje znanego publicystę Ralpa Lappa, który stwierdził, że „Nike-X ma Demokratów »obronić przed rakietami Republikanów«”³⁰⁹. Zapewne ta ostatnia kwestia była decydująca w przełamaniu oporu McNamary, który przecież jeszcze w marcu 1967 roku zdecydowanie oponował przeciwko jakiegokolwiek obronie przeciwrakietowej, czy to w wersji „ciężkiej”, czy „lekkiej”. Argumenty, jakie przedstawiał wtedy, były te same, jak zwykle w dużej mierze akcentujące nieefektywność obrony przeciwrakietowej w relacji do innych środków zapewniania bezpieczeństwa USA³¹⁰. Ernest Yanarella podsumowuje rozstrzygnięcie z września 1967 roku następująco:

Wyłaniająca się decyzja była rezultatem procesu przetargu, w którym brały udział osoby z różnymi percepcjami sytuacji, dążące do różnorodnych celów definiowanych w ramach różnorodnych płaszczyzn (strategicznej, organizacyjnej, interpersonalnej, osobistej). Miała ona szczególnie polityczny charakter, ponieważ była efektem mieszanki uzasadnień, z których wszystkie zostały uwzględnione przez podejmującego decyzję. A zatem mimo potężnego wpływu imperatywu technologicznego na proces decyzyjny w sferze rozwoju broni strategicznej należy uznać, że wraz z przesunięciem miejsca podejmowania decyzji z Pentagonu do amerykańskiej polityki wewnętrznej (i prezydenckiej), cała gama sił wzięła na siebie decyzję, której stawka czyniła ją fundamentalną odpowiedzialnością egzekutywy³¹¹.

W 1968 roku dyskusja na temat obrony przeciwrakietowej rozwijała się dalej, tym bardziej że można było już mówić o konkretnej decyzji i jej szczegółowych skutkach. Opór pojawił się w Kongresie: podnoszono kwestie ekonomiczne, ale także

³⁰⁴ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 106 i n.

³⁰⁵ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 48.

³⁰⁶ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, *op. cit.*, s. 209.

³⁰⁷ *ABM gap*, przez analogie do wcześniejszych *bomber gap* i *missile gap*.

³⁰⁸ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 125.

³⁰⁹ „*To defend against Republican-launched missiles*”, za: R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 21.

³¹⁰ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 126–130.

³¹¹ *Ibidem*, s. 139.

sprawę zagrożenia równowagi strategicznej, co nie było niczym nowym. Także liczne grupy mieszkańców okolic planowanego bazowania segmentów Sentinelą protestowały głośno³¹², w przekonaniu, że „umieszczenie pocisków w ich ogródkach znacznie zwiększy szanse, że staną się celem ataku”³¹³.

Bardzo istotną grupą oponentów była spora część społeczności naukowej, reprezentowana przez wiele bardzo słynnych nazwisk, oraz wpływowo: Federację Amerykańskich Naukowców (FAS), Unię Zaniepokojonych Naukowców (UCS) i znany „Bulletin of the Atomic Scientists”. Bardzo dobrze te wątpliwości podsumowują Garwin i Bethe w cytowanym już artykule w „Scientific American”, gdzie znajdujemy miazdzącą krytykę Sentinelą³¹⁴. Uczeni dowodzili, że po pierwsze, system da się łatwo oszukać stosunkowo nawet prymitywnymi środkami przełamania obrony przeciwrakietowej, po drugie, systemy wielogłowicowe także przyczynią się do jego pokonania, po trzecie, przeciwnik może koncentrować swe uderzenie na jednym obszarze, szybko wyczerpując środki obrony przeciwrakietowej w danym miejscu i niszcząc znaczne połacie kraju, a po czwarte, system jest podatny na oślepienie radarów przy użyciu wybuchu nuklearnego w wysokich warstwach atmosfery, który mógłby poprzedzać atak, oraz na zniszczenie stacji radarowych niewielkim ładunkiem nuklearnym poslanym po płaskiej trajektorii i dlatego niewykrytym dość wcześnie. Argumentacja ta jest nam dobrze znana; w owym czasie bardzo skutecznie trafiała do opinii publicznej i do polityków. Uczeni przypomnieli też przy okazji słowa samego McNamary, zgadzając się, że rozmieszczenie systemu „lekkiego”:

będzie karmić iluzję, że efektywna obrona przeciwrakietowa jest możliwa, i doprowadzi prawie z pewnością do żądań aby „lekki” system (...) został rozszerzony w stronę „ciężkiego”, który mógłby kosztować do 40 mld dolarów³¹⁵.

W dyskusji oczywiście była i strona popierająca rozmieszczenie Sentinelą, także używająca znanych już motywów. Podstawowym był ten, że jeśli w czasie wojny jądrowej USA będą dysponować obroną przeciwrakietową, to zginie znacznie mniej ludzi i znacznie mniejsze będą straty materialne, co ułatwi powojenną odbudowę³¹⁶. Przyjmując taką perspektywę, każdy wydatek wydawał się uzasadniony; nie można tak po prostu przeliczać pieniędzy na ludzkie życie. Zwracano także uwagę, że Rosjanie, budując obronę Moskwy i Leningradu, faktycznie dzielają ten punkt widzenia. Wskazywano oczywiście także na rosnący radziecki potencjał, który zdaniem niektórych mógł osiągnąć taki poziom, że zaskakujące uderzenie mogłoby zniszczyć amerykańskie środki odwetowe. Krytykowano czysto kosztowe podejście do sprawy obrony przeciwrakietowej, ponieważ jej rozmieszczenie mogłoby przede wszystkim zwiększyć „przeżywalność” ICBM, czyli podtrzymać odstraszanie, a więc i bezpieczeństwo USA. Krytyka w tym duchu pochodziła głównie z kręgów zbliżo-

³¹² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 213.

³¹³ J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 3.

³¹⁴ R.L. Garwin, H.A. Bethe, *Anti...*, *op. cit.*, s. 21–31.

³¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

³¹⁶ D.G. Brennan, *Strategic Weapons*, „Foreign Affairs” 1969, April, <http://www.foreignaffairs.com/articles/24062/d-g-brennan/strategic-weapons> (26.11.2012).

nych do Partii Republikańskiej, której stanowisko wobec obrony przeciwrakietowej było zawsze dużo bardziej przychylne. Wychodziła także naprzeciw szkole nieskończonego powstrzymywania.

Mimo kontrowersji budowę Sentinela jednak rozpoczęto, lecz wspomniane wątpliwości, także związane z kosztami przedsięwzięcia, oraz zawirowania polityczne doprowadziły do tego, że program nie został zrealizowany. Kwestie finansowe miały przy tym pierwszorzędne znaczenie, o czym już wspomniano, szczególnie że Stany Zjednoczone prowadziły w latach sześćdziesiątych kosztowną politykę militarną, która wynikała z przyjętej w 1961 roku doktryny elastycznego reagowania (*flexible response*). Zastąpiła ona wspomnianą doktrynę zmasowanego odwetu, a polegała na tym, że w razie zagrożenia swego bezpieczeństwa USA zareagują kombinacją środków militarnych odpowiednią dla danej sytuacji. Nie oznaczało to zatem automatycznego użycia strategicznych sił jądrowych. Ponadto zagrożenia pojmowano dość szeroko, nie tylko w kontekście samego terytorium USA, ale także jako groźbę dla amerykańskich interesów za granicą. A to oznaczało konieczność znacznego rozwoju sił konwencjonalnych, utrzymania szerokiej obecności militarnej poza krajem i gotowość do prowadzenia konfliktów lokalnych. Koszty takiej polityki były bardzo znaczne, obejmowały wzrost liczebny armii, zwiększenie ilości uzbrojenia i tempa jego rozwoju, a także wydatki związane z zaangażowaniem wojskowym za granicą, czyli stacjonowaniem sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Europie i na Dalekim Wschodzie, do czego dodać także trzeba niebagatelne koszty prowadzonych interwencji zbrojnych.

Biorąc pod uwagę te konteksty polityczno-doktrynalne i finansowe, realizacja Sentinela, który był kolejnym bardzo drogim projektem, mogłaby podważyć zdolność USA do wypełnienia założeń własnej doktryny bezpieczeństwa. W szczególności dlatego, że tworzenie powszechnej obrony przeciwrakietowej oznaczało w istocie utworzenie kolejnego kierunku strategii militarnej, który rozwijając się, angażowałby długofalowo dalsze wydatki. Dodatkowo uwzględnić trzeba, że nastroje społeczeństwa amerykańskiego, związane z kosztami i skutkami zbrojeń, były coraz gorsze. Wynikały one z pogorszenia się w końcu lat sześćdziesiątych sytuacji gospodarczej USA, które w powszechnym mniemaniu kojarzono ze zbrojeniami. Wpływał na to także ogólny wzrost nastrojów pacyfistycznych, związany z wydarzeniami w Azji Południowo-Wschodniej. W tym kontekście politycznym utrzymanie finansowania tak wielkiego projektu, jakim miał być Sentinel, było trudne do wyobrażenia.

Bezpośrednio po objęciu urzędu przez nową administrację sekretarz obrony Melvin Laird zawiesił 6 lutego 1969 roku budowę Sentinela³¹⁷, jednocześnie nakazując przegląd programu obrony przeciwrakietowej. Nowy prezydent, Richard M. Nixon, podzielał przekonanie McNamary, że systemu obrony przed zagrożeniem radzieckim nie da się stworzyć. A to przede wszystkim dlatego, że do końca lat sześćdziesiątych ZSRR uzyskał przybliżony parytet ilościowy w kategorii strategicznego uzbrojenia ofensywnego. W październiku 1966 Rakietowe Wojska Przeznaczenia Strate-

³¹⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 144.

gicznego dysponowały 340 ICBM, 720 w 1967, 900 w 1968 i 1060 w 1969 roku³¹⁸. Oprócz tego w ZSRR postępował rozwój rakiet balistycznych średniego zasięgu, do służby weszły także pierwsze z prawdziwego zdarzenia okręty podwodne wyposażone w rakiety balistyczne. W takich warunkach nie mogło być mowy o sensownej obronie obszarowej USA przed arsenałem radzieckim.

Rezultatem dość krótkich, lecz intensywnych rozważań koncepcyjnych była zatem fundamentalna, przynajmniej co do deklaracji, zmiana nastawienia. Nixon zdecydował mianowicie o przejściu z obrony obszarowej do obrony punktowej, co sam tłumaczył w wystąpieniu 14 marca 1969 następująco:

Choć mój najgłębszy instynkt nakazuje mi zapewnić narodowi amerykańskiemu całkowitą obronę przeciwko poważnemu atakowi nuklearnemu, uczynienie tego nie jest jednak w naszej mocy. Nawet najpotężniejszy system defensywny jaki rozważaliśmy, przeznaczony do obrony naszych głównych miast, nie jest w stanie zapobiec katastrofalnemu poziomowi strat ludzkich w razie świadomego radzieckiego ataku na pełną skalę. Mógłby on ponadto w oczach oponenta wyglądać jak preludium do ofensywnej strategii zagrażającej radzieckiemu potencjałowi odstraszania³¹⁹.

W słowach prezydenta brzmi wyraźnie rozczarowanie, a nawet poczucie swojej porażki. Jednocześnie jednak, wobec wzrostu zagrożenia radzieckiego i potencjalnej groźby chińskiej, obrona przeciwrakietowa mogła przyczynić się do zwiększenia skuteczności odstraszania. Nixon wybrał tę opcję jednoznacznie, uznając, że jest ona lepsza zarówno od dalszego zwiększania ilościowego sił strategicznych, jak i od dalszego umacniania „przeżywalności” ICBM klasycznymi metodami. Istotnym punktem było także i to, że tak ewidentnie defensywny system nie mógł być uznany przez przeciwnika za prowokację. Padały także ze strony administracji znane argumenty, że wobec rozwoju radzieckich arsenałów, a w szczególności wobec rozmieszczenia wyposażonych w MRV R-36, w połowie lat siedemdziesiątych USA staną się wrażliwe na zaskakujące pierwsze uderzenie ze strony ZSRR³²⁰.

W konsekwencji we wspomnianym wystąpieniu z marca 1969 roku Nixon ogłosił stworzenie na bazie założeń technicznych i organizacyjnych Sentinela nowego systemu, pod nową nazwą Safeguard. Jego zasadniczym celem miała być obrona obszarów bazowania amerykańskich ICBM, a w drugiej kolejności – obrona przed rosnącym, choć wciąż niewielkim zagrożeniem chińskim i nieautoryzowanym lub przypadkowym odpaleniem rakiet z ZSRR. Najpierw miałyby zostać zbudowane dwie bazy przeciwrakiet, następnie sukcesywnie, jak obiecywał prezydent, w miarę narastania zagrożenia i po szczegółowych jego analizach, kolejne³²¹. Sumarycznie miało powstać do 12 baz w kontynentalnych USA, które obroną obejmowałyby większą część obszaru kraju, plus ewentualnie w dalszej przyszłości bazy na Alasce i na Hawajach.

³¹⁸ S.P. Meoller, *Vigilant...*, *op. cit.*, s. 27.

³¹⁹ R. Nixon, *Statement on Deployment of the Antibalistic Missile System. March 14, 1969*, The American presidency project, 2012; <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=1952> (29.08.2012).

³²⁰ J.B. Wiesner, *Some First-Strike Scenarios*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 71.

³²¹ R. Nixon, *Statement...*, *op. cit.*

Wymiernym skutkiem takiego ujęcia priorytetów było odsunięcie baz pocisków przechwytyjących od większości wielkich miast oraz zmiana proporcji pomiędzy Spartanami i Sprintami, oraz pewne mniej istotne detale techniczne. Takie posunięcie eliminowało część przeciwników w opinii publicznej, w istocie jednak system nie tak bardzo różnił się od poprzednika. Według ogłoszonych planów większość miast w USA, z wyjątkiem być może Nowego Orleanu i Phoenix, nadal pozostawało w zasięgu obrony Spartanów³²². Zmieniono więc jedynie kolejność priorytetów, lecz zadania pozostały takie same. Niezmienne były również wątpliwości co do sensu przedsięwzięcia, i to nie tylko w kręgach naukowych i w Kongresie, ale także w łonie samej administracji³²³. Pozostał także znaczny potencjał oporu społecznego, wynikający z silnego oddziaływania naukowców oponujących przeciwko systemowi jako takiemu oraz z faktu, że część baz miała jednak pozostać nieopodal wielkich miast³²⁴.

Najtrudniejsza batalia odbyła się w Kongresie, w którym bardzo silna opozycja wobec obrony przeciwrakietowej przeprowadziła długą walkę na wielu frontach, mającą na celu utracenie całego projektu³²⁵. W walce tej w szeregu głosowań zwolennicy Safeguarda zwyciężali na ogół minimalną większością³²⁶. Ostatecznie jesienią Kongres zaaprobował budowę dwóch baz, których zadaniem była jedynie obrona rejonów rozmieszczenia ICBM; były to bazy Grand Forks w Północnej Dakocie i Malmstrom w Montanie. Naukowe analizy wskazywały jednak na to, że dwie bazy nie obronią sensownej ilości Minutemanów³²⁷, ale jednocześnie Kongres nie godził się na kolejne. Wojsko zatem naciskało na zwiększenie środków obrony ICBM i konstrukcję nowych baz³²⁸, podobnie jak część środowiska naukowego³²⁹.

Niewątpliwie rozpoczęcie budowy nawet tak ograniczonego systemu stanowiło dla ZSRR pewne wyzwanie. Obrona przeciwrakietowa stawała się, mimo ich wcześniejszego oporu, argumentem przetargowym w toczących się rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych³³⁰. I tu dochodzimy do podstawowego czynnika, determinującego rozwój obrony przeciwrakietowej w owym czasie: była nim ewolucja stosunków politycznych USA–ZSRR. W obu państwach na podstawie

³²² A. Chayes, J.B. Wiesner, G.W. Rathjens, S. Weinberg, *An Overview*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 8–9.

³²³ H.A. Kissinger, *Modified Sentinel System. Memorandum for the President. March 5 1969*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/18-01.htm> (15.06.2012).

³²⁴ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 146–147.

³²⁵ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 42–52.

³²⁶ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 155–160.

³²⁷ L.E. Lynn, Jr., *PSAC Strategic Military Panel Comments on Minuteman ABM Defense. Memorandum for dr. Kissinger; January 5 1971*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/05-01.htm> (15.06.2012).

³²⁸ *Idem*, *FY 71 Safeguard ABM Decision. Memorandum for dr. Kissinger; January 16 1971*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/19-01.htm> (15.06.2012).

³²⁹ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 91–93.

³³⁰ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 159.

różnych przesłanek pojawiły się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych koncepcje rezygnacji z najostrzejszych form antagonizmów, co miało nie tylko zapobiec ewentualnej zagładzie, ale także być korzystne w sensie ekonomicznym. Obie strony były mocno zmęczone wyścigiem zbrojeń, w którym niebagatelną rolę grały olbrzymie koszty strategicznych sił jądrowych rozdętych wówczas do gigantycznych rozmiarów. W Stanach Zjednoczonych doktryna elastycznego reagowania i wojna wietnamska drenowały budżet państwa, podobnie jak rosnące zaangażowanie globalne. ZSRR z kolei miał ogromną, drogą armię konwencjonalną, poniósł także wielkie koszty gwałtownej rozbudowy potencjału strategicznego. Pod koniec 1971 roku w USA oceniano go na 1424 ICBM i 500 rakiet balistycznych na okrętach podwodnych³³¹. Koszt stworzenia takiej potęgi, jej utrzymania i sukcesywnego unowocześniania był ogromny, a perspektywa dalszego wyścigu ilościowego i jakościowego – niezachęcająca.

W takich okolicznościach w marcu 1967 roku rozpoczęły się wspomniane rozmowy proceduralne dotyczące negocjacji na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Choć administracja Johnsona dość zdecydowanie dążyła do szybkiego otwarcia właściwych negocjacji, dyplomacja radziecka odwlekała je, jak wiemy, dość długo. Dopiero w lipcu 1968 roku ogłoszono przejście od dyskusji wstępnych do właściwych negocjacji, które jednak ostatecznie rozpoczęły się dopiero w listopadzie 1969 roku, co z kolei było wynikiem zmiany administracji w USA. Republikanie z Nixonem na czele musieli sformułować swoją strategię oraz stworzyć odpowiednie zaplecze dyplomatyczne. Także Rosjanie czekali do listopada z ostateczną decyzją o przystąpieniu do rozmów³³².

Obrona przeciwrakietowa od samego początku grała znaczną rolę w negocjacjach. Sam moment ich rozpoczęcia także można ująć w tym kontekście. Powtórzmy, w grudniu 1966 roku Amerykanie zdecydowali zwiększyć wydatki na projekt Nike-X, w marcu 1967 roku rozpoczęły się wstępne rozmowy, *de facto* zamrożone w czerwcu przez Rosjan. Z kolei we wrześniu 1967 pojawił się Sentinel, po czym w lipcu 1968 nastąpiło przejście do właściwych rozmów, wstrzymane jednak w wyniku zmiany władzy. Ostatecznie rozpoczęły się one dopiero po finalnym zatwierdzeniu przez Kongres USA budowy Safeguarda oraz w obliczu planowanego na 1970 rok rozmieszczenia nowej wersji Minutemana wyposażonego w MIRV³³³. Widać tu wyraźną łączność; niewątpliwie szybki rozwój amerykańskiej obrony przeciwrakietowej sprzyjał elastyczności stanowiska Rosjan, którzy przecież w tym samym czasie borykali się z systemami o generację starszymi, wciąż praktycznie w stadium prototypów. Donald Baucom stwierdza wprost, że Rosjanie czekali z otwarciem rozmów SALT na decyzję Kongresu, z nadzieją, że Safeguard zostanie utracony³³⁴, co zmieniłoby ich sytuację negocjacyjną.

³³¹ S.P. Meoller, *Vigilant...*, *op. cit.*, s. 35–36.

³³² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 220.

³³³ Pierwszy dywizjon Minutemanów III wszedł do służby w styczniu 1971, za: M. Berhow, *US Strategic and Defensive Missile Systems 1950–2004*, Osprey Publishing, Oxford 2005 (Kindle edition), loc. 810.

³³⁴ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 54.

Wydaje się, że było tak i dlatego, że obrona przeciwrakietowa, jakkolwiek wciąż faktycznie w stadium bardzo drogich egzemplarzy doświadczalnych, niewnoszących wiele do bieżącej równowagi strategicznej, była jednak znaczną niewiadomą i w dalszej perspektywie mogła, jak sądzono, wiele zmienić. Ani USA ani ZSRR nie miały perspektywy rozmieszczenia efektywnej w ramach sensownych założeń obrony przeciwrakietowej, jednak zbudowanie choćby ograniczonych prototypowych systemów mogło, w perspektywie kolejnych dekad, skutkować nieprzewidywanymi w danym momencie przełomami technologicznymi w tej dziedzinie. Mogłoby to oznaczać ewentualne naruszenie równowagi strategicznej, która mogła być trudna do odzyskania. W ówczesnych koncepcjach dotyczących bezpieczeństwa strategicznego, w których dominowało myślenie w kategoriach MAD, przewaga mogła oznaczać pokusę ataku. „Jeśli jedna strona będzie się łudzić, że posiada decydującą przewagę, może się to skończyć wojną jądrową”³³⁵. Taka logika wydaje się irracjonalna, ale mimo to była podstawą kultury strategicznej w czasie zimnej wojny, a i do dzisiaj takie przekonanie pokutuje bardzo mocno w różnych kręgach politycznych i eksperckich.

Tymczasem zarówno Stany Zjednoczone, jak i ZSRR obawiały się ogromnych kosztów i potencjalnej destabilizacji, jaką taki rozwój sytuacji mógłby przynieść, nawet jeśli jej prawdopodobieństwo byłoby znikome. Korespondowało to ponadto z Nixonowską wizją wystarczalności (*sufficiency*) obronnej, zamiast przewagi czy nawet parytetu, która pojawiła się już w styczniu 1969 roku³³⁶. Według tej koncepcji Stany Zjednoczone mają posiadać takie siły zbrojne, które wystarczą do osiągnięcia określonych celów w dziedzinie bezpieczeństwa, nie muszą zatem gromadzić nadmiernych i niezwykle kosztownych arsenałów. Jednak oczywiście wystarczalność ta zależy od warunków i okoliczności, a szczególnie od parametrów, jakie posiada arsenał przeciwnika. Jeśli ma oznaczać realne ograniczenie kosztów, kontrola zbrojeń musi być jej elementem, tak aby punkt odniesienia wystarczalności był przewidywalny. Nie oznacza to oczywiście zgody na jednostronne rozbrojenie ani rezygnacji z negocjacji z pozycji siły, lecz, w sposób podobny do argumentów szkoły skończonego powstrzymywania, oznacza przekonanie, że spiralę zbrojeń da się zatrzymać z wielką korzyścią dla kraju oraz że nie jest konieczne zwiększanie w nieskończoność i za wszelką cenę zdolności ofensywnych i defensywnych.

Obrona przeciwrakietowa w takim układzie jawi się jako jeden z elementów ustanowienia owej wystarczalności, ale jednocześnie, ponieważ może być zarzewiem kolejnego wyścigu zbrojeń i strategicznej destabilizacji, należało ją także ograniczyć traktatowo. W początku lat siedemdziesiątych ZSRR był już skłonny przyjąć taką logikę³³⁷, z podobnych powodów, ponadto wobec rozmieszczenia Safeguarda Rosjanie zdali sobie ostatecznie sprawę z tego, że ich własna technologia w tym zakresie

³³⁵ H.S. Rowen, *Introduction*, w: H.D. Sokolski (ed.), *Getting Mad: Nuclear Mutually Assured Destruction, Its Origins and Practice*, Nonproliferation Policy Education Center (NPEC) in cooperation with the Army War College's Strategic Studies Institute (SSI), November 2004, <http://www.strategic-studiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB585.pdf> (18.08.2008).

³³⁶ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 175.

³³⁷ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 49.

jest daleko gorsza od amerykańskiej³³⁸, jednak zamiast ponosić ogromne koszty, by dogonić przeciwnika, Rosjanie tym razem wybrali ograniczenia³³⁹. Zamiast więc włączyć się w kolejny równoległy wyścig zbrojeń, w którym najnowsze osiągnięcia grają kluczową rolę, postanowiono go uniknąć. Breżniewowski ZSRR chciał zająć się bardziej swym rozwojem wewnętrznym, i kiedy osiągnął pewien stopień poczucia bezpieczeństwa, dzięki parytetowi w nuklearnych zbrojeniach ofensywnych, nie chciał ryzykować kolejnych wyrzeczeń i potencjalnej destabilizacji.

Dlatego właśnie ograniczenie rozwoju obrony przeciwrakietowej stało się jednym z głównych punktów rozmów, których pierwszym i zasadniczym celem było utrzymanie istniejącej równowagi, postrzeganej jako główna gwarancja bezpieczeństwa. Rozpoczęte negocjacje zyskały nazwę Strategic Arms Limitation Talks (SALT), co sugerowało, że jest to pierwszy krok do rozbrojenia, wymagającego najpierw ograniczenia i zahamowania wzrostu potencjału sił strategicznych obu stron. Jeśli więc już Sentinel uważany był za argument przetargowy, który pomógł skłonić ZSRR do rozpoczęcia rozmów, planowane rozmieszczenie Safeguarda przyczyniało się niewątpliwie do ich przyspieszenia³⁴⁰, dając Nixonowi do ręki silny argument przetargowy³⁴¹. Ze wskazanych już powodów ZSRR szczególnie zależało na powstrzymaniu zbrojeń w tym właśnie zakresie, czego dowodzi choćby fakt, że w pierwszych decydujących fazach negocjacji delegacja radziecka zdecydowanie naciskała na zawarcie układu o obronie przeciwrakietowej najpierw, a dopiero potem na przeprowadzenie dalszych negocjacji na temat broni ofensywnych. Strona amerykańska stanowczo domagała się powiązania tych dwóch tematów – skutecznie.

W maju 1972 roku negocjacje zakończyły się podpisaniem dwóch układów, które noszą potoczną nazwę SALT I. Pierwszy z nich³⁴² dotyczył środków i metod ograniczenia rozwoju arsenałów nuklearnych, drugi zaś obejmował problematykę obrony przeciwrakietowej. Traktat o ograniczeniu zbrojeń ofensywnych stał się zaczątkiem całej serii traktatów strategicznych, sukcesywnie prowadzących do redukcji arsenałów. Jednak proces ten nie byłby możliwy, lub przebiegałby zupełnie inaczej, gdyby nie Układ o ABM, czyli o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej. Zapewniał on utrzymanie przez strony wiarygodnego i pewnego odstraszenia, także w długiej perspektywie czasowej, stając się jednym z fundamentów całej logiki rozbrojenia strategicznego do końca XX wieku. Miał charakter kompleksowy i zatrzymywał rozwój technologiczny w zakresie strategicznej obrony przeciwrakietowej. Oczywiście mowa o literze traktatu, praktyka była nieco inna, o czym dalej.

W Układzie o ABM USA i ZSRR ustaliły, że mają prawo do zbudowania tylko dwóch baz strategicznych systemów antyrakietowych, przy czym jedna miała bronić stolicy, druga – miejsc rozmieszczenia ICBM. Żadna nie mogła mieć więcej niż 100 pocisków przechwytyjących i tyleż stanowisk startowych. Ograniczono także

³³⁸ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 7.

³³⁹ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, *op. cit.*, s. 107.

³⁴⁰ L.M. Kaplan, *Missile Defense...*, *op. cit.*, s. 11.

³⁴¹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 45–46.

³⁴² Jego pełna nazwa brzmi: Tymczasowe porozumienie między ZSRR i USA w sprawie niektórych środków ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

ilość radarów wykrywania i naprowadzania, w jakie miał być wyposażony system. Traktat zabraniał także konstruowania innych niż stacjonarne strategicznych systemów przeciwrakietowych, a także rozmieszczania ich w przestrzeni kosmicznej oraz wyposażania systemów w wieloprowadnicowe wyrzutnie antyrakiet³⁴³. Układ o ABM wszedł w życie w dniu 3 października 1972 roku, po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

W tym momencie ZSRR był na ukończeniu okrojonej wersji A-35, która spełniała warunki traktatu, natomiast USA musiały zrezygnować z drugiej bazy Safeguarda w Montanie. Już we wrześniu 1972 roku Kongres wstrzymał też finansowanie budowy bazy do obrony Waszyngtonu³⁴⁴. Następnie, w protokole do traktatu podpisanym 3 lipca 1974 roku (wszedł w życie 24 maja 1976), ograniczono dopuszczalną liczbę baz do jednej.

Skutkiem zawartego porozumienia było stworzenie bardzo niskiego poziomu parytetu pomiędzy systemami strategicznej obrony przeciwrakietowej, rozumianej jako przeznaczona do zwalczania ICBM i SLBM atakujących terytoria państw stron. Osiągnięto tym sposobem dwa zasadnicze cele: po pierwsze, utrzymano stan, w którym zmasowany atak rakietowy pozostawał w zasadzie nieodparty, co Donald Baucom nazywa instytucjonalizacją MAD³⁴⁵, ale sprzyjało to ograniczeniu zbrojeń ofensywnych. Po drugie, uniknięto nowego jakościowego i ilościowego wyścigu zbrojeń w nowej dziedzinie, który mógłby być niezwykle kosztowny i bardzo niebezpieczny³⁴⁶. Obie strony pozostawały zatem wrażliwe na zmasowany atak nuklearny, dla zachowania wiarygodnego odstraszenia wystarczyło zapewnić odpowiednią „przeżywalność” siłom strategicznym, tak aby mogły dokonać odwetu nawet w razie zmasowanego pierwszego uderzenia. W tym celu Amerykanie rozwijali przede wszystkim flotę okrętów podwodnych z rakietami balistycznymi, które ze swej natury są trudne do zlokalizowania i zniszczenia w krótkim czasie. ZSRR natomiast skoncentrował się na konstruowaniu ruchomych wyrzutni ICBM na podwoziach kolejowych, oraz samobieżnych, które mogły z łatwością rozprzyszczyć się na ogromnych obszarach państwa. Ograniczone w ramach ABM strategiczne systemy obrony przeciwrakietowej obu krajów nie miały w takich okolicznościach żadnego znaczenia dla strategicznej równowagi.

Amerykański Safeguard został wprowadzony do służby mniej więcej w tym samym czasie co radziecki A-35, przy czym przypomnijmy, że reprezentował sobą drugą generację systemów strategicznych, pierwsza w Stanach Zjednoczonych była tylko intensywnie testowana, ale nie została rozmieszczona. Obejmował jedno miejsce rozmieszczenia rakiet przechwytyjących w bazie Stanley R. Mickelsen Safeguard Complex, która mieści się nieopodal bazy sił powietrznych Grand Forks w Północnej Dakocie. Jego zadania i sposób ich realizacji nie odbiegały od opisanych wcześniej w skrócie zasad funkcjonowania Sentinela, którego był okrojoną, nieznacznie unowocześnioną wersją.

³⁴³ W. Multan, *Porozumienia rozbrojeniowe po II wojnie światowej*, PWN, Warszawa 1985, s. 181.

³⁴⁴ *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II, op. cit.*, s. 224.

³⁴⁵ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 70–71.

³⁴⁶ J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 5.

System Safeguard miał jednak bardzo wiele wad³⁴⁷, wrażliwości Garwina i Bethego pozostawały aktualne, a zatem faktyczna skuteczność, biorąc pod uwagę „przeżywalność” całej triady strategicznej, była znikoma. Za ogromną cenę uzyskiwano wątpliwą obronę co najwyżej 300 ICBM³⁴⁸, tymczasem wyprodukowanie takiej samej ich liczby byłoby znacznie tańsze. Szczególnie wrażliwym elementem były radary systemu, łatwe do zniszczenia bliską eksplozją jądrową, łatwe także do oślepienia. Dlatego już 2 października 1975 roku, zaledwie dzień po oficjalnym wejściu Safeguarda do służby, Izba Reprezentantów Kongresu USA zdecydowała o jego likwidacji³⁴⁹. W lutym 1976 rozpoczęto dezaktywację kompleksu. Safeguard funkcjonował zatem jako całość zaledwie kilka miesięcy.

Próbując ocenić jego znaczenie, można stwierdzić, że rolę, którą pełnił, było raczej zmanifestowanie możliwości technologicznych w ramach strategicznego przetargu z ZSRR, a także swego rodzaju obłaskawienie kół wojskowych i wpływowych zwolenników obrony przeciwrakietowej. Dyskusja z lat 1967–1969 wyraźnie wskazuje na instrumentalne traktowanie obrony przeciwrakietowej, podczas gdy jej faktyczna użyteczność wydawała się rzeczywiście znikoma, a przynajmniej mocno niejasna. Trudno bowiem nie oddać słuszności przynajmniej części argumentacji McNamary i, jakkolwiek szalona byłaby idea MAD i nuklearnego odstraszenia, wydawała się ona jedynym możliwym w owym czasie do przyjęcia czynnikiem stabilizacji.

Ocena ta mieści się zdecydowanie w myśleniu realistycznym, akcentującym zagrożenia, relacje sił i pesymistycznym co do zdolności państw do współpracy. Oczywiście możemy też spojrzeć na rzecz z perspektywy konstruktywistycznej lub krytycznej, co niewątpliwie jest interesujące poznawczo, ponieważ daje nowe punkty widzenia i uzupełnia wiedzę na temat mechanizmów polityki. Wydaje się, że Ernest Yanarella ma bardzo dużo racji, sugerując, że rozwój obrony przeciwrakietowej w ogromnej mierze dyktowały ambicje kompleksu wojskowo-przemysłowego oraz walka frakcyjna w łonie sił zbrojnych. Także Columba Peoples słusznie zwraca uwagę na zakotwiczoną w amerykańskiej świadomości tendencję do załatwiania wszystkich spraw rozwojem technologii. Jednak twórcy polityki w tym czasie patrzyli na świat z perspektywy twardego realizmu, a zatem ich intersubiektywne przekonania były przede wszystkim właśnie kreowane, stąd perspektywa realistyczna ma tu przemożne znaczenie. Większość historyków tak właśnie stawia te sprawy.

2.1.3. Faza poszukiwań – dalsze próby – w poszukiwaniu III generacji

Kolejne dziesięciolecie rozwoju obrony przeciwrakietowej nacechowane były przemożnym oddziaływaniem ograniczeń Układu o ABM i całej logiki z tym związanej. Jego wpływ był jednak oceniany bardzo niejednoznacznie, co stanowiło kontynuację już wspomnianych kontrowersji z okresu negocjacyjnego. Usystematyzujemy te-

³⁴⁷ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 92–97.

³⁴⁸ Por. *Aneks*, s. 351–352.

³⁴⁹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 96.

raz pokrótce całą argumentację, co da nam swego rodzaju odskocznię do dalszych rozważań o ewolucji obrony przeciwrakietowej.

Zasadniczym argumentem zwolenników traktatu było zatem to, że ograniczenie rozwoju systemów strategicznej obrony przeciwrakietowej skutecznie podtrzymało strategiczną stabilność, i to na wiele sposobów, z których wymieniłem należy cztery główne.

Po pierwsze, Układ o ABM umożliwił w ogóle stworzenie płaszczyzny dla ograniczenia zbrojeń, które jako takie są destabilizujące z natury, poprzez eliminację najwyraźniejszego wówczas czynnika niepewności. Do dziś mówi się, że był on kamieniem węgielnym rozbrojenia strategicznego, co jest prawidłowe, pod warunkiem że za drugi, równie ważny i kumulatywnie niezbędny kamień węgielny uznamy stworzenie rozległego i wiarygodnego mechanizmu kontroli. Bez niego istniałaby ciągle pokusa dla działań destabilizacyjnych, dalsze rozbrojenie byłoby zapewne także niemożliwe.

Po drugie, gdyby strategiczna obrona przeciwrakietowa nie była limitowana, jej istnienie mogłoby się stać jednym z czynników prowadzących do decyzji o pierwszym uderzeniu. W szczególności w sytuacji rozwijającego się kryzysu i narastającej niepewności któraś ze stron mogłaby zdecydować się na jądrowy atak pod parasolem obrony przeciwrakietowej, traktując to jako krok ostateczny, lepszy jednak niż czekanie na zagładę. Tym sposobem nawet niezbyt pewna i dziurawa obrona przeciwrakietowa mogłaby w określonych okolicznościach sprzyjać podjęciu decyzji o użyciu ofensywnej broni jądrowej.

Po trzecie, Układ o ABM, jako gwarancja wiarygodności SALT, przyczynił się do zatrzymania wyścigu zbrojeń, przynajmniej w kontekście ilościowym. Obie strony utrzymały tempo rozwoju technologicznego środków przenoszenia oraz ładunków bojowych, Amerykanie, inwestując w okręty podwodne i MIRV, którym przeznaczano rolę *counterforce*, a Rosjanie przede wszystkim w ciężkie rakiety wielogłowicowe, oraz ruchome wyrzutnie ICBM. Jednak w przypadku braku Układu o ABM wyścig ten miałby niewątpliwie także i wymiar ilościowy.

Po czwarte wskazać można, że Układ o ABM, jako gwarancja utrzymania wiarygodności odstraszenia, uczynił rozbrojenie realną, długofalową perspektywą. Po SALT I przyszedł SALT II, spodziewano się, że pewna logika procesu wynikająca z jego korzyści będzie trwała. Takie myślenie potwierdziło się całkowicie.

Niebagatelny, pozytywnym rezultatem istnienia Układu o ABM jest także sam fakt, że w zarodku zduszono niezwykle kosztowną, nową dziedzinę wyścigu zbrojeń. Jej dalszy rozwój, kolejne generacje i przyrost ilościowy mogłyby dodatkowo przyczynić się do trudności gospodarczych po obu stronach. Dlatego też do końca zimnej wojny, nawet w okresie prób stworzenia obrony przeciwrakietowej w czasach prezydentury Ronald Reagana, traktat ten pozostawał, przynajmniej werbalnie, niewzruszonym elementem amerykańskiej polityki strategicznej³⁵⁰ – i radzieckiej oczywiście także.

Nie brakowało jednak krytyków, których zasadniczą linię rozumowania także przedstawialiśmy, na przykład relacjonując poglądy szkoły nieskończo-

³⁵⁰ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 54.

nego powstrzymywania. Wchodząc głębiej w szczegóły, można przedstawić dwie grupy argumentów.

Pierwsza z nich zbudowana była wokół tezy, że cały układ SALT skutkuje zmniejszeniem tempa amerykańskich zbrojeń, dając ZSRR czas na rozwój technologiczny zwiększający możliwości militarne. Przekonywały o tym liczne osobistości tworzące komisje i komitety, których w USA w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych działało niemało³⁵¹. Bez konieczności wyścigu ilościowego Rosjanie mogli więcej uwagi poświęcić technologii i próbować tym sposobem zniwelować amerykańską przewagę. W szczególności ZSRR zyskał czas na badania nad własną obroną przeciwrakietową, które będzie prowadzić aż do chwili, gdy uzyska zdolność do szybkiego rozmieszczenia systemów znacznie lepszych niż amerykańskie, a to dlatego że USA zanurzają się w fałszywym przekonaniu, że wszystko jest w porządku, i nie będą łożyć odpowiednio na badania nad własnymi zdolnościami defensywnymi. Gdyby nagle ZSRR otoczył się obroną przeciwrakietową uniemożliwiającą odwet, byłby to dla Stanów Zjednoczonych najczarniejszy scenariusz. Moskwa mogłaby wtedy, grożąc własnym bezkarnym atakiem, dyktować USA dowolne warunki.

To ostatnie wiąże się z drugim zestawem argumentów, mających za podstawę przekonanie, że ZSRR w istocie rzeczy nigdy nie godził się i nie pogodzi z sytuacją, w której jest skutecznie odstraszyany posiadaną przez USA zdolnością do uderzenia odwetowego. W związku z tym jego polityką było i jest uzyskanie zdolności zadania pierwszego obezwładniającego uderzenia, nawet jeśli miałyby to pociągnąć za sobą ewentualny słabszy odwet, który ZSRR przetrwałby mimo strat³⁵². Tymczasem obrona przeciwrakietowa, jakkolwiek niepewna, zwiększając zdolność do przetrwania amerykańskich sił odwetowych, mogła podwyższyć dla Moskwy koszty stworzenia arsenału zdolnego do pierwszego uderzenia. Być może nawet do poziomu, którego ZSRR nie byłby zdolny osiągnąć – mógłby więc nawet nie próbować. Byłoby to skuteczne nawet w przypadku istnienia także i radzieckiej obrony przeciwrakietowej, ponieważ dzięki przewadze technologicznej amerykańskie siły strategiczne bez trudu przełamują każdą obronę, jaką ZSRR mógłby rozmieścić. Dlatego zresztą, zgodnie z tym poglądem, Związek Radziecki w końcu zgodził się na Układ o ABM, bo zdawał sobie sprawę z wyższości amerykańskich technologii ofensywnych nad własną defensywą i amerykańskich zdolności obronnych nad własnymi środkami ofensywnymi.

Sumarycznie rzecz ujmując, całe przedsięwzięcie z kontrolą zbrojeń, w tym Układ o ABM, służyło zdaniem krytyków jedynie interesom Moskwy. Ograniczono bowiem amerykańskie nakłady na politykę obronną, a w szczególności na badania rozwojowe, podczas gdy ZSRR miał, jak twierdzono, faktycznie wolną rękę w rozwijaniu swojej potęgi militarnej.

Układ o ABM ustanowił zatem znaczne hamulce dla rozwoju obrony przeciwrakietowej, lecz nie powstrzymał prac z nią związanych³⁵³. Przebiegały one do lat dziewięćdziesiątych w dwóch kierunkach. Pierwszy to dalsze badania nad systema-

³⁵¹ Por. reprezentatywne przykłady w: C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 154–161.

³⁵² *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 54.

³⁵³ J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 5.

mi strategicznymi, które realizowane były i w USA, i w ZSRR w ograniczonych formach, takich, których Układ o ABM nie zabraniał. Drugi kierunek to rozpoczęcie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku prace nad niestrategiczną obroną przeciwrakietową, czyli taką, która nie może zwalczać ICBM, lecz jest skuteczna wobec innych kategorii rakiet balistycznych o mniejszych zasięgach. Te ostatnie także znajdowały się w arsenałach głównych państw, postępowała również ich proliferacja w świecie.

Po likwidacji Safeguarda w Stanach Zjednoczonych dokonano reorganizacji wysiłku na rzecz obrony przeciwrakietowej w kierunku prac badawczo-rozwojowych, a finansowanie zmniejszyło się znacząco³⁵⁴. Donald Baucom wymienia sześć kierunków tych badań: radary, optyka, przetwarzanie danych i rozwój oprogramowania, środki przechwytyjące, rozróżnianie i nowe koncepcje wypływające z badań podstawowych³⁵⁵. Realizowano zatem prace studyjne i komputerowe symulacje dotyczące różnych koncepcji defensywnych, na przykład przechwytywania kinetycznego, zastosowania laserów, broni cząsteczkowej i innych mniej lub bardziej egzotycznych³⁵⁶. Szczególnie aktywni byli propagatorzy technologii związanych z bronią energetyczną (*directed energy weapons*), którą na przykład Teller uważał za całkiem prawdopodobną, wręcz w zasięgu ręki³⁵⁷. Realizowano także program oceny krótkiego funkcjonowania Safeguarda. W celu koordynacji tych prac już w 1974 roku powołano BMDO, której siedziba mieściła się w bazie Redstone Arsenal w Alabamie. Prace te realizowano w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych, mimo relatywnie niewielkich środków finansowych oraz braku większego zainteresowania dowództwa sił zbrojnych i czynników związanych z politycznym kierownictwem kraju.

Tymczasem w ZSRR rozpoczęto w 1970 roku prace nad systemem obrony przeciwrakietowej drugiej generacji, opartym na podobnych zasadach jak Sentinel i Safeguard, który miał za zadanie zastąpić A-35 w funkcji obrony Moskwy. W dniu 10 lipca 1971 roku projekt otrzymał nazwę A-135. Prace konstrukcyjne kontynuowano, mimo że już wkrótce ograniczenia związane z Układem o ABM odebrały większy sens tworzeniu jakichkolwiek systemów strategicznych. Rosjanie uważali jednak, że muszą maksymalnie zwiększyć obronę Moskwy, aby utrudnić dekapitację władz, a także by ze względów prestiżowych osiągnąć parytet z USA. Niebagatelna była zapewne i chęć opanowania istotnych technologii, które byłyby przydatne w wielu innych dziedzinach.

Po pokonaniu trudności technicznych związanych z konstrukcją radarów ze skanowaniem fazowym i odpowiedniego systemu obliczeniowego, w 1980 roku ruszyła budowa pierwszych segmentów systemu³⁵⁸. W USA pojawiła się w związku z tym pewna obawa, że ZSRR już osiągnął zdolność do szybkiego wzrostu skuteczności swojej obrony, a zatem może, jeśli czynniki polityczne tak zdecydują, łamiać

³⁵⁴ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 97–99.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 98.

³⁵⁶ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 32–33.

³⁵⁷ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 95–97.

³⁵⁸ P. Rebizant, *Rosyjska tarcza...*, *op. cit.*, s. 174.

Układ o ABM, w szybkim tempie uzyskać przewagę strategiczną³⁵⁹. Jednak w istocie rzeczy prace postępowały powoli ze względu na pogarszającą się sytuację gospodarczą ZSRR, a następnie Rosji. Dopiero w 1995 roku A-135 oficjalnie wszedł na uzbrojenie – dwadzieścia lat po tym jak Amerykanie rozmieścili swój analogiczny system obrony. Jego zasada działania jest bardzo podobna jak opisywanego Sentinela/Safeguarda, lecz według obecnych informacji dotyczących wprowadzania systemu do służby jego realne zdolności bojowe były od samego początku iluzoryczne³⁶⁰. W 1989 roku do jego przecięcia i zniszczenia Amerykanie przewidywali użycie zaledwie 210 głowic³⁶¹. Funkcjonuje on jednak do dziś i podlega dalszej modernizacji, lecz według aktualnych informacji pociski pozaatmosferyczne 51T8 (Gorgon), odpowiedniki Spartanów, zostały wycofane, pozostało więc tylko 68 rakiet 53T6 (Gazelle), mniej więcej odpowiadających Sprintom.

Strategiczna obrona przeciwrakietowa to jednak nie tylko systemy zwalczania atakujących rakiet, które pojawiły się w latach siedemdziesiątych, ale okazały się drogie i nieefektywne. To także systemy ostrzegania, których zadaniem jest z jednej strony poinformować czynniki decyzyjne, wojsko i ludność cywilną o ataku rakietowym, a z drugiej – ułatwić zadanie własnym siłom strategicznym, poprzez umożliwienie rozpoczęcia uderzenia odwetowego, jeszcze nim atak wroga osiągnie swe cele.

Jak już wspomniano, pierwsze systemy radarowe dalekiego ostrzegania pojawiły się w USA we wczesnych latach pięćdziesiątych, służyły wtedy jako linia powiadamiania o atakach radzieckich bombowców. W 1956 roku podjęto natomiast prace nad stacjami radiolokacyjnymi specjalnie przeznaczonymi do ostrzegania o ataku rakiet balistycznych. W latach 1960–1961 uruchomiono pierwsze trzy tego typu stacje na Alasce, Grenlandii i w Wielkiej Brytanii³⁶². W połowie lat sześćdziesiątych rozpoczęto uzupełnianie systemu o radary na wybrzeżu wschodnim i zachodnim kontynentalnych USA, mające ostrzegać przed atakami SLBM. System w pełni skompletowano w 1972 roku³⁶³. Całość uzupełniała sieć radarów pozahoryzontalnych i urządzenia śledzące obiekty kosmiczne. W Związku Radzieckim podobne prace rozpoczęły się nieco później; pierwsze radary systemu wczesnego ostrzegania weszły do służby w drugiej połowie lat sześćdziesiątych.

W latach siedemdziesiątych i później wciąż intensywnie rozwijano technologie radiolokacyjne, pojawiły się też pierwsze stacje ostrzegawcze z antenami o skanowaniu fazowym. Duża część amerykańskich i radzieckich/rosyjskich posterunków wczesnego ostrzegania istnieje do dziś i pełni swą funkcję przy użyciu regularnie unowocześnianego sprzętu. Ponadto Rosja, która utraciła szereg stacji wczesne-

³⁵⁹ D.S. Yost, *Soviet...*, *op. cit.*, s. 194 i n.

³⁶⁰ P. Podvig, *Very modest expectations: Performance of Moscow missile defense*, Russian Strategic Nuclear Forces, October 23, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/10/very_modest_expectations_sovie.shtml (24.10.2012).

³⁶¹ H.M. Kristensen, M.G. McKinzie, R.S. Norris, *The Protection Paradox*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2004, vol. 60, no. 2, March–April, s. 77, http://docs.nrdc.org/nuclear/files/nuc_04030101a_007.pdf (1.04.2013).

³⁶² *The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume II*, *op. cit.*, s. 226.

³⁶³ *Ibidem*, s. 226.

go ostrzegania w trakcie rozpadu ZSRR, od niedawna intensywnie buduje nowe, zapewniając powstałe w systemie luki.

Drugi, rozwijany także od lat siedemdziesiątych segment systemu wczesnego ostrzegania, to komponent kosmiczny. Już od samego początku ery wykorzystania przestrzeni wokółziemskiej zdawano sobie sprawę, że sztuczne satelity ziemi krążące po różnych orbitach mogą zapewnić wgląd w obszary dotychczas niedostępne dla rozpoznania. Dlatego też bardzo wcześnie poszczególne rodzaje sił zbrojnych zainteresowały się rozwijaniem różnych ich typów.

Jednak aż do lat siedemdziesiątych nie były one przydatne w ramach obrony przeciwrakietowej, ze względu na długi czas dostarczania z orbity fotografii urządzeń wojskowych przeciwnika. W przypadku ataku raketowego satelity pierwszych generacji nie mogły po prostu na czas dostarczyć żadnych użytecznych informacji. Jednak w latach siedemdziesiątych opracowano odpowiednio czułe detektory podczerwieni, mogące dość dokładnie wykrywać źródła ciepła, które stanowi ogień wylotowy potężnych silników międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Taka informacja, w postaci szeregu danych, a nie obrazu, mogła zostać łatwo i szybko przetransmitowana do systemu dowodzenia. Sensory podczerwieni umieszczone na satelitach tworzących odpowiednio gęstą konstelację mogły przez całą dobę prowadzić obserwację terytorium przeciwnika. Dzięki odpowiednim środkom łączności, także w postaci satelitów retranslacyjnych, dane o startach rakiet balistycznych docierały teraz do systemu dowodzenia obroną w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Tym sposobem otrzymywano informację o ataku, jeszcze zanim pociski przeciwnika znalazły się w zasięgu radarów wczesnego ostrzegania. Amerykański system satelitarne informujący o startach rakiet nosi nazwę Defense Support Programme; pierwszy satelita do niego należący został umieszczony na orbicie w 1971 roku³⁶⁴. DSP działa do dziś, wykorzystując kolejne generacje coraz doskonalszych satelitów. W Związku Radzieckim analogiczny system utworzono w początkach lat osiemdziesiątych³⁶⁵, z tym że okresowo w latach dziewięćdziesiątych konstelacja satelitów nie była pełna, jako że trudności gospodarcze utrudniały zastępowanie zużytych maszyn nowymi. Dodać należy, że wszystkie radzieckie satelity, łącznie z obecnie funkcjonującymi, należą do tej samej pierwszej generacji³⁶⁶.

W związku z ogólnym wzrostem znaczenia przestrzeni kosmicznej 1 września 1982 roku powołano w USA nowe dowództwo, Air Force Space Command (AFSPC), którego zadaniem jest kontrolowanie i zarządzanie satelitami należącymi do poszczególnych rodzajów sił zbrojnych USA, w tym systemem wczesnego ostrzegania o ataku balistycznym. Dowództwo AFSPC mieści się koło Colorado Springs, w bazie sił powietrznych Peterson. W ZSRR podobny ośrodek dowodzenia założono w miejscowości Sierpuchowo-15 w obwodzie kałuskim, skąd informacje transmitowane są do dowództwa systemu wczesnego ostrzegania w Sołnecznogorsku pod Moskwą.

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 228.

³⁶⁵ P. Rebizant, *Rosyjska tarcza...*, *op. cit.*, s. 172.

³⁶⁶ P. Podvig, *Early Warning*, Russian Strategic Nuclear Forces, 2012, <http://russianforces.org/sprm/> (6.06.2012).

Wróćmy teraz do systemów obrony aktywnej. Zmiany w podejściu czynnika politycznego do obrony przeciwrakietowej nastąpiły wraz z nadejściem nowej władzy w USA oraz znacznym zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej w latach osiemdziesiątych. Przemiany w polityce militarnej, będące tego po części i konsekwencją, i przyczyną, dotyczyły także obrony przeciwrakietowej. Jednak pamiętać należy, że jej powrót na arenę wewnętrznej debaty i do realizacji wynikał w dużej mierze z tego, że zwolennicy obrony przeciwrakietowej, tacy jak część kół wojskowych, przemysł, ale i pewne segmenty środowiska naukowego, działali dalej³⁶⁷, mimo rozstrzygnięcia z początku lat siedemdziesiątych. Ponadto prowadzono wspomniane prace nad niektórymi aspektami obrony przeciwrakietowej, które według zwolenników były obiecujące i dawały, przy odpowiednio zwiększonych nakładach, nadzieję na nowe technologie³⁶⁸, które zdołają zniwelować dotychczasowe słabości systemów obronnych. W szczególności pojawiły się niezwykle atrakcyjne propozycje przeniesienia walki z pociskami rakietowymi w Kosmos, które sukcesywnie zyskiwały coraz więcej zwolenników³⁶⁹. Wierzono, że tego typu systemy, najlepiej wyposażone w broń energetyczną, nie będą mogły zostać łatwo i tanio zneutralizowane przez sam wzrost liczby radzieckiej floty rakiet balistycznych³⁷⁰.

Pewne wyraźne przejawy nowej fazy konfrontacji w stosunkach Wschód–Zachód dało się zauważyć jeszcze w latach siedemdziesiątych. Świadczyły o tym choćby radzieckie zbrojenia w Europie, interwencja w Afganistanie czy podwójna decyzja NATO z grudnia 1979 roku. Jednak dopiero Ronald Reagan nadał amerykańskiej polityce zdecydowanie konfrontacyjny kierunek. Na pierwszym miejscu swojej polityki zagranicznej postawił on ideologiczno-moralny aspekt walki z „imperium zła”, choć jednocześnie nie zapominał o gotowości do rozmów rozbrojeniowych, pod warunkiem że będą miały charakter realistyczny, czyli nie będą celem samym w sobie, lecz strona radziecka okaże gotowość do rzeczywistej współpracy. Znaczące zwiększenie wydatków zbrojeniowych było istotnym elementem tego planu, z jednej strony jako przeciwstawienie się rosnącej przewadze ZSRR, jak ją postrzegano, a z drugiej jako argument przetargowy.

Według autorytatywnego raportu Biura Ocen Technologicznych Kongresu USA sytuacja strategiczna Stanów Zjednoczonych charakteryzowała się wówczas następującymi cechami:

- trwała konkurencja w zakresie strategicznych zbrojeń ofensywnych,
- w ramach Administracji i Kongresu zaznaczał się wyraźny sceptycyzm co do tego, czy kontrola zbrojeń może przyczynić się do powstrzymania radzieckiego zagrożenia wojskowego dla USA,
- krótkoterminowy potencjał dla wzajemnie korzystnych negocjacji był niewielki,
- w Administracji panowała głęboka podejrzliwość wobec Związku Radzieckiego, szeroko podzielana przez amerykańskie społeczeństwo,

³⁶⁷ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 189–190.

³⁶⁸ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 57–59.

³⁶⁹ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 117 i n.

³⁷⁰ *Ibidem*, s. 129.

- adwokaci obrony przeciwrakietowej argumentowali, że nowe technologie czynią efektywną obronę przeciwrakietową możliwą,
- Departament Obrony był zaniepokojony rozwojem radzieckiej obrony przeciwrakietowej i
- wśród szerokiej publiczności panowało silne poczucie, że coś musi zostać zrobione, aby powstrzymać wyścig zbrojeń³⁷¹.

Reagan uważał przy tym, że konfrontację z ZSRR można wygrać, ale nie na polu walki – wojny w gruncie rzeczy bał się jak ognia³⁷² – lecz przede wszystkim na gruncie gospodarczym i technologicznym. Ta ostatnia kwestia wydaje się szczególnie ważna, jako że sam Reagan i jego otoczenie bardzo mocno wierzyli w supremację amerykańskiej techniki i w to, że jest ona czynnikiem, który skutecznie przeciwstawić można radzieckiej militarnej przewadze ilościowej³⁷³. W związku z tym jednym z istotnych elementów amerykańskiej polityki we wczesnych latach osiemdziesiątych był wzrost wydatków zbrojeniowych, ale także wspomniane doktrynalne przewartościowanie w podejściu do zasadniczych zrębów strategii obronnej³⁷⁴. Paradygmat ofensywny oparty na strategii pewnego odwetu, czyli MAD, który był kręgosłupem amerykańskiego myślenia strategicznego w trakcie dotychczasowego biegu zimnej wojny, a który uzyskał racjonalną dojrzałość i dopracowany został w czasach McNamary, został przez Republikanów stanowczo odrzucony³⁷⁵; jego logikę uznano za wręcz absurdalną³⁷⁶. Jednocześnie obronę przeciwrakietową postrzegano nie tylko jako konieczną, ale także możliwą, co wynikało z prac szeregu komisji i komitetów badających możliwości technologiczne i przedstawianych koncepcji ich zastosowania, z których zapewne najbardziej wpływowym był komitet High Frontier³⁷⁷. Obrona przeciwrakietowa stała się zatem oczywistym elementem nowego myślenia strategicznego; najlepiej też, by była bazowana daleko od amerykańskiego terytorium – ideę taką zaproponował szef operacji morskich admirał James Watkins w lutym 1983 roku³⁷⁸. Nie bez znaczenia był i ten fakt, że radzieckie możliwości ataku typu *counterforce* faktycznie rosły wraz z sukcesywnym sprowadzeniem do służby R-36M, wyposażonych w nawet 10 MIRV. Jednocześnie amerykańska polityka strategiczna związana z modernizacją uzbrojenia ofensywnego napotykała znaczne trudności, popadając wręcz w chaos³⁷⁹.

W takich warunkach, przedstawiając swój stosunek do ewentualnego ataku nuklearnego na terytorium USA, Reagan zadał w marcu 1983 roku słynne, cytowane już pytanie o silnym podtekście moralnym: co jest lepsze, czy bronić obywateli, czy

³⁷¹ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 62.

³⁷² P. Beinart, *Think Again. Ronald Reagan*, „Foreign Policy” 2010, July–August, s. 29.

³⁷³ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 126.

³⁷⁴ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 187–189.

³⁷⁵ J.S. Gansler, *Ballistic Missile Defense. Past and Future*, National Defense University, Washington 2010, s. 43.

³⁷⁶ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 132–133.

³⁷⁷ Por. szczegółowe omówienie prac High Frontier w: *ibidem*, s. 141–170.

³⁷⁸ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 34.

³⁷⁹ Donald Baucom używa tu znamiennego słowa *disarray*, w: D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 180.

mścić zabitych³⁸⁰. Odpowiadając na nie, ogłosił swoją Strategic Defense Initiative (SDI), nazywaną później potocznie programem „Gwiezdných Wojen”. Wezwał do skoncentrowania w jego ramach wysiłków i zasobów kraju dla stworzenia nowatorskiego systemu obronnego, który zabezpieczyłby USA przed atakiem. Jak celnie zauważa Columba Peoples, „technologiczny optymizm adwokatów obrony przeciwrakietowej, wyostrzony w poprzednich dekadach i kompatybilny z naciskiem administracji na rozwój amerykańskiej infrastruktury obronnej, dostarczył gotowego słownika dla zabezpieczenia i odnowienia reaganowskiej agendy obronnej”³⁸¹. Co ciekawe, jednocześnie wielu ekspertów, także wojskowych, nie podzielało urzędowego optymizmu, sugerując, że konieczne dla osiągnięcia zadanej skuteczności technologie, szczególnie broń energetyczna, nie istnieją i perspektywa ich opracowania nie jest wyraźna³⁸².

Wkrótce powstała luźna i bardzo ogólna koncepcja stworzenia wielowarstwowego systemu obrony przeciwrakietowej, zwalczającego pociski przeciwnika już od chwili startu i przez cały okres ich lotu. Po pełnym rozwinięciu obrona ta miała zapewnić całkowite bezpieczeństwo obszaru Stanów Zjednoczonych. By osiągnąć ten cel, zamierzano użyć fantastycznych technologii, takich jak orbitujące wyrzutnie rakietowe, lasery satelitarne czy też broń cząsteczkowa. Nowy system miał zatem opierać się głównie na nowych zasadach działania i w tym upatrywano szansę na pokonanie dotychczasowych ograniczeń, trapiących wcześniejsze generacje. Jedną z najbardziej spektakularnych i niosących potencjalnie największe konsekwencje zasad miało być umieszczenie znacznej ilości systemów na platformach kosmicznych³⁸³.

Choć zasadniczym motywem do podjęcia realizacji SDI były kwestie związane z percepcją sytuacji strategicznej i interesów bezpieczeństwa USA, w literaturze pojawiają się i inne, głębsze uzasadnienia, które warto potraktować jako dodatkowe motywacje programu. Jedną z nich są niewątpliwie, wspomniane już wielokrotnie, interesy kompleksu wojskowo-przemysłowego. W tym kontekście przypomina się także, że w 1983 roku reaganowski program zwiększania budżetu obronnego znalazł się w impasie, był ponadto bardzo krytykowany przez szeroki ruch społeczny promujący zamrożenie zbrojeń nuklearnych. W takiej sytuacji wewnętrznej podjęcie przedsięwzięcia czysto obronnego miało w pewnym sensie odebrać argumenty aktywistom³⁸⁴, jednocześnie utrzymując poziom wydatków zbrojeniowych.

Warto także zwrócić uwagę i na to, że sam Reagan nie był konsekwentny w podtrzymywaniu przedstawianej przez siebie nowej strategii obronnej, podobnie jak wojskowi realizujący program. Richard Dean Burns cytuje na przykład prezydenta mówiącego w 1985 roku, że nawet jeśli SDI będzie efektywne tylko w 80%, przyczyni się do pokoju poprzez wzmocnienie skuteczności odstraszania; podob-

³⁸⁰ *Nota bene* Reagan nie był autorem tych słynnych słów. Pochodzą one z wcześniejszego briefingu admirała Jamesa Watkina dla Połączonego Komitetu Szefów Sztabów, w: *ibidem*, s. 192.

³⁸¹ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 133 i n.

³⁸² R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 36.

³⁸³ Por. bardzo wyczerpującą analizę koncepcji technicznej, operacyjnej i ekonomicznej w: *Ballistic Missile Defense Technologies, OTA-ISC-254...*, *op. cit.*, s. 139–218.

³⁸⁴ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 167–168, 173.

nie poglądy prezentował także szef SDIO generał James Abrahams³⁸⁵. Oznacza to, że główni zwolennicy SDI, promowanego jako system defensywny, akceptowali jego rolę zabezpieczającą skuteczność funkcjonowania czynnika ofensywnego.

Oczywiście program został natychmiast poddany miażdżącej krytyce, opartej na dwóch znanych z poprzednich dyskusji filarach. Pierwszym była niewiara w techniczne możliwości stworzenia faktycznie skutecznej obrony przeciwrakietowej³⁸⁶. Drugi, wynikający zeń w pewnej mierze, to obawa o strategiczną stabilność. Jeden z krytyków, ekspert od techniki lotniczej i rakietowej, zaangażowany też w ruch pokojowy, podsumował rzecz następująco:

[s]ystem obrony przeciw rakietom balistycznym w rzeczywistości przyspieszy wyścig zbrojeń, a nie ograniczy go, zmuszając Rosjan do ogromnego zwiększenia ilości i różnorodności swych pocisków i głowic, rozwinięcia nowych środków przenoszenia, unowocześnienia zaawansowanych środków przełamania i do rozmieszczenia szczególnych przeciwbromi, takich jak systemy przeciwsatelitarne, by udaremnić amerykańską obronę. Amerykański system obrony przeciwrakietowej będzie ponadto oszałamiająco kosztowny w rozwoju i produkcji nie tylko w kategoriach bezpośrednich wydatków, ale także mierzone czasem badań i produkcji, który mógłby zostać zainwestowany bardziej konstruktywnie w wiele innych, bardziej realistycznych programów na ziemi i ponad nią. Co także ważne, amerykańskie wysiłki w dziedzinie obrony przeciwrakietowej naruszają amerykańską wiarygodność polityczną przez złamanie Układu o ograniczeniu prób jądrowych, Traktatu o przestrzeni kosmicznej i, co niezwykle ważne Układu o obronie przeciwrakietowej, odwracając uwagę od innych znacznie ważniejszych inicjatyw, takich jak całkowite, weryfikowalne zamrożenie prób jądrowych, które jest tym, co naprawdę potrzebne³⁸⁷.

Krytyka w tym duchu padała nie tylko ze strony ruchu pokojowego i środowisk naukowych, ale także ze strony opozycji politycznej i zbliżonych do niej kręgów. Grupa prominentnych postaci związanych z praktyką polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Partii Demokratycznej, krytykując SDI w znanym duchu, stwierdziła niedługo po reelekcji Reagana, że „prezydencka inicjatywa to klasyczny przykład dobrych intencji, które będą miały złe rezultaty, ponieważ nie uwzględniają rzeczywistości”³⁸⁸. Prezydent był jednak wciąż mocno „zaangażowany w SDI, nawet jeśli pozostawał niespójny co do jego celów”³⁸⁹.

Projekt zatem rozpoczęto i trwał on mimo krytyk. Kilkadziesiąt różnych programów badawczych skupiało prace nad różnymi kierunkami, a funduszami zarządzała SDIO. Szczególnie zwracano uwagę na programy laserowe, w które z jednej

³⁸⁵ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 38.

³⁸⁶ Por. bodaj najbardziej sukcesywna i wyczerpująca krytyka w publikacji na podstawie badań Unii Zaniepokojonych Naukowców: J. Tirman (ed.), *The Fallacy of Star Wars*, Vintage Books, New York 1984.

³⁸⁷ W.E. Burrows, *The Star Wars Debate: Ballistic Missile Defense: The Illusion of Security*, „Foreign Affairs” 1984, Spring, <http://www.foreignaffairs.com/articles/38514/william-e-burrows/the-star-wars-debate-ballistic-missile-defense-the-illusion-of-s> (3.12.2012).

³⁸⁸ McG. Bundy, G.F. Kennan, R.S. McNamara, G.C. Smith, *Arms Control: The President's Choice: Star Wars or Arms Control*, „Foreign Affairs” 1983–1984, Winter, <http://www.foreignaffairs.com/articles/39379/mcgeorge-bundy-george-f-kennan-robert-s-mcnamara-and-gerard-c-sm/arms-control-the-presidents-choice-star-wars-or-> (3.12.2012).

³⁸⁹ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 41.

strony mocno wierzono, z drugiej były zdecydowanie krytykowane przez wielu ekspertów³⁹⁰. Znaczne wydatki (np. w 1985 wydano 1,4 mld USD, a w 1989 4,5 mld³⁹¹) nie przyniosły jednak oczekiwanego wyniku w postaci powstania jakiegokolwiek skutecznej broni, choć pamiętać także należy i o tym, że SDI pozostawał programem koncepcyjno-rozwojowym. Od samego początku planowano, że opracowywane technologie wejdą w stadium rozwoju prototypów we wczesnych latach dziewięćdziesiątych, a rozmieszczenie systemów bojowych może się zacząć dopiero pod koniec wieku³⁹². Często zapomina się zatem o tym, że w swym realnym kształcie w czasie całego okresu istnienia SDI był szeroko zakrojonym programem rozwoju technologicznego, a nie budowy konkretnej broni.

Na przeszkodzie realizacji SDI stanęły w pierwszej kolejności ogromne koszty badań i ewentualnego rozmieszczenia planowanych systemów, które w 1983 roku oceniano na 250–300 mld dolarów w ciągu dwudziestu lat. Z drugiej strony, mimo wysiłków i na przekór wielu oficjalnym, optymistycznym wypowiedziom oraz zapewnieniom kampanii promocyjnej³⁹³, nie udało się przełamać napotkanych barier technologicznych³⁹⁴. Zresztą już w 1985 roku autorytatywne oceny sugerowały, że „jeśli rzeczywiście system przeciwrakietowy bazowania kosmicznego zostanie opracowany, co wydaje się możliwe, najprawdopodobniej będzie znacząco bardziej kosztowny niż jakikolwiek dotychczasowy program zbrojeniowy”³⁹⁵. Warto przy tym pamiętać, że od samego początku program był niezmiernie ambitny, jeśli chodzi o cele. Pełna obrona obszaru USA przeciwko zmasowanemu uderzeniu strategicznemu ZSRR wymagała nie tylko nowych technologii i przewartościowań w myśleniu inżynierskim, ale także wielkiej gęstości i głębokiego urzutowania w głąb rubieży obronnych. Chciano obejść trudności znane z czasów Sentinela i Safeguarda, lecz okazało się to w danych uwarunkowaniach technicznych i ekonomicznych niemożliwe.

Ale zapewne ważniejszym powodem późniejszego zaprzestania kontynuacji SDI w jego pierwotnej formie były fundamentalne zmiany w stosunkach międzynarodowych, które zachodziły w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Już od 1986 roku pojawiły się bowiem nadzieje na normalizację stosunków ze Związkiem Radzieckim, wynikające z osłabienia wewnętrznego ZSRR i poszukiwania przezeń dróg wyjścia z kryzysowej sytuacji. Ronald Reagan, jak wspomniano, nie był przesadnie wojowniczy, co widać było szczególnie wyraźnie w jego drugiej kadencji, więc skoro tylko pojawiła się możliwość realizacji tego, o czym mówił na początku swego urzędowania, czyli przeprowadzenia realistycznych negocjacji rozbrojeniowych, natychmiast skorzystał z tej możliwości. Zamiast faktycznie „zazbroić Rosjan na śmierć”, dał im szansę na zmniejszenie obciążenia słabnącej

³⁹⁰ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 137.

³⁹¹ J.C. Lonnquest, D.F. Winkler, *To Defend...*, *op. cit.*, s. 116.

³⁹² *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 63.

³⁹³ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 149.

³⁹⁴ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 41 i n.

³⁹⁵ *Ballistic Missile Defense Technologies...*, *op. cit.*, s. 218.

gospodarki poprzez zgodę na znaczne rozbrownienie strategiczne³⁹⁶. Kontynuowanie SDI było w tym kontekście jednym z elementów układanki. Ponownie, tak jak na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, Rosjanie bali się, że amerykańska obrona przeciwrakietowa może w perspektywie podważyć wiarygodność odstraszania, co miało szczególne znaczenie wobec ich własnej słabości ekonomicznej i zapóźnienia technologicznego. Stopniowe ograniczanie SDI, a następnie formalna likwidacja programu w 1991 roku potwierdzały osiągnięte dwadzieścia lat wcześniej *status quo* i pozwalały zredukować arsenały bez obawy o bezpieczeństwo. W szczególności istotne to było dla bardziej wojowniczej części radzieckiego aparatu oraz dla kompleksu wojskowo-przemysłowego. Donald Baucom dość entuzjastycznie podsumowuje sens i rezultat realizowania SDI:

SDI można postrzegać jako drugi oddech dla Stanów Zjednoczonych w chwili krytycznego rozciągnięcia frontu wewnętrznego. SDI natychmiast oddało w ręce USA strategiczną inicjatywę i zmusiło Związek Radziecki do przyjęcia pozycji reaktywnych zarówno w sferze wojskowej, jak i dyplomatycznej. Co więcej, obiecująca nowa strategia bazująca na obronie rozbroiła ruch na rzecz zamrożenia broni jądrowej i dostarczyła nowego celu, wokół którego można było znaleźć polityczny konsensus, jakkolwiek miałby on być krótkotrwały i delikatny. (...)

Zanim ten konsensus zaczął się rozprasać, Sowieci byli znów przy stole rokowań dotyczących kontroli zbrojeń, przywieźni do tego obawami przed SDI i nadzieją, że zdołają zdusić program, tak jak to uczynili wcześniej z Safeguardem. Pierwszym owocem tych rozmów był traktat INF³⁹⁷.

Program SDI, mimo że nie doprowadził wprost do skonstruowania jakiegokolwiek efektywnej broni, nie był jednak całkowitym marnotrawstwem funduszy. W jego ramach przeprowadzono wiele badań podstawowych, powstały także ważne technologie, które pchnęły do przodu zarówno przemysł wojskowy, jak i miały mieć zastosowania cywilne. Wiele z nich zostanie wykorzystanych w dalszych badaniach nad obroną przeciwrakietową, których to badań nie zarzucono – zmieniły one jedynie swój cel. W latach dziewięćdziesiątych przekształcił się bowiem charakter zagrożenia, ponieważ groźba świadomego, zmasowanego, ataku jądrowego jednego supermocarstwa na drugie spadła prawie do zera. SDI i strategiczna obrona przeciwrakietowa jako taka w swej pierwotnej formie straciły więc rację bytu, choć jednocześnie zagrożenie atakiem rakietami balistycznymi nie znikło, lecz wzrosło, co wynikało z ich postępującej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych proliferacji. Problemy z tego wynikające uzmysłowiła z całą ostrością wojna w Zatoce Perskiej w 1991 roku, która stała się jednym z punktów zwrotnych w debacie na temat obrony przeciwrakietowej.

W styczniu 1991 roku siły koalicji antysaddamskiej oceniały, że Irak ma na uzbrojeniu około 800 rakiet o zasięgu od 300 do 750 kilometrów³⁹⁸, a także

³⁹⁶ M.L. Cohen, *Gettin the Gipper Wrong*, „Foreign Policy” 2012, March 8, http://www.foreign-policy.com/articles/2012/03/08/gettin_the_gipper_wrong (9.03.2012).

³⁹⁷ D.R. Baucom, *Origins...*, *op. cit.*, s. 198.

³⁹⁸ *UNSCOM and Iraqi Missiles*, Global Security 2005, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iraq/missile-unscom.htm> (16.05.2011).

40 wyrzutni ruchomych i 40 stacjonarnych³⁹⁹. Prawdopodobnie większość pocisków, a może nawet i wszystkie, przystosowana była do przenoszenia ładunków chemicznych, czego dowiodły powojenne inspekcje, które ujawniły przynajmniej kilkadziesiąt głowic wypełnionych chemicznymi środkami bojowymi⁴⁰⁰. Przy takim potencjale pozostający wobec potęgi przeciwnika teoretycznie na przegranej pozycji Saddam Husajn mógł pokusić się o zmianę politycznego oblicza wojny. Mógł zarówno grozić atakiem chemicznym na cele przeciwnika, jak i faktycznie taki atak przeprowadzić. Zastraszając sąsiadów, mógł próbować zmusić ich do wycofania się z koalicji. Prowokując Izrael do włączenia się do wojny – próbować rozbić egzotyczny arabsko-zachodni sojusz. Zadając znaczne straty w ludziach amerykańskim i europejskim siłom zbrojnym – mógł próbować zmusić poszczególne kraje do zmiany zdecydowanej anysaddamowskiej polityki⁴⁰¹. Wszystko to na skutek tego, że obrona przeciwrakietowa praktycznie nie istniała, choć ten fakt udało się ukryć⁴⁰².

W chwili bowiem, gdy Saddam Husajn zdecydował się użyć swych rakiet balistycznych do walki z koalicją, sąsiadami oraz z Izraelem, zastosowano przeciwko nim amerykańskie systemy przeciwlotnicze Patriot, które miały chronić rozwinięte siły i główne punkty logistyczne w Arabii Saudyjskiej oraz najgęściej zaludnione obszary Izraela i Arabii Saudyjskiej. Ponieważ jednak Irak nie zdecydował się na użycie głowic chemicznych, rakiety okazały się nieskuteczne. Główną tego przyczyną był rażąco niski celność, a także awarie, łącznie z częstym rozpadaniem się w locie pocisków⁴⁰³, które były mocno przerobionymi kopiami radzieckich rakiet z rodziny R-11/R-17/R-300 wywodzących się z lat pięćdziesiątych XX wieku. Sumarycznie Irak wystrzelił 80–100⁴⁰⁴ rakiet o różnym zasięgu w kierunku Izraela, Arabii Saudyjskiej i wojsk amerykańskich. Jedynym większym sukcesem było trafienie rakietą Scud, zapewne przypadkowe, w koszary wojsk USA w Dahrán, w których zginęło 28 żołnierzy. Dyżurująca bateria Patriot nie zdołała zestrzelić pocisku, mimo że został wykryty w wyniku błędu oprogramowania⁴⁰⁵.

Brak poważniejszych rezultatów irackiej kampanii raketowej przypisywano jednak – i do dziś czasem się to robi – skuteczności Patriotów, lecz sprawa pozostaje mocno kontrowersyjna. Wielu znanych ekspertów po analizie dostępnych materiałów doszło do wniosku, że faktyczna efektywność bojowa Patriota była bardzo niska⁴⁰⁶; pełniły one raczej funkcję propagandową. Bardzo interesujące są dane, które

³⁹⁹ J. Biziewski, *Pustynna Burza*, cz. 1, Altair, Warszawa 1994, s. 33.

⁴⁰⁰ UNSCOM and Iraqi Missiles..., *op. cit.*

⁴⁰¹ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 65.

⁴⁰² E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 201–203.

⁴⁰³ A. Bowdoin Van Riper, *Rockets...*, *op. cit.*, s. 144.

⁴⁰⁴ Źródła podają od 81 do 97, por. kompilacja danych w: *Iraq's Scud Ballistic Missiles*, Global Security 2000, http://www.globalsecurity.org/wmd/library/news/iraq/2000/scud_info/index.html (16.05.2011).

⁴⁰⁵ Por. raport dla Rządowego Biura Obrachunkowego USA (General Accounting Office – GAO), *GAO/IMTEC-92-26 Patriot Missile Software Problem*, GAO 1992, <http://www.fas.org/spp/starwars/gao/im92026.htm> (14.05.2011).

⁴⁰⁶ Por. np. G. Lewis, T. Postol, *An Evaluation of the Army Report Analysis of Video Tapes to Assess Patriot Effectiveness*, Federation of American Scientists 1992, <http://www.fas.org/spp/starwars/docops/pl920908.htm> (6.05.2011), lub A. Simon, *The Patriot Missile. Performance in the Gulf War Reviewed*, Center for Defense Information 1996, <http://www.cdi.org/issues/bmd/patriot.html> (6.05.2011).

wskazują, że po wprowadzeniu Patriotów do obrony Tel Awiwu straty materialne i ludzkie w mieście nie zmalały, a nawet, relatywnie nieznacznie wzrosły⁴⁰⁷.

Ostatecznie jednak stosunkowo niewielkie straty wywołane irackimi atakami raketowymi w owym czasie przypisywane były fantastycznej skuteczności Patriotów, między innymi przez optymistyczne wypowiedzi polityków i wojskowych najwyższego szczebla⁴⁰⁸. Ten mniemany sukces wpłynął znacząco na debatę, dając argument entuzjastom obrony przeciwraketowej, że jest ona możliwa, w tym sensie ich użycie było więc pełnym sukcesem⁴⁰⁹.

Sytuacja strategiczna u progu lat dziewięćdziesiątych charakteryzowała się zatem proliferacją rakiet balistycznych, której możliwe skutki tak sugestywnie ukazała wojna w Zatoce. Okazało się, że amerykańskie siły zbrojne, instalacje i regionalni sojusznicy są zagrożeni trudnym do powstrzymania, potencjalnie bardzo groźnym atakiem. I to mimo, wydawałoby się, wszechpotęgi sił zbrojnych USA, które musiały jednak liczyć się z rosnącą siłą stosunkowo słabych państw, jeśli tylko zaopatrzyły się one w rakiety balistyczne i jakąkolwiek broń masowego rażenia, choćby stosunkowo łatwo dostępną broń chemiczną. Polityczna, zastraszająca rola rakiet balistycznych Saddama Husajna wskazuje na to bardzo wymownie⁴¹⁰. Takie uzbrojenie stało się zatem wygodną, asymetryczną odpowiedzią na amerykańską konwencjonalną przewagę, co znacząco napędzało proliferację. Dyrektor SDIO w sposób następujący opisał nową sytuację i lekcje odebrane z wojny w Zatoce, wskazując od razu na potencjalną rolę obrony przeciwraketowej:

Po pierwsze, poleganie jedynie na groźbie odwetu nie odwiedzie niestabilnych dyktatorów czy państw terrorystycznych od pozyskania i użycia pocisków balistycznych. Po drugie, jest mało prawdopodobne, że uderzenie wyprzedzające zniszczy wszystkie wyrzutnie, zanim ich pociski zostaną wysłane z niszczyielską misją. Po trzecie, Patrioty wykazały w walce, że jest możliwe niszczenie pocisków balistycznych w locie. Po czwarte, obrona nie musi działać idealnie, aby być użyteczna. I po piąte, obrona, która kosztuje więcej niż broń atakująca, może być warta swej ceny – zapytajcie mieszkańców Tel Awiwu i Rijadu⁴¹¹.

W latach dziewięćdziesiątych proliferacja broni raketowej przyspieszyła zatem, między innymi za sprawą prac badawczych dokonywanych w Korei Północnej, Pakistanie i Indiach, a następnie także w Iranie. Osiągi rakiet balistycznych tych krajów rosły i powszechnie uważano, że będą rosnąć dalej, teoretycznie mogąc dojść do zasięgu międzykontynentalnego. Wraz z rozprzestrzenianiem się broni masowego rażenia mogło to oznaczać pojawienie się kolejnego zagrożenia, tym razem już dla samego terytorium USA oraz dla innych krajów. Znaczący wpływ na proliferację miał także wyciek technologii z krajów byłego ZSRR, który przyspieszył niezależne badania poszczególnych państw, mimo wysiłku mocarstw (z wyjątkiem Chin), dążą-

⁴⁰⁷ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 50.

⁴⁰⁸ *Ibidem*, s. 49–50.

⁴⁰⁹ E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 203.

⁴¹⁰ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 64–65.

⁴¹¹ H.F. Cooper, *Limited Ballistic Missile Strikes. GPALS Comes Up with an Answer*, „NATO Review” 1992, vol. 40, no. 3, June, s. 27–30, <http://www.nato.int/docu/review/1992/9203-6.htm> (6.09.2012).

cych w latach dziewięćdziesiątych do zahamowania rozprzestrzeniania się technologii rakiet balistycznych.

Niebagatelny wpływ na percepcję zagrożenia raketowego miała także obawa o przypadkowy lub w inny sposób nieautoryzowany start rakiety międzykontynentalnej z terytorium ZSRR, a potem krajów WNP. Taka możliwość zawsze była brana pod uwagę, chaos na obszarze poradzieckim znacznie to prawdopodobieństwo zwiększał.

Mimo że zagrożenie wojną jądrową z ZSRR/Rosją spadło więc praktycznie do zera, kwestia obrony przeciwraketowej pozostała na politycznej agendzie, a nawet została bardziej wyeksponowana. Lindsay i O'Hanlon wymieniają trzy elementy określające nową sytuację: po pierwsze, poprawione stosunki z Rosją, po drugie, faktycznie zwiększone zagrożenie ze strony wrogich państw, po trzecie, ulepszoną technologię⁴¹². W takich okolicznościach znacznie łatwiej było wykazywać zarówno konieczność, jak i ewentualną skuteczność obrony, a zatem argumentować za poniesieniem wydatków. Były jednak i inne przyczyny kontynuacji programu przeciwraketowego. Jak chcą niektórzy:

[p]rzetrwanie programu obrony przeciwraketowej wynikało bardziej ze zręcznego lobbingu i kontynuacji subsydiowania przez Pentagon firm posiadających kontrakty na badania i rozwój egzotycznych technologii niż ze skutecznych prób przeciwrakietowych czy strachliwości amerykańskiej publiczności. Od lat sześćdziesiątych kontrakty Pentagonu rozgałęziły się od głównych dostawców, takich jak Boeing, Lockheed-Martin, TRW i Hughes Aircraft włączając poddostawców rozrzuconych szeroko po wielu stanach, na których kongresowych reprezentantów można było liczyć, że podtrzymają odnowione i korzystne kontrakty obronne⁴¹³.

Dlatego też wraz z likwidacją SDI w 1991 roku USA rozpoczęły realizację programu Global Protection Against Limited Strikes (GPALS), który przeznaczony miał być do zwalczania ograniczonych w sensie ilościowym ataków raketowych w skali globalnej. Zaznacza się tu wyraźnie kolejna zmiana filozofii obrony przeciwraketowej. Nastąpiło ponowne odejście od koncepcji ochrony przed zmasowanym atakiem, tym razem z powodu małego prawdopodobieństwa jego nastąpienia, choć jednocześnie utrzymano logikę obrony całego terytorium USA. Tym razem miało to być jednak możliwe, bo nie spodziewano się wielkiej skali takiego ataku. Dodatkowo, co jest pewnym *novum*, rozciągnięto obronę na cały świat, gdziekolwiek amerykańskie interesy i sojusznicy mogliby być zagrożeni. GPALS sięgał szeroko do opracowań realizowanych w ramach SDI: miał składać się z pocisków przechwytyjących bazowania kosmicznego oraz lądowego, a także satelitarne i naziemnego systemu wykrywania, rozróżniania, śledzenia i naprowadzania. I tu jednak koszty i trudności techniczne spowodowały, że program okazał się zbyt ambitny i zbyt drogi w stosunku do realnych zagrożeń.

Kolejne przewartościowanie założeń przyszło wraz z nową, demokratyczną administracją. Bill Clinton, zresztą już w czasie kampanii wyborczej, obiecy-

⁴¹² J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 7–16.

⁴¹³ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 48.

wał zerwanie z fantazjami obrony kosmicznej na rzecz realistycznych propozycji stworzenia obrony ograniczonej w ramach Układu o ABM⁴¹⁴. W związku z tym dokonano znaczącej restrukturyzacji SDIO w marcu 1993 i na jej miejsce utworzono BMDO, której zadaniem było koordynowanie wszystkich prac związanych z obroną przeciwrakietową. Nowa organizacja odeszła od polegania na egzotycznych technologiach na rzecz bardziej konwencjonalnych rozwiązań, które realizowano w dwóch kierunkach. Pierwszy to National Missile Defense (NMD), czyli obrona terytorium USA przed ograniczonymi atakami, drugi zaś Theatre Missile Defense (TMD), czyli obrona teatru działań, do zastosowania głównie poza granicami kraju. Na lata 1993–1995 Kongres przeznaczył 9,2 mld dolarów na potrzeby BMDO, przy czym nie przewidywano szybkiego rozmieszczania systemów bojowych, ponieważ Partia Demokratyczna, co do zasady, była mniej skłonna do mnożenia wydatków zbrojeniowych.

Jednak administracja prezydenta Clintona spotkała się z silną krytyką i opozycją ze strony Kongresu, w którego obu izbach przewagę uzyskali Republikanie, tradycyjnie bardziej podatni na poczucie zewnętrznego zagrożenia i sprzyjający obronie przeciwrakietowej. Podjęli oni bardzo intensywną kampanię na rzecz zwiększenia nakładów i jak najszybszego rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej, i to bez oglądania się na Układ o ABM. Republikanie sceptyczni byli w owym czasie nawet w stosunku do szacunków CIA, która w 1995 roku oceniała, że w ciągu 15 lat żaden kraj Trzeciego Świata nie zagrozi terytorium USA⁴¹⁵.

W listopadzie 1996 roku powołano komisję, składającą się z osób wybranych przez obie partie, która miała w sposób niezależny zbadać kwestię zagrożenia raketowego. Komisja ta, nazwana od swego przewodniczącego Komisją Rumsfelda, ogłosiła w lipcu 1998 roku (według ujawnionej wersji), że Iran i Korea Północna w ciągu pięciu lat, a Irak w ciągu 10 lat od podjęcia takiej decyzji osiągną zdolność do „zadania znacznych strat Stanom Zjednoczonym”⁴¹⁶. Do dalszego sukcesu raportu walnie przyczyniła się wówczas Korea Północna, która w sierpniu 1998 roku przeprowadziła test umieszczenia sztucznego satelity na orbicie wokółziemskiej za pomocą rakiety balistycznej Taepo Dong-1. Jak z emfazą zauważył ambasador David J. Smith w trakcie przesłuchań w senackiej komisji spraw zagranicznych, „[g]dyby Komisja Rumsfelda pozostawiła jakiegokolwiek wątpliwości na temat nieuchronności zagrożenia pociskami balistycznymi, ostatecznym wstrząsem musiałby być ryk północnokoreańskiego pocisku”⁴¹⁷. Wprawdzie test ten był nieudany, lecz wydawał się dowodzić rosnących możliwości Koreańczyków, co korespondowało z treścią ra-

⁴¹⁴ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 216.

⁴¹⁵ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 56–61.

⁴¹⁶ *Executive Summary of the Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United States*, Federation of American Scientists, 2012, <http://www.fas.org/irp/threat/bm-threat.htm> (4.12.2012).

⁴¹⁷ *Hearings Before the Committee on Foreign Relations. United States Senate. One Hundred Sixth Congress. First Session, April 15 and 20, May 4, 5, 13, 25, 26, and September 16, 1999*, US Government Printing Office, Washington 2000, http://www.fas.org/spp/starwars/congress/1999_h/s106-339-5.htm (30.03.2013).

portu Rumsfelda⁴¹⁸. W związku z tym Republikanie przeprowadzili kolejną ustawę o obronie przeciwrakietowej, która w lipcu 1999 roku brzmiała:

Rozmieszczenie tak szybko, jak jest to technicznie możliwe, efektywnej Narodowej Obrony Przeciwrakietowej, zdolnej do obrony terytorium Stanów Zjednoczonych przeciw ograniczonemu atakowi (...), jest polityką Stanów Zjednoczonych⁴¹⁹.

Kumulacja woli politycznej oraz zdolności technicznych rozwijanych nieustannie, poskutkowała powstaniem do 2000 roku gotowego projektu nowego systemu obrony przed ograniczonymi atakami raketowymi. Wiele jego elementów bazowało na wcześniejszych pracach, jego zasadniczymi komponentami miały zaś być nowe, przełomowe rozwiązania techniczne. Pierwsze z nich to kinetyczne pociski przechwytyjące, niszczące cele dzięki bezpośredniemu w nie trafieniu. Ich skonstruowanie wymagało opanowania technologii niezwykle precyzyjnego naprowadzania, dokonywanego w dodatku w niezwykle krótkim czasie. Drugi korespondujący przełom to zastosowanie nowych systemów radarowych pracujących na bardzo wysokich częstotliwościach, w paśmie X, które mogły dokonywać niezwykle precyzyjnych pomiarów i bardzo dokładnie naprowadzać przeciwpociski. Opracowywano także satelity wykrywające i śledzące nowej generacji. Opcjonalnym elementem systemu miały być latające stanowiska laserów, które mogłyby zwalczać atakujące rakiety balistyczne we wczesnych fazach ich lotu. W dalszej kolejności przewidywano kolejne, jeszcze bardziej skuteczne technologie⁴²⁰.

Ustępujący prezydent Bill Clinton pozostawił jednak decyzję o rozpoczęciu rozmieszczania NMD swojemu następcy. Tym sposobem na początku XXI wieku funkcjonował jeden system strategicznej obrony przeciwrakietowej, rosyjski A-135. Drugi, amerykański, w teorii także zgodny z Układem o ABM, był gotowy do wdrożenia. Zgodność ta zależała jednak przede wszystkim od miejsca rozmieszczenia i ilości pocisków przechwytyjących oraz stacji radarowych. Tu jednak pojawił się problem w postaci niechęci Rosjan do renegocjacji postanowień Układu o ABM, o czym będzie mowa dalej.

Jak wspomniano, w latach siedemdziesiątych rozpoczęto także rozwój niestrategicznych systemów obrony przeciwrakietowej. I one, po obu stronach żelaznej kurtyny, wywodziły się z prac nad raketowymi pociskami przeciwlotniczymi, które starano się wyposażyć w choćby ograniczone zdolności do rażenia rakiet balistycznych. Oczywiście chodzić mogło tylko o takie, które miały stosunkowo niewielkie zasięgi, relatywnie małą prędkość i pułap lotu, czyli w żadnym wypadku nie o ICBM. W grę zatem miała wchodzić jedynie ochrona w ramach pola walki lub jego względnie bliższego zaplecza przed raketami balistycznymi o zastosowaniu taktycznym.

W Stanach Zjednoczonych już na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto prace nad nową generacją rakiet przeciwlotniczych. Rozwój radarów ze skanowaniem

⁴¹⁸ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 221.

⁴¹⁹ *National Missile Defense Act of 1999*, 106th Congress, Public Law 106-38, Approved July 22, 1999, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-106publ38/pdf/PLAW-106publ38.pdf> (14.03.2012).

⁴²⁰ Szczegółowy opis planu Clintona, por. J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 82–115.

fazowym dał możliwość instalacji niewielkiego urządzenia w tego typu pocisku, co pozwalało mu samodzielnie śledzić cel, przekazując dane o nim do stacji naziemnej. Ponieważ rakieta przechwytyjąca jest zawsze bliżej celu, dane, które przekazuje, są dokładniejsze. Wzrost jej kosztów rekompensuje zwiększona precyzja rażenia, szczególnie ważna w walce z szybko poruszającymi się i niewielkimi obiektami, takimi jak pociski balistyczne lub ich głowice. Dzięki temu rakiety przeciwlotnicze zyskały zdolność do zwalczania niektórych celów balistycznych. W 1980 roku rozpoczęto produkcję nowego systemu o nazwie MIM-104 Patriot, a już w roku 1984 pierwsza jednostka w nie wyposażona uzyskała wstępną gotowość operacyjną. System ten zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że jego nowe wersje funkcjonują do dziś, ale także i z tego powodu, że był on pierwszym typem uzbrojenia przeciwrakietowego zastosowanym bojowo, o czym już wspomiano.

Rosja także rozwijała niestrategiczną obronę przeciwrakietową na podobnej zasadzie co USA. Wchodzące do służby w latach osiemdziesiątych kompleksy przeciwlotnicze nowej generacji miały także ograniczone zdolności do zwalczania rakiet balistycznych, aczkolwiek nie zostały one sprawdzone w boju. Były to systemy S-300P dla wojsk lotniczych, których zadaniem była obrona baz sił powietrznych i innych ważnych elementów infrastruktury, S-300W dla wojsk lądowych, dla obrony rozwinętych sił, i S-300F, wariant morski dla obrony zespołów floty. Ich osiągi na ogół porównuje się do Patriotów, aczkolwiek istnieje tu wiele kontrowersji co do tego, które są lepsze – naszym zdaniem nierozwiązywalnych. Warto zwrócić też uwagę, że oznaczenia tych systemów są nieco mylące: zestawy te mają wprawdzie szereg cech wspólnych, podobne zasady działania a nawet niektóre elementy, są jednak na tyle różne, że należy mówić o osobnych typach uzbrojenia.

W latach dziewięćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych prowadzono w ramach TMD dalsze prace nad rozwojem Patriota oraz nad systemami, które mogłyby go uzupełnić, zapewniając obronę na większych pułapach i dystansach. W założeniu miały one nie podlegać Układowi o ABM, w tym miejscu jednak pojawiła się poważna trudność. Wspomniany traktat odnosił się do systemów strategicznych, przy czym raczej nie ulegało wątpliwości, że Patriot, czy też rodzina S-300, mają charakter niestrategiczny. Jednak aby planowane uzbrojenie miało większą efektywność i mogło stanowić znaczące uzupełnienie istniejącego, musiało mieć znacznie lepsze właściwości. Tymczasem traktat nie określał konkretnych parametrów, które miałyby definiować systemy strategiczne i niestrategiczne.

Rozmowy w tej sprawie podjęto już w 1993 roku, ponieważ prezydent Clinton nie chciał naruszać Układu o ABM. Tymczasem aby skonstruować nowe typy rakiet przechwytyjących o większych możliwościach, należało przeprowadzić zaawansowane testy, które mogły zostać uznane za sprzeczne z traktatem. Amerykanie proponowali, aby rozgraniczenie pomiędzy systemami strategicznymi i niestrategicznymi sprowadzało się do szybkości pocisku przechwytyjącego. Ostatecznie, po długich negocjacjach, we wrześniu 1997 roku podpisano szereg dokumentów dotyczących implementacji Układu o ABM⁴²¹. Wśród nich znajdowały się uzgodnienia, w których precyzowano, że za niestrategiczne uznaje się systemy przechwytyjące wyko-

⁴²¹ W sumie siedem dokumentów, por. J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 177–192.

rzystujące przeciwrakiety nie szybsze niż 3 km/s, które ponadto nie będą testowane przeciwko celom poruszającym się szybciej niż 5 km/s i mającym zasięg większy niż 3500 kilometrów⁴²². Tym sposobem zabezpieczano ICBM przed zwalczaniem, uniemożliwiając nawet próby odpowiedniego do tego uzbrojenia. Rosjanie ratyfikowali protokół w kwietniu 2000 roku wraz z układem START II, natomiast po amerykańskiej stronie ratyfikacja nie nastąpiła, ponieważ Clinton nie widział w danych uwarunkowaniach politycznych na to szans⁴²³. Następnie, po nastaniu nowej administracji George'a W. Busha, kwestia stała się bezprzedmiotowa, ponieważ nowy prezydent nalegał na głębsze zmiany samego traktatu⁴²⁴, a kiedy ich nie uzyskał, zdecydował, że USA wycofują się z Układu o ABM.

Prace w ramach programu TMD przyniosły projekty przeciwrakietowych wersji morskich pocisków przeciwlotniczych Standard, a także lądowych ruchomych systemów Terminal High Altitude Area Defense (THAAD). Projekty te stały się podstawą realizowanych następnie prac, które doprowadziły ostatecznie do rozmieszczenia komponentów amerykańskiej obrony przeciwrakietowej. O tym jednak dalej – w rozdziale czwartym.

2.2. Obrona przeciwrakietowa w arsenałach świata

Empirycznym dowodem na znaczenie obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych jest fakt, że jest ona przedmiotem żywego zainteresowania bardzo wielu państw⁴²⁵. Wybiegając nieco naprzód, można w związku z tym zauważyć, że bez względu na istniejące kontrowersje dotyczące faktycznej efektywności, staje się ona kwestią polityczną i jako taka wpływa na politykę bezpieczeństwa państw ją posiadających. W dalszej konsekwencji oddziałuje także na stosunki międzypaństwowe i na procesy polityczne w poszczególnych regionach, a nawet globalnie.

Aby zatem móc w następnym rozdziale podjąć się próby uogólnienia pewnych zjawisk politycznych związanych z obroną przeciwrakietową, należy przyjrzeć się państwom, które tworzą i nabywają takie uzbrojenie. Mają one swoje cele i interesy, deklarowaną i rzeczywistą politykę, w ramach której obrona przeciwrakietowa może być ważnym instrumentem militarnym i politycznym. Uwzględnić trzeba więc przede wszystkim postrzeganie zagrożeń, zarówno w sensie kierunku, jak też zakresu i skali. Ogromne znaczenie mają też zdolności technologiczne i ekonomiczne danego państwa. Taka analiza nie jest jednak łatwa, ponieważ w istocie należy przyjrzeć się dość szczegółowo całokształtowi polityki narodowego bezpieczeństwa poszczegól-

⁴²² Por. A.F. Woolf, *Anti-Ballistic Missile Treaty Demarcation and Succession Agreements: Background and Issues*, Congressional Research Service Report to the Congress, updated April 27 2000, 98-496 F, <http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a478219.pdf> (8.06.2012).

⁴²³ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 63–63.

⁴²⁴ *Anti-Ballistic Missile Treaty Chronology*, Federation of American Scientist 2012, <http://www.fas.org/nuke/control/abmt/chron.htm> (6.06.2012).

⁴²⁵ Por. np. J. Kueter, *Missile Defense and Arms Control*, w: H.D. Sokolski (ed.), *The Next Arms Race*, „Strategic Studies Institute” 2012, July, s. 425–427.

nych krajów z całą jej złożonością i rozległymi uwarunkowaniami. Dopiero na takim tle można rzetelnie mówić o konkretnym instrumencie militarnym i politycznym. Ramy niniejszej pracy nie pozwalają jednak na tak rozległe analizy; nie są one zresztą nawet potrzebne. Polityka bezpieczeństwa i zagraniczna krajów, o których będzie mowa, jest dobrze opracowana i ma rozległą literaturę, którą tylko w niewielkim zakresie możemy zacytować. W związku z tym ograniczymy się do najważniejszych wniosków na tematy ogólne związane z sytuacją strategiczną i polityką zagraniczną, bardziej szczegółowo zajmując się samą obroną przeciwrakietową ujętą na ich tle jako element polityki militarnej i polityki bezpieczeństwa państwa.

Inną trudnością dotyczącą oceny funkcjonowania obrony przeciwrakietowej poszczególnych krajów są znane i wskazywane niejednokrotnie problemy w dotarciu do rzetelnych danych na temat obrony i zagrożenia, a czasem wręcz ich brak; mimo to należy podjąć się tego zadania, nawet gdyby obraz miał być niepełny.

W niniejszym podrozdziale dokonamy zatem krótkiego przeglądu obrony przeciwrakietowej w arsenałach świata, głównie pod kątem jej roli w polityce państw, lecz nie uciekając od pewnych szczegółów technicznych i operacyjnych. W rozważaniach tych pominięte zostaną Stany Zjednoczone, którym, jak wspomniano we *Wstępie*, poświęcimy osobny rozdział. W pierwszej kolejności zajmiemy się natomiast Izraelem, ponieważ w jego polityce bezpieczeństwa obrona przeciwrakietowa pełni wyjątkowo ważną rolę. Następnie spojrzymy na Europę ze szczególnym uwzględnieniem NATO, które uznaje obronę przeciwrakietową za jeden z głównych swych obecnych celów; ta część będzie dość obszerna ze względu na oczywiste znaczenie tematyki europejskiej. Na koniec zajmiemy się Rosją, której własna obrona przeciwrakietowa w praktyce nie pełni osobnej roli w polityce bezpieczeństwa państwa. Obraz uzupełnią informacje dotyczące innych krajów, z których zapewne najbardziej interesujące są Japonia oraz Indie. Dodatkowe szczegóły techniczne znajdują się w *Aneksie*.

2.2.1. Izrael

Obrona przeciwrakietowa Izraela jest najbardziej rozwinięta w sensie technicznym, nie licząc amerykańskiej, a nawet w pewnych kwestiach przewyższa osiągnięcia USA. Kraj ten już od lat osiemdziesiątych prowadzi intensywne badania rozwojowe w tym zakresie, rozmieścił także operacyjnie sprawne systemy obronne. Wynika to oczywiście ze znacznego poczucia zagrożenia raketowymi pociskami balistycznymi, których proliferacja w otoczeniu Izraela postępowała szybko od lat siedemdziesiątych. Wydarzenia pierwszej wojny w Zatoce Perskiej znakomicie potwierdziły te obawy⁴²⁶, i jakkolwiek Izrael nie poniósł większego uszczerbku, to jednak poczucie zagrożenia ze strony raket balistycznych wyraźnie wzrosło. Warto dodać, że skutkiem podjętych wtedy rozważań była także szybka transformacja systemu obrony cywilnej kraju⁴²⁷.

⁴²⁶ P. Rogers, *Israel's security complex*, openDemocracy, July 28, 2011, <http://www.opendemocracy.net/paul-rogers/israel%E2%80%99s-security-complex> (1.08.2011).

⁴²⁷ *The Home Front Through Time*, The Home Front Command, 2013, <http://www.oref.org.il/International/82-en/PAKAR.aspx> (29.03.2013).

Izrael dysponuje obecnie rozbudowanym systemem obrony przeciwrakietowej i intensywnie pracuje nad jego unowocześnieniem i uzupełnieniem. Od kwietnia 2011 roku niektóre jego komponenty znajdują się w ciągłym boju, stając się pierwszymi na tak szeroką skalę przetestowanymi systemami przeciwrakietowymi na świecie. Pozostałe są wciąż niesprawdzone, stąd budzą te same zasadnicze wątpliwości dotyczące ich faktycznej efektywności jak w przypadku wszystkich innych niesprawdzonych w boju typów uzbrojenia przeciwrakietowego⁴²⁸.

Najniższe piętro obrony stanowi unikalny system obrony przeciw artyleryjskim pociskom raketowym Iron Dome⁴²⁹. W trybie eksperymentalnym został on rozmieszczony już w marcu 2011 roku i niedługo potem przeszedł swój chrzest bojowy. Od tego czasu używany był wielokrotnie w obronie miast w południowym Izraelu przed ostrzałem ze Strefy Gazy. Istotną jego cechą jest to, że system automatycznie nie podejmuje akcji, jeśli wyliczy, że wykryty pocisk nie zmierza w kierunku zamieszkanego obszaru. Przykładem działania Iron Dome może być sytuacja z marca 2012 roku, kiedy to Islamski Dżihad wystrzelił około 150 rakiet artyleryjskich w kierunku miast izraelskich. Dzięki obronie przeciwrakietowej nikt w Izraelu nie zginął, co znacznie zwiększyło pole manewru rządu w Tel Awiwie⁴³⁰.

Wprawdzie Iron Dome ma swoje słabsze strony, w szczególności jest nią duża cena pocisku przechwytyjącego Tamir, który kosztuje według różnych źródeł 50–90 tysięcy dolarów⁴³¹, lecz ocena skuteczności systemu jest dziś wręcz entuzjastyczna. W chwili obecnej w służbie znajduje się pięć baterii Iron Dome, a w 2013 ma być ich już 9⁴³². Znaczny udział w jego finansowaniu mają Stany Zjednoczone⁴³³, które upatrują w nim także ewentualnego uzupełnienia własnej obrony przeciwrakietowej o specjalizowany sprzęt skuteczny w obronie baz wojskowych znajdujących się w niespokojnych rejonach świata. Ocenia się, że do ochrony całości Izraela potrzeba 13–15 baterii⁴³⁴, z których każda liczy trzy lub więcej wyrzutni.

Wyższe piętro obrony przeciwrakietowej Izraela stanowi system Arrow⁴³⁵-2, który także powstaje przy pomocy firm z USA. Jego pierwsza bateria weszła do służby w 2000 roku, obecnie Izrael dysponuje także drugą. Zadaniem systemu jest prze-

⁴²⁸ Por. np. J. Zanotti, K. Katzman, J. Gertler, S.A. Hildreth, *Israel: Possible Military Strike Against Iran's Nuclear Facilities*, Congressional Research Service, March 28, 2012, s. 42–43, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/R42443.pdf> (11.09.2012).

⁴²⁹ Żelazna Kopuła, hebrajskie – קִיפַת בַּרְזֵל – Kipat Barzel, w obiegu medialnym powszechnie stosuje się angielską wersję.

⁴³⁰ A. Harel, A. Issacharoff, *This round will likely go to Israel*, „Haaretz” 2012, March 12, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/this-round-will-likely-go-to-israel-1.417874> (13.03.2012).

⁴³¹ D.A. Fulghum, *Iran Dome Repels Hamas Rockets*, „Aviation Week”, November 21, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/awx_11_21_2012_p0-520355.xml (22.11.2012).

⁴³² Słowa premiera Jehudy Baraka, za: A. Pfeffer, *Barak: Gaza groups planning new major terror attack on Israel*, „Haaretz” 2011, August 29, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/barak-gaza-groups-planning-new-major-terror-attack-on-israel-1.381345> (30.08.2011).

⁴³³ *Rekordowa dotacja USA dla Izraela*, Agencja Altair, 8.05.2012, <http://www.altair.com.pl/start-7890> (9.05.2012).

⁴³⁴ *Ballistic Missile Defense: Iron Dome Description*, mostlymissiledefense, December 5, 2012, <http://mostlymissiledefense.com/2012/12/05/ballistic-missile-defense-iron-dome-description-december-5-2012/> (9.02.2013).

⁴³⁵ Strzała, hebrajskie – חֶצֶץ – Chetz, w obiegu medialnym powszechnie stosuje się angielską wersję.

chwytywanie rakiet balistycznych na wysokościach do 50 kilometrów i w odległości do 90 kilometrów⁴³⁶, w szczególności irańskich MRBM Shahab-3⁴³⁷. Izrael ma także na uzbrojeniu baterie znacznie zmodyfikowanych zestawów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych Patriot PAC-2, które mogą w pewnym zakresie uzupełnić obronę przeciwrakietową poniżej piętra Arrow-2. Ponadto w razie podjęcia takiej decyzji mogą stosunkowo łatwo zostać doprowadzone do przeciwrakietowego standardu PAC-3⁴³⁸. Izraelczycy jednak najwyraźniej preferują własne uzbrojenie przeciwlotnicze i przeciwrakietowe, a Stany Zjednoczone pozostają ważnym źródłem finansowania i partnerem kooperacyjnym. Zapewne współpraca ta ma obustronnie korzystny charakter, niewątpliwie obie strony mają sobie do zaproponowania unikalne rozwiązania.

Drugie piętro obrony przeciwrakietowej Izraela, powyżej Iron Dome, ma, już w najbliższej przyszłości, realizować uniwersalny system raketowy i przeciwlotniczy David's Sling⁴³⁹, który jest obecnie w fazie testów bojowych⁴⁴⁰; przewiduje się, że wejdzie on do służby w 2015 roku⁴⁴¹. Ma zwalczać szeroką gamę celów aerodynamicznych oraz balistyczne pociski raketowe; jego zaletą ma być relatywnie niska cena. Według aktualnie dostępnych danych powinien mieć zdolność do niszczenia rakiet balistycznych o zasięgach 70–250 kilometrów⁴⁴². Ten system również powstaje w bliskiej współpracy z amerykańskimi firmami i z udziałem finansowym rządu USA.

W perspektywie 2016 roku ma pojawić się nowy system przeciwrakietowy, Arrow-3. Uzupełni on obronę poprzez stworzenie kolejnego jej piętra już poza atmosferą. Mimo że w lutym 2013 roku przeprowadzono dopiero pierwszą udaną próbę w locie⁴⁴³, Arrow-3 przez niektórych ekspertów już uważany jest za najlepszy system przeciwrakietowy świata, między innymi dzięki deklarowanej wysokiej sprawności układów wykrywania i śledzenia oraz wysokiej wydajności systemu zarządzania walką⁴⁴⁴.

⁴³⁶ *Arrow 2 Theatre Ballistic Missile Defense System, Israel, Army Technology* 2011, <http://www.army-technology.com/projects/arrow2/> (30.03.2013).

⁴³⁷ R. Haddick, *This is not a Test*, „Foreign Policy” 2012, August 17, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/17/this_is_not_a_test (12.09.2011).

⁴³⁸ Y. Katz, *IAF upgrading Patriot missile defense system*, „Jerusalem Post” 2011, 10 lipca, <http://www.jpost.com/Defense/Article.aspx?id=228624> (17.08.2011).

⁴³⁹ *Proca Davida*, hebrajskie – עֲרֵךְ דָּוִד – Keleh David, w obiegu medialnym powszechnie stosuje się angielską wersję.

⁴⁴⁰ *David's Sling Weapons System Stunner Missile Intercepts Target During Inaugural Flight Test*, MDA News Release, November 26, 2012, <http://www.mda.mil/news/12news0013.html> (1.04.2013).

⁴⁴¹ G. Cohen, *Israel's David's Sling defense system intercepts mid-range missile in first trial*, „Haaretz” 2012, November 25, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/israel-s-david-s-sling-defense-system-intercepts-mid-range-missile-in-first-trial.premium-1.480483> (26.11.2012).

⁴⁴² N. Eshel, *David's Sling Short Range Missile Defense Systems Enters a New Stage*, „Aviation Week”, 28 września 2010, <http://www.aviationweek.com/> (16.08.2011).

⁴⁴³ *Arrow-3 Interceptor Successfully Conducts First Flight Test*, MDA News Release, February 25, 2013, <http://www.mda.mil/news/13news0003.html> (1.04.2013).

⁴⁴⁴ D. Fulghum, *Higher-Altitude Arrow Design To Show Its Potential*, „Aviation Week”, September 3, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/AW_09_03_2012_p40-490727.xml (4.09.2013).

Tak rozległe rozwijanie arsenału przeciwrakietowego wynika ze specyficznej pozycji geostrategicznej Izraela i szczególnej jej percepcji. Uwarunkowania historyczne, geograficzne oraz stan bieżącej polityki w obszarze Bliskiego Wschodu tworzą splot bardzo poważnych problemów i zagrożeń, postrzeganych jako ciągła i śmiertelna groźba samego bytu państwa i narodu. Jest to stały i niewzruszalny element świadomości i tożsamości Izraelczyków, a zatem w ogromnej mierze wpływa na politykę państwa oraz na formułowane szczegółowe jej cele, przede wszystkim w odniesieniu do problemu bezpieczeństwa narodowego. Można nawet powiedzieć, że Izrael jest jednym z najbardziej zorientowanych na bezpieczeństwo, „bezpieczeństwowcentrycznych” państw świata.

W ciągu kilku dekad swojego istnienia i w ogniu wojen z sąsiadami Izrael zdołał stworzyć konwencjonalne siły zbrojne, które nie mają sobie równych w regionie i które skutecznie zniechęcają potencjalnych agresorów. Dzięki zręcznej polityce pozostawał jeszcze do niedawna w niezłych stosunkach z najbliższymi sąsiadami. Wprawdzie Arabska Wiosna zmieniła nieco tę sytuację, ale za to znacząco osłabiła niektórych sąsiadów, którzy muszą koncentrować się na poważnych problemach wewnętrznych (choć nie należy wykluczyć, że problemy te wpłyną też negatywnie na bezpieczeństwo Izraela⁴⁴⁵). Wszystko to sprawia, że atak konwencjonalny na pełną skalę raczej nie zagraża państwu żydowskiemu.

Największa groźba dla bieżącego bezpieczeństwa kraju pochodzi ze strony przeciwników bardziej odległych, czyli Iranu, a także bardzo bliskich, czyli organizacji zbrojnych prowadzących ciągłą walkę z państwem Izrael. W obu tych przypadkach rakiety balistyczne są istotnym elementem tego zagrożenia. Dlatego też możliwość ataku przy ich użyciu jest postrzegana jako jedno z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, co wynika w dużej mierze ze znacznych rozmiarów potencjału rakietowego pozostającego w dyspozycji wrogich i potencjalnie wrogich Izraelowi państw i organizacji. Wszyscy ci przeciwnicy postrzegają tworzenie arsenałów rakiet balistycznych jako asymetryczną odpowiedź na izraelską przewagę. Poczynając od antyizraelskich bojówek Hamasu i Hezbollahu, które dysponują zapasami tysięcy artyleryjskich pocisków rakietowych o różnym zasięgu⁴⁴⁶, poprzez siły rakietowe państw sąsiednich, Syrii i Egiptu, na rozbudowanym arsenale Iranu kończąc. Szczególnie ten ostatni jest postrzegany przez Izrael jako groźba, ze względu na długotrwałe i jednoznacznie wyrażaną przez jego władze nienawiść do Izraela, z wezwaniem do jego zniszczenia włącznie⁴⁴⁷, oraz fakt, że Teheran jest oskarżany

⁴⁴⁵ Por. np. Z. Bar'el, *Syria uprising may lead to regional war*, „Haaretz” 2011, August 12, <http://www.haaretz.com/news/middle-east/zvi-bar-el-syria-uprising-may-lead-to-regional-war-1.378391> (12.08.2011).

⁴⁴⁶ A. Harel, *Some 200,000 missiles aimed consistently at Israel, top IDF officer says*, „Haaretz” 2012, February 2, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/some-200-000-missiles-aimed-consistently-at-israel-top-idf-officer-says-1.410584> (3.02.2012).

⁴⁴⁷ Por. np. obszerna analiza irańskiej retoryki: M. Segall, *Iran Ramps Up Its Genocidal Rhetoric*, Jerusalem Center for Public Affairs, „Jerusalem Issue Briefs” 2012, vol. 12, no. 20, August 28, <http://jcpa.org/article/iran-ramps-up-its-genocidal-rhetoric/> (5.12.2012).

o dążenie do pozyskania broni jądrowej, w dodatku chemicznej, którą niewątpliwie może wyprodukować⁴⁴⁸.

Obrona przeciwrakietowa w systemie bezpieczeństwa państwa Izrael pełni obydwie funkcje, które znamy z dotychczasowych rozważań. Po pierwsze, jest ważnym elementem zwiększającym „przeżywalność” systemu odstraszenia⁴⁴⁹, wzmacniając w ten sposób jego wiarygodność. Po drugie, ma za zadanie, wraz z obroną cywilną bardzo rozwiniętą i sprawną, przyczynić się do ograniczenia strat, co ma także wymiar odstraszący. A to dlatego, że ewentualny przeciwnik, planując atak, powinien brać pod uwagę obronę przeciwrakietową, która zmusi go do zwiększenia sił koniecznych do wykonania założonego zadania; to z kolei może okazać się trudne lub niemożliwe. Obydwie te funkcje bardzo wyraźnie przenikają się i uzupełniają, wpływając na poszerzenie pola manewru politycznego.

Izrael jest jedynym krajem, w którym obrona przeciwrakietowa jest używana bez mała na co dzień, można więc do pewnego stopnia zaobserwować, jak w praktyce przebiega realizacja funkcji ograniczania strat. Dotyczy to piętra niższego obrony, skonfrontowanej z zagrożeniem w postaci licznych artyleryjskich pocisków rakietowych, znajdujących się w arsenałach walczących z Izraelem organizacji zbrojnych. Używa się ich do realizacji różnych zadań bojowych przeciwko izraelskiej infrastrukturze i ludności cywilnej, natomiast nie są one praktycznie bronią pola walki.

Ataki rakietowe na Izrael mają dwie zasadnicze formy. Jedna to masowe uderzenia setek pocisków dziennie w ramach szerszych operacji. Druga to akcje nękające, czyli niewielkie ilości pocisków wystrzeliwane w dłuższym okresie. Przykładem użycia znacznej liczby rakiet może być ostrzał północnego Izraela realizowany przez Hezbollah w czasie wojny w 2006 roku. Zaledwie około 25% z 4 tysięcy wystrzelonych w kierunku izraelskich miast i osiedli rakiet trafiło w obszary zaludnione – spowodowały one straty jednak w wysokości 3,8 mld dolarów⁴⁵⁰ i 44 ofiary śmiertelne⁴⁵¹. Kosztowne są również działania nękające, realizowane regularnie przez różne organizacje zbrojne, niekoniecznie według spójnego i długofalowego planu, czasem nawet reaktywnie, w odpowiedzi na działania Izraelczyków. Mimo że jednostkowo nie zadają wielu strat, często nawet w ogóle, *de facto* mogą trzymać w szachu całe państwo, paraliżując funkcjonowanie dużych połaci Izraela i dezorganizując życie społeczne i gospodarcze.

Tymczasem rozwinięcie obrony przeciwrakietowej skutecznej wobec pocisków artyleryjskich może ograniczyć wymienione negatywne skutki. Łatwo policzyc, że gdyby w walkach w listopadzie 2012 roku nie przechwycono 421 rakiet⁴⁵²,

⁴⁴⁸ *Chemical Weapons*, GlobalSecurity.org 2012, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/cw.htm> (5.12.2012).

⁴⁴⁹ U. Rubin, *Missile Defense and Israel's Deterrence against a Nuclear Iran*, w: E. Kam (ed.), *Israel and a Nuclear Iran: Implications for Arms Control, Deterrence, and Defense*, Memorandum No. 97, Institute for National Security Studies, Tel-Aviv, July 2008, s. 65–81, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291216203568.pdf> (3.08.2011).

⁴⁵⁰ D.A. Fulghum, *Iron Dome...*, *op. cit.*

⁴⁵¹ *2006: The Second Lebanon War*, The Centre for Israel and Jewish Affairs, <http://www.cija.ca/issues/2006-the-second-lebanon-war/> (31.03.2013).

⁴⁵² Por. *Aneks*, s. 353.

spowodowałyby one szkody o wartości setek milionów dolarów oraz znaczne straty w ludziach. Ponadto od początku 2011 roku Iron Dome dość skutecznie przeciwstawia się atakom nękającym; od wczesnych stadiów prac konstrukcyjnych uważano zresztą, że utrudni on organizacjom zbrojnym realizowanie tego typu działań⁴⁵³.

Skuteczne ograniczanie strat może także wpłynąć na efektywność całościowej polityki odstraszania Izraela skierowanej wobec ugrupowań palestyńskich. Choć działanie tego efektu wymaga jeszcze obserwacji i rozpoznania, widzimy już pewne potencjalne możliwości. Na przykład w przypadku zmasowanego ostrzału użycie Iron Dome może ograniczyć straty na tyle, że Izrael zdolny będzie przez dłuższy czas prowadzić działania odwetowe i prewencyjne, utrzymując korzystny dla siebie bieżący bilans strat. Nawet gdyby w końcu nastąpiło przeciążenie obrony, bilans konfrontacji może być znacznie bardziej niekorzystny dla napastnika niż w sytuacji, gdyby obrony przeciwrakietowej nie było. W przypadku działań nękających widać to jeszcze wyraźniej, nie zachodzi bowiem ryzyko przeciążenia; odpowiednio ukompletowane systemy defensywne mogą zabezpieczyć całe terytorium państwa w długim okresie. W obu przypadkach czynnikiem odstraszającym jest to, że istnienie obrony przeciwrakietowej znacząco obniża efektywność posiadanych przez organizacje palestyńskie środków ofensywnych. To może, co do zasady, utrudniać podjęcie decyzji o ich użyciu.

Można zatem stwierdzić, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że ograniczanie strat sprawdza się w bieżącym działaniu, co ma niemałe znaczenie dla polityki Izraela, przede wszystkim rozszerzając swobodę działania politycznego. Poniesione straty zmuszały bowiem zawsze Jerozolimę do działań odwetowych, wynikających zarówno z ugruntowanej praktyki „twardej” odpowiedzi na terroryzm, ale i ze szczególnej roli, jaką w kulturze izraelskiej pełni życie obywateli. Jeszcze przed listopadem 2012 roku amerykański analityk, skądinąd entuzjasta obrony przeciwrakietowej, ujmował rzecz tak:

Efektywne rozmieszczenie obrony przeciwrakietowej krótkiego zasięgu pozbawia bojowników narzędzia przymusu, jednocześnie dając izraelskiemu przywództwu politycznemu swobodę strategicznej reakcji na wrogi ostrzał raketowy, wolnej od wewnętrznej presji, by uruchomić odwet w stylu „miażdżący cios”. Problematyczne poleganie na znacznych mobilizacjach wojska i nieproporcjonalnym odwecie może zostać zastąpione inteligentnym, zintegrowanym podejściem, które łączy operacje ofensywne (uprzedzanie, prewencja i odwet) z bierną i czynną obroną przeciwrakietową (schrony i systemy przechwytyjące)⁴⁵⁴.

Przejawem takiego rozumienia kwestii bezpieczeństwa jest nie tylko bardzo wczesne rozmieszczenie Iron Dome i jego ocena w tak ukazanym duchu. Podobne mechanizmy i oceny dostrzegamy w związku z zagrożeniem ze strony Iranu i obroną przed posiadanym przez to państwo arsenałem. I tu także elastyczność polityki ma być ważnym skutkiem rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej.

⁴⁵³ Y. Shapir, *Anti-Rocket Defense: A Waste of Taxpayers' Money?*, „INSS Insight” 2007, no. 18, May 30, <http://www.inss.org.il/publications.php?cat=25&incat=&read=146> (5.12.2012).

⁴⁵⁴ I. Siperco, *Shielding Israel*, The National Interest, April 5, 2012, <http://nationalinterest.org/commentary/shielding-israel-6730> (11.02.2013).

Przesunięcie w kierunku opcji obrony przeciwrakietowej zwalnia Izrael z taktycznej zależności poprzez wprowadzenie efektywnej i w pełni defensywnej alternatywy dla prewencyjno-wyprzedzającej akcji wojskowej. Tarcza przeciwrakietowa nie tylko zabezpiecza cywilów i obniża potrzebę odwetu, ale przede wszystkim świadomość, że ich pociski mogą zostać przechwycone, może odstraszyć potencjalnych agresorów przed ich użyciem⁴⁵⁵.

W części teoretycznej zwróciliśmy uwagę, że odstraszenie ma sens wtedy, gdy przeciwnicy mają wiedzę, nawet jeśli niepewną i naznaczoną dezinformacją, na temat swoich potencjałów. Przejawem tego zjawiska jest nie tylko intensywne „promocja” medialna i polityczna Iron Dome, ale i częste upublicznianie informacji o testach i zdolnościach bojowych Arrow. To ostatnie ma za zadanie dać Teheranowi do przemyślenia kwestię, czy warto podejmować atak, który mógłby być nieskuteczny. Izraelski analityk obrazowo ujmując to tak:

Tak jak Syria i Iran prężą muskuły, demonstrując możliwości swojego potencjału rakietowego w ramach częstych ćwiczeń poligonowych, Izrael zdecydował publicznie powiadomić o fakcie, że znacząco zwiększył zdolności swego systemu obronnego⁴⁵⁶.

Trwa zatem swego rodzaju wyścig pomiędzy irańską propagandą programu rakietowego, mającą odstraszyć Izrael od ataku przez upewnienie go o strasznych i pewnych skutkach odwetu, a izraelską, która z kolei ma za zadanie przekonać Iran, że jego atak rakietowy nie będzie skuteczny. Jest to niezwykle symptomatyczne zjawisko związane ze współczesną obroną przeciwrakietową, bardzo mocno warunkujące procesy związane z bezpieczeństwem międzynarodowym w poszczególnych regionach. Uwypukla ono z jednej strony pewne cechy wyścigu zbrojeń, a z drugiej – szczególną rolę obrony przeciwrakietowej jako instrumentu bieżącej polityki.

Podsumowując, Izrael jest obok USA państwem, dla którego obrona przeciwrakietowa ma największe znaczenie. Argumentować nawet można, że ma znaczenie większe, biorąc pod uwagę skalę i rodzaj zagrożenia. Dlatego też Izrael dużo wysiłku poświęca jej tworzeniu, choć jednocześnie nie brak głosów, że nie jest ona państwu potrzebna, ponieważ w rzeczywistości zagrożenie ze strony Iranu nie istnieje⁴⁵⁷. Szczególną rolę pełni Iron Dome, znacząco rozszerzając zakres możliwych działań, choć nie brak głosów na temat skutków negatywnych jego efektywności, na przykład w postaci umacniania się opcji obrony pasywnej nad aktywną, czy też w sensie politycznym – usztywnienia stanowiska wobec Palestyńczyków, czy w ogóle ewen-

⁴⁵⁵ *Idem, Pursuit of the Shield: The Case for Israeli National Missile Defense*, Middle East Policy Council, January 15, 2010, <http://www.mepc.org/articles-commentary/pursuit-shield-case-israeli-national-missile-defense> (5.12.2012).

⁴⁵⁶ A. Harel, *Israel upgrades anti-ballistic defense system, amid recent Iran and Syria drills*, „Haaretz” 2012, August 5, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/israel-upgrades-anti-ballistic-defense-system-amid-recent-iran-and-syria-drills-1.456073> (6.08.2012).

⁴⁵⁷ I. Ben-Israel, *Confronting Non-Existential Iranian Threat*, w: M. Elran, Y. Guzansky (ed.), *Vision and Reality in the Middle East. Security Challenges of the 21st Century*, Institute of National Security Studies, Tel-Aviv, August 2010, s. 97–100, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291281877506.pdf> (9.09.2011).

tualnego obniżenia zainteresowania długofalowym rozwiązaniem politycznym⁴⁵⁸. Ponadto podkreśla się czasem, że brak jest rzetelnych informacji dotyczących na przykład tego, jak bliski był Iron Dome przeciążenia w listopadzie 2012 roku; nie wiadomo też, jakie zapasy pocisków przechwytyjących uda się zgromadzić w przyszłości, by wytrzymać kolejną ofensywę raketową⁴⁵⁹.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje bliska amerykańsko-izraelska współpraca w zakresie obrony przeciwraketowej, dzięki której pod parasolem wspólnego finansowania synergicznie współdziałają wiodące przedsiębiorstwa z obu krajów. Nie jest to jednak wyłącznie bezzwrotna pomoc ze strony USA, ponieważ Amerykanie otrzymują dostęp do bardzo ważnych technologii oraz wsparcie przy realizacji innych, poza, oczywiście, wszystkimi innymi strategicznymi korzyściami ze współpracy z Izraelem.

2.2.2. Europa Zachodnia

Kraje Europy Zachodniej i reprezentujące je w wielu sprawach związanych z bezpieczeństwem NATO podchodzą bardzo ambiwalentnie do obrony przeciwraketowej, co obserwować można na wielu płaszczyznach. Z jednej strony Stany Zjednoczone intensywnie budują swój BMDS, którego komponenty mają znaleźć się także w Europie, z drugiej zaś kraje Starego Kontynentu są znacznie mniej zainteresowane ponoszeniem kosztów związanych z obronnością w ogóle, a w szczególności z tak drogimi jej instrumentami; jedynie Francja rozwija względnie intensywnie środki walki, które mogą służyć niektórym zadaniom z zakresu obrony przeciwraketowej. Istotna kwestia percepcji zagrożenia raketowego także kształtuje się w sposób zróżnicowany. W Europie politycy i społeczeństwa dość powszechnie zadają sobie pytanie, czy groźba rzeczywiście istnieje i czy faktycznie uzasadnia ponoszenie kosztów, szczególnie wobec ogólnoeuropejskiego kryzysu finansowego; tymczasem w USA przekonanie o istnieniu zagrożenia jest dość częstą postawą, choć i tam trwa rozległa debata na ten temat. I jeszcze jedna różnica: sprawa stosunków z Rosją, która dla Europy jest wielowymiarowym potencjalnym partnerem i ważnym sąsiadem, a USA postrzegają ją głównie w kategoriach strategicznych. Niemalą rolę pełni tu też dziedzictwo zimnej wojny i polityka wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych. Wobec tego dla Europy negatywne implikacje związane ze stosunkami z Rosją, a wynikające z rozmieszczania obrony przeciwraketowej, mają zupełnie inny wymiar niż dla odległych Stanów Zjednoczonych. Nie wchodząc w bezmiar szczegółów, generalnie można stwierdzić, że poszczególne państwa europejskie nie widzą w obronie przeciwraketowej istotnego, odrębnego zadania dla swoich polityk bezpieczeństwa:

⁴⁵⁸ S. Wilson, *Some in Israel see acquiescence in Iron Dome missile defense system*, „Washington Post” 2012, December 9, http://www.washingtonpost.com/world/middle_east/some-in-israel-see-acquiescence-in-iron-dome-missile-defense-system/2012/12/08/5dc857f4-3d67-11e2-bca3-aadc9b7e29c5_story.html (9.12.2012).

⁴⁵⁹ Y.S. Shapir, *Iron Dome: The Queen of the Battle*, w: S. Brom (ed.), *In the Aftermath of Operation Pillar of Defense. The Gaza Strip, November 2012*, Institute for National and Security Studies, Memorandum no. 24, December 2012, s. 42–44; <http://cdn.www.inss.org.il/reblazecdnd.net/upload/%28FILE%291357119492.pdf> (4.03.2013).

co najwyżej postrzegają zagrożenie raketowe jako element szerszej całości, wcale nie przesadnie wyeksponowany. Inaczej NATO jako instytucja, która pod przemożnym wpływem USA przyjęła tworzenie obrony przeciwraketowej za jedną ze swych głównych współczesnych misji, o czym szerzej napiszemy nieco dalej.

W związku z tym, relacjonując podejście do obrony przeciwraketowej w Europie, powinniśmy przeprowadzić analizę polityki poszczególnych państw w tym zakresie, jej uwarunkowań, założeń, percepcji zagrożeń, celów i interesów. Nie jest to jednak możliwe, ani nawet potrzebne, w ramach niniejszej pracy. Zamiast w sposób niewiele wnoszący dokonywać drobiazgowych analiz, ograniczymy się do generalnego spostrzeżenia, które już padło i które, jak się zdaje, jest zupełnie wystarczające. Omówimy natomiast w pierwszej kolejności stan prac nad systemami przeciwraketowymi i wymienimy ich zasoby w Europie, a następnie zajmiemy się szczegółowo kwestią NATO. Stan, przebieg, koncepcje i motywacje stojące za wysiłkami Sojuszu w zakresie obrony przeciwraketowej mają bardzo szczególnie charakter, uwypuklający jego cechy i rolę oraz wewnętrzną strukturę politycznych wpływów. I to właśnie jest najistotniejsze, powtórzmy: to NATO akcentuje zagrożenie pociskami balistycznymi i to Sojusz tworzy obronę przeciwraketową; poszczególne państwa nie stawiają tych spraw jako wyraźny i osobny czynnik indywidualnych polityk bezpieczeństwa.

Uzbrojenie przeciwraketowe krajów europejskich składa się dziś w większości ze sprzętu importowanego. Szereg krajów posiada systemy Patriot w wersjach PAC-2, które posiadają ograniczoną zdolność do zwalczania SRBM, natomiast Holandia i Niemcy dysponują także wersją PAC-3, przeznaczoną specjalnie do zwalczania pocisków balistycznych. Ponadto USA mają na wyposażeniu systemy bojowe, które omówione zostaną w innej części, a które mogą być dyslokowane w Europie. Grecja z kolei ma na uzbrojeniu rosyjskie zestawy S-300PMU1, które także posiadają ograniczone zdolności zwalczania pocisków balistycznych. Warto dodać, że dwie holenderskie, dwie amerykańskie i dwie niemieckie baterie Patriot zostały w styczniu i lutym 2013 roku rozmieszczone bojowo w Turcji w związku z postrzeganiem przez ten kraj zagrożeniem ze strony Syrii.

W Europie rozwijane są też rodzime technologie przeciwlotnicze, które mogą również mieć zastosowanie w obronie przeciwraketowej. Głównym motorem współpracy międzynarodowej w tym zakresie jest Francja, szeroko kooperująca z Włochami w ramach konsorcjum Eurosam⁴⁶⁰. Jednak jest to w większości francuska myśl techniczna, i to francuskie przedsiębiorstwa zrzeszone w konsorcjum wiodą prym w tym przedsięwzięciu, posiadają też dwie trzecie udziałów.

Rozwój systemu przeciwlotniczego i przeciwraketowego nowej generacji, nazywanego obecnie ogólnie SAMP/T, wystartował na dobre w początku lat dziewięćdziesiątych. Pod koniec dekady rozpoczęto pierwsze testy⁴⁶¹, a 18 października 2010 roku zestaw zestrzelił pierwszy cel imitujący pocisk balistyczny krótkiego zasię-

⁴⁶⁰ Oficjalna strona konsorcjum: <http://www.eurosam.com/> (25.03.2013).

⁴⁶¹ *Aster 30 SAMP/T – Surface-to-Air Missile Platform/Terrain, Europe*, Army Technology 2011, <http://www.army-technology.com/projects/aster-30/> (15.08.2011).

gu R-17. System składa się z nowoczesnego radaru, systemu dowodzenia i pocisków rakietowych Aster 15 i Aster 30 umieszczonych w pionowych wyrzutniach.

Francja przewiduje zakup pięciu baterii lądowej wersji SAMP/T zwanej Mamba, przy czym dwie weszły już do służby. Podobnie strona włoska, która wdraża obecnie dwie baterie⁴⁶². Morska wersja o nazwie PAAMS, w wersji uwzględniającej pocisk Aster 30, instalowana jest na okrętach wojennych marynarki francuskiej, włoskiej, brytyjskiej i singapurskiej. Włochy i Francja mają po dwa duże okręty wojenne typu Horizon/Orrizonte, budowane w kooperacji włosko-francuskiej, a wyposażone w ten system; w planach jest kolejny typ wspólnych, nieco mniejszych okrętów. Brytyjczycy instalują PAAMS na niszczycielach typu 45, z których czwarty wszedł do służby, a dwa dalsze mają być przyjęte w 2013 roku. Oczywiście konkretne możliwości przeciwrakietowe systemu na danym okręcie zależą od ilości pocisków Aster 30 i od szczegółów wyposażenia radiolokacyjnego i systemu zarządzania walką, zależą zatem od zapotrzebowania kontrahenta, dla którego system konfiguruje się w odpowiedni sposób.

Należy zauważyć, że możliwości francusko-włoskich środków walki w zakresie zwalczania pocisków balistycznych są obecnie ograniczone. Jest to spowodowane tym, że państwa te nie podejmują specyficznych działań na rzecz obrony przeciwrakietowej jako odrębnego instrumentu polityki bezpieczeństwa, nie tworzą więc dedykowanego w tym celu uzbrojenia. SAMP/T jest w istocie nowoczesnym i skutecznym systemem przeciwlotniczym, który wyposażono, wzorem wczesnych dokonania radzieckich i amerykańskich, w pewne zdolności w zakresie zwalczania pocisków balistycznych, ale w żadnym wypadku nie jest to jego zasadnicze zadanie.

Sztandarowym programem współpracy międzynarodowej dotyczącej obrony przeciwrakietowej był do niedawna MEADS, w ramach którego Niemcy i Włochy uczestniczą w amerykańskim programie rozwoju systemu, będącego rozwinięciem i uzupełnieniem Patriota. Jego założeniem było zintegrowanie europejskiej techniki radiolokacyjnej z amerykańskim pociskiem PAC-3, co miało dać większe możliwości niż oryginalny zestaw. Losy tego projektu są jednak mocno niepewne z powodu kłopotów z finansowaniem; Pentagon woli inwestować w sprawdzone Patrioty⁴⁶³, z programu wycofały się też Niemcy, toczy się on jednak nadal, wykorzystując już przydzielone fundusze⁴⁶⁴.

Wysiłki indywidualne państw europejskich w zakresie obrony przeciwrakietowej należy podsumować, powtarzając, że dokonywane są one jako część ogólnej polityki w zakresie obrony przeciwlotniczej, a nie jako samodzielne zadanie. Świadczy o tym chociażby przedstawiona struktura sił i cechy charakterystyczne uzbrojenia, a także i to, że nie przewiduje się opracowania w Europie bardziej zaawansowanych systemów przeciwrakietowych, poza mglistymi zapowiedziami Francuzów o pozatmosferycznym pocisku przechwytyjącym, który uzupełniałby SAMP/T. Jak wspo-

⁴⁶² *Mamba w linii*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 6, s. 21.

⁴⁶³ J. DiMascio, *Future Looking Grim For Meads, Good for Patriot*, Aviation Week and Space Technology, May 2, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=article-xml/asd_05_02_2012_p03-01-453801.xml (15.06.2012).

⁴⁶⁴ *Udany test MEADS*, Agencja Altair, 3 grudnia 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9188&q=Udany%20test%20MEADS (15.06.2012).

mniano, państwa europejskie nie widzą zagrożenia, na które warto byłoby indywidualnie odpowiadać. Tym bardziej że NATO pozostaje wygodną platformą współpracy, w ramach której można zrealizować efekt synergii zdolności poszczególnych państw tak, aby uzyskać pewien zakres obrony przed ograniczonymi zagrożeniami, a USA w ramach tej współpracy dostarczą najbardziej wyszukanych i drogich wyspecjalizowanych systemów przeciwrakietowych.

Problem zwalczania rakietowych pocisków balistycznych jest przedmiotem zainteresowania NATO już od początku lat dziewięćdziesiątych⁴⁶⁵. Podobnie jak w przypadku relacjonowanych już obaw amerykańskich z owego czasu, wynikało to z postępującej proliferacji rakiet balistycznych oraz z rozwoju technologii ich zwalczania. Oczywiście należy dodać, że jak zwykle w przypadku Sojuszu, jego polityka była i jest w dużej mierze odzwierciedleniem zainteresowania Stanów Zjednoczonych zachowujących tu dominującą pozycję.

Podjęte prace studyjne znalazły swoje odbicie w przyjętej w 1999 roku koncepcji strategicznej Paktu Północnoatlantyckiego. Omawiając kierunki przyszłej ewolucji sił zbrojnych, które wynikają z przyjętych do realizacji celów ogólnych, wymieniono rozwój obrony przeciwrakietowej jako część działań mających na celu „zmniejszenie operacyjnej wrażliwości sił wojskowych NATO, z jednoczesnym utrzymaniem ich elastyczności i efektywności w ramach zagrożenia użyciem lub użycia broni masowego rażenia”⁴⁶⁶.

Na podstawie takich przesłanek w maju 2001 roku NATO rozpoczęło odpowiednie programy badawcze, związane z koncepcją stworzenia obrony przeciwrakietowej teatru działań wojennych. Oznacza to ochronę rozwiniętych komponentów związków taktycznych oraz ewentualnie kluczowej dla prowadzenia działań zbrojnych infrastruktury. Chodziło zatem od początku jedynie o obronę punktową, lecz w przeciwieństwie do amerykańskiej obrony strategicznej wiązało się to z chęcią zapewnienia swobody operacyjnej siłom zbrojnym. Odpowiadało to także amerykańskiej koncepcji TMD.

Po okresie badań wstępnych w czerwcu 2004 roku szczyt w Stambule zdecydował o podjęciu działań na rzecz realizacji projektu. W 2005 roku Rada Północnoatlantycka oficjalnie ustanowiła program nazwany ALTBMD wraz z jego elementami organizacyjnymi i logistycznymi. Wkrótce rozpoczęto opracowywanie konkretnych komponentów systemu, a w 2008 roku podjęto ich rozmieszczanie. Pierwszy wstępny poziom gotowości ALTBMD osiągnął oficjalnie 27 stycznia 2011 roku⁴⁶⁷. Na szczycie NATO w Chicago w 2012 roku ogłoszono kolejną fazę wstępnej gotowości, ale wciąż jeszcze nie oznaczało to zdolności do realizacji działań bojowych, a nawet ćwiczebnych na żywo. Pierwszy test przechwycenia SRBM przez zestaw SAMP/T,

⁴⁶⁵ *Missile Defence*, NATO 2011, http://www.nato.int/cps/en/SID-A95332A5-0A7F4E11/natolive/topics_49635.htm?selectedLocale=en (22.05.2011).

⁴⁶⁶ *The Alliance's Strategic Concept, Approved by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C.*, Press Release NAC-S(99) 65, Issued on 24 April 1999, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_27433.htm?mode=pressrelease (22.05.2011).

⁴⁶⁷ *NATO achieves first step on theatre ballistic missile defence capability*, NATO, January 27, 2011, http://www.nato.int/cps/en/SID-561BA484-AD96B5D0/natolive/news_70114.htm (22.05.2011).

kontrolowany przez wspólne dowództwo, przeprowadzono dopiero 6 marca 2013 roku⁴⁶⁸. Pełna zdolność operacyjna ma być osiągnięta w 2018 roku⁴⁶⁹.

W przestrzeni medialnej i w dużej mierze w obiegu politycznym funkcjonuje zatem przekonanie, jakoby NATO już wkrótce miało dysponować wspólnymi zdolnościami realizowania zadań bojowych z zakresu obrony przeciwrakietowej. Wywołuje to wrażenie, że tworzy się odpowiednie systemy wykrywania, śledzenia i zarządzania walką oraz środki bojowe przeznaczone do zwalczania pocisków balistycznych pod sojuszniczą kontrolą. Tymczasem rzeczywistość odbiega znacząco od takiego dość optymistycznego podejścia. ALTBMD nie jest bowiem osobnym systemem przeciwrakietowym, lecz strukturą integrującą i zarządzającą odpowiednimi narodowymi jednostkami członków NATO na europejskim teatrze działań. Dzieli się zatem funkcjonalnie na część należącą do Sojuszu i część narodową. NATO zarządza systemem transmisji danych, integracją komponentów narodowych i zarządzaniem walką na poziomie operacyjnym. Ma to być więc jedynie struktura planowania i dowodzenia wyższego szczebla, choć oczywiście ze zdolnością do wydawania rozkazów konkretnym pododdziałom. W tę strukturę mogą być następnie „wpięte” rozliczne elementy wykonawcze, takie jak stacje radiolokacyjne i inne elementy systemu wykrywania i śledzenia, oraz jednostki wyposażone w systemy bojowe mogące zwalczać raketowe pociski balistyczne. Te elementy należą jednak do państw członkowskich i decyzja o ich przyporządkowaniu do ALTBMD należy wyłącznie do nich. NATO posiada więc jedynie zdolność do planowania i dowodzenia tym, co oddadzą do jego dyspozycji państwa członkowskie, pod warunkiem oczywiście że będzie to sprzęt kompatybilny z odpowiednimi protokołami komunikacyjnymi, a jego obsługa będzie odpowiednio wyszkolona do pracy w zintegrowanym systemie. Kolejne fazy jego rozbudowy oznaczają oddawanie do użytku coraz bardziej złożonego i skutecznego systemu dowodzenia, coraz ściślej zintegrowanego z narodowymi komponentami, aż do momentu, w którym sojusznicza centrala operacyjna będzie zdolna, w warunkach bojowych, przejąć faktyczne dowodzenie, w czasie rzeczywistym, nad oddelegowanymi jednostkami. Jednak całość będzie o tyle skuteczna, o ile państwa członkowskie będą posiadały i przekażą do użytku przez ALTBMD swoje własne jednostki. A zatem ewentualny rozwój i unowocześnianie systemu jako całości w ogromnej mierze zależą od indywidualnego zaangażowania i wysiłków państw członkowskich.

Skoro tak, to należy przypomnieć stan arsenałów, z którego wynika, że Europejczycy członkowie Sojuszu mają obecnie na stanie jedynie uzbrojenie mogące zwalczać pociski raketowe klasy SRBM, ewentualnie w ograniczonym zakresie MRBM, w końcowej fazie ich lotu i to na stosunkowo niewielkim obszarze. Większość krajów nie planuje ani dalszych zakupów, ani znaczącego unowocześnienia sprzętu, jedynie Francja, jak wspomniano, zapewne zechce kontynuować w pewnym zakresie

⁴⁶⁸ *Udany test SAMP/T*, Agencja Altair, 9 marca 2013, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9868 (9.03.2013).

⁴⁶⁹ *Missile Defence*, NATO, January 2012, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_topics/20120127_MissileDefence_en.pdf (10.03.2012).

rozwój SAMP/T lub nawet systemy egzoatmosferyczne⁴⁷⁰; i to jednak nie jest, wobec realiów ekonomicznych, pewne, a w każdym razie nie w bliskiej perspektywie. W praktyce zatem, aby obrona była wiarygodna, miała perspektywiczny charakter i obejmowała większą ilość zagrożeń, czyli przede wszystkim deklarowane w ramach ALTBMD „wyższe piętro”, jej kluczowe elementy muszą zostać dostarczone przez USA. To Stany Zjednoczone są bowiem jedynym krajem NATO, który faktycznie kładzie znaczny nacisk na obronę przeciwrakietową i wszechstronnie rozwija jej komponenty. Oznacza to, że obrona przeciwrakietowa sojuszu może stać się *de facto* segmentem amerykańskiego globalnego wysiłku, co daje się także wyczytać z amerykańskich dokumentów programowych oraz amerykańskich działań, o czym w innym miejscu.

Amerykański BMDS zostanie bardziej szczegółowo opisany w rozdziale czwartym, w tym miejscu niezbędna jest jednak krótka informacja o jego europejskim komponentcie. Jest to program pod nazwą European Phased Adaptive Approach⁴⁷¹, ogłoszony we wrześniu 2009 roku, który przewiduje stopniowe rozlokowywanie na naszym kontynencie kolejnych generacji systemów obrony przeciwrakietowej instalowanych na okrętach wojennych oraz w bazach lądowych. Zgodnie z porozumieniem z Hiszpanią okręty wojenne mają stacjonować w bazie NATO w Rota, w liczbie do czterech jednostek, co zapewnić ma ciągłe utrzymanie na patrolach przynajmniej dwóch z nich. Bazy lądowe mają powstać w 2015 roku w Rumunii, a w 2018 w Polsce⁴⁷², także na podstawie umów dwustronnych. Pierwszy okręt, USS Monterey, wyszedł na patrol na Morze Śródziemne wiosną 2011 roku, inaugurując fazę pierwszą EPAA. Na rzecz europejskiej architektury obrony przeciwrakietowej pracuje także stacja radarowa wysuniętego bazowania w Izraelu⁴⁷³, która znajduje się tam już od 2008 roku. Kolejna instalowana jest właśnie w Turcji i powinna podjąć pracę w 2013 roku.

NATO myśli także o objęciu w dalszej perspektywie obroną przeciwrakietową całego terytorium państw członkowskich, czyli przechodzi do koncepcji obrony obszarowej. W 2005 roku ukończono wstępne analizy, które wykazywały, że jest to możliwe i wykonalne, oczywiście w odniesieniu do zagrożeń ograniczonych⁴⁷⁴. To zadanie może być jednak zrealizowane w praktyce jedynie wtedy, gdy zgodnie z planem w ramach EPAA wejdą do służby w odpowiedniej ilości nowe generacje amerykańskich przeciwrakiet SM-3, które mają być rozmieszczane po 2018 roku. Zasadniczym problemem jest jednak to, że plany te są bardzo napięte i należy mieć poważne wątpliwości, czy zostaną zrealizowane w założonym czasie, w szczególności wobec pojawiającej się regularnie krytyki poszczególnych elementów EPAA.

⁴⁷⁰ A. Butler, R. Wall, *NATO Eyes Early BMD Capability*, „Aviation Week”, August 23, 2011, www.aviationweek.com (24.08.2011).

⁴⁷¹ EPAA – niezwykle trudne do dosłownego przekładu, tłumacząc kontekstowo to: Etapowy i adaptowalny plan dla Europy.

⁴⁷² Por. P. O’Reilly, *Ballistic Missile Defense Overview*, Missile Defense Agency 2011, s. 4, http://www.mda.mil/global/documents/pdf/bmds_briefing11.pdf (5.05.2011).

⁴⁷³ Por. *Aneks*, s. 353.

⁴⁷⁴ S.A. Hildreth, C. Ek, *Missile Defense and NATO’s Lisbon Summit*, Congressional Research Service, December 28, 2010, s. 3, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Publications/Detail/?id=126059&lng=en> (6.12.2012).

Poza tym pozostaną oczywiście ogólne wątpliwości dotyczące obrony obszarowej, które przedstawiane były już kilkakrotnie i jeszcze się pojawiają.

Obecna i perspektywiczna rola sojuszniczej obrony przeciwrakietowej nie daje się jednoznacznie określić. NATO jest złożonym tworem, różne państwa odmiennie postrzegają swoje interesy, ale także zagrożenia, inne też są lokalne, międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania ich polityki. Analiza ich wszystkich w całości nie wydaje się w tym miejscu potrzebna, można jednak pokusić się o kilka uogólnień oraz o przytoczenie stanowiska oficjalnego, będącego formalnym uzasadnieniem dla roli Sojuszu jako takiego w budowie obrony przeciwrakietowej Europy. Warstwa polityczna kontrowersji wiąże się także z rolą i samym sensem istnienia NATO, a więc różnicami w poglądach państw i na ten temat.

W tym kontekście niemiecki analityk Oliver Thränert wymienia cztery różne podejścia do przyszłej roli Sojuszu: jedno, z Francją na czele, podkreśla nuklearne odstraszenie jako główną gwarancję bezpieczeństwa; drugie, reprezentowane zasadniczo przez USA, akcentuje rolę sojuszniczej obrony przeciwrakietowej wobec rosnących zagrożeń; trzecie, z Niemcami w pierwszym szeregu, zainteresowane jest przede wszystkim kontrolą zbrojeń, i wreszcie czwarte, złożone głównie z nowych członków NATO, podkreśla funkcję obronną i rolę artykułu piątego Traktatu waszyngtońskiego. Jednocześnie w środowisku akademickim panują dwie szkoły myślenia w odniesieniu do nowej koncepcji strategicznej: jedna to tradycjoniści, którzy nie widzą potrzeby dokonywania fundamentalnych przekształceń w istniejących celach Sojuszu i strukturze jego sił, druga to moderniści, którzy zwracają uwagę, że w nowych czasach Sojusz winien przechodzić od odstraszenia przez karę do odstraszania przez uniemożliwienie przeciwnikowi realizacji celów (*denial*)⁴⁷⁵.

Geograficznie można by to także przedstawić w ten sposób, że z jednej strony mamy Stany Zjednoczone, które starają się o przededefiniowanie roli NATO, z drugiej większość głównych krajów Europy Zachodniej, nieodczuwających zagrożenia, chce przede wszystkim ograniczenia kosztów, a z trzeciej kraje Europy Środkowej, których poczucie zagrożenia ma nieco odmienny wymiar⁴⁷⁶. Inaczej mówiąc, USA chciałyby widzieć w NATO regionalną podporę swojej globalnej, aktywnej polityki bezpieczeństwa, która od dziesięcioleci jest filarem amerykańskiej percepcji świata. Europa Zachodnia woli natomiast koncentrować się na bliższych jej terytorialnie wyzwaniach bezpieczeństwa, co wynika nie tylko z tego, że inaczej postrzega swoje interesy, ale także że ma inne instrumenty oddziaływania. Natomiast kraje Europy Środkowej najbardziej zainteresowane są funkcją obronną, rozumianą jako obrona terytorium państw członkowskich⁴⁷⁷, co wynika przede wszystkim z doświadczeń historycznych.

⁴⁷⁵ O. Thränert, *NATO's Deterrence and Defense Posture Review*, SWP Comments 34, November 2011, Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 1–2.

⁴⁷⁶ Por. np. Ł. Kulesa (ed.), *The Future of NATO's Deterrence and Defence Posture: Views from Central Europe*, The Polish Institute of International Affairs, December 2012, <http://www.pism.pl/publikacje/raporty/Raport-PISM-The-Future-of-NATO-s-Deterrence-and-Defence-Posture-Views-from-Central-Europe> (27.03.2013).

⁴⁷⁷ A.A. Michta, *Czy NATO przetrwa do 2014 roku?*, „Rzeczpospolita PlusMinus” 2011, 4–5 czerwca, s. P5–P6.

Co oczywiste, rola obrony przeciwrakietowej jest również pojmowana odmiennie. Dla USA to ważny instrument globalnej polityki militarnej i bezpieczeństwa, przy czym jej europejska część jest tylko elementem większej całości, o czym będziemy szerzej mówić dalej. Zachodnia Europa z kolei postrzega obronę przeciwrakietową przez pryzmat potencjalnego, ale raczej odległego zagrożenia ze strony Bliskiego Wschodu, który jest coraz mniej stabilny, ale jednocześnie ważny jest dla niej i bliski wymiar stosunków z Rosją. Z kolei dla państw Europy Środkowej może ona przede wszystkim stanowić gwarancję amerykańskiego zaangażowania w regionie, umacniającego długofalowo ich bezpieczeństwo; nie bez znaczenia jest także kontekst postrzeganego tu zagrożenia ze strony Rosji. W tym ostatnim przypadku widać pewną szczególną ambiwalencję, ponieważ popierając i realizując amerykańską i należącą do NATO obronę przeciwrakietową, w istocie nie przyczyniają się do poprawy swego bezpieczeństwa na ważnym dla nich kierunku, co widać szczególnie na przykładzie Polski⁴⁷⁸.

Aktualnie obronę przeciwrakietową jako jeden z głównych celów Sojuszu określa kilka dokumentów doktrynalnych. Dwa najważniejsze to *Całościowe Wytoczne Polityczne*, uchwalone w Rydze w 2006 roku⁴⁷⁹, oraz *Koncepcja Strategiczna* Sojuszu z 2010 roku⁴⁸⁰. Ponadto interpretacje i szczegóły pojawiają się na innych tekstach oficjalnych, a także w wypowiedziach sekretarza generalnego i czołowych polityków państw NATO. Pierwszy z wymienionych dokumentów ma służyć jako „ramy działania i polityczne ukierunkowanie dla transformacji NATO oraz wyznaczać na okres 10–15 lat priorytety dla rozwijania różnych możliwości działania Sojuszu”⁴⁸¹. W tym celu zawiera między innymi ocenę przyszłej ewolucji zagrożeń bezpieczeństwa państw członkowskich, w szczególności zwracając uwagę na zagrożenia typu asymetrycznego. W tym kontekście pojawia się obrona przeciwrakietowa, która związana jest ze zdolnością „do prowadzenia operacji z uwzględnieniem zagrożeń ze strony broni masowego rażenia (...), włączając w to zdolność do obrony rozwiniętych sił NATO przeciw zagrożeniu niestrategicznymi⁴⁸² pociskami raketowymi”⁴⁸³. Oznacza to zatem, że w średniookresowej perspektywie NATO dostrzega zagrożenie ze strony raketowych pocisków balistycznych wyposażonych w broń nuklearną, które mogą znaleźć się na uzbrojeniu uczestników stosunków międzynarodowych w obszarach dookoła Europy.

Szerzej o obronie przeciwrakietowej czytamy w *Koncepcji Strategicznej* Sojuszu, która jest aktualnie obowiązującym dokumentem doktrynalnym, powstałym

⁴⁷⁸ Por. np. W. Łuczak, *Prawdy i mity o atlantyckiej Tarczy*, Raport WTO, styczeń 2013, s. 4–8.

⁴⁷⁹ *Comprehensive Political Guidance Endorsed by NATO Heads of State and Government on 29 November 2006*, NATO 2006, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_56425.htm (6.06.2011).

⁴⁸⁰ *Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, NATO 2010, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm (6.06.2011).

⁴⁸¹ *Comprehensive Political Guidance...*, *op. cit.*

⁴⁸² Dokument używa określenia *theatre missile*, co dosłownie oznacza pociski raketowe teatru działań zbrojnych, a w praktyce odnosi się do raketowych pocisków balistycznych o zasięgu niestrategicznym, czyli poniżej 5500 km.

⁴⁸³ *Comprehensive Political Guidance...*, *op. cit.*

w czasie, gdy amerykańskie plany dotyczące obrony przeciwrakietowej dla Europy zaczęły być realizowane, a ALTBMD także rozwijał swą gotowość. Zapisy *Koncepcji* wskazują na rosnące znaczenie obrony przeciwrakietowej dla Sojuszu. Omawiając środowisko bezpieczeństwa, w *Koncepcji* zauważa się, że groźba wojny na pełną skalę jest niewielka, lecz jednocześnie, że:

konwencjonalne zagrożenie nie może być ignorowane. W wielu regionach i państwach na całym świecie obserwujemy procesy pozyskiwania znaczących, nowoczesnych zdolności militarnych, mające konsekwencje dla międzynarodowej stabilności i euroatlantyckiego bezpieczeństwa, które są trudne do prognozowania. Zjawisko to obejmuje proliferację pocisków balistycznych, które stanowią rzeczywiste i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego⁴⁸⁴.

I dalej:

Proliferacja broni nuklearnej i innych broni masowego rażenia, oraz środków ich przenoszenia grozi nieobliczalnymi konsekwencjami dla światowej stabilności i pomyślności. W ciągu najbliższej dekady proliferacja ta będzie najwyraźniejsza w niektórych z najbardziej niestabilnych regionów świata⁴⁸⁵.

Zagrożenie raketowe w powiązaniu z bronią masowego rażenia znajduje się więc na pierwszym miejscu listy potencjalnych gróźb, co jest wyraźnym sygnałem, że obrona przeciwrakietowa powinna się stać jednym z głównych zadań NATO. Opisuując konkretne zdolności militarne, jakie należy rozwinąć w związku z tym, w *Koncepcji* wymienia się także konieczność:

rozwinęcia zdolności do obrony ludności i terytorium przed atakiem raketowymi pociskami balistycznymi, jako kluczowego elementu naszej kolektywnej obrony, który przyczynia się do realizacji niepodzielnego bezpieczeństwa Sojuszu. Będziemy aktywnie poszukiwać współpracy w sprawie obrony przeciwrakietowej z Rosją i innymi partnerami Euroatlantyckimi⁴⁸⁶.

Dodać można jeszcze, że na szczycie w Chicago USA potwierdziły oddanie EPAA do dyspozycji ALTBMD⁴⁸⁷, co dotychczas nie było absolutnie jasne, jako że amerykańskie komponenty w Europie rozwijane były na bazie umów dwustronnych. Potwierdzono także, że „NATO jest zobowiązane do zabezpieczenia prawidłowego połączenia, zdolności nuklearnych, konwencjonalnych i w zakresie obrony przeciwrakietowej, w celu odstraszenia i obrony”⁴⁸⁸. Obecnie nie ulega zatem wątpliwości,

⁴⁸⁴ *Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept...*, *op. cit.*

⁴⁸⁵ *Ibidem.*

⁴⁸⁶ *Ibidem.*

⁴⁸⁷ *Deterrence and Defence Posture Review, Press Release (2012) 063 Issued on 20 May. 2012*, NATO, May 20, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87597.htm?mode=pressrelease (29.11.2012).

⁴⁸⁸ *Chicago Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012*, NATO, May 20, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease (29.11.2012).

że amerykańskie siły będą stanowiły „górne piętro” ALTBMD, operując na pułapach i na odległościach pozostających poza możliwościami europejskich partnerów.

Już z tych podstawowych zapisów głównych dokumentów wyciągnąć można oczywisty wniosek, że obrona przeciwrakietowa ma być w nadchodzących latach jednym z głównych celów NATO. To spora zmiana, ponieważ dotychczas kwestie te były wymieniane pomiędzy wieloma różnymi zadaniami. NATO jednak dostrzega wzrost zagrożenia, co wydaje się oczywiste, biorąc choćby pod uwagę rosnące ilościowo i jakościowo arsenały pocisków balistycznych. Nie można nie zauważyć także postępującej proliferacji broni masowego rażenia oraz destabilizacji obszarów dookoła Europy, która ma również spory wpływ na bezpieczeństwo państw NATO.

Podsumowując stanowisko oficjalne, można powiedzieć, że podstawowa i oczywista przyczyna przyjęcia obrony przeciwrakietowej za jedno z głównych zadań Paktu Północnoatlantyckiego to fakt, że jest on sojuszem obronnym, a zatem wobec istnienia i rozwoju pewnego specyficznego zagrożenia musi podjąć przeciwdziałanie. Ta motywacja pojawia się w licznych wypowiedziach polityków krajów członkowskich oraz funkcjonariuszy Sojuszu, z sekretarzem generalnym Rasmussenem na czele⁴⁸⁹. Ponadto zgodnie z wieloletnią logiką, według której funkcjonuje NATO, wskazuje się, że działania wspólne będą z definicji bardziej skuteczne, także w ujęciu ekonomicznym.

Ale można rozważać i inne płaszczyzny, zwracając uwagę na realny sens współpracy, poza oficjalnymi deklaracjami. Pojawia się tu parę dodatkowych elementów, które wpływają na politykę NATO w związku z obroną przeciwrakietową, a które w koniecznym skrócie można przedstawić następująco:

- gdyby Sojusz nie przyjął obrony przeciwrakietowej, a szczególnie obszarowej za jeden ze swych podstawowych celów, tworzenie przez USA EPAA stanowiłoby „fundamentalne wyzwanie dla NATO, umniejszając jego całościową odpowiedzialność za wspólną obronę i podnosząc ostro niekomfortowe kwestie, takie jak perspektywa dowodzonej przez USA obrony działającej równolegle do artykułu 5⁷⁴⁹⁰ traktatu waszyngtońskiego,
- obrona przeciwrakietowa zapewnia także kontynuację amerykańskiej obecności w Europie, której osłabienie przez wielu postrzegane jest jako zagrożenie, choćby w związku z malejącymi budżetami obronnymi; także ewentualne wycofanie taktycznej broni jądrowej USA z Europy osłabiałoby związki transatlantyckie; powiązanie USA z NATO za pomocą obrony przeciwrakietowej „może podtrzymać amerykańskie zaangażowanie w bezpieczeństwo Europy”⁴⁹¹;
- NATO brakuje wroga, potrzebnego w warstwie politycznej i psychologicznej, który scalałby i legitymizował całość; rakiety balistyczne oczywiście nie są

⁴⁸⁹ Por. np. A. Fogh Rasmussen, *NATO Needs a Missile Defense*, „International Herald Tribune” 2010, October 12, <http://www.nytimes.com/2010/10/13/opinion/13iht-edrasmussen.htmlscp=1&sq=NATO+Needs+a+Missile+Defense&st=nyt> (13.06.2011).

⁴⁹⁰ E. Buckley, *NATO Missile Defense: Is Europe Ready?*, Atlantic Council of USA, Washington, November 18, 2010 <http://www.acus.org/publication/nato-missile-defense-europe-ready> (6.12.2012).

⁴⁹¹ O. Thränert, *NATO's Deterrence...*, *op. cit.*, s. 3.

przeciwnikiem wyimaginowanym, lecz są przy tym niewątpliwie wygodnym argumentem podtrzymującym istnienie całej struktury,

- NATO, realizując funkcje ekspedycyjne, naraża się na zarzut, szczególnie ze strony niektórych państw, że zaniedbuje swoją podstawową rolę obronną na rzecz realizacji zadań dość odległych od interesów większości krajów; pojawiają się zatem pytania o sens utrzymywania Sojuszu w takich właśnie warunkach; zaangażowanie NATO w obronę przeciwrakietową wzmacnia zatem jego funkcję obronną,
- istotnym nowym elementem legitymizacji NATO jest dążenie do stworzenia obrony obszarowej, a więc terytorium i ludności wszystkich państw; jest to atrakcyjne politycznie wobec zwiększającego się w państwach europejskich poczucia zewnętrznego zagrożenia,
- i wreszcie obrona przeciwrakietowa może stać się jednym z istotnych pól strategicznej współpracy z Rosją⁴⁹², co byłoby obustronnie korzystne⁴⁹³, a co jest od dawna przedmiotem zainteresowania NATO; zaangażowanie Rosji w jak najszerze współdziałanie jest bardzo ważną częścią polityki tworzenia wokół Europy strefy stabilności i bezpieczeństwa, realizowanej od początku lat dziewięćdziesiątych.

Wymienić można także potencjalne negatywne skutki tworzenia obrony przeciwrakietowej, bazujące na klasycznych argumentach dotyczących adekwatności obrony do zagrożenia, jej rzeczywistej efektywności, szczególnie w ujęciu kosztowym, oraz obaw dotyczących implikacji politycznych, przede wszystkim w stosunkach z Rosją, ale nie tylko. Istotny udział Turcji w systemie tworzonym przez NATO jest także podnoszony, jako jedna z przyczyn pogorszenia jej stosunków z Iranem⁴⁹⁴. Dodatkowo wspomnieć można o pojawiających się obawach, że tworzona obrona mogłaby podważyć zasadność i rolę nuklearnego odstraszenia, oraz obawy o to, że zarządzanie systemem, pozostając w rękach Amerykanów, zwiększy uzależnienie Europy od USA⁴⁹⁵.

Do obaw o skuteczność obrony skierowanej przeciwko Iranowi dochodzi także i to, że w razie zaostrzenia sytuacji i głębokiego kryzysu w relacjach tego kraju z Europą lub USA mogą nastąpić ataki przeciwko elementom infrastruktury obrony przeciwrakietowej, które poprzedzałyby ewentualne uderzenie rakietowe. Szczególnie podatny na nie mógłby być radar wczesnego ostrzegania w Turcji, ale także amerykańskie okręty wojenne, które mogłyby zostać zaatakowane pociskami manewrującymi przez Syrię lub przez blisko współpracujący z Iranem libański Hezbollah⁴⁹⁶.

⁴⁹² M. Paul, *Missile Defense: Problems and Opportunities in NATO-Russia Relations*, SWP Commentaries 19, July 2012, Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 4 i n.

⁴⁹³ Por. np. C. Wallander, *Rocket Science 101*, „Foreign Policy”, October 8, 2012, http://www.foreign-policy.com/articles/2012/10/08/rocket_science_101 (8.10.2012).

⁴⁹⁴ Por. np. E. Venetis, *Turkish-Iranian Relations & The NATO Missile-Defense Radar*, Hellenic Foundation for Defence and Foreign Policy, Briefing Notes 5/2011, http://www.eliamap.gr/wp-content/uploads/2011/11/Briefing-notes_5_November-2011.pdf (9.01.2013).

⁴⁹⁵ S.A. Hildreth, C. Ek, *Missile Defense...*, *op. cit.*, s. 6–7.

⁴⁹⁶ M. Eisenstadt, *Potential Iranian Responses to NATO's Missile Defense Shield*, The Washington Institute Policy Watch 1722, November 19, 2010, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/potential-iranian-responses-to-natos-missile-defense-shield> (10.01.2013).

Podsumowując, powiedzieć można, że w dającej się przewidzieć przyszłości kraje NATO najprawdopodobniej ograniczą się do przyjęcia kolejnego parasola amerykańskiego, co oznaczać będzie rosnącą rolę USA w Sojuszu jako całości, zwiększającą się zależność partnerów europejskich i zmniejszające się ich znaczenie. Obecne „górne piętro” ALTBMD i przyszła obrona obszarowa realizowane mają być wyłącznie przez Amerykanów, ponieważ ich uzbrojenie nie ma i nie będzie miało europejskich odpowiedników, tak jak i nie mają ich amerykańskie systemy radarowe i satelitarne zaangażowane w obronę Europy.

Perspektywy obrony przeciwrakietowej NATO zależą również od rozwoju zagrożenia, ale nie tylko w sensie czysto militarnym, na co składają się parametry jakościowe i ilościowe uzbrojenia, ale przede wszystkim w sensie politycznym. Jeśli charakter tego zagrożenia będzie masowy, znane już i wciąż nierozwiązane przypadłości obrony przeciwrakietowej uczynią ją iluzoryczną. Jednocześnie nie da się obecnie określić, jaki będzie jego stan w ujęciu politycznym, czyli z punktu widzenia konkretnych motywacji i woli przeprowadzenia ataku ze strony Iranu.

2.2.3. Federacja Rosyjska

Obecny stan rosyjskiej obrony przeciwrakietowej jest wynikiem przede wszystkim kilku dekad ewolucji w zmieniających się okolicznościach międzynarodowych i związanej z tym percepcji bezpieczeństwa narodowego. Niemalże znaczenie ponadto miały i mają, tak zresztą jak po stronie amerykańskiej, potężne interesy kompleksu wojskowo-przemysłowego⁴⁹⁷. Dziś jednak Rosja pozostaje daleko w tyle za USA w rozwoju technologicznym obrony przeciwrakietowej, co wynika zarówno z innego podejścia do roli tego instrumentu militarnego w polityce państwa, jak i ze słabości ekonomicznej, która od kilku dekad negatywnie wpływa na rozwój rosyjskiej techniki wojskowej.

Współcześnie Federacja Rosyjska dysponuje środkami wykrywania i śledzenia rakiet balistycznych, a także ma na uzbrojeniu pewną ilość systemów bojowych, które mogą je zwalczać. Skupione są one w większości pod kontrolą utworzonego 1 grudnia 2011 roku dowództwa o nazwie Войска воздушно-космической обороны (WKO). W założeniu ma ono integrować środki z zakresu kompleksowej obrony przestrzeni powietrznej kraju. Ich rolę, w ujęciu doktrynalnym, profesor Akademii Nauk Wojskowych FR opisuje następująco:

Według współczesnych poglądów rosyjskiej nauki wojskowej, obrona powietrzno-kosmiczna jako kompleks działań ogólnopaństwowych i wojskowych, operacji i bojowych działań wojsk (sił i środków) organizuje się i realizuje w celu ostrzegania o powietrzno-kosmicznym napadzie przeciwnika, jego odparcia i obrony obiektów w kraju, zgrupowań sił zbrojnych i ludności przed atakami z powietrza i z kosmosu. Jednocześnie jako środki napadu powietrzno-kosmicznego (...) przyjęło się rozumieć ogół aerodynamicznych,

⁴⁹⁷ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 7.

aerobalistycznych, balistycznych i kosmicznych aparatów latających, działających z ziemi (morza), z przestrzeni powietrznej, z kosmosu i poprzez kosmos⁴⁹⁸.

Obrona przeciwrakietowa nie jest zatem traktowana niezależnie, jako osobne zadanie, lecz bardzo wyraźnie włącza się ją do szerokiego kontekstu obrony powietrznej kraju. Według obecnych informacji na WKO składają się:

- główne centrum uprzedzania o atakach rakietowych – Sołnecznogorsk, obwód moskiewski,
- główne centrum kontroli sytuacji kosmicznej – Nogińsk-9, obwód moskiewski,
- 9 dywizja obrony przeciwrakietowej z dowództwem w Sofrino-1, obwód moskiewski,
- 3 brygady obrony przeciwlotniczej,
- placówki poligonowe, dydaktyczne, pomocnicze⁴⁹⁹.

Centrum w Sołnecznogorsku kontroluje naziemny i kosmiczny system wczesnego ostrzegania przed atakiem strategicznym. Ten pierwszy składa się ze stacji radiolokacyjnych dalekiego zasięgu, rozmieszczonych obecnie w sześciu bazach radarowych, z których dwie znajdują się poza granicami FR, w Kazachstanie i na Białorusi. Dwie dalsze, już na terytorium Rosji, są obecnie w trakcie wprowadzania w stan gotowości operacyjnej, planuje się budowę dwóch kolejnych⁵⁰⁰. Po 2000 roku prowadzono intensywne prace nad modernizacją urządzeń radiolokacyjnych, które w rezultacie wyposażone są w dużej mierze w sprzęt najnowszej dostępnej generacji. Najbardziej nowoczesne stacje pracują na kierunku północno-zachodnim, zachodnim, południowo-zachodnim i wschodnim. Segment kosmiczny natomiast składa się z satelitów ostrzegających o startach rakiet pierwszej generacji. Aktualnie pracują trzy satelity na orbitach eliptycznych i jeden na orbicie geostacjonarnej⁵⁰¹ – ich zadaniem jest obserwacja USA. Nie są jednak w stanie zapewnić stałej i bez przerw kontroli wszystkich obszarów potencjalnego startu rakiet⁵⁰².

Jedynym ściśle przeciwrakietowym komponentem wchodzącym w skład WKO jest 9. dywizja, która dysponuje kompleksem A-135. Stanowiska startowe pozostających na uzbrojeniu rakiet przechwytyjących znajdują się w pięciu lokalizacjach dookoła Moskwy⁵⁰³, a radar kierowania walką i centrum dowodzenia nieopodal Sofrino, które leży około 40 kilometrów na północ do stolicy Rosji. Jak wspomniano, zasada działania systemu i technologia w większości odpowiadają rozwiązaniom amerykańskim z początku lat siedemdziesiątych; wszystkie ograniczenia, o których wspomniano, są więc nadal aktualne. Jest on zatem obecnie bardzo mocno przestarzały, jego egzotatmosferyczne przeciwrakiety zostały nawet zdjęte z uzbrojenia, a endoatmosferyczne dobiegają swych resursów, w razie ewentualnego ataku mogą,

⁴⁹⁸ В.И. Есин, *Бреши и окна в противоракетном зонтике страны*, „Независимое Военное Обозрение”, 27 lipca 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-07-27/1_pro.html (10.09.2012).

⁴⁹⁹ *Idem*, *Бреши...*, *op. cit.*

⁵⁰⁰ P. Podvig, *Early Warning...*, *op. cit.*

⁵⁰¹ *Ibidem*.

⁵⁰² В.И. Есин, *Бреши...*, *op. cit.*

⁵⁰³ P. Podvig, *Early Warning...*, *op. cit.*

optymistycznie licząc, zniszczyć najwyżej kilkadziesiąt głowic⁵⁰⁴. Modernizacja, którą podjęto po 2002 roku, przebiega bardzo powoli⁵⁰⁵, istnieją także niejasne informacje na temat nowego systemu A-235, który miałby zastąpić obecny, lecz zapewne jest on raczej głęboką modyfikacją istniejącego⁵⁰⁶.

Brygady obrony przeciwlotniczej przydzielone do WKO należały wcześniej do Sił Powietrznych i rozmieszczone są w taki sposób, aby zapewnić obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową centralnemu regionowi przemysłowemu skupionemu wokół Moskwy. W ich składzie znajduje się w sumie 12 pułków raketowych wyposażonych w 32 dywizjony zestawów przeciwlotniczych rodziny S-300P, których dostawy dla armii rosyjskiej zakończyły się w 1994 roku⁵⁰⁷, w tym dwa pułki aktualnie produkowanej najnowszej wersji o nazwie S-400⁵⁰⁸.

S-400 jest obecnie najbardziej perspektywicznym systemem uzbrojenia mającym funkcję przeciwrakietową; jego produkcja ma znacznie wzrosnąć⁵⁰⁹. Według założeń ma on zostać około 2015 roku⁵¹⁰ uzupełniony o zestawy S-500, które prawdopodobnie są rozwinięciem należących do sił lądowych S-300W i które mają mieć zdolność do przechwytywania pocisków balistycznych poza atmosferą⁵¹¹, jednak nie wiadomo, kiedy system wejdzie do służby. Mimo oficjalnego optymizmu wielu ekspertów jest raczej sceptycznych w tym względzie⁵¹². Ponadto marynarka wojenna eksploatuje system S-300F, który jest morskim odpowiednikiem S-300P i ma podobne możliwości.

Podsumowując, należy podkreślić, że Rosja dysponuje jednym czysto przeciwrakietowym systemem strategicznym, który jest mocno przestarzały i niefunkcjonalny jak na współczesne standardy. Pozostałe, a także perspektywiczne systemy mają charakter uniwersalny, to znaczy, że zwalczanie rakiet balistycznych jest tylko jedną z ich funkcji, może jednak odbywać się obecnie tylko w niższych warstwach atmosfery. Niektóre informacje wskazują ponadto, że szeroko reklamowany i chwalony S-400 jest jednak w rzeczywistości nieperspektywiczny, nie osiąga faktycznie założonych zdolności bojowych, a przy tym jest drogi i bardzo skomplikowany; także rozwój egzotatmosferycznego pocisku przechwytyjącego dla niego jest, mimo zapewnień przedstawicieli producenta, raczej kwestią dalszej przyszłości⁵¹³. Podobnie proble-

⁵⁰⁴ В.И. Есин, *Бреши...*, *op. cit.*

⁵⁰⁵ *Ibidem.*

⁵⁰⁶ P. Podvig, *Moscow missile defense is getting an upgrade?*, Russian Strategic Nuclear Forces, December 14, 2012; http://russianforces.org/blog/2012/12/moscow_missile_defense_is_gett.shtml (15.12.2012).

⁵⁰⁷ *Koniec produkcji S-300*, Agencja Altair, 15 sierpnia 2011, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=6575&q=Koniec%20produkcji%20S-300 (10.09.2012).

⁵⁰⁸ В.И. Есин, *Бреши...*, *op. cit.*

⁵⁰⁹ *3-letni kontrakt na pociski do S-400*, Agencja Altair, 20 marca 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=7527&q=3-letni%20kontrakt%20na%20pociski%20do%20S-400 (10.09.2012).

⁵¹⁰ В.И. Есин, *Бреши...*, *op. cit.*

⁵¹¹ *S-500 Samoderzhets*, Global Security 2011, <http://www.globalsecurity.org/military/world/russia/s-500.htm> (5.07.2011).

⁵¹² Por. np. P. Felgenhauer, *The Uphill Task of Rearming the Russian Military*, Eurasia Daily Monitor³ 2011, vol. 8, iss. 160, August 18, Jamestown Foundation, <http://www.jamestown.org> (19.08.2011).

⁵¹³ А. Артемьев, В. Воронов, *Россия грозит звездными войнами*, „Независимое Военное Обозрение”, 17 kwietnia 2011, http://www.gazeta.ru/politics/2011/04/08_a_3579661.shtml (9.04.2011).

matyczne są obietnice producentów, że S-500 wejdzie do służby w 2015⁵¹⁴, a być może ze zubożonym uzbrojeniem nawet w 2013 roku⁵¹⁵. W sumie nadal nie wiadomo, kiedy powstaną i kiedy wejdą na uzbrojenie nowe systemy przeciwrakietowe, które mogłyby zwalczać cele w górnych partiach atmosfery, a także poza nią. Dodać należy, że plan rozwoju rosyjskich sił zbrojnych przewiduje, że do 2020 roku do zadań obrony przeciwrakietowej użyć można będzie 28 pułków S-400, dysponujących 1800 przeciwrakietami, oraz 10 pułków i 400 pocisków systemu S-500⁵¹⁶.

Już te rozważania dowodzą wstępnej tezy, że obrona przeciwrakietowa nie gra szczególnej, odrębnej roli w rosyjskiej polityce bezpieczeństwa, a raczej rola ta nie jest tak eksponowana jak w przypadku doktryny amerykańskiej, którą omawiać będziemy w rozdziale czwartym. Uniwersalny charakter systemów obronnych i kompleksowe zarządzanie, w ramach którego obrona przeciwrakietowa jest tylko jedną z funkcji, wyraźnie na to wskazują. W doktrynie jest to także widoczne, nie ma bowiem szczególnego, osobnego nacisku na obronę przeciwrakietową.

Podstawowe dokumenty doktrynalne, w których można szukać umiejscowienia jej w systemie obronnym państwa, to *Strategia bezpieczeństwa narodowego do 2020*⁵¹⁷ i *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej*⁵¹⁸. W zakresie percepcji zagrożenia oba dokumenty na pierwszym miejscu wymieniają politykę USA i NATO, powiększających swój potencjał militarny i przybliżających swą infrastrukturę wojskową do granic państwa. Bieżąca polityka, wypowiedzi głównych przedstawicieli władzy i wpływowych ekspertów potwierdzają tę percepcję. Pozostałe zagrożenia, takie jak konflikty lokalne, cyberwojna, bezpieczeństwo ekonomiczne czy też proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, w tym rakietowych pocisków balistycznych, umieszczane są w dalszej kolejności. Dominuje zatem strategiczne myślenie w kategoriach równowagi sił jako fundamentu bezpieczeństwa, które wywodzi się wprost z logiki zimnej wojny, głęboko zakorzenione w rosyjskiej percepcji i oddziałujące na funkcjonowanie doktryn. Jest tak mimo tego, że jednocześnie dostrzega się osłabienie konfliktu ideologicznego i spadek zagrożenia wojną na większą skalę.

Nie jest zatem niczym dziwnym, że wspomniane koncepcje podtrzymują nacisk na odstraszenie przy użyciu siły militarnej, przyjmując to za zasadniczy gwarant bezpieczeństwa, poprzez zniechęcenie ewentualnego agresora do zaatakowania Rosji. Dysponując znacznymi strategicznymi siłami jądrowymi, Federacja Rosyjska może każdemu zadać nieakceptowalne straty. To ostatnie ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia rosyjskiej polityki bezpieczeństwa. Logika MAD, na której wciąż

⁵¹⁴ *Страсти по „трехсотке”*, „Независимое Военное Обозрение”, 19 sierpnia 2011, http://nvo.ng.ru/armament/2011-08-19/2_red.html (26.08.2011).

⁵¹⁵ *S-500 w 2013?*, Agencja Altair, 25 grudnia 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9338 (26.12.2012).

⁵¹⁶ А.Г. Арбатов, *Совместная ПРО никак не получается*, „Независимое Военное Обозрение”, 17 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-06-17/1_pro.html (17.06.2011).

⁵¹⁷ *Стратегия национальной безопасности Российской Федерации до 2020 года*, dekret prezydenta Federacji Rosyjskiej z 12 maja 2009, nr 537, <http://www.mid.ru> (2.04.2010).

⁵¹⁸ *Военная доктрина Российской Федерации*, dekret prezydenta Federacji Rosyjskiej z 5 lutego 2010, <http://www.mid.ru> (2.04.2010).

bazuje strategiczne odstraszenie, oznacza, że kraj bezwzględnie musi utrzymać możliwość zadania każdemu przeciwnikowi i w każdych warunkach obezwładniającego ciosu. Punktem odniesienia są oczywiście Stany Zjednoczone, jako państwo dysponujące największym potencjałem militarnym. Wszystko zatem, co mogłoby tę równowagę wzajemnego zniszczenia zaburzyć, jest postrzegane jako śmiertelne zagrożenie dla Rosji, ponieważ może oznaczać ograniczenie skuteczności podstawowego instrumentu bezpieczeństwa państwa. Jeśli więc w rosyjskich koncepcjach pojawia się kwestia obrony przeciwrakietowej, to w praktyce tylko tej, którą tworzy ewentualny przeciwnik, a która mogłaby w pewnej perspektywie ograniczyć zdolność Rosji do nuklearnego odwetu. Taka możliwość jest właśnie wyraźnie wymieniona jako pierwszoplanowe zagrożenie bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej; będzie o tym szerzej mowa w rozdziale czwartym.

Federacja Rosyjska w pierwszej kolejności podejmuje zatem działania na rzecz zapobieżenia wojnie, w szczególności poprzez budowę i utrzymywanie na odpowiednim poziomie potencjału odstraszenia. Natomiast prowadzenie działań zbrojnych w konkretnych sytuacjach jest kwestią dalszej kolejności.

Aktualna struktura i wyposażenie rosyjskiej obrony przeciwrakietowej potwierdzają opisaną logikę. Moskwa, będąca głównym centrum administracyjnym i politycznym, a także bardzo ważnym organizmem gospodarczym ze znaczną liczbą ludności, jest krytycznie ważnym obiektem, który w razie zagrożenia będzie pierwszoplanowym celem ataku, a więc wymaga szczególnej ochrony. W realizacji polityki odstraszenia koncentracja strategicznych środków obrony, nie tylko zresztą przeciwrakietowej, wokół stolicy, ma zapewnić, że jej potencjał przetrwa każdy atak w wystarczająco nienaruszonym stanie. Szczególnie dotyczy to systemu zarządzania państwem oraz dowodzenia siłami zbrojnymi, który za wszelką cenę ma utrzymać zdolność do decyzji o dokonaniu nuklearnego odwetu i decyzję tę zrealizować. Żaden przeciwnik nie może zatem w dekapitacji państwa upatrywać szansy na uniknięcie kontrataku, a potencjał stolicy musi odeprzeć pierwszy cios i być zdolnym do uczestniczenia w dalszej obronie. Zakłada się zatem, że jeśli wróg nie będzie sądził, że może nagłym i zdecydowanym uderzeniem wyłączyć Moskwę z walki, to nie podejmie działań ofensywnych. Stąd utrzymuje się archaiczny A-135 wokół Moskwy i dlatego pierwsze jednostki wyposażone w S-400 skierowane zostały do baz rozmieszczonych wokół stolicy⁵¹⁹. Dopiero kolejne, należące do wojsk powietrznych, znalazły się w Kaliningradzie i w Nachodce na Dalekim Wschodzie⁵²⁰; piąty zapewne zostanie umieszczony w Południowym Okręgu Wojskowym⁵²¹.

Powtórzyć zatem należy, że Rosja nie postrzega obrony przeciwrakietowej jako osobnego, szczególnego instrumentu polityki bezpieczeństwa, który miałby swoją specyficzną rolę i założony zakres swoistych celów, tak jak to jest w USA.

⁵¹⁹ В. Литовкин, *Зонтик пока только для Москвы*, „Независимое Военное Обозрение”, 15 kwietnia 2011, http://nvo.ng.ru/news/2011-04-15/2_c400.html (15.04.2011).

⁵²⁰ *S-400 na poligonie*, Agencja Altair, 16 lipca 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8154&q=S-400%20na%20poligon (10.09.2012).

⁵²¹ *Piąty pulk S-400 do końca 2012 w służbie*, Agencja Altair, 15 października 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8826 (16.10.2012).

Rosja wobec ograniczonych środków nawet nie próbuje prowadzić polityki globalnej obecności, jaką realizują Stany Zjednoczone, może więc skupiać się na zagrożeniach dotyczących wyłącznie własnego terytorium. A w tym zakresie dominuje w Rosji częstokroć wyrażane przekonanie, że poza ewentualną wojną na pełną skalę z USA, kraj nie jest zagrożony atakiem przy użyciu rakiet balistycznych⁵²². Obrona przeciwrakietowa jest zatem służebna przede wszystkim wobec zasadniczego instrumentu bezpieczeństwa, jakim jest strategiczne odstraszenie nuklearne w stosunku do głównego ewentualnego przeciwnika.

W perspektywie należy się jednak spodziewać rozwoju jakościowego i ilościowego rosyjskiej obrony przeciwrakietowej, choć zapewne jego tempo nie będzie takie jak amerykańskiego. Obrona przeciwrakietowa, traktowana jako element obrony powietrznej terytorium kraju, pozostając ważną częścią składową całości tej obrony, będzie rozwijana w miarę rozwoju WKO. Przy czym wielu w Rosji uważa, że tworzenie i rozwój WKO zajmuje szczególnie ważne miejsce w systemie obronnym państwa, co wynika ze specyfiki współczesnych i perspektywicznych działań wojennych, w których kosmos gra coraz większą rolę⁵²³. Szczególną uwagę poświęca się obecnie i w perspektywicznych planach rozwojowi systemów ostrzegania i obserwacji. Pojawiły się również informacje o wznowieniu prac nad laserem przeciwsatelitarnym, który ma także moc zwalczać pociski balistyczne⁵²⁴.

Drugim czynnikiem, który może spowodować przyspieszenie rozwoju obrony przeciwrakietowej w Rosji, mogłyby się stać względy prestiżowe. Federacja Rosyjska usilnie stara się wykazywać swą równość ze Stanami Zjednoczonymi w ujęciu strategicznym, a co za tym idzie, musi Ameryce dotrzymywać kroku przynajmniej na tyle, by można było udawać równorzędność potencjałów. W Rosji bardzo silna jest potrzeba symetrycznej odpowiedzi na działania USA, co przewodniczący Akademii Nauk Wojskowych określa następująco:

Obecnie istniejący system obrony przeciwrakietowej może wykonać zadanie przykrycia ważniejszych naszych obiektów w centralnym regionie przemysłowym od ograniczonego uderzenia raketowo-jądrowego (...). Jednak jeśli inne państwa będą forsować tworzenie obrony przeciwrakietowej w ważniejszych regionach świata, należy być gotowym unowocześnić i odpowiednio rozszerzyć system obrony przeciwrakietowej⁵²⁵.

Istnieją więc poważne przesłanki, by sądzić, że z jednej strony Rosja będzie dość intensywnie starała się rozwijać WKO, a zatem i obronę przeciwrakietową; z drugiej strony zapewne nie obejdzie się to bez problemów. Wymagania polityków i kwestie prestiżowe mogą znacznie przerosnąć możliwości wyznaczane przez zdolności prze-

⁵²² Рог. пр. О.В. Шульга, *Можно ли построить зонт над пропастью*, „Независимое Военное Обозрение”, 24 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-06-24/1_zont.html (25.06.2011).

⁵²³ М. Гареев, *Создание ВКО – важнейшая государственная задача*, *Воздушно-космическая оборона*, № 3 (58), 2011, <http://www.vko.ru/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=320&ItemID=435&mid=2869&wversion=Staging> (10.09.2012).

⁵²⁴ P. Podvig, *Russia to resume work on airborne laser ASAT*, *Russian Strategic Nuclear Forces*, November 13, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/11/russia_to_resume_work_on_airbo.shtml (14.11.2012).

⁵²⁵ М. Гареев, *Создание...*, *op. cit.*

mysłu, realia ekonomiczne i wreszcie skalę problemu⁵²⁶. Innym zagrożeniem, z którym boryka się cały rosyjski sektor obrony, jest ogromne marnotrawstwo i walka przedsiębiorstw o udział w rosnących funduszach. Eksperti niejednokrotnie zwracają uwagę na częste powiązanie propozycji przemysłu jedynie z ich własnym, krótkoterminowym interesem, a także na niski poziom technologii i problemy z jakością uzbrojenia⁵²⁷. Tego typu zjawiska mogą także znacząco wpłynąć na rozwój obrony przeciwrakietowej.

2.2.4. Inne państwa

Wiele innych krajów świata posiada lub też dąży do wejścia w posiadanie systemów uzbrojenia mogących zwalczać raketowe pociski balistyczne. Wynika to oczywiście ze zwiększającego się poczucia zagrożenia ze strony rosnących arsenałów raketowych i wobec tego w szczególności dotyczy regionów, w których proliferacja pocisków raketowych i broni masowego rażenia jest szybsza. Potencjał opracowywanych lub kupowanych systemów często bywa dyskusyjny; to zresztą poruszana już kwestia dotycząca generalnych wątpliwości na temat efektywności obrony przeciwrakietowej. Niemniej jest bardzo symptomatyczne, że mimo to wiele państw wydatkuje znaczne środki, co wskazuje na przekonanie jeśli nie o rzeczywistej skuteczności, to chociaż o sile odstraszałającej obrony przeciwrakietowej. Tym sposobem, bez względu na faktyczne zdolności bojowe, rola polityczna obrony przeciwrakietowej jest znacząca, zarówno w kontekście polityki wewnętrznej, jak i w bezpieczeństwie narodowym i stosunkach zewnętrznych.

Wiele państw zatem, poza już wymienionymi, posiada lub zamierza wejść w posiadanie systemów bojowych, które mogą zwalczać balistyczne pociski raketowe. Można je podzielić na trzy kategorie z punktu widzenia podejścia do sposobu ich pozyskania. Są to państwa współpracujące z USA oraz kupujące amerykańskie uzbrojenie, kraje, które posiadają na uzbrojeniu rosyjskie zestawy rodziny S-300, i te, które podejmują niezależne wysiłki na rzecz tworzenia obrony przeciwrakietowej.

W pierwszej grupie najbardziej prominentna jest pozycja Japonii. Kraj ten zaczął interesować się obroną przeciwrakietową już w 1966 roku, kiedy bezskutecznie złożył w USA prośbę o podzielenie się informacjami na temat amerykańskich programów przeciwrakietowych⁵²⁸. Bardziej konkretne zainteresowanie przyszło jednak dopiero w latach dziewięćdziesiątych, dzięki wojnie w Zatoce Perskiej i rozwojowi programu raketowego Korei Północnej, która od 1993 roku testowała pociski zdolne osiągnąć Japonii. W związku z tym w 1995 roku rozpoczęto pierwsze wyczer-

⁵²⁶ Por. np. R. McDermott, *The Kremlin, the VKO and the Search for 'Luke Skywalker'*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 145, Jamestown Foundation, July 31, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=39706&tx_ttnews\[backPid\]=587](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=39706&tx_ttnews[backPid]=587) (10.09.2012).

⁵²⁷ Por. np. S. Blank, *The Mistral Saga Takes a New Turn*, „Eurasia Daily Monitor” 2013, vol. 10, iss. 22, February 6, Jamestown Foundation 2013, [http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=40421&tx_ttnews\[backPid\]=27&cHash=fc569654bd5fb64306c0603fb1265d7](http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews[tt_news]=40421&tx_ttnews[backPid]=27&cHash=fc569654bd5fb64306c0603fb1265d7) (7.02.2013).

⁵²⁸ *Japan Buttresses Missile Defense to Counter North Korea*, „Aviation Week”, May 1, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/DT_05_01_2012_p28-448167.xml (12.09.2012).

pujące prace studyjne na temat obrony przeciwrakietowej, następnie podjęto rozwój niektórych potrzebnych komponentów. Niemalą rolę polityczną w przyspieszeniu prac miała dokonana w 1998 roku próba wystrzelenia satelity na pokładzie północnokoreańskiej rakiety Taepodong-1. Test ów, według oceny amerykańskiego specjalisty zeznającego jakiś czas potem w Kongresie USA

pokazał, że Japonia jest w zasięgu Korei Północnej i dał japońskiej publiczności poczucie wrażliwości bardziej namacalne niż zagrożenie, jakie stanowił arsenał radziecki w czasie zimnej wojny. Groźba ze strony Korei Północnej wydaje się większa, z powodu widocznej nieprzewidywalności i niezachwianej wrogości władz Korei Północnej w stosunku do Japonii. Japoński kolega opisał mi efekt psychologiczny ostatnich północnokoreańskich testów nuklearnych i raketowych, odwołując się do kubańskiego kryzysu raketowego⁵²⁹.

W dniu 19 grudnia 2003 roku rząd Japonii podjął zatem decyzję o rozmieszczeniu kompleksowej obrony przeciwrakietowej, dostrzegając szybki postęp właściwych technologii, przekładający się na wysoką techniczną wykonalność odpowiednich systemów. Podkreślono także, że „obrona przeciwrakietowa odpowiada czysto defensywnej narodowej polityce bezpieczeństwa”⁵³⁰.

Obecnie japońska obrona przeciwrakietowa składa się ze zintegrowanego systemu dowodzenia uruchomionego w 2009 roku, komponentu wczesnego ostrzegania obejmującego cztery stacje radarowe FPS-5 Gamera, zapewniające wykrywanie i wstępne śledzenie celów balistycznych, które weszły do służby w latach 2009–2011⁵³¹, oraz z dwóch pięter obrony aktywnej. Zwalczanie pocisków balistycznych na wyższym pułapie zapewniają cztery niszczyciele raketowe typu Kongo, które zbudowano w latach dziewięćdziesiątych i wyposażono w system Aegis, w latach 2004–2010 dostosowany do zwalczania rakiet balistycznych. Okręty te wyposażone są obecnie w 32 przeciw pociski SM-3 IA⁵³², te same, które znajdują się na uzbrojeniu jednostek amerykańskich. Obecnie, dla zapewnienia parasola ochronnego dla całości terytorium głównych wysp japońskich przed ograniczonym atakiem raketowym potrzebne są dwa okręty w stałym patrolu. Drugą warstwę obrony stanowią zestawy Patriot PAC-3, których ilość ma wzrosnąć z 3 do 6 baterii⁵³³. Pociski Patriot produkowane są na licencji przez Mitsubishi.

Japonia ściśle współpracuje z USA w rozwoju obrony przeciwrakietowej, jest na równi z Izraelem największym amerykańskim partnerem. Już od 1999 roku współdziała w rozwoju SM-3 pierwszej generacji⁵³⁴, a obecnie jest kluczowym kooperantem w zakresie prac nad drugą generacją. Istnieje ponadto wspólny dla amerykańskiej

⁵²⁹ S. Snyder, *North Korea's Nuclear and Missile Tests and Six-Party Talks: Where Do We Go from Here? Testimony before the House Committee on Foreign Affairs Subcommittee on Asia, the Pacific, and the Global Environment Subcommittee on Terrorism, Nonproliferation and Trade, June 17, 2009*, Council for Foreign Relations, 2012, <http://www.cfr.org/missile-defense/north-koreas-nuclear-missile-tests-six-party-talks-do-we-go-here/p19647> (10.12.2012).

⁵³⁰ *Statement by the Chief Cabinet Secretary, 19 December 2003*, Prime Minister of Japan and His Cabinet, 2012, http://www.kantei.go.jp/foreign/tyokan/2003/1219danwa_e.html (10.12.2012).

⁵³¹ *Japan Buttresses...*, *op. cit.*

⁵³² *Ibidem.*

⁵³³ *Ibidem.*

⁵³⁴ *Ibidem.*

i japońskiej obrony węzeł dowodzenia, który służy wymianie informacji i danych pomiędzy systemami⁵³⁵, co oznacza ich daleko posuniętą integrację. W budowie znajdują się dwa kolejne niszczyciele zmodernizowanego typu Kongo. Wraz z przyszłym wejściem do służby SM-3 block II, dla przykrycia terytorium Japonii wystarczyć będzie jeden okręt.

Wysiłki Japonii łatwo wyjaśnić zagrożeniem ze strony Korei Północnej, ale także rosnącą regionalną konkurencją z Chinami, która ma coraz wyraźniejszy wymiar militarny, wobec rozbudowy chińskiego potencjału ofensywnego, w tym arsenału balistycznych pocisków raketowych. Japonia współcześnie redefiniuje swoją politykę bezpieczeństwa w kierunku większej aktywności, czego częścią jest także wysiłek w zakresie obrony przeciwrakietowej⁵³⁶. Ponadto, pozostając mocarstwem ekonomicznym i technologicznym, chce brać udział w przedsięwzięciu będącym jednym z najtrudniejszych wyzwań współczesnej techniki militarnej. Ale i z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych Japonia jest cennym partnerem i współpraca w dziedzinie obrony przeciwrakietowej sprzyja zacieśnieniu stosunków wzajemnych, a także, do pewnego stopnia, dzieleniu kosztów. Dla Tokio szeroka współpraca z USA oznacza zaś ważną samodzielność w zakresie obrony przeciwrakietowej, ponieważ przekłada się to na produkcję kluczowych komponentów systemu w kraju. Wiąże się także z dostępem do perspektywicznych technologii, dzięki którym w przyszłości Japonia może opracować własny system obrony niższego piętra, który będzie mógł zastąpić Patrioty w perspektywie 2030 roku⁵³⁷.

Podsumowując, można wymienić za Larsem Assmannem trzy zasadnicze motywacje stojące za rozwojem japońskiej obrony przeciwrakietowej. Po pierwsze, zagrożenie, po drugie, współpraca ekonomiczno-technologiczna i korzyści z teje, po trzecie, umocnienie stosunków strategicznych z USA⁵³⁸.

Odbiorcami amerykańskiego uzbrojenia przeciwrakietowego są także i inne kraje. W regionie bliskowschodnim zestawami PAC-3 dysponują Egipt, Jordania, Kuwejt, który posiada prawdopodobnie dwie baterie i w najbliższym czasie zakupi trzy kolejne⁵³⁹, Bahrajn i Arabia Saudyjska, oraz posiadające dziewięć baterii Zjednoczone Emiraty Arabskie⁵⁴⁰. Na Dalekim Wschodzie są to natomiast Korea Południowa i Tajwan. Ponadto ZEA zamówiły dwie baterie najnowszych amerykańskich zestawów „wyższego piętra” THAAD, stając się ich pierwszym eksportowym odbiorcą. USA udostępniają także obronie przeciwrakietowej Emiratów dane z własnych okrętów wyposażonych w system Aegis, patrolujących wody

⁵³⁵ В.В. Евсеев, *Восточный рубеж американской ППО*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 października 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-10-05/1_pro.html (7.10.2012).

⁵³⁶ M. Toki, *Missile Defense in Japan*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, 16 January 2009, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/missile-defense-japan> (10.12.2012).

⁵³⁷ *Japan Buttresses...*, *op. cit.*

⁵³⁸ Por. bardzo obszerne opracowanie: L. Assmann, *Theater Missile Defense (TMD) in East Asia*, LIT Verlag, Berlin 2007, s. 308–366.

⁵³⁹ *Pociski PAC-3 dla Kuwejtu*, Agencja Altair, 26 lipca 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8226&q=Pociski%20PAC-3%20dla%20Kuwejtu (12.09.2012).

⁵⁴⁰ *Patrioty dla ZEA i Kuwejtu*, Agencja Altair, 6 grudnia 2007, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=439 (21.09.2012).

Zatoki Perskiej, co dalej zwiększa jej skuteczność⁵⁴¹. Także Katar planuje budowę systemu przeciwrakietowego, który ma składać się z dwóch baterii THAAD, 11 baterii Patriot i osobnego radaru wczesnego wykrywania; negocjacje w tej sprawie są w toku⁵⁴². Wielu ekspertów podkreśla jednak, że stopień integracji i rozbudowy obrony przeciwrakietowej państw Zatoki Perskiej jest daleko niewystarczający⁵⁴³. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie te kraje, powiązane mocno ze Stanami Zjednoczonymi więzami sojuszniczymi, znajdują się w obszarach zagrożonych uderzeniami raketowymi ze strony dość ściśle zdefiniowanych przeciwników. Dla Korei Południowej jest to Korea Północna, dla Tajwanu Chiny, a dla państw Zatoki Perskiej – Iran.

Drugą grupą krajów są posiadacze S-300P różnych wersji, których zdolności zwalczania rakiet balistycznych są także różne. Są to: Armenia, Białoruś, Ukraina, Słowacja, Wenezuela, Azerbejdżan, Bułgaria, Indie, Kazachstan, Syria i Wietnam. Ponadto zestawy S-300PMU-2 zostały sprzedane Iranowi, ale w wyniku sankcji międzynarodowych nie zostały one dostarczone.

Warto przy okazji też przypomnieć, że Patriot i S-300 są częstokroć porównywane, pełnią bowiem podobne funkcje, mają podobną drogę rozwoju i zbliżone deklarowane parametry bojowe. Często przytacza się na przykład opinie, że Patriot PAC-3 jest bardziej dostosowany do zwalczania pocisków balistycznych niż jego rosyjski odpowiednik. Można jednak spotkać zdania przeciwne, zwracające uwagę głównie na pionowy start S-300 i dobre właściwości manewrowe pocisków. W istocie jedynie wszechstronne użycie bojowe może zweryfikować te opinie.

Do grupy posiadaczy S-300 należą również Chiny, kraj ten także je produkuje, kopiuje i zapewne unowocześnia, co oznacza, że w istocie należy do grupy państw rozwijających własną technikę przeciwrakietową, choć, jak to zwykle z Chinami bywa, w dużej mierze dzięki nielegalnym praktykom. ChRL posiada więc importowane systemy S-300PM, S-300PMU i S-300F oraz wytwarzają własne ich kopie pod nazwą HQ-9, lecz ich możliwości bojowe są zapewne mniejsze niż oryginałów⁵⁴⁴, szczególnie w zakresie zwalczania celów balistycznych. Nie można tego jednak w pełni zweryfikować, nie wiadomo nawet, jak wiele zestawów jest na uzbrojeniu. Istnieją także informacje, że Chiny pozyskały nielegalnie technologię amerykańskiego systemu zarządzania walką Aegis i być może nawet wyposażyły w nią kilka swoich okrętów wojennych⁵⁴⁵. Oznaczałoby to spore wzmocnienie chińskich możliwości zwalczania pocisków balistycznych, choć nie jest to wcale takie pewne. Nie wiadomo, jak

⁵⁴¹ ZEA kupiły THAAD, Agencja Altair, 31 grudnia 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=7121&q=ZEA%20kupi%C5%82y%20THAAD (12.09.2012).

⁵⁴² D. Wiaderski, *Państwa arabskie rozwijają obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 12, s. 29.

⁵⁴³ Por. np. E. Boxx, *Missile Defense from Gaza to the Gulf*, The Washington Institute, January 13, 2013, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/missile-defense-from-gaza-to-the-gulf> (5.03.2013).

⁵⁴⁴ T. Szulc, *S-300 Buk po kantonisku, czyli chińskie wariacje na temat rosyjskich systemów przeciwlotniczych*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 11, s. 18–29.

⁵⁴⁵ S.R. Ronis, *A Defense Industrial Base Scenario*, w: eadem (ed.), *Project on National Security Reform Vision Working Group Report and Scenarios*, Strategic Studies Institute, US Army War College, July 2010, s. 134.

zaawansowaną wersję Aegisa przejęli Chińczycy i jaka jest zdolność lokalnego przemysłu do jej skutecznego skopiowania. Niemniej w 2007 roku Chiny zestrzeliły pociskiem raketowym jeden ze swoich satelitów, co oznacza niewątpliwie znaczny postęp w technologiach, które mogą zostać zastosowane w obronie przeciwrakietowej. Oprócz tego oficjalnie opublikowano informację o dwóch próbach typowo przeciwrakietowych, dotyczących zwalczania pocisków balistycznych w fazie środkowej za pomocą komponentu naziemnego⁵⁴⁶. Wprawdzie brak szczegółów, ale uważa się, że obrona ta ma mieć charakter egzoatmosferyczny⁵⁴⁷.

Nad systemem obrony przeciwrakietowej pracuje się także od połowy lat osiemdziesiątych⁵⁴⁸ w Indiach. W trakcie prac korzystano między innymi z pomocy izraelskiej, stąd pozyskano na przykład radary Green Pine, pochodzące z zestawu Arrow. Na ich podstawie powstała rodzima stacja radarowa, dalekiego wykrywania Swordfish, która jest głównym radiolokacyjnym elementem systemu. Pierwszego przechwycenia dokonano w listopadzie 2006 roku przy użyciu przekonstruowanego pocisku balistycznego Phritvi o prędkości około 1,5 km/s, który dostosowany został do niszczenia celów o zasięgach 200–2000 kilometrów na pułapach do 80 kilometrów⁵⁴⁹ i na dystansach 150–200 kilometrów⁵⁵⁰. Pociski te nazywane są PAD-1, ich instalacja w bazach broniących Bombaju i Delhi ma się wkrótce rozpocząć⁵⁵¹. Niedawno próby rozpoczął także drugi pocisk, całkowicie nowa konstrukcja AAD⁵⁵², który ma przechwytywać rakiety w końcowej fazie lotu na dystansach do 30 kilometrów i pułapach do 30 kilometrów⁵⁵³. Pracuje się także nad kolejnymi generacjami uzbrojenia przeciwrakietowego. W drugim etapie rozwoju, po 2016 roku, system ma uzyskać zdolność niszczenia rakiet o zasięgach nawet 5 tysięcy kilometrów⁵⁵⁴. Do końca dekady Indie chcą zatem posiadać dwuwarstwowy system obrony przeciwrakietowej, którego parametry bojowe będą jednak niewątpliwie znacznie słabsze od amerykańskich, o czym świadczy na przykład znacznie niższa prędkość indyjskich przeciwrakiet⁵⁵⁵. Indyjski program napotyka także wiele problemów natury technicznej i ekonomicznej oraz problemów ze zdobyciem za granicą koniecznych

⁵⁴⁶ T. Farnsworth, *China Conducts Missile Defense Test*, Arms Control Today, March 2013, http://www.armscontrol.org/act/2013_03/China-Conducts-Missile-Defense-Test (30.03.2013).

⁵⁴⁷ *China carries out land-based mid-course missile interception test*, XINHUA, January 27, 2013, http://news.xinhuanet.com/english/china/2013-01/28/c_124285293.htm (28.01.2013).

⁵⁴⁸ *Powtórna amerykańska oferta dla Indii*, Agencja Altair, 26 lipca 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8233&q=Powt%C3%B3rna%20oferta%20USA%20dla%20Indii (27.07.2012).

⁵⁴⁹ *DRDO Ballistic Missile Defence System, India*, army-technology.com, 2012, <http://www.army-technology.com/projects/drdo-bmd/> (11.03.2013).

⁵⁵⁰ P. Topychkanov, *India's Prospects in the Area of Ballistic Missile Defense: a Regional Security Perspective*, Carnegie Endowment for International Peace, „Carnegie Moscow Center Working Papers” 2012, nr 3, s. 21.

⁵⁵¹ *Tarcza dla Delhi i Bombaju*, Agencja Altair, 25 czerwca 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8040&q=Tarcza%20dla%20Delhi%20i%20Bombaju (26.06.2012).

⁵⁵² *Successful Trial of Interceptor Missile AAD-05 at Chandipur*, Batoi, 10 February 2012, <https://www.batoi.com/360/odisha/2012/02/10/successful-trial-of-interceptor-missile-aad-05-at-chandipur/> (15.06.2012).

⁵⁵³ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 21.

⁵⁵⁴ *Tarcza dla Delhi...*, *op. cit.*

⁵⁵⁵ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 21–22.

technologii⁵⁵⁶. Indie myślą więc o pozyskaniu elementów obrony przeciwrakietowej z zagranicy, przy czym ostatnio ze strony amerykańskiej spotykają się z konkretnymi propozycjami⁵⁵⁷: mowa jest o ewentualnym pozyskaniu ograniczonej ilości amerykańskich SM-3 i izraelskich Arrow-3⁵⁵⁸.

Z punktu widzenia tego kraju obrona przeciwrakietowa może być atrakcyjną jako element zmieniający równowagę sił w regionie na niekorzyść Pakistanu, który pozostając pod nuklearnym parasolem, sprzyja siłom separatystycznym w Indiach – oraz z przyczyn prestiżowych⁵⁵⁹. Zapewne najistotniejszy jest tu czynnik ograniczania strat ludzkich i materialnych oraz „przeżywalności” sił odstrasżających i ośrodków decyzyjnych⁵⁶⁰ w ramach ewentualnego nuklearnego konfliktu, co może z kolei osłabiać skuteczność pakistańskiego systemu odstrasżania i zwiększać swobodę polityczną Delhi w razie zaostrzenia sytuacji. W perspektywie bowiem ograniczenia obecności USA w regionie Azji Środkowej można spodziewać się wzmożonej konkurencji pomiędzy Pakistanem a Indiami, które będą starały się wypełniać lukę strategiczną pozostawioną przez USA⁵⁶¹. Podobną rolę indyjska obrona przeciwrakietowa pełnić może także w stosunku do Chin, rosnące możliwości Indii w zakresie IRBM i ICBM wraz z obroną przeciwrakietową mogą stanowić pewną przeciwwagę dla ograniczonego arsenału chińskiego⁵⁶².

Niedawno także Iran ogłosił, że prowadzi prace nad systemem zwalczania pocisków balistycznych pod nazwą Bevar-373. Irańskie źródła oficjalnie twierdzą, że ma on większą wartość bojową niż S-300 oraz że aktualnie 30% kraju przykryte jest jego zasięgiem. W 2013 roku ma to już być cały kraj. Należy jednak poważnie wątpić w te słowa, jako że irańskie władze mają znaczną tendencję do przeceniania swoich możliwości militarnych⁵⁶³.

2.2.5. Podsumowanie – funkcje obrony przeciwrakietowej w polityce państw

Pokrótkie sumując wnioski z powyższych rozważań, warto zauważyć, że rozwój technologii dotyczącej obrony przeciwrakietowej jest ściśle zależny od funkcji, jaką ma ona wypełniać w polityce militarnej w połączeniu z polityką bezpieczeństwa i ca-

⁵⁵⁶ *Ibidem*, s. 7.

⁵⁵⁷ *Amerykańska tarcza w Indiach?*, Agencja Altair, 27.01.2012, <http://www.altair.com.pl/start-7371> (28.01.2012).

⁵⁵⁸ V. Kapur, *Transformation of the Indian Air Force over the Next Decade*, Institute for Defence Studies and Analyses, June 13, 2012, http://idsa.in/issuebrief/TransformationoftheIndianAirForceovertheNextDecade_vkapur (11.03.2013).

⁵⁵⁹ B. Gopaldaswamy, *Missile Defense in India*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, February 9, 2009, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/missile-defense-india> (4.08.2011).

⁵⁶⁰ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁶¹ R.D. Kaplan, *What's Wrong with Pakistan?*, „Foreign Policy” 2012, July–August, s. 99.

⁵⁶² M. Taylor Fravel, V. Narang, *The Asian Arms Race That Wasn't*, „Foreign Policy” 2012, May 8, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/05/08/the_asian_arms_race_that_wasnt (9.05.2012).

⁵⁶³ *Iran completes 30 percent of missile defense system, says military official*, „Haaretz” 2012, September 3, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/iran-completes-30-percent-of-missile-defense-system-says-military-official-1.462495> (4.09.2012).

łokształtem polityki zagranicznej danych państw. W poprzednim podrozdziale wiadać było już rozwijające się koncepcje i doktryny użycia obrony przeciwrakietowej o różnych parametrach. Obecnie obserwujemy, jak definiują się konkretne jej role w polityce kolejnych krajów, które ją już tworzą lub choćby tylko planują lub rozważają. Wydaje się, że systematyzując, można zdefiniować kilka rodzajów zadań, które stawia się wspólnie obronie przeciwrakietowej, a których oczekiwana realizacja określa jej rolę w danym kontekście politycznym. Pamiętajmy przy tym, że w poniższych rozważaniach abstrahujemy od kontrowersji dotyczących efektywności obrony przeciwrakietowej.

Pierwsze zadanie to funkcja ograniczania strat ludności i strat w infrastrukturze danego terytorium. Polega na tym, że obrona przeciwrakietowa ma za zadanie zabezpieczyć przed określonym zagrożeniem pewien obszar, na którym znajdują się istotne zasoby ludzkie i materialne. Ideałem jest objęcie pełną ochroną całego terytorium państwa, choć z technicznych, ekonomicznych i operacyjnych przyczyn może to nie być możliwe. Idea logiki ograniczania strat nie ma jednak charakteru absolutnego; w ramach określonych uwarunkowań i polityki państwa może ono godzić się na częściową tylko ochronę – z dwóch powodów. Po pierwsze po to, by po ewentualnej wojnie dysponować jak największymi zasobami dla odbudowy potencjału państwa. Po drugie zaś, aby odwieść ewentualnego napastnika od ataku, poprzez stworzenie nadziei na uniknięcie choćby tylko części strat, co może wpłynąć na jego kalkulacje polityczne. W szczególności ta ostatnia kwestia bywa uważana za istotną, ponieważ może stać się ważnym elementem polityki odstraszania. Obrona przeciwrakietowa jako element ograniczania strat może więc spowodować, że ewentualny przeciwnik będzie mniej skłonny do ataku, nie chcąc ryzykować, że będzie on nieskuteczny lub niewystarczająco skuteczny. To, wraz z odstraszaniem w postaci zdolności do zadania ciosu odwetowego, może znacząco zwiększyć skuteczność polityki bezpieczeństwa państwa.

Druga rola obrony przeciwrakietowej to jej możliwy udział w obronie rozwiniętych wojsk, elementów infrastruktury militarnej, a także kluczowych z punktu widzenia zarządzania państwem punktów, takich jak siedziby władz czy ośrodki łączności oraz dowodzenia. W dobie broni jądrowej i precyzyjnych środków rażenia obiekty te mogą być w przypadku nagłego ataku zniszczone w znacznym stopniu już w ciągu kilku lub kilkunastu godzin konfliktu, znacząco utrudniając państwu nie tylko obronę, ale i funkcjonowanie jako całości. Obrona przeciwrakietowa może, po pierwsze, znacząco przyczynić się do ich „przeżywalności”, a zatem do skuteczności realizowania działań bojowych przez siły zbrojne i wykonywania swych funkcji przez organy państwa, ale też i do funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki poprzez ochronę krytycznej infrastruktury, na przykład komunikacyjnej czy energetycznej. Po drugie zaś, zapewne ważniejsze, jej istnienie może wspierać odstraszającą funkcję sił zbrojnych, zabezpieczając ich potencjał do uderzenia odwetowego. W ten sposób ewentualny przeciwnik zostaje zniechęcony do agresji, ponieważ wie, że istnieje znaczące ryzyko, iż sam otrzyma ciosy, których nie będzie w stanie znieść.

Te dwa główne zadania, które przewijają się przez debatę o obronie przeciw-rakietowej od zarania, uzupełnić można o dalsze dwie funkcje, które nie mają już tak bezpośredniego odniesienia do bezpieczeństwa państwa.

Trzecia rola obrony przeciwrakietowej jest związana z możliwościami politycznymi, na które składają się prestiż oraz zdolność do wywierania wpływu na inne państwa. Międzynarodowy prestiż to kwestia oczywista, obrona przeciwrakietowa jest niesłychanie skomplikowanym i drogim przedsięwzięciem, jej tworzenie zatem dowodzi określonych zdolności technologicznych i ekonomicznych. Nawet państwa, które tylko importują systemy przeciwrakietowe, mogą uznawać to za element budowania prestiżu w skali regionalnej. Posiadanie zdolności produkcyjnych w zakresie obrony przeciwrakietowej sprzyja także budowaniu wpływów i relacji współpracy między państwami na korzyść posiadacza technologii. Kraje, które systemy przeciwrakietowe muszą kupić, bo czują się zagrożone, a własnej technologii nie mają, muszą zwrócić się do tych, które nią dysponują. Implikacje są tu oczywiste, ponieważ takie transakcje wiążą się często z umacnianiem więzi partnerskich, a zatem i wpływów państwa dysponującego obroną przeciwrakietową.

I wreszcie czwarta rola, obrona przeciwrakietowa jako czynnik rozwoju technologicznego. Jak wielokrotnie podkreślaliśmy, rozwijanie zdolności do zwalczania rakietowych pocisków balistycznych zależne jest od najbardziej perspektywicznych i wyszukanych technologii materiałowych i informatycznych, a także ich skutecznej integracji w niezmiernie skomplikowany wyrób. Inwestując w ten rozwój, państwo inwestuje w technologie. Nawet jeśli tylko kupuje je za granicą, to i tak zyskuje ogromnie na ich wykorzystaniu. Wywiera to skutek nie tylko w obszarze samej obrony przeciwrakietowej, ale też znacznie szerzej – w licznych zastosowaniach wojskowych i cywilnych, dzięki ogólnemu przyrostowi wiedzy i kompetencji technicznych.

Role te należy traktować jako swego rodzaju modele, które dają się wydobyc z historycznych i współczesnych uzasadnień oraz faktycznie pełnionych przez konkretne instrumenty wojskowe funkcji w polityce poszczególnych państw. Ich omówienie ma za zadanie usystematyzowanie problemu, a nie stworzenie jakiegokolwiek normatywu. W praktyce działań każdego konkretnego kraju obrona przeciwrakietowa spełnia funkcje właściwe dla określonej sytuacji, która może także łączyć przedstawione typy.

I tak na przykład, wyprzedzając nieco treść naszych rozważań, w amerykańskiej doktrynie już od czasu wczesnych idei strategicznych McNamary, poprzez wizję Ronalda Reagana, aż do dziś jedną z kluczowych ról, jaką przeznacza się obronie przeciwrakietowej, jest ograniczanie strat. Nie mniej ważna jest także ochrona własnych sił, ale odmiennie pojmowana w różnych czasach. W późnych latach sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych chodziło o lądową część triady strategicznych sił jądowych, co miało podtrzymać odstraszenie wobec ogromnego potencjału ZSRR. Obecnie obrona własnych sił oznacza przede wszystkim zdolność sił zbrojnych do realizowania działań bojowych w różnych regionach świata, mimo zagrożenia pociskami balistycznymi. Nie bez znaczenia są też kwestie prestiżowe i rozwój technologii, szczególnie w latach osiemdziesiątych.

W przypadku innych państw role te także się sumują, co widać na przykładzie Izraela, dla którego obrona przeciwrakietowa jest egzystencjalnie ważnym elementem ograniczania strat oraz ochrony własnych sił odstraszających. W obu przypadkach są to ważne elementy polityki odstraszania, która postrzegana jest jako najważniejszy gwarant istnienia państwa. Nie bez znaczenia jest także kwestia budowania wpływów i współpracy poprzez udostępnianie technologii, na przykład Stanom Zjednoczonym, ale i innym krajom. Z kolei Indie w największym zakresie zainteresowane są obroną obszarową, czyli ograniczaniem strat, ale znaczną rolę pełni także funkcja prestiżowa⁵⁶⁴. Rozmieszczając systemy dedykowanej obrony przeciwrakietowej, Indie wchodzi bowiem, jako czwarty gracz, do bardzo ekskluzywnego klubu, w którym znajdują się tylko USA, Rosja i Izrael.

Specyficznym przykładem jest Federacja Rosyjska, która nie dostrzega poważniejszego zagrożenia raketowego dla swojego terytorium ze strony państw, których obawia się Zachód, na przykład Iranu⁵⁶⁵, ponieważ polega na odstraszaniu nuklearnym. Mimo to Moskwa podtrzymuje rozwój technologii obrony przeciwrakietowej, przynajmniej po części, jako swego rodzaju „konieczność” udzielenia symetrycznej odpowiedzi na działania USA. Jest to więc w pewnej mierze kwestia prestiżu, czyli bardziej chęć potwierdzenia swego statusu jako równorzędnego mocarstwa niż realnie odczuwana potrzeba. Pewną rolę pełni tu również kwestia stymulowania rozwoju technologicznego.

Na osobną uwagę zasługuje NATO, dla którego obrona przeciwrakietowa jest jednym z bardzo ważnych elementów podtrzymywania tożsamości i spójności, a zatem jest to szczególnie wersja roli politycznej. Ograniczanie strat i ochrona sił zbrojnych są obecnie w istocie na dalszym planie, choć formalnie stanowią podstawową motywację. Ta kolejność funkcji może jednak się zmienić, w miarę ewolucji środowiska bezpieczeństwa wokół Europy.

⁵⁶⁴ P. Топычканов, *India's...*, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁶⁵ Рог. пр. В.В. Евсеев, *Иранский вопрос – армавирский ответ*, „Независимое Военное Обозрение”, 19 sierpnia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-08-19/1_iran.html (19.08.2011).

3. Obrona przeciwrakietowa we współczesnych stosunkach międzynarodowych

Dotychczasowe rozważania wskazują dość jasno, że problem obrony przeciwrakietowej odgrywa pewną rolę w stosunkach międzynarodowych, jako specyficzny instrument militarny o dość szczególnych cechach. Oczywiście nie należy przeceniać jego znaczenia, lecz niewątpliwie może być on istotnym i osobnym przedmiotem zainteresowania dla badaczy stosunków międzynarodowych, co już na tym etapie naszych rozważań można, jak się zdaje, potwierdzić.

Niniejszy rozdział ma za zadanie kontynuować tematykę poprzednich i jest główną częścią naszej pracy. Jego zadaniem jest przedstawienie zarówno ogólnie, jak i poprzez przykłady roli, jaką obrona przeciwrakietowa może pełnić i pełni w stosunkach międzynarodowych. Wcześniejsze rozważania, obejmujące zarówno kwestie pojęciowe, jak i ewolucję oraz stan i znaczenie obrony przeciwrakietowej w poszczególnych krajach, z założenia stanowią rozbudowane tło dla przedstawienia istoty rzeczy. Podstawowa rola niniejszej części wynika z tego właśnie, że ma ona funkcję uogólniającą, w ramach której będziemy systematyzować i katalogować dotychczas zaobserwowane elementy zjawiska. Stąd nieuniknione powtarzanie bardzo wielu rzeczy, choć z innej zupełnie perspektywy – właśnie uogólniającej. Jest to zresztą cecha samego procesu w ramach przeprowadzania generalizacji; wcześniej przedstawione informacje pojawiają się w nowym ujęciu.

Omówimy zatem w pierwszej kolejności rolę pocisków balistycznych w polityce bezpieczeństwa poszczególnych krajów, tak aby relacja atak–obrona nadal pozostała wyeksponowana, oraz by łatwiej wykazać rolę tej ostatniej. Następnie szeroko omówimy debatę o obronie przeciwrakietowej, co w pewnym sensie będzie przedłużeniem rozważań podjętych w rozdziale drugim przy omówieniu kwestii historycznych, lecz zostanie przeprowadzone w sposób kompleksowy i systematyczny. I wreszcie zajmiemy się typowymi następstwami tworzenia obrony przeciwrakietowej dla stosunków międzynarodowych.

3.1. Rakietowe pociski balistyczne w polityce bezpieczeństwa państw

Od samego początku niniejszej pracy podkreślamy nierozzerwalny związek obrony przeciwrakietowej z istnieniem arsenału rakiet balistycznych, jako że sam sens ja-

kiejkolwiek działalności obronnej zasada się na istnieniu środków walki, którym ma się ona przeciwstawić. Oczywiście zwróciliśmy na to uwagę i zobaczymy jeszcze wyraźniej, że cały problem bywa bardzo mocno odrywany od rzeczywistości i upolityczniany, jednak i wówczas jądrem dyskusji i kontrowersji pozostaje percepcja zagrożenia ze strony balistycznych pocisków raketowych. Nawet jeśli samo zagrożenie jest kwestionowane, to i tak pozostaje osią rozważań i uzasadnień. W praktyce zatem każda decyzja polityczna, każda dyskusja i każdy konkretny krok w kierunku określonych rozwiązań rozpatrywane są w kontekście tez o istnieniu zagrożenia lub o jego braku, względnie o nieadekwatności obrony do zagrożenia. Próbując więc zrozumieć rolę obrony przeciwraketowej w stosunkach międzynarodowych, musimy dobrze pojąć funkcje, jakie pełnią pociski balistyczne w polityce państw. To bowiem określa ewentualne prawdopodobieństwo i skalę ich użycia, co z kolei – wraz z rozmiarem i jakością arsenału – stanowi o faktycznym zagrożeniu, do którego należy odnosić konkretną obronę.

W tym rozdziale omówimy zatem role, jakie mogą pełnić pociski balistyczne w polityce poszczególnych państw, nie będzie to jednak kompletny opis obejmujący wszystkie państwa posiadające w swym arsenale tego typu uzbrojenie. W ramach niniejszej pracy jest to niemożliwe ze względu na złożoność takiego zadania, wymagałoby ono bowiem bardzo szczegółowej analizy wewnętrznych i międzynarodowych uwarunkowań polityki kilkudziesięciu krajów, a następnie opisanie warstwy założeń i realizacji polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, by dokładnie określić rolę interesującego nas instrumentu militarnego. Takie potraktowanie tematyki zapewne byłoby wyczerpujące, lecz jednocześnie opis zająłby ogromną ilość miejsca, co w takiej skali jest zbędne. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa państw, które mogłyby nas tu zainteresować, jest bowiem w literaturze polskiej i światowej opisana dokładnie i na potrzeby naszego wywodu nie ma konieczności rozlegle przypominać znanej tematyki. Ponadto, i to jest najważniejsze, wydaje się, że można wyróżnić pewne typowe role, jakie pociski balistyczne mogą pełnić w polityce militarnej państw, a zatem i w konsekwencji – w polityce bezpieczeństwa i polityce zagranicznej, i na nich się skupić.

Te właśnie typowe role, które należy potraktować jako modele, będziemy w niniejszym rozdziale omawiać, podając konkretne państwa jako przykłady. I to nie na zasadzie kompletnego i szczegółowego omówienia roli pocisków balistycznych w ich polityce, z całą złożonością rozlicznych uwarunkowań, lecz wyjmując niejako z całości tę konkretną rolę, którą w danym momencie opisujemy. Pamięamy jednocześnie, że rola raket balistycznych w polityce państw może być wielowymiarowa i bardzo złożona.

Wydaje się, że takie ujęcie jest poznawczo znacznie bardziej interesujące, a to dlatego, że nastawione jest na omówienie pewnych prawidłowości, i zamiast suchego opisu daje instrument do analizy złożonej rzeczywistości. Unikniemy ponadto, co też jest istotne, nadmiernego przywoływania wielkiej ilości szczegółów, które niekoniecznie wnoszą wiele do zrozumienia istoty opisywanych zjawisk.

Jako przykłady podane będą z jednej strony te państwa, w których polityce dana rola pocisków balistycznych jest szczególnie eksponowana, a które jednocześ-

nie w większości są istotne z punktu widzenia problematyki obrony przeciwrakietowej jako takiej. Są bowiem albo zaniepokojone jej tworzeniem w związku z rolą arsenałów raketowych we własnej polityce, albo też przeciwko nim właśnie obrona jest wprost kierowana. To tłumaczy wybór przykładów, które obejmować będą przede wszystkim Federację Rosyjską, Chiny, Koreę Północną i Iran. Dla ukazania istotnej symetrii uwzględnione zostaną także Stany Zjednoczone; a w przypadku mniej eksponowanych ról – kilka innych krajów.

W tym miejscu należałoby jeszcze tylko dla porządku wymienić dostrzegane przez nas role, jakie raketowe pociski balistyczne mogą pełnić w polityce militarnej, a co za tym idzie, polityce bezpieczeństwa i polityce zagranicznej. Poza sytuacją zatem, w której brak jest odrębnej roli politycznej, możemy mieć do czynienia z odstraszaniem symetrycznym, odstraszaniem asymetrycznym, instrumentem przymusu oraz rolą prestiżową. Jednocześnie jeszcze raz przypominamy, że w każdym konkretnym przypadku arsenał może być zróżnicowany i pełnić jednocześnie wiele ról.

3.1.1. Brak odrębnej roli politycznej

Ten model jest w niewielkim stopniu przedmiotem naszego zainteresowania, lecz omawiamy go dla zachowania ścisłości wyводу. Jest to sytuacja, w której balistyczne pociski raketowe nie pełnią żadnej szczególnej i dającej się wyraźnie wyróżnić roli w polityce militarnej, bezpieczeństwa czy też zagranicznej państwa. Gromadzi je ono jako „zwykły” środek walki, mający wprawdzie swoją, na ogół istotną rolę w trakcie prowadzenia działań zbrojnych, wyznaczaną doktryną wojenną i planami operacyjnymi, ale nie jest traktowany jako osobny instrument wojskowy mający konkretne znaczenie polityczne.

Taką funkcję w arsenałach państw pełnią na ogół artyleryjskie systemy raketowe, których zadaniem jest uzupełnianie klasycznej artylerii lufowej w jej zadaniach na polu walki, z wyjątkami, o których wspomniano przy omawianiu typologii pocisków balistycznych. Oprócz tego wiele krajów posiada SRBM wyposażone w ładunki konwencjonalne, które także pełnią podobną rolę i przeznacza się im podobną funkcję w razie konieczności użycia dużych sił konwencjonalnych przeciwko podobnemu przeciwnikowi. Rakiety te mają razić szczególnie ważne cele na zapleczu wrogich sił, ale jest to traktowane jako część wysiłku w ramach prowadzonych działań, a nie osobna rola. Jest to możliwe dzięki temu, że SRBM są stosunkowo tanie, co przy zastosowaniu odpowiednio skutecznych głowic bojowych czyni je w sporej liczbie efektywnym uzbrojeniem. Co do zasady, pociski balistyczne wyższych klas takiej funkcji już nie mogą pełnić, ze względu na relację kosztu pocisku do strat, jakie może zadać na polu walki przy użyciu ładunku konwencjonalnego. Ich zasięg poza tym predestynuje je do zupełnie innych celów.

SRBM pełniące takie zadania na ogół mają zasięg kilkuset kilometrów. Można także wspomnieć i o tym, że współcześnie rozmywa się nieco granica pomiędzy SRBM, czyli bronią kierowaną, a pociskami artyleryjskimi, które są definiowane jako niekierowane. Dzieje się tak dlatego, że współczesna technologia pozwala stosunkowo niewielkim kosztem dokonać konwersji rakiety niekierowanej w kierowaną, nawet przy

stosunkowo niewielkich kalibrach. Taka operacja radykalnie zwiększa siłę ognia, ale nie oznacza to automatycznie zmiany roli, bo to zależy od czynnika politycznego.

3.1.2. Odstraszanie symetryczne

Pierwszy typ politycznej roli pocisków balistycznych związany jest z doktryną odstraszania, o której dość obszernie mówiliśmy. W praktyce rolę odstraszającą pełnią, oczywiście, siły zbrojne każdego państwa jako całość. Na ogół, jeśli mają odpowiedni potencjał, zniechęcają ewentualnego przeciwnika przez to, że ma on świadomość, że nie osiągnie sukcesu wobec skuteczności armii, z jaką będzie skonfrontowany. Jest to odstraszanie, które można nazwać prewencyjnym (*denial*). Drugim stopniem tej polityki, dostępnym już nie dla wszystkich państw, jest posiadanie zdolności do zadania agresorowi nieakceptowalnych dla niego strat, czyli do odwetu w razie ataku. Oczywiście pojęcie nieakceptowalnych strat jest bardzo płynne, zależy od konkretnej sytuacji i od potencjału państw, a więc i zdolność odwetowa może mieć różne oblicza. Istotą symetrycznego odstraszania jest to, że w danym układzie kraje czy też grupy krajów dysponują w przybliżeniu podobnymi potencjałami militarnymi, w tym odwetowymi, i odstraszanie oddziałuje na nie wzajemnie z podobną siłą i skutecznością. W ramach praktyki odstraszania pociski raketowe mogą mieć duże znaczenie, jako szczególnie potężne i skuteczne środki walki, które mogą zadać przeciwnikowi nieakceptowalne straty zarówno na froncie, w ramach bezpośredniego styku wojsk, jak i takie, które mogą sięgnąć do zaplecza przemysłowego, infrastruktury czy też potencjału demograficznego. Mogą zatem mieć znaczenie strategiczne, albo decydując o przebiegu całokształtu działań zbrojnych, albo określając zdolność do dokonania takiego odwetu, jaki spowoduje pokonanie agresora.

Jeśli zatem mówimy o osobnej i specjalnej roli pocisków balistycznych w systemie odstraszania danego państwa, to musimy brać pod uwagę takie szczególne systemy uzbrojenia, które mogą zadać danemu przeciwnikowi szczególnie wielkie straty, oczywiście w ujęciu relatywnym. Nie oznacza to więc automatycznie najpotężniejszych istniejących broni. Teoretycznie możemy mieć nawet do czynienia z sytuacją, w której kilka czy kilkanaście stosunkowo prymitywnych SRBM radzieckiej proweniencji z względnie łatwo dostępnymi głowicami chemicznymi zapewnia i skuteczność defensywną sił zbrojnych, i zdolność odwetową we wzajemnych stosunkach państw słabych, ma zatem z ich punktu widzenia strategiczne znaczenie.

Oceniając zdolności odstraszające danego arsenału raketowego, należy więc badać konkretne uwarunkowania militarne, ale także ekonomiczne, geograficzne oraz demograficzne. Jeśli zatem na przykład w stosunkach USA–Rosja lub USA–Chiny do potencjału odstraszania liczą się praktycznie tylko ICBM i SLBM, to jeżeli weźmiemy pod uwagę układ NATO–Rosja, rolę strategicznego odstraszania mogą pełnić także pociski raketowe klasy SRBM czy MRBM. W przypadku stosunków Indii i Pakistanu wystarczą SRBM lub MRBM o zasięgu do 2 tysięcy kilometrów, aby wszystkie ważne cele znalazły się wzajemnie w zasięgu nuklearnego uderzenia. Historycznie zaś radziecka broń eurostrategiczna rozmieszczona w latach siedemdziesiątych znacznie mniejszym kosztem niż ICBM i SLBM oddziaływała na Stany

Zjednoczone poprzez określoną sytuację, jaką kreowała w europejskim teatrze działań. W każdym przypadku należy zatem zbadać bieżący kontekst lokalny.

W związku z tym te komponenty sił zbrojnych, które mają szczególną rolę w ramach zapewnienia skuteczności odstraszania, mają także szczególne znaczenie polityczne. Pełnią ją zatem pociski balistyczne, ponieważ ze względu na swoje cechy, są wybitnie skutecznym środkiem walki. Ich posiadanie, szczególnie wraz z bronią masowego rażenia, daje dużą pewność zadania przeciwnikowi znacznych strat na polu walki lub jego zapleczu i dokonania skutecznego, czyli odpowiednio niszczącego odwetu.

Do krajów realizujących za pomocą pocisków balistycznych wyłącznie formę odstraszania symetrycznego poprzez to, że dają im one zdolność odwetową, należą Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania. Rola balistycznych pocisków rakietywowych w ich polityce bezpieczeństwa jest bardzo podobna i dość jednoznaczna. Stanowią one ostateczny argument wobec nawet najpotężniejszego napastnika. Zasadnicze różnice dotyczą składu sił rakietywowych oraz oczywiście ich ilości. Innych ról rakiet balistycznych tych krajów nie pełnią, jako instrumenty bieżącej polityki militarnej stosowane są konwencjonalne siły zbrojne. Ponadto szereg krajów na obszarze Bliskiego Wschodu posiada rakiet balistycznych różnych zasięgów i broń chemiczną, co wzmacnia ich wzajemny potencjał odstraszający. Na szczególne podkreślenie zasługuje także nuklearna polityka Izraela, którego bardzo trudna sytuacja geostrategiczna przynusza do posiadania bardzo skutecznego komponentu odstraszania; i tu pociski balistyczne mają swoją rolę.

Jako szerszy przykład warto prześledzić doktrynę nuklearnego odstraszania Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej, których arsenały rakietywowe są największe, najbardziej nowoczesne i zapewne w dającej się przewidzieć perspektywie pozostaną jednym z głównych elementów realizacji ich polityk bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone. Obecnie obowiązujący traktat Nowy START z 2010 roku ogranicza ilość strategicznych środków przenoszenia broni jądrowej i ładunków bojowych, które można na nich zastosować. Dla USA jego zawarcie było przede wszystkim prestiżowym zwycięstwem politycznym, dowodzącym, że nowy prezydent realizuje swoje obietnice programowe. Rzeczywiste redukcje nie są jednak wielkie, układ w zasadzie sankcjonuje dotychczas istniejący status ilościowy sił wraz z uwzględnieniem bieżących planów ich redukcji, które istniały jeszcze przed jego podpisaniem⁵⁶⁶. Mimo sprzecznych opinii⁵⁶⁷ wydaje się, że traktat ten odpowiada interesom USA, przede wszystkim dlatego, że druga strona nie uzyskała żadnych realnych koncesji w tych sprawach, na których jej zależało i które przedstawiała w trakcie negocjacji, a w szczególności w kwestii obrony przeciwrakietowej⁵⁶⁸.

⁵⁶⁶ Por. M. Barabanov, *The Arms Non-Reduction Treaty*, „Moscow Defense Brief” 2010, nr 2(20), <http://www.mdb.cast.ru/mdb/2-2010/item1/article1> (6.07.2010).

⁵⁶⁷ Por. np. głosy ekspertów amerykańskiej Rady Polityki Zagranicznej: *Debating the New Start*, Council for Foreign Relations, July 22, 2010, http://www.cfr.org/publication/22684/debating_the_new_start_treaty.html (5.07.2010).

⁵⁶⁸ Por. np. O. Thranert, *Nuclear Disarmament: US and Russia Resume Negotiations*, „CSS Analyses in Security Policy” 2009, no. 53, May, Center for Security Studies, ETH Zurich, <http://www.isn.ethz.ch> (26.05.2009).

Stan amerykańskich sił strategicznych wynika zatem w dużej mierze z treści traktatów rozbrojeniowych, tych, które już nie obowiązują, oraz aktualnych. Zmieniające się otoczenie międzynarodowe oraz ewoluująca percepcja zagrożeń także wpłynęły na jego redukcję. Można nawet zastanawiać się, czy traktaty tylko podążają za zmianami w przestrzeni międzynarodowej, będąc jedynie następstwem pewnych decyzji podejmowanych z innych powodów, czy też są siłą sprawczą redukcji.

Jak wspomniano, rola amerykańskiego potencjału raketowo-jądrowego to odstraszenie każdego potencjalnego przeciwnika. Rola ta wynika z całokształtu amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale i z uwarunkowań politycznych, ekonomicznych i historycznych. W innym miejscu niniejszego opracowania znajdzie się bliższa ocena tej polityki; tu wystarczy przytoczyć te elementy doktryny, które bezpośrednio wiążą się z nuklearnym odstraszeniem.

W głównym dokumencie koncepcyjnym polityki zagranicznej USA, *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa*⁵⁶⁹, wyszczególniono konkretne odwołania do interesującego nas uzbrojenia, czyli do strategicznych sił jądrowych. Są one oczywiście ujmowane jako całość, w związku z tym odpowiednie zapisy odnoszą się i do sił raketowo-jądrowych, czyli ICBM i SLBM.

Tak długo jak istnieje broń jądrowa, Stany Zjednoczone będą podtrzymywać bezpieczny i efektywny arsenał nuklearny, aby odstraszyć potencjalnych przeciwników, jak też by zapewnić amerykańskich sojuszników i innych partnerów, że mogą liczyć na amerykańskie zaangażowanie w swe bezpieczeństwo⁵⁷⁰.

Oznacza to, że USA nie zamierzają rezygnować z żadnej części swej triady nuklearnej⁵⁷¹, a co najwyżej mogą rozważyć określone redukcje, których wyznaczonym przez prezydenta Baracka Obamę celem jest odległy świat bez broni jądrowej. Siły raketowo-jądrowe mają zatem współcześnie jedną konkretną rolę do spełnienia, choć USA deklarują także, że zamierzają w coraz mniejszym stopniu polegać na nuklearnym komponencie odstraszenia.

Dodatkowe informacje na ten temat znajdziemy w *Przeglądzie polityki nuklearnej*⁵⁷², dokumencie doktrynalnym, który zawiera szczegółowe omówienie kompleksowej strategii USA w odniesieniu do kwestii broni i energii atomowej. Zasadnicze cele w tym zakresie są następujące:

- zapobieganie proliferacji broni jądrowej i jądrowemu terroryzmowi,
- redukcja roli broni nuklearnej w amerykańskiej strategii bezpieczeństwa,
- utrzymanie strategicznej zdolności odstraszenia na niższym poziomie ilościowym,
- wzmocnienie regionalnego odstraszenia i poparcia dla amerykańskich sojuszników i partnerów,
- utrzymanie bezpiecznego, zabezpieczonego i efektywnego arsenału nuklearnego⁵⁷³.

⁵⁶⁹ *National Security Strategy, May 2010*, The White House, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf (20.06.2010).

⁵⁷⁰ *Ibidem*, s. i, 23.

⁵⁷¹ *Nuclear Posture Review, April 2010*, US Department of Defense, <http://www.defense.gov/npr/> (7.05.2010), s. ix.

⁵⁷² *Ibidem*.

⁵⁷³ *Ibidem*, s. 2.

Przegląd stwierdza, że dotychczasowi główni wrogowie, Rosja i Chiny, nie są już takim zagrożeniem jak dawniej, mimo że nadal dysponują znacznymi jądrowymi arsenałami ofensywnymi. Jednocześnie jednak *Strategia* ocenia, że ryzyko ataku nuklearnego, niekoniecznie w kontekście uderzenia na terytorium USA, w gruncie rzeczy wzrosło od zakończenia zimnej wojny⁵⁷⁴, a to w wyniku proliferacji broni nuklearnej i środków jej przenoszenia. Stąd odstraszenie nuklearne pozostaje w mocy, a jego rola nawet rośnie o tyle, że należy się liczyć z większą ilością potencjalnych nuklearnych przeciwników.

W ramach strategicznego komponentu odstraszenia ICBM pełnią, według *Przeglądu*, ważną rolę w ramach triady, pozostając mało wrażliwe na atak, w stałym pogotowiu do bardzo szybkiego użycia, są także bezpieczne w ramach łańcucha dowodzenia. Podkreśla się znaczenie tej gotowości, ponieważ gdyby ją zmniejszać, na przykład obniżając status gotowości części lub wszystkich rakiet, mogłoby to w potencjalnym przeciwniku obudzić nadzieję na nagłe i bezkarne zniszczenie sił odwetowych, zanim powrócą do pełnego alarmu⁵⁷⁵. Jednocześnie dla podtrzymania stabilności⁵⁷⁶ wszystkie Minutemany mają zostać przebrojone w tylko jedną głowicę. Mowa jest o 450 pociskach, choć zapewne będą tu niezbędne redukcje, aby utrzymać pozostałe segmenty triady strategicznej i jednocześnie wypełnić zobowiązania *Nowego START*. Istnieje ponadto konieczność zachowania pewnej nadwyżki poza liczbę określoną jako konieczność, na wypadek gdyby w miarę rozwoju technologii dało się użyć Minutemanów w ramach PGS⁵⁷⁷, czyli z precyzyjnym ładunkiem konwencjonalnym, do natychmiastowego rażenia szczególnie ważnych celów punktowych. Ponieważ obecnie funkcjonujące ICBM przechodzą wraz z głowicami programy modernizacyjne, pozostaną, zgodnie z wytycznymi *Przeglądu*, w służbie co najmniej do 2030 roku, kiedy to zaczną być wymieniane na następców. Warto nadmienić, że USA deklarują, iż Minutemany są obecnie wycelowane w oceany, i choć zmienić to można w ciągu sekund, stanowi to ostatnie ogniwo zabezpieczenia przed konsekwencjami przypadkowego startu.

Podobną rolę pełnią okręty podwodne z pociskami Trident, *Przegląd* podkreśla przy tym, że są najbardziej skutecznym elementem triady w sensie „przeżywalności” w warunkach konfliktu. Pozostając cały czas w morzu, w stanie gotowości bojowej, okręty nie są w zasadzie specjalnie zagrożone, uważa się, że ani obecnie, ani w średnioterminowej perspektywie nie obniży ich zdolności przetrwania⁵⁷⁸.

Na koniec warto powtórzyć, że współcześnie zauważa się, że zdolność do zaatakowania amerykańskich wojsk oraz sojuszników przy użyciu broni masowego rażenia znalazła się w rękach znacznie większej ilości aktorów stosunków międzynarodowych, w tym takich, którzy mogą postrzegać te możliwości jako instrument prowadzenia walki i osiągania założonych ofensywnych rezultatów, a nie jako środek

⁵⁷⁴ *National Security Strategy...*, *op. cit.*, s. i, 23.

⁵⁷⁵ *Nuclear Posture Review...*, *op. cit.*, s. 26.

⁵⁷⁶ *Ibidem*, s. 23.

⁵⁷⁷ *Ibidem*, s. 20.

⁵⁷⁸ *Ibidem*, s. 22.

obrony i unikania wojny⁵⁷⁹. W takich okolicznościach odstraszenie może nie działać, szczególnie w przypadku uczestników niepaństwowych, w stosunku do których w ogóle nie można dokonać odwetu nuklearnego. Jest to jedna z przyczyn, dla których USA od jakiegoś czasu deklarują mniejsze niż dotychczas poleganie na klasycznym odstraszeniu i stosują elastyczną formułę kombinacji odstraszenia nuklearnego i konwencjonalnego oraz działań uprzedzających i prewencyjnych.

Federacja Rosyjska. Jeśli USA odchodzą od strategicznego odstraszenia jądrowego jako podstawowej gwarancji bezpieczeństwa, to Rosja, jak zauważa wybitny rosyjski politolog Aleksiej Arbatow „odwrotnie, demonstracyjnie akcentuje tradycyjny wariant powstrzymywania jądrowego (w szczególności zaczynając prace nad nowym ICBM typu ciężkiego i zamierzając wprowadzić do służby 8–10 nowych strategicznych okrętów podwodnych wyposażonych w rakiety balistyczne)”⁵⁸⁰. Inaczej mówiąc, Rosja w ramach swojej polityki bezpieczeństwa szczególnie mocno polega na odstraszeniu nuklearnym, a strategiczna stabilność jest niepodważalnym i niezwykle ważnym w rosyjskiej optyce jej elementem⁵⁸¹. Wprawdzie w Rosji toczy się dyskusja na temat ewentualnego dalszego ograniczenia ilości uzbrojenia strategicznego, co wymagałoby zmian w ramach pojęcia „nieakceptowalne straty”, ale większość głosów w niej akcentuje wzrost zagrożeń i związaną z tym konieczność utrzymania znacznych arsenałów⁵⁸². Jak się zdaje, jest to niepodważalny fundament percepcji bezpieczeństwa państwa. W ramach tej polityki raketowe pociski balistyczne bazowania lądowego pełnią szczególną i podstawową rolę. Dzieje się tak dlatego, że ze względu na ogólną słabość marynarki wojennej i lotnictwa oraz realia operacyjne rozmieszczone na ogromnych obszarach Rosji ICBM stanowią najpewniejszy środek porażenia ewentualnych przeciwników. W drugiej kolejności odstraszaające znaczenie ma flota atomowych okrętów podwodnych wyposażonych w SLBM i lotnictwo strategiczne, a w dalszej – taktyczna broń jądrowa w postaci SRBM i lotnictwa frontowego.

Jak wiemy, ilość strategicznych głowic i środków przenoszenia jest limitowana stanem traktatowym, który, jak się zdaje, jest Rosji bardzo na rękę, umożliwiając utrzymanie parytetu z USA, mimo szybkiego starzenia się arsenału, którego zastępowanie napotykało dotychczas znaczne trudności, głównie ekonomiczne⁵⁸³. Natomiast w przypadku uzbrojenia taktycznego żadne limity nie istnieją, poza tymi, które wynikają z traktatu INF, zabraniającego posiadania rakiet balistycznych i pocisków samo-

⁵⁷⁹ J. Wuthnow, *The Impact of Missile Threats on the Reliability of U.S. Oversea Bases: A Framework for Analyses*, Strategic Studies Institute US Army War College 2005, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil>, s. 23–34 (17.08.2010).

⁵⁸⁰ А.Г. Арбатов, *Большой стратегический треугольник*, „Независимое Военное Обозрение”, 2 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-11-02/1_triangle.html (5.11.2012).

⁵⁸¹ Por. np. bardzo interesująco: I.-N. Zyga, *NATO–Russia Relations and Missile Defense: „Sticking Point” or „Game Changer”?*, w: N. Bubnowa (ed.), *The World in Their Hands: Ideas from the Next Generation*, Carnegie Moscow Center, Moskwa 2012, s. 79–85.

⁵⁸² В.М. Буренок, *Неприемлемый ущерб, или «ZEROфикация» ядерного потенциала России*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 lutego 2013, http://nvo.ng.ru/concepts/2013-02-08/1_zerofication.html (8.02.2013).

⁵⁸³ Por. P. Felgenhauer, *Moscow Signs the Nuclear Arms Treaty: Raising Hope for Additional Progress*, „Eurasia Daily Monitor” 2010, vol. 7, iss. 68, April 8, Jamestown Foundation 2010, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=36245](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=36245) (9.04.2010).

sterujących bazowania lądowego o zasięgu pomiędzy 500 a 5,5 tysiąca kilometrów. Ograniczeniu nie podlega więc wielkość arsenału klas innych niż ICBM, lecz tylko ich zasięg i pewne parametry techniczne; w praktyce oznacza to zakaz posiadania MRBM i IRBM.

Głównym dokumentem doktrynalnym, który opisuje świat z punktu widzenia Rosji, jej w nim miejsce oraz cele i interesy, a także zagrożenia, jest, jak wiemy, *Koncepcja polityki zagranicznej FR*⁵⁸⁴. Nie wdając się w zbędne w tym miejscu szczegółowe omówienia, z punktu widzenia roli arsenału raketowo-jądrowego w bezpieczeństwie państwa wnioski płynące z *Koncepcji* są następujące:

- Rosja powróciła na należną jej pozycję jednego z głównych światowych mocarstw, jednak otoczenie pełne jest rozlicznych zagrożeń, zatem zapewnianie bezpieczeństwa państwa pozostaje jednym z głównych celów polityki zagranicznej, mimo zakończenia zimnej wojny,
- Rosja postrzega unilateralną politykę USA jako jeden z czynników globalnej destabilizacji; w szczególności polityka militarna USA, w tym utrzymywanie u granic Rosji sojuszu wojskowego NATO, jest potencjalnym zagrożeniem dla Rosji.

Nie jest to zatem powiedziane wprost, ale, co bardzo ważne z punktu widzenia naszych rozważań, USA traktowane są w istocie rzeczy jako przeciwnik, a więc jako zagrożenie. Potwierdza to szereg wypowiedzi rosyjskich głównych polityków, jak na przykład słynne przemówienie monachijskie prezydenta Putina z 2007 roku⁵⁸⁵, czy też jeden z przedwyborczych artykułów premiera Putina z 2012 roku⁵⁸⁶. Oczywiście wypowiedzi te mają jeszcze i inne cele, ale ich zasadnicza wymowa z interesującej nas perspektywy jest niewątpliwa. W rosyjskich mediach i opiniach eksperckich pojawiają się ponadto często wypowiedzi *expressis verbis* omawiające zagrożenie ze strony USA, a nawet rysujące realną perspektywę amerykańskiego obezwładniającego ataku na Rosję⁵⁸⁷.

Z takiego postrzegania świata wynika w sposób dość oczywisty rola strategicznego odstraszania jądrowego, którą bardziej szczegółowo omawia *Strategia bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej do 2020 roku*⁵⁸⁸, opisująca cały kompleks spraw związanych z bezpieczeństwem narodowym Rosji. Z jej podstawowych zapisów wynika wyraź-

⁵⁸⁴ *Концепция внешней политики Российской Федерации Утверждена Президентом Российской Федерации Д.А. Медведевым 12 июля 2008 г.*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, <http://www.mid.ru> (3.08.2008). Aktualna redakcja dokumentu pochodzi z 12 lutego 2013 roku, lecz z punktu widzenia naszych rozważań nie wnosi ona nic nowego.

⁵⁸⁵ W. Putin, *Speech at the 43rd Munich Conference on Security Policy (transcript)*, Munich Security Conference, 2.10.2007, http://www.securityconference.de/archive/konferenzen/rede.php?menu_2007=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=179& (23.04.2012).

⁵⁸⁶ В. Путин, *Россия и меняющийся мир*, „Российская газета” 2012, no. 5718 (45), 27.02.2012, <http://www.rg.ru/2012/02/27/putin-politika.html> (28.02.2012).

⁵⁸⁷ Por. interesujące omówienie tej szkoły myślenia: С.К. Ознобищев, *Мифы и фобии в дискуссиях о ПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 23 marca 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-03-23/1_pro.html (25.03.2012).

⁵⁸⁸ *Стратегия национальной безопасности Российской Федерации до 2020 года Утверждена Указом Президента Российской Федерации от 12 мая 2009 г. № 537*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, <http://www.mid.ru> (20.05.2009).

nie, że kompleksowo ujmowane powstrzymywanie strategiczne jest jednym z kluczowych punktów koncepcji bezpieczeństwa państwa. Rozumiane jest ono przy tym bardzo szeroko, środki dla jego realizacji sprowadzają się jednak do budowania warunków ekonomicznych i politycznych, między innymi dla infrastruktury wojskowej państwa⁵⁸⁹. Ta ostatnia to oczywiście siły zbrojne, które jako całość służą powstrzymywaniu potencjalnej agresji, choć *Strategia* nie wspomina o nich *expressis verbis*.

Z punktu widzenia konkretnej polityki nuklearnego odstraszenia to wszystko oznacza, że strategia użycia, parametry techniczne i ilość środków powstrzymywania muszą być przystosowane do skali i charakteru amerykańskiego zagrożenia. To amerykańskie zdolności ofensywne i defensywne muszą zatem być brane pod uwagę w kalkulacjach militarnych. W tym właśnie kontekście zwraca się uwagę na rosnącą zdolność USA do zadania precyzyjnych uderzeń na elementy rosyjskiego potencjału nuklearnego oraz zdolności defensywne wyrażające się w zwiększających się możliwościach obrony. Nie bez znaczenia jest kontekst geograficzny; USA wciąż otaczają Rosję siecią sojuszy i baz strategicznych, podtrzymują i zwiększają zdolności do rozpoznania strategicznego obszaru Federacji Rosyjskiej.

I wreszcie ostatni z kluczowych dokumentów koncepcyjnych, *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej*⁵⁹⁰. W niej znajdziemy konkretyzację roli systemu odstraszenia strategicznego, w tym nuklearnego, jako instrumentu niedopuszczenia do konfliktu zbrojnego, w którym Rosja miałaby brać udział, ale także czynnika szerszej „strategicznej stabilności”. W tym celu istotnym elementem działań jest „podtrzymywanie strategicznej stabilności i potencjału powstrzymywania nuklearnego na dostatecznym poziomie”⁵⁹¹.

I tu także pojawiają się Stany Zjednoczone, choć niekoniecznie wprost. Mowa jest zatem o:

- próbach osłabienia istniejących mechanizmów zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wykorzystywania działań militarnych jako środków tak zwanej interwencji humanitarnej bez zgodny RB ONZ⁵⁹², czyli dokładnie to, co USA czyniły w ostatnich latach i mogą uczynić ponownie,
- tworzeniu ugrupowań wojsk blisko granicy państwowej Federacji Rosyjskiej i granic jej sojuszników oraz na przylegających do jej terytorium morzach, co narusza istniejącą równowagę sił⁵⁹³; dotyczy to niewątpliwie amerykańskich sił zbrojnych, baz i sojuszników oraz:
- rozszerzeniu bloków i sojuszy wojskowych, co negatywnie wpływa na wojskowe bezpieczeństwo FR⁵⁹⁴; w istocie oznacza to rozszerzenie NATO i jego dalszą perspektywę, oraz działania Sojuszu *out-of-area*, co w sumie jest wynikiem realizowania przez NATO interesów USA tak, jak to widzą Rosjanie.

⁵⁸⁹ *Ibidem*.

⁵⁹⁰ *Военная Доктрина Российской Федерации Утверждена Указом Президента Российской Федерации 5 февраля 2010 года*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, <http://www.mid.ru> (8.02.2010).

⁵⁹¹ *Ibidem*.

⁵⁹² *Ibidem*.

⁵⁹³ *Ibidem*.

⁵⁹⁴ *Ibidem*.

Ten sam dokument precyzuje także jednoznacznie zasady użycia sił zbrojnych. Można je wykorzystać do obrony Federacji Rosyjskiej i jej sojuszników, w imieniu ONZ i innych organizacji zajmujących się utrzymaniem pokoju, a także dla obrony rosyjskich obywateli, którzy znajdują się poza jej granicami. Możliwe jest także użycie strategicznych sił jądrowych, co zostało sprecyzowane następująco:

Federacja Rosyjska pozostawia sobie prawo do użycia broni jądrowej w odpowiedzi na użycie przeciwko niej i/lub jej sojusznikom broni jądrowej oraz innych środków masowego rażenia, a także w wypadku agresji przeciwko Federacji Rosyjskiej z użyciem broni konwencjonalnej, w trakcie której zagrożone jest samo istnienie państwa⁵⁹⁵.

Reasumując, należy stwierdzić, że w ujęciu doktrynalnym, potwierdzanym także przez bieżącą politykę, Rosja postrzega zagrożenie ze strony USA i jej potencjał strategicznego odstraszenia jest niewątpliwie skierowany przede wszystkim przeciwko Stanom Zjednoczonym⁵⁹⁶. Świadczy o tym nie tylko retoryka polityczna, ale także konkretne podejmowane kroki w dziedzinie polityki militarnej. Należy do nich zaliczyć znaczny wysiłek, szczególnie w ostatnich kilku latach, nastawiony na modernizację techniczną strategicznych sił jądrowych, szczególnie w kierunku zwiększenia ich zdolności przełamania obrony przeciwrakietowej. Duży akcent kładziony na tworzenie i rozwój wojsk obrony powietrzno-kosmicznej świadczy również o poczuciu zagrożenia⁵⁹⁷. Starania Rosji o ograniczenie lub powstrzymanie rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej mają także i ten kontekst, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części niniejszej pracy.

W związku z tym w Rosji pojawiają się dość liczne głosy, sugerujące zwiększenie ilości posiadanych niestrategicznych środków przenoszenia broni masowego rażenia, a nawet wystąpienie z traktatu INF i powrót do produkcji MRBM i IRBM, co mogłoby znacząco wzmocnić raketowo-jądrowy potencjał odstraszenia. Podobnie jak w przypadku arsenałów strategicznych uzbrojenie taktyczne miałyby być czynnikiem odstrasającym w stosunku do NATO i USA, jako swego rodzaju odpowiedź asymetryczna na konwencjonalną przewagę Zachodu w ogóle⁵⁹⁸. Według niektórych przesłanek już obecnie można dostrzec tendencję do wzrostu roli taktycznej broni jądrowej w strategii rosyjskiej⁵⁹⁹, a zatem i rozwoju interesujących nas raketowych środków jej przenoszenia. Wybór takiej drogi oznaczałby ewolucję roli odstraszenia nuklearnego w kierunku pojmowania go jako odpowiedzi asyme-

⁵⁹⁵ *Ibidem*.

⁵⁹⁶ D. Goure, *Russian Strategic Nuclear Forces and Arms Control: Déjà Vu All Over Again*, w: S.J. Blank, R. Weitz (ed.), *The Russian Military Today and Tomorrow*, US Army War College, Strategic Studies Institute, July 14, 2010, s. 305, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/download.cfm?q=997> (12.08.2010).

⁵⁹⁷ Por. np. R. McDermott, *Aerospace Defense Forces: Russia's New Military Reform Agenda*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 61, March 27, Jamestown Foundation 2012, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=39186&tx_ttnews\[backPid\]=587](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=39186&tx_ttnews[backPid]=587) (28.03.2012).

⁵⁹⁸ Por. S. Blank, *European Proposal on Tactical Nuclear Weapons Highlights Russian Nuclear Dilemmas*, „Eurasia Daily Monitor” 2010, vol. 7, iss. 33, February 18, <http://www.jamestown.org/programs/edm/> (22.02.2010).

⁵⁹⁹ Por. S. Saradzhyan, *Nuclear 'Constraint' in Russia*, ISN Security Watch, 16 February 2010, ISN ETH Zurich, <http://www.isn.ethz.ch/isn> (16.02.2010).

trycznej. Świadczyć o tym może zarówno relatywna słabość konwencjonalnych sił zbrojnych Rosji w stosunku do NATO, USA, a zapewne wkrótce i Chin⁶⁰⁰, jak i gotowość do pierwszego użycia broni jądrowej w ramach konfliktu konwencjonalnego⁶⁰¹.

Na koniec należy dodać, że w przygotowaniu znajduje się obecnie nowy dokument koncepcyjny, który ma określić przyszłą rosyjską politykę bezpieczeństwa. Jednak według aktualnych ocen nie zmieni on zasadniczo tych elementów doktryny, które wymieniliśmy wcześniej, a które są istotne z punktu widzenia podjętego tematu; co najwyżej pojawi się silniejsze zaakcentowanie zagrożenia amerykańskiego⁶⁰².

3.1.3. Odstraszanie asymetryczne

Szczególnym typem odstraszającej roli pocisków balistycznych, którą należy rozpatrzyć osobno, jest potraktowanie ich, na ogół wraz z bronią masowego rażenia, ale niekoniecznie, jako elementu asymetrycznej odpowiedzi na radykalną przewagę przeciwnika, rozumianą jako suma siły jego instrumentów polityki zagranicznej, polityki bezpieczeństwa i polityki militarnej oraz całości sił zbrojnych. Jest to polityka nieco inna w charakterze niż klasyczne odstraszanie, choć oczywiście ma ten sam cel, jest jednak realizowana przez podmiot, który pozostaje relatywnie słaby w stosunku do tych, których postrzega jako przeciwników, ma też silne poczucie zagrożenia i/lub ambicję pełnienia szczególnej, znaczącej roli w swoim otoczeniu.

W bardziej szczegółowym ujęciu można także przyjąć, że arsenał broni masowego rażenia, wraz ze środkami jej przenoszenia, głównie raketami balistycznymi, może stanowić swego rodzaju przykrycie dla operacji prowadzonych innymi metodami, głównie przez działania pośrednie⁶⁰³. Wyposażony w ten sposób może nie obawiać się odwetu nawet silnych przeciwników, zachowując jednocześnie zdolność do działania przeciwko nim.

Wiele państw właśnie w ten sposób postrzega rolę swojego arsenału raketowego, co ciekawe, asymetryczne odstraszanie w praktyce skierowane jest obecnie przede wszystkim w stosunku do Stanów Zjednoczonych i szerzej wobec Zachodu. Dzieje się tak dlatego, że w wielu regionach większe i mniejsze kraje, które starają się prowadzić niezależną politykę budowania własnych wpływów, napotykają znaczne oddziaływanie USA i Zachodu, które to oddziaływanie postrzegają jako większe lub mniejsze zagrożenie swych interesów. W szczególności wiąże się to z zachodnią polityką stabilizacji, nastawioną na utrzymanie regionalnego *status quo* oraz korzystnych dla siebie z różnych powodów standardów politycznych i ekonomicznych.

⁶⁰⁰ D. Trienin, *Nuclear Deference*, „Foreign Policy” 2013, February 21, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/02/21/nuclear_deference (22.02.2013).

⁶⁰¹ A. Turkowski, *Rola taktycznej broni jądrowej w doktrynie bezpieczeństwa Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 11 (987), 7 lutego, <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-11-987> (23.02.2013).

⁶⁰² Por. np. R. McDermott, *Putin Considers New 'Defense Plan' as 'Reform' Dies*, „Eurasia Daily Monitor” 2013, vol. 10, iss. 21, February 5, Jamestown Foundation 2013, [http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=40417&tx_ttnews\[backPid\]=27&cHash=0e3a110066152bbc4f3a202ea7188138](http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews[tt_news]=40417&tx_ttnews[backPid]=27&cHash=0e3a110066152bbc4f3a202ea7188138) (6.02.2013).

⁶⁰³ Por. P.K. Davis, P.A. Wilson, *Looming Discontinuities in U.S. Military Strategy and Defense Planning*, RAND National Defense Research Institute, Santa Monica 2011, s. 5–6.

To z kolei częstokroć krępuje i przeszkadza bardziej asertywnym państwom, które przez obalenie istniejącego stanu rzeczy, rozumianego jako zastany ład polityczny i ekonomiczny, widzą drogę dla zwiększenia swojej roli. Politykę asymetrycznego odstraszania, w której balistyczne pociski raketowe grają znaczną rolę, prowadzą niewątpliwie Chiny, Korea Północna i Iran i na ich przykładach przybliżymy specyfikę tego modelu.

Wydawałoby się, że 70 chińskich ICBM jest wystarczającą ilością, aby uznać je za symetryczną odpowiedź na amerykański strategiczny potencjał nuklearny. Mimo nierównowagi ilościowej, USA nie mogą sobie przecież raczej pozwolić na utratę 50–70 miast z ich całym potencjałem, więc wymieniona liczba rakiet międzykontynentalnych z dużymi głowicami termojądrowymi powinna wystarczyć do zadania Stanom Zjednoczonym nieakceptowalnych strat. Jednak Chiny obawiają się o „przeżywalność” arsenału swoich rakiet balistycznych, szczególnie ICBM, w razie ewentualnego konfliktu z USA. Ze względu na swoje parametry techniczne i operacyjne są one bowiem podatne na amerykańskie uderzenie typu *counterforce*. Odpowiednio zmasowany, nagły atak przy użyciu MIRV i pocisków samosterujących mógłby zniszczyć większość wylotów tuneli, w których Chińczycy trzymają swoje ICBM, i tak „przemodelować” przestrzeń w okolicy Gór Funiu⁶⁰⁴, by te rakiety, które przetrwają, nie mogły znaleźć stanowisk startowych. Ponadto długi czas osiągnięcia gotowości bojowej wystawiałby chińskie pociski na zniszczenie przed odpaleniem, a te, które ostatecznie zejdą z wyrzutni, może próbować przechwycić amerykańska obrona przeciwrakietowa. Należy zatem poważnie brać pod uwagę pojawiające się wątpliwości, czy Chiny posiadają realną zdolność do uderzenia odwetowego przeciwko USA⁶⁰⁵. Świadczyć o tym mogą także pojawiające się w tym kraju poglądy kwestionujące oficjalną doktrynę zakładającą, że Pekin nie użyje broni jądrowej jako pierwszy⁶⁰⁶. Oczywiście ewentualny scenariusz pierwszego rozbrajającego ataku Stanów Zjednoczonych na Chiny zawiera w sobie sporo niepewności, stąd wzajemne odstraszanie między tymi państwami jednak istnieje, ale nie ma charakteru tak pewnego i pełnego jak w stosunkach wzajemnych USA–Federacja Rosyjska.

Z tego też powodu Chiny dążą do takiej modernizacji ilościowej i jakościowej swych sił nuklearnych, aby dysponować również realną zdolnością odwetową przeciwko każdemu mocarstwu⁶⁰⁷, co oznacza także odstraszanie o charakterze symetrycznym, nawet jeśli pozostanie ono ograniczone ilościowo. W doktrynie chińskiej, nazywanej „samoobronną strategią nuklearną”, nazywa się to „ograniczonym odwe-

⁶⁰⁴ Rejon bazowania chińskich ICBM por. *Aneks*, s. 337.

⁶⁰⁵ А.Г. Арбагов, *Большой...*, *op. cit.*

⁶⁰⁶ M. Mazza, D. Blumenthal, *China's Strategic Forces in the 21st Century: The People's Liberation Army's Changing Nuclear Doctrine and Force Posture*, w: H.D. Sokolski (ed.), *The Next Arms Race*, Strategic Studies Institute, July 2012, s. 94–95.

⁶⁰⁷ B. Gill, *China and Nuclear Arms Control: Current Positions and Future Policies*, „SIPRI Insights on Peace and Security” 2010, no. 4, s. 4, <http://books.sipri.org/files/insight/SIPRIInsight1004.pdf> (14.12.2012).

tem nuklearnym”⁶⁰⁸. Całością sił raketowych Chin dysponuje Chiński Drugi Korpus Artylerii, w związku z tym realizuje on nie tylko strategię nuklearnego odstraszenia. W doktrynie korpusu znajdujemy strategię „podwójnego odstraszenia i podwójnych działań”, która oznacza, że siły nuklearne oraz konwencjonalne mają znaczenie jednocześnie odstrasżające i jednocześnie w ramach prowadzenia działań zbrojnych⁶⁰⁹.

Zasadniczym elementem asymetrii w praktyce realizacji zadań sił raketowych Chin jest jednak potencjał nastawiony na zakłócenie, w razie ewentualnego konfliktu, skuteczności funkcjonowania amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Chiny nie mają bowiem odpowiedzi w postaci wystarczająco sprawnej konwencjonalnej maszyny wojennej, która mogłaby wygrać symetryczną konwencjonalną wojnę z USA, i zapewne nieprędko się to zmieni. Chodzi jednak o stworzenie takiej sytuacji, w której Chiny na pewno nie przegrają wojny w swoim najbliższym otoczeniu. W tym celu rozwijają szereg istotnych technologii wojskowych, konwencjonalnych i nuklearnych, w tym arsenał SRBM, MRBM oraz IRBM, który może zagrozić amerykańskiej infrastrukturze wojskowej na Dalekim Wschodzie, co w warunkach konfliktu będzie mieć znaczenie strategiczne. Ponadto Chiny „tworzą precyzyjne rakiety balistyczne średniego zasięgu i taktyczno-operacyjne z ładunkami niejądrowymi (przeciwko Tajwanowi i flocie USA)”⁶¹⁰, które mogą potencjalnie bardzo skutecznie ograniczyć zdolność bojową US Navy, postrzeganej jako ważna bariera w rozwoju chińskich wpływów na Dalekim Wschodzie. Jest to częścią przygotowań do konwencjonalno-nuklearnej wojny, do której stoczenia Chiny mogą zostać zmuszone przez agresywne działania sąsiadów, a w szczególności w sytuacji popieranego przez USA ogłoszenia niepodległości Tajwanu⁶¹¹. W wyniku istnienia i rozwoju tego uzbrojenia USA mają zatem znacznie mniejszą swobodę opcji militarnych w regionie, ponieważ obawa o poniesienie drastycznych strat w krytycznej infrastrukturze i kluczowych jednostkach znacząco podnosi potencjalną cenę ewentualnej konfrontacji z Chinami. Szczególną obawą napawają amerykańskich planistów chińskie MRBM, zdolne do precyzyjnego samonaprowadzania głowic w fazie ataku, których zadaniem jest niszczenie szczególnie cennych jednostek morskich floty USA. Utrata choćby jednego lotniskowca miałaby katastrofalne wręcz skutki militarne, polityczne i ekonomiczne, nie mówiąc już o prestiżu, co wymusza ostrożność w ich użyciu.

Warto wspomnieć, że jest to część szerszej polityki militarnej, którą Chiny prowadzą od dłuższego czasu, a która polega na tworzeniu kompleksowej zdolności⁶¹², nazywanej w A2/AD, która ma uniemożliwić dostęp obcych sił do określonych obszarów. Inaczej mówiąc, przestrzeń, na którą zdolność ta zostaje rozciągnięta, staje się strefą, w której obce siły, nawet najpotężniejsze, muszą liczyć się z ogromnymi stra-

⁶⁰⁸ J.W. Lewis, X. Litai, *Making China's nuclear war plan*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, nr 68(5), s. 48.

⁶⁰⁹ A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military Modernization and Force Development*, Center for Strategic & International Studies, July 30, 2012, s. 154 i n., http://csis.org/files/publication/120727_Chinese_Military_Modernization_Force_Development.pdf (24.01.2013).

⁶¹⁰ A.Г. Арбагов, *Большой...*, *op. cit.*

⁶¹¹ J.W. Lewis, X. Litai, *Making China's nuclear war...*, s. 45–46.

⁶¹² Por. np. A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military...*, *op. cit.*, s. 13.

tami, jeśli tylko Chiny zechcą odmówić im do niej dostępu. Sukcesywne zwiększanie zdolności bojowej środków przeznaczonych do realizowania tej koncepcji coraz bardziej rozszerza tę strefę.

Dość dokładnie wypada omówić miejsce balistycznych pocisków raketowych w polityce Iranu, ponieważ to ten kraj jest, według oficjalnych deklaracji, postrzegany jako przeciwnik amerykańskiej i europejskiej obrony przeciwraketowej. Jeszcze większe znaczenie ma to z punktu widzenia Izraela, którego wysiłki w interesującej nas dziedzinie są dość ściśle nakierowane przeciw zagrożeniu irańskiemu.

Iran prowadzi szczególną politykę zagraniczną, która ma ostatecznie doprowadzić do głębokich zmian politycznych na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej. W związku z tym ma szerokie spektrum długoterminowych planów i celów oraz bardzo asertywne metody ich realizacji. Są to kwestie od usunięcia USA z regionu, poprzez polityczną i instytucjonalną transformację poszczególnych krajów, do likwidacji Izraela i ustanowienia państwa palestyńskiego. Wszystko to wiedzie do zasadniczego celu, jakim jest osiągnięcie statusu regionalnego mocarstwa⁶¹³, które decyduje o kierunku ewolucji głównych procesów na obszarze szeroko pojętego Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej. To dawałoby także Iranowi status jednego z najbardziej wpływowych graczy w światowej polityce.

Takie założenia wiążą się z niemałymi konsekwencjami dla polityki bezpieczeństwa państwa. Przede wszystkim ich realizacja tworzy ogromny potencjał konfrontacji z bliższymi i dalszymi sąsiadami, a także z innymi siłami obecnymi w regionie. Mają oni bowiem własne cele i interesy, stojące w sprzeczności z irańskimi, a to właśnie jest zarzewiem każdego konfliktu. Na te zewnętrzne przesłanki nakładają się istotne cechy wewnętrznej polityki Iranu. Jest to państwo teokratyczne, rządzone przez głęboko uwarunkowanych religijnie ludzi, z czego wynika słaba zdolność do kompromisu władz państwowych. Nie bez znaczenia jest też specyficzna struktura polityczna, w ramach której Irański Korpus Strażników Rewolucji jest potężną siłą polityczno-gospodarczą⁶¹⁴, bardzo wpływową w państwie. Swe istnienie, siłę i rolę legitymizuje właśnie zagrożeniem zewnętrznym i wewnętrznym, a zatem jest zainteresowany jego podtrzymywaniem, a nawet wyolbrzymianiem, oraz asertywną i militarystyczną polityką państwa.

Rezultatem tego splotu czynników zewnętrznych i wewnętrznych jest permanentny konflikt z większością sąsiadów, Izraelem oraz z realizującymi swoją politykę regionalną USA. Konflikt ten ma nie tylko charakter werbalizowanych sprzeczności, konkurencji politycznej i sporu dyplomatycznego. Iran prowadzi także faktyczną wojnę z Izraelem, Stanami Zjednoczonymi oraz konserwatywnymi monarchiami Zatok Perskiej, która toczy się przez pośredników oraz metodami specjalnymi, łącznie z cyberwojną. Jednocześnie Iran prowadzi szeroko zakrojone zbrojenia, mające zarówno charakter defensywny, co wynika z głębokiego poczucia zagrożenia, jak i służące wspieraniu celów bezkompromisowej polityki zagranicznej.

⁶¹³ Amerykanie używają określenia *dominant Power*, w: *Annual Report on Military Power of Iran*, US Department of Defense, April 2012, <http://www.fas.org/man/eprint/dod-iran.pdf> (15.03.2013).

⁶¹⁴ A. Alfoneh, *The Revolutionary Guards' Looting of Iran's Economy*, American Enterprise Institute, June 2010, <http://www.aei.org/outlook/100969> (31.01.2011).

Z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa można dostrzec dwutorowość jej założeń i realizacji. Z jednej strony akcentuje ona wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, a z drugiej cechuje ją asertywność w realizacji daleko sięgających celów transformacji otoczenia międzynarodowego. Jeden z amerykańskich ekspertów przedstawia to następująco:

irańskie interesy bezpieczeństwa narodowego zbudowane są na dwóch głównych filarach. Po pierwsze, Republika Islamska stara się ochronić przed zagranicznym – zasadniczo amerykańskim – oddziaływaniem i atakiem. Po drugie, Teheran stara się wywierać wojskowy, polityczny, ekonomiczny i religijny wpływ proporcjonalny do ambicji stania się wielkim (regionalnie) mocarstwem i dużym graczem w polityce światowej. Iran realizuje te ambicje poprzez rozwój zdolności nuklearnych i raketowych, wzmacniając istniejące więzy ekonomiczne i swój sektor energetyczny, podważając regionalne wpływy USA i starając się obejść amerykańskie i oengetowskie sankcje⁶¹⁵.

Obydwa kierunki polityki bezpieczeństwa Iranu mają oczywiście swoje wspólne cechy. Jedną z nich, istotną z punktu widzenia naszego wyводу, jest tendencja do znacznego polegania na militarnych instrumentach polityki zagranicznej. Nie wnikając w ideologiczne i wewnątrzpolityczne uwarunkowania oraz podziały, patrząc tylko na faktycznie realizowaną politykę, widać to bardzo wyraźnie. Władze Iranu postrzegają więc swój kraj jako otoczony wrogami, z których niektórzy, przede wszystkim USA, stanowią zagrożenie wręcz egzystencjalne⁶¹⁶, a ponadto posiadają znaczącą przewagę militarną i gospodarczą. Podkreśla się przy tym czasem, że w gruncie rzeczy chodzi tu o przetrwanie u władzy rządzącej elity⁶¹⁷. Wrogość, a zatem i poczucie zagrożenia, podsycają także czynniki ideologiczne i wzajemna nieufność oraz bardzo słaba zdolność do kompromisu teokratycznej elity. Poleganie na czynnikach militarnych w takich okolicznościach jest naturalne. Ponadto w ramach długofalowych celów zakłada się daleko idące zmiany, których irańskie władze nie wyobrażają sobie dokonać metodami pokojowymi. Oznaczałoby to bowiem konieczność zawierania rozlicznych kompromisów, a na to ideologia teokratycznego państwa pozwala w bardzo niewielkim zakresie. Stąd realizacja długofalowych celów także wymaga uciekania się do czynników militarnych jako jednych z nielicznych instrumentów, które w tych okolicznościach pozostają. Nic więc dziwnego, że Iran bardzo mocno koncentruje się na wojskowych instrumentach swojego bezpieczeństwa, traktowanych zarówno jako środek defensywny, w ramach obrony przed ewentualnym atakiem ze strony USA lub ich sojuszników, jak również jako środek ofensywny, mogący w określonych okolicznościach być argumentem w ramach rozszerzania wpływów i zwiększania znaczenia kraju w dążeniu do mocarstwowości.

⁶¹⁵ J. d'Amato, *US Strategic Competition with Iran: Energy, Economics, Sanctions and the Nuclear Issue*, Center for Strategic & International Studies, March 11, 2011, s. 4, http://csis.org/files/publication/110311_IranComp_Jord.pdf (24.03.2011).

⁶¹⁶ Por. np. M.M. Milani, *Tehran's Take. Understanding Iran's U.S. Policy*, „Foreign Affairs” 2009, July–August, s. 46–62.

⁶¹⁷ Por. np. R.L. Burgess, Jr., *Iran's Military Power. Statement before the Committee on Armed Services United States Senate*, Defense Intelligence Agency, April 14, 2010, s. 2, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/100414_FINAL%20DIA_SFR_to_SASC_Iran_Hearing_20100413.pdf (9.09.2011).

Jednocześnie jednak warto zauważyć, że owe długofalowe cele są dość mgliste i nie ma jasnej, szczegółowej strategii ich osiągnięcia, a praktyka polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Iranu jest w dużej mierze reaktywna.

Jednak mimo znacznych konwencjonalnych sił zbrojnych i dużych na nie nakładów Iran doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jego przeciwnicy są znacząco silniejsi. W razie konfrontacji z państwami Zatoki Perskiej ich siły zbrojne wraz z amerykańskimi mogą raczej łatwo pokonać Iran. Dlatego właśnie Teheran stawia w dużej mierze na asymetryczne zdolności prowadzenia długotrwałego konfliktu o niskiej intensywności na własnych warunkach, nieregularnie, oraz na siły odstrasżające, które także mają charakter asymetryczny⁶¹⁸. Pozwolić mu to może zarówno skutecznie realizować zadania obronne, jak i użyć środków militarnych w ramach starań o rozszerzanie swoich wpływów.

Częścią tej polityki jest arsenał raketowy, który ma stanowić ważny element potencjału odstrasżania, głównie wobec USA i Izraela. Takie jest zresztą oficjalne stanowisko, w różnych okolicznościach wyrażane przez władze Iranu. Na przykład przy okazji wielkich manewrów raketowych przeprowadzonych przez IRGC pod koniec czerwca 2011 roku dowódca sił aerokosmicznych generał Amir Ali Hajizadeh, którego wypowiedzi upubliczniła agencja IRNA, podkreślał, że celem rozwoju programu raketowego jest pokój⁶¹⁹ oraz że regionalnymi wrogami Iranu są tylko Izrael i USA. Mówiąc o zdolności Iranu do produkcji pocisków balistycznych o zasięgu ponad 2 tysiące kilometrów, przypomniał ponadto, że Izrael jest w odległości 1200 kilometrów od Iranu, a amerykańskie bazy w regionie – pomiędzy 120 a 700 kilometrów⁶²⁰. Z kolei zastępca dowódcy IRGC, podkreślając czysto defensywny charakter irańskiego potencjału raketowego, stwierdził, że Iran jest gotów zarówno do natychmiastowego, zmasowanego odwetu, jak i do ataku prewencyjnego⁶²¹. Taki stan rzeczy ma niewątpliwie wpływ na wiele działań innych państw, na przykład na proces decyzyjny w Izraelu związany z ewentualnym atakiem przeciwko irańskim instalacjom nuklearnym⁶²².

Podsumowując, można zacytować amerykańskich ekspertów z renomowanego ośrodka badawczego:

Iran postrzega swoje zdolności raketowe jako sposób na skompensowanie swoich niedostatków w siłach konwencjonalnych, a także jako środek dokonywania niespodziewanych

⁶¹⁸ Por. T. Gajewski, *Asymetria w polityce bezpieczeństwa Islamskiej Republiki Iranu*, w: W. Sokała, B. Zapała (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 37–50.

⁶¹⁹ *IRGC to launch military maneuver on Monday*, IRNA, June 26, 2011, <http://www.irna.ir/ENNewsShow.aspx?NID=30449722> (9.09.2011).

⁶²⁰ *Iran capable of making missiles with over 2,000 km range*, IRNA, June 28, 2011, <http://www.irna.ir/ENNewsShow.aspx?NID=30452816> (9.09.2011).

⁶²¹ T. Erdbrink, *Iran test-fires missiles, shows secret silos*, „The Washington Post” 2011, June 28, http://www.washingtonpost.com/world/iran-test-fires-missiles-shows-secret-silos/2011/06/28/AGFRoApH_story.html (29.06.2011).

⁶²² J. Zanotti, K. Katzman, J. Gertler, S.A. Hildreth, *Israel: Possible Military Strike Against Iran's Nuclear Facilities*, Congressional Research Service, March 28, 2012, s. 7, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/R42443.pdf> (11.09.2012).

uderzeń na cele o wysokiej wartości, takie jak centra populacyjne i zachodnie oraz popierane przez Zachód siły w regionie, łącznie z amerykańskimi bazami w Zatoce. Pociśki balistyczne jako takie pełnią integralną rolę w irańskiej doktrynie walki asymetrycznej. Uwzględniając nacisk, jaki Iran kładzie na program raketowy, jest jasne, że postrzega on swój arsenał pocisków balistycznych jako jeden z najważniejszych środków odstraszania, jak i jako dźwignię nacisku w stosunku do aktorów regionalnych⁶²³.

Drugim krajem, który postrzegany jest jako zagrożenie i który wymienia się jako ten, przeciwko któremu kieruje się obroną przeciwraketową, jest Korea Północna. Państwo to jest ważnym źródłem destabilizacji, a jego arsenał raketowy pełni znaczącą rolę w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Zauważamy bardzo wyraźne podobieństwo do sytuacji Iranu, szczególnie w perspektywie zmilitaryzowanej polityki zagranicznej oraz poczucia śmiertelnego zagrożenia. Korea Północna ma jednak węższy zakres celów i mniej rozległe ambicje w polityce zagranicznej niż Iran.

Na początku przypomnieć należy, że jądrem oficjalnej doktryny państwowej jest dążenie do zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego pod przewodnictwem Partii Pracy Korei⁶²⁴. Wobec tego wojna, także zaczepna, jest i zawsze była czymś oczywistym dla Phenianu, przy czym w dobie zimnej wojny wydawała się ona kwestią czasu, czy to jako element totalnej wojny pomiędzy rywalizującymi blokami, czy jako kolejna konfrontacja głównych graczy *per procura*, swoista powtórka z wojny 1950–1953. Z tej właśnie przyczyny w Korei poszukiwano od dawna nowych środków i metod walki, które skutecznie odstrzążyłyby przynajmniej niektórych potencjalnych przeciwników od zaangażowania w sprawy koreańskie. Balistyczne pociski raketowe wyposażone w broń masowego rażenia, jako broń nieodparta i skuteczna, wydawały się aż nadto atrakcyjne. Otwierając w 1965 roku Akademię Wojskową Hamhung, Kim Ir Sen stwierdził, że:

Jeśli wybuchnie wojna, USA i Japonia również będą w nią zaangażowane. By zapobiec temu zaangażowaniu, musimy wyprodukować rakiety, które dolecą aż do Japonii⁶²⁵.

Główne deklarowane cele polityczne Korei Północnej obecnie nie uległy zmianie, ale za to otoczenie międzynarodowe jest już zupełnie inne, tak jak zmieniła się sytuacja wewnętrzna. Skutkiem tych przemian, których nie trzeba szczegółowo omawiać, jest zupełnie nowa sytuacja, w której znajduje się coraz bardziej izolowana i słabnąca gospodarczo Korea Północna. Rezultat takiego stanu rzeczy to nie tylko rosnąca przepaść technologiczna w stosunku do reszty świata, ale i dramatyczny stan głodującego społeczeństwa.

⁶²³ A.H. Cordesman, A. Toukan, *Analyzing the Impact of Preventive Strikes Against Iran's Nuclear Facilities*, Center for Strategic & International Studies, September 10, 2012, http://csis.org/files/publication/120906_Iran_US_Preventive_Strikes.pdf (12.09.2012).

⁶²⁴ Por. np. D.A. Pinkston, *The North Korean Ballistic Missile Program*, Strategic Studies Institute US Army War College 2008, s. 2 i n., <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB842.pdf> (1.09.2010).

⁶²⁵ J.S. Bermudez, Jr., *A History of Ballistic Missile Development in the DPRK*, „Occasional Paper” 1999, no. 2, Center for Nonproliferation Studies, Monterey Institute of International Studies, Monterey, s. 1, <http://cns.miis.edu/opapers/op2/op2.pdf> (31.08.2010).

Władze państwowe wydają się przy tym coraz bardziej zdemoralizowane, odezwane nawet od pryncypiów ideologicznych, i wyalienowane społecznie; postępuje także degeneracja biurokracji⁶²⁶. Wszystko to wpływa na warunki i motywy, a także na praktykę realizacji konkretnych celów politycznych. Phenian nie może już zatem sądzić, że stoczy zwycięską wojnę u boku sojuszników, ani nie może też liczyć na wygranie wojny przeprowadzonej samodzielnie, której wybuch jest wobec tego coraz mniej możliwy⁶²⁷. Mimo to, a może i szczególnie dlatego, rządzący w KRL-D coraz silniej odczuwają zagrożenie dla swojej władzy, obawiając się ponadto ewentualnej próby destabilizacji lub nawet ataku z zewnątrz w celu zmiany reżimu, podobnego do operacji irackiej z 2003 roku. Bez względu na to, jak mało takie wydarzenia są prawdopodobne, obawa przed nimi stanowi istotny element postrzegania świata przez elitę koreańską. Widać zatem wyraźnie, że orientuje to całą politykę Korei Północnej bardzo mocno na kwestie bezpieczeństwa, szczególnie w ujęciu militarnym. Jako charakterystyczne podsumowanie militarystycznej strony polityki Korei można przytoczyć deklarację Narodowego Komitetu Obrony, wydaną po rezolucji ONZ potępiającej start rakiety nośnej Unha-3 w grudniu 2012 roku. Czytamy w niej między innymi:

Nie ukrywamy, że różnorodne satelity i rakiety dalekiego zasięgu, które będą jedna za drugą wystrzeliwane przez KRL-D, i silniejszy test nuklearny, który niedługo zostanie zrealizowany w ramach szeroko zakrojonej akcji nowej fazy antyamerykańskiej walki, która trwała wiek po wieku, będą celować w USA⁶²⁸, przysięgłego wroga ludu koreańskiego.

Wyrównanie rachunków z USA musi być dokonane siłą, nie słowami⁶²⁹.

Z punktu widzenia naszej tematyki najbardziej interesująca jest właśnie polityka militarna i rola w niej arsenału balistycznych pocisków raketowych. Jej istotną cechą jest fakt, że jest ona konfrontowana z wieloma poważnymi problemami, utrudniającymi realizację zasadniczych celów, czyli zapewnienia państwu bezpieczeństwa wobec agresji zewnętrznej i utrzymania sił zbrojnych jako skutecznego i wiarygodnego środka nacisku, a w dalszej perspektywie ewentualnie – instrumentu zjednoczenia. W ramach tych problemów wymienić można:

- brak sojuszników rozumianych jako pewne wsparcie militarne,
- zdecydowaną technologiczną oraz ilościową przewagę potencjalnych przeciwników, czyli USA, Japonii i Korei Południowej,
- ruinę ekonomiczną i społeczną kraju sukcesywnie zmniejszającego swój potencjał, a zatem i zdolność do działania w dłuższym horyzoncie czasowym,

⁶²⁶ A. Lankov, *The Natural Death of North Korean Stalinism*, „Asia Policy” 2006, no. 1, January, s. 95–121.

⁶²⁷ R. Gates, przemówienie w Uniwersytecie Keio, Tokio: *As Delivered by Secretary of Defense Robert M. Gates, Keio University, Tokyo, Japan, Friday, January 14, 2011*, US Department of Defense, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1529> (15.01.2011).

⁶²⁸ *Will target the U.S.*

⁶²⁹ *DPRK NDC Issues Statement Refuting UNSC Resolution*, KCNA, January 24, 2013, <http://www.kcna.kp/kcna.user.article.retrieveNewsViewInfoList.kcmsf> (24.01.2013).

- niewielkie możliwości pozyskiwania nowoczesnego uzbrojenia na światowym rynku, co bardziej nawet wynika z braku finansowania niż z międzynarodowych sankcji.

Rozbudowa asymetrycznych komponentów sił zbrojnych, w tym arsenału rakiet balistycznych i broni masowego rażenia, jawi się zatem jako jedyna dostępna możliwość zniwelowania przewagi potencjalnych przeciwników. Pociski balistyczne są bowiem, jak wiemy, jedynym środkiem walki, który w realiach ewentualnego konfliktu nadaje się do potencjalnie skutecznego porażenia obiektów wroga w odległości większej niż kilkadziesiąt kilometrów od linii ewentualnego frontu. Ich charakterystyczne cechy predestynują je do prób zadania decydujących uderzeń o charakterze strategicznym daleko za liniami wroga, w szczególności przy użyciu broni masowego rażenia. W taki sposób potencjalnie słaby militarnie kraj może zadać poważne straty siłom zbrojnym USA i Republiki Korei oraz infrastrukturze na Półwyspie Koreańskim i w Japonii. W tym Phenian upatrywać może zarówno efektu odstrasżającego, jak i potencjalnego środka służącego wygraniu ewentualnej wojny, szczególnie obronnej, poprzez zadanie wrogowi niepowetowanych strat i zmuszenie go do zaprzestania agresji.

Ewentualne użycie rakiet balistycznych uzbrojonych w broń masowego rażenia, nawet gdyby miało mieć to tylko charakter nękający, może zatem ograniczyć skutki przewagi technicznej przeciwnika. Perspektywa ich dokonania może także działać odstrasżająco, bo przy użyciu broni masowego rażenia, a w szczególności nuklearnej, nie potrzeba wielu ataków dla zadania przeciwnikowi takich strat, których nie będzie zdolny zaakceptować.

Można zatem podsumować, że posiadanie przez Koreę Północną rozbudowanego arsenału raketowego wraz z bronią masowego rażenia jest w jej percepcji ważnym czynnikiem bezpieczeństwa narodowego⁶³⁰. To jeden z elementów asymetrycznej odpowiedzi na konwencjonalną przewagę ewentualnych przeciwników. Dlatego właśnie Korea Północna rozbudowuje i w przyszłości zapewne nadal będzie rozbudowywać swe siły raketowe.

Wymienione trzy państwa nie są jedynymi, dla których arsenał raketowy stanowi asymetryczną odpowiedź na przewagę militarną USA i ich sojuszników. Krótko można wspomnieć o Syrii, której arsenał raketowy niewątpliwie przyczynia się do osłabienia chęci interwencji militarnej w tym kraju. Dla Turcji, Izraela i nawet USA jest on bardzo poważnym zagrożeniem, stąd zresztą wspomniane wzmacnianie obrony przeciwraketowej wokół Syrii. Dla Damaszku los pułkownika Kaddafiego, który nie posiadał ani broni chemicznej, ani odpowiedniego arsenału raketowego, jest wyraźnym *memento*.

⁶³⁰ Por. D.A. Pinkston, *The North Korean...*, *op. cit.*, s. 11.

3.1.4. Instrument przymusu

Trzeci typ roli pocisków balistycznych to zastosowanie ich jako elementu polityki przymusu wobec innych państw dla osiągnięcia konkretnego celu politycznego. Dzieje się to w sytuacji, w której kraj nimi dysponujący prowadzi politykę ekspansywną, zmierzającą do rozszerzenia wpływów i zdolności oddziaływania. Wprawdzie większość państw ma podobne cele w polityce zagranicznej, nie wszystkie jednak stosują w praktyce dla ich osiągnięcia przymus militarny bądź groźbę jego zastosowania. Oczywiście instrumentem przymusu jest całość sił zbrojnych w połączeniu z siłą gospodarczą i polityczną; kraje silniejsze zawsze mogą wywierać nacisk na słabsze. Jednak balistyczne pociski raketowe są szczególnie przydatne do tego celu, ponieważ obrona przed nimi jest bardzo trudna, a jednocześnie dzięki nim nie trzeba prowadzić długotrwałej kampanii lądowej czy też powietrznej, aby mocno naruszyć substancję materialną przeciwnika. Muszą jedynie faktycznie spełniać pewne kryteria skuteczności, odpowiednie dla danej sytuacji, a które wiążą się mogą zarówno z typem ładunku bojowego, który mogą przenosić, zasięgiem, celnością i innymi parametrami technicznymi, jak i z ich ilością w arsenale. Niemale znaczenie będzie miał także stopień gotowości drugiej strony do ponoszenia strat.

Mechanizm działania tego typu przymusu jest bardzo prosty. Państwo poddane klasycznej presji militarnej może zdecydować się na walkę; słabszy nie zawsze stoi na z góry straconych pozycjach. Może na przykład liczyć na dłuższy opór, który zniechęci przeciwnika lub da czas na rozwiązanie dyplomatyczne. Może także mieć nadzieję, że będą mu sprzyjały okoliczności, geografia lub inne czynniki wpływające dla niego pozytywnie na przebieg działań. Nawet przy znacznej nierównowadze sił strona słabsza może osiągnąć korzystny wynik starcia, czego historia podaje niezliczone przykłady. Kiedy jednak instrumentem przymusu są balistyczne pociski raketowe, możliwości obronnych nie ma, a ewentualne zniszczenia mogą zostać dokonane w bardzo krótkim czasie. Wielokrotnie wskazywaliśmy na to, że rozwój tego typu uzbrojenia zaburzył tradycyjną przewagę obrony nad środkami ofensywnymi, i to jest zasadniczą przyczyną jego skuteczności. Państwo skonfrontowane z nieuchronnymi zniszczeniami, przeciwko którym nie może nic przedsięwziąć, ma znacznie mniej opcji do rozważenia niż w przypadku klasycznej presji militarnej, łatwiej więc może się jej poddać.

Przykładem takiej roli może być choćby zastosowanie rakiet V-2 w czasie drugiej wojny światowej, które jako broń terroru miały (jako jedno z zadań) złamać wolę walki aliantów, a szczególnie Brytyjczyków. Bez względu na nieskuteczność i błędne założenia tej kalkulacji tak właśnie ona po części przebiegała. Podobnie szczególnie cel miało użycie rakiet balistycznych przez Saddama Husajna przeciwko Izraelowi w 1991 roku. Prowokując reakcję Tel Awiwu, Irak próbował osiągnąć cel polityczny, jakim byłoby zaburzenie funkcjonowania koalicji antysaddamowskiej. Obecnie podobną rolę pełnią – w pewnym zakresie – arsenały artyleryjskich pocisków raketowych, którymi dysponują palestyńskie organizacje zbrojne. Jednym z ich celów jest, jak wiemy, terroryzowanie Izraela nękającymi atakami raketowymi dla osiągnięcia długofalowych celów politycznych.

Współcześnie rolę taką pełnić może arsenał raketowy Iranu, stąd państwa Zatok Perskiej tak usilnie starają się zbudować obronę przeciwraketową, aby w razie kryzysu być mniej podatnymi na przymus. Takie działania ze strony Teheranu byłyby szczególnie skuteczne, gdyby Iran przekroczył próg nuklearny i wszedł w posiadanie uzbrojenia jądrowego nadającego się do instalacji w głowicach pocisków balistycznych. Kwestie te pojawiły się szerzej przy omawianiu odstraszałającej roli arsenału irańskiego, z którą są nierozzerwalnie związane.

Podobnie jest w przypadku Chin – tu jednym z celów rozbudowy arsenału raketowego jest stworzenie instrumentu nacisku, możliwego do zastosowania w razie kryzysu. Zgodnie ze wspomnianą doktryną podwójnego odstraszenia i podwójnych działań Chiny rozwijają wysokoprecyzyjne pociski balistyczne, by móc zastosować je z ładunkami konwencjonalnymi przy zachowaniu korzystnej relacji koszt–efekt. W zasięgu chińskich IRBM, MRBM i SRBM znajdują się zatem i państwa sojusznicze USA, czyli Japonia, Korea Północna, a przede wszystkim Tajwan, i kraje, które toczą spór terytorialny z Chinami, takie jak Filipiny czy Wietnam. Państwa te obawiają się, że Pekin stara się zastąpić porządek zdominowany przez USA nowym systemem sinocentrycznym⁶³¹. Zdają sobie też sprawę, że w razie ewentualnego zaostrożenia sytuacji międzynarodowej chińskie rakiety balistyczne, nawet w przypadku uzbrojenia ich w ładunki konwencjonalne, mogą dokonać znacznych zniszczeń w ich krytycznej infrastrukturze. W związku z tym państwa te mogą być w sytuacji konfliktowej szantażowane przez Pekin i przymuszane do określonych działań. W szczególności może to ograniczać swobodę manewru Stanów Zjednoczonych, które w swojej praktyce obecności militarnej i politycznej polegają w dużej mierze na swych sojusznikach. Szczególna w tym wszystkim jest sytuacja Tajwanu, pozostającego w zasięgu bardzo dużej liczby chińskich rakiet balistycznych, co zapewne jest jednym z czynników powstrzymujących ten kraj od ogłoszenia niepodległości. W razie podjęcia takiej decyzji znaczna ilość nawet konwencjonalnych, lecz precyzyjnych SRBM i MRBM może zrujnować Tajwan, stawiając wręcz pod znakiem zapytania osiągnięty przezeń dobrobyt.

Warto dodać, że rola polityczna rakiet balistycznych wyposażonych w odpowiednio potężne uzbrojenie w pewnych okolicznościach może być jeszcze szersza. Mogą one mianowicie być skutecznym instrumentem dyplomacji dla słabych państw w osiągnięciu nie tylko celów militarnych, lecz także dla wymuszenia akceptacji różnych innych ich interesów. Południowokoreański uczony, analizując wpływ udanej próby raketowej Korei Północnej z grudnia 2012, a następnie testu jądrowego ze stycznia 2013 roku, konkluduje:

Z perspektywy Korei Północnej groźba proliferacji jako potencjalny szantaż bardzo podnosi wartość jej broni jądrowej i pocisków raketowych, a zatem nie wyrzeknie się ich ona. Korea Północna opracowała zarówno broń nuklearną, jak i rakiety dalekiego zasięgu ko-

⁶³¹ B.Y. Hwang, *The Implications of China's Active Defense Strategy*, PacNet Number 16A, Pacific Forum CSIS, Honolulu, March 10, 2011, <http://csis.org/publication/pacnet-16a-implications-chinas-active-defense-strategy> (24.03.2011).

nieczne do przeniesienia głowic jądrowych, a to oznacza niewątpliwie, że odpowiedzialność za przystąpienie do stołu negocyjacyjnego znalazła się po stronie pozostałych krajów⁶³².

Posiadanie określonych instrumentów militarnych może więc być także czynnikiem oddziaływania politycznego Phenianu, mimo słabości jego gospodarki i pozostawania w międzynarodowej izolacji.

3.1.5. Prestiż

I wreszcie czwarta rola balistycznych pocisków raketowych, związana z budowaniem wizerunku i prestiżu państwa, realizowana na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, już samo posiadanie takiego uzbrojenia, a szczególnie klas od MRBM wzwyż, jest dowodem na znaczne możliwości militarne i ekonomiczne danego państwa. Po drugie, jeśli choć część komponentów do jego produkcji jest wytwarzana w kraju, oznacza to, że jego baza przemysłowa i technologiczna osiągnęła pewien dość wysoki poziom. Po trzecie, jeśli choć część elementów pocisków balistycznych jest wynikiem rodzimej pracy badawczo-rozwojowej, bardzo wyraźnie wskazuje to na technologiczną dojrzałość przemysłu i systemu prowadzenia badań naukowych. Te wszystkie czynniki bardzo mocno wpływają na prestiż państwa, warto przy tym zaznaczyć, że płaszczyzna ekonomiczna i technologiczna budowania wizerunku państwa silnego i nowoczesnego jest współcześnie w funkcji prestiżowej ważniejsza od siły militarnej. Im większe pociski balistyczne udaje się produkować, im bardziej samodzielnie, tym lepiej świadczy to o możliwościach danego państwa. Posiadanie rakiet klasy ICBM wraz z uzbrojeniem nuklearnym stawia kraj na pozycji mocarstwa, które niejako automatycznie ma znaczenie globalne.

Dobłą ilustracją tego zjawiska są Indie. Po skutecznym przetestowaniu pocisków Agni V mających zasięg około 5 tysięcy kilometrów, a które prawdopodobnie wejdą do służby w najbliższych latach, wiadomo już, że w zasięgu nuklearnego uderzenia znajdzie się praktycznie całe terytorium głównego rywala, jakim są Chiny. Indie jednak nie poprzestają na tym, deklarując rozwój kolejnych generacji pocisków o jeszcze większych możliwościach. Z militarnego i zdroworozsądkowego punktu widzenia są to wydatki zbędne, lecz kwestie prestiżowe niewątpliwie są jednym z ich istotnych motywów, choć zapewne nie jedynym.

W przypadku Federacji Rosyjskiej prestiż, jaki wiąże się z posiadaniem arsenału raketowo-jądrowego, ma szczególnie wymiar i wart jest nieco szerszego potraktowania. Otóż zgodnie z zasadniczymi założeniami polityki zagranicznej Rosji, kraj ten jest jednym z głównych mocarstw światowych i jako taki współdecydować winien o losach świata. Jednak istotnym problemem realizacji tego postulatu jest brak odpowiednio skutecznych instrumentów oddziaływania, szczególnie ekonomicznych⁶³³, które nie przystają do postulowanej pozycji. Rosja nie jest bowiem mo-

⁶³² S. Yoon, *Why Was North Korea in Such a Hurry with its Missile and Nuclear Tests? The Challenges for 2013 and Beyond*, „PacNet” 2013, no. 16, March 6, Pacific Forum CSIS, Honolulu, <http://csis.org/files/publication/Pac1316.pdf> (7.03.2013).

⁶³³ Por. np. D. Trienin, *Russia Reborn*, „Foreign Affairs” 2009, vol. 88, no. 6, November–December, s. 64–78.

carstwem gospodarczym, w dodatku pozostaje mocno zapóźniona technologicznie, a prawno-organizacyjna struktura gospodarki jest w dużej mierze dysfunkcjonalna⁶³⁴. Ostatecznie instrumentami oddziaływania, które mogłyby świadczyć o globalnym znaczeniu, są:

- zasoby surowców naturalnych,
- asertywna i roszczeniowa dyplomacja, poparta prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ,
- istniejące możliwości negatywnego oddziaływania na interesy graczy globalnych, realizowane poprzez zdolność do podtrzymywania destabilizacji strategicznie ważnych obszarów,
- wspieranie tych uczestników stosunków międzynarodowych, których działalność jest sprzeczna z żywotnymi interesami innych państw,
- strategiczne siły jądrowe zarówno w roli instrumentu odstraszenia, jak i jako wyznacznik prestiżu.

Warto zauważyć, że wymienione instrumenty mają w dużej mierze wymiar negatywny, ponieważ Rosji brakuje niezwykle ważnych współcześnie elementów *soft-power*. Przede wszystkim, i to z wielu powodów, Rosja nie ma atrakcyjnego dla innych państw modelu gospodarczego integrowania przestrzeni wokół siebie, a to jest obecnie prawdopodobnie najpotężniejszym wyznacznikiem statusu mocarstwa.

Chcąc jednak realizować postulat mocarstwowości, Rosja musi polegać na tych jej atrybutach, które ma. Strategiczne siły jądrowe są „kluczowym komponentem statusu międzynarodowego Rosji”⁶³⁵, ponieważ jest to jedyna dziedzina, w której Federacja Rosyjska może wykazywać równość z USA; w każdej innej Stany Zjednoczone Rosję wyprzedzają. Utrzymywanie sił strategicznych, w tym raketowo-jądrowych, oraz prowadzenie dialogu na ten temat z USA daje więc Rosji jedyną praktyczną możliwość utrzymywania równorzędnych stosunków z globalnym supermocarstwem. Budowanie wielkomocarstwowego prestiżu ma także znaczenie dla polityki wewnętrznej Rosji, w ramach której wykazywanie mocarstwowych cech, a szczególnie równości z USA, ma znaczną rolę⁶³⁶.

Praktyczny wpływ posiadania pocisków balistycznych na prestiż państwa widać także w przypadku Iranu⁶³⁷. Kraj surowcowy, o słabej gospodarce i ogromnych problemach wewnętrznych, jest dzięki arsenałowi raketowemu postrzegany praktycznie jako mocarstwo. Bez względu bowiem na to, czy obawy krajów NATO są sztucznie wyolbrzymione, czy też nie, Sojusz w poczuciu zagrożenia podejmuje określone działania, związane z obroną przeciwraketową. A więc Europa *de facto* uznaje mocarstwowy status Iranu, obawiając się, że ten mógłby jej przysporzyć znacznych zniszczeń. Potencjał do wyprodukowania broni masowego rażenia i posiadanie skutecznych środków jej przenoszenia, jakimi są rakiety balistyczne, skutecznie czynią

⁶³⁴ Por. np. A. Åslund, A. Kuchins, *The Russia Balance Sheet*, Peterson Institute for International Economics, April 2009.

⁶³⁵ D. Trienin, *Nuclear Deference...*, *op. cit.*

⁶³⁶ D. Goure, *Russian...*, *op. cit.*, s. 307 i n.

⁶³⁷ S.A. Hildreth, *Iran's Ballistic Missile and Space Launch Programs*, Congressional Research Service, December 6, 2012, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/R42849.pdf> (15.03.2013).

z Iranu ważnego gracza w przestrzeni międzynarodowej, znacznie ważniejszego, niż wskazywałyby na to inne atrybuty siły państwa, takie jak gospodarka, oddziaływania kulturowe i inne aspekty *soft-power*.

Na koniec warto dodać, że w kontekście międzynarodowego prestiżu liczy się już samo rozwijanie technologii raketowej, także w celach cywilnych. Współczesne programy kosmiczne Brazylii, Korei Południowej czy też Indii mają bardzo wyraźne konotacje ambicjonalne, poza oczywiście praktycznymi. Kraj, który potrafi wynieść na orbitę satelitę o masie kilkuset kilogramów, automatycznie znajduje się w wyższej „lidze” państw.

3.1.6. Podsumowanie

Rozważania niniejszego podrozdziału miały na celu wykazanie, że balistyczne pociski raketowe pełnią na tyle znaczną rolę w arsenalach wielu państw, że nawet stają się szczególnym instrumentem polityki bezpieczeństwa, a także polityki zagranicznej. Omówiliśmy zatem typowe modele tych ról i szereg kwestii doktrynalnych potraktowanych jako przykłady. Z punktu widzenia obrony przeciwraketowej jest to problematyka niezwykle istotna, ponieważ, jak wielokrotnie wspominaliśmy, analiza obrony nie może odrywać się od oceny zagrożenia, któremu obrona ta ma się przeciwstawiać. Przedstawiając w dalszych częściach pracy tematykę obrony przeciwraketowej jako instrumentu politycznego oraz problemy z tym związane, wielokrotnie odwoływać się będziemy do relacji między środkami ofensywnymi, czyli raketami balistycznymi, a potencjałem oraz możliwościami obrony przeciwraketowej.

Zauważyć można także, że praktyczna rola rakiet balistycznych w polityce konkretnych państw jest bardzo różna, często złożona i wielowarstwowa. Z jednej strony mamy ogromne arsenały, zdolne do całkowitego lub prawie całkowitego zniszczenia życia na Ziemi, stanowiące pozostałość po okresie zimnej wojny, z drugiej zaś są siły relatywnie niewielkie, które mogą zostać wykorzystane do zadań nękających lub jako broń terroru, a które potrafią też skutecznie pełnić rolę odstraszącą w pewnych sytuacjach. Oczywiście w tym kontekście liczy się także bardzo mocno jakość uzbrojenia, czyli przede wszystkim to, w jakie ładunki mogą być wyposażone rakiet balistyczne.

Zróznicowany jest również charakter polityki poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych posiadających arsenały rakiet balistycznych, poczynając od stabilnych państw wysoko rozwiniętych, poprzez agresywne w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych reżimy, na uczestnikach niepaństwowych kończąc. Ma to ogromne znaczenie dla potencjalnego zagrożenia raketowego, ponieważ wyznacza zdolność i gotowość danego uczestnika do użycia swojego arsenału. Wraz z możliwościami technicznymi to właśnie ostatecznie określa rzeczywisty stan zagrożenia, które wobec tego wygląda inaczej w przypadku stabilnego i „odpowiedzialnego” państwa, choćby było uzbrojone po zęby, a inaczej w przypadku kraju rządzonego przez fanatyków lub egoistyczną klikę polityczno-kryminalną. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że stan zagrożenia zmienia się w czasie, ponieważ zmieniają się możliwości ekonomiczne, technologiczne, a także polityka państw, ich cele, interesy i sposoby działania.

3.2. Obrona przeciwrakietowa jako instrument polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państw – debata

W rozdziale drugim w ramach przedstawiania genezy obrony przeciwrakietowej przedstawialiśmy główne cechy dwóch kolejnych debat na ten temat. W dyskusjach tych pojawiły się istotne argumenty, które omawialiśmy dość szeroko, zaznaczając, że w dużej mierze są aktualne do dziś, kiedy to od kilkunastu lat toczy się trzecia debata. Dotyczy ona także Izraela (od początku lat dziewięćdziesiątych), ale i innych państw, choć ta w USA jest z pewnością najbardziej wyczerpująca i rozległa tematycznie. Specyficzny charakter ma też debata rosyjska, która bardziej odnosi się do amerykańskiej obrony przeciwrakietowej i jej postrzegania w Rosji niż do samej obrony przeciwrakietowej Federacji Rosyjskiej.

Dyskusja ta jest obecnie istotna tym bardziej, że rakiety balistyczne stają się faktycznie coraz bardziej powszechne, następuje też proliferacja broni masowego rażenia, dla której są one wygodnym i skutecznym środkiem przenoszenia. Co za tym idzie, zwiększa się liczba podmiotów postrzegających zagrożenie z tej strony, jego charakter jest także coraz bardziej zróżnicowany: od niewielkich jakościowo i ilościowo arsenałów o lokalnym czy regionalnym znaczeniu, poprzez potencjalną ponadregionalną ich rolę, aż do ogromnych, globalnych sił raketowo-jądrowych. Zwiększa się także ilość sytuacji, w których pociski balistyczne z ładunkami nuklearnymi bądź konwencjonalnymi mogłyby zostać zastosowane, zarówno w rzeczywistych działaniach zbrojnych o różnorodnym charakterze, jak i jako instrument polityczny.

Coraz intensywniejsze rozważanie sensu i roli obrony przeciwrakietowej jest w takiej sytuacji naturalne, bardzo mocno wiąże się też z analizą szerszych strategii bezpieczeństwa, problemów międzynarodowej równowagi militarnej i innych kwestii strategicznych. Obrona przeciwrakietowa bywa zatem wplataną w bardzo rozległy kontekst argumentacji związanej z szeroko pojętymi kwestiami bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, staje się więc istotnym elementem dyskursu w tej sprawie. Przydawane jej znaczenie, bez względu na dyskusyjną i kontrowersyjną naturę, skutkuje ponadto tym, że staje się ona istotnym instrumentem wewnątrzpolitycznych debat oraz często bywa instrumentalnie traktowana w międzynarodowych sporach na temat bezpieczeństwa.

Pewne cechy dyskursu determinuje również fakt, że mimo kilkadziesiątu lat rozwoju obrona przeciwrakietowa jest w istocie wciąż w powijakach, i choć wiąże się z nią duże nadzieje, obecnie jej możliwości są znikome z wielu powodów, które już omawialiśmy. Inną ważną kwestią, którą należy wyciągnąć przed nawias, jest to, że dysputa nie ma charakteru *stricte* militarnego, lecz ma wielką i wielowymiarową wagę polityczną, a także warunkowana jest czynnikami ekonomicznymi i świadomościowymi.

W literaturze i w przestrzeni politycznej funkcjonuje zatem bardzo obszerna argumentacja, która zawiera poglądy na interesujący nas temat, czyli traktuje o miejscu obrony przeciwrakietowej w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. Argumenty te mają na celu ocenić w pierwszej kolejności jej skuteczność, a więc

sensowność łożenia na obronę, w świetle pewnych założeń metodologicznych i doktrynalnych. Nie da się przy tym pominąć głosów pozamerytorycznych, o charakterze propagandowym, czy też czysto politycznym, ponieważ i one kreują politykę państw, nawet jeśli ignorują realia.

Spśród argumentów merytorycznych najistotniejszą rolę pełnią więc rozważania, w których próbuje się odpowiedzieć na pytanie o skuteczność obrony przeciw-rakietowej w różnych okolicznościach i z różnych punktów widzenia. Poczynając od szerokiej perspektywy związanej z relacją koszt–efekt, w powiązaniu z całym kompleksem polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i militarnej, wraz z ich warstwą doktrynalną, do konkretnych rozważań z zakresu strategii i taktyki użycia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, realizujących konkretne zadania bojowe w warunkach pokoju lub wojny.

W niniejszym podrozdziale postaramy się omówić i scharakteryzować argumentację zgromadzoną przez kilka dziesiątków lat debat. Wydaje się też, że krytyczne zanalizowanie głównych kierunków myślenia zaznaczających się w jej trakcie może być szczególnie przydatne w zrozumieniu tejże dyskusji, jej celów i przejawów, a także charakteru obrony przeciw-rakietowej jako takiej. Przedstawimy zatem typowe argumenty zwolenników tworzenia obrony przeciw-rakietowej, a następnie jej przeciwników. Zaznaczyć należy wyraźnie, że jest to lista istniejących kierunków argumentacji z przykładami, nie można bowiem przytoczyć wszystkich możliwych wypowiedzi; literatura i dokumentacja w tym zakresie są bardzo obszerne. Wydaje się ponadto, że z punktu widzenia badacza takie właśnie potraktowanie tematu jest znacznie bardziej skuteczne. Zamiast sążnistego cytowania wypowiedzi polityków, ekspertów i uczonych dajemy zwięzłą syntezę sensu ich argumentacji. Podkreślić zatem należy, że naszym celem nie jest omówienie przyczyn rozmieszczania konkretnej obrony przeciw-rakietowej, ponieważ to ujmujemy gdzie indziej, lecz katalogujemy argumentację za i przeciw. Warto przy tym zauważyć wstępnie, że argumenty „za” na ogół odnoszą się do państwa i jego interesów, natomiast argumenty „przeciw” wychodzą często poza tę sferę.

Analiza poszczególnych punktów widzenia da nam także materiał do dokonania oceny całej debaty i jakości argumentacji, jaka w niej pada. Podsumujemy ją, wykazując typowe błędy i nieporozumienia, zarówno faktyczne, jak i metodologiczne oraz logiczne. Wynikają one często z tego, że wypowiedzi „za” i „przeciw” na ogół mają charakter bardzo mocno upolityczniony, często emocjonalny lub też wywodzą się z głębokich przekonań, jakie żywią dyskutanci. Krytyczna ocena debaty pozwoli nam wydobyć z jednej i drugiej jej strony to, co po dalszej analizie może posłużyć nam do sformułowania wyważonego poglądu na temat roli i znaczenia obrony przeciw-rakietowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Patrząc z tego punktu widzenia, przystępujemy bodaj do najważniejszej części niniejszej pracy.

3.2.1. Obrona przeciwrakietowa jako pozytywny czynnik polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa

Decyzje o tworzeniu obrony przeciwrakietowej uzasadniane są przede wszystkim, co oczywiste, szeregiem argumentów związanych z bezpieczeństwem państwa. Istnieje zatem wiele konkretnych powodów przedstawianych mniej lub bardziej oficjalnie przez propagatorów obrony przeciwrakietowej, czyli zarówno przez wojsko, jak i rządy, które podejmują jej budowę, partie polityczne, które się jej domagają, oraz rozmaitych innych adwokatów w postaci stowarzyszeń i instytucji naukowych⁶³⁸ oraz przemysłu⁶³⁹. Istnieją zasadniczo trzy warstwy argumentacji w tym zakresie – wszystkie wywodzą się z klasycznie realistycznego nurtu myślenia o bezpieczeństwie państwa:

- pierwsza z nich wskazuje na elementarny fakt, jakim jest samo istnienie zagrożenia, czyli akcentuje oczywistą konieczność istnienia obrony jako takiej,
- druga dotyczy konsekwencji i politycznych skutków braku obrony w sytuacji istnienia zagrożenia, na ogół wraz ze wskazaniem, jak w sensie pozytywnym obrona zmienia i zmieniać będzie dane sytuacje,
- trzecia wreszcie odnosi się do konkretnej i szczególnie ważnej kwestii, jaką jest potrzeba zapewnienia obrony własnych sił zbrojnych wraz z mechanizmem decyzyjnym, tak aby mogły one wykonywać powierzone im zadania.

Wszystkie te warstwy argumentacji należy rozważyć osobno, pamiętając jednak, że są z sobą w sposób logiczny ściśle powiązane. A to dlatego, że aby zastanawiać się nad kwestią obrony własnych sił, trzeba najpierw odpowiedzieć na bardziej fundamentalne pytanie o sens obrony jako takiej, w powiązaniu z wielokierunkowym rozważaniem skutków potencjalnego braku obrony.

Istnienie zagrożenia. Wychodząc zatem od podstawowego pytania, czy należy podjąć się tworzenia obrony przeciwrakietowej, czy też nie, odpowiedź pozytywna zaczyna się od stwierdzenia, że samo realnie istniejące zagrożenie implikuje *ipso facto* konieczność podejmowania wysiłków obronnych. Mamy więc do czynienia z prostą zależnością: skoro istnieje pewien środek ofensywny, należy koniecznie podjąć próbę przynajmniej ograniczenia jego skuteczności za pomocą właściwych środków defensywnych. Jest to swego rodzaju odruch, mający głębokie korzenie w świadomości nie tylko wojskowych lub polityków zajmujących się bezpieczeństwem państwa, ale, jak już wspomniano w rozdziale pierwszym, jest to jeden z naturalnych odruchów każdego człowieka w reakcji na zagrożenie. Jeśli zatem już w połowie lat czterdziestych XX wieku podjęto prace koncepcyjne nad zwalczaniem rakiet balistycznych, to była to naturalna reakcja na materializujące się w postaci V-2 nowe zagrożenie. Zdawano sobie ponadto sprawę – i to też naturalna reakcja – że skoro w Niemczech powstała taka technologia, to jej zastosowanie nie ograniczy się do wojny, którą właśnie wygrano, lecz będzie się ona rozwijać na takiej zasadzie, na jakiej rozwija się każda technologia, dla której człowiek znajdzie wystarczającą rzeczywistość i/lub potencjalną użyteczność, by uzasadnić nakłady. W przypadku tech-

⁶³⁸ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 246.

⁶³⁹ *Ibidem*, s. 202–208.

niki wojskowej i problematyki sposobu prowadzenia działań zbrojnych te mechanizmy są niezwykle wyraźne. Wystarczy spojrzeć na to, w jaki sposób pojawienie się okrętów podwodnych spowodowało rozwój techniki i taktyki działań przeciwpodwodnych, lub też jak rozwój lotnictwa wykreował nowy rodzaj broni strzeleckiej i artyleryjskiej przeznaczony do zwalczania obiektów latających.

Jest więc z tego punktu widzenia oczywiste i naturalne, że wobec pojawienia się balistycznych pocisków raketowych rozważano od samego początku metody przynajmniej częściowej ich neutralizacji. Szczególnie dlatego, o czym także wielokrotnie wspominaliśmy, że już od względnie wczesnych faz rozwojowych wiadomo było, że pociski balistyczne będą wyjątkowo użytecznymi nosicielami ładunków strategicznych, a przede wszystkim broni jądrowej. To ostatnie warto jest szczególnie podkreślić, ponieważ wraz z pojawieniem się broni nuklearnej stawka działań obronnych wzrosła skokowo. Nowa broń mogła dokonać tego, czego nie była w stanie zrobić broń konwencjonalna, przynajmniej w jej ówczesnym kształcie i uwarunkowaniach politycznych oraz ekonomicznych. Warto pamiętać, że do samego końca drugiej wojny światowej strategiczne bombardowania nie zdołały złamać oporu Niemiec ani całkowicie zatrzymać ich produkcji przemysłowej, mimo ogromnych nakładów i kosztów, także ludzkich. Tymczasem dwie bomby atomowe przywiodły w ciągu kilku dni do rozejmu Japonię, po której wcześniej spodziewano się długotrwałego, twardego i krwawego oporu. Broń jądrowa, której sposoby demonstracji rozważano w różnych wariantach, ostatecznie w sposób niezwykle spektakularny wykazała swoją siłę niszczącą. To zaś z kolei unaocniło, że sama egzystencja całych narodów może być zagrożona w sposób dotychczas niepojęty – i to w ogromnym stopniu zmieniało perspektywę, z jakiej patrzono na problematykę obrony na poziomie strategicznym. W tym kontekście Hans Morgenthau cytował Einsteina, który mówił, że „[u]wolniona potęga atomu zmieniła wszystko – oprócz sposobu, w jaki myślimy”⁶⁴⁰. Miał na myśli to, że wiele elementów sposobu patrzenia na problematykę strategiczną stało się w dobie nuklearnej anachronizmami. Zmienić się zatem musiała, nawet jeśli nie zawsze to dostrzegano, sama zawartość semantyczna wielu pojęć stosowanych do opisu problematyki bezpieczeństwa. Pojęcie obrony nabrało zatem wymiaru już nie tylko taktycznego czy strategicznego, ale zyskało wymiar egzystencjalny, ostateczny.

U zarania ery nuklearnej jedynym środkiem przenoszenia broni jądrowej były samoloty bombowe dalekiego zasięgu. W perspektywie lotnictwo taktyczne mogło także przyjąć taką rolę; problem obrony w związku z tym sprowadzał się do znanej i dobrze rozpoznanej problematyki obrony przeciwlotniczej. Jednak pojawienie się rakiet balistycznych dalekiego zasięgu jako potencjalnych nosicieli ładunków jądrowych oznaczało całkiem nową sytuację. Skoro nowa broń całkowicie wymykała się dotychczasowym technikom w zakresie jej wykrywania, śledzenia i zwalczania, to stworzenie obrony przed nią uzyskało wymiar szczególny, imperatywny w najgłębszym sensie tego słowa.

Mimo jednak szybkiego podjęcia prac studyjnych, okazało się, że stworzenie choćby w przybliżeniu tak skutecznej obrony przeciwraketowej jak wcześniej prze-

⁶⁴⁰ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, *op. cit.*, s. 279.

ciwlotnicza czy przeciwpodwodna napotyka ogromne bariery technologiczne, których pokonanie będzie niezwykle kosztowne, jeśli w ogóle możliwe. Tym sposobem wytworzyła się w ciągu dwóch dekad niezwykle sytuacja, w której jedynym środkiem obronnym przeciwko rakietom balistycznym stały się same rakiety balistyczne, ale nie wprost, lecz jako czynnik wzajemnego pewnego zniszczenia. Oczywiście i wcześniej w stosunkach międzynarodowych zdarzały się sytuacje, że poszczególne państwa lub ich grupy wzajemnie szachowały się równorzędnymi potencjałami, żadne jednak nie mogło przynieść drugiemu tak kompletnej i tak niepowstrzymanej zagłady, jak przy użyciu balistycznych pocisków raketowych wyposażonych w broń jądrową.

W czasie zimnej wojny bezpieczeństwo i względnie przewidywalną stabilność zapewniał więc MAD, poprzez swój specyficzny mechanizm, krańcowo odmienny od klasycznie pojmowanej obrony: oddaje on decyzję o zniszczeniu bądź nie danego kraju w ręce potencjalnego przeciwnika, który podejmuje ją na podstawie kalkulacji, które tylko częściowo da się przewidzieć i tylko częściowo da się na nie wpłynąć. Z klasycznego punktu widzenia związanego z kreowaniem własnego bezpieczeństwa, zarówno w sensie wojskowym, jak i ogólnym, jest to sytuacja bardzo niekomfortowa. Columba Peoples cytuje celne słowa amerykańskiego generała, które padły w trakcie dyskusji nad Sentinelem jeszcze w 1968 roku:

Jeśli nasi naukowcy potrafią zbudować broń, która przeniknie obronę przeciwnika, mogą zbudować broń, która nie dopuści, aby broń przeciwnika przeniknęła naszą obronę. Zbyt wiele jest na szali, aby tego nie uczynić. Czy chcecie, aby działania naszego rządu były powodowane głównie akcjami Sowietów, czy raczej by rodziły się na bazie logicznej analizy tego, co jest w najlepszym interesie naszego kraju i w najlepszym interesie naszych zaufanych sojuszników?⁶⁴¹

Co więcej, wzajemne odstraszenie jest potencjalnie kruche, ponieważ przeciwnik może wynaleźć skuteczne środki obrony, a wtedy będzie mógł dyktować warunki. Można nawet założyć, że w takiej sytuacji każda strona będzie podejmować, na ile to możliwe, wysiłki, aby taką zdolność obronną osiągnąć. W dyskusji nad obroną przeciwraketową w USA taka obawa była zawsze podnoszona, na co wskazywaliśmy w rozdziale drugim. Tu można dodatkowo zacytować kolejnego amerykańskiego generała, Curtisa LeMaya, który już w 1962 roku przekonywał, że Związek Radziecki dąży do stworzenia zdolności obronnych w Kosmosie⁶⁴².

Z tego właśnie powodu, mimo wszystkich trudności technicznych i organizacyjnych, skonstruowanie obrony przeciwraketowej stało się i jest nadal pożądanym celem i wciąż podejmuje się wysiłki w tym zakresie. Jest to w dużej mierze niejako próba powrotu do stanu naturalnego, w którym obronę zapewnia sobie sam podmiot i w którym na każdą broń istnieje dobra metoda ograniczenia lub neutralizacji skutków jej użycia. Dlatego też wielokrotnie wracano i wraca się do pytania, czy przyjąć za normę nieuchronność ataku i zaakceptować logikę wzajemnego znisz-

⁶⁴¹ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 90–91.

⁶⁴² *Ibidem*, s. 118.

czenia, czy może skupić się na wysiłkach obronnych⁶⁴³. Zwraca się przy tym uwagę na perspektywę niepewności, wynikającą z proliferacji technologii raketowych, która oznacza, że do znanych w danym czasie zagrożeń mogą dołączyć nowe, przy czym czas na podjęcie reakcji może być niewielki; nazywa się to często „n-tym” zagrożeniem⁶⁴⁴. Z faktu tego wynika także konieczność podejmowania wysiłków obronnych, ponieważ nie wiadomo, jaki dokładnie to przyszłe zagrożenie będzie miało charakter, a wobec ogromnej stawki, jaką są zniszczenia wywołane choćby pojedynczym atakiem nuklearnym, po prostu nie można pominąć obrony.

W dyskusji prowadzonej obecnie bardzo często podnosi się jako pierwszy i podstawowy ten właśnie argument, nie tylko zresztą w odniesieniu do egzystencjalnego wymiaru zagrożenia. Robi się to także w kontekście rakiet balistycznych, jako szczególnie potężnego środka prowadzenia działań zbrojnych. Przytacza się argument, że skoro istnieją, to muszą być zwalczane, przy czym argumentacja jest tu bardziej szczegółowa i ma dodatkowe niuanse, o których będzie mowa nieco dalej.

Skutki braku obrony przeciwrakietowej. Kolejna warstwa argumentacji, bardziej szczegółowa, obejmuje rozważania na temat skutków braku obrony przeciwrakietowej w perspektywie istniejącego i potencjalnego zagrożenia. Tu zauważa się przede wszystkim, że w konkretnych sytuacjach w planie regionalnym i globalnym rakiety balistyczne mogą być nie tylko względnie tanim środkiem walki, ale także, a nawet przede wszystkim, w połączeniu z bronią masowego rażenia, bardzo skutecznym środkiem odstraszenia i zastraszania. Donald Rumsfeld kwestię tę ujął bardzo zdecydowanie, pisząc na początku pierwszej dekady XXI wieku o polityce militarnej USA, której głównym deklarowanym celem jest uniknięcie wojny poprzez osiągnięcie i utrzymanie takiego stanu sił zbrojnych, aby odstraszały one każdego potencjalnego agresora nie tylko groźbą odwetu, ale również zdolnością do uniemożliwienia mu działania:

rozmieszczenie efektywnej obrony przeciwrakietowej może odwieść innych od wydatków na pociski balistyczne, ponieważ rakiety nie dadzą im tego, czego pragną: mocy wzięcia amerykańskich i sojusznicznych miast za zakładników nuklearnego szantażu⁶⁴⁵.

Jeden z ważnych i mający znaczny potencjał destabilizacji sytuacji międzynarodowej środek ofensywny musi zatem spotkać się z właściwą odpowiedzią defensywną, tak aby dany kraj, w tym przypadku USA, mógł zachować swobodę działania⁶⁴⁶. W przypadku Stanów Zjednoczonych jest to szczególnie ważne dla realizowania regionalnych celów w ramach polityki, która ma charakter aktywny i dostrzega swoje interesy we wszystkich częściach świata; inne kraje mogą rozumować podobnie,

⁶⁴³ Por. np. U. Rubin, *The Missile Defense Program: Tension between the United States and Russia*, w: E.B. Landau, T. Malz-Ginzburg (eds.), *The Obama Vision and Nuclear Disarmament*, Memorandum No. 107, Institute for National Security Studies, Tel-Aviv 2011, s. 55, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291300018227.pdf> (2.08.2011).

⁶⁴⁴ Por. np. A.H. Cordesman, *Strategic Threats and National Missile Defenses: Defending the U.S. Homeland*, Center for Strategic & International Studies, Westport 2002, s. 161 i n.

⁶⁴⁵ D.H. Rumsfeld, *Transforming the Military*, „Foreign Affairs” 2002, vol. 81, no. 3, May–June, <http://www.foreignaffairs.com/articles/58020/donald-h-rumsfeld/transforming-the-military> (18.09.2012).

⁶⁴⁶ Por. także poglądy Colina Graya i Caspara Weinbergera: C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 127.

choć w innej skali, szczególnie te, które znajdują się w regionach o znacznym potencjale konfliktu wyznaczanym przez silne i asertywnie artykułowane sprzeczności międzypaństwowe.

Należy przy tym dostrzec, co bardzo tę argumentację wzmacnia, fakt, że pociski balistyczne, także wyposażone w broń masowego rażenia, mogą znajdować się nie tylko w rękach odpowiedzialnych rządów, które stosują w swoich działaniach złożone kalkulacje i racjonalizują swoje strategie z punktu widzenia szeregu różnych uwarunkowań. Broń ta może znaleźć się także w dyspozycji takich uczestników stosunków międzynarodowych, którzy nie mają wielu zahamowań, a uwarunkowania ich działań są zupełnie inne. Mogą zatem dysponować nimi państwa agresywne, a także mające poczucie egzystencjalnego zagrożenia czy nawet uczestnicy niepaństwowi, z natury mniej podatni na odstraszenie. We wszystkich tych przypadkach brak obrony przed raketami balistycznymi znacząco pogarsza sytuację bezpieczeństwa wszystkich, którzy znajdują się w zasięgu konkretnych typów uzbrojenia rakietowego. Są oni bowiem podatni na szantaż i mają w praktyce mniej opcji politycznych i mniejszą swobodę działania, tym bardziej, im potężniejsza jest broń, która im zagraża i im bardziej agresywne i dalekosiężne są cele jej posiadaczy.

Warto zwrócić osobną uwagę na to, że nawet w przypadku, kiedy poddane takiej presji państwo posiada potężny arsenał konwencjonalny czy nawet zdolność do nuklearnego odwetu, nacisk może pozostać skuteczny. Wielu polityków i analityków zwraca uwagę, że współcześnie klasyczne odstraszenie polegające na pewności, że ewentualny napastnik dozna niemożliwych do zaakceptowania strat, wcale nie musi działać⁶⁴⁷. Choćby dlatego, że owe niemożliwe do zaakceptowania straty inaczej będą wyglądać w optyce różnych uczestników stosunków międzynarodowych. Na przykład różnica w podejściu do strat w ludziach w wysoko rozwiniętym państwie demokratycznym i zdeprawowanej dyktaturze jest ogromna, nie mówiąc już o jeszcze bardziej odmiennych tworcach, takich jak fanatyczne, niepaństwowe organizacje zbrojne. To oznacza nawet, że atak nuklearny jest bardziej prawdopodobny niż w czasach zimnej wojny, w tym oczywiście uderzenie dokonane przy użyciu balistycznych pocisków rakietowych. Taki pogląd głoszą na przykład oficjalnie władze USA, które częstokroć podkreślają, że choć prawdopodobieństwo wybuchu wojny jądrowej na pełną skalę spadło, to ryzyko jakiegokolwiek ataku nuklearnego jednak wzrosło⁶⁴⁸.

Jedną z ilustracji wątpliwego działania nuklearnego odstraszenia jest następująca, nie tak bardzo hipotetyczna sytuacja. Przypuśćmy, że Iran zaatakował bazę wojskową USA na Bliskim Wschodzie rakieta z głowicą nuklearną (abstrahując w tym momencie od realności takiego wydarzenia, które mimo wszelkich wątpliwości nie jest niemożliwe). Przy użyciu średnio celnego pocisku klasy SRBM lub MRBM z ładunkiem rzędu kilkunastu kiloton, może to oznaczać nawet kilka tysięcy ofiar śmiertelnych w danej bazie i okolicach oraz idące w miliardy dolarów straty materialne,

⁶⁴⁷ Por. np. D.D. Smith, *Deterring...*, *op. cit.*, loc. 203 i n.

⁶⁴⁸ Por. np. *Remarks by President Barack Obama, Hradcany Square, Prague, Czech Republic, The White House, Office of Press Secretary, April 5th 2009*, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-barack-obama-prague-delivered> (7.02.2011).

nie mówiąc już o uszczerbku na prestiżu. W takiej sytuacji pojawi się natychmiast żądanie odwetu i wielka pokusa, by dokonać natychmiastowej symetrycznej, czyli nuklearnej odpowiedzi. Jednocześnie pojawiają się jednak także i poważne pytania o jej zasadność. Czy jądrowy kontratak ma dotyczyć reżimu, sił zbrojnych Iranu, instalacji nuklearnych czy populacji i potencjału przemysłowego? Czy Stany Zjednoczone w ogóle mają moralne prawo do nuklearnego kontrataku, który zabije tysiące bądź dziesiątki tysięcy ludzi, którzy nawet jeśli służą w siłach zbrojnych Iranu, są w istocie niewinni? Można oczywiście spróbować namierzyć przywódców, czyli właściwych sprawców, ale ci albo ukryją się tak, że nie będzie celu, albo też przeciwnie, pozostaną pomiędzy cywilną populacją. Czy atak nuklearny będzie w takich warunkach reakcją proporcjonalną, szczególnie w przypadku uderzenia w potencjał ludnościowy? Dalej: jak będzie wyglądać ewentualna dalsza eskalacja ze strony reżimu, który może czuć się względnie bezpiecznie w bunkrach bądź na ulicy w Teheranie, a który jednocześnie nie ceni ludzkiego życia w takich kategoriach, jakie znamy na Zachodzie? Jakie więc będą konsekwencje eskalacji i ewentualnego rozszerzenia konfliktu? Analizując te wszystkie pytania i próbując na nie wariantowo odpowiedzieć, można mieć poważne wątpliwości, czy w opisanej sytuacji nuklearna odpowiedź ze strony USA byłaby uznana za opcję możliwą i sensowną do realizacji⁶⁴⁹. Brak takiej odpowiedzi Iran może natomiast wykorzystać jako swego rodzaju zachętę i poczyta ją sobie jako wzrost swego statusu. Oznaczać to może dramatyczną porażkę amerykańskiej polityki, sięgającą samych jej fundamentów. Tymczasem istnienie skutecznej obrony przeciwrakietowej w przedmiotowej bazie może zniwelować wszystkie te problemy. Atakująca rakietą zostanie przechwycona i jeśli jej ładunek w ogóle spowoduje jakieś straty, to będą one relatywnie niewielkie, będą miały raczej długofalowy wymiar ekologiczny. Co więcej, będzie to znakomite zwycięstwo polityczne, a rząd USA będzie miał pełną swobodę działania w dowolnym kierunku. Taka perspektywa może także, i na to właśnie najbardziej należy w tym przykładzie i według logiki propagatorów obrony przeciwrakietowej liczyć, powstrzymać Iran przed awanturą, która nie przyniesie mu żadnych korzyści. Nawet jeśli obrona przeciwrakietowa miałaby być niepewna i nawet gdyby jej skuteczność była kwestionowana, samo jej istnienie podtrzyma element niepewności co do wyniku takiego ewentualnego starcia. Niepewność ta z kolei nie pozwoli poprawnie skalkulować decyzji, czego prawdopodobnym skutkiem będzie niepodjęcie działań.

Można to jeszcze inaczej przedstawić, zauważając, że proliferacja relatywnie niedrogiej technologii raketowej wraz z bronią masowego rażenia, która w wydaniu broni chemicznej także jest dość tania, powoduje, że względnie słabi uczestnicy stosunków międzynarodowych mogą mieć nieproporcjonalny do ich faktycznych potencjałów wpływ na sytuację międzynarodową i zdolność do oddziaływania na otoczenie. Mogą względnie skutecznie, realizując doktrynę defensywną, utrudniać większym uczestnikom prowadzenie różnorodnych strategii regionalnych. Ale mogą być także agresywni i skłonni do wykorzystywania instrumentów militarnych. Taka sytuacja zazwyczaj postrzegana jest jako szkodliwa, w szczególności przez mocarstwa,

⁶⁴⁹ Por. np. T. Lindberg, *Nuclear and Other Retaliation After Deterrence Fail*, w: H.J. Sokolski (ed.), *Getting MAD...*, op. cit., s. 277 i n.

ale także przez sąsiadów. Proliferacja zdolności do wywierania skutecznego przymusu jest czynnikiem potencjalnie bardzo destabilizującym. Obrona przeciwrakietowa natomiast może zniwelować tę dysproporcję, lub choćby zmniejszyć jej destabilizujące skutki, a więc korzystnie wpłynąć na regionalną i globalną stabilność.

Z realnego świata pochodzi ilustracja przedstawionej tezy w postaci niewątpliwego zwiększenia swobody manewru władz Izraela od czasu rozmieszczenia Iron Dome, i to już od pierwszego bojowego użycia systemu. W kwietniu 2011 roku zainstalowane tam tytułem eksperymentu baterie przeciwrakietowe zestrzeliły co najmniej osiem⁶⁵⁰ artyleryjskich pocisków raketowych wystrzelonych ze Strefy Gazy przez Hamas w ramach okresowego nasilenia walk z Izraelem. W czasie konferencji dotyczącej obrony przeciwrakietowej, która odbyła się w końcu lipca 2011 roku w Izraelu, pułkownik IDF Shahar Shohat skomentował to stwierdzeniem, że fakt ten powstrzymał Izrael od konieczności przeprowadzenia szeroko zakrojonej akcji militarnej przeciwko Strefie Gazy, podobnej do operacji „Płynny Ołów” w 2009 roku. Dzięki istnieniu obrony rząd miał więcej opcji, także w kontekście wewnątrzpolitycznym⁶⁵¹, ponieważ uniknięto strat w ludziach.

Ochrona własnych sił zbrojnych i mechanizmu decyzyjnego. Szczególnie ważną kwestią, która stanowi kolejną, jeszcze bardziej szczegółową warstwę argumentacji na rzecz obrony przeciwrakietowej, jest sprawa obrony własnych sił zbrojnych w ramach ewentualnego konfliktu, ale przede wszystkim jako element odstraszenia. Balistyczne pociski raketowe, szczególnie te, które wyposażone są w broń jądrową, ale nie tylko, mogą potencjalnie dokonać znacznych zniszczeń, zwłaszcza w marynarce wojennej, ale także w siłach strategicznych, atakując zarówno cele „miękkie”, takie jak lotniska, bazy morskie, węzły logistyczne, jak i „twarde”, w postaci umocnionych centrów dowodzenia i łączności czy silosów chroniących własne balistyczne pociski raketowe. Przy odpowiedniej dozie precyzji i doborze ładunków wszystkie te cele mogą być w znaczący sposób zagrożone, szczególnie w razie dokonania zaskakującego „pierwszego uderzenia”. Przypadkiem o szczególnym znaczeniu jest tu potencjalna możliwość dekapitacji władzy lub dowództwa sił zbrojnych, co wpłynąć może dramatycznie na skuteczność ich użycia zwłaszcza w pierwszych, decydujących godzinach i dniach konfliktu zbrojnego.

W tym świetle argumentuje się od dawna, że obrona przeciwrakietowa może stać się jednym z elementów, które zwiększają „przeżywalność” sił zbrojnych, zarówno konwencjonalnych, jak i nuklearnych. Wzmocnienie obrony najważniejszych obiektów oraz infrastruktury związanej z odstraszeniem może przyczynić się więc do podtrzymania pokoju opartego na obawie potencjalnego napastnika o skuteczność własnych akcji. Dzieje się tak dlatego, że jak wiemy, wiarygodność sił odstraszących jest funkcją pewności, że we wszystkich możliwych okolicznościach będą

⁶⁵⁰ *U.S. to help Israel buy four more Iron Dome anti-missile systems*, „Haaretz” 2011, May 26, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/u-s-to-help-israel-buy-four-more-iron-dome-anti-missile-systems-1.364065> (26.05.2011).

⁶⁵¹ A. Harel, *Senior IDF officer: Iron Dome averted Israeli offensive on Gaza*, „Haaretz” 2011, July 26, 2011, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/senior-idf-officer-iron-dome-averted-israeli-offensive-on-gaza-1.375219> (26.07.2011).

miały taki potencjał, iż zdołają zadać każdemu wrogowi niepowetowane straty. Im większa zatem szansa, że ewentualny zaskakujący i zmasowany atak przetrwa odpowiednia ilość sił, tym lepiej.

Taki punkt widzenia reprezentowano nie tylko w przeszłości, konstruując system Safeguard, ale jest on obecny również współcześnie. Na przykład współtwórca systemu przeciwrakietowego Arrow wskazuje, że w praktyce realizacji doktryny odstraszenia Izraela obrona przeciwrakietowa ma duże znaczenie, zwiększając „przeżywalność” izraelskich „sił odwetowych”, co jest eufemizmem oznaczającym broń jądrową i środki jej przenoszenia⁶⁵². Z kolei Stany Zjednoczone obecnie rozwijają bardzo intensywnie przede wszystkim obronę przeciwrakietową bazowania morskigo. Może ona z jednej strony przyczynić się do obrony obszarowej bądź punktowej celów na lądzie, z drugiej może bronić zespołów floty w rejonach ich rozwinięcia w razie konfliktu, także jako element odstraszący przed ich zaatakowaniem.

Zgodnie zatem z wymienionymi argumentami, w polityce bezpieczeństwa państw, które znajdują się lub mogą znaleźć się w przyszłości w warunkach zagrożenia balistycznymi pociskami raketowymi, obrona przeciwrakietowa musi być obecna, jeśli tylko jest technicznie możliwa i ekonomicznie osiągalna. Może ona znacząco przyczynić się do zwiększenia swobody działania w polityce zagranicznej, poprzez zmniejszenie oddziaływania siły odstraszącej państwa posiadającego w swym arsenale rakiet balistyczne wraz z bronią masowego rażenia.

Podsumowując, należy podkreślić, że osią całej przedstawionej argumentacji jest pewna percepcja świata i rzeczywistości międzynarodowej, akcentująca istniejące zagrożenia i podkreślająca twarde realia międzynarodowe, w których państwa otoczone są wrogami, konflikty są na porządku dziennym, a więc własna siła to podstawa bezpieczeństwa. Czy to dzięki odstraszeniu, czy to aby pokonać nieprzestraszonych, siła militarna i kwestie doktrynalne z nią związane pełnią jedną z głównych ról w polityce zagranicznej państwa. Nowe środki obrony, czyli z naszego punktu widzenia obrona przeciwrakietowa, są zatem naturalnym dalszym ciągiem logicznej realizacji polityki bezpieczeństwa narodowego. Jeśli tylko mogą posłużyć do wykonania pewnego istotnego zadania bojowego, to stają się automatycznie niezbędnym czynnikiem polityki państwa. W szczególności oczywiście dotyczy to tych krajów, które są w stanie konfliktu, realnego bądź potencjalnego, z uczestnikami stosunków międzynarodowych posiadającymi w swych arsenalach balistyczne pociski rakietowe, a w szczególności tymi, którzy dysponują także bronią masowego rażenia. Jest to logika głęboko zakorzeniona w nurcie realistycznym, konserwatywnie postrzegającym świat i stan oraz charakter stosunków międzypaństwowych. To także dalszy ciąg argumentacji stosowanej od samego początku rozwoju obrony przeciwrakietowej, czyli od lat pięćdziesiątych.

Warto również mocno podkreślić, że argumentując za rozwojem obrony przeciwrakietowej we wskazanym duchu, na ogół nie twierdzi się, że obrona będzie

⁶⁵² U. Rubin, *Missile Defense and Israel's Deterrence against a Nuclear Iran*, w: E. Kam (ed.), *Israel and a Nuclear Iran: Implications for Arms Control, Deterrence, and Defense*, Memorandum No. 97, Institute for National Security Studies, Tel-Aviv, July 2008, s. 65–81, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291216203568.pdf> (3.08.2011).

absolutna i obejmie wszystkie możliwe segmenty zagrożenia. Taki cel wprawdzie czasem się pojawia, ale raczej jako odległa perspektywa, niedościgły ideał. Realnie natomiast twierdzi się, że obrona przeciwrakietowa jako jeden z istotnych instrumentów militarnych polityki bezpieczeństwa może przyczynić się, często znacząco, na ogół także wraz z innymi instrumentami, do poprawy bezpieczeństwa w pewnych sytuacjach. Kompleksowo sformułował to McNamara, proponując politykę ograniczania strat poprzez obronę aktywną i pasywną wraz z posiadaniem zdolności odwetowej jako najskuteczniejszą kombinację mającą w danych realiach zapewnić bezpieczeństwo USA. To, że do końca pozostawał w zasadzie przeciwnikiem rozmieszczania obrony przeciwrakietowej, wynikało z faktu, że nie chciał inwestować w budowę systemów niesprawdzonych i niepewnych, a nie dlatego, że był jej zdeklarowanym wrogiem. Jeśli obrona przeciwrakietowa dowiodłaby swojej skuteczności, to miałyby zapewnione miejsce w jego koncepcji ograniczania strat. Kiedy w końcu zaakceptowano Sentinelę, a potem Safeguarda, nie miały one, jak wiemy, bronić przed wszystkimi możliwymi zagrożeniami. Podobnie i dziś BMDS jest oficjalnie nastawiony na przeciwdziałanie zagrożeniom ograniczonym w swym charakterze, a i nawet w tym zakresie oferuje tylko pewien zakres skuteczności.

3.2.2. Obrona przeciwrakietowa jako negatywny czynnik stosunków międzynarodowych

Dotychczasowe rozważania wskazują, że argumentacja tych, którzy uważają, że obrona przeciwrakietowa to w polityce bezpieczeństwa państwa czynnik pozytywny, jest stosunkowo prosta. Postrzega się w niej świat z punktu widzenia państwa jako podmiotu, którego podstawową funkcją jest zapewnienie sobie samemu bezpieczeństwa wobec licznych zagrożeń zewnętrznych. Nie jest to zatem perspektywa zbyt złożona.

Tymczasem argumentacja przeciwko tworzeniu obrony przeciwrakietowej jawi się jako znacznie bardziej rozległa. Dotyczy zarówno konkretnych sytuacji i projektów, jak i samych zasad jej funkcjonowania. Jest zatem, jak się zdaje, bogatsza w zróżnicowane argumenty. Może dlatego, że oprócz szeregu sił politycznych, stosujących je w ramach szerszych planów i strategii, jest dość powszechna w kręgach naukowych, zresztą od samego początku dyskusji. Wskazywaliśmy już na rolę naukowców z zakresu dyscyplin ścisłych w toczącej się dyskusji – i współcześnie jest ona niemała. Innym elementem siły tej argumentacji jest także fakt, że jest ona często połączona z mniej lub bardziej pacyfistycznymi postawami uczonych i społeczeństw oraz nieufnością wobec polityków, którzy często oskarżani są o to, że dla swych egoistycznych celów wraz z wojskiem i lobby przemysłu militarnego epatują społeczeństwa przesadzonym bądź nawet nieistniejącym zagrożeniem.

W związku z tym nie sposób w założonych ramach omówić szczegółowo stanowiska wszystkich środowisk i wszystkich poglądów, choćby dlatego że na ogół odnoszą się one do konkretnych sytuacji warunkowanych przez szereg czynników, których także nie sposób przedstawić całościowo. Zresztą sporo argumentów padło już przy okazji przedstawiania ewolucji obrony przeciwrakietowej. W tym miejscu jedynie

systematyzujemy argumentację, poprzez streszczenie pewnych jej typów wraz z charakterystycznymi lub szczególnie prominentnymi przykładami, lecz nie przesadzając z ich ilością, tak aby nie zaciemnić obrazu.

Podstawowy katalog argumentów przeciwko obronie przeciwrakietowej obejmuje:

- brak wiary w skuteczność danych technologii w ramach określonych założeń,
- negatywny wpływ na środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego,
- nieadekwatność wysiłku obronnego do zagrożenia,
- koszty.

Warto przy tym spojrzeć na wstępie, że szereg argumentów może być z sobą sprzecznych, a także wewnętrznie niespójnych. W różnych grupach poglądów mogą ponadto powtarzać się pewne kwestie, co oznacza, że te same sprawy mogą być brane pod uwagę z różnych perspektyw. Nie przedstawiamy jednak kompleksowego i spójnego „punktu widzenia przeciwko” obronie przeciwrakietowej, lecz tylko wymieniamy typy argumentów, które bywają używane w debacie, ale niekoniecznie pojawiają się łącznie.

Brak wiary w skuteczność obrony przeciwrakietowej. Podstawowym krytycznym argumentem wobec tworzenia obrony przeciwrakietowej jest twierdzenie, że nie będzie ona skuteczna w ramach przewidzianych dla niej zadań. Zgodnie z tym tokiem myślenia uważa się, że techniki zwalczania rakiet balistycznych są dalece niewystarczające i raczej w dającej się przewidzieć przyszłości ten stan rzeczy nie zmieni się. Wynika to zasadniczo z cech charakterystycznych rakiet balistycznych, które czynią je niezwykle trudnymi do zwalczania, a odpowiednia technika i strategia użycia mogą to jeszcze utrudniać. Czyli każdy system obronny musi najpierw przezwyciężyć ograniczenia wynikające z praw fizyki, które bardzo niekorzystnie stawiają defensywę, a następnie musi jeszcze pokonać całą gamę środków przeciwdziałania. To właśnie wydaje się nieprawdopodobne, według tego nurtu myślenia, i to właśnie było osią argumentacji jeszcze w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku i pozostało nią do dziś. Co ciekawe, wielu uczonych i polityków występujących przeciwko rozmieszczaniu systemów obrony przeciwrakietowej nie neguje samej potrzeby obrony jako takiej, w duchu argumentacji przedstawionej w poprzednim rozdziale, lecz tylko jej skuteczność, a zatem sens rozmieszczania w danym czasie i w danych warunkach.

Argumenty, jakie padają w tym zakresie, są bardzo złożone i dotyczą różnorodnych kwestii szczegółowych, wymienić więc można następujące główne grupy problemów:

- środki przełamania i ich przyszły rozwój; ze swej natury muszą one zmniejszyć skuteczność każdej aktualnie i perspektywicznie dostępnej broni przeciwrakietowej,
- koszty obrony przeciwrakietowej są takie, że nie sposób stworzyć tak efektywnego systemu, aby potencjalny przeciwnik nie był w stanie przeciążyć go choćby w części,
- w niektórych sytuacjach skutki uboczne zwalczania rakiet balistycznych mogą być bardzo groźne i szkodliwe, co stawia pod znakiem zapytania jej ogólną skuteczność.

W rezultacie, mimo teoretycznie pożytecznej roli, obrona przeciwrakietowa nie stworzy realnej ochrony, co oznacza, że relacja koszt–efekt zawsze będzie negatywna. Przyjrzymy się teraz bliżej wymienionym grupom argumentów.

Środki przełamania obrony przeciwrakietowej. W pierwszym rozdziale, opierając się na bardzo autorytatywnych i wiarygodnych źródłach, omówiliśmy środki przełamania obrony przeciwrakietowej⁶⁵³. Powtórzmy pokrótce, że według autorów tych opinii, zdecydowanie przeciwnych tworzeniu obrony przeciwrakietowej, środki te są niezwykle skuteczne, a także względnie tanie i proste do zastosowania. Nie tylko główne mocarstwa mają bardzo rozwiniętą technologię w tym zakresie, ale jest ona także dostępna, choćby w podstawowych formach, dla krajów mniej rozwiniętych. Oznacza to zatem, że nawet ograniczona obrona przeciwrakietowa, nakierowana na przeciwdziałanie potencjałom państw niezbyt technologicznie zaawansowanych, może być w razie jego użycia skonfrontowana z przynajmniej podstawowymi środkami przełamania. Tymczasem współczesna obrona przeciwrakietowa wciąż bardzo słabo sobie z nimi radzi, i choć uwaga inżynierów jest mocno nakierowana na pokonanie tych trudności, to jednak postęp w środkach przełamania jest łatwiejszy i tańszy niż postęp w systemach przeciwrakietowych. Obrona zawsze więc będzie w tyle za rozwojem środków jej pokonywania, choćby dlatego, że potencjalny napastnik będzie wiedział o jej istnieniu i odpowiednio dobierze strategię jej przezwyciężenia. Co więcej, nie można zakładać, że kraje prowadzące programy rakietowe nie prowadzą jednocześnie programów dotyczących środków przełamania obrony przeciwrakietowej. Raczej odwrotnie: najprawdopodobniej to robią, co prowadzić może do sukcesywnego wdrażania strategii i technik ściśle przystosowanych do pokonywania tworzonych obecnie systemów zwalczania pocisków balistycznych. Jeśli niewiele, lub zgoła nic, o takich programach nie wiadomo, to raczej dlatego, że jest je znacznie łatwiej ukryć niż rozwój samych pocisków rakietowych.

Argumentacja ta, która pochodzi z wielokrotnie już cytowanej książki *Countermeasures*, odnosiła się praktycznie do amerykańskiego systemu NMD w jego proponowanym na przełomie wieków kształcie, pozostaje jednak co do zasady aktualna. Innym przykładem jest analiza znanego eksperta wojskowego, byłego pilota sił powietrznych Izraela, profesora uniwersytetu w Tel Awiwie Reuvena Pedatzura. Już w 1993 roku zwracał on uwagę na to, że obrona przeciwrakietowa w postaci rozwijanego wówczas systemu Arrow jest bezproduktywna, ponieważ wystarczą niezbyt rozbudowane środki jej przełamania w postaci prymitywnych celów pozornych, aby system nie mógł spełnić swojej roli. Tymczasem w przypadku użycia przez przeciwnika broni jądrowej przepuszczenie choćby jednej atakującej głowicy jest niedopuszczalne, ze względu na geostrategiczne realia Izraela, a zatem stawia pod znakiem zapytania zasadność finansowania całego systemu. Jakkolwiek problemy z przechwytywaniem można próbować częściowo rozwiązać, niemniej koszty byłyby ta-

⁶⁵³ Por. szczegółowo: A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures...*, *op. cit.*

kie, że zagrażałyby normalnemu funkcjonowaniu i zdolności bojowej IDF⁶⁵⁴. Inaczej mówiąc, sprawne i zróżnicowane konwencjonalne siły zbrojne, podparte siłą odstraszającą broni jądrowej, będą znacznie bardziej skutecznym i wszechstronnym środkiem zapewnienia państwu bezpieczeństwa.

Wielu oponentów neguje zatem całkowicie sens tworzenia obrony przeciwraкетowej i w tym miejscu ich argumentacja się kończy. Inni uważają, że trzeba nadal prowadzić intensywne badania nad zwiększeniem skuteczności obrony przeciwraкетowej oraz realizować obszerne i realistyczne programy testów z szerokim uwzględnieniem środków przełamania. Dopiero wtedy, gdy systemy defensywne wykażą swą wszechstronną skuteczność, będzie można rozważać sens ich rozmieszczania. Tymczasem okazuje się, że w ramach dotychczasowych programów przeciwraкетowych zdarzały się ewidentne fałszerstwa, polegające na tym, że do wiadomości opinii publicznej podawano informację o sukcesie, nie informując jednocześnie, jak bardzo dany test był „ustawiony”. Na przykład słynny eksperyment HOE w 1984 roku miał dowodzić możliwości bezpośredniego trafienia w cel o rozmiarach głowicy bojowej ICBM. Po ogłoszeniu jego wielkiego sukcesu, że „kula trafiła kulę w kosmosie”, nie poinformowano, że w zasadzie wszystkie szczegółowe parametry przechwytywanego celu były znane przeciwpociskowi, cel ponadto był sztucznie wyekspozowany, tak aby łatwiej dawał się namierzyć⁶⁵⁵. Później praktyka „ustawiania” testów poligonowych pozostawała na porządku dziennym. Na przykład wczesne testy NMD przeprowadzono na niższych pułapach i przy mniejszych prędkościach niż te, które są charakterystyczne dla realnych celów. Ponadto głowice przechwytyjące często miały w komputerze nawigacyjnym zaprogramowaną trasę rakiety, którą miały przechwycić, aby była pewność, że zostanie ona przez system samonaprowadzania wyłowiona spośród celów pozornych⁶⁵⁶. Mimo to GBI zostały rozmieszczone, wydatkowano więc ogromne kwoty na system, który właściwie nie wiadomo, jakie ma realne zdolności bojowe; skoro GBI nigdy nie przetestowano przeciwko celowi o parametrach głowicy ICBM, to nie wiadomo, czy może ją zwalczyć, choćby była najbardziej prymitywna.

Koszty a przeciążenie obrony przeciwraкетowej. Aby uzyskać wydolny system obronny, należy zbilansować ilość środków defensywnych z ilością grożących mu środków ofensywnych – to oczywiste. Zakładając zatem określoną teoretyczną skuteczność obrony oraz przewidywaną ilość i jakość zagrożenia, należy rozmieścić odpowiednią ilość środków walki, w relacji oczywiście do zakładanej lub pożądanej procentowej efektywności. To ostatnie nabiera szczególnego znaczenia w przypadku użycia broni masowego rażenia, kiedy to nawet znikoma liczba pocisków, stanowiąca ułamek zmasowanego ataku, może spowodować straty, które uznane zostaną za nieakceptowalne. Trudno więc, pozostając w zgodzie z elementarną moralnością, planować system obronny o niższej niż stuprocentowa efektywności.

⁶⁵⁴ זכרמה, ביבא-לת תטיסרבינוא 1993, הפי ש"ע מייגרטסא מירקחמל זכרמה, ביבא-לת תטיסרבינוא: רוצהדפ נבואר (R. Pedatzur, *The Arrow Project and Active Defense – Challenges and Questions*, Tel-Aviv University, Jaffee Center for Strategic Studies, Tel-Aviv 1993, paper #42).

⁶⁵⁵ R.D. Burns, *The Missile...*, op. cit., s. 41–42.

⁶⁵⁶ *Ibidem*, s. 3–4.

Jednak w przypadku celów większych niż pojedynczy, punktowy, abstrahując także od koncepcji obrony sił własnych, zauważamy, że potencjalny przeciwnik może przeprowadzić zmasowany atak tylko na część bronionego obszaru, co wymieniono już jako pewną szczególną strategię przełamania obrony. Tym sposobem może on próbować osiągnąć lokalną przewagę, tak by uplasować w celu choćby jeden lub kilka ładunków, co może wystarczyć z punktu widzenia założonej przez niego strategii. Wobec tego, aby obrona była w pożądanym stopniu efektywna, musi być tak gęsta, aby móc teoretycznie powstrzymać całość sił przeciwnika zmasowanych na wąskim odcinku. To oznacza w istocie utrzymywanie potencjału defensywnego o znacznie, nawet wielokrotnie większych rozmiarach, niż wynikałoby to z prostego bilansu całości obrony vs. całości środków ofensywnych. Ponadto im więcej potencjalnych celów, im większy broniony obszar, tym krotność ta musi być większa. Oczywiście wiele zależy od parametrów technicznych zarówno środków przechwytyjących, czyli przede wszystkim rozmiaru obszaru, który jest w stanie ochronić dana jednostka, jak i od parametrów zagrożenia, w szczególności zdolności do przełamania obrony. Niemniej w każdym przypadku oznacza to ogromne koszty – i tu pojawia się problem. Rozwój i utrzymanie systemu oraz produkcja jego komponentów w odpowiedniej ilości mogą być trudne do udźwignięcia dla danego państwa, a nawet dla grupy państw. Nowoczesna rakietę przechwytyjąca z zestawu antyrakietowego może być znacząco droższa od celu, który ma niszczyć. Według informacji MDA, z pewnością nie zawyżającej cen, aktualnie produkowane pociski przeciwrakietowe SM-3 block IA kosztują 9–10 mln dolarów za sztukę. Przechodzące obecnie testy poligonowe pociski wersji block IB mają kosztować po 12–15 mln dolarów. Zaś kolejna generacja SM-3, z którą Amerykanie wiążą znaczne nadzieje, block IIA, która pojawić się ma pod koniec dekady, ma już kosztować 20–24 mln dolarów⁶⁵⁷ za egzemplarz. Pamiętajmy przy tym, że do jednego przechwycenia bojowego używa się na ogół dwóch przeciwrakiet.

W różnorodnych sytuacjach zatem, regionalnych i globalnych, obrona przeciwrakietowa może być skonfrontowana z „przeciążeniem” w postaci koncentracji środków przeciwnika na małej przestrzeni, przy czym to on wybiera cel, a broniący się powinien jednocześnie ochraniać całość terytorium. Jest to możliwe nawet w przypadku stosunkowo biednych napastników, którzy nie mogą sobie pozwolić na wiele ładunków jądrowych. Mogą bowiem posiadać dużą liczbę relatywnie niedrogich rakiet, znacznie tańszych niż środki przechwytyjące, i pomiędzy nimi ukryć te kilka nuklearnych, które nie będą się zewnętrznie niczym różnić. Przy jednoczesnym zastosowaniu środków przełamania może to stanowić dla obrony bardzo poważny problem.

Weźmy inny przykład, z niższego piętra, odnoszący się do sukcesów Iron Dome. Otóż rakiety artyleryjskie Qassam stosowane przez Hamas przeciwko Izraelowi produkuje się metodami domowymi z ogólnie dostępnych materiałów, takich jak rury stalowe, odlewy żelazne i blacha aluminiowa. Paliwo składa się z cukru zmieszanego z nawozami sztucznymi, materiał wybuchowy do głowicy, około 10 kilogramów,

⁶⁵⁷ R. O'Rourke, *Navy Aegis Ballistic Missile Defense (BMD) Program: Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, April 19, 2011, s. 4.

szmugluje się przez podziemne tunele z Egiptu. Pociski startują z improwizowanych wyrzutni i mogą osiągać cele na dystansie do około 10–12 kilometrów, jednak z bardzo niewielką dokładnością. Całość materiału potrzebna do zbudowania rakiety kosztuje około 800 dolarów⁶⁵⁸. Dostarczane z Iranu rakiety Fajr także nie kosztują wiele. Tymczasem jedna rakietka Tamir zestawu Iron Dome, który ma niszczyć rakiety artyleryjskie, kosztuje obecnie, jak wspominaliśmy, kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Wprawdzie Iron Dome nie musi zwalczать każdego wykrytego pocisku balistycznego, przepuszczając te, które lecą w kierunku niezamieszkałych terenów, ale i tak porównanie kosztowe jest przytłaczające. Jeśli według cytowanych już źródeł wokół Izraela znajduje się 200 tysięcy rakiet⁶⁵⁹, a w walkach w listopadzie Iron Dome musiał zwalczать około jedną trzecią z wystrzelonych⁶⁶⁰, i jeśli na każde przechwycenie potrzeba dwóch pocisków, to koszty bilansu środki obronne vs. ofensywne są przytłaczające. W przypadku decyzji ze strony wrogów Izraela o zmasowanym użyciu rakiet artyleryjskich zdolności bojowe Iron Dome muszą się szybko wyczerpać, co prowadzi będzie do znacznych strat, dezorganizacji i zawęźać izraelskie pole manewru politycznego.

Nawet jeśli do użycia rakiet balistycznych i obrony nie dojdzie, fakt, że środki ofensywne w skali regionalnej mogą być znacząco tańsze niż środki obronne, może spowodować naprężenia w gospodarce kraju budującego obronę przeciwrakietową, gdy będzie on starał się zbalansować arsenał przeciwnika odpowiednią liczbą środków przechwytyjących.

Wobec takiego znacznego rozżewu pomiędzy kosztem rakiety balistycznej a ceną pocisku przechwytyjącego może zarysować się swego rodzaju wojna ekonomiczna. Ma to szczególną wagę w dobie kryzysu i oszczędności. Ekspert Brookings Institution ujmuje rzecz bardzo obrazowo:

Stany Zjednoczone wydały na obronę przeciwrakietową więcej pieniędzy (ponad 150 mld USD) niż na cały program Apollo, który zaprowadził człowieka na Księżyc. Nawet w najlepszym przypadku sukcesu programu – który jest daleki od pewności, biorąc pod uwagę, że 7 z 15 testów jak dotychczas było nieudanych⁶⁶¹ – system wciąż nie będzie wystarczający, by zatrzymać zmasowany atak chińskich lub rosyjskich rakiet, które mogą osiągnąć USA, i będzie miał wątpliwą wartość w stosunku do takiego kraju jak Iran, którego rakiety wciąż nie mogą dotrzeć do amerykańskiej ziemi⁶⁶².

Skutki uboczne. Głowice bojowe zwalczane na różnych pułapach mogą w większym lub mniejszym stopniu zanieczyszczać środowisko. Oczywiście zniszczenie ładunku bojowego rakiety będzie znacznie mniej szkodliwe niż nuklearna eksplozja nad celem; im wyżej to nastąpi, tym oczywiście lepiej. Podobnie w przypad-

⁶⁵⁸ *What are Qassam Rockets?*, The Jewish Policy Center 2011, <http://www.jewishpolicycenter.org/prt/qassams.php> (17.08.2011).

⁶⁵⁹ A. Harel, *Some 200,000 missiles...*, *op. cit.*

⁶⁶⁰ *(IDF Announcement) Ceasefire Agreement Comes Into Effect*, Israeli Defense Forces, 21.11.2012, <http://www.idf.il/1153-17717-EN/Dover.aspx> (5.12.2012).

⁶⁶¹ Autor ma niewątpliwie na myśli testy systemu GBI, który jest tylko częścią BMDS.

⁶⁶² P.W. Singer, *Think Before You Cut*, „Foreign Policy” 2011, August 11, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/08/11/think_before_you_cut?page=full (12.08.2011).

ku ataków przy użyciu głowic chemicznych, ich zniszczenie nie musi oznaczać całkowitej eliminacji ładunku bojowego, którego część może przedostać się do atmosfery. Niemniej szczególnie przy zmasowanych atakach i zwalczaniu celów na małych wysokościach szkody w postaci zanieczyszczenia środowiska, strat materialnych i ludzkich będą niezwykle dotkliwe, nawet jeśli będzie to rozłożone w czasie. W zależności od przyjętych założeń może to ograniczyć sens obrony, a nawet uczynić ją bezużyteczną. Inaczej mówiąc, nawet jeśli w razie ataku obrona przeciwrakietowa wykona swą podstawową funkcję z pełną skutecznością, to i tak może dojść do znacznych strat zarówno natychmiastowych, jak i rozłożonych w czasie.

Podsumowując tę linię argumentacji, należy zauważyć przede wszystkim, że ze względu na samą naturę zagrożenia, które wciąż kojarzymy z bronią masowego rażenia, faktyczny sens ma jedynie taka obrona, która będzie całkowicie lub prawie całkowicie skuteczna. To jednak według przytaczanych poglądów nie jest możliwe, biorąc pod uwagę obecny stan techniki, a także w dającej się przewidzieć perspektywie⁶⁶³. To argumentacja, podkreślmy, mająca bardzo wyraźne, choć nie zawsze wypowiedziane jądro moralne. Nie dopuszcza typowo wojskowego liczenia strat w procentach i określenia, ile wynoszą „straty akceptowalne”, ponieważ w istocie rzeczy oznacza to zgodę na miliony ofiar i gigantyczny materialny uszczerbek. Według tej logiki tylko całkowita obrona ma sens, a skoro jest niemożliwa, to po prostu szkoda pieniędzy, nie mówiąc już o innych negatywnych skutkach, które mogą być znaczne, choćby pod postacią nowych etapów wyścigów zbrojeń, tworzenia potencjału nierównowagi czy też destabilizacji regionalnej, o czym będzie mowa. Relacja koszt–efekt jest więc definiowana bardzo negatywnie; pieniądze oraz zasoby badawcze należy zatem przeznaczyć na inne cele.

Wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe. Drugą grupą argumentów przeciwko obronie przeciwrakietowej są te podkreślające, że jej tworzenie może bardzo negatywnie wpłynąć na środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego w ujęciu globalnym i regionalnym, a także na bezpieczeństwo narodowe samych podmiotów, które tworzą obronę. Inaczej mówiąc, z przyczyn niezależnych od jej efektywności, lecz leżących w naturze i charakterze stosunków międzynarodowych, globalnych, regionalnych i lokalnych obrona przeciwrakietowa, mimo ogromnych wydatków, nie wpłynie pozytywnie na sumę bezpieczeństwa narodowego podmiotu. Jak zauważa John Newhouse z waszyngtońskiego Center for Defense Information (CDI), „[w]ielu, prawdopodobnie większość, oponentów uważa obronę przeciwrakietową za zdolną jedynie do przynoszenia kłopotów”⁶⁶⁴.

Ze wspomnianych skutków można w pierwszej kolejności wymienić obawę, że tworzenie obrony przeciwrakietowej, która jest lub może być rozlokowana w różnych regionach świata, stworzy lub wzmocni istniejące napięcia międzynarodowe. Może także spowodować słuszne zaniepokojenie państw, obawiających się po-

⁶⁶³ Por. np. P. Podvig, *The False Promise of Missile Defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2009, September 14, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/pavel-podvig/the-false-promise-of-missile-defense> (24.10.2011).

⁶⁶⁴ J. Newhouse, *The Missile Defense Debate*, „Foreign Affairs” 2001, July–August, <http://www.foreignaffairs.com/articles/57057/john-newhouse/the-missile-defense-debate> (21.12.2012).

tencjalnej zmiany równowagi militarnej na swoją niekorzyść. Dalszym skutkiem może być podjęcie przez nie wysiłków na rzecz zwiększenia zdolności militarnych albo poprzez odpowiedź ilościową, czyli wzrost liczbowy i jakościowy arsenału, albo asymetryczną, czyli w innych zupełnie dziedzinach, przeciwko którym obrona przeciwrakietowa będzie bezskuteczna. Może się także pojawić tendencja do wzrostu zainteresowania bronią masowego rażenia, a w szczególności jądrową, ze strony wielu krajów zagrożonych zmianą równowagi⁶⁶⁵.

Bardzo symptomatyczne, że tego typu ostrzeżenie można też usłyszeć z ust niektórych amerykańskich wojskowych. W listopadzie 2009 roku ówczesny dowódca USSTRATCOM generał Kevin Chilton ostrzegał przed zbyt skutecznym systemem obrony przeciwrakietowej. W szeroko komentowanej i cytowanej wypowiedzi stwierdził on między innymi, że rozmieszczenie zbyt gęstej obrony przeciwko Korei Północnej może skutkować niepożądaną reakcją Chin.

To może spowodować, że podwoją, potroją, poczworzą swoje obecne siły nuklearne. Ponieważ będą czuli, że ich odstraszenie nuklearne nie jest już wiarygodne⁶⁶⁶.

Komentując te uwagi, Richard Dean Burns zauważa:

Czy rywalizujące z USA państwa będą obawiać się, że USA, wierząc, że są niepodatne na odwet, mogą naciskać, aby podporządkowały się one żądaniom Waszyngtonu lub poniosły poważne konsekwencje? Czy obrona przeciwrakietowa stworzy tym sposobem potencjał do „pierwszego uderzenia”? Czy takie działanie zahamuje wysiłki dotyczące ograniczenia zbrojeń i uruchomi nowy strategiczny wyścig zbrojeń? Czy następny krok to broń w kosmosie? Czy amerykańska obrona przeciwrakietowa odnowi wyścig zbrojeń jądrowych? W ten sposób krytycy utrzymywali, że obejmująca cały kraj obrona przeciwrakietowa może spowodować, że przeciwnik będzie rozważał kilka opcji: zadanie pierwszego uderzenia, zaangażowanie się w wyścig zbrojeń w przestrzeni kosmicznej lub zwiększenie swojej floty balistycznych pocisków raketowych i arsenału broni masowego rażenia⁶⁶⁷.

Oczywiście należy pamiętać, że uwagi generała Chiltona nie były skierowane przeciwko BMDS w ogóle; wyraźnie mówił, że rozmieszczenie pewnej niewielkiej ilości pocisków przechwytyjących przeciwko Korei i Iranowi jest niezbędne, ponieważ te kraje nie dają się odstraszyć w sposób klasyczny⁶⁶⁸. Można także doszukiwać się w tej wypowiedzi drugiego dna, na przykład rywalizacji między poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych. Wszak plan Obamy z września 2009 roku zdecydowanie faworyzował marynarkę wojenną – to dziś najbardziej perspektywiczny eszelon obrony przeciwrakietowej. Można zatem rozumieć, że generał lotnictwa Chilton ostrzegał *de facto* przed rozwojem zdolności przeciwrakietowych marynarki wojen-

⁶⁶⁵ Por. np. Y. Butt, *Re-examining the Conceptual Basis of Strategic Missile Defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, December 3, 2010, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/re-examining-the-conceptual-basis-of-strategic-missile-defense> (4.08.2011).

⁶⁶⁶ Cyt. za: P. Stewart, *U.S. missile defense may backfire if too robust: general*, Reuters US. Edition, November 10, 2009, <http://www.reuters.com/article/2009/11/10/us-usa-security-missile-idUSTRE5A-94NH20091110> (20.12.2012).

⁶⁶⁷ R.D. Burns, *The Missile...*, *op. cit.*, s. 6–7.

⁶⁶⁸ P. Stewart, *U.S. missile defense may backfire...*, *op. cit.*

nej. *Nota bene* generał odszedł w stan spoczynku w wieku 57 lat, niewiele ponad rok po tej wypowiedzi⁶⁶⁹.

I rzeczywiście, obawy tego typu są bardzo wyraźnie formułowane w Chinach i w Rosji⁶⁷⁰. W związku z tworzeniem przez USA obrony przeciwrakietowej zwiększając w tych krajach swoje znaczenie siły polityczne opowiadające się, wraz z establishmentem wojskowym, za powiększaniem arsenałów raketowych, co może wygenerować nowy wyścig zbrojeń i negatywnie odbije się na bezpieczeństwie międzynarodowym⁶⁷¹. Patrząc na wspomnianą ewolucję rosyjskiego arsenału jądrowego, można dostrzec pewne konkretne objawy wcielania w życie takich obaw. Potrzeba utrzymania zdolności przełamania każdej perspektywicznej obrony przeciwrakietowej niewątpliwie jest jedną z przyczyn, dla których rozpoczęto opracowywanie nowej ciężkiej rakiety międzykontynentalnej na paliwo ciekłe⁶⁷², o której w Rosji mówiło się od dłuższego czasu. Będzie ona zapewne mogła mieć zdolność zarówno do przeniesienia wielu głowic wraz ze znacznym zestawem środków przełamania, jak i zapewne będzie posiadała w wypadku zmniejszonego ładunku zdolność do ataku po płaskiej trajektorii lub ewentualnie jako FOBS. Podobnie przebiegać może rozwój arsenału chińskiego, o którym także mówiliśmy.

Szerzej patrząc, zauważyć można, że zgodnie z tą linią argumentowania obrona przeciwrakietowa w istocie nie likwiduje zagrożeń, lecz tworzy na różne sposoby nowe, w istocie wzmagając napięcie. Obrona przeciwrakietowa zatem jako „twarde” instrument bezpieczeństwa wywoływać może także „twarde” reakcje. Nie musi więc być skuteczna ani w ramach powstrzymywania potencjalnych konfliktów, ani jako środek realizacji zwycięskich strategii w trakcie ich przebiegu. Jako instrument polityki zagranicznej i bezpieczeństwa obrona przeciwrakietowa jest więc w istocie przeciwproduktywna. Zwiększając napięcie, zwiększa bowiem ryzyko konfliktu, zamiast go zmniejszać, ponieważ generuje niebezpieczne reakcje po drugiej stronie. Konkludując: lepiej żyć z zagrożeniem rakietami balistycznymi, niż podejmować nieskuteczne próby jego odwrócenia przy użyciu obrony przeciwrakietowej. Mamy więc znowu dylemat bezpieczeństwa wraz z jego licznymi konsekwencjami.

Skoro należy zaakceptować istniejące zagrożenie, często się zauważa, że odstraszanie w klasycznym duchu MAD lub w jego innych, konkretnych wersjach działa jednak skutecznie. Przykładem są Indie i Pakistan, od paru dekad posiadające broń jądrową i środki jej przenoszenia wystarczające do zadania sobie nawzajem gigantycznych strat. Twierdzi się często, że przed eskalacją konfliktu, w jaki te państwa są zaangażowane, powstrzymuje je właśnie to, że na końcu tej eskalacji jest użycie broni jądrowej ze wszystkimi tego konsekwencjami. Mocarstwa zatem, mające do dys-

⁶⁶⁹ General Kevin P. Chilton, US Air Force, 2012, <http://www.af.mil/information/bios/bio.asp?bioID=4997> (20.12.2012).

⁶⁷⁰ Por. np. T.Z. Colina, *Strategic Misdirection*, „Foreign Policy” 2012, October 26, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/26/strategic_misdirection (21.12.2012).

⁶⁷¹ D. Wright, E. Gronlund, *Technical Flaws in the Obama Missile Defense Plan*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, September 23, 2009, <http://www.thebulletin.org/web-edition/op-eds/technical-flaws-the-obama-missile-defense-plan> (4.08.2011).

⁶⁷² В. Литовкин, *Новая «Сатана» встанет в строй после 2018 года*, „Независимое Военное Обозрение”, 14 września 2012, http://nvo.ng.ru/news/2012-09-14/2_news.html (16.09.2012).

pozycji znaczne i zróżnicowane arsenały nuklearne, a także środki ich przenoszenia, wcale nie muszą obawiać się innych państw nuklearnych. Nie zaczną one bowiem wojny w obawie przed pewnym zniszczeniem.

Ten nurt myślenia obecny jest w między innymi w Rosji. Warto zacytować dość uszczypliwe słowa prominentnego eksperta Sergieja Karaganowa, który zauważa, że:

[n]uklearne odstraszenie działa, zapobiegając wojnom na dużą skalę, więc żaden kraj nie zredukuje z chęcią swego arsenału, lecz przeciwnie, będzie wciąż go udoskonalał. Tylko romantycy toczą przegraną bitwę z odstraszeniem jądrowym – i reakcyjni (amerykańscy propagatorzy obrony przeciwrakietowej) i progresywno-liberalni (marzyciele o globalnym zerze lub minimalnym odstraszeniu na poziomie 50–200 głowic dla każdej strony)⁶⁷³.

W Rosji ponadto nie tylko nie dostrzega się zagrożenia ze strony Iranu w sensie technicznych możliwości tego państwa. Często także jest podnoszony argument, że pod względem politycznym nie można sobie wyobrazić nuklearnego ataku Iranu na USA lub na kogoś z sąsiadów, a ewentualne tworzenie przezeń potencjału jądrowego ma charakter odstrasżający i jako takie jest środkiem defensywnym, przed którym nie trzeba konstruować obrony, jeśli nie ma się zamiaru zaatakować. Twierdzi się nawet, że Iran świadomie nie przekracza progu nuklearnego, wiedząc, że nie osiągnie większych korzyści, a tylko wyda rujnujące sumy pieniędzy.

Nieadekwatność obrony do zagrożenia. Trzecią grupą argumentów są te, w których zwraca się szczególną uwagę na nieadekwatność obrony przeciwrakietowej w stosunku do realnego zagrożenia. W tym miejscu trudno jednak o obszerniejszą syntezę poglądów, ponieważ siłą rzeczy odnoszą się one do konkretnych systemów i konkretnych sytuacji politycznych oraz strategicznych.

Uogólniając, można jednak powiedzieć, że najczęstszym kierunkiem argumentacji w tym zakresie jest ten, że obrona przeciwrakietowa ma za zadanie zwalczać pewien tylko zakres potencjalnych zagrożeń i jest raczej mało przydatna oraz koszt-efektywna wobec innych. Inaczej mówiąc, dany przeciwrakietowy system przechwytyjący można wprawdzie wykorzystać przeciw zwykłemu celom aerodynamicznym, lecz cena takiego działania będzie absurdalna w porównaniu z normalnymi środkami przeciwlotniczymi. Atak za pomocą broni masowego rażenia można też przeprowadzić na wiele różnych sposobów, poczynając od uderzenia lotniczego, poprzez ostrzał artyleryjski, na ataku w formie podłożenia ładunku nuklearnego przez siły specjalne lub wynajętych terrorystów skończywszy. Jeśli więc nawet uniemożliwi się czy też znacząco utrudni atak przy użyciu ładunku niekonwencjonalnego w głowicy rakiety balistycznej, nie zlikwiduje to samego zagrożenia atakiem. Nie mówiąc już i o tym, że zamiast uderzać przy użyciu broni masowego rażenia, zdeterminowany przeciwnik może stosunkowo łatwo zaatakować krytyczną infrastrukturę wrogiego państwa przy użyciu środków cyberwojny.

Jeszcze innym często podnoszonym w obiegu politycznym i eksperckim argumentem jest konstatacja, że koncepcje i faktyczna realizacja obrony przeciwrakietowej w sensie technicznym nie przystają do zagrożeń, które według deklaracji mają

⁶⁷³ S. Karaganov, *Keeping the Powder Dry*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 4, October–December, <http://eng.globalaffairs.ru/number/Keeping-the-Powder-Dry-15810> (11.03.2013).

zwalczać. Inaczej mówiąc, tych rakiet, które obecnie tworzona obrona przeciwrakietowa miałaby zwalczać, nie ma i zapewne prędko nie będzie, a więc albo jest ona bez sensu w ogóle, albo tak naprawdę skierowana jest przeciw innemu niż deklarowane zagrożeniu. Argument ten odnosi się oczywiście najbardziej do amerykańskiej oraz europejskiej obrony przeciwrakietowej. Twierdzi się, że ani Iran, ani Korea Północna nie będą w stanie w dającej się przewidzieć przyszłości wytworzyć realnego zagrożenia dla USA czy nawet Europy. Takie argumenty pojawiają się u licznych przeciwników amerykańskiej obrony przeciwrakietowej w USA, Europie, w Rosji i w Chinach, o czym już wspomniano. W szczególności Rosjanie lubią podkreślać, że w istocie rzeczy BMDS skierowany jest przeciwko nim, co grozi rażącym naruszeniem stabilności strategicznej.

Inaczej mówiąc, pozostając przy przykładzie USA, budowanie ogromnego, drogiego i złożonego systemu przeciwrakietowego skierowanego przeciwko nieistniejącym irańskim pociskom balistycznym nie ma sensu z dwóch powodów. Po pierwsze, jeśli Iran zechce zniszczyć przy użyciu ładunku jądrowego cel w USA, może to zrobić na wiele sposobów, na przykład przez atak terrorystyczny, przeschmugłowanie bomby w pobliże wielkich portowych miast na pokładzie statku handlowego czy też odpalenie z okrętu podwodnego stosunkowo prostego pocisku manewrującego z głowicą nuklearną. Po drugie zaś, jest wiele innych sposobów na znaczne zaszkodzenie Ameryce, bez uciekania się do broni masowego rażenia. W obu tych kwestiach istotna jest raczej decyzja polityczna ze strony władz irańskich, a nie same środki, za pomocą których straty zostaną spowodowane.

W tym miejscu warto wymienić i te linie argumentacji, które przypisują tworzenie obrony przeciwrakietowej przyczynom innym niż faktycznie deklarowane, niemieszczącym się nawet w problematyce bezpieczeństwa jako takiej, a zatem kwestia adekwatności jest tu w pewnym sensie zwielokrotniona.

Na przykład często cytowany Ernest Yanarella jest bardzo elokwentnym i przekonującym przedstawicielem tych, którzy uważają, że obrona przeciwrakietowa tworzona jest w wyniku specyficznych cech pewnych instytucji, mających wpływ na politykę obronną⁶⁷⁴. W swej pracy bardzo rozlegle omawia kwestię postrzegania własnego interesu instytucjonalnego przez Pentagon i poszczególne rodzaje sił zbrojnych oraz przemysł zbrojeniowy, które napędza poczucie zagrożenia, a zatem uzasadnia wysiłki obronne w oderwaniu od faktycznej groźby i rzeczywistych możliwości technicznych. W tym kontekście bardzo wyraźnie wskazuje na postać sekretarza McNamary, który w dużej mierze zreformował procedurę dochodzenia do decyzji w zakresie bezpieczeństwa narodowego, co uczyniło go tak zdecydowanym oponentem obrony przeciwrakietowej. Jednak nawet McNamara, zmuszony do akceptacji Sentinela, przegrał w pewnym zakresie z kompleksem wojskowo-przemysłowym. Także powrót do kwestii obrony przeciwrakietowej w latach osiemdziesiątych według Yanarelli ma podobne korzenie. Jako bardziej szczegółowy przykład można podać bardzo dokładne omówienie przez autora kampanii lobbyistycznej na rzecz systemu Nike-Zeus z początku lat sześćdziesiątych⁶⁷⁵. Był on bar-

⁶⁷⁴ Por. E.J. Yanarella, *The Missile...*, *op. cit.*

⁶⁷⁵ *Ibidem*, s. 61 i n.

dzo mocno lansowany, mimo że ewidentnie pozostawał nieskuteczny w realizacji jakiegokolwiek sensownego zadania z zakresu obrony przeciwrakietowej.

Inną interesującą analizą są, także już wspomniane, poglądy Columby Peoplesa⁶⁷⁶. Argumentuje on, że specyfika amerykańskiego społeczeństwa, w którym technologia, jej stan i rozwój grają ogromną rolę, każe Amerykanom pokładać głęboką wiarę w rozwiązaniach technicznych. Im więcej techniki, tym lepiej. To kreuje przekonanie o nieomal magicznej mocy technologii, nie tylko zapewniającej dobrobyt, lecz także odwracającej wszelkie zagrożenia. W tym kontekście obrona przeciwrakietowa, wytwór najnowocześniejszej techniki, jest swego rodzaju ucieleśnieniem amerykańskiego charakteru narodowego i jako taka spełnia swego rodzaju psychologiczną rolę. W konkluzji swojej pracy Peoples pisze:

Tradycyjne sposoby rozumienia technologii w teorii i praktyce bezpieczeństwa przyczyniły się do dzisiejszych ograniczeń ludzkiej wolności, a pozostawienie roli, jaką to pojmowanie pełni, niezbadaną i niepodważoną, zwiększy tylko w przyszłości te ograniczenia. W odniesieniu do obrony przeciwrakietowej ma to realne, namacalne konsekwencje: dalsze utrwalanie obecnej infrastruktury obronnej USA; zakładane „przecinanie się technologii z polityką”, w ramach którego reprezentanci przemysłu obronnego mogą dojść do określenia swej roli jako „myślących w wymiarach narodowego bezpieczeństwa i jednocześnie w wymiarach technologicznych”; zachęta dla konkurentów USA do dalszych innowacji w zakresie broni ofensywnych jako sposobu upewnienia się, że środki obrony mogą zostać przecięzione; rozszerzona militaryzacja przestrzeni kosmicznej. To tylko kilka możliwych sposobów, jakimi obrona przeciwrakietowa mogłaby doprowadzić do zwiększenia stanu niepewności ludzkości⁶⁷⁷.

Te dwa przykłady obejmują w gruncie rzeczy próbę wyjaśnienia, dlaczego obrona przeciwrakietowa była i jest tworzona przez USA. Dokonując tego, obaj autorzy w interesujący sposób uwypuklają pewne istotne mechanizmy polityczne, ekonomiczne i społeczne. Według nich to one, a nie faktyczne bądź potencjalne zagrożenie, przez ponad półwiecze pozostawały motorem dążenia do rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej. W związku z tym proponowane systemy i sposoby rozmieszczania w gruncie rzeczy nigdy nie przystawały do realiów bezpieczeństwa narodowego USA, co można przynajmniej częściowo przenieść także i na innych uczestników stosunków międzynarodowych.

Koszty jako takie. Wymieniamy sprawę kosztów jako osobną grupę argumentów, chociaż sprawy ekonomiczne pojawiały się już i przy innych kwestiach. Warto jednak osobno podkreślić argumentację gospodarczą, wyciągając ją niejako przed nawias. Ponadto pamiętać należy, że o wysokich kosztach mowa nie tylko wtedy, kiedy analizujemy relację koszt–efekt; ogromna cena obrony przeciwrakietowej może być argumentem samym w sobie. Stwierdza się bowiem czasem, że bez względu na zagrożenie tworzenie drogich zdolności obronnych zagrażać może gospodarce państwa bądź dobrobytowi społeczeństwa.

Z rozlicznych publikacji analizujących wydatki związane z obroną przeciwrakietową na uwagę zasługuje przede wszystkim obszerny i bardzo szczegółowy raport

⁶⁷⁶ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*

⁶⁷⁷ *Ibidem*, loc. 7190.

The Full Cost of Ballistic Missile Defense, opublikowany w 2003 roku przez waszyngtońskie Centrum na Rzecz Kontroli Zbrojeń i Nieprolifracji oraz organizację Sojusz Ekonomistów na Rzecz Kontroli Zbrojeń⁶⁷⁸. Autorzy w bardzo drobiazgowy sposób analizują potencjalne koszty różnych rozważanych w owym czasie wariantów rozmieszczenia warstwowego systemu globalnej obrony przeciwrakietowej. Liczą przy tym zarówno nakłady na badania rozwojowe i zakup konkretnego uzbrojenia w perspektywie 2002–2015 i później, jak i koszty eksploatacji do 2035 roku. Cena rozważanych systemów, z których największy miał składać się z trzech rejonów bazowania GBI, 15 okrętów Aegis oraz dość rozbudowanych systemów zwalczania pocisków balistycznych w fazach startu i końcowej, wahała się od 800 miliardów do 1,2 biliona dolarów⁶⁷⁹. (Budżet wojskowy USA w 2003 roku wyniósł niecałe 460 mld dolarów⁶⁸⁰). Ponadto, co chyba jeszcze ważniejsze, autorzy raportu zastanawiali się obszernie nad implikacjami finansowania takiego projektu dla budżetu i dla gospodarki w danym czasie. Rozważali różne źródła finansowania, poczynając od obciążenia innych wydatków zbrojeniowych, poprzez podwyżkę podatków, na zwiększeniu deficytu budżetowego skończywszy. W każdym wypadku dochodzili do wniosku, że skutki te będą co najmniej negatywne, a jednocześnie potencjalne zyski w postaci zatrudnienia i dochodów przedsiębiorstw w różnych stanach – znacznie mniejsze, niż się na ogół wydaje. Raport wskazuje także na utracone możliwości, które pojawiłyby się w przypadku innego alokowania wymienionych środków. Autorzy zwrócili przy okazji uwagę, że ich wyliczenia są, w porównaniu z analogicznymi, choć niekompletnymi danymi Biura Budżetowego Kongresu, co najmniej o 30–50% wyższe.

Oczywiście jest to tylko przykład, ponadto oceny są tu po części nieaktualne, ma on jednak charakter kompleksowy, a wnioski ogólne są bardzo istotnym argumentem przeciwko obronie przeciwrakietowej. Jedna z konkluzji raportu brzmi:

Stany Zjednoczone mogą pozwolić sobie na wydanie na przestrzeni 33 lat biliona dolarów na obronę przeciwrakietową. Jednakże ten program wojskowy nie istnieje w próżni. Nawet przy swoich ogromnych zasobach Stanów Zjednoczonych nie stać na *wszystko*. Musimy dokonywać wyborów, a niniejszy przegląd jasno wykazuje, że realizowanie programu obrony przeciwrakietowej spowoduje utratę wielu możliwości na przestrzeni wielu lat.
(...)

W jądrze tych kompromisów leży pytanie, na ile systemy obrony przeciwrakietowej będą działać skutecznie przeciw konkretnemu wrogowi i ile dadzą bezpieczeństwa⁶⁸¹.

Poza nielicznymi tak rozległymi analizami ekonomicznymi kwestia kosztów pojawia się głównie jako element kalkulacji dotyczącej środków zapewniania państwu bezpieczeństwa. Kalkulacja ta ma formę bardzo dobrze wypracowanej i podpartej rozległym aparatem analitycznym – od czasów, kiedy McNamara wprowadził

⁶⁷⁸ R.F. Kauffman (ed.), *The Full Cost of Ballistic Missile Defense*, Center for Arms Control and Non-Proliferation, 2003, <http://www.epsusa.org/publications/papers/bmd/bmd.pdf> (21.12.2012).

⁶⁷⁹ *Ibidem*, s. 61.

⁶⁸⁰ Dane za portalem analitycznym [usgovernmentsspending.com](http://www.usgovernmentsspending.com/federal_budget_detail_fy03bs12003n), http://www.usgovernmentsspending.com/federal_budget_detail_fy03bs12003n (16.02.2013).

⁶⁸¹ R.F. Kauffman (ed.), *The Full Cost...*, *op. cit.*, s. 85.

swoją rewolucję do Pentagonu. Obecnie także przedstawia się kwestie ekonomiczne jako kluczowe kryterium nie tylko rozważań koszt–efekt w sensie militarnym czy z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa. Podkreśla się, że dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu i organizacyjnemu można stworzyć systemy obronne zwalczające tylko niektóre typy zagrożenia o charakterze mocno ograniczonym ilościowo i jakościowo⁶⁸². Często spotyka się obszerne argumentacje, które podważają jakiegokolwiek wydatki w tym zakresie, jako znacząco większe od zupełnie innych, niemilitarnych, instrumentów polityki zagranicznej.

Główny wniosek z przedstawionej argumentacji jest taki, że wobec uwarunkowań technicznych i ekonomicznych faktyczna i możliwa do rozmieszczenia w danym czasie obrona przeciwrakietowa nie spełni żadnej sensownej pozytywnej roli, a nawet może przynieść skutki odwrotne do zamierzonych. Jest zatem po prostu marnowaniem sił i środków. Takie praktyczne podejście jest zasadniczą cechą charakterystyczną kierunku myślenia sprzeciwiającego się tworzeniu obrony przeciwrakietowej. Uważa się bowiem, że środki na nią wydatkowane można wykorzystać dużo lepiej, a ryzyko ataku – obniżyć przez inne działania, potencjalnie bardziej skuteczne, przede wszystkim dyplomatyczno-polityczne i ekonomiczne, służące ograniczaniu napięcia, a więc i ryzyka konfliktów. Skutkiem tego zmniejszyć się może również zapotrzebowanie na środki odstrasżające, takie jak na przykład rakiet balistyczne. Taka filozofia wywodzi się często z braku zaufania wobec jakiegokolwiek militarnych instrumentów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, wyjąwszy *stricte* obronną funkcję sił zbrojnych, co jest dość powszechne współcześnie w społeczności ekspertów od bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego. W zamian za to podkreśla się potencjalną skuteczność dyplomacji i współpracy, im bardziej zinstytucjonalizowanej, tym lepiej. To także rezultat głębokiego braku zaufania do wojskowych w ogóle, którzy nader często proponują proste, łatwe i pewne rozwiązania problemu konkretnych zagrożeń, czego skutki bywają odwrotne do zamierzonych.

3.2.3. Podsumowanie debaty

W tym miejscu, po przedstawieniu katalogu argumentów pojawiających się w debacie o obronie przeciwrakietowej, wypada powtórzyć i podkreślić, że były to argumenty zdecydowanie sytuujące się po konkretnej stronie dyskusji. Mają one jednak swoje oczywiste wady, na które w minimalnym zaledwie stopniu wskazywaliśmy dotychczas, aby polemiką nie zaciemnić wywodu. Jeśli więc teraz podejmiemy próbę zważenia tych argumentów i wyciągnięcia z nich bardziej wyważonych wniosków, będziemy znowu odnosić się do danych kierunków argumentacji w kategoriach raczej ogólnych ilustrowanych przykładami. Nie będziemy jednak działać w kierunku poszukiwania mechanicznie rozumianego „złotego środka”; takie podejście zakłada, że prawda jest zawsze pośrodku, lecz jest ono nieuprawnione metodologicznie. Tym bardziej że nie chodzi nam o „prawdę” w sensie obiektywnym, lecz o ocenę złożo-

⁶⁸² Por. np. Y. Butt, *Millions for Missile Defense, Not a Dime for Common Sense*, „Foreign Policy” 2011, June 10, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/06/10/billions_for_missile_defense_not_a_dime_for_common_sense (10.06.2011).

nej i wielopłaszczyznowej rzeczywistości pod kątem skutków pewnych konkretnych działań.

Wydaje się, że w pierwszej kolejności należy wskazać pewne błędy w przedstawionych podstawowych zestawach argumentów. Pamiętać należy bowiem, że są one w większości wynikiem przełożenia na argumentację bardzo zdecydowanych poglądów, a często niewątpliwie i egoistycznych interesów. Nie zamierzamy jednak na tym etapie całkowicie odrzucać jednych, a przyjmować drugie. Wydaje się bowiem, że w wielu typach argumentacji znaleźć można zarówno elementy do przyjęcia, jak i różnego rodzaju pomyłki i nieporozumienia.

Istotną w tym kontekście kwestią, którą można wyciągnąć niejako przed nawias, a o której będziemy często przypominać, są znane trudności w ocenie stanu faktycznego, dotyczącego kluczowych technicznych aspektów obrony przeciwrakietowej. Mowa jest bowiem – i zawsze była – o rzeczach przyszłych, mniej zaś o bieżących, znanych i dających się zanalizować, oraz wymiernych czynnikach na nie wpływających. W pełni wiarygodna weryfikacja wielu tez jest zatem bardzo trudna, co znacznie osłabia ich wagę, i na to będziemy bardzo często wskazywać. W związku z tym cała argumentacja oparta na tych ocenach jest siłą rzeczy chwiejna; współcześnie obrona przeciwrakietowa jest bowiem, jak wiemy, w istocie słabo rozwinięta i w niewielkim stopniu sprawdzona w boju. Jej waga polityczna jednak i kontrowersje jej dotyczące mają wymiar znacznie szerszy, ale i one mają istotny kontekst związany z problemem skuteczności, a to właśnie tak trudno zweryfikować.

Po omówieniu istniejącej argumentacji postaramy się ją podsumować, próbując znaleźć jakiegokolwiek dające się sensownie uzasadnić uogólnienie dotyczące potencjalnej roli i znaczenia obrony przeciwrakietowej. Wskażemy także na niektóre względnie wyważone próby przedstawienia jej jako czynnika pozytywnego w stosunkach międzynarodowych i w ramach bezpieczeństwa narodowego. Omówimy również krótko typologię ról, jakie obrona przeciwrakietowa może spełniać z punktu widzenia stopnia zagrożenia, na jakie odpowiada w relacji do jej adekwatności.

Argumentacja za obroną przeciwrakietową

1. Zasadniczy argument, fundujący tezę o konieczności tworzenia obrony, wynika z realistycznej logiki *wyścigu miecza i tarczy*. Logika ta jest na pierwszy rzut oka absolutnie niepodważalna, odwołuje się do podstawowych zjawisk i mechanizmów zarówno psychologicznych, jak i politycznych, a także do samego charakteru wojskowości jako takiej. Co ciekawe, krytycy względnie rzadko logikę tę podważają, a jeśli już, to z pozycji postmodernistycznych. Jednak w istotniejszej argumentacji przeciwko temu pogładowi zwraca się uwagę na fakt, że współcześnie nie można przyłożyć wszystkich mechanizmów wojskowości do logiki ery nuklearnej, o czym zresztą wspominają sami realiści. Zdolność do niszczenia na taką skalę, że sama egzystencja narodów, a wreszcie i całej ludzkości jest zagrożona, wprowadza zupełnie nowy parametr do każdej kalkulacji militarnej, szczególnie w skali strategicznej. W erze nuklearnej stabilność i samo uniknięcie wojny są absolutnie najważniejszymi celami i to, co im służy, również jest absolutnie najważniejsze. Gdyby

zatem, jakkolwiek naturalnie podejmowane, wysiłki obronne miały zwiększyć ryzyko konfliktu w taki czy inny sposób, nie można ich realizować. Czyli produktywność poszczególnych środków w relacji do stabilności i pokoju jest kluczowym kryterium skutecznej polityki bezpieczeństwa w dobie nuklearnej – a nie tradycyjne myślenie w kategoriach relacji środki ofensywne *vs.* środki obronne. I nie jest to założenie *stricte* z optyki liberalnej czy postmodernistycznej; można je znaleźć i w wizji neo-realistów. Taką kalkulację, traktowaną jako podstawę logiki kreowania bezpieczeństwa, widać na przykład w doktrynalnej spuściźnie McNamary.

Ale nie oznacza to znowu, że omawiany argument należy całkowicie zdyskredytować. Pozostaje on w sensie logicznym ważny, i mimo daleko idących zmian w środowisku międzynarodowym, mechanizmy, z których się wywodzi, nadal istnieją na różnych poziomach. Tyle że nie można dogmatycznie traktować go jako absolutu, głównie dlatego, że współczesne stosunki międzynarodowe, co przyznają współcześnie przedstawiciele wszystkich szkół myślenia, są coraz bardziej skomplikowane i wielopłaszczyznowe. Sfera „twardego” bezpieczeństwa, w którym czynnik militarny – więc także obrona – jest kluczem, nie stanowi jedynej istotnej płaszczyzny relacji między uczestnikami stosunków międzynarodowych i nie jest jedyną, w której tworzy się bezpieczeństwo narodowe. Rozliczne współzależności, logika wzajemnie korzystnej współpracy na różnych płaszczyznach zdają się przynosić rezultaty nawet w obszarach i sytuacjach, w których potencjał konfliktu jest bardzo wysoki, choć oczywiście nie wszędzie. Oczywiście nie należy z kolei absolutyzować współzależności i środków współpracy oraz dyplomacji jako jedynek czynników bezpieczeństwa.

W pewnych okolicznościach zatem, w pewnych zastosowaniach, po drobiazgowej analizie różnorodnych czynników przyjęcie założenia, że defensywa tworzona jest dlatego, że istnieje środek ofensywny, może przynieść korzyści. Tyle że prowadząc takie kalkulacje, trzeba pamiętać, że obrona jako taka współcześnie nie jest automatycznie panaceum na każdy możliwy środek ofensywny. W tym kontekście warto znów podać przykład Izraela, którego strategia dotycząca obrony przeciwrakietowej uwzględniać musi bardzo niebezpieczne i nieprzewidywalne środowisko międzynarodowe, ogromne poczucie egzystencjalnego zagrożenia, kwestię odstraszenia w połączeniu z obroną własnych sił odwetowych oraz swobodę politycznego manewru. Wydaje się więc, że tworzenie obrony przeciwrakietowej jako automatyczna odpowiedź na to zagrożenie jest działaniem w sposób oczywisty pozytywnym. Ale i tu można znaleźć negatywne strony, choćby przypominając pogląd, że sukces Iron Dome może przyczynić się do usztywnienia i tak już bardzo siłowego i konfrontacyjnego stanowiska izraelskich elit i dużej części społeczeństwa. To z kolei coraz głębiej może wpychać państwo w międzynarodową izolację, długofalowo przyczyniając się do ograniczania możliwości działania i pogarszania sytuacji bezpieczeństwa.

Pamiętać należy ponadto, że gdy mówimy o konfliktach, to w ich trakcie na ogół bardzo długa droga wiedzie od samego posiadania pewnego arsenału do jego faktycznego użycia – poprzez wiele zjawisk i mechanizmów politycznych, i nie tylko. W związku z tym pomiędzy samym faktem istnienia określonej ilości rakiet balistycz-

nych a ostatecznym ich użyciem musi znaleźć się bardzo wiele decyzji politycznych, uwarunkowanych przez różne procesy i wynikających z bardzo licznych przesłanek. Jest więc na ogół dużo czasu i możliwości zrealizowania bardzo różnych działań. Istnienie danego arsenału nie oznacza zatem automatycznie gotowości do jego użycia w każdej sytuacji, co jest także cechą ery nuklearnej; istnienie odpowiednich przeciww środków nie musi więc być takie oczywiste.

2. Podobnie, jak się zdaje, należy podejść do argumentacji związanej z pytaniem o skutki braku obrony przeciwrakietowej. Mamy tu do czynienia z dalszym ciągiem wątpliwości już przedstawionych, lecz dotyczących bardziej szczegółowych kwestii, których ocena zależna jest od wielu czynników. Pytanie bowiem zasadniczo sprowadza się do tego, czy i w jakiej sytuacji nuklearne bądź konwencjonalne odstraszenie w różnych formach będzie działać w sposób wystarczający, czy też konieczne należy uzupełnić je o obronę. Odpowiedź znowu będzie zależała od konkretnej sytuacji, w duchu przedstawionym wcześniej. Zupełnie inne są zależności w tym zakresie pomiędzy USA i Federacją Rosyjską, ponieważ kraje te mogą się całkowicie wzajemnie zniszczyć, i dopóki stabilność tego układu nie zostanie naruszona, dopóty bezpieczeństwo zostanie zachowane. Można sobie jednak wyobrazić kraje i sytuacje, w których decydujące elity podejmą świadomie decyzję o wojnie z użyciem, choćby ograniczonym, broni masowego rażenia. Scenariusz taki jest możliwy, ponieważ elity wielu krajów mogą być gotowe na straty w wyniku odwetu, lub też mogą żywić przekonanie, nieważne czy fałszywe, czy prawdziwe, że takiego odwetu nie będzie. Można na przykład wyobrazić sobie scenariusz, w którym to Iran prze do ograniczonej wojny z Izraelem, w której użyje pewnej ilości broni chemicznej. Może bowiem konflikt taki, w sytuacji narastającego niezadowolenia społecznego, postrzegać jako czynnik jednoczący, po to by wykorzystać go do umocnienia słabnącej elity rządzącej. W takich warunkach, biorąc pod uwagę odmienną mentalność i specyficznie z naszego punktu widzenia pojętą hierarchię celów, można sobie wyobrazić nawet gotowość do przyjęcia uderzenia nuklearnego jako „mniejszego zła” niż ryzyko utraty władzy. Jakkolwiek byłoby to dla nas absurdalne, prawdopodobieństwo takiej sytuacji istnieje.

W związku z tym skutki braku obrony przeciwrakietowej będą zupełnie odmiennie w różnych okolicznościach. Inaczej zatem trzeba będzie je obliczać, biorąc między innymi pod uwagę różne poziomy realizowania działań obronnych. Inaczej rzecz będzie się miała z działaniami na poziomie strategicznym, które dotyczą egzystencji całych narodów, ale jednocześnie potencjalnie zagrożić mogą stabilności, co może (choć nie musi) mieć gorsze skutki niż brak obrony w danej sytuacji. Inaczej zaś będzie sprawa wyglądać z obroną na poziomie operacyjnym, w szczególności dotyczącą ochrony sił zbrojnych i mechanizmu decyzyjnego.

3. Tym sposobem przechodzimy do kolejnego ważnego argumentu, jakim jest kwestia „przeżywalności” własnych sił, czy to odwetowych, czy przeznaczonych do bieżących operacji konwencjonalnych. Znowu wydawałoby się, że argumentacja jest tu oczywista – lecz tak nie jest. W pierwszej kolejności należy się zastanowić nad tym, czy w danej sytuacji inne środki zapewnienia „przeżywalności” nie będą lepsze, bo z jednej strony mogą być tańsze, a z drugiej nie przyniosą potencjalnie

negatywnych skutków. To oczywiście kwestia bardzo silnie uzależniona od konkretnych okoliczności; jako przykład przytoczyć można klasyczne argumenty zawarte w wielokrotnie cytowanej publikacji, a związane z planowaną obroną amerykańskich ICBM przez system Sentinel. Wybitni uczeni zwracali uwagę, że po pierwsze, „stała lub powoli zmieniająca się struktura sił zbrojnych, których techniczne możliwości są dobrze rozumiałe (...) dostarcza znacznie lepszej bazy dla wzajemnego zrozumienia i akceptacji odstraszenia niż szybki proces ilościowej i jakościowej konkurencji”⁶⁸³. Po drugie, w każdym wypadku pierwszego uderzenia ze strony ZSRR i tak zostałyby dość sił do zadania druzgocącego uderzenia odwetowego⁶⁸⁴, do czego istnienie Sentinela w proponowanych ramach nie mogło przyczynić się w sposób istotny⁶⁸⁵. W dodatku sam proces decyzyjny związany z użyciem systemu czynił go w danych okolicznościach bezużytecznym⁶⁸⁶. Tym sposobem zakwestionowano samą ideę tworzenia obrony przeciwrakietowej, bez względu na to, czy będzie w zadanych ramach efektywna, czy nie.

Jeśli więc skuteczność odstraszenia zapewnia przede wszystkim ilość środków bojowych, która pozostanie po ewentualnym zaskakującym ataku danego przeciwnika, to można to osiągnąć za pomocą wielu strategii. Niekoniecznie musi być to niepewna, kontrowersyjna i droga obrona przeciwrakietowa. Łatwiej i pewniej dokona się to przez utrzymywanie ilości i typów środków ofensywnych, które w danym czasie są trudne do zwalczenia przez przeciwnika. Na wielką, amerykańską skalę może to być polityka pełnej triady strategicznej, w tym w szczególności odpowiedniej ilości okrętów podwodnych na patrolach, a także posiadanie zdolności do szybkiego i skutecznego rozśrodkowania strategicznych sił powietrznych, które powinny ponadto dysponować krótkim czasem reakcji. Z kolei na mniejszą skalę, na przykład w przypadku Izraela, z jego szczupłymi siłami nuklearnymi, wyposażonymi jednak w pociski balistyczne i pociski manewrujące na okrętach podwodnych, obrona przeciwrakietowa przeciw ograniczonej ilości mało celnych ładunków jądrowych i broni chemicznej nie jest tak potrzebna jak jeszcze dekadę temu, kiedy należało w ramach odstraszenia polegać na z natury łatwiejszych do wyeliminowania siłach powietrznych.

Argumenty te nie są jednak absolutne i nie oznaczają wadliwości koncepcji obrony przeciwrakietowej jako elementu chroniącego własne siły zbrojne. Dotyczą jedynie kwestii bezpieczeństwa strategicznego, związanego także z potencjalnym użyciem broni masowego rażenia, a więc z odstraszaniem na poziomie egzystencjalnym. Inaczej jednak rzecz się ma z siłami zbrojnymi, które wykonują bieżące zadania w czasie pokoju i wojny w ramach konkretnej działalności operacyjnej przy użyciu środków konwencjonalnych. Tu pociski balistyczne mogą być bardzo istotnym elementem ograniczającym zdolność do działania takich sił, w ramach realizowanych strategii typu A2/AD. W takim przypadku, jeśli komuś z jakichś powodów za-

⁶⁸³ C. Kaysen, *Defense of the Deterrent*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 63–69.

⁶⁸⁴ J.B. Wiesner, *Some First-Strike Scenarios*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 70–83.

⁶⁸⁵ S. Weinberg, *What Does Safeguard Safeguard?*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 84–100.

⁶⁸⁶ B.D. Moyers, *Command and Control*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 101–104.

leży na takiej swobodzie, może inaczej przekalkulować koszty zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. Tym bardziej że negatywne skutki polityczne, ze względu na charakter niestrategicznej obrony, będą także inne. To dotyczy głównie USA, o czym powiemy osobno. Podobny charakter ma jedno z uzasadnień, trudne bardzo do podważenia, że rozlokowanie przez Izrael Iron Dome zwiększa swobodę politycznego manewru w zakresie decyzji o podjęciu określonych typów działań zbrojnych.

Główne argumenty za obroną przeciwrakietową należy zatem podsumować następująco. Przede wszystkim nie można traktować ich jako absolutnie prawdziwych w każdych warunkach. Decyzja o instalacji obrony w odpowiedzi na zagrożenie musi być bardzo głęboko przemyślana na wielu różnych płaszczyznach, poczynając od czysto wojskowych, poprzez polityczne, na ekonomicznych kończąc. Należy w szczególności unikać łatwych z pozoru i prostych argumentów, ponieważ są one na ogół bardzo powierzchowne i nie zawierają się w całościowej polityce bezpieczeństwa, a to właśnie powinno przyświecać decyzjom, jeśli mają być optymalne z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa danego podmiotu.

Argumentacja przeciw obronie przeciwrakietowej

Jak widać, poglądy zdeklarowanych zwolenników obrony przeciwrakietowej są stosunkowo jednostronne i dość łatwo można wskazać ich słabe punkty. Dla ukazania tej słabości posługiwaliśmy się między innymi argumentami zdeklarowanych przeciwników, biorących udział w gorących debatach na ten temat. Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku, że przyjmujemy w całości poglądy oponentów obrony przeciwrakietowej. Wprawdzie są one bogate i przekonujące, ale mimo to niepozbawione błędów logicznych i metodologicznych, a także i jednostronności wynikającej z charakteru debaty. Co ciekawe, jak zobaczymy, te same argumenty, które mogą posłużyć do znalezienia pewnych logicznych i rzeczowych błędów w argumentacji za obroną przeciwrakietową, niekoniecznie są wystarczające dla przekonującego i jednoznacznego wykazania, że jest ona całkowicie szkodliwa i niepotrzebna.

1. Niemałe słabości argumentacji przeciwników obrony przeciwrakietowej można dostrzec już przy bliższej analizie kluczowej tezy o immanentnej jej nieefektywności. Twierdzą oni, że w każdych warunkach i zawsze rozwój pocisków balistycznych będzie wyprzedzał rozwój możliwości obrony, co dyskredytuje sam pomysł jako taki w zasadzie w każdych okolicznościach. Jest to wprawdzie wersja dość skrajna, lecz niejednokrotnie podnoszona, w której nie bierze się pod uwagę ogromnej złożoności oceny potencjalnej efektywności obrony przeciwrakietowej, będącej z kilku powodów bardzo trudną. Po pierwsze, znowu powtórzmy częsty motyw, mamy do czynienia z czymś nowym, co nie zostało dobrze sprawdzone w praktyce, a szczególności w realnym boju; nie oznacza to jednak automatycznie, że się nie sprawdzi. Po drugie, są to rzeczy wysoce tajne, co znaczy, że szczegółowe informacje na ich temat są niedostępne w publicznym obiegu, mogą ponadto podlegać manipulacji z różnych powodów.

Jeśli zatem eksperci twierdzą na przykład, że środki przełamania są i będą skuteczne wobec obrony przeciwrakietowej, to należy pamiętać, że po pierwsze, nie zo-

stało to jeszcze wystarczająco sprawdzone, a po drugie, nie ma w obiegu publicznym rzetelnych i pewnych informacji na ten temat. Idąc tropem argumentu, że kraj posiadający program raketowy na pewno ma program przeciwsrodków, należy przyjąć, że kraj prowadzący badania nad obroną przeciwraketową realizuje programy związane z przeciwdziałaniem istniejącym i perspektywicznym środkiem i taktykom jej przełamania. Jednak tajność tych prac nie pozwala ocenić ich skuteczności. Wprawdzie wielu ekspertów podkreślających skuteczność środków przełamania ma bardzo szeroką wiedzę z zakresu fizyki, jak choćby laureat Nobla w tej dziedzinie Hans Bethe, ale i oni mieli i mają zasadniczo dostęp tylko do informacji oficjalnych. Tymczasem wiele szczegółów, nieznanymi w obiegu jawnym, może, przynajmniej częściowo, zmieniać tak krytyczny obraz sytuacji. Ten tok myślenia nie dyskredytuje oczywiście argumentu o braku efektywności z powodu przewagi przeciwsrodków, lecz każe argumentację w tym zakresie traktować ze znaczną dozą ostrożności.

Inny błąd, typu logicznego, który czasem popełnia się, odmawiając obronie przeciwraketowej efektywności, to oczekiwanie skuteczności stuprocentowej. Czyli albo obrona przeciwraketowa jest absolutnie skuteczna, albo nie ma sensu w ogóle. Jednak jeśli przyjmiemy nawet, że każdy system obronny będzie do pewnego stopnia dziurawy, to nie oznacza to automatycznie, że nie będzie miał żadnych sensownych zastosowań. Wszystko jest kwestią założeń związanych z zagrożeniem i celem obrony w ramach szerszych strategii bezpieczeństwa państwa. Ashton Carter i David Schwartz podeszli do tego bardzo wnikliwie, jeszcze w początkowym okresie dyskusji na temat „Gwiezdnych Wojen”:

[b]ez prawidłowego określenia powodu lub celu rozmieszczenia obrony obwieszczenie, że dany system obrony przeciwraketowej „działa” czy nie, jest pozbawione znaczenia. Zadziwiająco wiele nieporozumień pomiędzy ekspertami technicznymi wynika nie ze sporu o szczegółową wydajność technologii, lecz o standardy, w ramach których jest ona mierzona – standardy często pozostawiane nieokreślonymi⁶⁸⁷.

Inaczej zatem będzie należało oceniać relatywną skuteczność obrony obszarowej przed zagrożeniem nuklearnym, w ramach której nawet znikomy zakres błędu może nie być tolerowalny, a inaczej obronę punktową. Ale i w założeniu obrony potencjału populacyjnego i ekonomicznego można w danych realiach nieuchronności zagrożenia godzić się na pewne straty, ponieważ logika „im mniejsze straty, tym lepiej” jest także niepodważalna co do zasady. Tym bardziej jeśli zakładamy, że dana struktura obronna ma chronić elementy sił zbrojnych i krytycznej infrastruktury funkcjonowania państwa. Patrząc zatem z pragmatycznego punktu widzenia, mimo wątpliwości moralnych czy demagogicznych argumentów, można zgodzić się, że nie w pełni efektywna obrona i tak może być pożądana. Należy więc dobrze przyglądać się, czy w danym przypadku argumentacja o dziurawej obronie przeciwraketowej wynika z demagogii lub niewiedzy, albo też uproszczonej wizji świata, czy też ze sprecyzowanych oczekiwań w stosunku do celów tworzenia tejże obrony.

⁶⁸⁷ A.B. Carter, D.N. Schwartz (eds.), *Ballistic Missile Defense*, Brookings Institution, Washington 1984, s. 6.

Trzeba także pamiętać, że problem efektywności obrony przeciwrakietowej mogą rozwiązać nowe technologie, czego przewidzieć w pełni się nie da i czego nie można wykluczyć. Broń działająca na zasadzie ukierunkowania energii, szczególnie laserowa, wymieniana jest od dawna jako perspektywiczna w tym zakresie, a nowe technologie materiałowe, w szczególności ewentualne rozwiązanie kwestii zasilania, mogą teoretycznie w relatywnie krótkim czasie przynieść ogromną poprawę w zakresie kosztów i szybkości przechwytywania. Podobnie broń typu działło elektromagnetyczne, które może za potencjalnie znacznie mniejszą cenę i znacznie szybciej niszczyć pociski balistyczne. Nie zapominajmy także o tym, co jest fundamentalnie ważne, a o czym wspominał cytowany Edward Teller: nauka nie może przewidzieć zmian jakościowych, a zatem teoretycznie w każdej chwili może nastąpić, a być może już następuje w jakiejś dziedzinie nauk ścisłych taki przełom, który znacząco wpłynie na technologie możliwe do zastosowania w obronie przeciwrakietowej. Nie należy oczywiście oczekiwać spełnienia się tych proroctw jako pewnika, ale trzeba się z tym liczyć. Odpowiadając na argumenty przeciwników, propagatorzy obrony przeciwrakietowej często powtarzają, że w historii nauki i techniki wielokrotnie mówiono, że coś jest niemożliwe, po czym okazywało się, że to nieprawda⁶⁸⁸. Jakkolwiek selektywnie ten kontrargument byłby używany w debacie, nie można odmówić mu słuszności co do zasady.

Innym błędem popełnianym przy ocenie efektywności obrony przeciwrakietowej jest założenie, że jej brak jest oczywisty dla każdego i będzie podstawą kalkulacji posiadaczy rakiet balistycznych. Tym sposobem istnienie nieefektywnej obrony przeciwrakietowej nie miałyby faktycznie żadnego znaczenia, a koszty polityczne i materialne byłyby znaczne. Tymczasem w realnych kalkulacjach wobec rzeczy tak nowych i niesprawdzonych nikt rozsądny nie może poczynić takiego założenia, chyba że posiędzie w tym zakresie wiedzę pewną. Jeśli jednak nie, to pozostanie znaczący element ryzyka i niepewności, mocno wpływający na kalkulacje militarne i polityczne. Tym sposobem, paradoksalnie, nawet niewydolna obrona przeciwrakietowa może odnieść założony skutek polityczny. Szczególnie w ramach polityki odstraszenia na różnych poziomach: od strategicznego, globalnego poczynając, na lokalnym kontekście taktycznym ewentualnych działań zbrojnych kończąc.

Na marginesie rozważań na temat efektywności obrony przeciwrakietowej można zwrócić także uwagę, że egzoatmosferyczne systemy kinetycznego zwalczania rakiet balistycznych mogą doskonale zostać zastosowane jako broń przeciw-satelitarna. Trafienie w poruszający się po znanej trajektorii obiekt na orbicie jest znacznie łatwiejsze niż w głowicę rakiety balistycznej. Systemy obronne, które mogą zwalczać choćby tylko prymitywne pociski balistyczne na pułapach odpowiadających niskiej orbicie wokółziemskiej, mogą stać się efektywną, ofensywną bronią przeciw-satelitarną⁶⁸⁹.

⁶⁸⁸ Por. np. C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 144–147.

⁶⁸⁹ J. Johnson-Freese, T. Nichols, *Rethinking Missile Defense*, w: E. Hagt (ed.), *China Security*, „Issues” 2010, vol. 6, no. 2, World Security Institute, s. 10–11.

2. Z kolei argumentacja, która dotyczy negatywnego wpływu obrony przeciwrakietowej na bezpieczeństwo międzynarodowe, także ma pewne braki. Oczywiście przedstawione scenariusze i przykłady takiego wpływu są jak najbardziej przekonujące, często bardzo logicznie i uargumentowane szeroką wiedzą. Na przykład teza, że tworzenie obrony przeciwrakietowej może wywołać „twarde” reakcje, jest dość obrazowa i przekonująca. Ale też jest ona, podobnie jak i inne tego typu, w swej istocie odpowiedzią na pytanie zawarte w dylemacie bezpieczeństwa, i to jest najsłabsza strona takiego myślenia. Z natury rzeczy odpowiedzi na ten dylemat może być więcej; dotyczy on rzeczy przyszłych, wspomniany argument nie jest jego rozwiązaniem, lecz bierze za bardziej prawdopodobne jedno z jego możliwych następstw. Tymczasem argumentacja przeciwna może być w danej sytuacji i okolicznościach także przekonująca i nie można jej wykluczać. Wypada zatem cały czas trzymać się wariantowości analizy i brać pod uwagę wszelkie możliwe opcje.

Taka analiza wielu potencjalnych negatywnych skutków może prowadzić do stwierdzenia, że w pewnych okolicznościach będą one jednak pozytywne. Na przykład nie można wykluczyć, że obrona przeciwrakietowa Izraela oraz rozbudowa systemów amerykańskich w regionie Zatoki Perskiej są w istocie jednymi z czynników, które powstrzymują Iran od dalszych kosztownych badań nad stworzeniem operacyjnie sprawnej broni jądrowej. Nie jest to bowiem sprawa ani łatwa, ani tania, zatem wiedząc, że obrona przeciwrakietowa przynajmniej częściowo oraz w wymiarze politycznym neutralizuje groźbę ataku raketowo-jądrowego, Teheran może zdecydować, by nie marnować środków – wspominaliśmy zresztą o tym. To z kolei może uczynić go bardziej podatnym na rozwiązanie negocjacyjne podstawowych problemów, które to rozwiązanie według wielu ekspertów jest jak najbardziej możliwe⁶⁹⁰.

I znowu wracamy do powtarzanego już twierdzenia, że dana argumentacja, choć przekonująca, może mieć także swoją odwrotną stronę, ponieważ na ogół mówimy, do znudzenia, o rzeczach przyszłych. Jednocześnie jednak pamiętać trzeba, że gdy mowa o bieżącej rzeczywistości, można bardziej konkretnie odpowiedzieć na pytanie o skutki, choć oczywiście i tu może być wiele punktów widzenia, akcentujących różne płaszczyzny. Co więcej, argumentacja dotycząca negatywnych następstw dla bezpieczeństwa międzynarodowego częstokroć miesza skutki rzeczywiste z potencjalnymi. Przykładem jest wspomniana często kwestia stosunków Rosji z Zachodem, które obrona przeciwrakietowa może popsuć. Może, to prawda – w zależności przede wszystkim od dalszego jej rozwoju, skuteczności, parametrów technicznych i gęstości, a także od uwarunkowań stosunków wzajemnych. Wszystko to może bardzo różnie się ułożyć. Ale jednocześnie ta sama przyszła obrona przeciwrakietowa, jakkolwiek niepewna, ma konkretne skutki dla sytuacji obecnej, już bardziej mierzalne, ale przez to nie bardziej jednoznacznie negatywne. Zauważamy na przykład, że w wewnętrznej debacie w USA obrona przeciwrakietowa pełni w znacznej mierze rolę jednego z instrumentów walki partyjnej, co można było zauważyć na przykład

⁶⁹⁰ Por. np. J. Arquila, *President Kennedy vs. the Mullahs*, „Foreign Policy” 2012, October 1, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/01/president_kennedy_vs_the_mullahs (2.10.2012).

w kampanii prezydenckiej w 2012 roku szczególnie po stronie Republikanów⁶⁹¹. Z kolei dla Rosji kwestia ta jest wygodnym instrumentem polityki zagranicznej, twierdzenia o zagrożeniu rosyjskiego bezpieczeństwa są częste w retoryce na użytek wewnętrzny. Jej rola nie sprowadza się zatem jedynie do wpływu na stabilność, potencjalnego i rzeczywistego; ma i inne płaszczyzny, na których można postrzegać obronę przeciwrakietową w stosunkach wzajemnych USA–FR.

Wynika z tego, że ważna część argumentacji przeciwników obrony przeciwrakietowej ma znowu charakter dość jednostronny, rozstrzygając przebieg spraw przyszłych w kierunku negatywnym. Może tak być, lecz nie musi; wszystkie kwestie należy oceniać w sposób wyważony.

3. Kolejne argumenty dotyczą adekwatności proponowanej obrony do zagrożeń. Tu mamy kilka metodologicznie chybionych poglądów i kilka niezwykle interesujących, wartych głębokiego przemyślenia.

Podnosi się zatem w pierwszym rzędzie kwestię, że oprócz rakiet balistycznych nosicielem groźby ataku przy użyciu broni masowego rażenia mogą być inne środki lub metody, co czyni obronę przeciwrakietową w istocie bezwartościową. Ten argument jednak nie wytrzymuje logicznej krytyki i ma w istocie rzeczy charakter demagogiczny. A to dlatego, że wobec wymienianych innych rodzajów środków dostarczenia do celu ładunku niekonwencjonalnego istnieją mechanizmy przeciwdziałania. Samolot bojowy lub pocisk manewrujący mogą być zwalczane przez klasyczną obronę przeciwlotniczą, agentów podkładających bombę mogą śledzić służby specjalne⁶⁹². Pociski balistyczne były do niedawna jedynym środkiem, wobec którego takiego systemu przeciwdziałania nie było, pojawienie się obrony przeciwrakietowej można zatem potraktować jako swoisty powrót do pewnej „normalności”, w której dla każdego „miecza” istnieje jakaś „tarcza”. Oczywiście istotne tu jest pytanie o faktyczną skuteczność tej obrony, ale to już inna sprawa, inny argument.

Także twierdzenie, że rakiet, przed którymi obrona miałaby bronić, nie ma jeszcze, nie wytrzymuje logicznej krytyki. Aby twierdzić, że w związku z tym jest ona niepotrzebna, trzeba dowieść, że rakiet takich nie będzie w czasie, w którym pojawi się dany typ przygotowywanej obrony przeciwrakietowej. Trzeba ponadto udowodnić, że owe rakiety nie pojawią się później. Z natury rzeczy takich dowodów przedstawić nie można. Na przykład rozważa się w perspektywie końca dekady wzmocnienie obrony terytorium USA przed ewentualnym atakiem uzbrojonych w broń jądrową irańskich ICBM. Nikt nie może A.D. 2013, na siedem lat naprzód, stwierdzić autorytatywnie i jednoznacznie, że Iran nie będzie miał takiego uzbrojenia w roku 2020 lub później. Przeciwnie, można bez większej pomyłki twierdzić, że Iran będzie je posiadał, jeśli dziś podejmie taką decyzję i będzie ją konsekwentnie realizował, spełniając przy okazji pewne przesłanki ekonomiczne i organizacyjne. Nie da się dziś przewidzieć ani tego, czy daną decyzję podejmie, ani tego, czy będzie chciał i mógł ją odpo-

⁶⁹¹ Por. np. przemówienie programowe Mitta Romneya o polityce zagranicznej: *The Mantle of Leadership. Speech by Mitt Romney before the Virginia Military Institute, October 8th 2012*, Council on Foreign Relations, October 9, 2012, <http://www.cfr.org/national-security-and-defense/speech-mitt-romney-before-virginia-military-institute/p29226> (27.12.2012).

⁶⁹² J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 16.

wiednio konsekwentnie realizować. Można oczywiście tworzyć ewentualne warianty rozwoju sytuacji, kreślić ich prawdopodobieństwa, analizować, od czego zależy dany kierunek rozwoju sytuacji, ale wykluczyć niczego nie można.

O wiele bardziej interesujące są argumenty dotyczące adekwatności obrony do zagrożenia stawiane z pozycji teorii krytycznych lub konstruktywistycznych. Mniej koncentrują się one na liczeniu rakiet i analizie obecnych bądź przyszłych parametrów technicznych, próbują natomiast sięgnąć do głębszych źródeł decyzji o budowie obrony przeciwrakietowej. Wskazują zatem w gruncie rzeczy na to, że nieadekwatność działań obronnych polega na tym, że są tylko pozornie związane z zagrożeniem i to na dwa co najmniej sposoby. Po pierwsze, zagrożenie może być wyolbrzymiane w celach egoistycznych określonych grup, zainteresowanych istnieniem obrony przeciwrakietowej. Po drugie zaś można twierdzić, że zagrożenie ma charakter ideacyjny, a zatem nie istnieje samo z siebie, wszystko zależy od intersubiektywnego przekonania, które można zmienić i tym sposobem zagrożenie wyeliminować bez kosztownej obrony. Świadomie stawiamy obok siebie dość różne nurty, ponieważ mają wspólną cechę: mianowicie odrywają kwestię obrony od zagrożenia jako bytu realnego, wskazując na zupełnie inne motywacje, które za nią stoją⁶⁹³. Tak pojęta nieadekwatność ma charakter nie ilościowy, lecz jakościowy, zatem podnoszenie jej jest próbą sięgnięcia głębiej w istotę rzeczy. Zasadniczą jednak wadą tych linii argumentacji jest oczywiście to, że aby je przyjąć, trzeba być gotowym do uwzględnienia i zaakceptowania odpowiednich paradygmatów teoretycznych, a to nie jest wcale łatwe.

4. Z kolei argumentacja ekonomiczna ma oczywiście wielką wagę i znaczenie. Podnosi się ogromną cenę procesu badawczo-rozwojowego i odpowiednich środków walki, analizując efektywność kosztową obrony przeciwrakietowej na podstawie obliczenia kosztów przechwycenia w stosunku do kosztu zwalczanego środka ofensywnego. Ale z takim ujęciem trzeba bardzo uważać, aby nie popaść w pułapkę myślenia czysto rynkowego. W naszej przynajmniej kulturze ludzkiego życia nie da się zważyć i choć rozważania ekonomiczne muszą mieć miejsce w ramach całości procesu oceny, to nie mogą stać się celem samym w sobie. Jeśli już rozważania kosztowe – to tylko na zasadzie relacji koszt przechwycenia vs. wartość strat materialnych i ludzkich, w razie gdyby przechwycenie nie nastąpiło, a rakiet balistyczna trafiła w cel. Izraelski ekspert, oceniając działania Iron Dome w listopadzie 2012 roku w perspektywie kosztowej, twierdzi, że „500 zużytych przeciw-pocisków kosztujących 25 milionów dolarów, które zdolne były stworzyć skuteczną obronę przeciwko 1500 rakietom, dowodzi, że aktywna obrona przeciwrakietowa jest wybitnie efektywna kosztowo”⁶⁹⁴.

Rozważaniom ekonomicznym, konkretnym w swojej naturze, muszą zatem towarzyszyć oceny moralne i polityczne, które mają skrajnie odwrotny charakter. Analizując problematykę ryzyka strategicznego, amerykański uczony przestrzega przed

⁶⁹³ Por. także N. Bormann, *National Missile Defense and the Politics of US Identity: a Postcultural Critique*, Manchester University Press, Manchester 2008.

⁶⁹⁴ U. Rubin, *Palestinian Rockets versus Israeli Missiles in the Second Gaza War*, The Washington Institute, December 21, 2013, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/rockets-versus-missiles-in-the-second-gaza-war> (5.03.2013).

sytuacją, w której strategią staje się to, co daje się sfinansować⁶⁹⁵. Takie podejście oznacza, że zaburzona zostaje elementarna relacja pomiędzy celami, które powinna realizować polityka bezpieczeństwa, a jej środkami, ponieważ to raczej środki należy dostosowywać do strategii, gdyż wynika ona z elementarnych interesów bezpieczeństwa, które nie podlegają przeliczeniu na pieniądze.

Ogólna ocena argumentacji

Podsumowując ocenę argumentacji związanej z obroną przeciwrakietową, nie można nie przypomnieć, że debata w poszczególnych krajach w większości toczy się pomiędzy jej zdeklarowanymi zwolennikami a zdecydowanymi przeciwnikami. Ci pierwsi to przede wszystkim odpowiednie rządy, z całą złożonością uwarunkowań ich polityki, oraz różnorodni interesariusze, dla których określona polityka państwa jest istotna w kategoriach celów osobistych bądź korporacyjnych. Ci drudzy natomiast wywodzą się głównie z kręgów eksperckich niechętnych wojsku oraz z niektórych partii i organizacji politycznych i społecznych z ich szczególnymi celami, interesami i poglądami. Amerykańscy uczeni, posiadający także pewne doświadczenie w pracy na stanowiskach publicznych, u progu XXI wieku dosadnie scharakteryzowali tę tendencję w USA:

Obie strony debaty na temat obrony przeciwrakietowej mają wartościowe argumenty. Zamiast jednak prowadzić poważną dyskusję na temat tego, w jaki sposób słuszne obawy każdej strony można przekuć na sensowną dla kraju politykę, obecna debata przekształca się w dialog głuchych. Każda ze stron powtarza swe roszczenia z ewangelicznym ferworem, często wyolbrzymiając szkody lub korzyści z obrony przeciwrakietowej. Jednakże narodowa obrona przeciwrakietowa nie powinna być kwestią ideologiczną, którą głosi się z pasją lub której oponuje się stanowczo⁶⁹⁶.

Wypada się zgodzić, że przytaczane argumentacje rzadko mają charakter wyważony, tymczasem gdyby krytycznie sięgnąć, tak jak to uczyniliśmy, do obu punktów widzenia, można w nich znaleźć zarówno poważne błędy, jak i akceptowalne i wartościowe wywody. Warto w tym kontekście zauważyć, że wiele poglądów daje się przynajmniej częściowo zrównoważyć logicznym zastosowaniem argumentów strony przeciwnej. Nie oznacza to jednak, że argumentacja się w tych wypadkach nosi, lecz tylko to, że w debatach bywają one używane jednostronnie, z niezachcianą intencją, by przekonująco uzasadnić daną tezę.

Analiza debaty o obronie przeciwrakietowej jest swego rodzaju zwieńczeniem, jak się zdaje dość wyczerpującym, tego, co napisano w rozdziałach poprzednich, poczynając od tła historycznego i kwestii istoty obrony przeciwrakietowej w relacji do zagrożenia, na analizie roli arsenałów rakiet balistycznych kończąc. Wypadałoby zatem w tym miejscu pokusić się o zajęcie wyważonego stanowiska w kwestii roli obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych, czyli spróbować odpowiedzieć

⁶⁹⁵ „Infamous ‘strategy is what gets funded’ trap”, za: J.F. Holcomb, *Managing Strategic Risk*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 70.

⁶⁹⁶ J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*, s. 2.

na pytanie, jaki jest i jaki może być jej sens i rzeczywisty wpływ na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe.

Niestety danie takiej odpowiedzi, jasnej i jednoznacznej, nie jest możliwe, co zresztą, jak się zdaje, wyraźnie wynika z naszych rozważań. Obrona przeciw-rakietowa to problem bardzo złożony, obarczony ponadto wieloma trudnościami badawczymi, o których była już mowa; prosta odpowiedź „tak” lub „nie” jest zatem logicznie niemożliwa. Jedynym bodaj obarczonym minimalnymi wątpliwościami stwierdzeniem będzie takie, że *w dającej się przewidzieć przyszłości, biorąc pod uwagę istniejące uwarunkowania technologiczne i ekonomiczne, stworzenie obrony przeciw-rakietowej, która miałaby charakter absolutnie pewnej w stosunku do danego zagrożenia, jest bardzo mało prawdopodobne*. Możliwość taka istnieje ewentualnie jedynie w wypadku wyjątkowo wyszukanych i licznych środków defensywnych skonfrontowanych z bardzo ograniczonym ilościowo i jakościowo zagrożeniem. Warunki te są jednak bardzo wyśrubowane. Powtórzmy zatem: w dającej się przewidzieć przyszłości żaden system obrony przeciw-rakietowej najprawdopodobniej nie uzyska absolutnej skuteczności inaczej niż wobec bardzo małego wycinka zagrożeń.

Wchodząc jednak w bardziej szczegółowe kwestie analizy roli obrony przeciw-rakietowej, dostrzegamy, że z punktu widzenia konkretnych jej dysponentów może ona pełnić bardzo różne funkcje i być instrumentem szeregu strategii w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dlatego też ocena jej sensowności i skutków zależy od danego konkretnego kontekstu i zadań, jakie ma pełnić. Oznacza to, że najbardziej błędnym elementem wielu podejmowanych w bieżącej debacie zdecydowanych argumentów za i przeciw jest nadmierna generalizacja lub, jeszcze częściej, przyjmowanie perspektywy właściwej dla zupełnie innej sytuacji. Trzeba zatem wprowadzić i rozważyć relację pomiędzy skalą danego konkretnego zagrożenia a technologicznie możliwą i skuteczną odpowiedzią na nie. To oznacza potrzebę analizowania problemu sensu obrony przeciw-rakietowej poprzez konkretne sytuacje i konkretne role, co dalej da nam ocenę jej znaczenia dla konkretnej polityki zagranicznej. Trzeba zatem rozważać wiele szczegółowych kwestii, od percepcji świata i jej uwarunkowań u danego uczestnika stosunków międzynarodowych posiadającego pociski balistyczne, poprzez polityczne uwarunkowania sytuacji międzynarodowej, po zdolności ekonomiczne i technologiczne. Wszystko to dać może, na ile oczywiście analiza w danej sytuacji jest możliwa, ocenę faktycznego prawdopodobieństwa spełnienia się danej groźby i jej skali, także z punktu widzenia celów i interesów państwa tworzącego obronę. I właśnie to powinno być kluczem odpowiedzi na pytanie, czy w danej sytuacji realizować obronę przeciw-rakietową, czy nie. Nie zapominając więc o kwestiach technicznych, trzeba analizować uwarunkowania polityczne, ekonomiczne i świadomościowe, związane z konkretnym przejawem zagrożenia.

W związku z tym należy nie tylko badać osobno poszczególne państwa, ale także poszczególne zagrożenia i konkretne sytuacje w dziedzinie bezpieczeństwa, zmienne w dodatku w czasie. Na przykład kraje, które prowadzą aktywną politykę i które mają w obszarach konfliktowych wojska i instalacje militarne, mają inne priorytety regionalne. Inaczej jeszcze będzie z krajami, które odczuwają egzystencjalne zagrożenie i polegają na odstraszaniu lub też położone są w obszarach konfliktowych.

Z kolei państwa odległe, w niewielkim stopniu zagrożone atakiem raketowym, mogą pójść zupełnie inną drogą, zaakceptowawszy zupełnie inne argumenty. Tworzenie drogiej, wyspecjalizowanej obrony przeciwraketowej mogą one zupełnie racjonalnie postrzegać jako rzecz zbędną, niosącą ponadto więcej kłopotów niż korzyści. Inną sprawą przy tym jest i to, że kwestia odległości nie jest absolutnie jednoznaczna i nie może być jedynym kryterium dla podejmowania decyzji, choćby dlatego, że odległości lubią się „zmniejszać” w miarę rozwoju technologicznego.

Jednym z relatywnie nielicznych przejawów zrównoważonego doboru argumentów jest propozycja Jamesa M. Lindsaya i Michaela O’Hanlona zawarta w szeroko cytowanej publikacji z 2001 roku⁶⁹⁷. Powstawała ona w chwili, kiedy rozwijała się bardzo gwałtownie kolejna fala dyskusji o obronie przeciwraketowej, związana ze znanymi nam wydarzeniami i projektami przełomu wieków. Autorzy, zgodnie zresztą z własną, przytoczoną już oceną, starali się godzić zarówno obawy klasycznych propagatorów obrony przeciwraketowej, jak i jej przeciwników, sugerując jednak rozmieszczenie ograniczonej, strategicznej narodowej obrony przeciwraketowej.

W pierwszej kolejności zatem Lindsay i O’Hanlon dostrzegli zagrożenie ze strony mniejszych państw, z którymi USA mogłyby znaleźć się w konflikcie regionalnym, takich jak Korea Północna, Iran czy Irak. Według nich nie można było wykluczyć, że kraje te w perspektywie dekady lub dłuższej rozwinąć mogłyby swoją technologię raketową na tyle, by skonstruować nieliczne, proste ICBM zdolne do przeniesienia głowic jądrowych. Rządy tych krajów nie dałyby się łatwo odstraszyć, ewentualna prewencja czy atak uprzedzający na ich instalacje raketowe bądź nuklearne nie dałyby pewności sukcesu. W związku z tym w razie ewentualnego konfliktu amerykańskie terytorium stałoby się ich zakładnikiem, co znacząco ograniczałoby zdolność działania administracji. Obrona przeciwraketowa wydawała się zatem niezbędna, jednak autorzy tej propozycji dostrzegli też zagrożenie dla strategicznej stabilności, jakie mogłoby wywołać rozmieszczenie systemów defensywnych o zbyt wielkich możliwościach bojowych. Wprawdzie na przełomie wieków stosunki USA z Chinami i Rosją nie były postrzegane jako złe i nie było ryzyka konfliktu na pełną skalę, niemniej oba kraje mogłyby się poczuć zagrożone, gdyby odniosły wrażenie, że ich nuklearne odstraszenie staje się mniej wiarygodne lub gdyby sądziły, że łatwo może stać się tak w przyszłości. W związku z tym USA winny zawrzeć z nimi odpowiednie traktaty, które sankcjonowałyby rozmiary amerykańskiej obrony, w ten sposób uspakajając partnerów. Na wypadek niemożności zawarcia takiego porozumienia Waszyngton winien jednostronnie zadeklarować maksymalny i nieprzekraczalny rozmiar swojego strategicznego arsenału przeciwraketowego. Zdaniem Lindsaya i O’Hanlona strategiczny system obrony przeciwraketowej terytorium USA przeciwko ICBM odpalanym z „państw zbójcekich” powinien składać się z 200 pocisków przechwytyjących, z których tylko 50 przeciwraket dużego zasięgu powinno znajdować się w USA, a pozostałe powinny zwalczać pociski przeciwnika w fazie startu, co oznacza rozmieszczenie ich na różnych platformach poza terytorium USA, jak najbliższej wymienionych zagrożeń.

⁶⁹⁷ J.M. Lindsay, M. O’Hanlon, *Defending...*, *op. cit.*

Bez względu na to, że wymieniona propozycja jest już obecnie mniej aktualna, i abstrahując od znanych wątpliwości co do efektywności obrony przeciwrakietowej, zwraca uwagę wyraźną chęć stworzenia takiej obrony, która spełni swe funkcje, nakreślone zresztą dość wąsko, lecz nie przyniesie negatywnych skutków ubocznych. Autorzy wielokrotnie powtarzają, że ich propozycja obejmuje limit ilościowy, taki jak pierwotna wersja Układu o ABM z 1972 roku. Ponadto poleganie w trzech czwartych na niższym pięttrze obrony z natury rzeczy uspokajałoby Chiny i Rosję, jako że ze względów geograficznych ich ICBM i SLBM byłyby niedostępne do przechwycenia przez większość arsenału przeciwrakietowego USA.

Chcąc zamknąć ten etap procesu uogólniania cech przedmiotu naszych badań, warto pokusić się o stworzenie pewnej typologii ról, które obrona przeciwrakietowa może pełnić, ze względu na poziom i charakter zagrożenia, zakładając teoretycznie osiągnięcie przez nią deklarowanej efektywności. Typologia ta wyłania się z analizy całej dotychczasowej argumentacji i ma za zadanie usystematyzować znane już i omawiane funkcje obrony przeciwrakietowej. Można zatem wymienić, jak się zdaje, sześć sytuacji, które należy traktować jak modele teoretyczne:

- 1 – zagrożenie egzystencjalne bytu narodu jako takiego, wyraźne i bliskie, wysoce prawdopodobne – jakakolwiek obrona przyczyni się do zmniejszenia tego zagrożenia,
- 2 – zagrożenie o rozmiarach egzystencjalnych, ale mało prawdopodobne, odległe – obrona może przyczynić się do przetrwania, ale i spowodować zwiększenie groźby ataku,
- 3 – zagrożenie terytorium państwa o charakterze ograniczonym – obrona może spełnić pokładane w niej nadzieje, lub może być przeciwproduktywna, zwiększając zagrożenie; zależy to od czynników, które nie dadzą się uogólnić,
- 4 – zagrożenie dla systemu odstraszenia państwa – obrona przeciwrakietowa może sprzyjać „przeżywalności”, choć jej tworzenie może mieć skutek uboczny w postaci symetrycznego lub asymetrycznego wyścigu zbrojeń,
- 5 – zagrożenie dla interesów militarnych i politycznych poza terytorium państwa – obrona przeciwrakietowa może wzmocnić pozycje, ale także zwiększyć napięcie,
- 6 – zagrożenie dla rozwiniętych sił zbrojnych na polu walki – obrona przeciwrakietowa niewątpliwie sprzyja ich skuteczności, choć jej tworzenie może mieć skutek uboczny w postaci symetrycznego lub asymetrycznego wyścigu zbrojeń.

Na zakończenie tej części rozważań warto chyba pokusić się o zacytowanie kilku generalnych uwag na temat roli technologii w wojskowości, a co za tym idzie, i w polityce militarnej, co w oczywisty sposób ma wpływ na bezpieczeństwo państwa i dalej na środowisko międzynarodowe. Uwagi te, autorstwa amerykańskiego teoretyka wojskowości, odnoszą się oczywiście i do obrony przeciwrakietowej, są również niezwykle celne, trafiając w sedno ważnych, także w kontekście naszej tematyki, spraw.

Technologia wojskowa ma swoje cechy charakterystyczne (...), które, jak się wydaje, pozostają stałe w czasie, przestrzeni i kulturze:

1. Raz opracowana technologia trwa mimo wprowadzania innych, nowszych, być może lepszych (...).
2. Nowa technologia uzyskuje znaczenie na polu walki, ale nie jest ono trwałe. Wprowadzenie ważnej technologii automatycznie inicjuje poszukiwania środków jej przeciwdziałania, unieszkodliwienia, zminimalizowania lub ograniczenia jej skuteczności. (...).
3. Istnieje relatywnie niewiele prawdziwie rewolucyjnych przełomów technologicznych w prowadzeniu działań bojowych. (...)
4. Technologia w każdym wypadku zależy od doktryny. Można mieć najlepszą technologię na świecie, a wciąż przegrać przez niezdolność do wykorzystania jej w najlepszy sposób. (...)
5. Technologia najlepiej działa przeciwko przeciwnikom, którzy z jakiegokolwiek powodu nie potrafią jej dorównać lub jej się przeciwstawić. (...)
6. Masa czasem bije najlepszą technologię. W niektórych przypadkach przeciwdziałanie technologii może być łatwe poprzez przewyższenie jej liczbą. (...)
7. Nawet w odpowiedniej liczbie i przy dobrej doktrynie technologia wciąż ma swoje ograniczenia – szczególnie związane z terenem i pogodą. (...)
8. Rozwój technologiczny rozszerzał możliwości przemieszczania armii (zwiększając jej szybkość lub zasięg) lub zwiększał dystans, na którym mogła ona zaatakować oponenta. Przejście przez strefę śmierci – czyli zbliżanie się do przeciwnika – stawało się coraz trudniejsze. (...) Mimo to ludziom nadal udaje się ją przebyć. (...) Łatwo sobie wyobrazić przeciwnika zamaskowanego szumem elektromagnetycznym obszaru zurbanizowanego lub inne przeciwdroki efektywnie zmniejszające strefę śmierci do zasięgu miecza – inaczej mówiąc, niwelujące technologiczne pole gry do najbardziej prymitywnego wspólnego mianownika⁶⁹⁸.

3.3. Następstwa tworzenia obrony przeciwrakietowej dla stosunków międzynarodowych

Bez względu na kontrowersje dotyczące sensu i roli obrony przeciwrakietowej, w rzeczywistości międzynarodowej istnieje ona dziś i będzie zapewne istnieć nadal jako jej element. Bez względu na siłę argumentacji sceptycznej i rozliczne wątpliwości kolejne państwa prowadzą prace w tej dziedzinie i należy się spodziewać, że tendencja taka utrzyma się przynajmniej przez jakiś czas. Jest to jedno z istotniejszych stwierdzeń ogólnych, wynikających z dotychczasowych naszych badań, powtórzmy więc: obecnie faktyczne znaczenie polityczne, wyznaczane przez gotowość ponoszenia wydatków przez państwa, daleko wykracza poza udowodnione, a nawet tylko oczekiwane, możliwości techniczne odpowiedniego uzbrojenia.

Skoro zatem istnieje dość szczególnie instrument militarny o politycznej roli, jego rozwój prowadzi do powstawania w przestrzeni międzynarodowej i wewnątrzpolitycznej określonych sytuacji. Wynikają one z konkretnych wydarzeń oraz działań państw związanych z tworzeniem przez niektóre z nich obrony przeciwrakietowej. W większym bądź mniejszym stopniu przyczynia się ona zatem do ewolucji stosun-

⁶⁹⁸ J. Boone Bartholomees, Jr., *Continuity and Change in War*, w: *idem* (ed.), *U.S. Army...*, *op. cit.*, s. 84–86.

ków międzynarodowych, w szczególności w planie regionalnym, ale także w pewnym zakresie i globalnym. Można zatem mówić o pewnych następstwach tworzenia obrony przeciwrakietowej, które mają charakter wykraczający poza problematykę ściśle militarną, a dotyczą uczestników stosunków międzynarodowych, ich stosunków wzajemnych, współpracy dwu- i wielostronnej. Następstwa te wyznaczają właściwą rolę obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych, czyli to, w jaki sposób oddziałuje ona zarówno w najszerszym ujęciu na stan bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i w ujęciu węższym, biorąc pod uwagę poszczególne państwa czy też regiony. Nie da się jednak tej roli uogólnić, co jest także jednym z ważnych wniosków wynikających z naszych badań; faktyczne następstwa są bardzo różnorodne i zależą od parametrów danej sytuacji. Można jednak dostrzec kilka typowych kontekstów, które zresztą są głęboko z sobą powiązane:

- swoiste stosunki pomiędzy państwami posiadającymi technologię obrony przeciwrakietowej a tymi, które jej nie mają lub mają słabo rozwiniętą,
- stosunki pomiędzy tymi krajami, które tworzą obronę przeciwrakietową, a tymi, które posiadają arsenały rakiet balistycznych i dla których są one ważnym instrumentem politycznym i czynnikiem bezpieczeństwa,
- polityka wewnętrzna poszczególnych państw, a w szczególności wpływ postrzegania zagrożeń i wagi czynnika ekonomicznego na stanowisko w kwestii obrony przeciwrakietowej.

Tworzy to wszystko rozległą siatkę problemów i sprzeczności, będących rezultatami tworzenia i rozmieszczania obrony przeciwrakietowej, co odbywa się w powiązaniu z celami oraz interesami politycznymi poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych. Wydaje się, że w przyszłości będziemy mieć do czynienia z coraz większą ilością takich problemów i następstw, wynikających z dalszego rozwoju obrony przeciwrakietowej.

Niniejszy podrozdział ma za zadanie następstwa te omówić, choć, co oczywiste, nie jesteśmy w stanie wymieni ich wszystkich. Nie jest to zresztą konieczne, ponieważ kontynuując metodę uogólniającą, zamierzamy rozważać je w kategoriach pewnych modeli uzupełnionych przykładami. Ma to na celu możliwie szerokie skatalogowanie roli obrony przeciwrakietowej, jaką ona faktycznie pełni w stosunkach międzynarodowych, ale także jaką pełnić może w przyszłości, w zależności oczywiście od swego rozwoju i stanu stosunków międzynarodowych jako całości. Omówimy zatem najobszerniej rzeczywisty wpływ na ewolucję sytuacji geostrategicznej oraz różne typy tego wpływu w zależności od możliwych parametrów sytuacji. Następnie zajmiemy się kontrowersjami międzynarodowymi i innymi następstwami politycznymi, w szczególności współpracą międzypaństwową oraz kontekstami wewnątrzpolitycznymi. Podkreślić należy przy tym jeszcze raz, że powtarzamy do pewnego stopnia już wcześniej zarysowane kwestie, lecz ma to na celu przedstawienie ich usystematyzowanego katalogu, który jest istotnym elementem procesu uogólniania wyników badań.

3.3.1. Rzeczywisty wpływ na ewolucję sytuacji geostrategicznej

Najważniejszym następstwem rozmieszczania obrony przeciwrakietowej jest obecnie, i będzie w przyszłości, jej wpływ na stan i ewolucję sytuacji geostrategicznej zarówno w planie globalnym, jak i regionalnym. Zakładając, że mniej więcej spełni ona swoje obietnice, stworzy niewątpliwie jednym uczestnikom stosunków międzynarodowych nowe możliwości, a w przypadku innych ograniczy ich zdolności działania. Taki jest zresztą zawsze cel deklarowany przez państwa i organizacje tworzące obronę przeciwrakietową; uniemożliwić niekorzystną zmianę sytuacji lub odwrócić zachodzące negatywne procesy. Dodać jednak do tego należy skutki, które nie były zakładane przez dysponenta obrony, ale jednak wystąpiły; one także mogą mieć ogromny wpływ na faktyczną sytuację.

Co ciekawe, jeśli tworzone obecnie zdolności defensywne nie sprawdzą się w sposób niewątpliwy na polu walki, a zatem istotne wątpliwości co do ich skuteczności pozostaną, to następstwa rozmieszczenia obrony będą co do zasady identyczne, jak gdyby miała ona charakter pewny. Wynika to z tego, że aż do wszechstronnego sprawdzenia bojowego, które może nie nastąpić w przewidywalnej przyszłości, pozostanie silny element niepewności co do efektywności obrony przeciwrakietowej. Jeśli zatem skuteczność nie będzie sprawą pewną, to państwa posiadające arsenały rakietowe istotne dla ich polityki będą i tak musiały liczyć się z tym, że obrona, choć nie musi, to jednak może być efektywna. Taka percepcja będzie determinować kalkulacje i wpływać ograniczająco na skłonność do działania. Podobnie posiadacz obrony przeciwrakietowej, nawet jeśli sam będzie miał wątpliwości co do jej skuteczności, lecz pozostanie to jego tajemnicą, uzyska mimo to nowe możliwości. Być może nie takie, jak gdyby miał pewność co do swej obrony, będzie musiał być bardziej ostrożny, niemniej będzie mógł liczyć na udział niepewności w kalkulacji drugiej strony, co stanowić może rezultat dlań w danej sytuacji korzystny.

W każdym więc praktycznie przypadku obrona przeciwrakietowa posiadać będzie znaczny potencjał psychologicznego oddziaływania, spełni zatem istotną rolę polityczną zarówno zgodnie z zamierzeniem państwa, które ją rozmieszcza, jak i w ramach swych politycznych skutków ubocznych. Jedynym wydarzeniem, które perspektywicznie mogłoby zmienić ten stan rzeczy, jest ewentualna całkowita kompromitacja obrony przeciwrakietowej, dowodząca jej kompletnej nieskuteczności. Ale i takie zdarzenie nie jest zbyt prawdopodobne, musiałoby dojść do starcia, w którym znaczna liczba, większość, pocisków balistycznych przejdzie przez sito obrony. Ani jej przeciążenie, ani częściowa tylko skuteczność nie będą ostatecznym dowodem na brak efektywności obrony przeciwrakietowej; w takich sytuacjach raczej padną argumenty za koniecznością jej rozwijania i ulepszenia.

Warto podkreślić, że zmiany sytuacji geostrategicznej, o których mówimy, w dużej mierze, a może nawet przede wszystkim zależą od postrzegania jej elementów przez poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych. To właśnie specyfika podmiotowej percepcji świata determinuje motywacje i rzeczywiste działania, wprowadzając element niepewności i ryzyka. I dlatego przede wszystkim zarówno efektywna, jak i niepewna co do skuteczności obrona może pełnić podobną rolę.

Niezależnie więc od tego, czy jest to postrzegane jako korzyść, czy niekorzyść, tworzenie obrony przeciwrakietowej może faktycznie wpływać na realia strategiczne. To, w jaki sposób jest to oceniane, zależy w dużej mierze od punktu widzenia, często od interesów lub poglądów politycznych, a wreszcie – od perspektywy teoretycznej, z pozycji której spogląda się na rzeczywistość. Fakty jednak pozostają faktami, a skutki, jakie rodzą, dają się zidentyfikować i opisać. Oczywiście taka analiza, jeśli ma być pełna, obejmuje ocenę zachowania poszczególnych krajów i ich reakcji na różne bodźce. Należy zatem zbadać uwarunkowania, założenia i praktykę oraz perspektywę realizacji polityki państwa. Jest to obarczone znanymi w nauce o stosunkach międzynarodowych trudnościami, wynikającymi głównie z obszerności koniecznej do poruszenia tematyki oraz ze specyfiki prognozowania przyszłych procesów międzynarodowych i działań państw.

Taka kompleksowa analiza musi być bardzo rozległa, na szczęście nie jest na potrzeby naszej pracy konieczna. Nam wystarczy przedstawienie modelowych sytuacji, które mogą zdarzyć się w stosunkach dwustronnych, a są lub mogą być skutkiem konstruowania i rozmieszczania obrony przeciwrakietowej. Tym sposobem właśnie zidentyfikujemy typowe rodzaje jej wpływu na stosunki międzynarodowe, systematyzując znane już z naszych rozważań kwestie. Co niezwykle ważne, w ramach przyszłego rozwoju i w miarę upowszechniania się obrony przeciwrakietowej następstwa tych procesów także będą, jak sądzimy, pasowały do przedstawionych modeli. Ułatwią nam one zatem orientowanie się w przyszłych zjawiskach.

Wymienić można więc następujące możliwe sytuacje, które związane są przede wszystkim z kwestią równowagi sił, a wynikają ze zmiany relacji pomiędzy potencjałem ofensywnym i defensywnym. Warto zwrócić uwagę, że katalog obejmuje także skutki uboczne, czyli wykraczające poza intencje posiadaczy obrony, a czasem nawet przeciwproduktywne w stosunku do nich:

1. obrona przeciwrakietowa poprawia stan bezpieczeństwa narodowego państwa lub grupy państw ją tworzących,
2. obrona przeciwrakietowa pogarsza stan bezpieczeństwa narodowego państwa, lub grupy państw ją tworzących,
3. obrona przeciwrakietowa zwiększa możliwości oddziaływania politycznego państwa lub grupy państw ją tworzących,
4. obrona przeciwrakietowa ogranicza możliwości oddziaływania politycznego państwa lub grupy państw ją tworzących,
5. obrona przeciwrakietowa ogranicza możliwości oddziaływania państwa lub grupy państw,
6. obrona przeciwrakietowa przyspiesza wyścig zbrojeń,
7. obrona przeciwrakietowa ogranicza wyścig zbrojeń.

Jak widać, osią pięciu pierwszych modeli jest państwo i jego bezpieczeństwo, dwa ostatnie będziemy analizować raczej w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego, przy czym mogą one też występować jako skutki uboczne sytuacji zawartych w innych modelach. Bardzo istotnym czynnikiem jest obecny w prawie wszystkich z nich istotny potencjał destabilizacji stosunków międzynarodowych,

wynikający głównie ze znacznej łatwości generowania skutków odbiegających od zakładanych.

Model pierwszy ukazuje sytuację, w której państwo A jest skonfrontowane z realnym zagrożeniem w postaci ataku raketowego, którego potencjał jest taki, że mogłyby spowodować poważne zaburzenia w funkcjonowaniu kraju lub ograniczyć skuteczność działania jego sił zbrojnych. Tego typu sytuacja jest faktycznym zagrożeniem bezpieczeństwa, bez względu na percepcję. Skala tej groźby oczywiście może być różna, poczynając od możliwości zadania znacznych strat ludności, przemysłowi i infrastrukturze oraz siłom zbrojnym, na całkowitym lub prawie całkowitym unicestwieniu ich skończywszy. Mówimy o skali zagrożenia w sensie jakościowym, czyli poprzez skutki; ilościowa strona w przypadku modelu nie gra roli. W praktyce oczywiście ilość ma ogromne znaczenie, ponieważ rozmiary oraz ilość potencjalnych celów są różne, ale w modelu nie musimy się tym zajmować. Wystarczy, że przyjmiemy sam fakt istnienia groźby, której możliwość spełnienia się nie jest znikoma, nie dyskutując także o prawdopodobieństwie jej realizacji z punktu widzenia realiów politycznych czy innych. Wprowadzałyby to nadmiar parametrów i zaciemniało obraz.

Wobec istnienia zagrożenia ze strony kraju B państwo A może zatem podjąć próbę utworzenia systemu obronnego, którego powstanie realnie ograniczy skalę ewentualnego ataku, a więc sprowadzi jego skutki na niższy poziom lub w ogóle je zlikwiduje. Takie działanie, co oczywiste, zwiększa bezpieczeństwo państwa, ponieważ w razie ewentualnego konfliktu ogranicza jego skutki, czyli zwiększa zdolność do prowadzenia efektywnej walki z przeciwnikiem zarówno w kategoriach ekonomicznych, jak i militarnych.

Tworzenie obrony przeciwrakietowej wywołać jednak może odpowiedź drugiej strony. Już w chwili, gdy państwo A rozpocznie prace w tym kierunku, państwo B na ten fakt może zareagować. Model zakłada, że reakcja ta będzie pozytywna dla bezpieczeństwa A. Aby tak się stało, konieczne jest, by kraj B zdecydował, że w nowych okolicznościach nie podejmie starań, aby utrzymać istniejące zdolności do zadania A strat. Czyli nie zwiększy nakładów na arsenał raketowy, nie pomnoży jego potencjału ilościowego i jakościowego, by zrównoważyć rozwój obrony. Stać się tak może z następujących powodów. B może nie zdecydować się na podjęcie kosztownego wyścigu zbrojeń, może bowiem sam nie odczuwać większego zagrożenia ze strony A i dlatego gotowe będzie oddać swą przewagę. B może także nie być zdolne w sensie ekonomicznym bądź technologicznym do podjęcia tego typu wyścigu i/lub z przyczyn wewnątrzpolitycznych niegotowe do poświęceń. Ale i tu w grę wchodzi kwestia zagrożenia, jakie B może odczuwać; im ono wyższe, tym gotowość do poświęceń będzie większa, jednak może być ona w danych okolicznościach wciąż na tyle niewystarczająca, że nie uda się przekroczyć progów ekonomicznych, technologicznych czy politycznych. Ostatecznie z braku odpowiedniej determinacji B rezygnuje z przewagi, bo chce lub bo musi. Stan bezpieczeństwa narodowego A zostaje więc poprawiony. Tym sposobem, pozostając przy prostym modelu, stan bezpieczeństwa międzynarodowego także się poprawi.

Model drugi jest odwrotnością pierwszego, przy czym polega on na innej odpowiedzi państwa B, skonfrontowanego z faktem, że jego atut militarny zostaje faktycznie bądź potencjalnie zagrożony. W tym modelu państwo to może i chce odpowiedzieć na tworzenie przez A obrony przeciwrakietowej i odpowiedź ta powoduje, że A nie staje się bardziej bezpieczne, a może nawet okazać się, że jest mniej bezpieczne. Odpowiedź ta może być dwojakiego rodzaju. B może zwiększyć swój arsenał jakościowo i ilościowo tak, aby zniwelować obronę przeciwrakietową – w rezultacie może nastąpić nawet wzrost jego relatywnych zdolności ofensywnych. Może ono także dokonać asymetrycznej odpowiedzi, czyli zwiększyć zagrożenie dla A w innych sferach wojskowości lub też dokonując działań wojskowo-politycznych, na przykład w formie wejścia w sojusz z innym przeciwnikiem A. Takie działania zostaną podjęte pod tym wszakże warunkiem, że B ma istotny interes w podtrzymaniu zdolności ofensywnych w stosunku do A. Może to wynikać z prowadzonej polityki wymuszania lub innej ofensywnej w stosunku do A, w ramach której groźba ataku może pełnić swą rolę; B może wręcz planować rozpoczęcie militarnej rozprawy z A. Może także być zagrożone przez A, a w każdym razie mieć takie poczucie, wtedy posiadanie określonych zdolności ofensywnych ma szczególne znaczenie w ramach polityki odstraszenia. Warto podkreślić, że wybór B, aby zniweczyć wysiłki obronne A, wynika z jednej strony z posiadanych możliwości, z drugiej zaś z konkretnego interesu, jaki B ma w stosunkach z A. Ten model wykazuje, że tworzenie obrony przeciwrakietowej nie doprowadzi do skutków zamierzonych, lecz do skutku niepożądanego, jakim jest brak poprawy lub nawet spadek poziomu faktycznego i/lub odczuwanego bezpieczeństwa. Dodatkowym następstwem tej sytuacji będzie także wywołanie lub przyspieszenie wyścigu zbrojeń

W tych dwóch modelach zawiera się dylemat bezpieczeństwa w jego czystej formie. Państwo A, tworząc obronę przeciwrakietową, musi rozważyć, jakie skutki będzie to miało, czyli jaka będzie odpowiedź B. Jeśli B z takich lub innych przyczyn nie skompensuje redukcji swej zdolności ofensywnej, bezpieczeństwo A zostanie zwiększone. Jeśli jednak B podejmie odpowiedni trud, wtedy A nie będzie bezpieczniejsze, a może nawet stać się bardziej zagrożone. W każdym jednak przypadku istniejący bilans w dziedzinie bezpieczeństwa między stronami zmieni się, co będzie oznaczało zmianę stanu równowagi strategicznej. Podsumowując: albo bilans przesunie się w stronę A, albo pozostanie bez zmian, lecz na wyższym poziomie ilościowym, co ma także określone znaczenie, albo też przechylą się jeszcze bardziej na stronę B.

Kolejny model odnosi się do szerszej nieco sfery, choć także zakotwiczonej jest w kwestii równowagi potencjałów militarnych, ale rozumianej jako jeden z instrumentów oddziaływania politycznego. W jego ramach obrona przeciwrakietowa zwiększa swobodę polityczną poprzez to, że ograniczając bądź niwelując zdolności ofensywne potencjalnego przeciwnika, zwiększa zdolności militarne własnych sił zbrojnych. Mogą one zatem skuteczniej wypełniać zadania ofensywne i defensywne, co powoduje, że bardziej się należy liczyć z ich obecnością oraz ewentualnym użyciem. Państwo A w takiej sytuacji może skuteczniej wykorzystywać instrument militarny w ramach szeroko pojętej polityki zagranicznej. Jednak podobnie jak w przedstawionych modelach, zależy to od niepodjęcia przez B skutecznych działań

na rzecz utrzymania swych zdolności ofensywnych z przyczyn także już wymienionych. Różnica jednak jest taka, że sprawa fundamentów bezpieczeństwa narodowego, która jest jądrem poprzednich modeli, jest silniejszym znacznie motywem niż szerzej pojęta polityka zagraniczna. Oczywiście jedna kwestia może zawierać się w drugiej, jeśli jednak chodzi bardziej o cele polityczne niż o bezpieczeństwo narodowe, to wtedy gotowość do podejmowania ryzykownej gry w wyścig zbrojeń może być mniejsza.

Na zasadzie przeciwieństwa mamy kolejny model, w którym państwo A, tworząc obronę przeciwrakietową, spowoduje, że jego swoboda politycznego działania zostanie ograniczona. B postanowi bowiem na różne sposoby podtrzymać siłę oddziaływania swego instrumentu militarnego. Skomplikowana logika wyścigu zbrojeń doprowadzić może wówczas do zmniejszenia się możliwości oddziaływania A. Stać się ono może także zakładnikiem swojej polityki militarnej, co również ograniczy elastyczność, a szczególnie zdolność do kompromisu oraz podatność na rozwiązania dyplomatyczne.

Pojmując nadal obronę przeciwrakietową jako czynnik militarny rozszerzający skuteczność instrumentów wojskowych w ramach realizacji polityki zagranicznej, dostrzegamy model, w ramach którego jej istnienie może ograniczać swobodę działania państw, które posiadają arsenały rakietowe. Ten motyw przewinął się zresztą już w naszych rozważaniach, warto jednak potraktować go osobno i podkreślić skutki z nim związane. W sytuacji, w której państwo B polega w istotny sposób na swym arsenale rakietowym w ramach polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, powstanie obrony przeciwrakietowej A automatycznie pogorszy jego możliwości oddziaływania politycznego, nawet jeśli nie wpłynie na faktyczne i/lub postrzegane bezpieczeństwo. Dziać się tak będzie w szczególności w sytuacji, w której B prowadzi aktywną politykę zagraniczną „podpieraną” czynnikiem wojskowym, w którym rakiety balistyczne grają istotną rolę. Podjęcie przez A działań defensywnych w postaci obrony przeciwrakietowej osłabi w tym przypadku zdolność B do oddziaływania politycznego na dwa sposoby. Po pierwsze, stanie się tak wtedy, gdy B po prostu nie zdoła skompensować rosnących możliwości obrony A. Po drugie, nawet jeśli mu się to uda, to na niego spadnie odium polityczne za kreowanie napięcia w postaci wyścigu zbrojeń ofensywnych; w sensie politycznym taka sytuacja jest niewątpliwie szkodliwa.

W dotychczasowych rozważaniach świadomie nie wprowadziliśmy modeli z kilkoma państwami, choć zapewne byłoby to możliwe, ale nie należy komplikować wyводу. Chodzi nam przecież o przedstawienie cech mechanizmów stosunków dwustronnych, które odpowiednio działać będą także w przypadku większej ilości stron, choć oczywiście z komplikacjami wynikającymi z bardziej złożonego mechanizmu równowagi wielostronnej.

Osią kolejnych dwóch modeli następstw tworzenia obrony przeciwrakietowej jest wyścig zbrojeń, w dodatku do tego, że jako skutek uboczny podjętych decyzji jest elementem niektórych już omówionych, dotyczących podstawowej sytuacji dwóch krajów i wzajemnego ich oddziaływania. Może jednak mieć znacznie szersze konsekwencje niż te dotyczące stron zaangażowanych w jego rozkręcenie, czyli two-

rzącego obronę przeciwrakietową A oraz posiadającego zdolności ofensywne w postaci pocisków balistycznych B, wraz z ewentualnymi sojusznikami dzielącymi ich cele i interesy. Wyścig zbrojeń może także rozlać się znacznie szerzej, czyli zmusić niezainteresowane bezpośrednio państwa do włączenia się weń. Mechanizm ten wynika z faktu, że zbrojący się A i B stanowią rosnące zagrożenie dla coraz większej liczby bliższych i dalszych sąsiadów. Wobec tego są oni zmuszeni do podejmowania własnej odpowiedzi na rosnące potencjały defensywne i ofensywne.

Obrona przeciwrakietowa może jednak działać mitygująco na tak rozumiany powszechny wyścig zbrojeń. Zamiast zwiększać swe arsenały, uczestnicy stosunków międzynarodowych mogą stwierdzić, że obrona uczyniła je bezużytecznymi lub na tyle mniej użytecznymi, że nie opłaca się w danych okolicznościach prowadzić zbrojeń na dotychczasową skalę. Stanie się tak w szczególności wtedy, kiedy w stosunkach dwustronnych A–B będziemy mieli do czynienia z rozwojem sytuacji według modelu pierwszego.

Ewolucję sytuacji geostrategicznej wyływającą z potencjalnego rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej prześledzić można na przykładzie stosunków wzajemnych pomiędzy Pakistanem a Indiami. Oba te kraje znajdują się w długotrwałym konflikcie, oba dysponują arsenałami nuklearnymi i środkami przenoszenia, w tym raketami balistycznymi. Mimo zdecydowanej różnicy potencjałów na rzecz Indii istnieje pomiędzy nimi równowaga wynikająca z funkcjonującej tu w praktyce wersji MAD. Tymczasem jeśli Indie faktycznie rozmieszczą w ciągu kilku lat systemy przeciwrakietowe wokół choćby tylko dwóch ośrodków w kraju, to w połączeniu z unowocześnieniem indyjskich sił rakietowych (MIRV, SLBM) pakistańska sytuacja geostrategiczna znacząco się pogorszy. Spadnie zdolność Islamabadu do zagrożenia terytorium i potencjałowi Indii, podczas gdy analogiczna zdolność Delhi wzrośnie. Nawet jeśli obrona przeciwrakietowa nie będzie w pełni skuteczna, to i tak Pakistan znacząco odczuje jej istnienie. Dalsze następstwa mogą być bardzo różne, poczynając od zwiększenia wysiłku na rzecz rozwoju arsenału rakietowo-jądrowego w Pakistanie, co w istocie ma miejsce⁶⁹⁹, tak aby uzyskać zdolność pokonania ewentualnej indyjskiej obrony⁷⁰⁰, na asymetrycznej odpowiedzi różnych typów skończywszy. Jedną z nich może być na przykład dalsze zacieśnienie więzów z Chinami. Jednocześnie niepewna sytuacja w Pakistanie i możliwe zmiany wewnętrzne dalej komplikują sytuację, ponieważ kraj ten może nie być zdolny do jakiegokolwiek odpowiedzi realnie poprawiającej jego percepcję własnego bezpieczeństwa. Ponadto w przypadku radykalizacji nastrojów i zaburzeń wewnętrznych można nawet wyobrazić sobie uderzenie prewencyjne ze strony Pakistanu, także nuklearne, co wynika choćby z pakistańskiej doktryny niewykluczającej użycia broni jądrowej przeciwko Indiom jako pierwszy⁷⁰¹. Możemy zatem spodziewać się z jednej strony pożądaných przez In-

⁶⁹⁹ P.K. Kerr, M.B. Nikitin, *Pakistan's Nuclear Weapons: Proliferation and Security Issues*, Congressional Research Service, February 13, 2013, s. 8, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/RL34248.pdf> (26.02.2013).

⁷⁰⁰ H.D. Sokolski, *Moving Toward Zero and Armageddon*, w: H. Sokolski (ed.), *Reviewing the Non-proliferation Treaty*, Strategic Studies Institute, US Army War College, May 2010, s. 89–90, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB987.pdf> (1.08.2011).

⁷⁰¹ P.K. Kerr, M.B. Nikitin, *Pakistan's Nuclear Weapons...*, *op. cit.*

die skutków w postaci zwiększenia stanu bezpieczeństwa, ale z drugiej – skrajnie negatywnych skutków ubocznych.

Innym przykładem jest stale zwiększająca się skuteczność obrony przeciwrakietowej Izraela, która jest, według niektórych, jednym z czynników powstrzymujących Iran przed ewentualnym użyciem broni masowego rażenia w celu zniszczenia państwa żydowskiego, co przecież jest deklarowanym celem Teheranu (pozostałe dwa czynniki to: obawa przed nuklearnym odwetem i ewentualne straty wśród palestyńskiej populacji Izraela)⁷⁰².

Istotną stroną zagadnienia jest to, że pogarszanie się sytuacji geostrategicznej poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych może mieć szereg dalszych następstw, poczynając od zaostrzenia polityki i wzmocnienia potencjału konfliktowego. W szczególności może pojawić się chęć „przetestowania” obrony przeciwrakietowej przeciwnika, aby potwierdzić, że osłabienie pozycji posiadacza arsenału raketowego jednak nie nastąpiło. Niewykluczone, że to właśnie było jednym z celów raketowej operacji Hamasu z listopada 2012 roku. Warto zauważyć, że z jednej strony Iron Dome odniósł niewątpliwy sukces, z drugiej jednak Hamas osiągnął realizację szeregu swoich postulatów, umocnił także własną pozycję polityczną w wyniku dość krótkiej kampanii. Czy wynikało to z faktu, że Izrael doszedł do kresu ówczesnych możliwości Iron Dome na tyle, że przedłużanie się i intensyfikacja walk mogłyby spowodować przeciążenie systemu? Z drugiej strony w tym przykładzie może być i odwrotnie: to Hamas, osiągnąwszy część swoich celów, niezależnie od ostrzału Izraela, zdecydował się na ograniczenie działań z obawy o dalsze straty na własnym terenie, przy jednoczesnym braku możliwości zadania realnych strat Izraelowi. Zapewne dalszy rozwój wypadków w trójkącie Izrael–Hamas–Hezbollah pozwoli nam dostrzec przemiany w strategii poszczególnych uczestników wynikające z istnienia skutecznej obrony przeciwrakietowej Izraela.

Pytanie: czy pojawienie się Iron Dome długofalowo ograniczy środki oddziaływania Hamasu i Hezbollahu poprzez zmniejszenie politycznej i materialnej wagi ostrzału raketowego Izraela?, w gruncie rzeczy pozostaje na razie bez jednoznacznej odpowiedzi. Wprawdzie zmasowanego uderzenia przy użyciu dziesiątków tysięcy rakiet żadna obrona nie powstrzyma, ale ataki nękające i te realizowane w ramach mniejszych starć – już tak. Można zatem spytać: czy organizacje antyizraelskie będą chciały wzmocnić zachwiane instrumenty oddziaływania poprzez udowodnienie, że mogą na przykład „przeciążyć” Iron Dome, czy też przyjmą do wiadomości nowy stan rzeczy? Należy sądzić, że ich przywódcy sami jeszcze tego nie wiedzą i na razie próbują zaadaptować się do sytuacji, która zmieniła istotny parametr konfliktu, jakim była dotychczasowa całkowita wrażliwość Izraela na każdy ostrzał rakieta-ami artyleryjskimi.

Ilustrując problemy wyścigu zbrojeń, można przypomnieć argumentację, jaką w końcu lat sześćdziesiątych przedstawiano przeciwko rozmieszczaniu systemów Sentinel i Safeguard. Bardzo silnie podkreślano, że tworzenie obrony przeciw-

⁷⁰² Por. W.A. Terrill, *Deterrence, Missile Defense, and Collateral Damage in the Iranian-Israeli Strategic Relationship*, Strategic Studies Institute US Army War College, February 2008, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/pub854.pdf> (17.08.2009).

rakietowej musi skutkować nakręcaniem kolejnych spirali wyścigu zbrojeń, który ze swej natury podważa stabilność strategiczną postrzeganą jako fundament bezpieczeństwa narodowego i ZSRR, i USA, oraz wobec tego bezpieczeństwa międzynarodowego jako takiego⁷⁰³. Uniknięcie tego, jak wspomniano, było jednym z istotnych celów przeciwników rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej z McNamara na czele.

Rezultatem wyścigu zbrojeń, ale także i immanentną cechą obrony przeciwrakietowej jako środka walki, będą stałe wątpliwości co do jej skuteczności, które prze-wijają się przez wszystkie przedstawione modele. Potencjalni jej przeciwnicy mogą bowiem wciąż doskonalić środki przełamania oraz zwiększać liczbę posiadanych rakiet balistycznych. Element niepewności będzie tym silniejszy, że pociski balistyczne bardzo często będą kojarzone z potencjalnym użyciem broni masowego rażenia. Szczególna ich rola jako środka walki i instrumentu politycznego będzie z kolei wpływać na dalsze zwiększanie nakładów na uczynienie obrony jak najbardziej skuteczną, ale z drugiej strony też na deprecjonowanie samego znaczenia obrony, a to będzie miało kolejne liczne implikacje.

Wyjątkowe znaczenie ma czynnik niepewności dla Stanów Zjednoczonych, w kontekście zabezpieczenia wojsk i instalacji militarnych za granicą, a także utrzymania bezpieczeństwa swoich sojuszników. Często wskazuje się na podatność wielu amerykańskich baz na ataki pociskami balistycznymi, szczególnie w regionie Zatoki Perskiej, o czym była już mowa. Istnieje też prawdopodobieństwo, że USA staną się właśnie zakładnikiem swojej strategii w zakresie obrony przeciwrakietowej, która usztywniając politykę, militaryzując ją, ograniczy ilość opcji, a zatem zdolność do znalezienia optymalnych rozwiązań sytuacji politycznych.

3.3.2. Kontrowersje międzynarodowe

Omówiliśmy już faktyczne skutki tworzenia obrony przeciwrakietowej dla ewolucji sytuacji geostrategicznej, a w szczególności dla równowagi militarnej i jej pochodnych. To podejście w typowo realistycznym duchu, na zasadzie mierzenia balansów i potencjałów. Jednak na następstwa tworzenia obrony przeciwrakietowej należy spojrzeć z szerszej perspektywy, biorąc pod uwagę również to, że uczestnicy stosunków międzynarodowych nie zawsze działają logicznie, uwzględniając fakty. Percepcja własnych interesów jest subiektywnym atrybutem podmiotu, może ona odbiegać od rzeczywistości, co już wywołuje określone następstwa. Ponadto każde wydarzenie, każdy instrument działania staje się elementem szerszej gry politycznej, ale też prywatnej oraz korporacyjnej, i może być w niej na różne sposoby użyte.

Dlatego też tworzenie obrony przeciwrakietowej, oprócz głównych realnych skutków, które wymieniono, wywołuje szereg kontrowersji politycznych zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych, dla których stają się one swoistym tłem czy też elementem składowym, lecz przefiltrowanym przez percepcję i interesy. W praktyce politycznej kontrowersje te grają bardzo znaczną rolę i są widocznym na-

⁷⁰³ Por. np. A. Chayes, J.B. Wiesner, G.W. Rathjens, S. Weinberg, *An Overview*, w: A. Chayes, J.B. Wiesner (eds.), *ABM...*, *op. cit.*, s. 49–54.

stępstwem tworzenia obrony przeciwrakietowej, w pewnym sensie w oderwaniu od realiów strategicznych i twardych kwestii bezpieczeństwa.

Zasadniczą linią kontrowersji jest spór pomiędzy państwem, które tworzy obronę przeciwrakietową, a tym, które deklaruje, że jest to zagrożeniem dla jego narodowych interesów. Zagrożenie to może mieć szereg różnych form, które można ująć w następujące modele:

- rzeczywiste zagrożenie bezpieczeństwa państwa,
- deklarowane zagrożenie bezpieczeństwa państwa,
- zagrożenie dla polityki zagranicznej państwa,
- zagrożenie dla prestiżu państwa,
- zagrożenie dla interesów ekonomicznych państwa,
- postrzegane zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z jedną z sytuacji opisanych wcześniej, w ramach której z jakiegokolwiek powodu bezpieczeństwo B jest faktycznie zagrożone tworzeniem obrony przeciwrakietowej przez A. Taka sytuacja, oprócz następstw realnych, już wymienionych, będzie, co oczywiste, rodzić kontrowersje między tymi państwami, ponieważ B niewątpliwie będzie domagał się zaprzestania przez A działań wymierzonych w jego bezpieczeństwo. W zależności od wielu uwarunkowań politycznych, militarnych i ekonomicznych spór może narastać, a nawet przerodzić się w otwarty konflikt, który potencjalnie może nawet doprowadzić do starcia zbrojnego. Wszystko zależy tu od stopnia zagrożenia i zdolności do odpowiedzi na nie. Jeśli B jest państwem stosunkowo niewielkim i słabym i/lub mało asertywnym, to może nie zdecydować się na zaognianie sporu i pogodzić z zagrożeniem. Jeśli jest państwem silnym i/lub asertywnym, może zdecydować się na eskalację konfliktu, mając za sobą argumenty i wolę stawienia czoła kryzysowi.

Kontrowersje na takim tle są potencjalnie najpoważniejsze i mogą mieć najdalej idące skutki dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Kiedy bowiem w grę wchodzi realne interesy bezpieczeństwa, jest to najsilniejsza motywacja do działania. W skrajnym przypadku państwo zagrożone może poczuć się przyparte do muru przez narastające zdolności bojowe drugiej strony i podjąć gwałtowne działania o charakterze środka ostatecznego, a nawet wykorzystać swój relatywnie słabnący potencjał rakietowy, aby dokonać ataku prewencyjnego przeciwko instalacjom przeciwrakietowym przeciwnika. Te sprawy zostały już zresztą szerzej, choć z nieco innej perspektywy, omówione.

Drugi model jest nieco bardziej skomplikowany i trudniejszy do ścisłego zdefiniowania. Jego zasadniczym elementem jest to, że B deklaruje stan zagrożenia obroną przeciwrakietową A, które jednak albo nie istnieje, albo jest istotnie mniejsze, niż B twierdzi. Taka sytuacja może zachodzić z bardzo wielu powodów, które jednak B będzie ukrywał. Może też wynikać z popełnionego błędu w ocenie sytuacji, którego B nie dostrzega. W każdym wypadku mamy do czynienia ze znaczną trudnością, ponieważ odkrycie właściwych intencji uczestnika stosunków międzynarodowych, innych niż deklarowane, jest niełatwym zadaniem, choć nie niewykonalnym, przy czym możliwość, że popełnił on błąd, także nie ułatwia analizy. Przykładowe motywacje tego typu mogą być następujące:

- chęć osłabienia zdolności do oddziaływania politycznego i militarnego A, a przynajmniej niedopuszczenie do ich wzrostu, poprzez dążenie do zahamowania zwiększania się jego siły militarnej, nawet jeśli nie zagraża on bezpośrednio bezpieczeństwu narodowemu B,
- kwestie prestiżowe; w wypadku kiedy B nie chce lub nie może dokonać analogicznego lub podobnego wysiłku do A, a zależy mu na utrzymaniu *status quo* w relatywnym prestiżu,
- wywieranie presji na państwa trzecie, poprzez akcentowanie asertywnej postawy, co ma sprawić wrażenie siły i zdecydowania w obronie własnych interesów.

Oczywiście wskazane motywacje takiego postępowania nie są jedyne, przedstawiliśmy tylko podstawowe, w praktyce mogą się one także kumulować. Co więcej, w grę mogą również wchodzić kwestie całkowicie nieracjonalne, które znacznie trudniej modelować, podobnie jak w przypadku wystąpienia błędnej oceny sytuacji.

Ten typ kontrowersji także może mieć spory wpływ na stan stosunków międzynarodowych regionalnie i globalnie. Może prowadzić do eskalacji sporu, pogorszenia stosunków, a nawet narastania różnych przejawów konfliktu. Jednocześnie jednak państwo B, nie będąc realnie zagrożonym, będzie raczej kalkulowało ryzyko, straty i zyski i według tej kalkulacji będzie postrzegało pewną granicę, poza którą nie opłaca mu się posunąć. Oczywiście kalkulacja ta może nie być w pełni znana A, co wprowadzi element niepewności do stosunków wzajemnych. W ramach rozwoju takiej kontrowersji może też się zdarzyć, że B uwierzy, iż faktycznie jest zagrożone, co automatycznie przenosi taki przypadek do modelu pierwszego. Przesłanki takiej zmiany nie dają się jednak dobrze ująć w ramy modelu, ponieważ w grę wchodziłyby tutaj kwestie bardzo irracjonalne, z natury trudne do analizy.

Z kolei zagrożenie dla polityki zagranicznej B może ziścić się głównie wtedy, kiedy prowadzi ono aktywną politykę regionalną lub globalną, starając się kształtować szeroko pojęte stosunki międzynarodowe na swoją korzyść. Teoretycznie czynią to wszystkie państwa, lecz nam chodzi o sytuację, w której działania takie mają charakter kompleksowy i wykraczają poza zwykłe sąsiedzkie stosunki transgraniczne. Jeśli w takich okolicznościach A stworzy obronę przeciwrakietową, to może ona umniejszać zdolności do działania B, czy to bezpośrednio, przez osłabienie oddziaływania jego instrumentu militarnego, czy też pośrednio, przez wzrost siły i prestiżu A. Może to wyglądać na przykład w ten sposób, że A zapewni obronę przeciwrakietową zagrożonym państwom trzecim, tym sposobem uzyskując w nich wpływy bądź też je powiększając lub podtrzymując. Jeśli B dąży do uzyskania lub umocnienia zdolności do oddziaływania w tym samym regionie, to jego możliwości w tym zakresie automatycznie się zmniejszają.

O zagrożeniu dla prestiżu już wspominaliśmy, warto jednak omówić to pokrótce osobno. Prestiż ma duże znaczenie dla każdego państwa, a jego część wpływa z siły militarnej, a zatem każdorazowe jej relatywne osłabienie, nawet jeśli nie wpływa bezpośrednio na bezpieczeństwo państwa, jest ciosem dla wizerunku kraju. Ilustruje to omawiany przez Hansa Morgenthaua pogląd Henry'ego Kissingera, który zauważył w kontekście stosunków amerykańsko-radzieckich, że państwo, które

ma więcej uzbrojenia od drugiego, nie staje się od tego automatycznie bezpieczniejsze, ponieważ mniejsza ilość w danych okolicznościach może wystarczać; niemniej fakt, że jedno ma więcej broni od drugiego, ma znaczenie dla ich postrzegania w świecie, a zatem oddziałuje na relatywny prestiż⁷⁰⁴.

Trzeba też pamiętać, że obrona przeciwrakietowa jest obecnie jednym z „głównych symboli obecnego etapu globalnego rozwoju wojskowo-politycznego”⁷⁰⁵, a więc z punktu widzenia prestiżu oznacza to także automatycznie, że państwo, które jej nie rozwija, nie należy do światowej czołówki. Wobec tego na różnych planach, lokalnym, regionalnym i globalnym, rozwijanie obrony przeciwrakietowej może być postrzegane jako zagrożenie prestiżu przez te kraje, którym na nim szczególnie zależy, a które jednocześnie nie mogą sobie pozwolić na dotrzymanie innym kroku w rozwoju technologicznym.

Zagrożenia w kategoriach ekonomicznych są dość istotne, ponieważ kwestie gospodarcze odgrywają znaczną rolę w stosunkach międzynarodowych. Z naszej perspektywy kontrowersje na tej płaszczyźnie sprowadzać się będą zasadniczo do ewentualnego obrotu uzbrojeniem przeciwrakietowym i wpływów gospodarczych z tym związanych. Jest to relatywnie prosta i oczywista sprawa, która nie wymaga szerszego tłumaczenia.

I wreszcie państwa, które nie tworzą obrony przeciwrakietowej ani nie są nią w żaden sposób zagrożone, mogą jednak wyrażać sprzeciw bądź zaniepokojenie jej tworzeniem. Dziać się tak będzie wtedy, kiedy uznają ją za czynnik destabilizacji, dotyczący większej ilości uczestników stosunków międzynarodowych niż tylko A i B. Wtedy nawet pozornie niezainteresowane bezpośrednim sporem rządy mogą wyrażać obawę o stan bezpieczeństwa międzynarodowego. Tego typu kontrowersje będą mieć oczywiście bardzo różny charakter, niemniej znacznie rozszerzają zakres politycznej dyskusji na temat obrony przeciwrakietowej.

Podsumowując, kontrowersje związane z obroną przeciwrakietową są obecne w stosunkach międzynarodowych i będą w nich miały swoje miejsce także w przyszłości. Mogą mieć charakter dwustronny i wielostronny, mogą dotyczyć bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego, a także kwestii ekonomicznych czy nawet ekologicznych. Obrona przeciwrakietowa jest ponadto nie tylko przedmiotem sporów, ale i ich instrumentem w szerszym planie polityki zagranicznej państw.

Najwyraźniejsze, na co dzień werbalizowane kontrowersje międzynarodowe wywołuje budowana przez USA obrona przeciwrakietowa na linii stosunków dwustronnych Stanów Zjednoczonych z Chinami, a jeszcze bardziej z Rosją. Jest ona wobec tego czynnikiem polityki zagranicznej tych państw, co wynika z określonych uwarunkowań wewnętrznych i międzynarodowych. Temat ten był wielokrotnie z różnych stron naświetlany, w tym miejscu jedynie krótkie przypomnienie, gwo-li systematyzacji.

Jak wiemy, Chiny mogą faktycznie poczuć się zagrożone, wątpiac w skuteczność swojego potencjału strategicznego odstraszenia nuklearnego. Nie jest on bowiem

⁷⁰⁴ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, op. cit., s. 281.

⁷⁰⁵ С.Ю. Казеннов, В.Н. Кумачев, *ПРО передовые рубежи*, „Независимое Военное Обозрение”, 31 sierpnia 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-08-31/1_pro.html (7.08.2013).

duży, wzrost obrony przeciwraкетowej USA w ramach obecnych planów może mu rzeczywiście zagrozić. Zmusza to ChRL do intensyfikacji zbrojeń strategicznych, jeśli Pekin chce utrzymać stuprocentowo pewną zdolność do zadania strat terytorium USA. Chiny dość wyraźnie artykułują więc poczucie zagrożenia, spór w tym zakresie jest wobec tego jednym z istotnych elementów stosunków dwustronnych. USA twierdzą bowiem, że BMDS nie jest skierowany przeciwko Chinom, Chińczycy natomiast wskazują na jego potencjalne możliwości i dalszy rozwój jako na faktyczną groźbę. Dzieje się tak, mimo że USA w realnych kategoriach nie zagrażają ChRL; trudno sobie dziś wyobrazić scenariusz wojny nuklearnej między oboma państwami, czy nawet „tylko” atomowy szantaż. Zbyt wiele jest po obu stronach wrażliwych punktów, by ich konfrontacja miała zajść aż tak daleko. Jest jednak drugie dno chińskiego stanowiska, które dotyczy ambicji Pekinu rozszerzania swych wpływów w Azji i na jej obrzeżach. Tu chińskie instrumenty polityczne i militarne napotykały wpływy USA i amerykańską obecność wojskową. Wobec wzrostu zdolności Chin w zakresie A2/AD, obrona przeciwraкетowa, jak to będziemy jeszcze szerzej tłumaczyć, jest dla USA ważnym perspektywicznym czynnikiem podtrzymania pozycji regionalnej. Obrazuje to na przykład krytyczne stanowisko Pekinu wobec obrony przeciwraкетowej Japonii zarówno bazowanej na lądzie, jak i jej morskiego komponentu. Chiny postrzegają w szczególności współpracę Japonii w tym zakresie z USA jako umocnienie wpływów tych ostatnich oraz widzą perspektywiczną możliwość pojawienia się japońskich okrętów na wodach tajwańskich⁷⁰⁶. Zaniepokojenie Chin wynika więc bardziej z tego właśnie punktu widzenia, choć nie jest w ten sposób deklarowane.

Innym jaskrawym przykładem są kontrowersje związane z ewentualną współpracą Rosja–NATO w dziedzinie obrony przeciwraкетowej, które są zresztą elementem szerszego sporu politycznego. Z punktu widzenia Rosji realizacja szerokiej i równoprawnej współpracy w sposób zaproponowany przez Moskwę dawałaby wiele korzyści, z których wymienić można głównie:

- pewien zakres wpływu na funkcjonowanie sił zbrojnych Sojuszu Północnoatlantyckiego,
- wzrost politycznego i militarnego znaczenia Rosji dla państw europejskich, wraz z proporcjonalnym zmniejszeniem wpływu USA,
- potencjalny dopływ technologii⁷⁰⁷,
- poddanie ograniczeniu i kontroli potencjału, który Rosja oficjalnie postrzega jako groźny dla swojego bezpieczeństwa.

Twierdzi się ponadto często, że uregulowanie sprawy obrony przeciwraкетowej i podjęcie współpracy byłoby niezwykle pożyteczne dla rozwoju całokształtu stosunków pomiędzy NATO i USA a Rosją, wzmacniałoby ponadto architekturę bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego⁷⁰⁸. Jednak Europa i USA zasadniczo odrzucają

⁷⁰⁶ L. Assmann, *Theater Missile Defense (TMD) in East Asia*, LIT Verlag, Berlin 2007, s. 176.

⁷⁰⁷ Pоr. А.А. Хра́мчихин, *Кому будет плохо, если не договоримся*, „Независимое Военное Обозрение”, 3 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/realty/2011-06-03/3_evopro.html (24.06.2011).

⁷⁰⁸ Pоr. np. D. Trenin, *A European Missile Defense System to Replace the Great Game*, „Russia in Global Affairs” 2011, no. 2, April–June, June 22, <http://eng.globalaffairs.ru/number/A-European-Missile-Defense-System-to-Replace-the-Great-Game-15241> (11.03.2013).

koncepcję rozległego współdziałania na rosyjskich warunkach, co z kolei powoduje negatywny odbiór ze strony Rosji. Powody odrzucenia rosyjskich propozycji są tam często postrzegane bardzo negatywnie. Rosyjski ekspert wymienia następujące⁷⁰⁹:

- przez wiele państw NATO Rosja nie jest postrzegana jako wiarygodny sojusznik, stąd jej przystąpienie do „klubu przeciwrakietowego” będzie miało negatywne strategiczne konsekwencje,
- obawa, że dopuszczenie Rosji do procesu decyzyjnego, do „czerwonego guzika”, odbędzie się z uszczerbkiem dla bezpieczeństwa NATO,
- w NATO istnieje obawa, że w wyniku współpracy technologia zachodnia dostanie się *via* Rosja w ręce Iranu,
- szereg nowych państw członkowskich NATO uważa Rosję za bezpośrednie zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa,
- amerykańska administracja i kręgi wojskowe sądzą, że potencjalne porozumienie Rosja–NATO dotyczące wspólnej obrony przeciwrakietowej nie przejdzie przez procedurę ratyfikacyjną w Senacie USA.

Kontrowersje amerykańsko-rosyjskie zostaną jeszcze szerzej omówione, tu wystarczy dodać, że są one najpoważniejszym politycznym następstwem dla aktualnych stosunków międzynarodowych, wynikającym z tworzenia obrony przeciwrakietowej. Wydaje się także, że polityczna waga problemu jest większa niż jego faktyczne znaczenie militarne bądź rola w dziedzinie bezpieczeństwa w ramach stosunków USA–FR.

3.3.3. Inne następstwa polityczne

Można wymienić wiele dalszych sytuacji w stosunkach międzynarodowych, w których problematyka obrony przeciwrakietowej może mieć pewne znaczenie. Zajmiemy się jednak jeszcze tylko dwoma dość istotnymi kwestiami, w których jej rola może być dość wyraźnie wyeksponowana. Są to współpraca międzynarodowa i konteksty wewnątrzpolityczne w ich oddziaływaniu na politykę zagraniczną.

Współdziałanie państw w dziedzinie bezpieczeństwa ma wiele różnych przejawów. Najbardziej klasycznym, tradycyjnym jest sojusz wojskowo-polityczny rozumiany jako deklaracja wspólnej odpowiedzialności sygnatariuszy na określoną sytuację międzynarodową. Współpraca w dziedzinie operacyjnej i technicznej w trakcie pokoju jest już znacznie nowszym wynalazkiem. W zasadzie dopiero w drugiej połowie XX wieku pojawiły się zaawansowane przejawy wszechstronnej i trwałej współpracy militarno-politycznej w postaci NATO i Układu Warszawskiego, którym asumpt do powstania dała między innymi bliska międzypaństwowa współpraca strategiczna, operacyjna, techniczna i ekonomiczna w trakcie działań zbrojnych drugiej wojny światowej. Oprócz tych najbardziej zintegrowanych sojuszy wojskowo-politycznych szeroka współpraca w dziedzinie twardego bezpieczeństwa w czasie pokoju rozwijana była także od połowy XX wieku na zasadzie dwustronnej, choć jej pewne przejawy widać było już wcześniej. Poza tym w różnych formach może mieć i ma miejsce także współpraca międzynarodowa w dziedzinach związanych z bezpieczeństwem

⁷⁰⁹ В.П. Козин, *ППО – американское партизанское ополчение в натовском лесу*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 sierpnia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-08-05/1_pro.html (5.08.2011).

„miękkim”, co zaznaczamy dla porządku jedynie, ponieważ ta sfera nie jest przedmiotem naszego zainteresowania.

Zaawansowana współpraca wojskowo-techniczna powiązana jest, co oczywiste, ze współpracą polityczną, a raczej jest jednym z jej następstw. W chwili, kiedy państwa osiągają pewien stopień wzajemnego zaufania i zrozumienia wspólnych celów czy świadomość wspólnej sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa, gotowe mogą być do dzielenia się przynajmniej niektórymi wrażliwymi informacjami technicznymi oraz do tworzenia wspólnych ram organizacyjnych. Na skutek rozwoju i umacniania się takiej współpracy dochodzić może nawet do kooperacji w ramach przedsięwzięć badawczo-rozwojowych i produkcyjnych oraz do integracji systemów prowadzenia działań zbrojnych.

Obrona przeciwrakietowa, jak każdy przejaw polityki militarnej, może także być przedmiotem współpracy międzynarodowej, zarówno dwustronnej, jak i wielostronnej. Jest ona z kilku wzajemnie z sobą powiązanych powodów nawet szczególnie predestynowana, by powstawać w systemie kooperatywnym.

Po pierwsze, co zresztą akurat jest dość typową przesłanką, wiele państw może jednocześnie odczuwać obawy co do proliferacji technologii rakietowych oraz broni masowego rażenia. Poczucie to może mieć z jednej strony charakter generalnego stanu zagrożenia, bez wskazywania na konkretnego przeciwnika; wtedy współpraca może być traktowana jako swego rodzaju wspólne zabezpieczenie na wszelki wypadek. Z drugiej strony grupa państw może dzielić obawy odnośnie do jednoznacznie określonej groźby, co zbliży je do siebie i będzie istotną przesłanką współpracy. Najwyraźniejszym przykładem jest tu oczywiście NATO i jego dość wyraźnie werbalizowana obawa przed Iranem. Warto jednak także zwrócić uwagę na rozszerzającą się współpracę USA ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Katarom na rzecz tworzenia wspólnych możliwości obrony przed tymże przeciwnikiem.

Po drugie, istotną przesłanką współpracy są koszty, które w przypadku obrony przeciwrakietowej są wyjątkowo duże, o czym wspominaliśmy wielokrotnie. Konieczność stworzenia odpowiednio skutecznej struktury defensywnej może być znacznie łatwiejsza do zaakceptowania w ujęciu finansowym w przypadku dzielenia się brzemieniem przez kilka państw. Obrona przeznaczona dla wielu krajów jednocześnie nie będzie bowiem w większości możliwych przypadków kosztowała tyle, ile suma koniecznych kosztów w sytuacji, gdyby poszczególne państwa tworzyły osobne systemy. Oczywiście ilość środków ogniowych oraz radiolokacyjnych musi być większa przy obronie większego terytorium czy większych sił zbrojnych, ale mimo to wiele elementów nie musi się dublować. Jeszcze wyraźniej motywację, by dzielić się kosztami, widać w przypadku współpracy w dziedzinie badań i rozwoju technologii. Tu wydatki są szczególnie duże, co wynika z bardzo wysoko zawieszanej poprzeczki technologicznej, a jednocześnie rozłożenie wysiłku daje bardzo wymierne rezultaty. Dodatkową korzyścią jest i to, że różne państwa mające do zaoferowania różne unikalne możliwości i rozwiązania techniczne połączonym wysiłkiem niewątpliwie mogą uczynić tworzone rozwiązania skuteczniejszymi. Najlepszym zapewne praktycznym przykładem w tej dziedzinie jest kooperacja po-

między Izraelem i USA, w ramach której, przy dominującej ekonomicznej roli Stanów Zjednoczonych, oba kraje mają swoje własne, unikalne rozwiązania.

I wreszcie po trzecie, niezwykle ważne są przesłanki operacyjne, przy czym zasadniczym czynnikiem jest tu geografia. Tworzenie obrony przeciwrakietowej na konkretnych kierunkach wymaga podjęcia współpracy z odpowiednio położonymi państwami. Wynika to z natury technologii, szczególnie parametrów pracy urządzeń radiolokacyjnych służących do wykrywania, identyfikowania celów oraz naprowadzania środków ogniowych. Ze względu na szybkość obiektów balistycznych jak najwcześniejsze ich wykrycie ułatwia zwalczanie, tymczasem stacje radarowe zlokalizowane przy wyrzutniach przeciwrajet mają siłą rzeczy stosunkowo niewielki zasięg. Umieszczanie posterunków wczesnego wykrywania, ale także i systemów bojowych możliwie blisko źródeł zagrożenia stanowi zatem oczywistą konieczność. Dlatego też na przykład w ramach amerykańskiego globalnego wysiłku tak dużą rolę odgrywa współpraca z innymi krajami na kierunku bliskowschodnim – z Izraelem, Turcją, Rumunią i Polską.

Osobnym przejawem współpracy międzynarodowej związanej z obroną przeciwrajetową jest możliwość wspólnych działań grup państw na rzecz ograniczenia jej rozwoju i skuteczności. Może mieć ona wymiar polityczny i łączyć kraje zaniepokojone rozwojem systemów antyraketowych. Mogą one podejmować skoordynowane wysiłki, na przykład w celu traktatowego ograniczenia rozwoju takiego uzbrojenia. Innym, tym razem technicznym przejawem takiej kooperacji może być proliferacja technologii w zakresie środków przełamania obrony przeciwrajetowej, o której mówi się już od jakiegoś czasu⁷¹⁰. To jednak jest kwestia bardzo niejasna i trudno o niej w chwili obecnej mówić konkretnie, wydaje się jednak, że w sensie logicznym jest oczywista. Dla krajów, dla których arsenały raketowe mają szczególne znaczenie, obrona przeciwrajetowa jest wspólnym wrogiem, który może skłaniać je do współpracy w przeciwdziałaniu.

Niezwykle istotne dla stosunków międzynarodowych są niektóre następstwa pojawiające się w polityce wewnętrznej państw, a wynikające z tworzenia obrony przeciwrajetowej. Debata na jej temat wpisując się bowiem może w ważne dyskusje dotyczące fundamentalnych zasad i działań w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, co stawia ją w roli przedmiotu gry wewnątrzpolitycznej i oddziałuje na jej przebieg. Pamiętać przy tym należy, że gra ta może mieć znaczny ładunek niemerytoryczny, ponieważ obrona przeciwrajetowa może być użyta instrumentalnie, jako element walki politycznej; możliwe są w jej ramach nawet fałszerstwa i manipulacje. Skutkiem tego realistyczne podejście do celów i interesów państwa oraz założeń polityki zagranicznej może przegrywać na rzecz retoryki politycznej. W każdym jednak razie wewnętrzna debata ostatecznie kształtuje sytuację międzynarodową poprzez wpływ na politykę bezpieczeństwa narodowego państwa i jego politykę zagraniczną.

Typowym przykładem jest instrumentalne traktowanie obrony przeciwrajetowej oraz innych kwestii strategicznych, a także polityki zagranicznej w ogóle na amerykańskiej scenie politycznej. Na przykład batalia związana z ratyfikacją trakta-

⁷¹⁰ Por. np. R. Speier, *Missile...*, *op. cit.*

tu Nowy START⁷¹¹ przez Senat USA toczyła się niezwykle intensywnie pod hasłem obrony swobody rozwijania obrony przeciwrakietowej, która, jak twierdzili Republikanie, jest tym porozumieniem zagrożona⁷¹². Mimo dość powszechnej w społeczności ekspertów od bezpieczeństwa i w kręgach wojskowych pozytywnej oceny wynegocjowanego traktatu jako korzystnego dla USA⁷¹³, bezpardonowa walka polityczna była długa i zacięta, stanowiąc część szerszej politycznej akcji Partii Republikańskiej przeciwko prezydentowi Barackowi Obamie.

Konkretnym motywem takiej debaty, oprócz spraw związanych bezpośrednio z bezpieczeństwem, mogą być także kwestie ekonomiczne. Ogromne koszty obrony, skutki ich poniesienia, źródła finansowania – to wszystko zawsze będzie przedmiotem gorącego sporu. Także kwestie świadomościowe mogą w nim grać nie-małą rolę, w szczególności tam, gdzie mowa o percepcji bezpieczeństwa narodowego. Ważne są i konteksty moralne, obecne na przykład od początku bardzo wyraźnie w amerykańskiej dyskusji nad obroną przeciwrakietową⁷¹⁴.

⁷¹¹ Por. np. С.М. Рогов, „Флибустьеры” против президента Обамы, „Независимое Военное Обозрение”, 14 stycznia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-01-14/1_flibustiery.html (20.01.2011).

⁷¹² Por. np. N. Gingrich, *New START Can Wait*, American Enterprise Institute, December 13, 2010, <http://www.aei.org/article/102897> (10.05.2011).

⁷¹³ M. Czajkowski, *Nowy START*, w: W. Gizicki (red.), *Bezpieczna Europa w bezpiecznym świecie*, Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2011, s. 47.

⁷¹⁴ Por. np. C. Peoples, *The Moral Obligation of Missile Defence? Preventive War Argumentation and Ballistic Missile Defence Advocacy*, „Cambridge Review of International Affairs” 2006, vol. 19, no. 3, September.

4. Miejsce obrony przeciwrakietowej w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych

Ostatnią część niniejszej pracy poświęcamy omówieniu współczesnej obrony przeciwrakietowej USA jako elementu amerykańskiej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. Zagadnienie to pojawiało się dotychczas wielokrotnie, wymaga jednak szczegółowego i systematycznego ujęcia. Podkreślamy, że przedmiotem naszego zainteresowania jest pewien wycinek polityki militarnej Stanów Zjednoczonych, a zatem kwestie z nim związane będą omówione szczegółowo. Oczywiście nie można pominąć niezbędnego tła związanego z całokształtem polityki zagranicznej USA, lecz zostanie ono przedstawione w sposób bardzo ogólny, ponieważ jest to tematyka dobrze opracowana i obecna w literaturze; jej zbyt szczegółowe omówienie byłoby zbyt obszerne, a jednocześnie niewiele wnoszące.

Spoglądając na nasz zasadniczy temat, zauważamy, podkreślaną już po wielokroć, kwestię, że Stany Zjednoczone dysponują najbardziej zaawansowanym i najlepiej finansowanym programem obrony przeciwrakietowej na świecie. Również w ujęciu doktrynalnym obrona ta pełni znaczną rolę w amerykańskiej strategii bezpieczeństwa, większą niż gdziekolwiek indziej, co wynika ze specyficznych cech i celów amerykańskiej polityki zagranicznej. W związku z tym jej szczegółowe omówienie jest, jak się zdaje, dobrym dopełnieniem dotychczasowych, uogólniających rozważań. Przy okazji usystematyzujemy podawane już przy wielu innych okazjach informacje dotyczące amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, stąd konieczne powtórzenia.

Obrona przeciwrakietowa tworzona przez Stany Zjednoczone od kilkunastu lat to złożone, globalne przedsięwzięcie, którego celem jest uzyskanie rzeczywistej zdolności do zwalczania ograniczonych ataków dokonywanych przy użyciu balistycznych pocisków rakietowych. Jest to jednym z priorytetów polityki obronnej USA już od początku lat dziewięćdziesiątych, mocno zakotwiczonym w założeniach amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, którego znaczenie dziś, jak się zdaje, stale rośnie. Stany Zjednoczone postrzegają bowiem postępującą komplikację i pogarszanie się globalnych i regionalnych warunków w wielu wymiarach bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to wynikiem przede wszystkim relatywnego zmniejszenia się roli i osłabienia możliwości działania USA w poszczególnych regionach, które spowodowane jest proliferacją ważnych technologii oraz, co bardzo istotne, wzrostem aspiracji i emancypacją polityczną wielu państw, a także przyspieszeniem ich rozwoju ekonomicznego i społecznego. Siła, znaczenie i możliwości oddziaływa-

nia lokalnych konkurentów bądź przeciwników Stanów Zjednoczonych zwiększają się zatem, pogarszając, często znacząco, warunki realizowania przez USA swych narodowych interesów w poszczególnych ważnych regionach świata.

Obrona przeciwraketowa w założeniu ma być odpowiedzią na jeden z elementów proliferacji technologicznej w postaci rozwoju arsenałów balistycznych pocisków raketowych. Jak wiemy, ich istnienie potencjalnie ograniczać może pole manewru USA w poszczególnych regionach świata. Spowolnienie, a najlepiej odwrócenie tego trendu jest niezwykle ważnym celem strategii bezpieczeństwa narodowego USA, związanym z podtrzymaniem skuteczności i wiarygodności amerykańskich militarnych instrumentów oddziaływania.

Omówimy zatem w pierwszej kolejności stan i perspektywy budowy BMDS, biorąc pod uwagę jego stan ilościowy i dyslokację, podejmując także krótką ocenę jego faktycznego potencjału, choć oczywiście w trybie warunkowym, co jest oczywistością wynikającą z dotychczasowych rozważań. Następnie zajmiemy się tymi elementami doktryny bezpieczeństwa narodowego, które stanowią o obronie przeciwraketowej i sytuują ją na pozycji jednego z głównych czynników szeroko pojętego bezpieczeństwa państwa. Dalej postaramy się ocenić, jaką rolę obrona przeciwraketowa faktycznie może pełnić w realizacji konkretnych działań w ramach amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, zarówno z punktu widzenia przytoczonej doktryny, jak i skutków w przestrzeni międzynarodowej.

4.1. Stan i perspektywy obrony przeciwraketowej USA

Amerykański BMDS jest niewątpliwie największym na świecie przedsięwzięciem z zakresu obrony przeciwraketowej, nieporównywalnym z niczym innym, co wynika oczywiście z jego roli w strategii bezpieczeństwa i w polityce zagranicznej USA. Amerykańskie rozwiązania są także niewątpliwie najbardziej zaawansowane technicznie, choć spotyka się czasem tezy o wyższości rozwiązań rosyjskich czy izraelskich. (Przykładem niech będzie Iron Dome, dla którego Amerykanie nie mają odpowiednika; pojawiają się nawet głosy na rzecz podjęcia jego produkcji w USA zarówno na potrzeby Izraela, jak i amerykańskich sił zbrojnych⁷¹⁵). Wątpliwości jednak nie ulega fakt, że amerykańska obrona przeciwraketowa jest najbardziej rozbudowana w sensie ilości zadań, jakie może obecnie realizować, dysponuje bowiem sprawnym kosmicznym eszelonem wykrywania, gęstą siecią radiolokacyjną i środkami ogniowymi, które mogą teoretycznie zwalczać wszystkie klasy pocisków balistycznych, wyjąwszy pociski artyleryjskie najkrótszych zasięgów.

Biorąc pod uwagę obecne plany i, znowu, rolę militarno-polityczną, ale także i znaczenie z punktu widzenia interesów korporacyjnych i grup politycznych, należy spodziewać się dalszego rozwoju obrony przeciwraketowej w USA. Będzie on

⁷¹⁵ A. Butler, *Some U.S. Lawmakers Push For Iron Dome Coproduction*, „Aviation Week”, October 8, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/AW_10_08_2012_p31-502546.xml (10.10.2012).

przebiegał najprawdopodobniej zarówno w kierunku realizacji istniejących koncepcji rozwijających znane technologie, jak i w stronę zupełnie nowych technik i nowych rozwiązań. Wydaje się, że rozwój ten jest nie do zatrzymania; nawet ewentualne ograniczenia traktatowe czy porażka aktualnych rozwiązań na polu walki nie zmieniają zapotrzebowania na ten typ środków defensywnych.

Rozpoczynając omawianie roli obrony przeciwrakietowej w amerykańskiej polityce bezpieczeństwa i polityce zagranicznej, zaczynamy od przedstawienia jej kształtu obecnego i perspektyw ewolucji. Przyjrzymy się dotychczasowemu przebiegowi tworzenia BMDS, poczynając od decyzji w tej sprawie podjętej przez prezydenta George'a W. Busha w 2001 roku, z uwzględnieniem także krótkiego przedstawienia kontrowersji z tym związanych. Następnie omówimy aktualny stan struktur defensywnych, poczynając od zasady ich funkcjonowania, poprzez podstawowe dane ilościowe, na kierunkach dyslokacji kończąc. Na koniec wreszcie zastanowimy się nad perspektywami rozwoju BMDS i obrony przeciwrakietowej USA w ogóle.

4.1.1. Przebieg realizacji współczesnej formy obrony przeciwrakietowej USA

Proces ewolucji amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, przedstawiony w rozdziale drugim, doprowadził do tego, że u progu XXI wieku Stany Zjednoczone dysponowały już dojrzałymi projektami systemów przeciwrakietowych trzeciej generacji, zarówno dla obrony terytorium narodowego, jak i do użycia na regionalnym teatrze działań. Wykorzystywały one zasadę kinetycznego zwalczania pocisków balistycznych, co stało się możliwe dzięki szybkiemu postępowi technologii materiałowych i informatycznych, jaki nastąpił w ciągu poprzedzających trzech dekad. Administracja George'a W. Busha już w połowie 2001 roku podjęła pierwsze praktyczne i budżetowe kroki w kierunku znaczącego przyspieszenia prób w locie systemów NMD, przemianowanych na GMD, oraz rozpoczęcia tworzenia infrastruktury ich bazowania; wzrosły także nakłady na szereg innych programów badawczych, wyselekcjonowanych jako najbardziej obiecujące⁷¹⁶. Przeprowadzony 14 lipca 2001 roku test GMD, mimo że ściśle „ustawiony”, został szeroko rozreklamowany jako sukces potwierdzający słuszność objętego kierunku działań. Jednocześnie gorąca dyskusja na temat obrony przeciwrakietowej nie ustawała, jej strony pozostawały także głęboko okopane na znanych nam pozycjach⁷¹⁷.

Decyzja o rozmieszczeniu nowych systemów wymagała jednak w pierwszej kolejności usunięcia traktatowych przeszkód wynikających z Układu o ABM i związanych z nim dokumentów. A to dlatego, że planowana NMD opierała się na nowych pociskach przechwytyjących, niewątpliwie wyczerpujących definicję systemu strategicznego z 1997 roku, które miały być rozmieszczone w nowych, odległych od siebie miejscach bazowania. W grę wchodziło zatem albo renegocjowanie Układu o ABM tak, by sankcjonował nową konfigurację amerykańskiej obrony strategicznej, albo też

⁷¹⁶ R.D. Burns, *A Critical...*, *op. cit.*, s. 67–69.

⁷¹⁷ Por. M. O'Hanlon, *Star Wars Strike Back*, „Foreign Affairs” 1999, vol. 78, no. 7, November–December, <http://www.foreignaffairs.com/articles/55604/michael-ohanlon/star-wars-strikes-back> (21.02.2013).

należało z traktatu zrezygnować. Administracja Busha praktycznie do samego końca próbowała osiągnąć porozumienie z Rosją⁷¹⁸, lecz okazało się to niemożliwe, dlatego też 13 grudnia 2001 roku prezydent zdecydował o wyjściu USA z Układu. Odbiło się to zgodnie z odpowiednimi jego zapisami i weszło w życie 13 czerwca 2002 roku. Odtąd USA nie były już związane żadnymi ograniczeniami i mogły swobodnie realizować politykę rozbudowy obrony przeciwrakietowej.

Decyzja ta, choć nie była zaskoczeniem i zapowiadano ją od dawna, spotkała się jednak z bardzo poważną krytyką, wychodzącą zasadniczo z tych samych przesłanek co we wcześniejszych fazach debaty⁷¹⁹. Podkreślano zatem w pierwszej kolejności, że obrona przeciwrakietowa nie będzie działać, a dalej że nie warto rezygnować z dokumentu, który przez lata stanowił jeden z kamieni węgielnych bezpieczeństwa międzynarodowego oraz w stosunkach USA–Rosja. Twierdzono też, że będący skutkiem takiego kroku wzrost potencjału destabilizacji przekreśla ewentualne korzyści wynikające ze stworzenia obrony, w szczególności w związku z obawami Chin i Rosji oraz że jest on przejawem niebezpiecznie rosnącego unilateralizmu Stanów Zjednoczonych⁷²⁰. Przytaczano także w nowych wersjach znaną argumentację o łatwości przenikania rakiet balistycznych przez potencjalną obronę i o kosztach nieprzystających do faktycznego przyrostu bezpieczeństwa.

Trzeba pamiętać także, że idea obrony przed ograniczonymi atakami była coraz bardziej nośna, ponieważ proliferacja pocisków balistycznych, wraz z rozprzestrzenianiem się broni masowego rażenia, faktycznie przyspieszała. W grudniu 2001 roku opublikowano kolejną analizę wywiadowczą na temat zagrożenia raketowego, w której określono, że nieskutecznie przetestowany w 1998 roku koreański Taepodong-2 mógłby być podstawą do budowy ICBM, a ponadto że Iran może do 2015 roku przeprowadzić próby podobnej klasy pocisku zamaskowanego pod postacią rakiety nośnej⁷²¹. Dodatkowo wiele dalszych krajów prowadziło intensywny rozwój innych klas rakiet balistycznych⁷²².

Podnoszono więc znane nam dobrze tezy, że USA nie mogą zostać wystawione na atak ze strony niewielkich państw rządzonych przez niepewne reżimy, ponieważ znacząco ograniczy to nie tylko bezpieczeństwo jako takie, ale i swobodę międzynarodowego działania USA. Obrona przeciwrakietowa zdawała się zatem, zdaniem swoich propagatorów, „szczególnie dobra do zastosowania w warunkach współczesnego bezpieczeństwa”⁷²³. Columba Peoples interesująco zauważa także, że proliferacja i jej potencjalnie poważne skutki zajęły dość szczególne miejsce w amerykańskim dyskursie politycznym owego czasu, służąc jako pożywka dla strachu przed technologią, która dostała się w ręce wrogów; w tych okolicznościach ograniczo-

⁷¹⁸ R.D. Burns, *A Critical...*, *op. cit.*, s. 71.

⁷¹⁹ Por. np. bardzo wyczerpująca analiza: C. Eisendrath, M.A. Goodman, G.E. Marsh, *The Phantom Defense*, Praeger, Westport 2001.

⁷²⁰ Por. np. J. Newhouse, *The Missile Defense Debate*, „Foreign Affairs” 2001, July–August, <http://www.foreignaffairs.com/articles/57057/john-newhouse/the-missile-defense-debate> (21.12.2012).

⁷²¹ *Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threats Through 2015. Unclassified Summary of National Intelligence Estimate*, Director of Central Intelligence, December 2001, s. 9–10.

⁷²² *Ibidem*, s. 10–14.

⁷²³ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 181.

na obrona przeciwrakietowa wydawała się czymś oczywistym i naturalnym. Obiecywała bowiem, dzięki amerykańskiej technologii i amerykańskiemu wysiłkowi, utrzymanie wykreowanego w latach dziewięćdziesiątych *status quo*, w którym USA jako jedyne pozostałe supermocarstwo cieszyło się absolutną militarną przewagą nad każdym przeciwnikiem i ogromną swobodą działania w tym zakresie⁷²⁴. Gdyby zatem lokalni konkurenci stosunkowo niewielkim, w relacji do amerykańskiego potencjału oczywiście, kosztem mogli dokonać szantażu USA, miałyby to katastrofalne skutki dla politycznego znaczenia i możliwości oddziaływania USA. Tę argumentację bardzo wyraźnie widać było szczególnie w kręgu konserwatywnych polityków i ekspertów⁷²⁵, ale i opinia publiczna była w latach dziewięćdziesiątych i w następnej dekadzie mocno przekonana, co do zasady, do idei obrony przeciwrakietowej jako rzeczy wręcz oczywistej⁷²⁶.

Inaczej mówiąc, kontynuowano spór toczący się od lat sześćdziesiątych, powielając zakumulowaną argumentację w nowych realiach⁷²⁷. Różniły się one przede wszystkim skalą zagrożenia dla USA oraz przesunięciem akcentu w kierunku dążenia do utrzymania przewagi lokalnej dla realizacji globalnych interesów USA. W odróżnieniu od Safeguarda czy Sentinela, które były systemami strategicznymi, u progu XXI wieku warstwę obrony terytorium planowano szybko uzupełnić o niższe poziomy obrony na platformach ruchomych, które mogłyby być rozmieszczane w różnych miejscach na świecie, tak aby przeciwdziałać zagrożeniom wobec sojuszników, partnerów USA oraz amerykańskiej infrastruktury militarnej i rozmieszczonych sił. Podobieństwa zaś sprowadzają się głównie do tego, że podjęto wdrożenie systemu ograniczonego, którego zadaniem nie miała być ochrona przed zmasowanym atakiem rosyjskim czy chińskim, lecz który skierowany był przeciwko nowym wrogom o zupełnie innym ciężarze gatunkowym. Wyprzedzając nieco nasze rozważania, należy nadmienić, że wielu ekspertów w USA, i nie tylko⁷²⁸, jest przekonanych, że BMDS tak naprawdę jest skierowany głównie przeciwko Chinom. I podobnie jak 40 lat wcześniej ostrzega się, że Chiny będą zdolne do jakościowego oraz ilościowego rozwoju swego arsenału i zdołają utrzymać zdolność do nuklearnego ataku na USA, a także do zagrażania amerykańskimi siłom zbrojnym na Dalekim Wschodzie.

Zaraz po decyzji o wyjściu z Układu o ABM, 17 grudnia 2001 roku prezydent Bush ogłosił, że do 2004 roku mają powstać pierwsze elementy systemu obrony narodowej, zaś w styczniu 2002 roku BMDO zmieniła nazwę na MDA. Agencja miała zarządzać projektami badawczymi i całą z tym związaną infrastrukturą, a także być podmiotem zamawiającym w stosunku do kontrahentów przemysłowych, realizujących kolejne zamówienia sprzętowe. Tego typu organizacja oznaczała przejście do praktycznej realizacji bardzo rozległego projektu, który w owym czasie nabrał

⁷²⁴ *Ibidem*, s. 229–242.

⁷²⁵ Por. np. R.N. Haass, *The New Nuclear Thing*, Project Syndicate, June 8, 2000, <http://www.project-syndicate.org/commentary/the-new-nuclear-thing> (21.02.2013).

⁷²⁶ J. Johnson-Freese, T. Nichols, *Rethinking...*, *op. cit.*, s. 6–9.

⁷²⁷ C. Peoples, *Justifying...*, *op. cit.*, s. 192 i n.

⁷²⁸ Por. np. B.B. Евсеев, *Восточный рубеж американской ПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 października 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-10-05/1_pro.html (6.10.2012).

dojrzałej, zintegrowanej formy. Pojawiła się także nazwa BMDS, pod którą kryje się globalny, wielowarstwowy system obrony przeciwko ograniczonym atakom przy użyciu raket balistycznych skierowanych przeciwko terytorium USA, amerykańskim sojusznikom i przyjacielom, a także siłom zbrojnym i infrastrukturze militarnej za granicą. Składać się miał z opracowanych w ramach NMD przechwytyjących pocisków dalekiego zasięgu, rozwiniętych w programie TMD pocisków przechwytyjących działających w górnych warstwach atmosfery i poza nią oraz ze zmodernizowanych zestawów Patriot. Ten ostatni system pojawił się wówczas w kolejnej wersji PAC-3, wykorzystującej drugi rodzaj pocisku przechwytyjącego, przeznaczanego specjalnie do niszczenia celów balistycznych.

Warto nadmienić, że system Patriot został po raz kolejny użyty bojowo w czasie operacji Iraqi Freedom w 2003 roku. Amerykańskie wojska rozmieściły do obrony przeciw irackim pociskom balistycznym 40 baterii wyposażonych w zestawy PAC-2 i PAC-3. Według oficjalnych danych⁷²⁹, w czasie prowadzonych działań zbrojnych pociski te dziewięciokrotnie odpalono w celu przechwycenia taktycznych pocisków raketowych przeciwnika. Osiem z nich zniszczyło cele na pewno, dziewięć prawdopodobnie. Żaden z pozostałych użytych w liczbie około 20 irackich pocisków balistycznych nie wyrządził szkód.

W dyskusji na przełomie wieków i w uzasadnieniu decyzji prezydenta Busha jako główne źródła potencjalnego zagrożenia USA pojawiały się Korea Północna i Iran. Oba kraje, jak wiemy, rozwijały programy jądrowe, a także potencjał raketowy, stale zwiększając zasięg i możliwości swych pocisków balistycznych. Dlatego też zasadniczym celem wczesnej wersji BMDS była w pierwszej kolejności obrona USA, a następnie stworzenie parasola regionalnego na Dalekim Wschodzie i na Bliskim Wschodzie. Według pierwotnych koncepcji⁷³⁰ BMDS miał składać się z kilku systemów wywodzących się, jak wspomniano, z programów NMD i TMD, a w dalszej przyszłości z kolejnych, nad którymi intensywnie pracowano. Pomiedzy perspektywnymi rozwiązaniami znajdowało się uzbrojenie zdolne do zwalczania raket balistycznych w fazie startu, w tym laser na platformie powietrznej oraz pociski przechwytyjące mające razić wiele celów, dzięki zastosowaniu większej ilości mniejszych głowic kinetycznych.

W ramach realizacji tego programu, oprócz kontynuacji rozwoju Patriota i morskich systemów przeciwraketowych na bazie SM-3, od połowy lat dwutysięcznych pojawiły się pierwsze elementy obrony przed ICBM. Były to pociski przechwytyjące GBI, które umieszczano w bazach na Alasce i w Kalifornii, przy czym pierwotnie zakładana ich ilość miała wynosić 24. Wykrywanie i naprowadzanie zapewniać miały odpowiednio zaadaptowane radary wczesnego ostrzegania oraz nowo wybudowany duży radar na platformie morskiej, pracujący w paśmie X; pomocniczą rolę pełnić miały ruchome radary wysuniętego bazowania. Kierunek irański natomiast miał być

⁷²⁹ *Report of the Defense Science Board Task Force on Patriot System Performance. Report Summary*, Office of the Under Secretary of Defense for Acquisition, Technology, and Logistics Washington, D.C. 20301-3140, January 2005, <http://www.acq.osd.mil/dsb/reports/ADA435837.pdf> (8.06.2012).

⁷³⁰ Stan realizacji BMDS w połowie pierwszej dekady XXI wieku por. M. Czajkowski, *Rosja i amerykańska tarcza przeciwraketowa*, „Politeja” 2007, nr 2(8), s. 309–314.

zabezpieczony przez bazę z dziesięcioma GBI, którą planowano umieścić w Polsce, naprowadzanych przez stacjonarny radar pasma X, który zamierzano zainstalować w Republice Czeskiej. W 2008 roku USA podpisały odpowiednie porozumienia z rządami obu krajów, które zawierały dość szerokie deklaracje współpracy strategicznej w różnych dziedzinach, podkreślając przy tym sojusznicze więzi z USA⁷³¹.

Od około 2006 roku zaczęły rozszerzać się kontrowersje wokół budowy BMDS, w związku ze zbliżającymi się decyzjami dotyczącymi umieszczenia jego elementów w Europie. W wielu krajach NATO pojawiły się nieprzychylnie komentarze na temat polityki USA, wskazujące głównie na rosnące zaniepokojenie Rosji. Podnoszono także, że amerykańska polityka w tym zakresie jest egoistyczna, znów wykorzystuje sojuszników, zwiększając zagrożenie Europy, a jednocześnie ma na celu jedynie obronę USA. Rosja zaś, choć jeszcze w grudniu 2001 roku ustami prezydenta Putina sztychowała z możliwości przyszłego BMDS⁷³², zmieniła zdanie, występując coraz ostrzej przeciwko amerykańskiemu planom, czego przejawem była choćby znana monachijska mowa Putina z 2007 roku⁷³³. Sprzeciw Rosji wynikał z szeregu przyczyn, poczynając od perspektywy umocnienia się pozycji USA w Europie Środkowej, przez obawy o skuteczność rosyjskiej polityki regionalnej i kwestie prestiżowe, na przyczynach wewnętrznych kończąc⁷³⁴. Zapewne najistotniejszymi z nich była chęć powrotu do dialogu strategicznego z USA oraz kwestie wewnętrzne. Te ostatnie stawały się coraz ważniejsze, w miarę erozji legitymizacji władzy w Rosji. Formalną jednak przyczyną rosyjskich protestów, wyrażaną publicznie i podtrzymywaną do dziś, była teza, że obrona przeciwrakietowa USA może zagrozić bezpieczeństwu narodowemu poprzez naruszenie skuteczności rosyjskiego nuklearnego odstraszania. Bardziej szczegółowo tematyką rosyjską zajmiemy się w kolejnych podrozdziałach.

Administracja prezydenta Busha była jednak całkowicie odporna na jakąkolwiek krytykę, tworzenie obrony przeciwrakietowej stało się bowiem niezwykle ważnym – jednym z kluczowych – priorytetem strategicznym. Jej rola w amerykańskiej polityce i strategii była już tak duża, że nawet zmiana władzy w USA, która przebiegała przecież pod hasłem odwrócenia złej polityki Busha, także zagranicznej i bezpieczeństwa, nie zmieniła zrębów podejścia do obrony przeciwrakietowej. Stało się tak, mimo że na przykład demokratyczni członkowie Kongresu używali prezydenckiej polityki w sprawie obrony przeciwrakietowej jako jednego z argumentów w długofalowej kampanii mającej na celu usunięcie Republikanów z Białego Domu. Już na przełomie 2007 i 2008 roku pojawiły się w związku z tym coraz wyraźniejsze głosy domagające się rewizji planów Busha na rzecz bardziej kooperatywnego i bardziej nastawionego na rzeczywiste zagrożenia programu⁷³⁵.

⁷³¹ *Declaration on Strategic Cooperation Between the United States of America and the Republic of Poland, Published 20 August 2008*, Council on Foreign Relations, <http://www.cfr.org/poland/declaration-strategic-cooperation-between-united-states-america-republic-poland/p16991> (2.01.2012).

⁷³² Por. np. *Интервью британской газете «Файнэншл таймс», 17 декабря 2001 года*, Prezydent Rosji, <http://www.president.kremlin.ru> (21.08.2007).

⁷³³ W. Putin, *Speech at the 43rd Munich Conference...*, *op. cit.*

⁷³⁴ Por. M. Czajkowski, *Rosja i amerykańska tarcza...*, *op. cit.*, s. 314–336.

⁷³⁵ R.D. Burns, *A Critical...*, *op. cit.*, s. 93–94.

Jak się zatem spodziewano⁷³⁶, Barack Obama i jego ekipa dokonali w ciągu pół roku od objęcia urzędu przeglądu problematyki obrony przeciwrakietowej pod kątem jej racjonalizacji. Zrezygnowano z wielu drogich programów, które nie dawały nadziei na dopracowanie w dającej się przewidzieć przyszłości, by skupić się na bardziej sprawdzonych technologiach i stopniowo je dalej unowocześniać. Nowa administracja zredefiniowała także hierarchię celów obrony, w kierunku większego nacisku na współpracę regionalną oraz obronę sojuszników i sił zamorskich. 17 września 2009 roku ogłoszono znany nam już program EPAA, który miał właśnie taki cel. W pierwszej kolejności zatem BMDS miał na bliskowschodnim kierunku zagrożenia bronić Europy, a w dalszej kolejności i dalszej przyszłości – przyczyniać się do obrony USA. Inicjatywa ta została zasadniczo pozytywnie przyjęta w krajach europejskich⁷³⁷, z czasem też włączono ją w strukturę NATO, o czym już była mowa.

Decyzja Obamy spotkała się także z pozytywnym odzewem ze strony wielu ekspertów. James M. Lindsay na przykład na gorąco skomentował, że:

Barack Obama mądrze zdecydował, by zreorganizować plany administracji Busha w odniesieniu do obrony przeciwrakietowej w Europie Wschodniej. Czyniąc to, wydłużył jednak i tak niemałą listę politycznych wyzwań zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych⁷³⁸.

Z kolei eksperci i politycy Partii Republikańskiej przypuścili atak na tę decyzję, argumentując, że USA porzuciło swoich sojuszników, a prezydent nie ma zamiaru bronić Ameryki etc. Argumentacja zatem dość podobna jak w dotychczasowych debatach, z dodatkiem instrumentalnie traktowanej obawy o stosunki z Polską⁷³⁹. Od tego czasu polityka Obamy w zakresie obrony przeciwrakietowej spotyka się z ciągłą miazdzącą krytyką tych samych kręgów⁷⁴⁰, choć jednocześnie, jak zobaczymy w dalszej części rozdziału, w zasadniczych swych przejawach nie różni się znacząco od działań poprzednika. Wielu ekspertów podkreśla ponadto, że z punktu widzenia analizy technicznej, operacyjnej i politycznej rozwijane obecnie plany są znacznie bardziej realistyczne niż dotychczasowe⁷⁴¹.

⁷³⁶ Por. np. B. Gwertzman, *Obama's 'Window of Opportunity' for Improved Russia, EU Ties*, interviewee Ch.A. Kupchan, Council for Foreign Relations, January 23, 2009, <http://www.cfr.org/nato/obamas-window-opportunity-improved-russia-eu-ties/p18326> (31.10.2012).

⁷³⁷ Por. np. J. Johnson-Freese, T. Nichols, *Rethinking...*, *op. cit.*, s. 15.

⁷³⁸ J.M. Lindsay, *Obama's Missile Shield Revision*, Council on Foreign Relations, September 17, 2009, <http://www.cfr.org/missile-defense/obamas-missile-shield-revision/p20224> (2.01.2013).

⁷³⁹ Por. np. D.J. Feith, S. Cropsey, *How the Russian 'Reset' Explains Obama's Foreign Policy*, „Foreign Policy” 2012, October 16, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/16/how_the_russian_reset_explains_obama_s_foreign_policy (17.10.2012).

⁷⁴⁰ Por. np.: J.J. Carafano, *Resetting the Missile Defense*, Foreign Policy Research Institute, April 2011, <http://www.fpri.org/enotes/201104.carafano.missiledefense.html> (1.02.1013).

⁷⁴¹ *Making Sense of Ballistic Missile Defense*, National Research Council of the National Academies, Washington 2012.

4.1.2. Obecny stan obrony przeciwrakietowej USA

Stan ilościowy, jakość, rozmieszczenie i doktryna użycia systemów obrony przeciwrakietowej w elementarny sposób wpływają na rolę, jaką pełni ona w polityce bezpieczeństwa oraz na jej rolę jako instrumentu polityki zagranicznej. Przekonaliśmy się jednak już – i jeszcze przekonamy – że obrona przeciwrakietowa jako przedmiot międzynarodowej i wewnętrznej debaty, kontrowersji, a nawet sporu, w dużej mierze żyje własnym politycznym życiem, w pewnym oderwaniu od realnych uwarunkowań technicznych i organizacyjnych. Z jednej więc strony realia techniczne, operacyjne i organizacyjne mają fundamentalne znaczenie, z drugiej zaś są mniej istotne, ponieważ liczy się głównie rezultat polityczny. W każdym jednak wypadku wymagają one omówienia, i tym właśnie zajmiemy się w niniejszym podrozdziale w odniesieniu do stanu aktualnego amerykańskiej obrony przeciwrakietowej.

Przedstawienie stanu oraz możliwości bojowych jakiegokolwiek nowoczesnego systemu uzbrojenia nie jest zadaniem prostym z wielu przyczyn, o których pokrótce wspomniano w rozdziale metodologicznym. Również przy omawianiu różnorodnej argumentacji kwestie te zostały już kilkakrotnie poruszone. Krótko przypominając, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na stopień komplikacji i głębokie utajnienie prowadzonych prac. Mowa jest ponadto o broni znajdującej się we względnie wczesnych stadiach swojej ewolucji, która nie przeszła ostatecznego sprawdzianu na prawdziwym polu walki. W związku z tym mamy do czynienia ze znaczną przestrzenią niewiedzy rodzącej kontrowersje co do podstawowych nawet kwestii, a to znacząco utrudnia analizę. Omówimy zatem główne cechy charakterystyczne BMDS, deklarowane przeznaczenie jego elementów oraz ich rolę wobec całości, pomijając jednak większość szczegółów technicznych, poza najbardziej podstawowymi⁷⁴². Opis ten jest oparty głównie na oficjalnych materiałach publikowanych przez MDA oraz na danych i informacjach pojawiających się w analizach eksperckich zamieszczanych zarówno przez renomowane instytucje naukowe zajmujące się generalnie stosunkami międzynarodowymi i bezpieczeństwem międzynarodowym, jak i przez specjalistyczne ośrodki badawcze i portale informacyjne poświęcone tematyce militarnej. Nadmienić należy, że istnieją i takie, które zajmują się szczególnie obroną przeciwrakietową i tematyką z nią związaną.

Opisując BMDS jako system, co wynika oczywiście z samej nazwy, napotykamy natychmiast barierę definicyjną, która wynika ze złożoności tego bytu oraz z jego szczególnych cech, które nie mają dobrego precedensu w historii rozwoju uzbrojenia. Stosując słowo *system*, zakładamy z grubsza, że mamy do czynienia ze zbiorem wzajemnie powiązanych elementów funkcjonujących w określonym środowisku i pełniących określone funkcje. Takie wyjaśnienie jest jednak zbyt ogólne i nieprzygotowanemu obserwatorowi nie daje dobrego pojęcia o przedmiocie naszego zainteresowania. W literaturze, a szczególnie w publicystyce, używa się dość często określenia system systemów, aby podkreślić jego złożoność i fakt, że składa się z wielu osobnych całości. Jest to o tyle pożyteczne, że wspomnianemu nieprzygotowanemu obserwatorowi daje nieco więcej pojęcia o rozległości zagadnienia, lecz w sensie definicyjnym

⁷⁴² Więcej szczegółów technicznych dotyczących BMDS znajduje się w *Aneksie*.

niczego nie wyjaśnia; każdy system może bowiem składać się z elementów będących systemami niższego rzędu, a zatem nic tu nowego. Co więcej, określenie to w bardzo wielu wypowiedziach odnosi się zaledwie do części BMDS ze świadomością lub bez jego kompleksowego charakteru. Mając przed sobą tak złożony pod względem organizacyjnym byt, bardzo trudno zatem o krótkie podsumowanie o charakterze definicji, ponieważ mogą w nim się zagubić ważne cechy i elementy, istotne z punktu widzenia analizy jego roli. Należy też pamiętać, że nadmiernie szeroki opis może doprowadzić do zagubienia się w szczegółach. Wydaje się zatem, że warto spróbować wyjść od określenia głównych cech charakterystycznych BMDS oraz jego przeznaczenia, a następnie bardziej szczegółowo je omówić.

BMDS można – według jego charakterystycznych właściwości – opisać jako warstwowy, modułowy, w znacznej części ruchomy system przeciwrakietowy o otwartej, sieciocentrycznej architekturze. Jego zadaniem jest wykrywanie, rozróżnianie, śledzenie i zwalczanie różnorodnych celów balistycznych poruszających się w atmosferze ziemskiej, a także poza nią.

Pojęcie warstwowy, stosowane już wcześniej, oznacza, że istnieje szereg typów środków przechwytyjących, z których każdy może realizować pewien zakres zadań bojowych w określonych warunkach. Zadania te z kolei różnią się parametrami zwalczanych celów i założonymi warunkami przechwycenia, w szczególności jego odległością od miejsca bazowania środka ogniowego z jednej i miejsca startu pocisku balistycznego z drugiej strony. Zwalczaniu w różnych fazach ich lotu i na różnych pułapach podlegają zatem różne typy pocisków balistycznych o różnych prędkościach lotu, parametrach trajektorii, masie i rozmiarach, dysponujące bądź nie technicznymi środkami przełamania obrony przeciwrakietowej.

Jak wiemy, istnieje szereg typologii funkcjonalnych, które można zastosować do opisanego konkretnych środków walki zaangażowanych w obronę przeciwrakietową. Często stosuje się na przykład obrazowy podział na zwalczanie w środkowej fazie i w fazie końcowej. Jednak zastosowanie tego kryterium, aby szybko i jasno opisać BMDS, w praktyce nie jest zbyt skuteczne, ponieważ fazy te mogą przebiegać bardzo różnie w zależności od zasięgu, a zatem i pułapu lotu pocisku balistycznego, a także jego prędkości. Wydaje się, że lepiej jest klasyfikować warstwy pod względem wysokości przechwytywania poszczególnych systemów przeciwrakietowych. Z tego punktu widzenia warstwy obrony najbardziej generalnie klasyfikuje się według tego, czy jej rubież znajduje się w atmosferze, czy też nie, mamy więc systemy endoatmosferyczne i egzoatmosferyczne, przy czym pamiętać należy, że w najczęściej stosowanej klasyfikacji atmosfera kończy się na wysokości 100 kilometrów, co oznacza także umowną granicę przestrzeni kosmicznej. Ponieważ jednak niektóre systemy mogą działać zarówno w wyższych warstwach atmosfery, jak i poza nią, w praktyce warstwy definiuje się w zależności od sytuacji taktycznej i zagrożenia. Ważnym rezultatem warstwowości, będącym jedną z zasadniczych przyczyn, dla których taka logika jest stosowana, jest to, że poszczególne cele mogą być przechwytywane po kolei na kilku poziomach. Jedna rakiet balistyczna lub jej głowica może być zatem zmuszona przechodzić przez pola rażenia kilku różnych środków ogniowych, co w teorii znacząco zwiększa prawdopodobieństwo jej zniszczenia.

Bardzo ważną cechą BMDS jako całości, która funkcjonalnie bardzo mocno wiąże się z już przedstawioną, jest możliwość jego łatwej rekonfiguracji w danej sytuacji na danym kierunku zagrożenia. Przyczynia się do tego ruchliwość, modułowość i otwarta, sieciocentryczna architektura systemu. Większość poszczególnych jednostek danych elementów pracujących w ramach BMDS, czyli komponentów bojowych, zarządzania walką oraz sensorów jest ruchoma: znajduje się na pokładach okrętów marynarki wojennej albo na podwoziach kołowych o standaryzowanych rozmiarach, które mieszczą się w ładowniach samolotów transportowych. Jako system modułowy o otwartej architekturze BMDS ma tę najważniejszą cechę, że można doń dodawać nowe elementy o różnym charakterze; wystarczy, że będą one działały z wykorzystaniem standardowego łącza transferu danych oraz ujednoczonych protokołów komunikacyjnych. Oznacza to, że system można bez trudu uruchamiać w różnej kompletacji, dzięki czemu możliwa jest wspomniana rekonfiguracja w zależności od potrzeb; co więcej, w przyszłości można, w miarę produkcji, dołączać nowe urządzenia, a nawet ich nieistniejące jeszcze typy i rodzaje.

Nie mamy zatem do czynienia z jednolitym, o ustalonym kształcie systemem bojowym, lecz z amorficznym tworem mogącym przybierać różne kształty i dość szybko przemieszczać się po wodzie, na lądzie i w powietrzu. Na przykład według stanu obecnego, obronę przeciwrakietową obszaru europejskiego z kierunku Iranu realizować mogą dwie warstwy BMDS. Pierwsza obejmuje wysokie partie atmosfery i obszar kosmosu do wysokości 150 kilometrów nad ziemią – jej zadaniem jest zwalczanie MRBM i IRBM w końcowej części fazy środkowej i w początkach fazy końcowej. Środki przechwytyjące tej warstwy umieszczono na okrętach wojennych, które mogą przemieszczać się po wodach dookoła kontynentu, jednak zdolność bojowa jest tu ograniczona zasięgiem rakiet i możliwościami naprowadzania pocisków na większych odległościach. IRBM lub MRBM zatem, odpalone do celów znajdujących się dalej niż 400–500 kilometrów w głąb lądu, musiałyby być bronione przez systemy na platformach kołowych posiadające jednak mniejszy zasięg przy podobnym pułapie. Natomiast druga warstwa obejmuje niższe warstwy atmosfery, do około 15–30 kilometrów, i stanowić może obronę punktową najważniejszych celów przed atakującymi rakietami w fazie końcowej ich lotu. Według planów na przełomie dekad ma do tego dojść jeszcze wyższa warstwa, dzięki której rakiety balistyczne przeciwnika klasy MRBM i IRBM zwalczać będzie można przez znaczną część fazy środkowej ich lotu.

W ramach konstrukcji zwanej BMDS znajdują się zatem różne środki bojowe, ale także dość złożone struktury operacyjne, zapewniające zarządzanie walką wraz z rozległą logistyką. Istotne są także powiązania pomiędzy tymi strukturami, które zapewniają działanie tak dużego tworzywa, oraz MDA, jako kluczowa struktura administrująca bezpośrednio znaczną częścią zasobów i integrująca znaczną część wysiłków. Rozumiemy już zatem dlaczego w oficjalnym opisie zamieszczanym przez MDA BMDS figuruje jako „złożony system elementów i wspierających wysiłków”⁷⁴³, a więc jest czymś więcej niż sumą systemów bojowych.

⁷⁴³ *A system of elements*, MDA 2012, <http://www.mda.mil/system/elements.html> (3.01.2013).

BMDS jako całość składa się więc z wielu elementów i poszczególnych komponentów oraz jednostek, które pełnią różne role. Pierwszym ich zadaniem jest wykrycie startujących raketowych pocisków balistycznych oraz ogólne określenie kierunku, w jakim się przemieszczają. Następnie system podejmuje ich śledzenie z rosnącą dokładnością, próbując jednocześnie cele te zidentyfikować i rozróżnić w sytuacji, kiedy jest ich wiele. W dalszej kolejności na cele naprowadzane są środki przechwytyjące, które wreszcie niszczą pociski przeciwnika. Zadania te i ich kolejne wykonywanie opisują w istocie funkcjonowanie i sens systemu.

Wykrywanie startów i śledzenie celów realizują komponenty umieszczone w kosmosie oraz naziemne. To kilka typów satelitów: jedne wyposażone w sensory podczerwieni ostrzegają o startach rakiet i określają w przybliżeniu ich trajektorię w pierwszych chwilach po starcie, inne, pozostające w fazie rozwojowej, mają za zadanie prowadzić dalej śledzenie za pomocą urządzeń obserwacyjnych pracujących w podczerwieni i w paśmie widzialnym. Segment naziemny tworzą stacje radarowe systemu wczesnego ostrzegania, który pochodzi jeszcze z czasów zimnej wojny, unowocześnionych do zadań współczesnych, oraz nowoczesne stacje na ruchomych platformach morskich i kołowych. Te ostatnie mogą także wspierać proces przechwytywania pocisków balistycznych. W dalszej kolejności odpowiednie systemy uzbrojenia, wyposażone w środki naprowadzania i przeciw pociski różnych typów, zwalczają atakujące rakiety. Rozmieszczone są one zarówno w stałych bazach i mają charakter stacjonarny, jak i na okrętach marynarki wojennej oraz na podwoziach samochodowych.

Szczególnością procesu przechwytywania rakiety balistycznej przez wszystkie typy przeciwrakiet używanych w ramach BMDS jest to, że po sekwencji naprowadzenia przez stację radiolokacyjną, w ostatniej fazie samonaprowadzająca się głowica ma za zadanie bezpośrednio trafić w cel. Ilość energii, która uwalnia się w trakcie takiego zderzenia, jest wystarczająca dla zniszczenia obiektu ataku. Inną ważną cechą całości systemu jest to, że poszczególne pociski przechwytyjące mogą być w razie potrzeby naprowadzane w pewnych fragmentach swego toru lotu przez stacje radarowe, które nie należą do ich własnej baterii lub okrętu. Dzięki temu można pokonać istotną barierę, jaką jest zasięg wykrywania i naprowadzania z natury niewielkich stacji umieszczonych przy samych wyrzutniach (z wyjątkiem GBI, który ze względu na zasięgi, na jakich operuje, musi z definicji opierać się na naprowadzaniu z odległych źródeł). W praktyce może to na przykład oznaczać, że okręt wojenny odpalać będzie swoje przeciw pociski, zanim jego stacja radarowa dostrzeże i zidentyfikuje cele, na podstawie danych transmitowanych z innej jednostki morskiej lub z lądowej stacji radiolokacyjnej. Informacje te są wystarczające do naprowadzania pocisku aż do momentu, w którym stacja radarowa okrętu będzie mogła przejąć funkcję, lub gdy pocisk rozpocznie sekwencję samonaprowadzania. Oznacza to ogromne ułatwienie w wykorzystywaniu maksymalnych zasięgów pocisków przechwytyjących.

Aktualne możliwości bojowe BMDS, czyli udokumentowane testami właściwości rozmieszczonych i operacyjnie sprawnych komponentów BMDS, ograniczają się w zakresie zwalczania balistycznych pocisków raketowych do względnie prostych

celów⁷⁴⁴. Stosunkowo lakoniczne informacje na temat prób poligonowych nie mówią nic o ewentualnym wykorzystaniu przez te cele jakichkolwiek technik przełamania obrony przeciwrakietowej. O ile wiadomo, dotyczą one w praktyce wiarygodności i niezawodności komponentów systemu, środków łączności, wymiany danych i założeń taktycznych. To w większości próby bardzo mało dojrzałych z punktu praktycznego zastosowania bojowego systemów, a przynajmniej tyle o nich wiadomo. Warto jednak pamiętać, że informacje na temat zdolności zwalczania środków przełamania są z pewnością najtajniejszymi danymi na temat programów przeciwrakietowych; nie można zatem wykluczyć, że odpowiednie techniki są jednak badane i testowane.

Poszczególne elementy BMDS znajdują się w gestii trzech rodzajów sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych: SM-3 w marynarce wojennej, Patriot, THAAD i GBI – w siłach lądowych, lotnictwo zabezpiecza część komponentów wykrywania. Jednostki je wykorzystujące podlegają ponadto na co dzień różnym dowództwom lokalnym. Spięte są jednak jednolitą siecią informatyczną, która służy globalnej wymianie informacji, działają więc w danych okolicznościach jako całość. Nie ma zatem jednego, osobnego centrum dowodzenia BMDS; praktyczne zarządzanie walką odbywa się w strukturach łańcucha dowodzenia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, posiadających konkretne jednostki na danym teatrze działań i podlegających danemu dowództwu lokalnemu. Jednocześnie jednak obrona przeciwrakietowa powinna w konkretnej sytuacji taktycznej funkcjonować jako całość pod ogólną kontrolą dowództwa operacyjnego.

Obecnie rozmieszczenie komponentów bojowych systemu obejmuje dwa kierunki operacyjne, czyli regiony zagrożone potencjalnym atakiem – ze strony Korei Północnej oraz Iranu. Posterunki radarowe wysuniętego bazowania znajdują się więc w Japonii, Izraelu, Turcji oraz na północnym Pacyfiku, okręty wojenne działają na wodach dalekowschodnich, a także na Morzu Śródziemnym oraz w rejonie Zatoki Perskiej. Część elementów systemu chroni także te jednostki sił zbrojnych, które są bezpośrednio narażone na atak, czyli bazy wojskowe, zespoły operacyjne okrętów wojennych, a w razie potrzeby również rozwinięte siły lądowe. Kierunek dalekowschodni uzupełniają ponadto środki radiolokacyjne i przechwytyjące należące do sojuszników USA, a szczególnie dobrze wyposażonej Japonii, Republiki Korei, rozwija się także współpraca z Australią. Na Bliskim Wschodzie natomiast ma miejsce natomiast coraz szersza kooperacja z państwami Zatoki Perskiej.

Widać zatem, że BMDS to ogromne, globalne przedsięwzięcie, którego koszty sięgają w ostatnich latach 8–9 mld dolarów rocznie. Oficjalne wyliczenia od 1985 roku podają prawie 150 mld dolarów⁷⁴⁵, a plany na rok budżetowy 2013 to prawie 8 mld dolarów⁷⁴⁶. Są to tylko wydatki ponoszone przez MDA, która finansuje prace

⁷⁴⁴ Por. np. D.E. Hoffman, *Decoys and other discontents*, „Foreign Policy” 2012, April 23, http://hoffman.foreignpolicy.com/posts/2012/04/23/decoys_and_other_discontents (24.04.2012).

⁷⁴⁵ *Historical Funding for MDA FY 85-12*, MDA 2013, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/histfunds.pdf> (3.01.2012).

⁷⁴⁶ *Missile Defense Agency (MDA) Fiscal Year 2013 Budget Outline*, MDA 2013, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/budgetfy13.pdf> (3.01.2013).

rozwojowe, program testów, utrzymuje infrastrukturę badawczą oraz dokonuje zakupów sprzętu, który następnie jest przekazywany do jednostek operacyjnych poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Te dane finansowe nie uwzględniają kosztów utrzymania systemu, które także są znaczne; im więcej jednostek, tym większe.

Wielokrotnie podkreślaliśmy, że jednoznaczna odpowiedź na pytanie o faktyczną efektywność systemu przeciwrakietowego nie jest możliwa, w przypadku BMDS oczywiście także. W przybliżeniu ocenić można jedynie, że aktualnie rozmieszczone bojowo uzbrojenie jest prawdopodobnie akceptowalnie skuteczne w zakresie zadań, jakie im się stawia. Jak wspomniano, może ze znaczną efektywnością zwalczać względnie prymitywne pociski balistyczne, niedysponujące środkami przełamania obrony przeciwrakietowej. W związku z tym wielu krytyków wskazuje, o czym już była wielokrotnie mowa, że potencjalnie nawet mało wyszukane i relatywnie proste do użycia środki przełamania, które według niektórych informacji już pojawiają się w arsenałach pewnych państw, znacząco ograniczają faktyczne zdolności działania systemu⁷⁴⁷. Nie wiemy jednak, jaka jest odporność poszczególnych środków walki systemu na środki przełamania. Kraje, które dysponują pewną ilością balistycznych pocisków raketowych, będą zatem zdolne do utrzymania ilościowej przewagi nad BMDS poprzez produkcję dużej ilości stosunkowo prostych, a więc tanich pocisków i/lub wyposażając je w choćby najbardziej podstawowe środki przełamania obrony przeciwrakietowej, co często podkreślają krytycy⁷⁴⁸. Oczywiście zastrzec należy, że w praktyce odnosi się to do najliczniejszych kategorii pocisków balistycznych, czyli SRBM i ewentualnie MRBM. Jeśli chodzi o IRBM czy szczególnie ICBM, są one znacznie droższe i bardziej skomplikowane, automatycznie muszą być także mniej liczne. W tym przypadku wspomniane zastrzeżenia są mniej przekonujące. Oznacza to więc, że w przypadku ataku niewielką ilością pocisków na najodleglejsze cele BMDS sprawdzić się może najlepiej, przy czym zależy to od tego, jak zostanie ukompletowany na danym kierunku i jak wyposażone ICBM będą przeciwnikiem. Im bliżej wroga, tym zasięgi mniejsze i pocisków może być więcej, a więc możliwości systemu mogą się zmniejszać w wyniku zwiększonego prawdopodobieństwa przecięcia obrony.

Obecnie najbardziej autorytatywnym źródłem informacji o potencjalnej efektywności BMDS jest raport Narodowego Komitetu Badawczego z września 2012 roku, zatytułowany *Making Sense of Ballistic Missile Defense*⁷⁴⁹. Jest dlatego szczególnie godny uwagi, że powstał na zamówienie sekretarza obrony, działającego na polecenie Kongresu. W związku z tym raport nie dość, że jest sygnowany przez najlepszych uczonych amerykańskich, to jeszcze ma tę zaletę, że dysponowali oni szeregiem danych niejawnych, stąd zresztą nie cała jego treść została opublikowana. Raport ten dość optymistycznie ocenia potencjalne możliwości rozróżniania celów w fazie środ-

⁷⁴⁷ Por. np.: K. Benedict, *Dream Deterred*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, Web Edition, May 9, 2012, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/kennette-benedict/dream-deterred> (17.05.2012).

⁷⁴⁸ Por. np. T.Z. Collina, *Reports Raise Missile Defense Concerns*, Arms Control Today, May 2012, Arms Control Association, http://www.armscontrol.org/act/2012_05/Reports_Raise_Missile_Defense_Concerns (21.05.2012).

⁷⁴⁹ *Making Sense of Ballistic Missile Defense...*, *op. cit.*

kowej w przestrzeni kosmicznej w przypadku niezbyt wyszukanych środków przełamania, lecz pod warunkiem że MDA większą uwagę poświęci na poszukiwanie rozwiązań w tym zakresie.

BMDS jako całość cierpi także na różne inne „dolegliwości”, podobnie zresztą jak i wiele amerykańskich programów zbrojeniowych, które związane są z przekroczeniami kosztów, przesunięciami terminów oraz niedotrzymywaniem parametrów technicznych. Mówi się nawet, że to marnotrawstwo i złe zarządzanie, stające się cechą immanentną i charakterystyczną amerykańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego, jest znaczącym zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego USA i grozi w perspektywie degradacją zdolności bojowych sił zbrojnych⁷⁵⁰. Dotyczy to oczywiście także obrony przeciwrakietowej. Ponadto MDA, jak każda rozległa struktura biurokratyczna, ma naturalną tendencję do złego zarządzania, czego przykładem są choćby ujawnione w 2012 roku bardzo negatywne praktyki w sferze międzyludzkiej realizowane przez jej dyrektora, generała Patricka O'Reilly⁷⁵¹. Zarzuty były na tyle poważne, że Inspektor Generalny Departamentu Obrony zarekomendował Sekretarzowi Armii „właściwe środki poprawcze”⁷⁵² w stosunku do generała. W rezultacie jednym z pierwszych zadań nowego dyrektora, admirała Jamesa Syringa, mianowanego 19 listopada 2012 roku, jest odbudowa morale i właściwych stosunków w podległej mu instytucji.

4.1.3. Perspektywy rozwoju obrony przeciwrakietowej USA

Powtórzmy: BMDS, mimo że ogromnie rozbudowany i kosztowny, jest w istocie, z punktu widzenia funkcji, jakie ma pełnić, w bardzo wczesnych fazach rozwojowych. Środki wykrywania i rozróżniania celów są mocno niedoskonałe, pociski przechwytyjące mogą być efektywne zaledwie wobec wąskiego wycinka zagrożeń, nie jest ich ponadto wiele. W dodatku żaden z systemów bojowych nie został wszechstronnie przetestowany w realistycznych warunkach, można zatem bez przesady powiedzieć, że zdecydowana ich większość pozostaje prototypami. Mimo tego znajdują się one w gotowości bojowej na uzbrojeniu jednostek liniowych.

Jednak rola polityczna obrony przeciwrakietowej USA znacząco wykracza poza obecne jej możliwości oceniane w kategoriach taktycznych, a dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że dość powszechnie oczekuje się w nieodległej perspektywie znaczącego wzrostu jej efektywności. W istocie więc to przyszła skuteczność i oczekiwana wszechstronność BMDS jest kluczem nie tylko, co oczywiste, do jego przyszłej roli, ale też z punktu widzenia obecnego znaczenia obrony przeciw-

⁷⁵⁰ Por. np. J. Arquila, *The Art of Snore*, „Foreign Policy”, January 2, 2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/01/02/the_art_of_snore (3.01.2013).

⁷⁵¹ J. Rogin, *Exclusive: Missile Defense Agency Chief Harassed and Bullied Staff, Investigation Found*, „Foreign Policy” 2012, July 3, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2012/07/03/exclusive_missile_defense_agency_chief_harassed_and_bullied_staff_investigation_fou (4.07.2012).

⁷⁵² „Appropriate corrective action”, w: *Report of Investigation. Lieutenant General Patrick J. O'Reilly. U.S. Army Director, Missile Defense Agency*, Inspector General United States Department of Defense, May 2, 2012, s. 19, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/120703_Inspector%20General%20Report_MDA%20Director_2012.pdf (3.01.2013).

rakietowej – w stosunkach międzynarodowych. To dość szczególna sytuacja, w której przyszłe, dość odległe i niepewne zdolności militarne pełnią znaczącą, bieżącą rolę polityczną, są także postrzegane jako niezwykle istotne dla perspektyw strategii bezpieczeństwa i polityki.

W związku z tym perspektywy rozwoju i ewentualna przyszła skuteczność konkretnych środków bojowych oraz całości systemu to niezwykle ważne elementy oceny stanu obecnego, nie można ich zatem pominąć. Bez względu na to, jak znaczne trudności analiza taka mogłaby za sobą pociągnąć i jak bardzo warunkowe i niepewne będą wnioski, musimy się jej podjąć; jak wykazaliśmy dotychczas, dokonywanie tego typu ocen wiąże się z szeregiem znanych problemów, które powodują, że obraz zawsze będzie niepełny i niejasny.

Na przyszłość BMDS i obrony przeciwrakietowej w szerszym rozumieniu trzeba patrzeć z dwóch perspektyw. Po pierwsze, należy opisać oficjalne plany, oczekiwania co do rozwoju systemu w sensie organizacyjnym i ilościowym oraz pod względem zdolności bojowych; określają one faktyczną rolę, jaką cała struktura może pełnić, jeśli plany zostaną zrealizowane. Po drugie, należy zwrócić uwagę na trudności i wątpliwości, jakie wiążą się z technicznymi, ekonomicznymi i politycznymi aspektami obrony przeciwrakietowej.

Według oficjalnych planów przedstawianych przez MDA obecne, względnie wczesne etapy rozwoju mają prowadzić do bardziej dojrzałych, zdolnych do wykonywania poważniejszych zadań generacji systemów bojowych. W najbliższych latach będziemy obserwować intensywne badania rozwojowe, a następnie wprowadzanie do służby kolejnych typów środków wykrywania i rozróżniania oraz zwalczania rakietowych pocisków balistycznych, coraz bardziej skutecznych w stosunku do coraz większej ilości zagrożeń. W perspektywie końca dekady oczekuje się więc skokowego przyrostu zdolności bojowych poszczególnych systemów, zwielokrotniającego skuteczność całości, abstrahując nawet od rozwoju ilościowego, który także ma postępować.

Bardziej szczegółowo plany rozwojowe BMDS przedstawiane są w perspektywie 2020 roku i można wyróżnić ich aspekt jakościowy oraz ilościowy. Z punktu widzenia jakościowego w różnych stadiach opracowania są systemy satelitarne, których zadaniem jest usprawnienie wykrywania, śledzenia i rozróżniania rakiet balistycznych w jak najwcześniejszych fazach lotu. Jeśli chodzi o systemy zwalczania, to jak wiemy, za najbardziej perspektywiczne uznaje się rodzinę przeciwrakiet SM-3, której entuzjaści podkreślają, że jest ona oparta na sprawdzonych i niezawodnych rozwiązaniach⁷⁵³. W kooperacji z Japonią rozwijane są zatem kolejne jej generacje, mające znacząco poprawić możliwości bojowe BMDS, poprzez zwiększenie zasięgu i prędkości, a także zdolności samonaprowadzania przeciwpocisków. Wiąże się to również z rozwojem kolejnych wersji systemu zarządzania walką Aegis, którego możliwości muszą rosnać wraz z parametrami pocisków, jakimi system ma się posługiwać. Ma powstać także lądowa wersja wyrzutni i systemu dowodzenia, która bę-

⁷⁵³ Por. np. G.V. Galdorisi, S.C. Truver, *Resetting Missile Defenses: Setting the Matter Straight*, Foreign Policy Research Institute, May 2011, <http://www.fpri.org/articles/2011/05/resetting-missile-defenses-setting-matter-straight> (19.12.2012).

dzie wyposażona w rakiety SM-3. Niezwykle ważnym elementem prac rozwojowych jest dopracowanie i wdrożenie do praktyki istniejącej w ramach systemu możliwości zarządzania pociskami przechwytywanymi przez inne źródło naprowadzania niż macierzysta jednostka. Mogą to być inne okręty wojenne, stacje radiolokacyjne wysuniętego bazowania, a nawet perspektywiczne statki powietrzne w postaci samolotów bezałogowych lub sterowców. Pracuje się także nad zwiększeniem skuteczności GBI, bardzo ostatnio krytykowanych jako niesprawdzone i przestarzałe. Oczekuje się zatem w wymienionej perspektywie znaczącego wzrostu zdolności bojowej wszystkich komponentów w ramach wszystkich ewentualnych warstw obrony. Rosnąca efektywność ma także przejawiać się w skuteczniejszym pokonywaniu ewentualnych środków przełamania obrony przeciwrakietowej.

Ponieważ niedawno nastąpiła zmiana kierownictwa MDA, nie ma jeszcze w obiegu publicznym uaktualnionej strategii rozwoju technologii i zdolności bojowej obrony przeciwrakietowej. Dotychczas jej osią była koncepcja Early Intercept (EI – wczesne przechwytywanie), polegająca na dążeniu do takiego skonfigurowania systemu obronnego, by zwalczanie pocisku balistycznego odbywało się na tak wczesnym etapie fazy środkowej, aby nie zdążył on jeszcze zastosować środków przełamania obrony przeciwrakietowej. Nowa generacja SM-3 wraz z nowymi systemami satelitarnymi miała właśnie taką taktykę walki realizować. Obecnie jednak concept ten poddawany jest znacznej krytyce, na przykład autorytatywny Defense Science Board (DSB), cywilny komitet doradczy przy Departamencie Obrony, funkcjonujący na podstawie przepisów o federalnych komitetach doradczych⁷⁵⁴, w swym raporcie z 2011 roku podważa w ogóle sensowność tej koncepcji, argumentując, że immanentne trudności techniczne są takiego rodzaju, że forsowanie tej ścieżki rozwoju jest niecelowe⁷⁵⁵. Zmiany w MDA zapewne zaowocują kolejnymi przekształceniami w priorytetach i koncepcjach techniczno-operacyjnych, które będziemy mogli obserwować na przestrzeni 2013 roku.

Oprócz coraz bardziej zaawansowanej technologii infrastruktura BMDS ma także się rozszerzać poprzez zwiększenie ilości okrętów z odpowiednio zaadaptowanym systemem Aegis i produkcję kolejnych baterii THAAD i PAC-3. Mają też powstać nowe posterunki radiolokacyjne, mowa jest o kolejnych radarach wysuniętego bazowania w Japonii⁷⁵⁶ i na Filipinach⁷⁵⁷. Przewiduje się też uruchomienie dwóch baz lądowych SM-3, w Polsce i w Rumunii, budowanych w ramach EPAA. Ponadto w 2012 roku komisja senacka zatwierdziła pierwsze fundusze na rozpoczęcie prac koncepcyjnych dotyczących wyboru trzeciego miejsca bazowania GBI w północno-zachodnich stanach USA⁷⁵⁸.

⁷⁵⁴ *Charter. Defense Science Board*, Defense Science Board 2013, <http://www.acq.osd.mil/dsb/charter.htm> (8.03.2013).

⁷⁵⁵ *Science and Technology Issues of Early Intercept Ballistic Missile Defense Feasibility*, Defense Science Board, The Pentagon, September 2011.

⁷⁵⁶ *Akceptacja drugiego AN-TPY-2*, Agencja Altair, 26 lutego 2013, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9779 (27.02.2013).

⁷⁵⁷ T.Z. Colina, *Strategic Misdirection*, „Foreign Policy” 2012, October 26, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/26/strategic_misdirection (21.12.2012).

⁷⁵⁸ *Idem, Failure to Launch*, „Foreign Policy” 2012, September 12, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/09/12/failure_to_launch (13.09.2012).

Te ambitne plany mogą jednak zostać przynajmniej częściowo pokrzyżowane przez trudności związane z kwestiami technicznymi, w powiązaniu z ogromnymi przewidywanymi kosztami elementów systemu w relacji do jego efektywności. Tu wracamy na znane pole kontrowersji wokół obrony przeciwrakietowej, która w ramach tej samej mniej więcej argumentacji trwa niezmiennie. W przestrzeni eksperckiej znaleźć można obecnie ogromną ilość głosów krytycznych, wskazujących zarówno na generalne błędy w samej koncepcji obrony przeciwrakietowej, jak i omawiające bardziej szczegółowo konkretne kwestie. Drobiazgowo przedstawienie tych wątpliwości nie jest w tym miejscu niezbędne, zostały one już zanalizowane w rozdziale trzecim. W tym miejscu warto natomiast zwrócić uwagę na bardziej zinstytucjonalizowane i głębiej opracowane głosy przynoszące pewien zakres krytyki wobec perspektyw BMDS.

Poza przedstawionym raportem DSB kierunek bieżących analiz techniczno-operacyjnych reprezentuje także wspomniany raport NRC z września 2012 roku, którego pierwszoplanowym zadaniem była ocena skuteczności taktyki przechwytywania w fazie startowej w stosunku do innych koncepcji⁷⁵⁹. Niezwykle bogato udokumentowany i oparty na ogromnej ilości analiz technicznych, wskazuje na kilka zasadniczych wniosków i rekomendacji, które w skrócie można przedstawić następująco. Po pierwsze, jakkolwiek przechwytywanie w fazie startu jest potencjalnie najlepsze, to jednak trudności techniczne i operacyjne są tego rodzaju, że w ogóle nie ma sensu rozwijać projektów związanych z tą koncepcją. Po drugie, najbardziej efektywną i praktyczną metodą zwalczania rakiet balistycznych, w szczególności ICBM, w kontekście obrony kontynentu amerykańskiego, jest przechwytywanie ich w fazie środkowej; jednak w takim wypadku podstawowym pozostaje problem rozróżniania celów. Komisja uznała jednak, na podstawie posiadanych danych, że USA powinny być zdolne utrzymać zdolność do ich rozróżniania, wystarczającą dla zwalczania obecnych i przyszłych zagrożeń ze strony Iranu i Korei Północnej; uważa jednak, że MDA nie wykorzystuje niektórych obiecujących kierunków badań nad tym problemem, które mogłyby znacząco poprawić efektywność zwalczania rakiet balistycznych wszystkich typów. Po trzecie, komisja przyjmuje zasadniczo z uznaniem rozwój SM-3 i THAAD, choć jednocześnie piętnuje rozrzutność MDA w wydawaniu pieniędzy na niektóre słabo zanalizowane koncepcje, takie jak Early Intercept. Po czwarte, istniejące i przyszłe GBI powinny być znacząco unowocześnione, ponieważ ich stan obecny jest wysoce niezadowolający. I wreszcie po piąte, faza IV EPAA nie spełni pokładanych w niej nadziei jako element obrony USA, ponieważ przewidziane dla bazy w Polsce środki przechwytyjące nie będą miały odpowiednich parametrów; w związku z tym dla obrony terytorium USA przed Iranem trzecia baza GBI w północno-zachodnich stanach USA wraz z dodatkowymi systemami radiolokacyjnymi będzie bardziej efektywna.

Warto na marginesie dodać, że znani uczeni, którzy od dekad krytykują obronę przeciwrakietową, zarzucają omawianemu raportowi stronniczość, błędy i niepra-

⁷⁵⁹ *Making Sense of Ballistic Missile Defense...*, op. cit.

widłowe konkluzje co do wszystkich wniosków⁷⁶⁰. Niektórzy zwracają także uwagę na krytyczną stronę raportu, sugerując, że jest on jedną z przyczyn, dla których „techniczny rdzeń amerykańskiej obrony przeciwrakietowej jest w strzępach”⁷⁶¹. Niezwykle trudno ocenić, na ile te głosy są słuszne, lecz wypada brać je pod uwagę, aby zachować odpowiednią dozę sceptycyzmu co do optymistycznych ocen i analiz.

Drugi kierunek wątpliwości, o charakterze organizacyjno-finansowym, reprezentują dwa raporty GAO na temat obrony przeciwrakietowej, opublikowane w 2011⁷⁶² i 2012 roku⁷⁶³. Ich celem było zbadanie jakości, efektywności i przejrzystości procedur stosowanych przez MDA. Szczególnie w raporcie z 2012 roku zwraca się uwagę na podnoszony już wcześniej problem równoległości poszczególnych etapów badań i produkcji, którą określa się słowem *concurrency*⁷⁶⁴. Oznacza to specyficzne podejście, obecne zresztą od zarania obrony przeciwrakietowej, polegające na przechodzeniu do kolejnych faz badawczych przed zakończeniem wcześniejszych, a w końcu na rozmieszczaniu nie w pełni przetestowanego i nie do końca dopracowanego uzbrojenia, z nadzieją na jego późniejsze unowocześnienie. Przeciwną procedurą jest podejście *knowledge-based*⁷⁶⁵, polegające na rozpoczynaniu kolejnych etapów prac rozwojowych po uzyskaniu kompletnych rezultatów poprzednich, a rozmieszczanie uzbrojenia – po jego wszechstronnym i pełnym przetestowaniu. GAO zwraca uwagę na to, że jakkolwiek pewien zakres równoległości jest sensowny, to w praktyce działania MDA jest on niedopuszczalnie duży. W rezultacie generuje się ogromne i niepotrzebne koszty usprawniania świeżo wyprodukowanego sprzętu, ale także spore opóźnienie wszystkich programów.

Taka ocena nie daje dobrej perspektywy i jakkolwiek Departament Obrony zgodził się z zaleceniami GAO, jednak pełne wprowadzenie zasady rozwoju *knowledge-based* spowodowałoby *de facto* odłożenie wdrożenia wielu systemów na lata. Co więcej, jak argumentują zwolennicy *concurrency*, ewentualny przeciwnik miałby więcej czasu, by skompensować rozwój obrony przeciwrakietowej. Tak czy owak sytuacja jest trudna i stawia w dość niekorzystnym świetle przyszłość BMDS, bo albo będzie się on rozwijać bardzo powoli, albo też będzie ryzykownie niepewny, ze wszystkimi tego politycznymi konsekwencjami. Ponadto należy pamiętać, że amerykański system zamówień wojskowych jest wysoce niewydolny, o czym wspomniano, a zatem przekroczenie kosztów i niedotrzymywanie terminów można uznać za normę.

⁷⁶⁰ G.N. Lewis, T.A. Postol, *The astonishing National Academy of Sciences missile defense report*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, September 20, 2012, <http://thebulletin.org/web-edition/op-eds/the-astonishing-national-academy-of-sciences-missile-defense-report-0> (28.01.2013).

⁷⁶¹ P.E. Coyle, *Back to the Drawing Board: The Need for Sound Science in U.S. Missile Defense*, Arms Control Today, January–February 2013, http://www.armscontrol.org/act/2013_01-02/Back-to-the-Drawing-Board-The-Need-for-Sound-Science-in-US-Missile-Defense (4.03.2013).

⁷⁶² *Missile Defense: Actions Needed to Improve Transparency and Accountability* GAO 11-372, US Government Accountability Office, March 2011, <http://www.gao.gov/assets/320/316980.pdf> (4.01.2013).

⁷⁶³ *Opportunity Exists to Strengthen Acquisitions by Reducing Concurrency* GAO-12-486, US Government Accountability Office, April 2012, <http://www.gao.gov/assets/600/590277.pdf> (4.01.2013).

⁷⁶⁴ Równoległość, współbieżność.

⁷⁶⁵ Oparty na wiedzy.

W lutym 2013 roku światło dzienne ujrzała kolejna analiza GAO⁷⁶⁶, dotycząca SM-3 block IIB, które, według nieaktualnych od niedawna planów, miały po 2020 roku zostać rozmieszczone w Europie. Analiza wskazuje w pierwszej kolejności na brak rzetelnej oceny alternatyw dotyczących drugiej w dodatku do GBI warstwy obrony USA, co jest poniekąd dalszym ciągiem znanych zrzutów dotyczących procedur stosowanych w MDA. Nie dyskredytując samej zasady zastosowania tego pocisku, zwraca się uwagę między innymi na to, że w krótkim czasie zmieniono koncepcje jego bazowania z lądowego na morsko-lądowe. To z kolei musi wywołać trudne dziś do określenia następstwa związane z koniecznością zaadaptowania okrętów wojennych do bazowania na nich rakiet na paliwo ciekłe. Raport ten wpisuje się też we wspomniane wątpliwości NRC, która zwróciła uwagę na to, że część zadań, które mają być realizowane przez SM-3 IIB, jest zbyt ambitna dla ich obecnego kształtu technicznego. Warto też dodać, że GAO umiejscawia wejście do służby SM-3 IIB na 2022 rok, czyli dwa lata później niż pozostałe oficjalne dokumenty i wypowiedzi. To zapewne spowodowało, że w marcu 2013 roku Pentagon potwierdził ten fakt, uzasadniając go niedofinansowaniem programu⁷⁶⁷.

Tego typu wątpliwości można by mnożyć, lecz wydaje się, że przedstawione raporty wystarczająco reprezentatywnie wskazują na zasadnicze źródła obaw. Po pierwsze, są to zastrzeżenia natury ściśle technicznej, wskazujące na immanentne trudności w rozwoju pewnych koncepcji w ramach obrony przeciwrakietowej – są one dobrze znane i wielokrotnie były poruszane. Po drugie, istnieją obawy związane są z funkcjonowaniem struktur administracyjnych i charakterem procesu decyzyjnego, a ich tłem jest relacja pomiędzy tymże procesem decyzyjnym a jego interesariuszami, w szczególności w postaci przemysłu obronnego.

Próbując zatem zarysować pewne wnioski co do perspektyw rozwoju obrony przeciwrakietowej USA, należy podnieść następujące kwestie:

1. jak będziemy dowodzić w dalszej części pracy, obrona przeciwrakietowa jest dla Stanów Zjednoczonych niezwykle ważnym elementem strategii narodowego bezpieczeństwa i aktywnej polityki zagranicznej; jako taka ma zatem zapewnione mniejsze lub większe poparcie polityczne bez względu na rządzącą opcję polityczną,
2. ponadto jest ona obecnie ogromnym splotem interesów i zależności, a zatem ma swoją bezwładność i siłę oddziaływania; to ważny czynnik podtrzymujący jej rozwój, który przeciwdziała i będzie przeciwdziałał wątpliwościom i skutkom ewentualnych porażek,
3. wątpliwości techniczne są poważne, ale jednocześnie nie można automatycznie brać za dobrą monetę głosów krytycznych; wydaje się, że trzeba pozostać raczej sceptycznym co do szybkiego przyrostu zdolności bojowych BMDS, nie należy jednak sądzić, że nie będzie on w ogóle postępował,

⁷⁶⁶ *Standard Missile-3 Block IIB Analysis of Alternatives*, GAO, February 11, 2013, <http://www.gao.gov/assets/660/652079.pdf> (23.02.2013).

⁷⁶⁷ R. Oswald, *U.S. Looking „Very Hard” at Future of Missile Interceptor: Pentagon*, Nuclear Threat Initiative, Global Security Newswire, March 12, 2013, <http://www.nti.org/gsn/article/us-looking-very-hard-halting-development-icbm-interceptor-miller/> (15.03.2013).

4. w związku z tym polityczne znaczenie obrony przeciwrakietowej USA nie będzie zapewne maleć, jeśli tylko nie nastąpią zupełnie nieprzewidziane, dramatyczne okoliczności; podkreślamy po raz kolejny oderwanie realnej roli politycznej obrony przeciwrakietowej od jej faktycznych, dalece niesprawdzonych możliwości bojowych,
5. bodaj największą przeszkodą w rozwoju BMDS są i zapewne pozostaną specyficzne cechy biurokracji wojskowej i systemu zamówień oraz praktyki realizowania prac badawczo-rozwojowych w USA; marnotrawstwo, nieprzemysłane decyzje, nadmierne tempo działań nie sprzyjają efektywności rozwoju niezwykle skomplikowanych technologii.

Dodatковым niemożliwym do przewidzenia czynnikiem niepewności są ewentualne zmiany polityczne w Ameryce lub na świecie, które mogą spowodować redefinicję podejścia do obrony przeciwrakietowej. Wzrost napięcia bądź jego spadek, ewolucja konkretnych celów polityki USA w poszczególnych regionach, trudności gospodarcze w Stanach Zjednoczonych czy wewnętrzna walka polityczna mogą być czynnikami, które przyspieszą bądź spowolnią prace rozwojowe i rozmieszczanie obrony przeciwrakietowej. Także konkretne wydarzenia mogą sprzyjać jej rozwojowi, dzięki pojawianiu się kolejnych zagrożeń lub odwrotnie – jeśli ich będzie brakowało. W szczególności przypadki użycia bojowego obrony przeciwrakietowej, skutecznego albo nie, będą mocno rzutować na stosunek do niej, a zatem na rozwój całości.

Najnowszym przykładem ewolucji BMDS jest decyzja sekretarza obrony Chuka Hagela z 15 marca 2013 roku, dzięki której można wyobrazić sobie mniej więcej, jakie zmiany koncepcyjne przynosi nowa administracja. Sekretarz ogłosił, że zwiększona zostanie ilość GBI na Alasce o 14 jednostek i potwierdził rozpoczęcie prac przygotowawczych do konstrukcji trzeciej bazy tych pocisków, podkreślając jednocześnie, że ostateczna decyzja o jej budowie nie została jeszcze podjęta. Ponadto poinformował o zawieszeniu opóźnionego i niedofinansowanego programu SM-3 block IIB i przekierowaniu funduszy na GBI i inne segmenty programu SM-3⁷⁶⁸. Z pozostałych wypowiedzi sekretarza Hagela oraz innych przedstawicieli administracji i wojska wynika, że dodatkowe GBI mają być rozmieszczone do 2017 roku⁷⁶⁹. Ponadto niektórzy analitycy, komentując na gorąco, wiążą z sobą pewne wypowiedzi, sugerując, że program SM-3 block IIB został *de facto* skasowany⁷⁷⁰. Nie jest to jednak całkiem pewne, w przyszłości może on odrodzić się w jakiejś formie, poza tym na razie nie została opublikowana całościowa, spójna wizja aktualnej perspektywy rozwojowej BMDS – należy się tego spodziewać w 2013 roku. Wszystko jednak

⁷⁶⁸ Ch. Hagel, *Missile Defense Announcement As Delivered by Secretary of Defense Chuck Hagel, The Pentagon, Friday, March 15, 2013*, US Department of Defense, March 15, 2013, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1759> (16.03.2013).

⁷⁶⁹ T. Shanker, D.E. Sanger, M. Fackler, *U.S. Bolstering Missile Defense to Deter North Korea's Threats*, „The New York Times” 2013, March 15, http://www.nytimes.com/2013/03/16/world/asia/us-to-bolster-missile-defense-against-north-korea.html?ref=global-home&_r=0 (16.03.2013).

⁷⁷⁰ *U.S. Announces EPAA Phase IV cancellation, increase in number of GMD national missile defense interceptors from 30 to 44 (March 15, 2013)*, mostlymissiledefense.com/ (16.03.2013).

wskazuje na to, że program nie ulegnie większym transformacjom, wzmacnia się jedynie nieco kierunek koreański i rezygnuje z jednego z elementów obrony terytorium USA z kierunku irańskiego. Jeśli tak, są to zmiany w gruncie rzeczy kosmetyczne i spodziewane od dość dawna; przy okazji niektóre kręgi polityczne w USA niewątpliwie uznają je za dokonane na „zamówienie” Rosji, co przyczyni się do wewnętrzno-politycznych zawirowań w tej sprawie.

4.2. Obrona przeciwrakietowa w doktrynie bezpieczeństwa narodowego USA

Nie jest celem niniejszej pracy omawianie ani całości założeń polityki zagranicznej, ani doktryny polityki bezpieczeństwa USA. Tematyka ta jest dobrze opracowana w literaturze⁷⁷¹, stale trwa także debata naukowa oraz polityczna na ten temat, którą obserwować możemy choćby w prominentnych amerykańskich czasopismach zajmujących się stosunkami międzynarodowymi⁷⁷². Zbyt szerokie podejście do tematu byłoby zatem z punktu widzenia celów niniejszej pracy niepotrzebne, lecz jednocześnie, chcąc sprecyzować bieżącą i perspektywiczną rolę polityczną obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych, musimy omówić stojące za tym podstawy koncepcyjne. By nie wyrwać ich całkowicie z kontekstu, przedstawimy ogólne ramy doktrynalne amerykańskiej polityki zagranicznej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki bezpieczeństwa i roli czynnika militarnego. Wydaje się, że takie ujęcie będzie zdrowym kompromisem, z jednej strony dając odpowiednie tło dla zasadniczych rozważań, z drugiej nie przesadzając z jego szczegółowością.

Doktrynę polityki zagranicznej można oczywiście omawiać z bardzo wielu punktów widzenia, zarówno z założeniem opisanego jej oficjalnej wersji, jak i podchodząc krytycznie, aby dojść do realnych celów i interesów, które nie muszą być tożsame z deklarowanymi. W przypadku USA warstwa doktrynalna jest dość ściśle zdefiniowana w odpowiednich dokumentach i jakkolwiek pozostaje tu szereg niejasności, to jednak możemy dość jednoznacznie odczytać, jak oficjalnie Ameryka widzi swoje miejsce w świecie, jak postrzega zagrożenia, które przed nią stoją, a w konsekwencji – także instrumenty walki z nimi. Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do interesującej nas kwestii obrony przeciwrakietowej, lecz tu sięgniemy z analizą także nieco poza oficjalne deklaracje.

⁷⁷¹ Por. np. F. Zakaria, *The Post-American World*, W.W. Norton, New York 2011; M. Cox, D. Stokes, *U.S. Foreign Policy*, Oxford University Press, Oxford 2012; R. Kagan, *The World America Made*, Vintage Books, New York 2013; S.M. Walt, *Taming the American Power*, W.W. Norton, New York 2005; G. Rachman, *Zero-Sum Future. American Power in the Age of Anxiety*, Simon & Schuster, New York 2011.

⁷⁷² Por. np. najnowsze głosy w dyskusji: H.A. Kissinger, *The Future of U.S.–Chinese Relations*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 3, March–April, s. 44–55; M.S. Indyk, K.G. Lieberthal, M. O’Hanlon, *Scoring Obama’s Foreign Policy*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 3, May–June, s. 29–43; K.N. Waltz, *Why Iran Should Get the Bomb*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 4, July–August, s. 2–5; F. Zakaria, *Can America Be Fixed?*, „Foreign Affairs” 2013, vol. 92, no. 1, January–February, s. 22–33.

W niniejszym rozdziale zajmiemy się zatem stosunkowo krótko charakterystyką ogólnych założeń amerykańskiej polityki zagranicznej, uwzględniając jej najbardziej charakterystyczne cechy, szczególnie doniosłe z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa. W dalszej kolejności omówimy, na podstawie głównych dokumentów doktrynalnych, zasadnicze zręby strategii bezpieczeństwa, z których wynikają bardziej szczegółowe założenia dotyczące obrony przeciwrakietowej jako takiej.

4.2.1. Główne elementy amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa

Od zarania swojego istnienia⁷⁷³ USA przez półtora wieku realizowały bardzo prostą i skuteczną politykę zagraniczną. Sprowadzała się ona do umacniania terytorialnego oraz rozciągania swych wpływów na zachodniej półkuli i konfrontowana była raczej ze słabymi przeciwnikami, którzy nie mogli realnie zagrozić rozwojowi państwa. Symptomatyczne, że zjawiskiem najbardziej w tym okresie niebezpiecznym dla USA były sprzeczności wewnętrzne, symbolizowane przez wojnę secesyjną. Okres do połowy XX wieku to zatem czas w zasadzie niezakłóconego wzrostu rozległości państwa, jego zdolności oddziaływania zewnętrznego, a nade wszystko rozwój wewnętrznych atrybutów siły, odbywający się z małymi wyjątkami w atmosferze całkowitego braku zagrożenia zewnętrznego. W związku z tym polityka bezpieczeństwa narodowego była relatywnie prosta i sprowadzała się zasadniczo do utrzymania silnej floty wojennej, której rozwój nastąpił szczególnie od końca XIX wieku, w dużej mierze pod intelektualnym wpływem Alfreda Mahana i patronatem politycznym prezydenta Theodore'a Roosevelta. Flota była ponadto instrumentem realizowanej przez USA ekspansji, która na przełomie XIX i XX wieku ustabilizowała się na kierunku dalekowschodnim.

Siły morskie zapewnić miały zatem bezpieczeństwo wybrzeży, szlaków morskich, a także zdolność do projekcji siły na rzecz amerykańskich interesów, co manifestowano między innymi przez tak spektakularne przedsięwzięcia jak rejs Wielkiej Białej Floty dookoła świata w latach 1907–1909, w którym brało udział 16 pancerników z 14 tysiącami marynarzy na pokładzie. Co prawda okręty były nie pierwszej młodości, ale w stocznicach znajdowały się kolejne, dużo większe i nowocześniejsze. W okresie międzywojennym dodatkowym militarnym czynnikiem bezpieczeństwa stało się lotnictwo. Na doktrynalnej bazie teorii wojny powietrznej, rozwijanej przez takich teoretyków jak Giulio Douhet, William Mitchell czy Hugh Trenchard, stworzono zręby technologiczne dla floty bombowej, której przeznaczono ważne zadania strategiczne, a która tak gwałtownie rozwinęła się w czasie drugiej wojny światowej. W tym samym okresie powstało też lotnictwo morskie, znacząco podnoszące siłę i możliwości politycznego oddziaływania US Navy.

⁷⁷³ Na temat historii polityki zagranicznej USA por. np. J.A. Combs, *The History of American Foreign Policy from 1895*, M.E. Sharp, New York 2012; M.J. Hogan, *Paths to Power*, Cambridge University Press, Cambridge 2000; R.D. Schultzing, *U.S. Diplomacy since 1900*, Cambridge University Press, Cambridge 2002; G.F. Kennan, *American Diplomacy*, University of Chicago Press, Chicago 2012; J.L. Gaddis, *Russia, the Soviet Union, and the United States*, McGraw-Hill, New York 1990.

Te instrumenty bezpieczeństwa militarnego miały jednak, do lat czterdziestych XX wieku, za zadanie bronić *status quo* państwa, które zasadniczo nie kwapiło się do wejścia w politykę światową, poza dużą aktywnością na Dalekim Wschodzie, której celem było wzięcie udziału, wraz z krajami europejskimi, w wykorzystaniu tego regionu. Tu zresztą USA napotkały pierwszego realnego przeciwnika, dysponującego nowoczesnymi siłami zbrojnymi, znacznymi zasobami ludzkimi i szybko rozwijającym się przemysłem – czyli Japonię. To konfrontacja z tym właśnie konkurentem do dominacji w Azji wciągnęła USA do drugiej wojny światowej, a pośrednio do roli globalnej; nie sprawy europejskie, jakkolwiek Franklin D. Roosevelt by sobie tego życzył, i nie konfrontacja ideologiczna z ZSRR, jak chcieliby wojujący antykomuniści. Jeśli zaś mowa o rysującym się już wówczas konflikcie z ZSRR, to miał on jeszcze wcześniejsze podłoże, które możemy znaleźć w końcowych dekadach XIX wieku, kiedy Rosja próbowała włączyć się aktywnie w politykę chińską i jako jeden z potencjalnie najsilniejszych konkurentów postrzegana była jako zagrożenie amerykańskiej polityki zagranicznej.

W rozdziale drugim wspomniano już o tym dokładniej, że druga wojna światowa na zawsze zmieniła miejsce Ameryki w świecie, ale i postrzeganie tegoż miejsca przez Amerykanów. Stało się to poniekąd za sprawą samych Stanów Zjednoczonych, które walnie przyczyniły się do błyskawicznego rozwoju techniki – dzięki temu świat skurczył się znacznie, także w kategoriach wojskowych. W połowie 1945 roku wnikliwy obserwator Grayson Kirk, doradca Departamentu Stanu, późniejszy prezydent Uniwersytetu Columbia, zauważał:

Do niedawna bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych nie było przedmiotem powszechnego zainteresowania. Wciąż pokutuje wspomnienie czasów, kiedy rozległość barier oceanicznych, rozkład sił w Europie i relatywna słabość sąsiadów na naszej półkuli w sumie dawały nam więcej niezaplannowanego bezpieczeństwa niż jakikolwiek wielki kraj kiedykolwiek doświadczył w porównywalnym okresie. Lecz teraz, pośród niebywałego i najbardziej kosztownego wysiłku wojennego, nasz naród ma naturalną tendencję do rewidowania dotychczasowych koncepcji, starając się ocenić, do jakiego stopnia wciąż mogą one być skuteczne i niezawodne jako podstawy polityki państwa. W rezultacie pojawiło się szerokie publiczne przekonanie, że w tej erze zmechanizowanej walki zbrojnej nasza geograficzna odległość od innych wielkich narodowych centrów siły nie zapewnia nam już takiego marginesu bezpieczeństwa, jakim cieszyliśmy się wcześniej. To z kolei wytworzyło bezprecedensowe publiczne zainteresowanie zasadami organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego i w dodatku, publicznym zapotrzebowaniem, aby Stany Zjednoczone pozostały po wojnie silniejsze wojskowo, niż miało to miejsce w przeszłości⁷⁷⁴.

Warto zwrócić uwagę na te słowa, które wskazują, że przewartościowanie w myśleniu o miejscu USA w świecie, o którym z nieco innej perspektywy mówiliśmy już, miało charakter dość powszechny i nie było wyłącznie tworem intelektualnym elity, lecz wynikało z generalnej ewolucji percepcji społecznej. Dzięki temu właśnie Stany Zjednoczone mogły zmienić sposób realizacji swych interesów narodowych w sferze zagranicznej na bardziej aktywnej. Tym sposobem pojawił się powszechnie

⁷⁷⁴ G. Kirk, *National Power and Foreign Policy*, „Foreign Affairs” 1945, July, <http://www.foreign-affairs.com/articles/70436/grayson-kirk/national-power-and-foreign-policy> (7.01.2013).

akceptowalny model USA zaangażowanych w wielu miejscach na świecie, co z kolei służyło znakomicie promocji interesów ekonomicznych i generalnie szybkiemu rozwojowi gospodarki, która w XX wieku rosła już nie tylko dzięki znacznemu popytowi wewnętrznemu i czynnikom demograficznym, lecz także coraz silniej orientowała się na eksport, rozwijając globalne powiązania handlowe.

Po drugiej wojnie światowej zatem USA relatywnie szybko przeorientowały swe priorytety polityki zagranicznej na rzecz globalnego zaangażowania. Wiązało się to z wieloma znaczącymi konsekwencjami, a przede wszystkim z tym, że amerykańska polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa skomplikowały się wówczas skokowo. Jak zauważył kolejny wnikliwy obserwator Hans Morgenthau, wychodząc z izolacji, Ameryka uwikłała się w sprzeczne i bardzo złożone interesy bardzo wielu różnych aktorów, które musiała w swych kalkulacjach brać pod uwagę. USA „znalazły się poza murami swej kontynentalnej cytadeli, stając wobec świata polityki złożonego z przyjaciół i wrogów”⁷⁷⁵, stały się więc coraz bardziej zależne w swym działaniu od dynamicznie następujących zmian w poszczególnych regionach. Dodatkowym czynnikiem komplikującym sytuację bezpieczeństwa były bardzo szybkie przemiany technologiczne, związane z rozwojem strategicznego lotnictwa, broni jądrowej, a wreszcie rakiet balistycznych.

Tym sposobem Stany Zjednoczone bezpowrotnie uwikłały się w globalne oddziaływania, co wynika logicznie, jak zauważyliśmy, z amerykańskiej polityki ekspansji ekonomicznej, dyktowanej przez czynniki wewnętrzne. Globalna aktywność polityczna jest bowiem naturalnym wsparciem dla amerykańskich interesów gospodarczych. Znaczenie czynnika militarnego w tej nowej, powojennej polityce wynikało z trzech przesłanek. Po pierwsze, USA posiadały od drugiej wojny światowej potężne siły zbrojne, które mogły być ważnym czynnikiem polityki; po drugie, istniała głęboko zakorzeniona tradycja rozwiązań militarnych; a po trzecie wreszcie, po drugiej wojnie światowej czynnik zagrożenia militarnego w wymiarze wręcz egzystencjalnym był bardzo wyraźny, świadomie eksponowany i wykorzystywany.

Nie wnikając w szczegóły ewolucji polityki amerykańskiej w okresie zimnej wojny i po niej, należy zauważyć, że nosi ona znamiona znacznej ciągłości i ma pewne stałe cechy charakterystyczne, wynikające ze wskazanych uwarunkowań. Wydaje się, że nie wchodząc w rozległe rozważania doktrynalne, można spróbować uchwycić te główne cechy i założenia, tak aby na ich tle lepiej zobrazować te elementy doktryny bezpieczeństwa, które dotyczą naszego przedmiotu zainteresowania.

Wyjść należy od tego, że podstawowym założeniem polityki zagranicznej USA jest globalny charakter amerykańskich interesów. Ich zasadniczym elementem jest takie kształtowanie stosunków międzynarodowych, głównie w planie ekonomicznym, aby w jak największej mierze sprzyjały rozwojowi Stanów Zjednoczonych. W 1954 roku Averell Harriman, interesująco przedstawiając sposób, w jaki USA winny prowadzić politykę zagraniczną w kontekście gospodarczym, zauważył, że:

zawsze dochodzi się do przekonania o konieczności wysokiego tempa rozwoju ekonomicznego w wolnym świecie, któremu towarzyszą środki tak skonstruowane, by zapewnić, że

⁷⁷⁵ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, *op. cit.*, s. 42.

wzrost ten skutkował będzie postępowaniem społecznym, polityczną stabilnością dzięki demokratycznym instytucjom i narodową godnością oraz siłą. (...) Jeśli wzrostowi gospodarczemu nie towarzyszy rozwój nastawienia demokratycznego, demokratycznych metod i instytucji, podobnie jak sprawiedliwości społecznej, rezultat może nie być korzystny dla siły wolnego świata. Zachód ma wiele do zaoferowania niedorozwiniętym krajom dzięki pomocy, która zwiększy prawdopodobieństwo ogólnego rozwoju w ramach solidnej demokracji⁷⁷⁶.

Patrząc z tego punktu widzenia i uwzględniając charakterystyczne cechy amerykańskiej gospodarki, podstawowym celem strategicznym i taktycznym tej polityki było i jest zachowanie warunków do swobodnej penetracji ekonomicznej świata, a w szczególności regionów o większym znaczeniu gospodarczym. Są to zarówno obszary istotne ze względu na zasoby naturalne, ale i ważne rynki zbytu oraz regiony kluczowe z punktu widzenia przebiegu tras komunikacyjnych. Ewentualne problemy polityczne, zawirowania gospodarcze, konflikty, w szczególności zbrojne, w takich regionach mają z punktu widzenia USA negatywne następstwa, utrudniając na różne sposoby działalność amerykańskich przedsiębiorstw. Ponadto Stany Zjednoczone są bardzo mocno zainteresowane, aby rządy państw znajdujących się w tych regionach współpracowały w realizacji amerykańskich celów w możliwie dużym stopniu, a przynajmniej by nie były wrogie i nie działały przeciwko tym interesom.

W związku z tym świat można z grubsza podzielić, według amerykańskiej optyki, na regiony przyjazne i resztę. W tych pierwszych wpływy USA są skutecznie egzekwowane, funkcjonują względnie zaprzyjaźnione rządy, a reguły gry ekonomicznej, czyli przede wszystkim zachowanie mniej więcej wolnej konkurencji, są zasadniczo przestrzegane. Takich obszarów jest kilka, geograficznie rozproszonych, lecz w sumie stanowiących dość jednorodną całość.

Po pierwsze, to Europa Zachodnia, w której Stany Zjednoczone skutecznie podtrzymują swe wpływy dzięki silnym powiązaniom handlowym, politycznym i instytucjonalnym, a także dzięki dużemu podobieństwu ustrojowemu i cywilizacyjnej bliskości. Stosunki USA ze Starym Kontynentem mogą być wprawdzie czasami napięte, jednak głębia wspólnych interesów oraz uświadomienie tego faktu jest oczywistością i nie wymaga dokładniejszego opisu. Europa jest także istotnym punktem zaczepienia penetracji w kierunku przestrzeni poradzieckiej oraz Bliskiego Wschodu i Afryki.

Po drugie, bliskim USA regionem jest część Dalekiego Wschodu z tradycyjnymi sojusznikami: Japonią, Koreą Południową oraz Tajwanem. Kraje te łączą z Waszyngtonem silne więzi gospodarcze i polityczne oraz polityka bezpieczeństwa. Ameryka w sposób zinstytucjonalizowany gwarantuje ich bezpieczeństwo wobec zagrożenia ze strony Korei Północnej i potencjalnie Chin. Także w wymiarze ustrojowym znajdujemy tu znaczną bliskość, jako że USA w dużej mierze przyczyniły się do ukształtowania obecnego stanu systemów politycznych tych państw. Jakkolwiek znaczne różnice kulturowe wyciskają piętno na stosunkach wzajemnych, to jednak łączy je kultura konsumpcjonistyczna, która wywodzi się w dużej mierze z USA i jest silnym czynnikiem wiążącym.

⁷⁷⁶ W. Averell Harriman, *Leadership in World Affairs*, „Foreign Affairs” 1954, July, www.foreign-affairs.com/articles/71112/w-averell-harriman/leadership-in-world-affairs (23.11.2012).

I po trzecie wreszcie, kraje południowego Pacyfiku, Australia i Nowa Zelandia, bliskie w kategoriach politycznych, militarnych i ekonomicznych, a także kulturowych. Ich rola geostrategiczna jako „domknięcie” Azji od południowego wschodu oraz zabezpieczenie dużej części Pacyfiku jest także nie do przecenienia.

Głównym celem amerykańskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do tych regionów jest utrzymanie z nimi bliskich stosunków politycznych i podtrzymanie powiązań gospodarczych w możliwie korzystnej dla amerykańskiej gospodarki formie. Polityka ta ma też wyraźny wymiar związany z bezpieczeństwem. USA są do tego stopnia zainteresowane utrzymaniem stabilności wymienionych regionów, że utrzymują w nich znaczne siły zbrojne, głębokie powiązania sojusznicze i współpracę wojskową oraz podtrzymują solenną obietnicę ich obrony, łącznie z roztoczeniem nad nimi parasola nuklearnego. Wszystko to sprawia, że wraz z USA stanowią one silnie zintegrowaną pod względem ekonomicznym, w większości spraw współdziałającą politycznie, grupę o znaczeniu globalnym, którą przywykło się nazywać Zachodem, choć w ujęciu *stricte* geograficznym jest to nie całkiem zręczne określenie. Z naszego punktu widzenia istotny jest także fakt, że USA oraz państwa wymienionych regionów są ściśle związane militarnie, nie tylko poprzez system sojuszy, ale też przez współpracę w dziedzinie badawczo rozwojowej i wysoki poziom integracji sił zbrojnych na płaszczyźnie operacyjnej, logistycznej i technicznej.

Pozostałe regiony świata mają z punktu widzenia USA odmienne cechy. Są mniej stabilne politycznie i ekonomicznie, bardziej różniące się ustrojowo, na ogół znacznie odległe cywilizacyjnie. W związku z tym stopień powiązań Stanów Zjednoczonych z poszczególnymi państwami w nich położonymi jest na ogół znacznie niższy, a zatem polityka Waszyngtonu musi być odmienna i z konieczności bardziej zróżnicowana. Jej głównym i podstawowym celem jest tworzenie i podtrzymywanie stabilizacji, która ponadto ma możliwie jak najbardziej uwzględniać amerykańskie interesy gospodarcze poprzez podtrzymanie wpływów politycznych i współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa. USA dążą zatem do rozszerzania i wzmacniania swych oddziaływań, co realizowane jest przede wszystkim przez współpracę z poszczególnymi państwami. Współpraca ta ma bardzo zróżnicowany charakter, zależący od wielu uwarunkowań lokalnych, i realizowana jest w postaci różnych działań. Istotnym jej czynnikiem jest współdziałanie w dziedzinie bezpieczeństwa, a w szczególności współpraca militarna, która także ma różne formy, poczynając od bazowania elementów amerykańskiej infrastruktury i wojsk, poprzez współpracę operacyjną, na zakupach uzbrojenia i pomocy finansowej USA kończąc. Dalej wymienimy te regiony, które mają największe znaczenie z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa i w kontekście stosowania przez USA militarnych instrumentów polityki zagranicznej.

I tak Bliski Wschód jest dla USA ze względów surowcowych, choć to się obecnie nieco zmienia, ale także dlatego, że jest istotnym obszarem tranzytowym i dużym odbiorcą amerykańskiego eksportu. To także strategiczny zwornik pomiędzy Azją, Europą i Afryką. Stabilność w tym regionie postrzegana jest jako jeden z kluczy do stabilizacji całej Eurazji, lecz jednocześnie jest tu bardzo wiele miejsc zapalnych, zachodzą także ważne procesy negatywnie wpływające na sytuację bezpieczeństwa. W regionie tym znajdują się zarówno bliscy sojusznicy USA, w szczególności Izrael,

jak i szereg państw mniej lub bardziej współpracujących ze Stanami Zjednoczonymi oraz przysięgli wrogowie Ameryki, z Iranem na czele.

Z kolei Środkowy Wschód jest nacechowany rywalizacją z Rosją i Chinami, w którą silnie zaangażowane są również korporacje ponadnarodowe, a także struktury terrorystyczne oraz muzułmańskie organizacje społeczne i religijne. Zasoby surowcowe i potencjał destabilizacji całej Eurazji powodują jednak, że Stany Zjednoczone mocno angażują się w politykę tego regionu, czego symbolem jest obecność w Afganistanie. Mimo obecnego procesu ograniczania swej aktywności USA w przyszłości pozostaną tu obecne i będą starały się utrzymać pewien zakres swych wpływów.

Azja Południowo-Wschodnia to region, w którym zaznacza się bardzo silnie ekspansja Chin. Pekin zdecydowanie buduje swoją pozycję regionalnego mocarstwa z aspiracjami globalnymi, co postrzegane jest przez USA jako istotne zagrożenie. Wynika to z faktu, że ze względu na specyfikę polityczną i ustrojową Chiny podważają uznawany przez USA za optimum układ i charakter międzynarodowych powiązań gospodarczych. Oczywiście USA utrzymują z Pekinem poprawne stosunki, co jest bardzo istotnym czynnikiem stosunków międzynarodowych w regionie i poza nim. W dziedzinie bezpieczeństwa USA zaniepokojone są jednak rosnącą siłą militarną Chin, a przede wszystkim orientowaniem jej na działania ofensywne i zdolność do jej projekcji na duże odległości, co ma wspierać asertywną politykę, dążącą do rozszerzenia i umocnienia strefy wpływów Pekinu. Można zgodzić się z rosyjskim ekspertem, że „stosunki USA–Chiny zbliżają się do punktu krytycznego, poza którym znajduje się prawdopodobieństwo otwartego wyścigu zbrojeń, tworzenia sojuszy, rosnącego wzajemnego braku zaufania i podejrzliwości”⁷⁷⁷. Ogromne znaczenie dla stosunków wzajemnych, w wielkim stopniu je determinujące, ma także fakt, że Chiny są jednym z najważniejszych, a być może nawet najważniejszym partnerem gospodarczym USA.

Azja Południowa jest coraz bardziej zauważana przez amerykańską politykę zagraniczną z dwóch zasadniczych powodów. Leżąc geograficznie pomiędzy regionami, w których potencjał destabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego jest znaczny, może przyczynić się do ich stabilizacji. Ponadto rozwój gospodarczy i otwieranie się na politykę światową Indii czyni ten kraj potencjalnie ważnym partnerem dla USA, choćby ze względu na demokratyczny ustrój i rozwój gospodarczy ostatnich lat. Azja Południowa jest także ważnym i potencjalnie rosnącym rynkiem dla amerykańskich produktów.

Reasumując, z naszego punktu widzenia warto jeszcze raz podkreślić rolę i znaczenie czynnika militarnego w amerykańskiej polityce zagranicznej i oczywiście w strategii bezpieczeństwa. Zwraca się przy tym jednocześnie często uwagę, że zagrożenia zewnętrzne, które są tu ważnym kontekstem, są bardzo często, wręcz nagminnie, wyolbrzymiane⁷⁷⁸. W rezultacie siła wojskowa, jako element odstraszenia oraz przy-

⁷⁷⁷ I. Zevelev, *A New Realism for the 21st Century*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 4, October–December, December 27, <http://eng.globalaffairs.ru/number/A-New-Realism-for-the-21st-Century-15817> (11.03.2013).

⁷⁷⁸ J.M. Cavanaugh, *From the „Red Juggernaut” to Iraqi WMD: Threat Inflation and How It Succeeds in the United States*, w: R. Jervis, L. Kando (eds.), *The Future of U.S. Foreign Policy*, The Academy of Political Sciences, New York 2008, s. 35–64.

musu w wersji groźby lub faktycznego użycia potężnych, zróżnicowanych i dobrze wyszkolonych oraz wyposażonych sił zbrojnych, jest nieodłącznym elementem polityki USA. W amerykańskiej literaturze na tematy strategiczne określenie w rodzaju „[n]ajważniejszym instrumentem siły dostępnym państwu narodowemu jest siła wojskowa”⁷⁷⁹, obudowane w cytaty z klasyków realizmu politycznego, to swego rodzaju oczywistość. Symbolem militarnej potęgi jest przy tym grupa bojowa okrętów wojennych skupiona dookoła lotniskowca, której obecność w danym regionie zawsze jest aktem politycznym i wyrazem zdecydowania Waszyngtonu. Na marginesie warto zauważyć, że współcześnie coraz częściej postrzega się ten środek oddziaływania jako nieskuteczny, a amerykańskie siły zbrojne jako relatywnie, w stosunku do kosztów, nieefektywne i wrażliwe na nowe rodzaje zagrożeń⁷⁸⁰.

Wprawdzie obecnie mówi się o powrocie USA do zainteresowania przede wszystkim kwestiami sanacji wewnętrznej, co jak się zdaje, będzie głównym motywem drugiej kadencji prezydenta Obamy, ale to nie oznacza zaniku polityki zagranicznej. Jej realizacja napotyka jednak coraz większe trudności, które mają dość zróżnicowany charakter, lecz zapewne najistotniejsze są przyczyny wewnętrzne. Jako pierwszą wymienimy coś, co nazwać można imperialnym rozciągnięciem, czyli nadmiar prób realizacji zbyt wielu celów przy danych zasobach, które w dodatku kurczą się współcześnie ze względu na trudności gospodarcze. Inną jest znaczące poleganie na czynniku militarnym w rozwiązywaniu problemów, co nie odeszło wraz z najbardziej o to posądzaną administracją George’a W. Busha; wystarczy popatrzeć na *de facto* zwiększanie polegania na obronie przeciwrakietowej, szczególnie w jej lokalnej roli, czy też szerokie wykorzystywanie samolotów bezzałogowych w wojnie z terroryzmem oraz rozwijanie narzędzi cyberwojny. Problem w tym, że tak szerokie stosowanie instrumentów militarnych nie zawsze jest efektywne, a często rodzi nowe problemy, jak w przypadku Afganistanu czy Iraku. Oczywiście nie oznacza to, że amerykańskie siły zbrojne stały się całkowicie nieskuteczne; taka opinia byłaby zbyt skrajna.

Inną bolączką amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest niedobór realistycznych strategii rozwiązywania konfliktów. Wynika to z jednej strony z często słabego rozpoznania sytuacji i w związku z tym niewłaściwego doboru środków, ale też i z tego, że strategie takie być może w ogóle nie istnieją, ale jednocześnie próbuje się je koniecznie stworzyć, nierealistycznie zakładając, że każdy konflikt da się w przewidywalnym czasie zażegnać, działając z zewnątrz.

Bardzo ważnym problemem, spinającym poniekąd już przedstawione, są systemowe problemy wewnętrzne, które Fareed Zakaria nazywa „dysfunkcyjną polityką”⁷⁸¹. Jej skutkiem jest między innymi brak konsensusu wewnętrznego w wielu najważniejszych sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. To nie tylko wynik różnic w poglądach, ale też i narastającego instrumentalnego traktowa-

⁷⁷⁹ J.F. Troxell, *Military Power and the Use of Force*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *US Army War College Guide to Strategic Issues*, US Army War College, 2012, s. 217.

⁷⁸⁰ Por. np. uwagi bardzo kompetentnego eksperta: W. Wheeler, *Not All That It Can Be*, „Foreign Policy” 2012, October 11, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/11/not_all_that_it_can_be (12.10.2012).

⁷⁸¹ F. Zakaria, *The Future of American Power*, „Foreign Affairs” 2008, vol. 87, no. 3, May–June, s. 41 i n.

nia polityki zagranicznej w bieżącej polityce. Było to szczególnie widoczne w okresie kampanii prezydenckiej w 2012 roku, głównie ze strony kandydatów republikańskich. Istotne elementy polityki bezpieczeństwa są także przedmiotem bieżącej partyjnej rozgrywki często pomijającej faktyczne sedno sprawy, obrona przeciwrakietowa jest jednym z nich. W tym istotny jest także czynnik nadmiernej ideologizacji podejścia do polityki zagranicznej, widoczny w poglądach wielu członków Partii Republikańskiej. Warto przy tym wspomnieć, że niektóre bieżące badania wykazują, że mimo opisanego, dość powszechnego przekonania istnieje jednak w Kongresie spory potencjał współpracy sił politycznych w sprawach związanych z polityką zagraniczną⁷⁸².

W szerokiej debacie na temat polityki zagranicznej i najlepszych sposobów jej realizacji, debacie odzwierciedlającej poglądy doktrynalne sił politycznych i przekonanie kręgów akademickich, na ogół przyznaje się, że z jednej strony USA zostaną w przyszłości skonfrontowane z szeregiem zagrożeń, których katalog jest znany i nie wymaga osobnego omawiania. Z drugiej strony coraz częściej w dyskursie, szczególnie eksperckim, pojawia się inne przekonanie, uwzględniające w dużej mierze perspektywę konstruktywistyczną, a głoszące, że poziom realnego zagrożenia dla Stanów Zjednoczonych jest znacznie niższy niż się to na co dzień przedstawia. W związku z tym podejmowane przez Amerykę działania są często nieadekwatne do realiów – i dlatego nieskuteczne, a nawet przeciwoproduktywne, co z kolei można uznać za przyczynę błędów i niepowodzeń w polityce zagranicznej. Znani politolodzy reprezentujący renomowane instytucje badawcze podsumowują rzecz następująco:

Świat, w jakim znajdują się USA, obecnie jest niezwykle bezpiecznym⁷⁸³ miejscem. Jest to świat z mniej licznymi gwałtownymi konfliktami i większą wolnością polityczną niż w dosłownie którymkolwiek innym punkcie historii ludzkości. Na całym świecie ludzie cieszą się dłuższym życiem i większą swobodą gospodarczą niż kiedykolwiek wcześniej. Stany Zjednoczone nie stoją przed żadnym wiarygodnym zagrożeniem egzystencjalnym, przed żadnym rywalizującym supermocarstwem i żadną bliską w czasie konkurencją do roli globalnego hegemonu. Amerykańskie siły zbrojne są najpotężniejsze na świecie i, nawet w środku trwałego spowolnienia amerykańska gospodarka pozostaje pośród najbardziej żywotnych i adaptacyjnych w świecie. Choć przed USA stoi cała chmara wyzwań międzynarodowych, nie stanowią one wielkiego zagrożenia dla przytłaczającej większości amerykańskich obywateli i mogą być rozwiązywane za pomocą istniejących narzędzi dyplomatycznych, ekonomicznych i, w mniejszym zakresie, wojskowych.

Te realia są słabo odzwierciedlane w strategii bezpieczeństwa narodowego USA czy w amerykańskiej debacie o polityce zagranicznej. Najnowsza Strategia Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta Baracka Obamy dąży do stworzenia „świata, w którym Ameryka jest silniejsza, bardziej bezpieczna i zdolna do przewycięzania stojących przed nami wyzwań, jednocześnie przemawiając do aspiracji ludzi na całym świecie”. Jednak jest to zasadniczo świat, który istnieje dzisiaj. Stany Zjednoczone są najpotężniejszym narodem świata, bez konkurencji i bezpiecznym. Lecz krajowa elita polityczna wydaje się nie chcieć dostrzec tego faktu, a jeszcze mniej włączyć go do decydowania o polityce zagranicznej i bezpieczeństwie narodowym.

⁷⁸² J.W. Busby, J. Monten, J. Tama, W. Inboden, *Congress Is Already Post-Partisan*, „Foreign Affairs” 2013, January 28, <http://www.foreignaffairs.com/articles/138791/joshua-w-busby-jonathan-monten-jordan-tama-and-william-inboden/congress-is-already-post-partisan> (29.01.2013).

⁷⁸³ „Safe and secure”.

Dysproporcja pomiędzy zewnętrznym zagrożeniem a wewnętrznym szermowaniem strachem wynika ze zbiegu faktów, najbardziej oczywistym i najważniejszym jest polityka wybojczy. Wyolbrzymianie niebezpieczeństw służy interesom obu partii. Dla Republikanów, którzy od dawna czerpią korzyści z atakowania Demokratów za ich rzekomą słabość wobec zagrożeń zewnętrznych, nie ma bodźca, by stonować retorykę; teza o niebezpiecznym świecie pełni rolę ich prawdopodobnie największej politycznej przewagi. Dla Demokratów, którzy boją się być przedstawiani jako nieudolni, działacze i mówić twardo, to obrona przed atakami ze strony Republikanów oraz polityka zabezpieczenia się na wypadek, jeśli wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych zmaterializuje się jednak w realne zagrożenie. Ostrzeżenia o niebezpiecznym świecie służą także potężnym biurokratycznym interesom. Widmo nadchodzących gróźb podtrzymuje i uzasadnia ogromne budżety wojska i agencji wywiadowczych wraz z infrastrukturą bezpieczeństwa narodowego, która funkcjonuje poza strukturą rządu – obejmującą przedsiębiorstwa z branży obronnej, grupy lobbystyczne, ośrodki badawcze i jednostki akademickie⁷⁸⁴.

Słowa te są być może bardzo ostre, może jednostronne, jeśli jednak wyjść poza ciasny realizm, można wyciągnąć z nich interesujące wnioski i ciekawą perspektywę do analizy.

Trudności w realizacji polityki zagranicznej nie stanowią oczywiście o jej całkowitym fiasku. Są nawet głosy niezwykle optymistyczne, na przykład Janine Davidson z uniwersytetu George’a Masona, doradca Obamy w czasie wyborów, była pilot wojskowa, zauważa, że USA mają obecnie dobrą okazję, by realizować mniej zmilitaryzowaną, skuteczną politykę zagraniczną, pozostając wciąż krajem posiadającym najwięcej instrumentów tejże polityki, w szczególności ekonomicznych oraz atrybutów *soft power*⁷⁸⁵. I z taką oceną można się zgodzić, pamiętając też o relatywności tej siły i o tym, że jej wykorzystanie zależy w wielkiej mierze od skuteczności mechanizmu decyzyjnego.

W dziedzinie bezpieczeństwa natomiast wydaje się, że mimo dość powszechnej retoryki na temat zagrożenia i wzajemnych oskarżeń w ramach polityki partyjnej można chyba przyjąć za słuszną diagnozę o relatywnie niewielkim stopniu realnego niebezpieczeństwa, przed jakim stoją Stany Zjednoczone. W niektórych regionach występować będą zapewne trendy negatywnie wpływające na realizację niektórych celów i interesów USA, lecz nie będzie to miało charakteru zagrożenia powszechnego. W najbliższej perspektywie Ameryka zapewne będzie starała się koncentrować na sprawach wewnętrznych, co wynika dość jasno z różnych wypowiedzi, na przykład z mowy prezydenta Baracka Obamy z okazji inauguracji jego drugiej kadencji⁷⁸⁶. Istnieje jednak poważna obawa, że wydarzenia na świecie zmuszą USA do bardziej

⁷⁸⁴ M. Zenko, M.A. Cohen, *Clear and Present Security*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 2, March–April, s. 80–81.

⁷⁸⁵ J. Davidson, *The State of American Power and Defense Challenges for a New Era*, International Security Network, ETH Zurich, December 21, 2012, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Special-Feature/Detail/?lng=en&id=156446&tabid=1453435363&contextid774=156446&contextid775=156445> (7.01.2013).

⁷⁸⁶ *Inaugural Address by President Barack Obama*, The White House, January 21, 2013, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/01/21/inaugural-address-president-barack-obama> (24.01.2013).

aktywnej polityki, niż te by sobie życzyły, a w szczególności – do szerszego stosowania instrumentów siły, niżby tego chciała dyplomacja USA⁷⁸⁷.

4.2.2. Doktryna bezpieczeństwa narodowego USA a obrona przeciwrakietowa

Podkreślaliśmy wielokrotnie, że obrona przeciwrakietowa ma i zawsze miała ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych. Nawet wtedy, gdy nie istniała jako konkretny instrument militarny, pełniła wielką rolę w debatach politycznych na temat bezpieczeństwa narodowego. Obecnie nabiera konkretnego kształtu i jakkolwiek wciąż pozostaje w stadium dość wstępnym, to jest istotnym elementem polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa. W związku z tym znajduje swoje miejsce w doktrynie polityki zagranicznej, rozumianej już nie jako dyskusja polityczna, lecz jako konkretna wykładnia celów, interesów, instrumentów i metod realizacji – wykładnia werbalizowana przez państwo. Jak wiemy, obrona przeciwrakietowa jest definiowana jako instrument obrony terytorium, sojuszników i przyjaciół oraz sił zbrojnych USA przed ograniczonymi atakami dokonywanym przy użyciu rakietowych pocisków balistycznych. Pojęcie *ograniczony* należy tu rozumieć zarówno w ujęciu jakościowym, jak i ilościowym, mowa zatem o potencjalnym zagrożeniu przez niewielkie ilościowo i/lub stosunkowo mało nowoczesne siły. Według istniejących deklaracji, nie ma mowy o próbie stworzenia pełnej obrony przeciwko każdemu dowolnemu zagrożeniu.

Podstawowym dokumentem, który określa amerykańską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, jest, jak wiemy, *National Security Strategy*, której aktualna redakcja pochodzi z 2010 roku. Z natury rzeczy jej zapisy mają charakter dość ogólny, ponieważ odnoszą się do całości problematyki bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej. Jest to zatem generalna wykładnia amerykańskiej percepcji świata, określająca zasadnicze cele i interesy Stanów Zjednoczonych, a także definiująca instrumenty i koncepcje działań służących realizacji tych interesów.

Punktem wyjścia naszych rozważań, związanych przecież z określonymi działaniami defensywnymi, musi być oczywiście pytanie o percepcję zagrożeń. Wspominaliśmy już wcześniej o tym, że już od początku lat dziewięćdziesiątych postępująca proliferacja technologii rakietowych wraz z bronią masowego rażenia postrzegana była jako istotne i perspektywiczne zagrożenie bezpieczeństwa narodowego USA. Obecnie również za największą groźbę dla Stanów Zjednoczonych uznaje się mniej więcej to samo – a w szczególności broń nuklearną. Możliwość zastosowania jej przez „wojowniczych ekstremistów”⁷⁸⁸ jest przy tym postrzegana jako szczególnie istotna groźba. Zagrożenie atomowe jest ponadto coraz bardziej rozproszone i coraz trudniejsze do opanowania, a w perspektywie dostrzegamy dalsze zwiększanie się skali zjawiska.

⁷⁸⁷ Por. np. J.M. Lindsay, *What Did Obama's Inaugural Address Say About Foreign Policy?*, Council on Foreign Relations, January 22, 2013, <http://blogs.cfr.org/lindsay/2013/01/22/what-did-obamas-inaugural-address-say-about-foreign-policy/> (24.01.2013).

⁷⁸⁸ *Violent extremists*, w: *National Security Strategy...*, *op. cit.*, s. 4.

W *Strategii* nie poświęca się w sensie dosłownym wiele miejsca obronie przeciw-rakietowej, ograniczając się do wskazania na europejską część BMDS jako na przykład regionalnych strategii odstraszenia⁷⁸⁹. Jednak wskazanie na zagrożenie nuklearne w istocie oznacza automatycznie, że środki przenoszenia ładunków jądrowych muszą być wzięte pod uwagę. Balistyczne pociski raketowe są, jak wiadomo, jednym z najlepszych i najbardziej efektywnych sposobów na dostarczenie broni masowego rażenia, a szczególnie atomowej, na dużą odległość, wobec czego obrona przeciw-rakietowa, jeśli tylko jest możliwa, także automatycznie staje się przedmiotem zainteresowania polityki militarnej. Już zatem z samego faktu istnienia zagrożenia, obojętnie czy faktycznego, czy tylko potencjalnego, definiowanego jako szczególnie poważne, wynika, że środki obrony przed nim muszą także zajmować centralne miejsce w strategii bezpieczeństwa. Dotyczy to w największej mierze terytorium państwa jako najważniejszego przedmiotu zainteresowania obrony, ale nie tylko. Stany Zjednoczone, prowadząc aktywną politykę zagraniczną, która ma charakter globalny, postrzegają też swoje interesy narodowe w wymiarze ogólnosiwiatowym. Wobec tego *Strategia* rozciąga politykę obronną kraju poza terytorium narodowe, co znajduje swój wyraz w wielu stwierdzeniach, między innymi w deklaracji, że USA będą „podtrzymywać zdolność do obrony sojuszników przeciwko starym i nowym zagrożeniom”⁷⁹⁰.

Istniejące zatem zagrożenie bronią masowego rażenia wraz ze środkami jej przenoszenia, w sposób oczywisty dotyczące terytorium kraju, rozciąga się i poza nie, więc zdolności defensywne USA muszą również przekraczać granice narodowe. W szczególności mówi się o sojusznikach i partnerach, którzy stanowią oparcie amerykańskiej polityki światowej. Dalszą oczywistą konsekwencją globalnych interesów, globalnej obecności politycznej i intencji ochrony innych krajów jest konieczność stacjonowania sił zbrojnych poza granicami, co oznacza także regiony niestabilne, nasycone potencjałem konfliktowym.

Ponieważ jednak i terytoria sojuszników, i siły zbrojne za granicą są lub mogą znaleźć się w zasięgu ataków przy użyciu pocisków balistycznych, również takich, które wyposażone są w broń masowego rażenia, należących do krajów wrogich bądź potencjalnie wrogich, i na nie musi zostać rozciągnięta obrona przeciw-rakietowa. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji prowadzenia faktycznych działań zbrojnych i zaangażowania w nie wojsk USA. Tym sposobem, choć nie ma o tym mowy wprost, *Strategia* zakłada, że dla obrony przed wspomnianymi zagrożeniami muszą zostać stworzone odpowiednie środki obrony przeciw-rakietowej. Musi ona być zdolna do działania w różnych warunkach i okolicznościach oraz do obrony różnych celów przed różnymi typami pocisków balistycznych.

Więcej konkretnych zapisów na temat roli obrony przeciw-rakietowej znajdziemy w dokumentach mających ściśle wojskowy charakter, konkretyzujących militarne aspekty problematyki bezpieczeństwa narodowego. Najważniejszym z nich jest *The National Military Strategy of the United States of America*⁷⁹¹ z 2011 roku. Strate-

⁷⁸⁹ *Ibidem*, s. 41.

⁷⁹⁰ *Ibidem*, s. 40.

⁷⁹¹ Narodowa strategia wojskowa Stanów Zjednoczonych.

gia ta omawia szczegółowo zagrożenia dla bezpieczeństwa samych Stanów Zjednoczonych oraz, zgodnie z przytoczoną logiką aktywnej polityki globalnej, także dla amerykańskich sojuszników, partnerów, amerykańskich wojsk i instalacji za granicą.

Groźba ataku, który mógłby zostać przeprowadzony za pomocą broni masowego rażenia, a w szczególności broni jądrowej, jest tu także potraktowana jako podstawowa, dostrzega się zatem między innymi, że niektóre „państwa szybko uzyskują technologie takie jak pociski raketowe (...), które zagrażają naszej zdolności projekcji siły (...) i zwiększają ryzyko operacyjne”⁷⁹². Artykułowana jest zatem bardzo wyraźna obawa, że zagrożone mogą być nie tylko stacjonarne obiekty wojskowe i cywilne, ale także rozwinięte siły zbrojne w zakresie ich zdolności do realizowania zadań bojowych lub niebojowych.

W świetle oficjalnej strategii wojskowej USA obrona przeciwrakietowa jest więc jednym z czynników sprzyjających podtrzymaniu skuteczności i wiarygodności odstraszania⁷⁹³, dlatego że w konkretnych sytuacjach potencjalnego bądź rzeczywistego konfliktu wpływać może na zdolność do utrzymania efektywności operacyjnej sił zbrojnych poprzez to, że wzmacnia ich zdolności defensywne w stosunku do szczególnie skutecznych rodzajów uzbrojenia przeciwnika, czyli pocisków balistycznych. W *Strategii* znajduje się także odwołanie do współpracy międzynarodowej, nie tylko związane ze współdziałaniem z sojusznikami z NATO, ale także deklaracje współpracy z Rosją w dziedzinie obrony przeciwrakietowej⁷⁹⁴.

Najbardziej szczegółowym dokumentem odnoszącym się już ściśle do obrony przeciwrakietowej jest *Ballistic Missile Defense Review* (BMDR) z lutego 2010 roku. To w nim znajdziemy rozbudowany opis jej deklarowanej roli w ramach amerykańskiej polityki bezpieczeństwa. Aby na początek w najbardziej ogólnych kategoriach rolę tę zdefiniować, można zacytować częstokroć przytaczane i wielce obrazowe ujęcie jej istoty i zadań, znajdujące się w przedmowie do tego dokumentu, której autorem jest ówczesny sekretarz obrony Robert Gates:

Obrona Stanów Zjednoczonych przed groźbą ataku raketowymi pociskami balistycznymi jest krytycznie ważnym priorytetem w ramach bezpieczeństwa narodowego. Zagrożenie dla naszych sił zbrojnych rozmieszczonych w świecie oraz dla naszych partnerów i sojuszników szybko wzrasta. Zagrożenie to ma znaczące implikacje dla naszej zdolności do projekcji siły za granicą w celu odstraszania i zapobiegania przyszłym konfliktom, a także dla zwycięstwa, w razie gdyby odstraszanie zawiodło.

Jednocześnie zdolność Stanów Zjednoczonych do obrony przed wieloma formami tego zagrożenia także rośnie szybko. Aktywność badawczo-rozwojowa w ostatnich latach wygenerowała nowe możliwości, jak również tworzy pewne perspektywy dla przyszłych osiągnięć.

Uczyniłem z obrony przed bliskimi w czasie zagrożeniami regionalnymi najwyższy priorytet w ramach naszych planów, programów i zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej. Zdecydowałem także, abyśmy utrzymali i wzmocnili możliwości sił zbrojnych Sta-

⁷⁹² *The National Military Strategy of the United States of America 2011*, US Joint Chiefs of Staffs, s. 3, http://www.jcs.mil/content/files/2011-02/020811084800_2011_NMS_-_08_FEB_2011.pdf (2.05.2011).

⁷⁹³ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁹⁴ *Ibidem*, s. 13.

nów Zjednoczonych do obrony kraju przeciwko atakowi niewielkiej liczby balistycznych pocisków raketowych dalekiego zasięgu⁷⁹⁵.

Po raz kolejny więc, lecz w bardziej szczegółowym dokumencie, widzimy powtórzenie zasadniczej motywacji dla tworzenia obrony przed istniejącym i narastającym zagrożeniem. *Przegląd* inaczej jednak niż wcześniejsze ujęcia, dotyczące zakładanej roli obrony przeciwrakietowej, pochodzące z czasów poprzedniej administracji, za priorytet stawia regionalne elementy globalnych zdolności defensywnych. Widać to było zresztą wyraźnie już w przesunięciu akcentów dokonanych przez administrację Obamy w 2009 roku w związku z ogłoszeniem EPAA, o czym była już mowa.

W kolejnych swych częściach BMDR rozwija bardziej szczegółowo zarysowane elementy koncepcji. W pierwszej kolejności wskazuje oczywiście na szereg głównych cech tego specyficznego zagrożenia, jakim są raketowe pociski balistyczne, oraz na to, że ich ilość w światowych arsenałach oraz przeciętna jakość stale wzrastają. Pomijając zbędne tu techniczne szczegóły, konkluzja tego wywodu jest następująca:

Wskazane zdolności techniczne mogą być znaczącym źródłem przewagi militarnej w czasie konfliktu. Ale mogą być także równie istotne w czasie pokoju bądź kryzysu, kiedy mogą wspierać wysiłki na rzecz przymusu wobec innych państw⁷⁹⁶.

Idąc dalej, zgodnie z przyjętą praktyką, BMDR dzieli zagrożenia na regionalne oraz na te, które dotyczą terytorium USA. Poczynając od tego ostatniego, podkreśla się, że obecnie zaatakować pociskami balistycznymi kontynentalne Stany Zjednoczone mogą tylko Rosja i ChRL. Państwa te są jednak ważnymi partnerami USA, a więc Ameryka nie chce uważać ich za zagrożenie swego bytu. Wobec tego jest mało prawdopodobne, aby BMDS musiał zostać skierowany przeciwko arsenałom tych krajów⁷⁹⁷, nie wspomina się przy tym praktycznie, jaką skalę musiałby osiągnąć system, by choćby tylko chińskie zagrożenie w sposób odpowiednio pewny wyeliminować. Politycy amerykańscy starają się to stanowisko podkreślać jak najczęściej. Na przykład przemawiając we wrześniu 2012 roku w jednej z chińskich akademii wojskowych, ówczesny sekretarz obrony Leon Panetta starał się jak najmocniej zaakcentować, że dalekowschodnie wysiłki obronne USA „nastawione są wyłącznie na jedno zagrożenie, groźbę ze strony Korei Północnej”⁷⁹⁸.

Co do aktualnego stanu zagrożenia terytorium Stanów Zjednoczonych, to nie jest on, poza wymienionymi już kierunkami, w pełni jasny. W BMDR podkreśla się jednak, że realna groźba może pojawić się w dalszej przyszłości, kiedy kolejne państwa osiągną zdolność przeprowadzenia nuklearnego ataku raketowego na Amerykę. Wprost wymienia się tu Koreę Północną i Iran, które mogą stać się źródłem takiej

⁷⁹⁵ *Ballistic Missile Defense Review*, US Department of Defense 2010, s. i, http://www.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf (24.07.2010).

⁷⁹⁶ *Ibidem*, s. 3.

⁷⁹⁷ *Ibidem*, s. 4 i 5.

⁷⁹⁸ L. Panetta, *Panetta's Speech at the PLA Engineering Academy of Armored Forces in China, September 2012*, Council on Foreign Relations, September 19, 2012, <http://www.cfr.org/china/panettas-speech-pla-engineering-academy-armored-forces-china-september-2012/p29096> (7.01.2013).

groźby⁷⁹⁹. Jednak w dającej się przewidzieć przyszłości skala ewentualnego ataku ze strony obu tych podmiotów będzie niewątpliwie bardzo ograniczona, a więc istniejące możliwości obronne w zakresie zwalczania ICBM mogących zaatakować Amerykę są wystarczające⁸⁰⁰. Mowa tu oczywiście o GBI w Kalifornii i na Alasce – ich zadania obejmują przechwytywanie rakiet międzykontynentalnych w środkowej fazie ich lotu.

Zagrożenia regionalne są ukazane w BMDR dość szczegółowo, znowu wskazując wprost na trzy konkretne kraje jako ich źródło: Iran, Koreę Północną i Syrię. Oprócz tego, że dwa pierwsze w dalszej perspektywie zagrażają samej Ameryce, wszystkie stanowią realną groźbę dla amerykańskich sojuszników oraz partnerów w poszczególnych regionach. Istnienie arsenałów rakietowych w tych krajach oraz specyfika ich polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a także generalne jej cele oznaczają, że:

[i]ch sąsiedzi – i Stany Zjednoczone – mogą być ograniczeni w swoich działaniach i dążeniu do realizacji narodowych interesów, jeśli pozostaną wrażliwi na północnokoreańskie lub irańskie pociski. Odstraszanie to potężne narzędzie i Stany Zjednoczone dążą do wzmocnienia odstraszania w stosunku do tych nowych wyzwań. Lecz odstraszanie za pomocą groźby silnej odpowiedzi ofensywnej może nie być wobec tych państw skuteczne w czasie kryzysu polityczno-militarnego. Gotowi na ryzyko przywódcy mogą uznać, że zdołają wciągnąć Stany Zjednoczone w konfrontację, jeśli podniosą stawkę wystarczająco wysoko poprzez zademonstrowanie potencjału do dokonania dalszych zniszczeń przy pomocy swoich pocisków. Tym sposobem amerykańska obrona przeciwrakietowa jest kluczem do wzmocnienia regionalnego odstraszania⁸⁰¹.

Podsumowując problematykę definiującą zagrożenia, w BMDR omawia się szereg istotnych trendów w tym zakresie. Znajdujemy tu zarówno kwestie ogólne, czyli przede wszystkim ocenę, że zagrożenie rośnie w ujęciu jakościowym i ilościowym, jak i szczegółowe problemy, które wiążą się z przewidywanym rozwojem sytuacji w poszczególnych regionach. Oprócz dotychczas wymienionych już spraw zwraca się uwagę na ChRL, która stale zwiększa swe zdolności ofensywne w dwóch istotnych z punktu widzenia stabilności regionalnej dziedzinach. Po pierwsze, jest to rozbudowa arsenałów pocisków balistycznych mogących zagrozić Tajwanowi, a po drugie – rozwój specjalnych typów rakiet, które mogą zwalczać cele nawodne⁸⁰². Szczególnie to ostatnie może utrudnić Stanom Zjednoczonym ewentualną interwencję polityczną lub militarną w razie kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej i jest to ważna egzemplifikacja tezy o tym, że rakiety balistyczne mogą w istotny sposób zagrozić swobodzie operacyjnej amerykańskich sił zbrojnych. Jest to także przykład strategii A2/AD, realizowanej przez Chiny, a w amerykańskiej doktrynie prowadzenia działań zbrojnych te taktyki i technologie, które mają za zadanie przełamywanie

⁷⁹⁹ *Ballistic Missile Defense Review...*, *op. cit.*, s. 4.

⁸⁰⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁸⁰¹ *Ibidem*, s. 6 i 7.

⁸⁰² *Ibidem*, s. 7.

takich strategii, są szczególnie istotne, co podkreśla szereg dokumentów doktrynalnych o charakterze czysto wojskowym⁸⁰³.

Wychodząc od definicji zagrożeń, w BMDR wskazuje się w dalszej kolejności na założenia funkcjonalne obrony przeciwrakietowej, której zadaniem jest przeciwstawienie się im. Omawia się także szczegóły dotyczące ewentualnego sposobu spełnienia się tych gróźb, kwestie rozmieszczania poszczególnych systemów, ich roli oraz współpracy międzynarodowej w dziedzinie operacyjnej. Pomijając zbędne szczegóły organizacyjno-techniczne, wymienić można następującą listę celów strategii obronnej Stanów Zjednoczonych, których realizację wspomagać powinna obrona przeciwrakietowa:

Obrona przeciw balistycznym pociskom raketowym pomaga wspierać amerykańskie zobowiązania w dziedzinie bezpieczeństwa wobec sojuszników i partnerów. Daje pewność, że Stany Zjednoczone będą realizować swoje zobowiązania mimo wzrostu potencjału wojskowego regionalnych oponentów. Obrona przeciwrakietowa pomaga także Stanom Zjednoczonym utrzymywać swobodę manewru w sensie wojskowym, poprzez wspomaganie przeciwdziałania potencjałowi przymusu regionalnych aktorów, nastawionemu na zahamowanie i zakłócanie wojskom amerykańskim dostępu militarnego do swoich regionów. Obrona przeciwrakietowa jest niezbędnym elementem amerykańskiego zaangażowania na rzecz wzmocnienia regionalnych architektur odstraszenia państw pozyskujących broń jądrową i inną broń masowego rażenia w sprzeczności z normami międzynarodowymi i wbrew społeczności międzynarodowej. Wspiera także amerykańskie i sojusznicze zdolności wzajemnej obrony wobec przymusu i agresji ze strony tych zachowujących się prowokacyjnie krajów. W ten sposób obrona przeciwrakietowa wspiera amerykańskie cele obejmujące odstraszenie, rozszerzone odstraszenie i obronę. W związku z tym przyczynia się ona do międzynarodowego pokoju i stabilności i wzmacnia globalny reżim nieprolifacji⁸⁰⁴.

Na zakończenie tej prezentacji najważniejszych założeń doktrynalnych związanych z obroną przeciwrakietową warto zapoznać się z najnowszym dokumentem omawiającym bieżące kwestie polityki militarnej. Jest to opublikowany w styczniu 2012 roku *Defense Strategic Guidance*⁸⁰⁵, zawierający swego rodzaju program działań w odniesieniu do militarnej płaszczyzny bezpieczeństwa narodowego na najbliższe lata. Wydanie obecne nosi wiele mówiący tytuł: *Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*⁸⁰⁶. To stosunkowo krótki dokument, który uszczegóławia i aktualizuje wizję doktrynalną Stanów Zjednoczonych zawartą w innych dokumentach, a szczególnie w *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa*.

Punktem wyjścia *Ram strategii obronnej* jest stwierdzenie, powtarzane zarówno w słowie wstępnym sygnowanym przez prezydenta Obamę, jak i w dalszych

⁸⁰³ Por. np. jeden z najnowszych dokumentów doktrynalnych US Army: *The Army Capstone Concept*, Department of the Army, December 19, 2012, s. 33, <http://www.tradoc.army.mil/tpubs/pams/tp525-3-0.pdf> (7.01.2013).

⁸⁰⁴ *Ballistic Missile Defense Review...*, *op. cit.*, s. 12.

⁸⁰⁵ *Ramy strategii obronnej*.

⁸⁰⁶ Podtrzymywanie globalnego przywództwa: priorytety obrony w XXI wieku. *Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, US Department of Defense, January 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf (7.01.2013).

bardziej szczegółowych rozważaniach, że Stany Zjednoczone znalazły się w istotnym punkcie zwrotnym. Wyznaczany jest on przede wszystkim przez wycofywanie się USA z wojen prowadzonych przez ostatnią dekadę oraz fiskalne ograniczenia związane z kryzysem ekonomicznym, ale i z generalną koniecznością gospodarczej sanacji kraju. Ponadto szereg globalnych i regionalnych procesów, takich jak utrzymująca się groźba ze strony terroryzmu, Arabska Wiosna oraz zagrożenie bronią masowego rażenia, również kształtują ważne konieczności w zakresie polityki bezpieczeństwa.

W związku z tymi warunkami *Ramy* powtarzają zasadnicze priorytety amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jakimi są podtrzymywanie stabilności w najbardziej zagrożonych obszarach, czyli na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowej. Ponadto deklaruje się wzmoczenie wysiłków w dziedzinie bezpieczeństwa militarnego na Dalekim Wschodzie. Region Zachodniego Pacyfiku jest obszarem, w którym z jednej strony pojawiają się ogromne możliwości w postaci rosnącej zamożności społeczeństw, a z drugiej rysuje się szereg istotnych zagrożeń. Stąd też generalnie deklarowana w różnych wypowiedziach ostatnich lat linia polityczna, polegająca na przesunięciu akcentów polityki zagranicznej USA w kierunku Azji (*pivot to Asia*) – jej istotne, militarne elementy wyraźnie pojawiają się w *Ramach*.

W interesującej nas sferze związanej z obroną przeciwrakietową dokument potwierdza wszystkie dotychczasowe oceny związane z zagrożeniem i stojącą za tym motywacją do budowy skutecznej struktury defensywnej, zmieniając jednak nieco pewne akcenty w tym zakresie. Znamienne jest dość wyraźne wskazanie na Chiny jako *de facto* zagrożenie, choć wprost takiego określenia się nie używa. USA uważają zatem, że:

wzrostowi chińskiej siły wojskowej musi towarzyszyć większa jasność strategicznych intencji, aby uniknąć powodowania tarć w regionie. Stany Zjednoczone będą kontynuować konieczne inwestycje dla zapewnienia, że utrzymamy dostęp do regionu i zdolność do swobodnego operowania w ramach naszych zobowiązań traktatowych i prawa międzynarodowego⁸⁰⁷.

Ten krótki cytat zawiera niezwykle ważną z naszego punktu widzenia kwestię, która zresztą pojawiła się wyraźnie już wcześniej. Warto jednak to jeszcze raz powtórzyć: USA postrzegają chińskie zdolności wojskowe jako zagrożenie dla swobody swojego działania i jednocześnie deklarują, że będą się temu przeciwstawiać. Oznacza to automatycznie zwiększenie polegania na obronie przeciwrakietowej, ponieważ, jak wiemy, pociski balistyczne są jedną z technik z arsenału A2/AD, którą Chiny intensywnie rozwijają.

Jednoznacznie kwestia ta poruszona jest dalej, w rozdziale, w którym wymienia się misje, jakie przyświecają siłom zbrojnym i do jakich mają się one przystosować, przy czym używa się wiele mówiącego określenia *recalibrate*⁸⁰⁸. W opisie jednego z celów czytamy, że:

⁸⁰⁷ *Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, US Department of Defense, January 2012, s. 2, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf (7.01.2013).

⁸⁰⁸ Dosłownie: *skalibrować*.

[k]raje takie jak Chiny i Iran będą kontynuować rozwój asymetrycznych środków przeciwdziałania naszym zdolnościom do projekcji siły, a jednocześnie proliferacja wyszukanych broni i technologii rozciągnie się także na aktorów niepaństwowych. W związku z tym siły zbrojne USA będą inwestować tyle, ile trzeba, by zapewnić zdolność do efektywnego operowania w środowiskach A2/AD. Będzie to wymagało zrealizowania koncepcji bliskiego współdziałania rodzajów sił zbrojnych, utrzymania naszych zdolności w zakresie walki podwodnej, opracowania nowego bombowca o obniżonej sygnaturze radarowej, wzmocnienia obrony przeciwrakietowej i podtrzymania wysiłku na rzecz zwiększenia niezawodności i efektywności naszych krytycznych instalacji kosmicznych⁸⁰⁹.

Cel ten, pod nazwą ogólną *Project Power Despite Anti-Access/Area Denial Challenges*⁸¹⁰, pojawia się na trzecim miejscu na liście misji sił zbrojnych po walce nieregularnej i z terroryzmem oraz odstraszeniu i pokonaniu agresji. Ciekawe, że pierwotnie pierwszoplanowy cel obrony przeciwrakietowej, jakim było zabezpieczenie terytorium, znajduje się dopiero na pozycji siódmej, w ramach celu *Defend the Homeland and Provide Support to Civil Authorities*⁸¹¹. Nie oznacza to oczywiście jakiegoś spadku roli narodowej obrony przeciwrakietowej, lecz raczej odwrócenie kolejności na rzecz obrony regionalnej w kontekście swobody operacyjnej sił zbrojnych. To zresztą logiczna kontynuacja polityki prezydenta Obamy w stosunku do obrony przeciwrakietowej, która od początku cechuje się bardziej utylitarnym podejściem i poszukiwaniem dla niej bliższych w czasie i bardziej konkretnych zadań. Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, że przedstawione elementy doktryny nie wprost, lecz jednak dość wyraźnie wskazują na Chiny jako na „adresata” obrony przeciwrakietowej. Z jednej strony podkreśla się wciąż, że elementy BMDS służące obronie terytorium kraju nie są skierowane przeciwko Chinom, z drugiej zaś amerykańska obrona lokalna jest wyraźnie „przycinana” do zagrożeń wywodzących się z tego kraju. To pozorna tylko sprzeczność, wynikająca z coraz wyraźniejszego w doktrynie oddzielania obrony strategicznej jako części strategii odstraszenia i zapewniania swobody politycznej w stosunku do Korei i Iranu, od obrony niestrategicznej, stającej się coraz ważniejszym elementem tego, co Amerykanie nazywają *warfighting*, czyli praktyki prowadzenia działań zbrojnych. To z kolei umieszczane jest wyraźnie w kontekście niejasnych motywacji rozwoju chińskich sił zbrojnych. Przypomnijmy, że to w związku z tym wielu ekspertów, analizując doktrynę i praktykę, twierdzi wprost, że dalekowschodni eszelon BMDS jest skierowany właśnie przeciwko Chinom⁸¹².

Podsumowując, zauważamy, że USA postrzegają zagrożenie raketowymi pociskami balistycznymi jako bardzo poważną groźbę dla bezpieczeństwa narodowego, zarówno w ujęciu bezpieczeństwa samego terytorium kraju, jak i w licznych kontekstach bezpieczeństwa regionalnego. Szczególnie ważną cechą tego zagrożenia jest to, że z wielkim prawdopodobieństwem może ono iść w parze z bronią masowego rażenia, a szczególnie z bronią jądrową. Opisywana w różnych dokumentach

⁸⁰⁹ *Sustaining Global Leadership...*, *op. cit.*, s. 4–5.

⁸¹⁰ Projekcja siły mimo wyzwań A2/AD.

⁸¹¹ Obrona ojczyzny i wsparcie władz cywilnych, *Sustaining Global Leadership...*, *op. cit.*, s. 5.

⁸¹² А.Г. Арбагов, *Большой...*, *op. cit.*

groźba ta ma charakter zarówno bieżący, jak i perspektywiczny, a ponadto prawdopodobieństwo jej wzrostu jest wysokie. Ta ocena oraz fakt, że pojawiają się techniczne możliwości skutecznego zwalczania rakiet balistycznych, powodują, że USA są w pełni zdecydowane, aby zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej podtrzymywać i rozwijać. Obrona ta jawi się zatem jako jeden z podstawowych elementów systemu bezpieczeństwa państwa – w planie regionalnym oraz globalnym. Podkreślić należy także względną równorzędność traktowania problematyki regionalnej i obrony własnego terytorium, podczas gdy poprzednia administracja w pierwszej kolejności forsowała tę drugą. W tym sensie obecna doktryna jest bardziej aktywna, choć w zasadniczych zrębach podobna.

4.3. Obrona przeciwrakietowa w bieżącej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa USA

Omawiając obronę przeciwrakietową USA w bardziej praktycznych kategoriach, można wskazać, opierając się na przesłankach doktrynalnych i jej stanie w sensie techniczno-organizacyjnym, na ile jest i na ile może być ona przydatna w konkretnych sytuacjach w ramach realizacji amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Oczywiście nie chodzi nam tu o obronę przeciwrakietową rozumianą jako środek walki, nie mamy bowiem miejsca na szczegółową analizę przebiegu ewentualnych działań z punktu widzenia taktyki i sztuki operacyjnej. Interesuje nas obrona przeciwrakietowa jako instrument polityki militarnej, stosowany w ramach realizacji celów z zakresu polityki bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej, którego określone właściwości są istotne dla jej prowadzenia oraz skutków. Abstrahujemy przy tym, co oczywiste, od rozważań na temat politycznego prawdopodobieństwa realizacji scenariusza konfliktu zbrojnego.

Jeśli zatem BMDS ma, według doktryny, chronić terytorium USA, amerykańskich sojuszników oraz przyjaciół, a także siły zbrojne i zamorską infrastrukturę militarną przed ograniczonymi atakami przy użyciu rakietowych pocisków balistycznych oraz zwiększać swobodę operacyjną sił zbrojnych, to można prześledzić konkretne sytuacje, w których posiadanie obrony przeciwrakietowej ma lub może mieć realne znaczenie. Oczywiście nie podejmujemy tu tematu skuteczności obrony przeciwrakietowej, dla potrzeb analizy zakładamy natomiast, że jest ona na poziomie założonym. Nie oceniamy także szczegółowo konkretnych zagrożeń, ponieważ po pierwsze nie jest to potrzebne, wystarczą ogólne wnioski, a po drugie w pewnym zakresie tymi zagrożeniami już się zajmowaliśmy.

Trzeba także zauważyć, że tworzenie obrony przeciwrakietowej przez USA wywołuje określone następstwa w przestrzeni bezpieczeństwa międzynarodowego i w stosunkach międzypaństwowych. Poruszyliśmy to zagadnienie w kategoriach ogólnych, wymieniając możliwe warianty tych skutków, teraz należałoby te uogólnienia w pewnym przynajmniej zakresie zaadaptować do rzeczywistości. I to także będzie przedmiotem niniejszego podrozdziału.

Tworząc obronę przeciwrakietową, USA deklarują skupienie się przede wszystkim na Iranie oraz Korei Północnej – te dwa państwa, i w mniejszym zakresie Syrię, można nazwać głównymi przeciwnikami BMDS. Dlatego też na nich się skoncentrujemy, analizując funkcje, jakie obrona przeciwrakietowa może spełniać w amerykańskiej strategii. W pewnym zakresie zajmiemy się także Chinami, które również są, choć w mniejszym stopniu, wymieniane jako potencjalny przeciwnik. Przypomnijmy też przy okazji, że w dużej mierze przychyłamy się do zdania, że amerykańska polityka w kwestii obrony przeciwrakietowej bardziej bierze pod uwagę Chiny, niż wynikałoby to z oficjalnych deklaracji.

Analizując następstwa, czyli przede wszystkim uboczne, niepożądane skutki rozwoju BMDS, zajmiemy się przede wszystkim Rosją, jako że jest to kraj bardzo głośno deklarujący obawy co do rozwoju obrony przeciwrakietowej USA. Jak wiemy, stosunki USA–FR w dużej mierze obracają się wokół tematów strategicznych, w tym obrony przeciwrakietowej, warto więc zająć się nimi nieco szerzej.

Omówimy zatem w kolejności rolę obrony przeciwrakietowej w ramach poszczególnych funkcji, jakie ma ona wypełniać, analizując korzyści z jej rozmieszczenia i zagrożenia w razie jej braku, z punktu widzenia celów i interesów polityki zagranicznej USA. Następnie zajmiemy się kwestią następstw jej tworzenia i rozmieszczenia, ze szczególnym uwzględnieniem kontrowersji międzynarodowych.

4.3.1. Swoboda operacyjna sił zbrojnych

Siły zbrojne USA realizujące cele amerykańskiej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej wykonują różnego rodzaju zadania bojowe i niebojowe, wspierane przez rozległy system baz. Mamy zatem dwa typy obiektów, które mogą być przedmiotem potencjalnego ataku rakietowego. Jedne mają charakter stacjonarny i rozległy, drugie to rozwinięte jednostki bojowe stanowiące mniejsze cele, w dodatku zdolne do poruszania się. Znajdować się one mogą w różnych odległościach od potencjalnego źródła ataku, co zależy od lokalnych uwarunkowań geograficznych i politycznych oraz konkretnej sytuacji strategicznej i taktycznej. Mogą się zatem znaleźć w promieniu rażenia bardzo licznych SRBM, czyli w praktyce w bezpośredniej bliskości przeciwnika, lub też dalej, w zasięgu znacznie mniejszej liczby MRBM i ewentualnie IRBM.

Szczególnie ważnym dla funkcjonowania sił zbrojnych za granicą elementem są różnego rodzaju stałe obiekty infrastrukturalne. Mają one różny charakter, poczynając od wielkich baz logistycznych, w których stacjonować mogą także znaczne siły lotnicze, a których zadaniem jest projekcja siły w danym regionie, poprzez bazy przeznaczone do stacjonowania większych komponentów sił lądowych wraz z odpowiednim wsparciem lotniczym, na mniejszych bazach zaopatrzeniowych, sił powietrznych czy wreszcie posterunkach radiolokacyjnych kończąc. Szczególną rolę pełnią także bazy morskie zabezpieczające regionalne funkcjonowanie US Navy. Na ogół są to relatywnie duże lub nawet bardzo duże obiekty – w ich granicach znajduje się wiele budynków o różnym przeznaczeniu, poczynając od obiektów socjalno-bytowych, poprzez administrację i punkty dowodzenia, na bardzo obszernych

magazynach pełnych materiałów i sprzętu wojskowego skończywszy. W bazach tych są także zazwyczaj zlokalizowane mniejsze lub większe lotniska wraz ze stacjonującymi na nich statkami latającymi.

Takie obiekty są z natury rzeczy bardzo wrażliwe na atak, ponieważ umocnienie ich wszystkich tak, aby były chronione przed bezpośrednim trafieniem oraz falą uderzeniową, zwielokrotniłoby ich koszty. Ponadto główne elementy lotnisk, czyli pasy startowe i drogi kołowania, w ogóle nie mogą być zabezpieczone ponad to, że z natury rzeczy są mocnymi konstrukcjami. Oczywiście niektóre krytyczne części baz znajdują się w dobrze umocnionych bunkrach, lecz na ogół nie jest ich wiele. Wszystko to powoduje, że jakikolwiek skuteczny atak, przy użyciu jakiegokolwiek amunicji burzającej czy zapalającej ma spore szanse na wyrządzenie istotnych szkód każdej bazie. Im większa precyzja rażenia, tym większe straty, a użycie broni jądrowej jeszcze je zwielokrotnia. Dodatkowo broń jądrowa niweluje efekt małej precyzji niektórych środków rażenia. Zaatakowana baza nie tylko poniesie straty, które odbiją się bezpośrednio na zdolnościach bojowych całości sił zbrojnych. Może też być czasowo wyłączona z eksploatacji, co z kolei wpłynie negatywnie na zdolności operacyjne sił w danym regionie.

Zamorskie bazy wojskowe USA nie są jednak tak bezbronne, jakby się wydawało, patrząc jedynie na ich teoretyczną wrażliwość na atak. W zależności od okoliczności, czyli przede wszystkim położenia względem zagrożeń, zaopatrzone są w odpowiednią ilość środków obronnych, właściwych do sytuacji taktycznej i stopnia zagrożenia. Każda baza wpleciona jest ponadto w regionalny system defensywny zarządzany przez zintegrowany system dowodzenia, co oznacza, że w razie potrzeby do jej obrony mogą być skierowane środki z większego obszaru niż jej bezpośrednie otoczenie. W razie zaistnienia takiej konieczności każda baza może także w krótkim czasie przyjąć uzupełnienia dzięki bardzo rozwiniętemu systemowi transportu militarnego amerykańskich sił zbrojnych. Również siły zbrojne kraju, na którego terytorium baza się znajduje, na ogół mogą przyczynić się do bezpieczeństwa bazy.

W związku z tym ewentualny atak w klasycznej formie może być skutecznie powstrzymany przede wszystkim dzięki odpowiednio głęboko urzutowanej i zintegrowanej obronie powietrznej, która powinna w większości przypadków zapobiec stratom. Teoretycznie bazy są bardziej wrażliwe na ataki pocisków manewrujących i sił specjalnych zdolnych do wykorzystania ewentualnych luk w ich systemie zabezpieczenia.

Jednak najlepszy środek, który przeznaczyć można do zaatakowania amerykańskich baz, to niewątpliwie pociski balistyczne. Ze znanych nam dobrze względów nadają się doskonale do „obchodzenia” nawet najbardziej skutecznej obrony. Nawet stosunkowo prosty balistyczny pocisk raketowy o niewielkiej celności może w taką bazę trafić i spowodować znaczne szkody. Jeśli ich liczba będzie większa i/lub będą miały zdolność do przeniesienia broni masowego rażenia, straty materialne i ludzkie mogą być ogromne, szczególnie w razie użycia broni jądrowej. Dlatego też właśnie liczba rakiet balistycznych u potencjalnych przeciwników Ameryki rośnie, zwiększa się także precyzja rażenia, istnieje ponadto perspektywa, że część z nich wyposażona zostanie w broń jądrową. Obecni i przyszli wrogowie są zatem zdolni zadać

ogromne straty w infrastrukturze w przypadku skoncentrowanego ataku raketowego, nawet jeśli nie użyją broni masowego rażenia i mimo relatywnego braku precyzji swoich rakiet.

Istnieją zasadniczo dwa regiony, w których bazy amerykańskie mogłyby znaleźć się wobec takiego zagrożenia. Pierwszy z nich to szeroko pojęty Bliski Wschód – mamy tu do czynienia z dwoma państwami pozostającymi w ostrym konflikcie z USA, czyli Iranem i Syrią. Oba, jak wiemy, dysponują znacznymi arsenałami raketowymi, oba także traktują je jako asymetryczną odpowiedź na potęgę konwencjonalną Stanów Zjednoczonych, oba odczuwają egzystencjalne zagrożenie ze strony Ameryki. W polu zasięgu rażenia ich SRBM, czyli najliczniejszych rakiet pozostających na ich uzbrojeniu, są więc bazy z jednostkami wojsk powietrznych, lądowych i okrętami marynarki wojennej USA w Turcji, Izraelu, Iraku, Kuwejcie, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Katarze, ZEA i Omanie. Na całym tym obszarze jest wiele kluczowych z punktu widzenia USA elementów infrastruktury, od największych baz, takich jak Incirlik w Turcji lub Dahrán w ZEA, poprzez istotne elementy BMDS, czyli operujące na wodach Morza Śródziemnego bądź Zatoki Perskiej okręty Aegis oraz stacje radiolokacyjne w Izraelu i w Turcji, do symbolicznie ważnych z punktu widzenia polityki USA lotniskowców przebywających na wodach Zatoki Perskiej. Dodając do tego mniej liczne irańskie MRBM, w zasięg rażenia wchodzi większa część Europy po Niemcy (Ramstein) z Morzem Śródziemnym po Włochy (Sigonella, Aviano), cały Bliski Wschód, Afganistan i Morze Arabskie. Bez względu na to, jak niepewne są informacje o parametrach taktyczno-technicznych i jaka jest faktyczna gotowość bojowa tych pocisków, nie można ich pomijać w strategicznych kalkulacjach.

Bardzo duża liczba amerykańskich instalacji militarnych na Bliskim Wschodzie znajduje się zatem w zasięgu wielu rodzajów irańskich rakiet balistycznych⁸¹³. Oznacza to, że nawet w przypadku zaatakowania ich przy użyciu ładunków konwencjonalnych, mogą one ponieść znaczne straty materialne i ludzkie⁸¹⁴. Sytuacja, w której mogą one być swego rodzaju „zakładnikiem”, może znacząco wpływać na decyzje polityczne USA, w szczególności ograniczając swobodę działania, a także biorąc pod uwagę znane wątpliwości co do skuteczności klasycznego odstraszania.

Nie jest to wydumane zagrożenie. Wspominaliśmy, że Iran jednoznacznie, i to od dłuższego czasu, grozi, że w razie gdyby został zaatakowany, może w krótkim czasie dokonać odwetu na amerykańskich instalacjach wojskowych. Dodać można, że przy okazji ćwiczeń raketowych, które odbyły się w początkach lipca 2012 roku, cytowany już brygadier Amir Ali Hajizadeh stwierdził, że Iran posiada szczegółowe plany operacyjne odwetowego uderzenia na 35 baz USA w regionie i plany „zniszczenia ich

⁸¹³ Por. np. wypowiedzi irańskich dowódców wojskowych: *Iran capable of making missiles with over 2,000 km range*, IRNA, June 28, 2011, <http://www.irna.ir/ENNewsShow.aspx?NID=30452816> (9.09.2011).

⁸¹⁴ Por. np. informację o dokonywanych w USA symulacjach takiej sytuacji: A. Oren, *Israel's plan to attack Iran put on hold until next year at the earliest*, „Haaretz” 2012, March 29, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/israel-s-plan-to-attack-iran-put-on-hold-until-next-year-at-the-earliest-1.421348> (30.03.2012).

wszystkich w ciągu minut po ataku⁸¹⁵. *Nota bene* ćwiczenia te obejmowały atak na replikę bazy lotniczej USA zbudowanej na pustyni w północnym Iranie. Oczywiście groźbę tak zmasowanego uderzenia należy traktować z ostrożnością, częste ćwiczenia są zresztą elementem przetargowym w ramach szerszej polityki negocjacyjnej związanej z irańskim programem jądrowym, ostrzeżenie jednak ma swoją wagę i znaczenie. Gdyby bowiem rzeczywiście Iran zdecydował się na tak drastyczny krok, jakim byłoby zmasowane uderzenie raketowe, USA faktycznie poniosłyby prawdopodobnie duże straty w ludziach i sprzęcie, chyba że uprzednio zostałyby w regionie ześrodkowana cała dostępna siła ognia amerykańskiej obrony przeciwraketowej.

Drugi region, w którym występuje zagrożenie pociskami balistycznymi, to Daleki Wschód – tu w zasięgu SRBM należących do KRL-D jest cała Republika Korei wraz z amerykańskim kontyngentem wojskowym tam stacjonującym i duża część Japonii. Jeśli dodamy do tego MRBM o zasięgu choćby tylko 1500 kilometrów, to w ich polu rażenia znajdzie się praktycznie cała Japonia, a więc na przykład niezwykle ważna baza marynarki wojennej w Jocosuka. Rolę arsenału raketowego Korei już przedstawiliśmy, można tylko przypomnieć pokrótce o rutynowych pogroźkach ze strony Phenianu, sugerujących możliwość zadania wielkich strat południowemu sąsiadowi oraz Stanom Zjednoczonym⁸¹⁶, co oznacza oczywiście w praktyce użycie pocisków balistycznych z bronią masowego rażenia. Jest to z jednej strony stały element asertywnej polityki słabego w istocie państwa o wielkim poczuciu zagrożenia, a z drugiej perspektywa, z którą w realnym planowaniu Stany Zjednoczone muszą się liczyć.

W zasięgu tysiąca chińskich SRBM znajduje się natomiast Cieśnina Tajwańska i niezmiernie ważna baza morsko-powietrzna Kadena na Okinawie. Jeśli dodamy do tego arsenał MRBM i IRBM, w zasięgu znajdą się wody wokół Filipin, Wyspy Mariańskie z bazą na wyspie Guam i cała Japonia oraz spora część Północnego Pacyfiku. Pamiętać przy tym trzeba o wspomnianym fakcie, że Chiny posiadają na uzbrojeniu MRBM, które często wymieniane są jako faktyczne zagrożenie dla dużych okrętów wojennych USA. W wypadku zaostrzenia się stosunków międzynarodowych w tym obszarze i konieczności podparcia polityki komponentem militarnym, USA muszą liczyć się poważnie z precyzyjnym atakiem na swoje główne bazy wojskowe w regionie, co w razie powodzenia może dramatycznie ograniczyć zdolność bojową sił amerykańskich i oddać inicjatywę w ręce Chińczyków.

Rezultatem przedstawionego stanu rzeczy jest to, że bieżąca polityka militarna USA w kluczowych regionach świata jest nie do utrzymania bez rozszerzenia obrony baz zamorskich o obronę przeciwraketową. Z przyczyn operacyjnych i politycznych jest ona absolutnie niezbędna, bez niej najważniejsze elementy logistyki sił zbrojnych USA stają się zakładnikiem każdego przeciwnika, który może relatywnie niewielkim kosztem wyprodukować pewną liczbę SRBM i wyposażyć je choćby tylko w głowice chemiczne. Jest to dość oczywiste, że obiekt pozbawiony

⁸¹⁵ *Commander: IRGC Will Destroy 35 US Bases in Region if Attacked*, Fars News Agency, July 4, 2012, <http://english.farsnews.com/newstext.php?nn=9103084990> (5.07.2012).

⁸¹⁶ Por. np. *Second Korean War Is Unavoidable: DPRK FM Spokesman*, KCNA, March 7, 2013, <http://www.kcna.kp/kcna.user.article.retrieveNewsViewInfoList.kcmsf#this> (9.03.2013).

obrony w zakresie pewnych zagrożeń staje się bezużyteczny, jeśli zostanie skonfrontowany z przeciwnikiem posiadającym odpowiednie zdolności ofensywne, który może wobec tego prowadzić skuteczną politykę odstraszenia, szczególnie w okresach wzrostu napięcia.

Obrona przeciwrakietowa zatem z jednej strony przyczynić się ma do zabezpieczenia baz jako ważnych elementów szerszej całości struktury sił zbrojnych, a z drugiej podtrzymać wiarygodność polityczną USA w ogóle. Jeśli więc zamorskie obiekty infrastrukturalne zostaną wyposażone w skuteczną obronę przeciwrakietową w dodatku do istniejącej obrony przed innymi zagrożeniami, może to znacząco ograniczyć ich wrażliwość. Oczywiście żadna obrona nie będzie absolutna i nie oznacza pełnego bezpieczeństwa, lecz za to jej brak oznacza absolutną wrażliwość na atak i absolutne zagrożenie.

To stosunkowo proste rozumowanie, oparte na klasycznym argumente, że skoro istnieje środek ofensywny, należy rozwijać odpowiadające mu środki defensywne, prowadzi do znanego wniosku, że obrona przeciwrakietowa jest imperatywem regionalnej polityki militarnej USA, jeśli Waszyngton chce utrzymać swą obecność w ważnych regionach świata. Dlatego też taka obrona jest rozwijana i będzie rozwijana nadal, nawet jeśli pozostaną wątpliwości co do jej skuteczności. Po wielokroć już o tym wspominaliśmy, że rola polityczna tego instrumentu militarnego przekracza jego faktyczną efektywność – i będzie tak dopóty, dopóki ewentualnie nie zostanie wykazany całkowity brak jej skuteczności. Regionalni konkurenci mogą się jednak powstrzymać z próbami „przetestowania” amerykańskiej obrony przeciwrakietowej nie tylko z obawy o ewentualny militarny odwet, ale także i dlatego, że może się ona okazać jednak skuteczna. Uwypukliłoby to jej rolę i zwiększyło polityczny potencjał oddziaływania militarnego instrumentu polityki USA. Tym sposobem nawet niedoskonała broń przyczynia się do odstraszenia w wymiarze regionalnym, spełniając dość realną rolę w ramach strategii bezpieczeństwa USA.

Podobnie jest z elementami rozwiniętych sił zbrojnych. Co prawda trafienie pociskiem balistycznym w jednostkę na polu walki lub też w okręt wojenny w morzu jest znacznie trudniejsze, lecz istnieją odpowiednie techniki, a ewentualne użycie broni nuklearnej trudność tę znacząco umniejsza. Potencjalni przeciwnicy USA mają znaczne ilości SRBM i MRBM, które nadają się do atakowania wojsk na polu walki oraz ważnych obiektów wojskowych na zapleczu. Ponadto Iran oficjalnie twierdzi⁸¹⁷, że posiada pociski balistyczne, które wyposażone są w odpowiednie systemy kierowania i mogą zostać zastosowane przeciwko okrętom w morzu. W ramach ćwiczeń z lipca 2012 roku pokazano atak takiego pocisku na okręt-cel⁸¹⁸. Oczywiście wiarygodność tych twierdzeń może być podważona, eksperci są raczej sceptyczni⁸¹⁹, lecz nie umniejsza to ich wagi politycznej. Podobne rakiety balistyczne DF-21D,

⁸¹⁷ *Commander: IRGC Mass-Producing Anti-Ship Ballistic Missiles*, FARS News Agency, February 7, 2012, <http://english.farsnews.com/newstext.php?nn=8911181179> (21.05.2012).

⁸¹⁸ *Iran threatens swift retaliation on U.S. and Israel*, „Haaretz” 2012, July 4, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/iran-threatens-swift-retaliation-on-u-s-and-israel-1.448845> (4.07.2012).

⁸¹⁹ *Iran Claims ‘Carrier-Killer’ Missile: Experts Sceptical*, US Naval Institute, August 15, 2012, <http://news.usni.org/news-analysis/news/iran-claims-carrier-killer-missile-experts-skeptical> (24.01.2013).

o większym zasięgu i sile rażenia, posiadają Chiny. Jak wiemy, uważa się, że służyć one mogą do podejmowania prób zwalczania amerykańskich lotniskowców.

Generalizując, można zauważyć, że głównym skutkiem braku obrony przeciwrakietowej byłoby znaczące utrudnienie podejmowania przez USA decyzji o użyciu sił zbrojnych. Wiedząc, że będą one wystawione na atak, którego nie można odeprzeć i który potencjalnie może mieć bardzo niszczące skutki, decydenci będą musieli na nowo zważyć wszystkie możliwości. Jeśli więc amerykańskie siły zbrojne mają nadal prowadzić działania w pobliżu Iranu, Korei Północnej czy też Chin lub ewentualnie zaatakować Iran, to muszą posiadać taką obronę przeciwrakietową, która przynajmniej zmniejszy znacząco ewentualne straty. Najbardziej dotyczy to jednostek marynarki wojennej, a przede wszystkim grup bojowych lotniskowców. To one są, poza bazami, najważniejszym instrumentem amerykańskiej regionalnej obecności wojskowej, ale i symbolem globalnych zdolności militarnych USA.

Jeśli obrona przeciwrakietowa jest możliwa, nie należy się dziwić, że jej rozmieszczanie traktuje się jako imperatyw, podobnie zresztą jak każdy inny typ obrony przed jakimkolwiek innym rodzajem zagrożenia. Przy okazji warto dodać, że posiadanie przez jednostki wojskowe pewnych zdolności do obrony przed określonymi środkami walki to jedna z podstawowych, oczywistych i naturalnych ich cech.

Na koniec trzeba podkreślić, że rozpatrywane kwestie mogą mieć wpływ na bieżący przebieg wypadków zarówno w sytuacji, kiedy konflikt zbrojny już zaistnieje, jak i we wcześniejszych fazach eskalacji, w trakcie kryzysu dopiero grożącego rozwinięciem się w wojnę. Obydwie te sytuacje są bowiem podobne, jeśli nie ma skutecznej obrony przeciwrakietowej, siły zbrojne są bezbronne wobec potencjalnie bardzo niebezpiecznego uzbrojenia przeciwnika. Istnienie obrony podtrzymuje natomiast pewną równowagę, w trakcie pokoju czyniąc siłę odstraszącą arsenału balistycznego mniej wiarygodną, a w czasie wojny dając szansę na obronę, która zmniejszy straty i zwiększy swobodę operacyjną sił zbrojnych.

4.3.2. Wsparcie regionalnych wpływów politycznych

W swej polityce regionalnej USA opierają się na systemie państw współpracujących z nimi na różne sposoby. Dzięki odpowiednim wpływom politycznym mogą utrzymać w danym regionie rozwinięte siły zbrojne. I odwrotnie, siły zbrojne, ich obecność i potencjał pomagają zachować polityczne oddziaływanie. Dlatego też omawiana sprawa swobody operacyjnej sił zbrojnych jest niezwykle istotna, ale kwestie regionalne mają również szerszy wymiar. Terytoria sojuszników i państw przyjaznych mogą bowiem stać się przedmiotem ataku rakietowego, a więc i militarnego szantażu. Brak obrony przeciwrakietowej czyniłby je podatnymi na przymus ze strony przeciwnika posiadającego arsenał rakietowy, a to z kolei zachwiać może znacząco amerykańskimi wpływami w danym regionie, a zatem zrębami polityki zagranicznej USA w ogóle. Warto pamiętać o prostym fakcie, że gotowość do współpracy krajów w poszczególnych obszarach pozostaje wprost proporcjonalna do ich bezpieczeństwa. Dość skutecznie zapewniają to USA ze swymi siłami zbrojnymi, jednak wobec proliferacji pocisków balistycznych obrona przeciwrakietowa staje się

wręcz niezbędna, ponieważ proces ten czyni całą dotychczasową amerykańską potęgę bez mała bezużyteczną.

Warto prześledzić to zagadnienie na przykładzie regionu Zatoki Perskiej. Leżą tam państwa, które mają dla USA ogromne znaczenie jako partnerzy polityczni i militarni, a także ekonomiczni. Stany Zjednoczone, chcąc zachować swą obecność i wpływy w regionie, gwarantują ich bezpieczeństwo, dzięki czemu mogą liczyć na ich stałą współpracę. Jest to jeden z ważnych elementów amerykańskiej polityki regionalnej, w znacznym stopniu opierającej się na współpracujących konstelacjach mniej lub bardziej bliskich Stanom Zjednoczonym krajów. Taka polityka prowadzona jest od bardzo dawna i jak dotychczas przynosiła wymierne rezultaty.

Tymczasem wikłając się w konfrontację z Iranem⁸²⁰, państwa Zatoki Perskiej narażone są ze strony Teheranu na szantaż w postaci groźby ataku raketowego, na przykład na ważne instalacje naftowe lub wojskowe. Taka polityka będzie szczególnie skuteczna i wymowna, jeśli Iran wejdzie w posiadanie dającej się zastosować w pociskach balistycznych broni jądrowej. Posiadając ten instrument nacisku, Teheran mógłby coraz bardziej skutecznie realizować swoje cele, które związane są z budowaniem mocarstwowej pozycji⁸²¹. Sąsiedzi natomiast będą zmuszeni uwzględniać w większym stopniu stanowisko i interesy Iranu w obawie przed bronią nuklearną w rękach fanatycznego i agresywnego reżimu. Oznaczać to będzie z kolei nieuchronny spadek skuteczności i zdolności oddziaływania polityki amerykańskiej, a nawet w perspektywie – prawdopodobne wywrócenie regionalnego układu politycznego. Wpływy USA zatem, czyli zdolność do realizowania swoich interesów, mocno spadną, natomiast sąsiedzi Iranu będą zmuszeni zredefiniować swoją politykę⁸²².

Jednak istnienie wiarygodnej obrony przeciwraketowej, którą USA mogłyby objąć kraje Zatoki Perskiej, mogłyby złagodzić skutki zbrojeń Iranu. Dlatego też „[o]brona przeciwraketowa jest kluczowym elementem wysiłków USA na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa w Zatoce”⁸²³. Jeśli więc USA zdołają przekonać lokalnych partnerów, że potrafią skutecznie obronić ich zarówno własnymi siłami, jak i sprzedając im odpowiednie uzbrojenie⁸²⁴, istniejąca równowaga może się niewiele zmienić. A to dlatego, że Iran, wiedząc, iż ewentualny atak może zostać przechwycony, będzie mniej skłonny do użycia swego arsenału jako środka szantażu. Ta właśnie logika leży u podstaw ekspedycyjnego charakteru większości komponentów obrony przeciwraketowej, które można rozmieszczać w różnych regionach w celu ochrony terytoriów partnerów USA. Patrząc nadal na przykład Iranu, można nawet speku-

⁸²⁰ Por. np. T.W. Lippman, A. Vatanka, T.R. Mattair, *A Reawakened Rivalry: The GCC v. Iran*, „Middle East Policy” 2011, vol. XVIII, no. 4, Winter, s. 1–24.

⁸²¹ R.N. Haass, *How to Talk Down Tehran's Nuclear Ambitions*, Council on Foreign Relations, February 22, 2012, <http://www.cfr.org/iran/talk-down-tehrans-nuclear-ambitions/p27431> (6.07.2012).

⁸²² Por. np. interesująca analiza: M. Koenig, *Time to Attack Iran*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 1, January–February, s. 76–86.

⁸²³ A.H. Cordesman, R.M. Shelala II, *The Gulf and the Arabian Peninsula*, Center for Strategic & International Studies, January 7, 2013, s. 60, http://csis.org/files/publication/120228_Iran_Ch_VI_Gulf_State.pdf (11.03.2013).

⁸²⁴ T.Z. Collina, *U.S. Pushes Missile Defense in Mideast*, Arms Control Today, May 2012, Arms Control Association, http://www.armscontrol.org/act/2012_05/US_Pushes_Missile_Defense_in_Mideast (21.05.2012).

lować, jak o tym kilkakrotnie wspominaliśmy, że to właśnie rozwój obrony przeciwrakietowej jest co najmniej jednym z powodów, dla których Iran jeszcze nie podjął decyzji o produkcji broni jądrowej, mimo że niektóre źródła twierdzą, iż może to w krótkim czasie uczynić, ma bowiem odpowiednie zdolności organizacyjne i techniczne⁸²⁵. Inaczej mówiąc, Iran być może powstrzymuje się od niezwykle kosztownych dalszych prac badawczych i produkcji komponentów broni jądrowej, ponieważ wobec istnienia obrony przeciwrakietowej i amerykańskiego oraz izraelskiego potencjału odstraszenia nie widzi w tym sensu.

Rozumowanie to nie dotyczy tylko Bliskiego Wschodu i amerykańskich partnerów w tym regionie. To także kwestia Europy, której część już dziś Iran teoretycznie może zaatakować, a w przyszłości najprawdopodobniej jego możliwości w tym zakresie wzrosną. Bez względu na realność tego zagrożenia, którą się tu nie zajmujemy, jest ono postrzegane zarówno przez USA, jak i przez kraje europejskie oraz NATO jako rzeczywiste, a to z kolei jest przyczyną wielokierunkowych wysiłków na rzecz tworzenia europejskiej obrony przeciwrakietowej⁸²⁶.

Podobnie rzecz się ma na Dalekim Wschodzie, choć oczywiście są i znaczne różnice. Zagrożenie jest tu nieco innego rodzaju, bo z jednej strony mamy do czynienia z Koreą Północną, jeszcze bardziej nieobliczalną niż Iran, a z drugiej z Chinami, które są groźbą bardziej potencjalną niż bieżąca, ale jednocześnie zupełnie innego kalibru. Także stosunki z partnerami USA, Japonią, Koreą Południową i Tajwanem, są znacznie bliższe; dzięki temu mamy do czynienia z wysokim stopniem integracji sił zbrojnych, w tym obrony przeciwrakietowej, a także z szeroką współpracą naukowo-techniczną, szczególnie widoczną w przypadku Japonii. Ale i tu obecność amerykańska oraz wiarygodność polityki Waszyngtonu zależą od podtrzymania stosunków z sojusznikami, które jakkolwiek czasem niełatwe – można określić jako bardzo bliskie. Niezwykle ważnym ich elementem są traktaty o współpracy wojskowej i solenna obietnica USA obrony tych krajów. Jednak aby była ona wiarygodna, skuteczne i pewne muszą być także siły zbrojne USA, zarówno w kontekście swobody operacyjnej, o czym była mowa, jak i obrony terytorium sojuszników. Wobec rosnących arsenałów rakiet balistycznych obrona przeciwrakietowa staje się coraz istotniejszym elementem utrzymania wiarygodności amerykańskiej polityki, daje także szansę na „ożywienie starych sojuszy i budowę nowych”⁸²⁷.

4.3.3. Odstraszanie strategiczne i obrona terytorium USA

Jak wiemy, oceany nie są współcześnie tak skuteczną zaporą dla przeciwników USA jak w czasach Mahana, lecz oddalenie od większości potencjalnych wrogów pozostaje ważnym czynnikiem bezpieczeństwa. Żeby bowiem zaatakować skutecznie terytorium USA przy użyciu pocisku balistycznego, niezbędna jest ra-

⁸²⁵ Por. np. Y. Melman, Z. Bar’el, *Western experts to Haaretz: Iran able to build nuclear bomb within months*, „Haaretz” 2011, November 8, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/western-experts-to-haaretz-iran-able-to-build-nuclear-bomb-within-months-1.394255> (9.11.2011).

⁸²⁶ Por. szerzej: M. Czajkowski, *Obrona przeciwrakietowa w Europie*, w: K. Adamek, K. Wilczyńska, *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Wyższa Szkoła Handlu i Usług, Poznań 2012, s. 11–33.

⁸²⁷ J. Kueter, *Missile Defense...*, *op. cit.*, s. 467.

kieta o znacznym zasięgu i jednocześnie zdolna do przeniesienia wystarczająco dużego ładunku. Jak już wspomniano, żaden kraj, poza ChRL i FR, nie posiada takiego uzbrojenia, żaden także, poza Koreą Północną, nie deklaruje prac nad nim⁸²⁸. Jednocześnie jednak każde państwo, które potrafi skonstruować raketę nośną, zdolną do umieszczenia na orbicie wokółziemskiej sztucznego satelity, może także, w dalszej perspektywie, zbudować międzykontynentalny pocisk balistyczny. Oczywiście sprawa nie jest prosta w sensie technicznym, od pierwszego satelity do operacyjnie sprawnego ICBM droga jest długa, lecz posiadanie umiejętności nadania ładunkowi o masie choćby tylko paruset kilogramów pierwszej prędkości kosmicznej świadczy o przekroczeniu bardzo ważnego progu technologicznego. Kiedy dysponuje się odpowiednim finansowaniem i infrastrukturą badawczą, pokonanie kolejnych barier technicznych jest kwestią czasu. Oczywiście skala problemów i koszty w przypadku ICBM są znacząco większe niż w ramach polityki regionalnej, gdzie wystarczą pociski raketowe o mniejszych zasięgach.

W liczbie krajów, które rozwijają technologię kosmiczną, znajdują się także państwa oficjalnie postrzegane przez USA jako zagrożenie, czyli Korea Północna i Iran. Obydwa zdołały osiągnąć wspomniany próg, jakim jest umieszczenie na orbicie sztucznego satelity. Obydwa zatem, zgodnie z przedstawionymi realiami, mogą teoretycznie w pewnej perspektywie czasowej zbudować operacyjnie sprawną raketę międzykontynentalną. W tym miejscu nieistotne są szczegółowe rozważania, czy stanie się to za lat pięć, czy za dziesięć. Dla potencjalnych celów tych rakiet ważny jest sam fakt, że taka możliwość istnieje. Oczywiście drugą sprawą jest pozyskanie broni nuklearnej, którą dałoby się umieścić w ICBM, ale o tym już była mowa. Tak czy owak, z przyczyn ekonomicznych ewentualny przyszły irański lub koreański arsenał ICBM najprawdopodobniej nie będzie liczny, a ze względów technologicznych pozostanie zapewne niezbyt skomplikowany. Dlatego broń jądrowa jest konieczna, by mógł faktycznie stanowić zagrożenie, co w niektórych, omówionych już przypadkach, nie jest tak jednoznaczne.

Można zatem przyjąć, i tak to właśnie widzą Stany Zjednoczone, że Iran i Korea Północna w dającej się przewidzieć przyszłości zdolne będą do zbudowania kilku ICBM mających zasięg rzędu 8–10 tysięcy kilometrów, wystarczający do dokonania uderzenia na przynajmniej część terytorium USA. W takim wypadku, realizując swą politykę regionalną w obszarze bliskowschodnim i dalekowschodnim, USA będą musiały brać pod uwagę szantaż, polegający na zagrożeniu dla własnej ludności i infrastruktury. I jest to, zdaniem Amerykanów, niebezpieczeństwo realne, ponieważ nuklearne odstraszenie w ujęciu klasycznym nie musi w tej sytuacji być skuteczne, na co wskazuje szereg analiz zajmujących się charakterystycznymi cechami „drugiego wieku nuklearnego”⁸²⁹, a co podkreślaliśmy już wielokrotnie. Nawet w sy-

⁸²⁸ NKorea says SKorea, US are within missile range in response to Seoul's extended missile range, „Washington Post”, October 9, 2012, http://www.washingtonpost.com/world/asia_pacific/nkorea-says-skorea-us-are-within-missile-range-in-response-to-seouls-extended-missile-range/2012/10/08/0a159124-11bd-11e2-9a39-1f5a7f6fe945_story.html (10.10.2012).

⁸²⁹ Por. np. M.T. Clark, *Small Nuclear Powers*, w: H.J. Sokolski (ed.), *Getting MAD...*, *op. cit.*, s. 277 i n.

tracji pewności odwetu wiele różnych uwarunkowań może odwieść oba kraje od decyzji o ataku na USA. Można tu wymienić wiele czynników sprzyjających takiej sytuacji, jak na przykład uwarunkowana kulturowo gotowość do poświęceń, polityczne kalkulacje wypływające ze specyficznych sposobów i metod kreowania decyzji politycznych w państwie teokratycznym lub dyktaturze wojskowo-policyjnej. Możliwa jest także sytuacja, w której Teheran lub Phenian poczują się „przyciśnięte do muru” lub będą przekonane o istnieniu egzystencjalnego i bezpośredniego zagrożenia dla państwa i narodu. Inaczej mówiąc: dla irańskich lub koreańskich przywódców czym innym może być zniszczone w ewentualnym amerykańskim odwecie miasto czy krytyczne elementy infrastruktury, a czym innym dla decydentów w USA jest Waszyngton, Nowy Jork bądź Los Angeles. Nie można zatem automatycznie zakładać, że jeśli Iran lub Korea Północna wejdą w posiadanie ICBM wyposażonych w broń nuklearną, to pojawi się klasyczny pat nuklearny.

Jeśli więc któryś z tych krajów osiągnie zdolność do skonstruowania ICBM o odpowiednich parametrach technicznych, mogącego dostarczyć na terytorium USA ładunek jądrowy, konsekwencje takiego faktu będą nie do przyjęcia dla USA. Powstanie groźby potencjalnie miażdżącego ciosu ze strony takiego kraju musiałoby drastycznie zmienić amerykańską politykę na Bliskim i Dalekim Wschodzie, oddziaływałoby też negatywnie na prestiż USA i ich możliwości egzekwowania wpływów w innych regionach. Jeśli tak się stanie, to swoboda manewru polityki USA w stosunku do Iranu lub Korei Północnej znacznie się zmniejszy, a przykład zadziała zapewne globalnie.

Na szczęście, z amerykańskiego punktu widzenia, podobnie jak w podanych przykładach, istnienie skutecznej obrony przeciwrakietowej takie zagrożenie odwraca. W razie potrzeby ewentualny atak zostanie odparty, a więc dla Iranu czy KRL-D jest on bez sensu, obrona przeciwrakietowa wzmacnia zatem potencjał odstraszący USA. Przyczynia się także w konsekwencji do podtrzymania istniejącego *status quo*, zapobiegając zmianie istniejącej równowagi.

4.3.4. Wpływ obrony przeciwrakietowej USA na zmianę sytuacji geostrategicznej

Opisując w ujęciu modelowym następstwa tworzenia obrony przeciwrakietowej, wskazaliśmy w pierwszej kolejności na kwestie związane z równowagą strategiczną, czyli wpływ na jej zmianę bądź podtrzymanie w obliczu istniejących innych czynników zmiany. Omawiając systematycznie praktyczne elementy amerykańskiej polityki w tym zakresie, jednocześnie wyczerpaliśmy dużą część opisanych w modelu przypadków dotyczących wpływu na rzeczywistą sytuację geostrategiczną w poszczególnych częściach świata, poprzez oddziaływanie na amerykańskie zdolności militarne w ich funkcji wspierania polityki regionalnej. Do tego obrazu należy krótko dodać dwie kwestie: po pierwsze, wpływ obrony przeciwrakietowej na wyścig zbrojeń, a po drugie, jej oddziaływanie na globalną równowagę sił.

Jeśli chodzi o wyścig zbrojeń, to w kategoriach ogólnych sprawa ta została poruszona dość szeroko i charakter tego zjawiska jest znany. W przypadku amerykańskiej obrony przeciwrakietowej pojawia się on wyraźnie i niewątpliwie jako skutek jej roz-

woju w jednym tylko wypadku, czyli w odniesieniu do chińskiego komponentu strategicznego odstraszenia. Wspominaliśmy już wielokrotnie, że Chiny podejmują znaczny wysiłek militarny, którego istotną częścią jest przyrost ilości i zdolności bojowych ICBM i SLBM. Dość powszechnie uważa się, że jest to ściśle związane z rozwojem BMDS⁸³⁰, i polityka ta ma ewidentnie cechy wyścigu, w ramach którego jedna strona stara się podtrzymać istniejący bilans pomiędzy swoimi zdolnościami ofensywnymi w danej dziedzinie a odpowiadającym im potencjałem defensywnym drugiej strony. W dziedzinie broni niestrategicznych rozwój arsenału chińskiego ma już znacznie mniej wyraźne odniesienie do obrony przeciwrakietowej, inne czynniki bardziej zdecydowanie nań wpływają. W szczególności liczy się tu dążenie Chin do stworzenia instrumentu militarnego wspierającego wpływy polityczne na Dalekim Wschodzie i innych nieodległych obszarach zainteresowania.

Rozwój arsenału pocisków balistycznych Iranu także ma częściowo swoje korzenie w narastaniu potencjału obrony przeciwrakietowej USA, ale i tu motywacje są znacznie szersze. Inaczej mówiąc, brak obrony przeciwrakietowej nie zahamowałby jego rozwoju, nie jest ona zatem zasadniczym czynnikiem sprawczym, a raczej jedynie kontekstem moderującym. Podobnie jest w przypadku Korei Północnej, która rozwija arsenał rakietowy głównie w celu odstraszenia, i robiłaby to bez względu na obronę przeciwrakietową.

W sensie wpływu obrony przeciwrakietowej na globalną sytuację strategiczną należy zwrócić uwagę na stosunki wzajemne Stany Zjednoczone–Rosja oraz Stany Zjednoczone–Chiny. Stosunki z tymi krajami mają znaczenie globalne i ewentualna konfrontacja pomiędzy nimi może całemu światu przynieść dramatyczne skutki. Z punktu widzenia obrony przeciwrakietowej posiadanie przez strony ICBM i strategiczne odstraszenie funkcjonujące pomiędzy nimi ma także wymiar globalny.

Patrząc na obecną sytuację, wydaje się, że obrona przeciwrakietowa w jej aktualnym kształcie i z jej możliwościami nie wpływa w najmniejszej mierze na równowagę strategiczną. Gwarancja wzajemnego całkowitego zniszczenia Rosji i Stanów Zjednoczonych jest nienaruszalna. Także siły strategiczne Chin są wystarczające dla zadania USA znaczących strat i istniejąca obrona przeciwrakietowa nie może temu zapobiec. Nawet w przypadku ewentualnego pierwszego uderzenia USA, wobec środków i metod obronnych, jakimi dysponują oba kraje, trudno sobie wyobrazić, aby Stany Zjednoczone były zdolne z odpowiednio wysoką pewnością podjąć się zniszczenia takiej ilości arsenału strategicznego obu krajów, aby resztę pokonała obrona przeciwrakietowa. Tym bardziej że w przypadku ewentualnego konfliktu istnieją inne niż ICBM możliwości rujnującego ataku na terytorium USA lub jego krytycznie ważne interesy za granicą, więc relacja ICBM vs. BMDS nie jest jedynym elementem równania takiego potencjalnego konfliktu. W związku z tym nawet ewentualne wyłączenie z walki zaskakującym atakiem chińskiego arsena-

⁸³⁰ Por. np. A. Subramanian, *DF-41: China's answer to the US BMD efforts*, Institute for Defense Studies and Analyses, November 12, 2012, http://idsa.in/idsacomments/DF-41ChinasanswertotheUSBMDefforts_ArjunSubramaniam_121112 (11.03.2013).

łu ICBM nie gwarantuje, że Stany Zjednoczone nie doznają niepowetowanych strat w konfrontacji z ChRL.

W perspektywie 2020 roku, zakładając, że do służby wejdą zgodnie z planem nowe wersje SM-3 i zainstalowane zostaną w planowanych miejscach, sytuacja nie ulegnie zmianie. W tym czasie zaledwie rozpocznie się, o ile w ogóle, rozmieszczanie najnowszych, bardzo drogich i siłą rzeczy jeszcze nielicznych środków przechwytyjących w lokalizacjach w Europie i na okrętach wojennych. Ich zasięg i inne parametry będą jednak wciąż zbyt małe, aby w pełni ochronić terytorium USA, czyli zagrozić rosyjskiemu potencjałowi strategicznego odstraszania⁸³¹, ponieważ rozmiary i jakość tego ostatniego będą aż nadto wystarczające. Chiny natomiast w tym samym czasie bez trudu pomnożą swój arsenał oraz unowocześnią go, w szczególności dzięki wprowadzeniu do uzbrojenia MIRV, ICBM na podwoziach kołowych oraz SLBM, co wydatnie zwiększy „przeżywalność” ich sił odwetowych.

W dalszej perspektywie, abstrahując od potencjalnych przełomów technologicznych, USA mogą podjąć próbę takiego zwiększenia ilości środków przechwytyjących bazowania lądowego i morską nową generacji, aby pokryć obroną całe terytorium USA i sojuszników. Jednak wszystkie wątpliwości wobec skuteczności takiego wariantu, jakie przedstawiano jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku, pozostają w mocy. Gęstość obrony vs. ilość i jakość środków ofensywnych będzie musiała być ogromna, choćby tylko w celu zatrzymania ataku Chin, przeprowadzonego zgodnie ze strategiami i przy użyciu środków przełamania obrony przeciwrakietowej przez choćby relatywnie niewielką flotę wielogłowicowych ICBM. Tym bardziej bezpieczny będzie rosyjski komponent odstraszania – pamiętajmy, że pozostaną też inne niż ICBM oraz SLBM metody ogromnego zaszkodzenia USA, którym także trudno będzie przeciwdziałać.

Obrona przeciwrakietowa sama z siebie nie zmieni więc sytuacji strategicznej w planie globalnym, w trójkącie między Rosją, USA i Chinami, jeśli nie nastąpią przełomy lub wydarzenia dziś niemożliwe do przewidzenia. Rosjanie przy tym często twierdzą, że w istocie rzeczy obrona przeciwrakietowa może wpływać na strategiczną równowagę sił tylko w kumulacji z innymi czynnikami. Rosyjski uczone zauważa w tym kontekście, że USA:

zmniejszają nacisk na tradycyjne powstrzymywanie jądrowe i zwiększają akcent na obronę przeciwrakietową i strategiczne precyzyjne uzbrojenie z konwencjonalnymi ładunkami (rakiety skrzydlate, orbitalne systemy rakietowo-szybujące „szybkiego globalnego uderzenia”). Choć te nowe systemy oficjalnie są zorientowane przeciw stronom trzecim, będą miały wpływ na strategiczną równowagę i na rozmowy między FR i USA⁸³².

⁸³¹ Por. np. bardzo kompetentna analiza: V.I. Trubnikov, Ye P. Buzhinsky, V.Z. Dvorkin, V.I. Yesin, V.V. Korabelnikov, F.G. Voitolovsky, *Problems and Prospects of Russia's Cooperation with U.S./ NATO in the Field of Missile Defense*, IMEMO RAN, Moscow 2011, s. 17–20, <http://www.imemo.ru/en/publ/2011/11024.pdf> (9.01.2013).

⁸³² А.Г. Арбатова, *Большой...*, *op. cit.*

4.3.5. Kontrowersje międzynarodowe związane z obroną przeciwrakietową USA

Jak wspominaliśmy w rozdziale trzecim, najistotniejszym dla stosunków międzynarodowych polem kontrowersji związanych z obroną przeciwrakietową jest spór pomiędzy państwem, które ją tworzy, a państwem, które deklaruje, że jest to zagrożeniem dla jego narodowych interesów. Zagrożenie to występować może w różnych formach, mieć charakter obiektywny lub subiektywny, co wynika w dużej mierze z opisanych zmian w sytuacji geostrategicznej. Zagrożenia, które wywołuje i potencjalnie może wywoływać obrona przeciwrakietowa USA, zostały w większości wymienione. Usystematyzować je można następująco:

- rzeczywiste zagrożenie bezpieczeństwa państwa; pośrednio obrona przeciwrakietowa może na to wpływać poprzez zwiększenie zdolności defensywnych USA i amerykańskich sił zbrojnych, co wiąże się z kolei ze zmniejszeniem podatności na odstraszenie i zwiększeniem możliwości bojowych; w rezultacie USA mogą w wielu przypadkach być zdolne do silniejszego przymusu w stosunku do swoich wrogów, do większej gotowości do zastosowania czynnika militarnego i wreszcie do większej zdolności wygrania ewentualnego lokalnego starcia; wszystko to wpływa niewątpliwie na bezpieczeństwo obecnych i ewentualnych wrogów USA, z których należy aktualnie wymienić przede wszystkim Iran i Koreę Północną, a perspektywicznie i inne państwa, w szczególności Chiny,
- deklarowane zagrożenie bezpieczeństwa państwa; obrona przeciwrakietowa, wpływając na zdolności defensywne USA, może być postrzegana jako zagrażająca bezpieczeństwu, nawet jeśli nie jest to prawda; dane państwo może jednak, realizując określone interesy, deklarować, że takie zagrożenie jest rzeczywistością; dzieje się tak bardzo wyraźnie w wielokrotnie wymienianym przypadku Rosji, która powtarza, że rozwój ilościowy i jakościowy obrony przeciwrakietowej USA zagraża wiarygodności jej odstraszenia⁸³³, szczególnie w połączeniu z przyrostem innych zdolności bojowych sił zbrojnych USA,
- zagrożenie dla polityki zagranicznej państwa; obrona przeciwrakietowa USA niewątpliwie może wpływać i wpływa na realizację celów politycznych wielu państw w punktach, w których stoją one w sprzeczności z amerykańskimi, a wzmocnienie zdolności obronnych mogłoby poprawić amerykańską pozycję; dzieje się tak w przypadku Rosji, która niechętnie patrzy na podtrzymywanie obecności USA w Europie, czemu obrona przeciwrakietowa między innymi służy, ale także Iranu i potencjalnie Chin; to ostatnie poprzez wzmocnianie amerykańskiej obecności na Dalekim Wschodzie, gdzie Chiny dążą do rozszerzenia sfery swych wyłącznych interesów,
- zagrożenie dla prestiżu państwa; chodzi tu w największej mierze o Rosję, która nie jest zdolna stworzyć analogicznych zdolności militarnych, a jednocześ-

⁸³³ Por. np. V.V. Gerasimov, Ministerstwo Obrony FR, 2012, http://mil.ru/files/morf/Eng_Gerasimov_Assessment%20of%20BMD%20Global%20capabilities.ppt (29.11.2012).

nie bardzo mocno stara się utrzymać wrażenie równorzędności z USA w kwestiach strategicznych,

- zagrożenie dla interesów ekonomicznych państwa; USA, rozwijając wyspecjalizowane uzbrojenie, będące przedmiotem zainteresowania wielu krajów, stają się podstawowym graczem na rozwijającym się potencjalnie prężnym rynku; może to zagrażać pozycji ekonomicznej innych producentów; już dziś widać konkurencję w zakresie niskiego piętra obrony pomiędzy Rosją i USA, do której mogą przystąpić Francja, Izrael, a nawet Indie i Chiny,
- postrzegane zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego; bardzo wiele państw lub też sił politycznych w poszczególnych krajach dostrzega i dostrzegać może groźbę destabilizacji i uruchomienia wyścigu zbrojeń, globalnego i regionalnego, spowodowanych tworzeniem obrony przeciwrakietowej przez USA; jak wiemy, nie są to abstrakcyjne lęki; patrząc z pewnych punktów widzenia, można te kwestie postrzegać bardzo negatywnie; szczególnie Rosja i Chiny werbalizują obawy, że realizacja amerykańskich planów wywoła wyścig zbrojeń na poziomie strategicznym, a także uniemożliwi postęp w rozmowach o dalszym ograniczeniu broni jądrowej; szereg innych państw wyraża się podobnie, w każdym kraju rozwiniętym istnieją także wpływowe siły polityczne niechętne USA w ogóle, dla których obrona przeciwrakietowa jest jeszcze jednym przejawem amerykańskiego hegemonizmu i militarizmu.

Przedstawiony katalog zagrożeń pokazuje, że najrozleglejsze kontrowersje w zakresie obrony przeciwrakietowej, wynikające z różnorodnego jej postrzegania, mogą dotyczyć stosunków pomiędzy USA a Rosją, Chinami, Iranem oraz Koreą Północną. W przypadku tej pierwszej mają one rzeczywiście bardzo ostry charakter i są przez Moskwę bardzo mocno werbalizowane, a w USA są także przedmiotem rozległej debaty wewnętrznej. Chiny znacznie mniej wyraźnie artykułują swoje obawy, a Iran w ramach swej wojowniczej i otwarcie wrogiej retoryki podkreśla własną siłę w dziedzinie rakiet balistycznych, podobnie Korea Północna; o tych sprawach była już zresztą mowa dość szeroko w innych miejscach.

Najistotniejsze dla bieżących stosunków międzynarodowych są oczywiście kontrowersje USA–Rosja, których istotnym kontekstem jest polityka NATO⁸³⁴. Wynika to z faktu, że z jednej strony Rosja bardzo zdecydowanie stawia swoje interesy, a z drugiej USA, jak wiemy, nie mogą zrezygnować z ważnej dla siebie polityki. O istocie tych kontrowersji była już kilkakrotnie mowa, nie jest zadaniem niniejszej pracy szczegółowo je rozważać, pozwolimy sobie jedynie na najbardziej ogólną ocenę.

Według większości ekspertów zagrożenie dla rosyjskiego potencjału strategicznego odstraszenia w postaci rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej nie istnieje w realnych kategoriach⁸³⁵. Przynajmniej dlatego, że w dającej się prze-

⁸³⁴ Por. omówienie rosyjskich pozycji, I. Berzashka, *Technical concerns: Why Russia worries about missile defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, May 14, 2012, <http://thebulletin.org/web-edition/features/technical-concerns-why-russia-worries-about-missile-defense> (28.01.2012).

⁸³⁵ Por. np. wyniki różnorodnych symulacji w: S.J. Cimballa, *Shield of...*, *op. cit.*

widzieć przyszłości nie będzie ona efektywna na tyle, aby zwalczać nowoczesny i stale rozwijający się, mocno zróżnicowany arsenał rosyjski⁸³⁶. Zdania tego są nie tylko specjaliści zachodni, ale także wielu rosyjskich, których już cytowaliśmy. Dla porządku dodać jednak należy, że analiza możliwych trajektorii lotu głowic rosyjskich ICBM skonfrontowanych z możliwościami przyszłych generacji SM-3 wskazuje, że mogą one być teoretycznie przechwytywane w późnych częściach fazy końcowej z pokładów okrętów Aegis rozmieszczonych dookoła USA⁸³⁷. Analiza ta, dokonana przez kompetentnych amerykańskich fizyków, abstrahuje jednak z założenia od efektywności przechwytywania, w którą zresztą sami jej autorzy nie wierzą co do zasady. Można jednak, na podstawie tych symulacji, założyć, że w istniejących i przewidywalnych okolicznościach arsenał obronny musiałby być wprost gigantyczny, aby zapewnić USA sensowny poziom bezpieczeństwa; pojawiają się tu w komplecie wszystkie techniczne, operacyjne, organizacyjne i ekonomiczne problemy, które znamy z debaty o obronie przeciwrakietowej. Mimo to spotyka się w Rosji szeroko uargumentowane twierdzenia, że USA w istocie rzeczy budują obszarową obronę terytorium własnego oraz sojuszników⁸³⁸. To z kolei uprawdopodobnia obecny w obiegu medialnym i eksperckim hipotetyczny scenariusz, w którym USA i NATO mogłyby dokonać pierwszego uderzenia konwencjonalno-jądrowego na arsenał odstraszący Rosji. Atak taki zdziesiątkowałby siły strategiczne FR, a obrona przeciwrakietowa byłaby w stanie przechwycić pozostałe po tym ciosie rakiety. Tym sposobem USA mogłyby bezkarnie rzucić Federację Rosyjską na kolana.

Rozważając taki scenariusz w kategoriach teoretycznych, nie można zaprzeczyć, że w pewnym sensie jest realny, tym bardziej że od samego początku debaty o obronie przeciwrakietowej podnosi się możliwość jego istnienia. W dotychczasowych rozważaniach zbywaliśmy go jednak dość ogólnikowymi stwierdzeniami; ze względu na wagę problemu wypada się nim teraz zająć bardziej szczegółowo.

Dziś ewentualny obezwładniający atak na Rosję polegałby zapewne na jednoczesnym uderzeniu na silosy rosyjskich ICBM oraz rozśrodkowane wyrzutnie samobieżne i strategiczne bazy sił powietrznych oraz na zniszczeniu rosyjskich okrętów podwodnych z SLBM w morzu i w bazach, wraz z jednoczesnym porażeniem głównych centrów łączności i dowodzenia. Wymagałoby to skoordynowanego w zakresie minut natarcia przy użyciu pocisków manewrujących odpalanych z samolotów lotnictwa strategicznego i okrętów podwodnych, użycia znacznej ilości MIRV przenoszonych przez Minutemany i Tridenty, głębokich uderzeń lotnictwa taktycznego na cele bliżej granic Rosji oraz przechwycenia raketowych okrętów podwodnych na patrolach w morzu. Wszystko to pod przykryciem szerokiej gamy środków walki radiolokacyjnej, informacyjnej oraz informatycznej, mających na celu obezwładnienie środków wykrywania i zarządzania walką wojsk WKO Rosji. Pozostałe

⁸³⁶ Por. np. M. Paul, *Missile...*, *op. cit.*, s. 3–4.

⁸³⁷ Y. Butt, T. Postol, *Upsetting the Reset: The Technical Basis of Russian Concern Over NATO Missile Defense*, FAS Special Report No. 1, Federation of American Scientists, September 2011, http://www.fas.org/pubs/_docs/2011%20Missile%20Defense%20Report.pdf (12.03.2013).

⁸³⁸ С.М. Курушкин, *Противоракетный щит США*, Воздушно-космическая оборона, № 5 (60), 2011, <http://www.vko.ru/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=320&ItemID=460&mid=2892&wversion=Staging> (2.04.2013).

po takim hipotetycznym uderzeniu rosyjskie samoloty strategiczne, ICBM i SLBM byłyby na tyle nieliczne, że głęboko urzutowana obrona przeciwlotnicza i przeciwrakietowa w ramach przewidywanych na 2020 rok zdolności bojowych mogłyby sobie z nimi całkowicie poradzić.

Ten scenariusz nosi w sobie pewne cechy realności, lecz tylko pozornie; prawdopodobieństwo jego skutecznej realizacji jest bowiem praktycznie zerowe i pozostanie takie w dającej się przewidzieć przyszłości. Jest tak z dwóch, stosunkowo łatwo uchwytnych powodów. Pierwszy z nich to fakt, że bardzo trudno wyobrazić sobie okoliczności, w ramach których USA i NATO byłyby skłonne i gotowe do dokonania zaskakującego ataku konwencjonalno-nuklearnego w przedstawionym stylu. Nawet bowiem gdyby w pełni się on powiódł, oznaczałoby to katastrofę ekologiczną na skalę globalną, a wraz z nią zapewne i ekonomiczną. Podkreślić przy tym należy konieczność jednoczesnej decyzji wielu państw, ponieważ sojusznicy USA musieliby być świadomi sytuacji, jako że ich przestrzeń powietrzna i infrastruktura musiałaby być po części wykorzystana do uderzenia na Rosję. Można oczywiście okoliczności takiej decyzji i warunki do jej podjęcia wymyślić, lecz pozostają one zdecydowanie w granicach politycznej fikcji, nie mając realnych przesłanek. To przyczyna zasadnicza, polityczna.

Druga przesłanka ma charakter praktyczny, operacyjny. Planując takie gigantyczne przedsięwzięcie, trzeba mieć bezwzględną pewność, że przeciwnik rzeczywiście zostanie całkowicie powalony i nie będzie zdolny do przeprowadzenia odwetu. Oznacza to konieczność, jak wspomniano, praktycznie jednoczesnego działania na ogromnym obszarze przeciwko strategicznym siłom rakietowym, których potencjał omawiamy w *Aneksie*⁸³⁹; dodać do tego należy 66 bombowców strategicznych i około 200 pocisków manewrujących z głowicami jądrowymi, które mogą one przenosić⁸⁴⁰. Jednocześnie zachodzi także konieczność eliminacji taktycznych sił jądrowych; jak się uważa, dysponują one około 730 rozmieszczonymi ładunkami nuklearnymi⁸⁴¹, które mogłyby dokonać odwetu na amerykańskich sojusznikach i instalacjach w Europie, na Bliskim Wschodzie i Dalekim Wschodzie. Do ataku strategicznego należałoby zatem dodać jednoczesną eliminację przynajmniej większości lotnictwa frontowego oraz arsenału SRBM Rosji. Gdyby bowiem pierwszym ciosem nie udało się zniszczyć absolutnej większości rosyjskiego uzbrojenia, obrona przeciwrakietowa i przeciwlotnicza USA i NATO miałyby do czynienia w ciągu minut lub godzin z tak dużą ilością celów, że aby je wszystkie przechwycić, musiałaby mieć naprawdę wielkie rozmiary. W przewidywalnych dziś warunkach i okolicznościach organizacyjno-technicznych tak ogromna i złożona operacja wojskowa nie jest możliwa do przeprowadzenia z pewnością, już na etapie planowania wystarczającą, by móc sensownie podejmować ryzyko.

⁸³⁹ Por. s. 333–335.

⁸⁴⁰ P. Podvig, *Strategic aviation*, Russian Strategic Nuclear Forces, November 15, 2012, <http://russianforces.org/aviation/> (9.03.2013).

⁸⁴¹ H.M. Kristensen, R.S. Norris, *Nonstrategic nuclear weapons, 2012*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, no. 68(5), September–October, s. 99.

Pozostając przy kwestiach operacyjnych, należy zauważyć, że przygotowanie tak gargantuicznej ofensywy skoordynowanej w ciągu minut nie mogłoby ująć uwagi przeciwnika. Na przykład rozmieszczanie okrętów wyposażonych w systemy obrony przeciwrakietowej na potencjalnych kierunkach uderzenia odwetowego lub też bardziej agresywna inwigilacja rakietowych okrętów podwodnych byłyby niewątpliwie podejrzane. Gdyby Rosja zorientowała się, że obezwładniający pierwszy atak jest przygotowywany, mogłaby podjąć wiele środków zaradczych, które jeszcze bardziej utrudniłyby jego przeprowadzenie. Pamiętajmy, że strategiczne siły jądrowe są przygotowywane do zadania uderzenia odwetowego od kilku dziesięcioleci. Scenariusze ataku typu *counterforce* są brane pod uwagę od dawna i przygotowuje się strategię i technologie służące jego przetrwaniu. Wszystkie można wprowadzić w życie stosunkowo szybko, poczynając od zwiększonej czujności systemów rozpoznawczych i wczesnego ostrzegania oraz podwyższenia gotowości systemu obronnego, na rozśrodkowaniu środków bojowych kończąc. Już zresztą samo postawienie ICBM w stan gotowości *launch on warning*, w którym od naciśnięcia przysłowiowego „guzika” w politycznym kierownictwie do praktycznie jednoczesnego startu setek rakiet z tysiącem głowic upływa kilka minut, wystarcza, by odwieść przeciwnika od takiej awantury, chyba że posiada on zupełnie fantastyczną zdolność do przechwycecia wszystkich rosyjskich ICBM.

Zniweczyć przedstawiony scenariusz ofensywy NATO/USA można także za pomocą wyprzedzającego ataku skierowanego przeciwko obronie przeciwrakietowej, który miałby zapewnić, że pociski balistyczne, które przetrwają pierwsze uderzenie, osiągną cele w ataku odwetowym. Można na przykład dokonać ograniczonych uderzeń na kluczowe elementy obrony przeciwrakietowej z użyciem broni przeciwsatelitarnej, przeprowadzić odpowiednią ilość stratosferycznych wybuchów jądrowych, bądź wykonać bezpośrednie ataki na naziemne elementy obrony przeciwrakietowej. Ostatecznie istnieje jeszcze możliwość, o której nie należy zapominać, czyli pełne strategiczne uderzenie jądrowe o charakterze prewencyjnym, na zasadzie znanej jako *use it or loose it*⁸⁴². Rosja zresztą wielokrotnie zapowiadała podobne kroki, na przykład w maju 2012 roku generał Makarow, ówczesny szef sztabu generalnego Sił Zbrojnych FR zapowiedział, że w miarę rozwoju obrony przeciwrakietowej w pobliżu Rosji może ona rozmieścić SRBM w Obwodzie Kaliningradzkim, a nawet dokonać prewencyjnego ataku, gdyby sytuacja się pogarszała⁸⁴³.

Jak zatem widać, ewentualny atak obezwładniający na Rosję, który, pamiętajmy, nie jest wymysłem wczorajszym, lecz brany jest pod uwagę od dziesięcioleci, nie mieści się raczej w koncepcjach jakiegokolwiek minimalnie nawet odpowiedzialnego stratega czy polityka, zarówno w USA, jak i w Europie. Wystarczy spojrzeć na rzecz przez pryzmat nieśmiertelnej Clausewitzowskiej koncepcji „tarcia”, aby zrozumieć, dlaczego powodzenie takiej awantury jest w zasadzie niemożliwe. Inaczej mówiąc, plan skuteczny w komputerowej symulacji w realizacji natychmiast napotyka trudności; w realnym świecie zbyt wiele jest niepewności, zbyt wiele zależy od jednoczesności działań, zbyt wiele może się też nie udać, choćby przy-

⁸⁴² Wykorzystaj albo strać.

⁸⁴³ M. Paul, *Missile...*, *op. cit.*, s. 1.

padkowo. Ponadto jeśli nawet stwierdzimy, że siły zbrojne Rosji są nienowoczesne, to jednak istnieją i mają swój potencjał. Obecnie mówi się, że ewentualna interwencja w Syrii lub atak na Iran są rzeczą skomplikowaną i mogą przynieść trudne do zaakceptowania straty, a co dopiero mówić o Federacji Rosyjskiej. Oczywiście mogą nastąpić jakieś fantastyczne okoliczności, w których zaplanowanie i próba przeprowadzenia takiego ataku będzie bardziej prawdopodobna, ponadto politycy i stratedzy mogą okazać się nieodpowiedzialni, ale to już wymyka się jakiegokolwiek rozsądnej analizie.

Reasumując, z wielu różnych powodów pojawiające się w Rosji obawy, że istnienie obrony przeciwrakietowej może na tyle przyczynić się do skuteczności ewentualnego obezwładniającego ataku na ten kraj, że stanie się on faktycznie realną możliwością, są dramatycznie przesadzone⁸⁴⁴. Jak wykazano, w dających się przewidzieć i zanalizować okolicznościach i warunkach oraz w dającym się przewidzieć czasie prawdopodobieństwo to nie wystąpi. Dodatkowo, wracając na chwilę do przesłanek politycznych, pierwszą z nich jest niepodobieństwo, aby taki atak mógł nastąpić bez raczej długiego okresu pogarszania się stosunków i narastania wrogości. W ramach tak zmieniającej się rzeczywistości obie strony podejmowałyby kroki w dziedzinie militarnej i politycznej, które w ciągu krótkiego czasu mogłyby drastycznie zmienić dzisiejsze kalkulacje. Wystarczy wspomnieć na przykład możliwe wycofanie się Rosji z traktatu INF, czego rezultatem mogłoby być odtworzenie w krótkim czasie niezwykle skutecznego arsenału MRBM i IRBM.

Jednak temat obrony przeciwrakietowej USA jako zagrożenia dla interesów i bezpieczeństwa Rosji istnieje i w pewnym sensie żyje własnym życiem. Stał się problemem politycznym i tak należy go traktować, w niejakiem oderwaniu od realiów, ponieważ „[s]prawy techniczne, dyskutowane w przeszłości, albo zostały rozwiązane, albo straciły znaczenie”⁸⁴⁵. Rosja deklaruje zatem poczucie zagrożenia, skutkiem czego realizuje określoną politykę z nim związaną. Jest ona nakierowana na konkretny cel, jakim jest spowolnienie, a najlepiej zatrzymanie rozwoju obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych. Lecz jeśli ona nie grozi Rosji w sensie egzystencjalnym, percepcja zagrożenia jest wyraźnie niezgodna z rzeczywistością, dlaczego uparcie jest podtrzymywana? W tym względzie można zidentyfikować kilka możliwych sposobów odpowiedzi na to pytanie.

Odpowiedź 1. Rosyjscy decydenci polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa rzeczywiście wierzą w to, że USA mogą dokonać rozbrajającego ataku na Rosję, jeśli uzyskają po temu odpowiednie możliwości. Jakkolwiek uznalibyśmy to za nieprawdopodobne, to nie należy wykluczać takiej odpowiedzi, przynajmniej w stosunku do niektórych kręgów lub poszczególnych osób. W łagodniejszej wersji mogą oni wierzyć, że USA dążą do osiągnięcia takiej zdolności i kiedy to się to stanie, będą wywierać nacisk na Rosję, aby ją osłabić, a może nawet i osłabioną rozbić, a przynaj-

⁸⁴⁴ А.Н. Калядин, *Западня ядерной неопределенности*, NuclearNo.ru, 30 grudnia 2011, <http://nuclearno.ru/text.asp?15952> (29.03.2013).

⁸⁴⁵ N. Sokov, *NATO-Russia Disputes and Cooperation on Missile Defense*, James Martin Center for Nonproliferation Studies, May 14, 2012, http://cns.miis.edu/stories/120514_nato_russia_missile_defense.htm (30.03.2013).

mniej usunąć jako silnego konkurenta i wielkie mocarstwo. Takie myślenie dobrze koresponduje z rosyjską podejrzliwą percepcją świata, a szczególnie z nieufnością do Zachodu, od stuleci postrzeganego jako zagrożenie dla tożsamości, a nawet samego bytu Rosji. Kilka dekad zimnej wojny z pieczołowicie kształtowanym wizerunkiem wroga niewątpliwie sprzyja takiemu myśleniu. Rosjanie często odwracają więc problem, twierdząc, że „Iran nie stanowi zagrożenia dla Stanów Zjednoczonych i ich europejskich sojuszników; dlatego jedyny powód rozmieszczenia systemu to wzięcie na celownik Rosji”⁸⁴⁶.

Odpowiedź 2. Z przedstawionego w odpowiedzi pierwszej sposobu myślenia, a także z tradycji postrzegania potęgi wojskowej w kategoriach podstawowego atrybutu państwa i jego siły oraz z oddziaływania lobby wojskowo-przemysłowego wynikają motywacje stojące za tendencją do zwiększania zdolności militarnych. To z kolei wymaga wroga, a także sprzyja narastaniu i podsycaniu poczucia zagrożenia z zewnątrz. Kwestia obrony przeciwrakietowej i jej portretowanie w kategoriach już przedstawionych to niezmiernie wygodne czynniki propagandy i politycznej gry, której zasadniczym celem jest zwiększanie wydatków na zbrojenia. Niebagatelne znaczenie mają też interesy wpływowych *lobbies* w ramach szeroko pojętego kompleksu wojskowo-przemysłowego, związane z wojskami raketowymi oraz przedsiębiorstwami produkcyjnymi zajmującymi się techniką raketową. Jedne starają się podtrzymać prestiż i znaczenie swojej służby, a więc i jej finansowanie, drugie natomiast chcą, co oczywiste, zwiększenia dochodów i utrzymania pozycji. Dla tych kręgów rozwijanie przez potencjalnych przeciwników obrony przeciwrakietowej jest naturalnym i doskonałym pretekstem do nawoływania do modyfikacji i rozwoju ilościowego arsenału raketowego.

Odpowiedź 3. Dla Rosji ogromne znaczenie ma międzynarodowy prestiż, polegający na potwierdzeniu jej pozycji jako jednego z głównych mocarstw światowych, co wynika choćby ze wspomnianych dokumentów doktrynalnych. Z tej perspektywy obrona przeciwrakietowa jest jednym z czynników szerszego dialogu strategicznego z USA, na którym Rosji bardzo zależy. Dialog ten potwierdza jej pozycję jako równorzędną wobec USA. Leon Aron podkreśla w tym duchu, że mocarstwowość nuklearna i równorzędna pozycja z USA to „pierwszy imperatyw rosyjskiej polityki zagranicznej”⁸⁴⁷. W dużej mierze dzieje się tak dlatego, że we współczesnym świecie głównymi atrybutami mocarstwowości są siła gospodarcza i zdolność do kreacji technologii – w tych dziedzinach jednak Rosja ma niemałe trudności, jest wręcz w pewnym stopniu zapóźniona w stosunku do głównych państw wysoko rozwiniętych, ale też w stosunku do czołowych krajów rozwijających się. Strategiczne siły jądrowe i zdolności technologiczne z tym związane są ostatnią dziedziną, w której Rosja może w sposób uprawniony i niedyskusyjny uznać się za równorzędną z jedynym supermocarstwem. W świetle tego, z punktu widzenia Rosji, ograniczenie rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej byłoby znacznym poprawieniem jej międzynarodowego wizerunku. Inny aspekt związany z prestiżem to fakt,

⁸⁴⁶ Por. I.-N. Zyga, *NATO–Russia...*, op. cit., s. 78.

⁸⁴⁷ L. Aron, *The Putin Doctrine*, „Foreign Affairs” 2013, March 8, <http://www.foreignaffairs.com/articles/139049/leon-aron/the-putin-doctrine> (12.03.2013).

że Rosja nie ma i raczej nie będzie mieć w najbliższej przyszłości niczego analogicznego do BMDS i technologii z nim związanych. Wprawdzie Moskwa deklaruje, że raczej ich nie potrzebuje w takim zakresie, ale być może stanowisko takie wypływa z chęci przykrycia faktycznego braku zdolności technicznych.

Odpowiedź 4. Z pragmatycznego punktu widzenia obrona przeciwrakietowa może być istotnym argumentem negocjacyjnym, wygodnym do zastosowania w różnych spornych sytuacjach w ramach stosunków z USA i szerzej pojętym Zachodem. W stosunkach tych mamy wiele kontrowersji dotyczących rozlicznych kwestii politycznych, przestrzegania praw człowieka czy problemów związanych z realizacją współpracy gospodarczej. W tak złożonych i tak nacechowanych sprzecznościami stosunkach, w ramach których jest jednocześnie bardzo wiele korzyści do „wygrania”, każdy argument może być przydatny. Stąd możliwe instrumentalne traktowanie obrony przeciwrakietowej przez dyplomację rosyjską.

Odpowiedź 5. Rosja, nie mogąc dotrzymać tempa USA w dziedzinie rozwoju technologii, może uznać starania o powstrzymanie rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej za wygodną drogę do spowolnienia rozwoju technologicznego Stanów Zjednoczonych. Dziedzina ta jest, jak wiemy, od zarania uznawana za najbardziej wymagającą technologicznie, inwestycje w tym zakresie nie tylko przynoszą rozwój określonej broni i korzyści z tym związane, ale i rozwiązania techniczne, które mogą napędzać rozwój kluczowych dziedzin elektroniki, informatyki czy inżynierii materiałowej. Odpowiedź ta w pewnym sensie koresponduje z podjętymi już kwestiami prestiżowymi. Obserwować nawet możemy swoiste poczucie niższości dotyczące poziomu rozwoju technologicznego, którego realny poziom ilustrują choćby coraz częstsze zakupy na Zachodzie komponentów kluczowych dla produkcji niektórych podstawowych systemów uzbrojenia produkowanych w kraju oraz globalna działalność szpiegowska na rzecz pozyskiwania nowoczesnych technologii wojskowych⁸⁴⁸. Rosyjscy eksperci podkreślają nawet dość mocno, że z punktu widzenia Rosji obrona przeciwrakietowa „już niewątpliwie spowodowała poważne publiczne upokorzenie, jeszcze raz wskazując na nierównorzędność FR i USA jako geopolitycznych potęg postbipolarnego świata”⁸⁴⁹.

Odpowiedź 6. Obrona przeciwrakietowa jest w Europie dość kontrowersyjnym tematem i wobec tego może być wykorzystywana w ramach polityki „dziel i rządź”. Rozdźwięki pomiędzy krajami europejskimi i polityka wewnętrzna bywały tradycyjnie wykorzystywane przez Rosję. Głównym celem jest osłabienie amerykańskich wpływów, między innymi poprzez wykorzystanie antyamerykańskich sentymentów. Obrona przeciwrakietowa jako wynalazek i instrument amerykański może znakomicie się sprawdzić jako czynnik polityki antyamerykańskiej, za-

⁸⁴⁸ Por. P. Felgnehauer, *While Increasingly Anti-Western, Russia Needs Foreign Military Technology*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 185, October, Jamestown Foundation, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[swords\]=8fd5893941d69d0be3f378576261ae3e&tx_ttnews\[exact_search\]=While%20Increasingly%20Anti-Western%2C%20Russia%20Needs%20Foreign%20Military%20Technology&tx_ttnews\[categories_1\]=6&tx_ttnews\[tt_news\]=39957&tx_ttnews\[backPid\]=7&cHash=8ddac0fe704a0179184e0e708aed1692](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[swords]=8fd5893941d69d0be3f378576261ae3e&tx_ttnews[exact_search]=While%20Increasingly%20Anti-Western%2C%20Russia%20Needs%20Foreign%20Military%20Technology&tx_ttnews[categories_1]=6&tx_ttnews[tt_news]=39957&tx_ttnews[backPid]=7&cHash=8ddac0fe704a0179184e0e708aed1692) (10.10.2012).

⁸⁴⁹ С.Ю. Казеннов, В.Н. Кумачев, *ПРО передовые рубежи*, „Независимое Военное Обозрение”, 31 sierpnia 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-08-31/1_pro.html (7.08.2013).

również realizowanej przez samą Rosję, jak i przez różne siły polityczne w Europie. Ponadto poszczególne kraje europejskie mogą odmiennie postrzegać swoje interesy w związku z obroną przeciwrakietową, zarówno w kontekście amerykańskim, jak i niezależnie, co może prowadzić do rozdzwień w ramach europejskich instytucji bezpieczeństwa. To także może być przez Rosję wykorzystane w celu zwiększania swoich wpływów. W szczególności Moskwa pragnie powstrzymać umacnianie obecności Zachodu w byłej strefie swych wpływów, a tymczasem obrona przeciwrakietowa z jej całą infrastrukturą i powiązaniem politycznym może zdecydowanie sprzyjać zakotwiczeniu Europy Środkowej w strukturach zachodnich⁸⁵⁰. Co więcej, amerykański analityk zdaje się mieć sporo racji, uważając, że obrona przeciwrakietowa „uderza w samo serce rosyjskich koncepcji strategicznych i dążenia Moskwy, by podtrzymać zagrożenie dla Europy, niezależnie od równowagi sił pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi”⁸⁵¹. Inaczej mówiąc, Europa słabsza, zagrożona, byłaby znacznie bardziej podatna na rosyjskie oddziaływanie polityczne i ekonomiczne.

Odpowiedź 7. Rosja realizuje także, przynajmniej do pewnego stopnia, politykę tworzenia regionalnej alternatywy dla wpływów USA. Jej celem jest rozszerzenie oddziaływania politycznego i ekonomicznego oraz zwiększenie znaczenia i roli Moskwy w tych regionach, w których jest to z różnych przyczyn możliwe. Jednak Stany Zjednoczone są silnie obecne we wszystkich ważnych obszarach, a zatem osłabianie Ameryki tam, gdzie jest to możliwe, może sprzyjać takiemu rozwojowi rosyjskich interesów. Obrona przeciwrakietowa, jak wspomniano, może być jednym z czynników umacniania amerykańskich pozycji, poprzez zmniejszanie negatywnych rezultatów wzrostu jakości i ilości arsenałów rakietowych pewnych regionalnych konkurentów USA, którzy starają się o osłabienie amerykańskich wpływów.

Warto na koniec spostrzec, że podane odpowiedzi można przyjąć albo osobno, albo też kumulatywnie. Pamiętajmy ponadto, że wymienione cele mogą odnosić się do różnych konkretnych aktorów sceny wewnętrznej politycznej. Wszystkie te kwestie można także – i należy – rozpatrywać w szerszym kontekście, całości rosyjskiej polityki zagranicznej i jej cech charakterystycznych. Jest ona bowiem z jednej strony niewątpliwie pragmatyczna⁸⁵², ale z drugiej ów pragmatyzm mocno miesza się z myśleniem o rodowodzie zimnowojennym i cechach imperialnych, wielce niekooperatywnym. Oczywiście nie oznacza to, jak chcą niektórzy, że rosyjska polityka jest wyłącznie paranoiczna i niekonsekwentna, ale raczej to, że moskiewska percepcja świata jest bardzo specyficzna i mocno konserwatywna w swym charakterze. Rosja widzi zatem w świecie przede wszystkim rozliczne zagrożenia i brutalną grę sił, do współpracy odnosząc się z podejrzliwością, szczególnie wtedy, kiedy mniejsze państwa oczekują od Rosji równoprawnego traktowania. Równoprawność w stosunkach dwustronnych i wielostronnych postrzegana jest w Rosji z perspektywy siły,

⁸⁵⁰ Por. np. przekonanie znanego rosyjskiego analityka Pawła Felgenhauera w: *Russians See U.S. Missile Defense in Poland Posing Nuclear Threat*, Council on Foreign Relations, March 18, 2009, <http://www.cfr.org/missile-defense/russians-see-us-missile-defense-poland-posing-nuclear-threat/p18813> (10.01.2013).

⁸⁵¹ D. Goure, *Russian...*, *op. cit.*, s. 322.

⁸⁵² Por. np. A. Shleifer, D. Treisman, *Why Moscow Says No*, „Foreign Affairs” 2011, vol. 90, no. 1, January–February, s. 122–138.

a zatem może wystąpić pomiędzy odpowiednio silnymi podmiotami. Oczywiście tego typu podejście do świata i stosunków międzypaństwowych nie jest wyłącznie rosyjską cechą, lecz w polityce Federacji Rosyjskiej jest wybitnie widoczne.

Ciekawe, że współpraca w dziedzinie obrony przeciwrakietowej nie tylko byłaby korzystna dla obu stron, ale jest faktycznie też przez obie strony wymieniana jako *remedium na spór*⁸⁵³. Jednak ich podejście jest na tyle rozbieżne, że czyni współpracę niemożliwą⁸⁵⁴. Tymczasem gdyby porzucić zbędne pryncypia, można niewątpliwie stworzyć rozsądny *modus operandi*, który z jednej strony dawałby Rosji pewność, że obrona przeciwrakietowa nie będzie skierowana przeciwko niej, a z drugiej utrzymywałby zdolności bojowe BMDS w Europie na poziomie adekwatnym do zagrożenia. Co więcej, współpraca taka miałaby znaczący, pozytywny wpływ na perspektywę ewentualnego dalszego ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Prominentni rosyjscy uczeni uważają⁸⁵⁵, że w tym celu USA powinny w dziedzinie obrony przeciwrakietowej w szczególności:

- zamrozić program rozwoju ilościowego rozwoju GBI, choć w razie wzrostu zagrożenia mogłyby je zwiększyć do 50–100,
- skasować IV etap EPAA i nie przekraczać deklarowanej obecnie ilości środków przechwytyjących w ramach programu (4 okręty na Morzu Śródziemnym i 2 bazy lądowe wyposażone w 48 SM-3 IIA),
- rozszerzyć zakres informowania Rosji co do ilości i rozmieszczenia systemów przeciwrakietowych, w tym stworzyć instytucję rosyjskich obserwatorów,
- zwiększyć ilość wspólnych ćwiczeń i programów współpracy w dziedzinie obrony przeciwrakietowej, w tym stworzyć centra wymiany danych nakierowane na tworzenie ram współpracy w ramach niestrategicznej obrony przeciwrakietowej,
- informować o startach ćwiczebnych środków przechwytyjących w Europie,
- ograniczyć ilość przeciwrakiet bazowanych na poszczególnych okrętach wojennych.

Można oczywiście długo spierać się, na ile tego typu kroki są możliwe i potrzebne. Szczególnie, że Rosja w zamian za koncesje ze strony USA niewiele może dać, nie ma bowiem i w dającej się przewidzieć przyszłości nie będzie miała środków przechwytyjących, które mogłyby nadawać się do zwalczania rakiet startujących z Iranu, a wymierzonych w USA lub Europę. Co najwyżej integracja rosyjskiego systemu wykrywania i śledzenia z radarami rozmieszczonymi w południowej Rosji mogłaby dawać nieco wcześniejsze uprzedzenie o ataku ze strony Iranu⁸⁵⁶.

⁸⁵³ Por. np. V. Dvorkin, *Prospect for Cooperation between Russia and US on Ballistic Missile Defense*, w: A. Arbatov, V. Dvorkin, S. Oznobishev (eds.), *Russia and the Dilemmas of Nuclear Disarmament*, IMEMO RAN, Moscow 2012, s. 71–72.

⁸⁵⁴ Por. podrozdział 3.3, s. 242–259.

⁸⁵⁵ С.М. Рогов, В.И. Есин, П.С. Золотарев, В.С. Кузнецов, *Стратегическая стабильность в XXI веке*, „Независимое Военное Обозрение”, 30 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-11-30/1_stabilnost.html (2.12.2012).

⁸⁵⁶ V.I. Trubnikov, Ye P. Buzhinsky, V.Z. Dvorkin, V.I. Yessin, V.V. Korabelnikov, F.G. Voitlovsky, *Problems and Prospects of Russia's Cooperation with U.S./NATO in the Field of Missile Defense*, IMEMO RAN, Moscow 2011, s. 21, <http://www.imemo.ru/en/publ/2011/11024.pdf> (9.01.2013).

Sceptycy powiedzą jednak zapewne, że Rosjanie, którzy tak czy owak nie są zagrożeni, chcą wykorzystać sytuację, aby kontrolować obronę przeciwrakietową w Europie z uszczerbkiem dla jej bezpieczeństwa i bezpieczeństwa USA, w szczególności biorąc pod uwagę rozwiniętą współpracę Rosji i Iranu⁸⁵⁷. Jednak przynajmniej część z przykładowych propozycji, ubrana w odpowiednie polityczne gwarancje, mogłaby choćby do pewnego stopnia złagodzić kontrowersje. Wydaje się nawet, że istnieje pewne prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych lat osiągnięte zostanie przynajmniej częściowe porozumienie w tym zakresie, najpewniej jako część szerszej regulacji stosunków strategicznych.

⁸⁵⁷ Por. np. bardzo ostre oskarżenia w memorandum senatora Marka Kirka skierowane do przewodniczącego Komisji Sił Zbrojnych Senatu Howarda McKeona: *Obama Proposed Integration of Russia in United States Missile Defenses, September 8, 2011*, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/110919_Iran%20Nuclear%20Memo%207-2.pdf (9.01.2013).

Wnioski

W całej niniejszej pracy argumentowano, że obrona przeciwrakietowa jest szczególnym instrumentem militarnym odpowiadającym na specyficzne wyzwanie/zagrożenie. W związku z tym istnieje także duże zapotrzebowanie na nią, które wynika zasadniczo z chęci zniwelowania lub choćby zmniejszenia istniejącej miazdzącej przewagi środka ofensywnego, jakim są pociski balistyczne nad każdym dotychczasowym rodzajem obrony. Przewaga ta postrzegana jest jako w pewnym sensie nienaturalna i wybitnie niewygodna z punktu widzenia każdego państwa, które stoi przed potencjalnym zagrożeniem pociskami balistycznymi. Jest ona też zasadniczą przyczyną gwałtownego rozwoju i rozległej jakościowej oraz ilościowej proliferacji pocisków balistycznych, poczynając od nowych typów ICBM, rozwijanych przez Rosję, na artyleryjskich pociskach raketowych Hamasu i Hezbollahu kończąc.

W wyniku rozwoju obrony przeciwrakietowej ta charakterystyczna cecha struktury bezpieczeństwa międzynarodowego podlegać może zmianom. To jest najistotniejszy wniosek ogólny, który wynika z całości naszych rozważań. Bez względu na wątpliwości i kontrowersje, rozwój obrony przeciwrakietowej stawia pod znakiem zapytania absolutną przewagę rakiet balistycznych w funkcji środka ofensywnego nad środkami obronnymi. Wpływa to na zmianę charakteru interakcji dysponentów broni raketowej z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, którzy mogliby stać się adresatami jej oddziaływania. Państwa tworzące obronę przeciwrakietową osłabiają zdolności oddziaływania krajów posiadających arsenały raketowe i to zarówno w kontekście ewentualnego użycia tej broni na polu walki, jak i w związku z jej rolą polityczną jako instrumentu odstraszenia bądź przymusu. Tym sposobem pojawia się nowy czynnik wpływający na stan lokalnej lub regionalnej równowagi sił, a to z kolei łączy się w konkretny sposób ze stanem bezpieczeństwa międzynarodowego. Nieco inaczej rzecz się ma w planie globalnym, ponieważ arsenały strategiczne są tego rodzaju, że niezwykle trudno stworzyć obronę przeciwrakietową, która wpłynęłaby w sposób istotny na ich skuteczność, choć nie jest to oczywiście niemożliwe.

Istotną cechą problemu jest także jego kontrowersyjny charakter. Zasadniczy spór w sprawie obrony przeciwrakietowej, co wypada na koniec zdecydowanie podkreślić, sprowadza się do tego, że jedni wierzą, że może ona być efektywna i wypełnić lukę w systemie obronnym państwa, a drudzy uważają, że to nie jest możliwe. Pierwsi wychodzą z założenia, że skuteczna obrona to konieczny atrybut państwa, drudzy boją się negatywnych jej skutków i godzą na wzajemne odstraszenie. Na różnych planach geograficznych, w odniesieniu do różnych typów i przeznaczeń obrony działanie tego mechanizmu kontrowersji jest odmienne, lecz zasada pozostaje ta sama.

Na przykład w ujęciu strategicznym propagatorzy obrony przeciwrakietowej w USA po części cicho, a po części jawnie pragną ograniczyć znaczenie i rolę chińskiego potencjału raketowego, zarówno w sensie strategicznego odstraszenia, jak i w kategoriach regionalnego pola walki. Oponenci natomiast twierdzą, że jest to nierealne, doprowadzi do wielu skutków ubocznych, a wzajemne odstraszenie nuklearne jest w istocie dobrym parasolem do tworzenia infrastruktury współpracy i korzystnych stosunków, które dążenie do jej likwidacji może znacząco pogorszyć.

Problem ten jest niestety obecnie nierozwiązywalny z tego zasadniczego powodu, że faktycznie nie wiadomo, w jakim zakresie systemy obrony przeciwrakietowej projektowane dziś i rozmieszczane w świecie będą zdolne do efektywnej realizacji założonych zadań. Podkreślić należy z całą mocą, że obecnie faktyczne zastosowanie obrony przeciwrakietowej ma charakter bardzo ograniczony i nie daje żadnej szansy na szerszą ewaluację. Nawet sukces Iron Dome z listopada 2012 roku nie ma charakteru absolutnego, ponieważ zagrożenie, przed jakim stoi izraelska obrona przeciwrakietowa jako całość, pozostało nienaruszone, a nawet rośnie; obrona skonfrontowana została zaledwie z jego ułamkiem. Nie oznacza to jednak, jak chcą niektórzy, automatycznego powodu do pesymizmu co do skuteczności obrony przeciwrakietowej, ale i nie należy ograniczać oceny jedynie do optymistycznego stwierdzenia, że Iron Dome wykonał w danej sytuacji swoje zadanie ze skutecznością bliską 90%.

Wrócić jednak należy do faktu, który najbardziej określa współczesną rolę polityczną obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych, czyli do tego, że bardzo wiele krajów pokłada w niej duże nadzieje. Bez względu na polityczne kłótnie i dysputy ekspertów szereg państw uważa obronę przeciwrakietową za potencjalnie bardzo korzystną opcję i realizuje ją z większym lub mniejszym rozmachem. Widać to wyraźnie w USA, gdzie administracja Demokratów rozwija projekt rozpoczęty przez Republikanów w cokolwiek zmienionym, a w istocie rozszerzonym kształcie, podtrzymując jego finansowanie na mniej więcej niezmiennym poziomie mimo niekorzystnej sytuacji budżetowej wynikającej z długotrwałych zaburzeń gospodarczych. Polityczna rola nawet niepewnej i pozostającej w powijakach obrony przeciwrakietowej jest zatem znaczna, mimo że wyprzedza realne jej możliwości bojowe, co podkreślaliśmy wielokrotnie i co należy uznać za jeden z istotnych wniosków ogólnych.

Jaka natomiast będzie w przyszłości rola obrony przeciwrakietowej w stosunkach międzynarodowych, prognozować dziś jest dość trudno. W istocie wszystko zależy od tego, o czym wspominaliśmy, czyli od faktycznej efektywności, sprawdzonej zarówno na polu walki, jak i w realistycznych warunkach poligonowych. Nim to jednak nastąpi, w krótko- i średnioterminowej perspektywie obrona przeciwrakietowa pozostanie najprawdopodobniej nadzieją dla wielu państw i zagrożeniem dla innych, a zatem jej rola polityczna zostanie podtrzymana. Skutkować to będzie zarówno rozwojem obrony, jak i arsenałów pocisków balistycznych, co oznacza uruchamianie mechanizmów wyścigu zbrojeń symetrycznego oraz wielopłaszczyznowo asymetrycznego. Będzie on miał pewne specyficzne cechy, które warto będzie badać, stanie się to zresztą niewątpliwie przedmiotem analiz.

W dalszej perspektywie mogą także kumulować się zmiany w środowisku bezpieczeństwa, pozytywne i negatywne, wynikające z doskonalenia obrony przeciw-

rakietowej. Będą one zależeć zarówno od wciąż wspomianej jej efektywności, jak i od ewolucji konkretnych zjawisk w stosunkach międzypaństwowych, mających znacznie szersze tło i wielopłaszczyznowe konteksty. W tym sensie pamiętać należy, i to także ważny wniosek, że obronę przeciwrakietową zawsze będzie należało badać w bardzo rozległych perspektywach, poczynając od charakteru zagrożenia w ujęciu ilościowym, jakościowym i doktrynalnym, poprzez konteksty wewnątrzpolityczne po obu stronach, na szerszych potencjalnych i rzeczywistych następstwach dla bezpieczeństwa międzynarodowego kończąc.

Wnioski bardziej szczegółowe, ujęte w płaszczyźnie perspektywicznej, można podać w następujących punktach:

1. dla USA budowa obrony przeciwrakietowej jest ważnym elementem polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa, pełni także istotną rolę wewnątrzpolityczną; wynika to z charakterystycznych cech amerykańskiej polityki, które mimo ewolucji stosunków międzynarodowych pozostają mniej więcej niezmiennie; jest ona globalna i nastawiona na aktywność we wszystkich ważnych regionach; oczywiście rola tego instrumentu będzie w praktyce różna, zarówno w sensie ogólnym, jak i w szczegółowych zastosowaniach, zależnie od stopnia militaryzacji amerykańskiej polityki zagranicznej oraz od konkretnej sytuacji regionalnej,
2. częścią tego wysiłku będzie rozwijanie współpracy technicznej i operacyjnej w odniesieniu do obrony przeciwrakietowej na kierunkach europejsko/blisko-wschodnim i dalekowschodnim; z jednej strony NATO i kraje Zatoki Perskiej, z drugiej Japonia, Republika Korei i Tajwan, a dalej Filipiny i Australia będą coraz silniej powiązane z amerykańską infrastrukturą; szczegółowy przebieg tej współpracy jest trudny do przewidzenia, istotne jest jednak to, że wymienione kraje dzielą z USA, przynajmniej w pewnym zakresie, poczucie zagrożenia wywołane jakościową i ilościową proliferacją pocisków balistycznych, a także przemożną potrzebę zamknięcia lub przynajmniej przymknięcia luki w systemie obronnym, jaką stanowi brak obrony przeciwrakietowej,
3. Federacja Rosyjska z różnych powodów nieodmiennie oponuje przeciwko planom USA; problem ten znajduje się „pośrodku sceny”⁸⁵⁸ stosunków wzajemnych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją; wydaje się, że w dającej się przewidzieć przyszłości co do zasady nic się w tym zakresie nie zmieni; po pierwsze dlatego, że oficjalne stanowiska stron są bardzo mocno rozbieżne, po drugie – dla USA obrona przeciwrakietowa jest bardzo ważną sprawą, wrażliwą wewnątrzpolitycznie, z której zrezygnować nie można, a po trzecie – że z wielu powodów, głównie wewnętrznych, podtrzymywanie pewnego kontrolowanego poziomu napięcia z USA jest dla Rosji wygodne; wobec tego w perspektywie krótkoterminowej zmiana sytuacji mogłaby nastąpić wyłącznie w wyniku wydarzeń bądź procesów, które mają niewielkie prawdopodobieństwo realizacji; w dalszej perspektywie natomiast można przewidzieć

⁸⁵⁸ D. Yefremenko, *Waiting for a Storm*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 2, April–June, <http://eng.globalaffairs.ru/number/Waiting-for-a-Storm-15571> (11.03.2013).

wiele scenariuszy, poczynając od gwałtownego wzrostu napięcia, w razie gdyby obrona przeciwrakietowa rzeczywiście zyskała zdolność zagrożenia odstraszeniu jądrowemu Rosji, na złagodzeniu sporu w razie znaczącego jej ograniczenia, na przykład z powodów ekonomicznych czy technologicznych, lub też w razie zawarcia nowego Układu o ABM kończąc; z wielu powodów traktat taki jest w krótkiej perspektywie mało prawdopodobny, lecz niewykluczone, że konsultacje rozpoczną się już niebawem, choć negocjacje będą raczej długie i trudne; nie należy jednak także wykluczać ich względnie szybkiego, choćby tylko częściowego sukcesu,

4. Rosja będzie także rozwijać swoją obronę przeciwrakietową, ale jak mówiliśmy, ma ona zupełnie inny wymiar i inne cele niż amerykańska, co jednak może się zmienić; z przyczyn prestiżowych na przykład Rosjanie mogą zdecydować się na zwiększenie nakładów i rozszerzenie swej obrony; w dalszej perspektywie mogą także postarać się dać symetryczną odpowiedź w wypadku faktycznego, znacznego przyrostu zdolności bojowych amerykańskiej obrony przeciwrakietowej,
5. kilka innych krajów prowadzących prace nad obroną przeciwrakietową, szczególnie Indie i Chiny, ma swoje motywacje strategiczne, polityczne i prestiżowe, które także są dla nich bardzo istotne; w związku z tym i one będą podtrzymywać prace badawcze i operacyjnie rozmieszczać obronę przeciwrakietową; w przypadku Indii istnieje także pewien potencjał wchodzenia tego kraju w orbitę amerykańską, w szczególności z powodu wątpliwości co do skuteczności własnych rozwiązań; wprawdzie USA mają związane ręce sojuszem z Pakistanem, ale może on ulec rozluźnieniu, tym bardziej że współpraca Islamabadu z Pekinem jeszcze bardziej uprawdopodobnia strategiczne porozumienie na linii Indie–USA, także w dziedzinie obrony przeciwrakietowej,
6. wreszcie Izrael, który na co dzień wykorzystuje w walce część swojej obrony przeciwrakietowej, choć jest ona jeszcze wciąż bardzo ograniczona, w szczególności w relacji do ilościowego stanu zagrożenia; dopiero ewentualne uzupełnienie piętra średniego przez David's Sling i egzotmosferycznego przez Arrow-3 może to zmienić, pod warunkiem oczywiście odpowiednich nakładów na ilość środków bojowych; ale przecież potencjalny przeciwnik także nie będzie czekał z założonymi rękami, w dającej się przewidzieć przyszłości podtrzymana zatem zostanie najpewniej sytuacja, w której mamy do czynienia z jednej strony z niepewnością co do skuteczności obrony szczególnie wobec zmasowanej ofensywy raketowej, a z drugiej strony – z niepewnością co do skuteczności tejże ofensywy; w rezultacie Izraelczycy nie uzyskają pełnej swobody strategicznego ruchu, jaki daje pewna obrona, ich przeciwnicy natomiast będą obawiać się zmarnowania gromadzonego w długim czasie potencjału; najbardziej prawdopodobne jest zatem utrzymanie się kruchej niepewności, która z punktu widzenia Izraela jest daleko lepsza niż pewność zniszczenia w razie braku obrony; nakłady na obronę przeciwrakietową w tym kraju zostaną zatem najpewniej utrzymane, szczególnie wobec pomocy USA i psychologicznego oraz politycznego efektu skuteczności Iron Dome.

Na koniec warto bardzo krótko pochylić się nad pytaniem o wnioski dla Polski, wynikające z poruszanej w niniejszej pracy tematyki. Dotychczas wątek ten był praktycznie całkowicie pomijany ze względu na założenia pracy. Patrząc jednak przez chwilę z punktu widzenia naszego kraju, jego interesów bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, można zauważyć, że rozważania na temat obrony przeciwrakietowej w Polsce są w gruncie rzeczy w bardzo wstępnych fazach. To bowiem, że będziemy zapewne gościć część BMDS w ramach EPAA, jest kwestią zobowiązań sojuszniczych, celów polityki zagranicznej i uwarunkowań wewnętrznych. Bezpośrednio z bezpieczeństwem państwa ma to tyle wspólnego, że jest częścią wysiłku obronnego NATO i służyć będzie jego całości, ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi tego konsekwencjami.

Zasadnicze pytanie w kontekście naszych wyłącznie spraw jest natomiast takie, jakiej narodowej, czyli własnej, obrony przeciwrakietowej Polska potrzebuje. Odpowiedź na nie nie jest prosta – musi uwzględniać możliwe zagrożenia i ich charakter w jak najszerszych kontekstach, uwarunkowania sojusznicze i realia finansowe. Potrzebna jest zatem otwarta i szeroka dyskusja, którą, jak się zdaje, próbuje się obecnie zainicjować: obejmująca czynniki polityczne, wojskowe i eksperckie, ale i szeroko pojętą publicystykę. Tylko w takiej dyskusji może wytworzyć się konsensus, lub w razie jego braku przynajmniej realistyczne i sensowne wizje tego, co byłoby dla Polski dobre. Niestety, wypada wyrazić w tym miejscu ostrożny pesymizm w tym zakresie, który wynika z kilku przesłanek. Po pierwsze, strategiczna decyzja o ugoszczeniu w Polsce bazy BMDS została w 2008 roku podjęta praktycznie bez dyskusji, mimo rysujących się w przestrzeni publicznej kontrowersji. Potraktowano ją jako kwestię *de facto* operacyjną, tak jakby nie miała ogromnej wagi dla długofalowych interesów bezpieczeństwa kraju; to rodzi obawy, że niedobry obyczaj podejmowania takich decyzji w ciszy gabinetów się utrwali. Po drugie, polaryzacja polityczna w Polsce jest bardzo silna, w razie otwarcia szerszej dyskusji na temat obrony przeciwrakietowej stanie się ona zapewne elementem tej polaryzacji, czego skutkiem będzie spora możliwość utraty z oczu realnych interesów państwa na rzecz bieżącej walki politycznej. Po trzecie wreszcie, w dyskusję wchodzi się niewątpliwie zewnętrzny czynnik polityczny, związany z promocją w naszym kraju uzbrojenia zagranicznego pochodzenia, co w dodatku wiązać się będzie z walką konkurencyjną w polskim przemyśle i o polski przemysł.

Istnieje zatem spore prawdopodobieństwo, że decyzje, które mogą zapaść w najbliższych latach, nie będą w pełni racjonalne, a warunkować je będą raczej krótkoterminowe i drugorzędne z punktu widzenia interesu kraju przesłanki. Tymczasem bez względu na dyskusje o jej skuteczności, obrona przeciwrakietowa, która dobrze zbalansuje możliwości ekonomiczne i zagrożenia, może być nie tylko czynnikiem bezpieczeństwa państwa, lecz także instrumentem politycznym w kontekście sojuszniczym. Nieocenioną wagę ma także i to, że jest ona wielką szansą na technologiczny skok niektórych gałęzi polskiego przemysłu obronnego, który w odpowiednio dobrze pomyślanym układzie kooperacyjnym może znacząco się rozwinąć, dodając bardzo wiele do ogólnej siły i znaczenia państwa.

Aneks

Informacje zawarte w aneksie mają charakter dość szczegółowy, techniczno-organizacyjny. Jako takie nie były one niezbędne w tekście głównym, niemniej niektórzy czytelnicy mogą być zainteresowani pogłębieniem wiedzy w tym zakresie. Dlatego też zajmiemy się tutaj arsenałami raketowych pocisków balistycznych w ujęciu jakościowym i ilościowym, a następnie wybranymi kwestiami dotyczącymi obrony przeciwraketowej, i wreszcie samym BMDS według stanu z marca 2013. Danych tych nie należy jednak traktować jako wyczerpujących, a raczej jako wybór spraw naszym zdaniem istotnych z punktu widzenia przedmiotu podjętych badań.

1. Balistyczne pociski raketowe

Analiza stanu arsenałów raketowych nie jest łatwa z kilku powodów. Po pierwsze, mamy do czynienia ze złożoną problematyką, obejmującą zarówno szereg skomplikowanych kwestii technicznych, rzutujących na parametry bojowe pocisków balistycznych, jak i z uwarunkowaniami operacyjnymi, związanymi ze strukturami, w jakich funkcjonują. Po drugie, bardzo wiele spraw związanych z ilością i jakością rakiet balistycznych jest ściśle strzeżoną tajemnicą państwową i wojskową. W szczególności dotyczy to krajów o mało transparentnych ustrojach politycznych, takich jak Iran, Chiny czy Korea Północna, dla których pociski balistyczne stanowią ponadto szczególnie cenny instrument militarny oraz polityczny. W takich okolicznościach niezwykle trudno o ocenę stanu arsenałów, mimo że obieg medialny i ekspercki pełen jest rozlicznych informacji na ten temat. Są one jednak trudne do zaakceptowania jako w pełni wiarygodne. Ujawnianie dane oficjalne są bowiem często mylące i z różnych przyczyn nastawione na dezinformację, a tym bardziej informacje nieoficjalne, pochodzące na ogół z przecieków od instytucji wywiadowczych poszczególnych krajów. Poza nielicznymi w gruncie rzeczy przypadkami niezwykle trudno jest odsiać rzeczywistość od danych fałszywych.

Cytowane dane oparte są zatem na nielicznych oficjalnych i wiarygodnych informacjach oraz na ocenach instytucji analitycznych, które zajmują się na co dzień kompilowaniem dostępnych informacji. Instytucje takie mają formę portali analityczno-informacyjnych, takich jak na przykład GlobalSecurity.org, czy Jane's, lub też instytutów badawczych zajmujących się problematyką bezpieczeństwa w ujęciu militarnym – na przykład waszyngtoński Center for International & Strategic Studies. Zaznaczyć jednak należy, że dostępne szacunki różnią się bardzo, szczególnie co do

ilości i stanu gotowości bojowej poszczególnych typów uzbrojenia. Poniżej przedstawimy pewien wybór istniejących danych, posługując się najbardziej w naszej opinii wiarygodnymi analizami.

ICBM

Oficjalnymi i niebudzącymi wątpliwości dysponentami raketowych pocisków balistycznych o zasięgu międzykontynentalnym są obecnie tylko USA, Rosja i Chiny. Ta klasa rakiet jest oczywiście najbardziej zaawansowana technologicznie, poszczególne stosowane współcześnie typy są bardzo skomplikowanym uzbrojeniem, wymagającym ponadto rozwiniętego i rozległego zaplecza. Jest to także, co oczywiste, najpotężniejsza broń raketowa na świecie. Rakiety tego rodzaju nie podlegają proliferacji, wspomniane państwa w zasadzie, o ile wiadomo, nie udostępniają nikomu technologii w tym zakresie, aczkolwiek nie należy wykluczyć, że wycieka ona w sposób niekontrolowany. Ponadto w przeszłości⁸⁵⁹, a być może i obecnie, Chiny w pewnym zakresie wykorzystywały doświadczenia radzieckie/rosyjskie, częstokroć także wspomina się w opracowaniach eksperckich o współpracy w dziedzinie technologii raketowej pomiędzy Chinami i Koreą Północną, która to współpraca może obejmować także pewne komponenty służące produkcji rakiet międzykontynentalnych; tym samym otwierałaby się pośrednio droga proliferacji z Chin do Pakistanu oraz Iranu, dzięki znanej współpracy tych krajów z Koreą Północną.

Oczywiście arsenały amerykański i rosyjski są szczególnie zaawansowane technologicznie, co wynika z długotrwałej ewolucji, ale także możliwości finansowych i nade wszystko z roli, jaką ICBM pełniły i nadal pełnią w polityce bezpieczeństwa obu państw. Ich stan obecny wynika także z czterdziestoletniej realizacji układów dwustronnych dotyczących rozbrojenia strategicznego. Aktualnie strony obowiązują traktat o ograniczeniu zbrojeń ofensywnych START, podpisany w Pradze 8 kwietnia 2010 roku⁸⁶⁰. Ustala on ogólną ilość strategicznych środków przenoszenia, w tym rakiet balistycznych, na maksymalnie 700 rozmieszczonych plus 100 nierozmieszczonych, oraz 1550 rozmieszczonych na nich ładunków nuklearnych. Według aktualnych informacji opierających się na oficjalnych danych⁸⁶¹ i analizach ekspertów⁸⁶², Rosja posiada 332 rozmieszczone ICBM z 1092 głowicami. Stany Zjednoczone mają zaś na uzbrojeniu 450 pocisków, które teoretycznie mogą przenosić po trzy głowice każdy, lecz najprawdopodobniej wszystkie lub większość posiada tylko jedną.

USA. Amerykańską flotę ICBM utrzymują Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych. Od 7 sierpnia 2009 roku zawiaduje nimi, utworzone od podstaw, Air Force

⁸⁵⁹ Por. np. T. Szulc, *Chińskie rakiety balistyczne*, „Nowa Technika Wojskowa” 2010, nr 4, s. 36 i n.

⁸⁶⁰ *Treaty Between the United States of America and the Russian Federation on Measures for the Further Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms*, US Department of State, 2013, <http://www.state.gov/t/avc/newstart/c44126.htm> (28.01.2013).

⁸⁶¹ *New START Treaty Aggregate Numbers of Strategic Offensive Arms*, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, April 6, 2012, <http://www.state.gov/t/avc/rls/178058.htm> (23.04.2012).

⁸⁶² Por. bardzo kompetentna analiza, P. Podvig, *Parsing the New START data*, Russian Strategic Nuclear Forces, April 12 2012, http://russianforces.org/blog/2012/04/parsing_the_new_start_data.shtml (13.04.2012).

Global Strike Command (AFGSC). Dowództwo to dysponuje personelem w liczbie około 23 tysięcy ludzi rozsianych po różnorodnych bazach w USA i poza nimi, obsługujących ICBM i bombowce strategiczne przystosowane do uderzeń nuklearnych, mogące także wykonywać misje konwencjonalne; w jego gestii znajduje się dwie trzecie amerykańskiego potencjału nuklearnego⁸⁶³. AFGSC podlega bezpośrednio dowództwu Sił Powietrznych, mieści się w Bazie Sił Powietrznych Berksdale położonej na wschodnim przedmieściu kompleksu miejskiego Shreveport-Bossier w północno-zachodniej części Luizjany.

W skład AFGSC wchodzi: 8. Air Force⁸⁶⁴ i 20. Air Force. Ta pierwsza dysponuje trzema skrzydłami bombowców strategicznych i nie jest wobec tego przedmiotem naszych rozważań. 20. Air Force to natomiast jednostka organizacyjna, której podlegają wszystkie amerykańskie ICBM. Jej dowództwo znajduje się w Bazie Sił Powietrznych F.E. Warren w stanie Wyoming. W jej skład wchodzi trzy skrzydła raketowe⁸⁶⁵, rozmieszczone w bazach w Dakocie Północnej i w Montanie; służy w niej około 9600 osób, obsługujących 450 ICBM⁸⁶⁶. Obecnie w służbie pozostaje tylko jeden typ międzykontynentalnego pocisku raketowego, LMG – 30G Minuteman III, który dysponuje zasięgiem 13 tysięcy kilometrów, napędzany jest paliwem stałym i uzbrojony może być w od jednej do trzech MIRV o mocy 300 kiloton każda. Pociski umieszczone są w bardzo odpornych, podziemnych kompleksach bunkrów, rozsianych na ogromnych przestrzeniach. Na przykład kompleksy startowe 91. Skrzydła Raketowego zajmują obszar około 22 tysięcy kilometrów kwadratowych, co stanowi 12% obszaru stanu Dakota Północna⁸⁶⁷ – w przybliżeniu tyle, ile wynosi powierzchnia województwa zachodniopomorskiego. Minutemany mogą być odpalane w ciągu bardzo krótkiego czasu, prawdopodobnie rzędu kilku minut od powzięcia takiej decyzji, co oznacza, że mogą zejść z wyrzutni, nawet zanim jeszcze dotrze do nich wykryty przez system ostrzegania atak przeciwnika. USA planują likwidację około 100 pocisków w związku z postanowieniami traktatu praskiego⁸⁶⁸.

Rosja. Rosyjskie ICBM znajdują się w dyspozycji samodzielnego rodzaju sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej⁸⁶⁹ o nazwie Ракетные войска стратегического назначения (RWSN). Podobnie jak w przypadku USA „przeżywalność” tego komponentu jest znaczna, szczególnie że w warunkach rosyjskich jest on rozproszony na bardzo dużym obszarze. W dodatku spora część rosyjskich wyrzutni ICBM umiesz-

⁸⁶³ F.G. Klotz, *Global Strike Commander marks First Anniversary, Commentary by Lt. Gen. Frank G. Klotz, Commander of Air Force Global Strike Command, 8/5/2010*, Air Force Global Strike Command, <http://www.afgsc.af.mil> (20.08.2010).

⁸⁶⁴ Air Force to szczybel hierarchii operacyjnej sił powietrznych USA, podlegający dowództwu (*Command*); w przeciwieństwie do innych szczebli nie daje się on sensownie przetłumaczyć na język polski, choć bywa używane określenie Armia Powietrzna.

⁸⁶⁵ *Missile Wing*.

⁸⁶⁶ *20AF Fact Sheet*, 20th Air Force, <http://www.20af.af.mil> (20.08.2010).

⁸⁶⁷ *91st Missile Wing – Minot Air Force Base Fact Sheet*, Minot Air Force Base, <http://www.minot.af.mil> (20.08.2010).

⁸⁶⁸ M. Barabanov, *The Arms Non-Reduction Treaty*, „Moscow Defence Brief” 2010, no. 2(20), <http://www.mdb.cast.ru/mdb/2-2010/item1/article1> (6.07.2010).

⁸⁶⁹ R. Śmigielski, *Osierocona armia*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 314–315.

czona jest na podwoziach ciężkich samochodów terenowych, co w ogromnej mierze sprzyja utrzymaniu zdolności ataku odwetowego.

Według stanu na marzec 2012 roku⁸⁷⁰ RWSN zorganizowane są w trzy Armie Raketowe, w których ogółem znajduje się 11 dywizji raketowych. Są to 27. Gwardyjska Armia Raketowa, 33. Gwardyjska Armia Raketowa i 31. Armia Raketowa, która prawdopodobnie w 2016 roku zostanie rozformowana⁸⁷¹, lecz nie oznacza to automatycznie, że wszystkie miejsca dyslokacji ICBM zostaną zlikwidowane.

Uzbrojenie RWSN to pięć typów ICBM, które w literaturze, w obiegu medialnym, a czasem i eksperckim, funkcjonują pod bardzo różnymi nazwami i oznaczeniami, często stosowanymi błędnie lub niekonsekwentnie. W Rosji istnieją zatem między innymi oznaczenia producenta, ministerialne nazwy kodowe, a także ogólne nazwy i oznaczenia kompleksu raketowego. Na Zachodzie spotyka się najczęściej kod identyfikacyjny stosowany w NATO i osobny system oznaczeń używany przez Departament Obrony USA, często zresztą mylone lub łączone. Istnieje ponadto klasyfikacja traktatowa, pochodząca z porozumień radziecko/rosyjsko-amerykańskich. W naszych opisach dotyczących rosyjskiej broni raketowej stosować będziemy konsekwentnie najczęściej spotykany w Rosji system nazewnictwa stosowany przez producentów oraz przez rosyjskie siły zbrojne, który zostanie uzupełniony nazewnictwem najczęściej stosowanym na Zachodzie, czyli oznaczeniem Departamentu Obrony USA i kodem identyfikacyjnym NATO.

Spomiędzy 332 ICBM 55 należy do dwóch wersji typoszeregu R-36M (SS-18, Satan), których pierwsze egzemplarze osiągnęły wstępną gotowość operacyjną w 1979 roku. Są one wyposażone w maksymalnie 10 MIRV o mocy około 550 lub 750 kiloton do 1 megatony, dostępne informacje są rozbieżne w zależności od źródeł⁸⁷². Rakiety te są w ostatnich latach sukcesywnie likwidowane, choć wydłużenie pierwotnych reśursów pozwoli na utrzymanie ostatnich egzemplarzy najnowszej wersji R-36M2 do 2016–2020 roku⁸⁷³.

Drugi typ rosyjskiego ICBM, pozostający aktualnie w służbie, to UR-100NUTTH (SS-19 Mod.3, Stiletto) – jego pierwsze egzemplarze pojawiły się na uzbrojeniu w 1979 roku. Rakieta ta posiada możliwość przeniesienia sześciu MIRV o mocy 550–750 kiloton, dysponuje silnikami na paliwo ciekłe i zasięgiem 10 tysięcy kilometrów. Obecnie w jednostkach RWSN znajduje się 35 takich rakiet, przy czym niektóre pociski z późniejszych serii produkcyjnych posłużą jeszcze do około 2019 roku, ponieważ wydłużono im reśurs do 35 lat⁸⁷⁴.

Obecnie główną siłę bojową RWSN w ilości 150 sztuk stanowią ICBM RS-12M Topol (SS-25 Mod.1 i 2, Sickle), które należą do kolejnej generacji pocisków powstałych w latach osiemdziesiątych XX wieku i produkowanych przez kilkanaście lat. Są

⁸⁷⁰ Dane ilościowe za: *Strategic Rocket Force*, Russian Strategic Nuclear Forces, February 6, 2013, <http://russianforces.org/missiles/> (26.03.2013).

⁸⁷¹ *Ibidem*.

⁸⁷² Za: Global Security, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/russia/r-36m-specs.htm> (30.08.2010).

⁸⁷³ Russian Strategic Nuclear Forces, <http://russianforces.org/missiles/> (25.06.2012).

⁸⁷⁴ P. Podvig, *Old missiles to get extension of service life*, Russian Strategic Nuclear Forces, December 14, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/12/old_missiles_to_get_extension.shtml (24.01.2013).

to relatywnie niewielkie rakiety na paliwo stałe o zasięgu 10,5 tysiąca kilometrów, które instaluje się w kontenerach transportowo-startowych na podwoziach kołowych. W związku z tym mogą one operować na ogromnych przestrzeniach zalesionych, zmieniając szybko pozycję i maskując ją. Posiadają jedną głowicę o mocy 550 kiloton. Rakiety tego typu weszły do służby w latach 1985–1992, pierwsze z nich obecnie dobiegają końca rezerwów⁸⁷⁵, ale zgodnie z rosyjską praktyką wydłużania czasu służby starych typów ракет pozostaną zapewne na uzbrojeniu do 2019 roku⁸⁷⁶.

Współcześnie produkuje się dwa kolejne typy ICBM. Pierwszy z nich jest także pierwszym opracowanym i wytwarzanym wyłącznie w Federacji Rosyjskiej. Jest to RS-12M1/RS-12M2 TopolM (SS-27, Sickle B), który może być instalowany zarówno w silosach, które pozostały po likwidacji starszych ракет wielogłowicowych, jak i na wyrzutniach kołowych, podobnie jak Topol. Rakietą jest głęboką modyfikacją tej ostatniej, posiada silniki na paliwo stałe, jedną głowicę o mocy 1 megaton⁸⁷⁷ i zasięg 10,5 tysiąca kilometrów. Obecnie w służbie znajduje się 56 pocisków w silosach i 18 na wyrzutniach kołowych; produkcja trwa⁸⁷⁸.

W 2007 roku rozpoczęto testowanie trzygłowicowej wersji TopolaM pod oznaczeniem RS-24 Jars (SS-29). Jest on traktowany jako aktualnie najbardziej perspektywiczne uzbrojenie, dzięki któremu Rosja ma nadzieję utrzymać traktatową ilość głowic, mimo redukcji ilości środków przenoszenia i wciąż niewystarczającej produkcji. RS-24 nie różni się zasadniczo od TopolaM, poza tym, że zamiast jednej posiada trzy mniejsze głowice, prawdopodobnie o mocy 400 kiloton każda⁸⁷⁹. Dotychczas rozmieszczono 18 takich pocisków na wyrzutniach kołowych⁸⁸⁰.

Jak widać, podstawowe przez wiele lat typy ICBM znikną z rosyjskich arsenałów w podobnym czasie, czyli w ciągu najbliższej dekady. W służbie pozostaną rakiety TopolM i Jars, oraz od 2015 roku prawdopodobnie ich nieco powiększona, wielogłowicowa wersja⁸⁸¹, która obecnie jest w fazie testów. Natomiast rozwija się w Rosji dyskusja na temat ewentualnego wprowadzenia do produkcji ciężkiej rakiety na paliwo ciekłe, która mogłaby być następcą pocisków rodziny R-36; w grudniu 2012 roku dowódca RWSN generał Sergiej Karakajew poinformował o planie rozmieszczenia jej już w 2019 roku⁸⁸².

Chiny. Analizując chiński potencjał raketowy, należy zauważyć na wstępie, że kraj ten jest jedynym z pięciu głównych mocarstw nuklearnych oficjalnie niepubliku-

⁸⁷⁵ Russian Strategic Nuclear Forces, <http://russianforces.org/missiles/> (25.06.2012).

⁸⁷⁶ P. Podvig, *Old missiles...*, *op. cit.*

⁸⁷⁷ Encyclopedia Astronautica, <http://www.astronautix.com/lvs/topol.htm> (30.08.2010).

⁸⁷⁸ P. Podvig, *Topol-M and RS-24 Jars deployment plans*, Russian Strategic Nuclear Forces, July 19, 2010, http://russianforces.org/blog/2012/12/topol-m_and_rs-24_years_deployem.shtml (24.01.2013).

⁸⁷⁹ *Idem*, *Le RS-24 est arrivé!*, Russian Strategic Nuclear Forces, July 19, 2010, <http://russianforces.org/missiles/> (30.08.2010).

⁸⁸⁰ *Idem*, *Le RS-24...*, *op. cit.*

⁸⁸¹ *Idem*, *Deployment of new solid-propellant ICBM expected in 2015*, Russian Strategic Nuclear Forces, November 1, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/11/deployment_of_new_solid-propel.shtml (2.11.2012).

⁸⁸² *Новая тяжёлая российская МБР превзойдет „Воеводу” – Каракоев*, ITAR-TASS, 14.12.2012, http://www.tass-ural.ru/lentanews/novaya_tyazhelaya_rossiyskaya_mbr_prevzoydet_voevodu_karakaev.html (24.01.2013).

jącym żadnej informacji na temat swoich sił jądrowych i programów ich rozwoju⁸⁸³. Ponadto ilość testów chińskich rakiet jest stosunkowo niewielka, stąd trudność weryfikacji ich danych technicznych i możliwości bojowych. Niewątpliwie jednak Chiny posiadają w swoim arsenale balistyczne pociski raketowe wszystkich klas, choć ich liczba i parametry taktyczno-techniczne są niepewne. Znajdują się one wszystkie na uzbrojeniu jednostek podległych Drugiemu Korpusowi Artylerii Ludowej Armii Wyzwoleńczej. Został on utworzony w 1966 roku, obecnie składa się z sześciu dywizji raketowych, a jego kwatera główna mieści się w mieście Quinghe koło Pekinu⁸⁸⁴. Dysponuje on w sumie do 1400 rakietami balistycznymi wszystkich klas i do 500 pociskami manewrującymi⁸⁸⁵. Według rosyjskich ekspertów Chiny mają na uzbrojeniu 440 głowic nuklearnych do rakiet balistycznych wszystkich rodzajów⁸⁸⁶.

Arsenał rakiet międzykontynentalnych ChRL jest znacząco mniejszy niż rosyjski czy amerykański; kraj ten rozpoczął ich produkcję dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku, miał też znacznie mniejsze możliwości finansowe i technologiczne. Mimo to ich zdolności bojowe sukcesywnie rosną, do tego stopnia, że w 2000 roku pojawiły się informacje, że Chiny osiągnęły nawet pewne sukcesy w zakresie środków przełamania obrony przeciwraketowej⁸⁸⁷. Obecnie, według amerykańskich informacji oficjalnych, ChRL dąży do dalszego zwiększenia zdolności bojowych swojego arsenału poprzez wdrożenie technologii MIRV; zwiększa także dalej zdolności w zakresie przełamania obrony przeciwraketowej⁸⁸⁸. W opracowaniach eksperckich pojawiają się różne liczby dotyczące ilości rozmieszczonych chińskich ICBM – najczęściej mówi się o 50–70⁸⁸⁹, przy czym pojawiają się i konkretne liczby, na przykład 72⁸⁹⁰ lub 56⁸⁹¹. W służbie znajdują się, według dostępnych ocen i szacunków, dwa typy rakiet tej klasy; ich wersje rozwojowe i nowe typy są, o ile wiadomo, w opracowaniu, lecz perspektywa ich rozmieszczenia i dane techniczne są niejasne.

Pierwszy chiński ICBM DF-5 ma zasięg 10–12 tysięcy kilometrów, natomiast jego wersja rozwojowa DF-5A – ponad 13 tysięcy kilometrów⁸⁹². Są one napędzane

⁸⁸³ А.Г. Арбагов, *Большой...*, *op. cit.*

⁸⁸⁴ *PLA Second Artillery Corps Order of Battle*, sinodefence.com, May 11, 2009, <http://www.sinodefence.com/strategic/organisation/orbat.asp> (29.01.2013).

⁸⁸⁵ *Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2012*, Office of the Secretary of Defense, May 2012, s. 29, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2012_CMPR_Final.pdf (24.01.2013).

⁸⁸⁶ А.Г. Арбагов, *Большой...*, *op. cit.*

⁸⁸⁷ A.M. Sessler *et al.*, *Countermeasures...*, *op. cit.*, s. 37.

⁸⁸⁸ *Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2011*, Office of the Secretary of Defense 2011, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2011_CMPR_Final.pdf (1.03.2012).

⁸⁸⁹ H.M. Kristensen, R.S. Norris, *Chinese Nuclear Forces 2011*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, no. 67(6), s. 85.

⁸⁹⁰ M. Zenko, M.A. Cohen, *Clear and Present Safety*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 2, March–April, s. 88.

⁸⁹¹ A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military...*, *op. cit.*, s. 157.

⁸⁹² *DF-5*, GlobalSecurity.org, 2013, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/china/df-5.htm> (30.01.2013)

paliwem płynnym i wyposażone w termonuklearną głowicę o mocy około 2 megaton. Budowano je w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, prawdopodobnie do 1995 roku. O ile wiadomo, tylko kilka znajduje się w pełnej gotowości w silosach startowych, pozostałe składowane są w tunelach w zboczu górskim Funiu nieopodal Luachan, co oznacza, że przed odpaleniem muszą zostać z nich wytoczone i zatankowane, co trwać może kilka godzin⁸⁹³. Jeszcze inne źródła podają, że DF-5A mogą być wyposażone w 4–6 MIRV i środki przełamania obrony przeciwrakietowej⁸⁹⁴.

Nowy chiński ICBM DF-31 wszedł do służby w 2006 roku, a jego wersja ulepszona DF-31A – w 2007. Uważa się, że jest to rakieta na paliwo stałe, odpalana z mobilnych wyrzutni, o zasięgu w zależności od wersji 7200 lub 11 200 kilometrów⁸⁹⁵, wyposażona w pojedynczą głowicę o mocy 1 megaton lub 3–4 MIRV, oraz w środki przełamania obrony przeciwrakietowej⁸⁹⁶. Szczegółowy status operacyjny i liczba wyprodukowanych pocisków są nieznane; zapewne to wartość między 25⁸⁹⁷ a 36⁸⁹⁸. Rakiety te pozostają w produkcji, do 2015 roku może ich być, według nieoficjalnych danych, nawet 50⁸⁹⁹. Amerykańskie źródła oficjalne podają także, że poza kontynuacją rozmieszczania mobilnych DF-31A do 2015 roku zostaną rozmieszczone nowe wersje DF-5⁹⁰⁰.

Uważa się także, że w fazie testowej znajduje się nowa rakieta, DF-41. Ma ona być napędzana paliwem stałym i odpalana z mobilnej wyrzutni; zasięg ma wynieść 12–15 tysięcy kilometrów, wyposażona w 1 głowicę 1 megaton, lub do 10 MIRV⁹⁰¹.

Inne kraje. Poza wymienionymi trzema krajami istnieją informacje, że nad technologią rakiet międzykontynentalnych pracują kolejne państwa. Niewątpliwie najbardziej zaawansowane są w tym zakresie Indie, które oficjalnie deklarują prace nad skonstruowaniem rakiety, której zasięg odpowiadał będzie klasyfikacyjnemu zasięgowi ICBM⁹⁰². Kraj ten ma relatywnie zaawansowany przemysł raketowy i kosmiczny, czego dowodem są nie tylko pomyślne starty indyjskich rakiet nośnych, ale także fakt przetestowania w 2012 roku IRBM o zasięgu 5 tysięcy kilometrów. Należy się zatem spodziewać, że jeśli tylko władze w New Delhi będą gotowe na odpowiednie wydatki, do końca dekady ICBM o nazwie Agni VI przynajmniej rozpocznie próby

⁸⁹³ *Ibidem*.

⁸⁹⁴ *DF-5/-5A (CSS-4)*, MissileThreat.com, November 14, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-5-5a-css-4/?country=china#china> (30.01.2013).

⁸⁹⁵ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 9.

⁸⁹⁶ *DF-31/-31A (CSS-9)*, MissileThreat.com, November 14, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-31-31a-css-9/?country=china#china> (30.01.2013).

⁸⁹⁷ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 9.

⁸⁹⁸ A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military...*, *op. cit.*, s. 157.

⁸⁹⁹ *DF-31/-31A (CSS-9)*, MissileThreat.com, November 14, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-31-31a-css-9/?country=china#china> (30.01.2013).

⁹⁰⁰ *Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2012*, Office of the Secretary of Defense, May 2012, s. 7, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2012_CMPR_Final.pdf (24.01.2013).

⁹⁰¹ *DF-41 (CSS-X-10)*, MissileThreat.com, November 2, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-41-css-x-10/?country=china#china> (30.01.2013).

⁹⁰² *Agni-VI In The Making – 10000 km Range ICBM*, Defence News 2012, <http://www.defencenews.in/defence-news-internal.asp?get=new&id=1242> (13.06.2012).

w locie. Według informacji oficjalnych Indie posiadają także technologię MIRV⁹⁰³, lecz rakiety wyposażone w takie uzbrojenie nie zostały jeszcze prawdopodobnie rozmieszczone.

O zdolności do zaatakowania USA mówią także władze Korei Północnej, co oznaczałoby, że posiadają na swym uzbrojeniu pociski klasy ICBM o zasięgu co najmniej 8,5 tysiąca kilometrów. Nie stwierdzono jednak żadnego pomyslnego testu takiej rakiety, choć przemysł raketowy jest w tym kraju rozwinięty na tyle, że w grudniu 2012 roku, w czwartej na przestrzeni 14 lat próbie, rakietka nośna Unha-3 wyniosła na orbitę wokółziemską pierwszego koreańskiego satelitę Kwangmyongsong 3-2. Fakt ten świadczy by mógł o tym, że technologia, jaką dysponuje Korea Północna, zbliża się do zdolności opracowania operacyjnie sprawnych ICBM. Wątpliwości co do tego jednak są poważne, bowiem skuteczne umieszczenie na orbicie ładunku nawet paruset kilogramów jest ważnym, ale nie ostatnim krokiem na drodze do budowy bojowej rakiety międzykontynentalnej. Z istniejącą rakieta nośną należy bowiem zintegrować ładunek bojowy, który musi być ponadto zdolny do bezpiecznego wejścia w atmosferę⁹⁰⁴. Pocisk raketowy musi także posiadać odpowiednie środki naprowadzania, bardziej zaawansowane niż dla rakiety nośnej, oraz korzystać z rozległej infrastruktury obsługi i bazowania. Wreszcie trzeba wyprodukować kosztowne egzemplarze bojowe i przetestować je. Wszystko to wymaga czasu i ogromnych środków, choć oczywiście nie przekreśla całkowicie koreańskich ambicji; przy odpowiedniej dozie determinacji i poświęceń zadanie to nie jest niemożliwe. W szczególności Amerykanie są przekonani, że zostanie ono zrealizowane, na przykład w styczniu 2011 roku Robert Gates, ówczesny sekretarz obrony USA, mówił, że w ciągu pięciu lat Korea osiągnie zdolność budowy ICBM o zasięgu 10 tysięcy kilometrów⁹⁰⁵.

Najbardziej prawdopodobnym aktualnym kandydatem na koreański ICBM jest Taep'o-dong-2 (Paekdosan-2, Moksong-2), którego wersją jest rakietka nośna Unha⁹⁰⁶. Przy okazji różnych analiz podaje się możliwe zasięgi takiej rakiety: pomiędzy 2,5 a 15 tysięcy kilometrów⁹⁰⁷. Po skutecznym starcie w grudniu 2012 roku marynarka Republiki Korei wydobyła z dna morza pierwszy stopień pocisku, który poddano szczegółowym analizom technicznym. W ich wyniku stwierdzono, że zastosowane paliwo bardziej nadaje się do ICBM niż do rakiety nośnej i że zasięg lotu ewentualnej bojowej wersji wynosić może 10–12 tysięcy kilometrów z ładunkiem 500–600 kilo-

⁹⁰³ *Agni-V in final phase of testing, launch soon*, DRDO, Hindustan Times, January 15, 2012, <http://www.hindustantimes.com/Punjab/Chandigarh/Agni-V-in-final-phase-of-testing-launch-soon-DRDO/Article1-797580.aspx> (8.03.2012).

⁹⁰⁴ B.В. Евсеев, *Северокорейская ракетная „угроза”*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 lutego 2013, http://nvo.ng.ru/gpolit/2013-02-08/1_korea.html (8.02.2013).

⁹⁰⁵ Ch. Harlan, *North Korea has completed missile facility, satellite imagery shows*, „The Washington Post” 2011, February 16, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2011/02/16/AR-2011021601604.html> (17.02.2011).

⁹⁰⁶ B.В. Евсеев, *Восточный рубеж американской ППО*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 października 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-10-05/1_pro.html (6.10.2012).

⁹⁰⁷ M. Czajkowski, *Korea Północna vs. BMDS*, w: W. Sokała, B. Zapala (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 72–73.

gramów⁹⁰⁸. Niektórzy eksperci wątpią jednak, czy taka rakietą będzie skutecznym rozwiązaniem, choćby ze względu na trudności w bazowaniu; sądzą raczej, że Korea spróbuje rozwoju zupełnie nowego ICBM⁹⁰⁹.

Ostatnim państwem podejrzewanym o chęć skonstruowania międzykontynentalnych pocisków balistycznych jest Iran. Kraj ten jednak utrzymuje, że nie prowadzi takich starań, a jego program kosmiczny⁹¹⁰ jest czysto cywilny. Faktycznie, w sierpniu 2008 roku Iran skutecznie wprowadził na orbitę wokółziemską pierwszego satelitę testowego, co dowiodło znacznego postępu technologii raketowej w tym kraju⁹¹¹. Niedługo potem dołączył kolejny, niewielki satelita, a w styczniu 2013 roku Iran, zgodnie z własnymi deklaracjami, skutecznie przetestował w suborbitalnym locie kapsułę z żywą małpą. Nawet jeśli Iran faktycznie nie prowadzi prac nad ICBM, to i tak akumuluje wiedzę na temat dużych rakiet wielostopniowych i odpowiednich systemów kierowania.

Dość powszechnie uważa się, że Iran jednak pracuje nad militarnym zastosowaniem technologii kosmicznych w postaci ICBM⁹¹², lecz perspektywa czasowa, w jakiej mógłby pojawić się na uzbrojeniu irański międzykontynentalny pocisk balistyczny, jest bardzo trudna do dokładnego określenia. Najczęściej spotykany jest przedział pomiędzy 2015 a 2020 rokiem⁹¹³, pod warunkiem oczywiście utrzymania odpowiedniego tempa prac, co z kolei zależy w pewnej mierze od sankcji międzynarodowych, generalnego rozwoju ekonomicznego kraju i zakresu pomocy z zewnątrz, jaką kraj otrzymuje w interesującej nas dziedzinie⁹¹⁴. Jednak wątpliwości dotyczące ewolucji rakiety nośnej w operacyjnie sprawny ICBM są te same jak już przedstawione, ponadto niektórzy eksperci wątpią, czy Iran w ogóle posiada długofalową politykę raketową i nuklearną⁹¹⁵.

Należy jeszcze raz podkreślić, charakteryzując potencjalne zagrożenie ze strony koreańskich i irańskich ICBM, że ma ono charakter przyszły i wielce warunkowy. Jego ziszczenie się w postaci operacyjnie sprawnych systemów bojowych oznacza ogromne koszty, a zatem nawet mimo chęci i posiadania odpowiednich zdolności

⁹⁰⁸ B.B. Евсеев, *Северокорейская ракетная „угроза”...*, *op. cit.*

⁹⁰⁹ Por. np. M. Elleman, *Prelude to an ICBM? Putting North Korea's Unha-3 Launch Into Context*, „Arms Control Today” 2013, March, http://www.armscontrol.org/act/2013_03/Prelude-to-an-ICBM%3FPutting-North-Koreas-Unha-3-Launch-Into-Context (1.04.2013).

⁹¹⁰ O programie kosmicznym Iranu bliżej w: S.A. Hildreth, *Iran's Ballistic Missile and Space Launch Programs*, Congressional Research Service, December 6, 2012, s. 39–45, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/R42849.pdf> (15.03.2013).

⁹¹¹ D. Moran, *ME space race heats up*, ISN Security Watch 29.08.2008, <http://www.isn.ethz.ch>, (2.09.2008).

⁹¹² Por. np. A.H. Cordesman, M. Gibbs, B. Gold, A. Wilner, *Iran and the Gulf Military Balance, II*, Center for International & Security Studies, February 22, 2012, s. 35–36, http://cis.org/files/publication/120222_Iran_Gulf_Mil_Bal_II_WMD.pdf (5.11.2012).

⁹¹³ *Ibidem*, s. 34.

⁹¹⁴ Por. np. O. Thränert, *NATO and Missile Defence. Opportunities and Open Questions*, „CSS Analyses in Security Policy” 2010, no. 86, December, Center for Security Studies, ETHZ Zurich, <http://sta.ethz.ch/CSS-Analysis-in-Security-Policy/CSS-Analysis-in-Security-Policy-Archive/No.-86-NATO-and-Missile-Defence-Opportunities-and-Open-Questions-December-2010> (13.12.2011).

⁹¹⁵ Por. podrozdział 3.1., s. 193–196.

technicznych kraje te mogą nie zdołać wyprodukować takich rakiet, nawet jeśli ogłosią ich istnienie. Dodatkowo pamiętać należy o realiach geostrategicznych, z których wynika, że dla obu krajów celem pocisków klasy ICBM mogą być tylko USA, pozostali przeciwnicy są znacznie bliżej. Oznacza to, że Iran potrzebuje pocisków o zasięgu 10 tysięcy kilometrów i więcej, a Korea Północna – co najmniej 8,5 tysiąca kilometrów, a to dodatkowo komplikuje kwestie techniczno-organizacyjne oraz zwiększa koszty. Oczywiście nie należy tych uwag postrzegać w kategoriach zdecydowanej prognozy, że Phenian i Teheran nie uzyskają zdolności w zakresie ICBM. Warto także dodać, że wspomniane oceny są coraz bardziej pesymistyczne, bo jeszcze w 2004 roku amerykańskie źródła oficjalnie sugerowały, że Korea Północna i Iran nie będą mogły przeprowadzić ataku na terytorium USA przed około 2020 rokiem⁹¹⁶. Obecnie w amerykańskich oficjalnych dokumentach znajdujemy przekonanie, że jakkolwiek nie wiadomo, kiedy irańskie zagrożenie dla terytorium USA się ziści, pewne jest, że to nastąpi⁹¹⁷.

Na koniec należy krótko zaznaczyć, że istnieją informacje o posiadaniu pocisków balistycznych klasy ICBM przez Izrael. Rakiety te, Jerycho-3, miały według niektórych źródeł wejść do służby w 2011 roku⁹¹⁸. Nie ma jednak na ten temat żadnych wiarygodnych danych. Wydaje się zresztą wątpliwe, by Izrael inwestował znaczne sumy w powiększenie zasięgu rażenia swych pocisków balistycznych, w którym i bez tego znajdują się wszyscy jego przeciwnicy. Bardziej prawdopodobne jest to, że wspomniana rakietka stanowi ulepszoną wersję MRBM/IRBM Jerycho-2.

IRBM

Przechodząc do kolejnej klasy rakiet balistycznych, można mówić zarówno o konkretnych pociskach znajdujących się w arsenałach państw, jak i osobno o zdolnościach technicznych i produkcyjnych, ponieważ nie wszystkie kraje mogące produkować takie uzbrojenie faktycznie to robią. Balistyczne pociski raketowe o zasięgu pośrednim na swym uzbrojeniu mają Chiny oraz Izrael, a w różnych stadiach rozwojowych także Indie. Są to względnie zaawansowane technicznie IRBM, oparte w dużej mierze na własnych pracach badawczych, które ponadto są ważnym etapem rozwojowym dla rodzimych ICBM – już o nich wspomniano. Ponadto USA i Rosja mogą niewątpliwie w krótkim czasie takie pociski wyprodukować, jednak traktat INF, zawarty w grudniu 1987 roku i wykonany w całości do maja 1991 roku, zakładał między innymi całkowitą eliminację raketowych pocisków balistycznych o zasięgach od 500 do 5,5 tysiąca kilometrów. Prawdopodobnie także Francja zdolna byłaby do wyprodukowania w krótkim czasie tego typu rakiety, ponieważ rozwinęła odpow-

⁹¹⁶ *Mapping the Global Future. Report on National Intelligence Council's 2020 Project*, National Intelligence Council, December 2004, NIC 2004–2013, s. 101.

⁹¹⁷ *Ballistic Missile Defence Review...*, *op. cit.*, s. 4.

⁹¹⁸ *Jerycho 1/2/3*, MissileThreatcom, November 5, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/jericho-123/?country=israel#israel> (30.01.2013).

wiednią technologię w czasie zimnej wojny; pociski S-3 o zasięgu 3,5 tysiąca kilometrów zostały jednak wycofane z aktywnej służby we wrześniu 1996 roku⁹¹⁹.

Chiny. Chiński arsenał IRBM reprezentują rakiety DF-4, które opracowane zostały jeszcze przed raketami międzykontynentalnymi. Wyprodukowano niewielką ilość egzemplarzy, które pozostają w służbie do dziś. Dopiero stosunkowo niedawno pojawiły się informacje o nowym pocisku tej klasy o nazwie DF-25, lecz stopień jego rozwoju i ewentualny status operacyjny są nieznane.

Napędzane paliwem ciekłym pociski DF-4 mają zasięg 4750 kilometrów, głowicę nuklearną do 3 megaton; wyprodukowano zapewne 20–35 egzemplarzy⁹²⁰. Ich ilość na uzbrojeniu ocenia się na około 10⁹²¹–12⁹²². DF-25 ma być według bardzo niekompletnych i niepewnych danych pociskiem na paliwo stałe o zasięgu między 3,2 a 4 tysiące kilometrów, wyposażonym w głowicę 1–3 megatony lub konwencjonalną, albo 3 MIRV; ma ponadto mieć zdolność do manewru w fazie środkowej i stosowania środków przełamania obrony przeciwrakietowej⁹²³.

Izrael. Izrael posiada około 90 pocisków balistycznych Jericho-2, które należy zaklasyfikować jako IRBM, mimo że, zgodnie z tym, co wiadomo o ich próbach, były one testowane na dystansie do 1500 kilometrów. Jednak ich rzeczywisty zasięg wynosi najprawdopodobniej 3,5–4 tysięcy kilometrów⁹²⁴. Należy bowiem założyć, że dysponujący nowoczesną techniką raketową Izrael dołożył starań, aby w zasięgu jego pocisków balistycznych znaleźli się wszyscy główni realni i potencjalni przeciwnicy.

Indie. Indie nie mają jeszcze operacyjnie sprawnych IRBM, lecz prowadzą próby trzech typów rakiet balistycznych odpowiadających tej klasie. Rozległość prac badawczych i skuteczność prób świadczą o zaawansowaniu technicznym i możliwości realizacji założonych celów już w najbliższych latach. Należy także wnosić, że Indie są zdeterminowane, by rozmieścić tej klasy rakiety po to, aby uzyskać wiarygodny komponent odstraszenia w stosunku do Chin.

Pocisk balistyczny Agni-III, którego zasięg określany jest na 3,5–5 tysięcy kilometrów⁹²⁵, jest rozwijany od dłuższego czasu, a jego gotowość do wejścia na uzbrojenie ogłoszono w sierpniu 2010 roku⁹²⁶. We wrześniu 2012 roku odbył się kolejny

⁹¹⁹ S-3, MissileThreat.com, 15 November 2012, <http://missilethreat.com/missiles/s-3/?country=france#france> (30.01.2013).

⁹²⁰ DF-4 (CSS-3), MissileThreat.com, 26 October 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-4-css-3/?country=china#china> (30.01.2013).

⁹²¹ A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military...*, *op. cit.*, s. 157.

⁹²² H.M. Kristensen, R.S. Norris, *Chinese Nuclear Forces, 2011*, „Bulletin of the Atomic Sciences” 2011, no. 67(6), s. 85.

⁹²³ DF-25, MissileThreat.com, October 26, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-25/?country=china#china> (30.01.2013).

⁹²⁴ Jericho 1/2/3, MissileThreat.com, November 5, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/jericho-123/?country=israel#israel> (30.01.2013).

⁹²⁵ Agni-3, MissileThreat.com, 9/4/2012, <http://missilethreat.com/missiles/agni-3/> (29.01.2013).

⁹²⁶ Agni-III ready for induction, *AK Antony*, Daily News & Analysis, August 9, 2010, http://www.dnaindia.com/scitech/report_agni-iii-ready-for-induction-ak-antony_1420970 (29.01.2013).

udany test pocisku⁹²⁷, co może oznaczać jego rzeczywistą gotowość do produkcji. Rakieta Agni-IV jest nieco większa; we wrześniu 2012 roku przetestowano ją na odległość lotu 4 tysiące kilometrów⁹²⁸, ewentualne operacyjne pociski mogą mieć zasięg jeszcze większy. I wreszcie najnowszy pocisk, Agni-V, którego pierwsze odpalenie miało miejsce w kwietniu 2012 na dystans 5 tysięcy kilometrów⁹²⁹. Oznaczałoby to, że ewentualne operacyjnie sprawne rakiety mogą mieć jeszcze większe możliwości, wejść więc do klasy ICBM.

Korea Północna, Iran. Kraj ten skonstruował jeden typ IRBM, jest to Musudan (No-dong B, BM-25, Mirin). To rakieta oparta ponoć na technologii radzieckiej SLBM R-27 (SS-N-6, Serb), choć rosyjscy eksperci mają w związku z tym niemałe wątpliwości⁹³⁰. Jej zasięg ma wynosić 2,5–4 tysiące kilometrów⁹³¹, lecz status operacyjny jest nieznan. Istnieją ponadto informacje, że Iran zakupił 18 takich pocisków, być może rakieta Shahab-4, która pojawia się w niektórych źródłach jako IRBM w trakcie opracowania⁹³², to właśnie Musudan⁹³³. W 2012 roku Korea Północna pokazała na paradzie nowy pocisk na wyrzutni mobilnej, który został nazwany KN-08 i może należeć do klasy IRBM. Istnieją jednak wątpliwości nawet co do tego, czy on istnieje naprawdę, czy tylko jako makieta⁹³⁴.

MRBM

Rakiety balistyczne tej klasy są aktualnie na uzbrojeniu sześciu krajów: Chin, Indii, Iranu, Korei Północnej, Pakistanu i Arabii Saudyjskiej. Ponadto Rosja i USA, a prawdopodobnie także Francja, być może też inne kraje dysponujące rozwiniętą techniką kosmiczną, takie jak na przykład Japonia, tego typu uzbrojenie mogłyby względnie szybko wyprodukować. Stany Zjednoczone produkują zresztą rakiety-cele dla potrzeb testowania obrony przeciwrakietowej⁹³⁵, które poza faktem, że nie są uzbrojone, w istocie należą do kategorii MRBM⁹³⁶. W kategorii pocisków średniego zasięgu obserwować można także bliską współpracę pomiędzy potrzebującą

⁹²⁷ *Tym razem Agni III*, Agencja Altair, 21 września 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8630 (22.09.2012).

⁹²⁸ *Udana próba Agni IV*, Agencja Altair, 20 września 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=8615 (21.09.2012).

⁹²⁹ *Indie przetestowały Agni V*, Agencja Altair, 19 kwietnia 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=7679 (20.04.2012).

⁹³⁰ Por. np. B.V. Евсеев, *Северокорейская ракетная „угроза”...*, *op. cit.*

⁹³¹ *Musudan (BM-25)*, MissileThreat.com, November 15, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/musudan-bm-25/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹³² *Shahab 4*, MissileThreat.com, October 24, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/shahab-4/?country=iran#iran> (30.01.2013).

⁹³³ *Musudan (BM-25)*, MissileThreat.com, November 15 2012, <http://missilethreat.com/missiles/musudan-bm-25/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹³⁴ *KN-08*, MissileThreat.com, 30 November 2012, <http://missilethreat.com/missiles/KN-08/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹³⁵ *Targets and Countermeasures*, Missile Defense Agency 2012, <http://www.mda.mil/system/targets.html> (7.13.2012).

⁹³⁶ М.П. Вильданов, *Договор РСМД под прицелом ЕвроПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 16 września 2011, http://nvo.ng.ru/armament/2011-09-16/1_pro.html (20.09.2011).

twardej waluty Koreą Północną a Pakistanem i Iranem, na co wskazują podobieństwa rozwiązań konstrukcyjnych⁹³⁷. Swoje rakiety średniego zasięgu sprzedają też w pewnych ilościach Chiny; tym sposobem swój arsenał pocisków balistycznych stworzyła Arabia Saudyjska.

Chiny. Dla Chin MRBM stanowią broń strategiczną, ponieważ w ich zasięgu znajdują się zarówno regionalni rywale, Indie i Japonia, jak i ważne bazy i instalacje Stanów Zjednoczonych. Chińskie rakiety tej klasy przeznaczone są w związku z tym do uderzeń nuklearnych i konwencjonalnych. W ładunki niejądrowe uzbrojone są przede wszystkim nowsze wersje tych raket, które dzięki wysokiej precyzji rażenia mogą być używane do ataków na szczególnie ważne cele punktowe. Zwalczane mogą być nawet cele ruchome, w szczególności okręty wojenne, a to dzięki układom samonaprowadzania działającym w ostatniej fazie lotu głowicy zainstalowanym w niektórych ich wersjach.

Aktualnie chińską klasę MRBM reprezentują produkowane od lat osiemdziesiątych pociski balistyczne rodziny DF-21. Według oficjalnych źródeł amerykańskich jest ich 75–100⁹³⁸, inne wiarygodne dane mówią o 122 egzemplarzach wszystkich odmian⁹³⁹. Mają napęd na paliwo stałe i są odpalane z wyrzutni na podwoziach kołowych. W zależności od wersji mogą przenosić różne ładunki, od nuklearnych, przez chemiczne, do konwencjonalnych głowic samonaprowadzających, a nawet, jak się sądzi, głowice przeznaczone do generowania impulsu elektromagnetycznego. Szczególną rolę pełni wersja DF-21D, która, jak się uważa, zaprojektowana jest szczególnie do zwalczania ważnych celów morskich za pomocą wysokomanewrowej, samonaprowadzającej głowicy konwencjonalnej. Zasięg DF-21 bywa różnie oceniany, zależny jest także od wersji i ładunku; spotyka się wartości od 1450 do 2700 kilometrów⁹⁴⁰.

Indie. Indie posiadają na uzbrojeniu jeden typ MRBM, Agni-II, przeznaczony głównie do uderzeń jądrowych, choć istnieją także głowice konwencjonalne, których zastosowanie może mieć pewien sens z uwagi na relatywnie wysoką celność pocisku. Zasięg Agni-II wynosi z pełnym ładunkiem 2 tysiące kilometrów⁹⁴¹, a ilość w służbie ocenia się na 20–25⁹⁴².

Iran. W arsenale raketowym Iranu MRBM są obecne, choć ich parametry techniczne, ilość i gotowość bojowa pozostają przedmiotem rozlicznych spekulacji. To rezultat z jednej strony wysokiej tajności prac Irańczyków, a z drugiej – świadomych

⁹³⁷ Por. np. Ch.P. Vick, *The Closely Related Collaborative Iranian, North Korean & Pakistani Strategic Space, Ballistic Missile and Nuclear Weapon Program & State Planning*, Global Security 2010, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/missile-development.htm> (13.07.2012).

⁹³⁸ *Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2012*, Office of the Secretary of Defense, May 2012, s. 29, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2012_CMPR_Final.pdf (24.01.2013).

⁹³⁹ A.H. Cordesman, N.S. Yarosh, *Chinese Military...*, *op. cit.*, s. 157.

⁹⁴⁰ *DF-21/-21A/-21B/-21C/-21D (CSS-5)*, MissileThreat.org, November 14, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-21-21a-21b-21c-21d-css-5/?country=china#china> (29.01.2013).

⁹⁴¹ *Agni-2*, MissileThreat.org, November 2, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/agni-2/?country=india#india> (30.01.2013).

⁹⁴² M.V. Ramana, *Flight from disarmament*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, May 10, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/flight-disarmament> (31.01.2013).

działań propagandowych, które zawierają zapewne znaczny ładunek dezinformacji. Irańskie MRBM to przede wszystkim rakiety Shahab-3 różnych wersji, różniących się zasięgiem, ocenianym na 1350–1600 kilometrów, oraz rozmiarami głowicy bojowej. Nie wiadomo, ile takich rakiet jest na uzbrojeniu; uznani eksperci mówią o około 300⁹⁴³, nowsze publikacje amerykańskie o ponad 100 oraz mniej niż 50 wyrzutniach⁹⁴⁴. Według obecnie dostępnych przypuszczeń Iran testuje także wersje Shahab-3 o zasięgu wydłużonym do 2 tysięcy kilometrów⁹⁴⁵. W próbach jest nowa rakietka tej klasy napędzana paliwem stałym o nazwie Sejjil (zdaniem niektórych to wersja Shahab-3⁹⁴⁶) – ma mieć zasięg 2–2,5 tysiąca kilometrów, niektórzy uważają, że pociski tego typu są już rozmieszczone w niewielkiej ilości⁹⁴⁷. W różnych opracowaniach pojawiają się jeszcze inne nazwy i sprzeczne informacje, niewnoszące w zasadzie niczego nowego.

Pakistan. Pakistan dysponuje dwoma typami MRBM. Pierwszy to Hatf-5/5A (Ghauri-1/2) o zasięgu 1100/1500 kilometrów. To w istocie koreański No-Dong A (podobnie zresztą jak wspomniany irański Shahab-3⁹⁴⁸). Drugi to Hatf-6 (Shaheen-2) o zasięgu 2,5 tysiąca kilometrów i rodowodzie chińskim⁹⁴⁹, produkowany w Pakistanie. Różne są dane dotyczące ilości egzemplarzy obu typów, podaje się na przykład, że w służbie znajduje się 12 Hatf-5 i 12 Hatf-6⁹⁵⁰. Niektóre źródła podają, że ilość Hatf-6 może wynosić do 35 sztuk⁹⁵¹. Oba typy mogą przenosić broń jądrową i ładunki konwencjonalne, jednak ich mała celność powoduje, że użycie ładunku klasycznego nie ma większego sensu.

Korea Północna. Według większości analiz Korea Północna dysponuje dwoma typami balistycznych pocisków raketowych klasy MRBM. Są one dalekimi pochodnymi radzieckich rakiet rodziny R-11/R-17/R-300. Bardzo niewiele o nich konkretnego wiadomo, a informacje są często sprzeczne i zawsze fragmentaryczne, a niektóre najnowsze źródła nawet kwestionują ich gotowość bojową⁹⁵².

⁹⁴³ Ch.P. Vick, *Shahab-3, 3A/ Zelzal-3*, Global Security, May 21, 2010, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/shahab-3.htm> (24.01.2013).

⁹⁴⁴ J. Zanotti, K. Katzman, J. Gertler, S.A. Hildreth, *Israel, Possible Military Strike Against Iran's Nuclear Facilities*, Congressional Research Service, March 28, 2012, s. 47, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/R42443.pdf> (11.09.2012).

⁹⁴⁵ *Iran says its missiles have reached Indian Ocean for first time*, „Haaretz” 2011, July 9, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/iran-says-its-missiles-have-reached-indian-ocean-for-first-time-1.372285> (10.07.2011).

⁹⁴⁶ A.H. Cordesman, A. Wilner, *Iran and the Gulf Military Balance II. The Missile and Nuclear Dimensions*, Center for Strategic & International Studies, July 12, 2012, http://csis.org/files/publication/120222_Iran_Gulf_Mil_Bal_II_WMD.pdf (29.01.2013).

⁹⁴⁷ Ch.P. Vick, *Sejjil*, Global Security, May 13, 2010, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/sajjil.htm> (5.09.2011).

⁹⁴⁸ *Haft 5 (Ghauri)*, MissileThreat.org, November 13, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/haft-5-ghauri/?country=pakistan#pakistan> (30.01.2013).

⁹⁴⁹ *Haft 6*, MissileThreat.org, November 13, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/haft-6/?country=pakistan#pakistan> (30.01.2013).

⁹⁵⁰ P. Topychkanov, *India's...*, *op. cit.*, s. 9.

⁹⁵¹ *Haft 6...*, *op. cit.*

⁹⁵² A.H. Cordesman, V. Vira, A. Wilner, R. Hammond, *The Korean Military Balance, Comparative Korean Forces and the Forces of Key Neighboring States. Main Report...*, *op. cit.*, s. 8.

No-dong-1 (No-Dong A) ma zasięg 1300 kilometrów⁹⁵³. Mówi się o około 150–200⁹⁵⁴ wyprodukowanych pociskach tego typu. Wersja rozwojowa tej rakiety No-dong-2 (No-Dong B) ma mieć zasięg nawet 1,5 tysiąca kilometrów⁹⁵⁵, ale jaki jest jej aktualny status, nie wiadomo. Z kolei Taep'o-dong-1 (Paekdosan-1, Moksong-1) odbył swój jak na razie jedyny lot 31 sierpnia 1998 roku. Była to nieudana próba umieszczenia na orbicie wokółziemskiej sztucznego satelity. Źródła szacują zasięg pocisku w wersji bojowej na 2⁹⁵⁶–2,5⁹⁵⁷ tysiąca kilometrów, a ilość rakiet w arsenale to, zależnie od źródeł, między 10⁹⁵⁸ a 30⁹⁵⁹.

Inne. Arabia Saudyjska posiada chińskie rakiety DF-3 o zasięgu 2,5 tysiąca kilometrów, uzbrojone w głowice konwencjonalne⁹⁶⁰, w ilości 50–60 sztuk⁹⁶¹. Są to jednak bardzo nieprecyzyjne pociski, w Chinach już wycofane ze służby, zatem ich wartość bojowa przy zastosowaniu ładunków klasycznych jest nikła. Istnieje jednak wiele informacji o tym, że Rijad zamierza pozyskać chińskie DF-21 zdolne do przenoszenia ładunków jądrowych, oraz same ładunki, być może z Pakistanu⁹⁶², choć inni eksperci bardzo wątpią w taką możliwość⁹⁶³. Dodatkowo wymienić należy jeszcze Tajwan, który w wielkiej tajemnicy pracuje nad pociskiem średniego zasięgu. Ma on mieć zasięg do 1,5 tysiąca kilometrów, ale w zasadzie nic o nim nie wiadomo poza tym, że w 2003 roku przeprowadzono jego pierwszy test⁹⁶⁴.

SRBM

Rakietowe pociski balistyczne krótkiego zasięgu są szeroko rozpowszechnione w arsenalach państw świata, ich liczba także stale rośnie. Według informacji MDA w 2010

⁹⁵³ *No Dong 1*, MissileThreat.org, October 26, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/no-dong-1/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹⁵⁴ *Missile Overview*, Nuclear Threat Initiative 2010, http://www.nti.org/e_research/profiles/NK/Missile/index.html (31.08.2010).

⁹⁵⁵ *No Dong 2*, MissileThreat.org, October 26, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/no-dong-2/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹⁵⁶ *Taepo Ddong 1*, MissileThreat.org, November 30, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/taepo-dong-1/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹⁵⁷ *Taepodong-1*, Nuclear Threat Initiative 2010, http://www.nti.org/e_research/profiles/NK/Missile/1352.html (1.09.2010).

⁹⁵⁸ *Missile Overview*, Nuclear Threat Initiative 2010..., *op. cit.*

⁹⁵⁹ *Taepo Ddong 1*, MissileThreat.org, November 30, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/taepo-dong-1/?country=north-korea#north-korea> (30.01.2013).

⁹⁶⁰ *Missile*, Nuclear Threat Initiative, October 2012, <http://www.nti.org/country-profiles/saudi-arabia/delivery-systems/> (29.01.2013).

⁹⁶¹ *DF-3/-3A (CSS-2)*, MissileThreat, November 14, 2012, <http://missilethreat.com/missiles/df-3-3a-css-2/?country=china#china> (29.01.2013).

⁹⁶² Por. np. *Saudi Arabia may acquire nuclear capable Dong Feng Ballistic missiles from China*, Saudi Defence, July 23, 2012, <http://www.saudidefence.com/saudi-arabia-may-acquire-nuclear-capable-dong-feng-ballistic-missiles-from-china-104/> (29.01.2013).

⁹⁶³ C.H. Kahl, M.G. Dalton, M. Irvine, *Atomic Kingdom. If Iran Builds the Bomb, Will Saudi Arabia Be Next?*, Center for New American Security, February 2013, http://www.cnas.org/files/documents/publications/CNAS_AtomicKingdom_Kahl.pdf (21.02.2013).

⁹⁶⁴ *Ti Ching*, MissileThreat.org, January 6, 2013, <http://missilethreat.com/missiles/ti-ching/?country=taiwan#taiwan> (30.01.2013).

roku raket o zasięgach 300–1000 kilometrów w światowych arsenałach znajdowało się 5000–5500, nie licząc tych, które należały do państw NATO, Rosji i Chin⁹⁶⁵. W związku z tym dokładniejsze ich omówienie zajęłoby niepotrzebnie dużo miejsca, nie wnosząc jednocześnie wiele do naszego wyводу, zadowolimy się zatem znacznym skrótem. Większość przedstawionych danych zostanie zacytowana za autorytatywnym portalem MissileThreat.com, należącym do Instytutu George’a C. Marshalla, który zajmuje się właśnie kwestiami proliferacji technologii rakiet balistycznych i pocisków samosterujących.

Rakietowe pociski balistyczne krótkiego zasięgu znajdują się w arsenałach Afganistanu, Armenii, Azerbejdżanu, Bahrajnu, Białorusi, Chin, Egiptu, Grecji, Indii, Iranu, Izraela, Kazachstanu, Libii, Korei Północnej, Pakistanu, Rosji, Syrii, Turcji, Turkmenistanu, Ukrainy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Stanów Zjednoczonych, Wietnamu i Jemenu. Prace, o nieznanym statusie, nad rozwojem tego uzbrojenia prowadzą także Serbia, Argentyna i Tajwan. Większość z nich to pociski wywodzące się z radzieckiej rodziny R-11/R-17/R-300 oraz ich lokalne wersje rozwojowe, produkowane w Korei Północnej, Pakistanie, Syrii, Iranie i prawdopodobnie w Egipcie⁹⁶⁶. Nowocześniejsze SRBM typu OTR-21 Toczka (SS-21, Scarab) produkcji rosyjskiej posiadają, oprócz FR, także Armenia, Białoruś, Kazachstan, Syria, Ukraina i Jemen. Amerykańskie rakiety typu ATACMS prócz USA wykorzystują także Bahrajn, Grecja, Korea Południowa, Turcja i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Z kolei pociski chińskie znajdują się w arsenałach Syrii i Iranu, chińska technologia obecna jest także w Pakistanie i Korei Północnej. Własne konstrukcje, choć czasem o przynajmniej częściowym rodowodzie radzieckim, produkują Chiny, Indie, Iran, Izrael, Korea Południowa, Korea Północna, Pakistan i Turcja.

Poza krajami wysoko rozwiniętymi w świecie najwięcej jest przestarzałych SRBM radzieckiej proweniencji oraz ich klonów bądź wersji rozwojowych. Sama Korea Północna wyeksportowała w latach 1987–2010 ponad 1200 takich raket, co stanowiło około 40% całego światowego eksportu w tym czasie⁹⁶⁷. Korea Północna także bierze bądź brała udział w rakietowych programach Pakistanu, Iranu, Syrii i Egiptu⁹⁶⁸. Istnieją ponadto informacje, że SRBM o zasięgu do 700 kilometrów, a zatem prawdopodobnie także wersjami R-11/R-17/R-300, dysponuje od niedawna libańska organizacja zbrojna Hezbollah⁹⁶⁹.

Zaznaczyć należy, że wiele z wymienionych państw posiada arsenały chemiczne lub jądrowe, co oznacza, że ich SRBM są najprawdopodobniej przystosowane do przenoszenia ładunków niekonwencjonalnych. Dotyczy to raczej typów radzieckich/rosyjskich oraz rodzimych konstrukcji chińskich, hinduskich, irańskich i pół-

⁹⁶⁵ P. O’Reilly, *Ballistic Missile Defense Overview*, Missile Defense Agency, March 26, 2012, s. 4, <http://www.slideshare.net/Lsqurrel/bmds-briefing12> (31.01.2013).

⁹⁶⁶ *Missile Programs*, Federation of American Scientists, 2012, <http://www.fas.org/nuke/guide/egypt/missile/index.html> (16.07.2012).

⁹⁶⁷ Według Forecast International, za: *Korea Północna liderem eksportu*, Agencja Altair, 27 lipiec 2011, <http://www.altair.com.pl/start-6595> (28.07.2011).

⁹⁶⁸ *Missile Programs...*, *op. cit.*

⁹⁶⁹ Y. Katz, *Syria increasing arms shipments to Hezbollah*, „Jerusalem Post”, 16 lipca 2011, <http://www.jpost.com/Defense/Article.aspx?id=229601> (1.08.2011).

nocnokoreańskich. Z kolei rakiety amerykańskie, także te wyeksportowane, mają wyłącznie konwencjonalne ładunki. W przypadku wielu z wymienionych krajów ilość i szczegółowe parametry taktyczno-techniczne SRBM nie są znane. Większość z nich jednak przypada na kilka następujących państw.

Amerykańskie autorytatywne źródła podają ilość chińskich SRBM różnych typów na 1000–1200 sztuk, oraz 200–250 wyrzutni do nich⁹⁷⁰. Indie posiadają około 100–120 SRBM⁹⁷¹. Nie można określić, ile tej klasy rakiet posiada na uzbrojeniu Iran; istniejące oceny dotyczą tylko niektórych typów, na ogół mówi się o setkach rakiet i do 100 wyrzutni⁹⁷². Arsenał koreański jest równie tajemniczy; rozliczne analizy podają wartości od 600 do nawet 1500⁹⁷³. Syria posiada kilkaset pocisków Scud B i Scud C wraz z około setką wyrzutni, oraz pewną liczbę rakiet koreańskich, chińskich i irańskich⁹⁷⁴. Rosja dysponuje do 174 SRBM nowych typów⁹⁷⁵. Spory arsenał posiada także Pakistan.

SLBM

Rakiety balistyczne odpalane z okrętów podwodnych to bardzo złożona i wymagająca znacznego zaawansowania technologia. Obecnie zdolnością do wyprodukowania i rozmieszczenia operacyjnie sprawnych SLBM dysponują tylko USA, Rosja i Francja; kraje te także posiadają arsenały takich rakiet i pracują nad ich kolejnymi generacjami. W trakcie wchodzenia do służby liniowej są chińskie rakiety tej klasy, a indyjskie znajdują się w późnych fazach opracowania.

USA. W marynarce wojennej USA w służbie pozostaje 14 okrętów podwodnych typu Ohio, z których 8 służy na Pacyfiku a 6 na Atlantyku⁹⁷⁶. Okręty prowadzą ciągłe patrole bojowe i mogą wystrzelić swoje pociski w krótkim czasie po otrzymaniu rozkazu. Jeżeli typowy rejs okrętu trwa 77 dni, a odstęp pomiędzy rejsami – 35 dni⁹⁷⁷, to każdy okręt spędza w morzu dwa razy więcej czasu niż w bazie. Ponieważ dwie jednostki są zazwyczaj w trakcie dłuższych przeglądów, które odbywają się co mniej więcej 15 lat, w służbie aktywnej pozostaje każdorazowo 12. Oznacza to, że w każdej chwili w różnych stadiach patroli bojowych znajduje się 7–8 okrętów zdolnych do

⁹⁷⁰ *Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2012*, Office of the Secretary of Defense, May 2012, s. 29, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2012_CMPR_Final.pdf (24.01.2013).

⁹⁷¹ M.V. Ramana, *Flight from disarmament*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, May 10, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/flight-disarmament> (31.01.2013).

⁹⁷² S.A. Hildreth, *Iran's Ballistic Missile and Space Launch Programs*, Congressional Research Service, December 6, 2012, s. 15 i n., <http://www.fas.org/srg/crs/nuke/R42849.pdf> (15.03.2013).

⁹⁷³ M. Czajkowski, *Korea Północna vs. BMDS...*, *op. cit.*, s. 70.

⁹⁷⁴ *Syria. Missile*, Nuclear Threat Initiative, February 2013, <http://www.nti.org/country-profiles/syria/delivery-systems/> (30.03.2013).

⁹⁷⁵ H.M. Kristensen, R.S. Norris, *Nonstrategic nuclear weapons, 2012*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, no. 68(5), September–October, s. 99.

⁹⁷⁶ *Fleet Ballistic Missile Submarines – SSBN*, United States Navy Fact File, United States Navy, November 10, 2011 http://www.navy.mil/navydata/fact_display.asp?cid=4100&tid=200&ct=4 (21.06.2012).

⁹⁷⁷ *Ibidem*.

wykonania ataku nuklearnego przy użyciu SLBM. W grudniu 2012 roku podpisano kontrakt z firmą General Dynamics Electric Boat na opracowanie projektu następcy, którego budowa ma się rozpocząć w 2017 roku⁹⁷⁸.

Okręty typu Ohio mogą przenieść do 24 pocisków UGM-133 Trident II D-5, które mogą być uzbrojone w nawet 8 MIRV o mocy 100 lub 475 kiloton każda. Jednak zgodnie z traktatami rozbrojeniowymi prawdopodobnie zredukowano ilość głowic na poszczególnych pociskach, a nawet być może ilość rakiet na okrętach, lecz dane te są niejawne. Zasięg rażenia Tridentów określa się jako 7360 kilometrów⁹⁷⁹, choć zapewne jest większy⁹⁸⁰. Oznacza to, że operujące na ogół w odległości kilku tysięcy kilometrów od wybrzeży potencjalnych przeciwników mogą atakować cele położone daleko w głębi lądu. Planuje się utrzymanie rakiet Trident D-5 w służbie poza 2020 rok⁹⁸¹, zapewne aż do 2039 roku, kiedy ostatni okręt typu Ohio ma zostać wycofany ze służby⁹⁸².

Rosja. Rosyjska marynarka wojenna dysponuje także atomowymi okrętami podwodnymi i SLBM bazowanymi na nich. Dwa starsze ich typy pochodzą jeszcze z czasów radzieckich i sukcesywnie zastępowane będą przez nowe jednostki z bieżącej produkcji – okręty projektu 955/955A Boriej; obecnie nie jest jasne, ile ich ma być zbudowanych⁹⁸³. Aktualnie trwają prace przy czterech, pierwszy oficjalnie wszedł do służby w styczniu 2013 roku, lecz nie osiągnął jeszcze pełnej gotowości operacyjnej. Drugi przechodzi próby morskie, w 2012 roku został zwodowany trzeci okręt, który ma wejść do służby w 2013 roku⁹⁸⁴. Status czwartego nie jest jasny; prawdopodobnie jego budowę rozpoczęto w 2012 roku⁹⁸⁵. Dwa pierwsze okręty mają wejść w skład Floty Pacyfiku.

Flota Pacyfiku⁹⁸⁶ dysponuje trzema jednostkami projektu 677BDR Kalmar (Delta III). Każda może być wyposażona w maksymalnie 16 trzygłowicowych pocisków R-29R (SS-N-18 Mod.2, Stingray) o zasięgu 6,5 tysiąca kilometrów. Okręty pochodzą z lat 1979–1981 i czas ich służby powoli dobiega końca, mimo znacznych modernizacji i remontów. Podobnie rzecz się ma z nieprodukowanymi już pociskami, które też dobiegają swoich resursów. W składzie Floty Północnej znajduje się 6 okrętów projektu 677BDRM Delfin (Delta IV). Każdy okręt może przenosić 16 czterogłowi-

⁹⁷⁸ *Projekt SSBN-X za 2 mld USD*, Agencja Altair, 25 grudnia 2012, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9337 (24.01.2013).

⁹⁷⁹ 4000 Mm, za: *Trident Fleet Ballistic Missile*, United States Navy Fact File, United States Navy, <http://www.navy.mil> (22.08.2010).

⁹⁸⁰ Na przykład portal Encyclopedia Astronautica podaje zasięg 11 tys. km, *Trident D-5*, Encyclopedia Astronautica, <http://www.astronautix.com/lvs/trientd5.htm> (22.08.2010).

⁹⁸¹ *Trident Fleet Ballistic Missile*, United States Navy Fact File, United States Navy, <http://www.navy.mil> (22.08.2010).

⁹⁸² *SSBN-726 Ohio-Class FBM Submarines*, Global Security, <http://www.globalsecurity.org/wmd/systems/ssbn-726-unit.htm> (22.08.2010).

⁹⁸³ P. Podvig, *New Plans for Strategic Submarines*, Russian Strategic Nuclear Forces, March 7, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/03/new_plans_for_strategic_submar.shtml (25.06.2012).

⁹⁸⁴ *Ibidem*.

⁹⁸⁵ *Ibidem*.

⁹⁸⁶ Jeśli nie podano inaczej, wszystkie informacje na temat rosyjskiej floty podwodnej za: Russian Strategic Nuclear Forces, <http://russianforces.org/navy/> (25.06.2012).

cowych pocisków R-29RM (SS-N-23, Skiff). Pociski mają zasięg 8,3 tysiąca kilometrów, głowice po 100 kiloton. Okręty wprowadzono do służby w latach 1986–1992, będą więc mogły funkcjonować nawet jeszcze kilkanaście lat. Najważniejsze jednak, że w 1999 roku wznowiono produkcję rakiet do nich, a zatem dobiegające rewersów pociski będą mogły być zastąpione, co utrzyma w służbie okręty. Nowe rakiety są zmodyfikowaną wersją R-29RM pod nazwą Siniewa. Mają zasięg 11,5 tysiąca kilometrów i 4 głowice średniej mocy⁹⁸⁷. Pocisk oficjalnie przyjęto do służby w 2007 roku, zatem przechodzące od tego czasu remonty okręty otrzymują takie właśnie rakiety. Inna nowa wersja R-29 pod nazwą Łajner przy tym samym zasięgu wyposażona ma być uzbrojona w 10 głowic o małej mocy. Pocisk ten wszedł do służby w 2011 roku⁹⁸⁸, nie jest jednak jasne, czy został już rozmieszczony na okrętach.

Uzbrojenie okrętów typu 955 składa się z 16 najnowszych rakiet balistycznych R-30 Buława (SS-NX-30), które są morską modyfikacją TopolaM. Szczegółowe parametry pocisków nie są w pełni jasne, uważa się jednak, że będą miały zasięg od 9300⁹⁸⁹ do 10,5 tysiąca kilometrów⁹⁹⁰ i 6 głowic⁹⁹¹. Okręty typu 955A mają mieć ich 20, choć najnowsze informacje zdają się temu przeczyć⁹⁹².

Francja. Francja posiada na uzbrojeniu cztery nuklearne okręty podwodne wyposażone w SLBM, dwie jednoski typu L'Inflexible uzbrojone w 16 pocisków M4B i dwie typu Le Triomphant, z 16 pociskami M45 każdy. Francuskie rakiety mają zasięg około 6 tysięcy kilometrów i wyposażone są w 6 MIRV każda. Paryż deklaruje ponadto utrzymanie w przyszłości morskiego komponentu odstraszania jądrowego w postaci nowych generacji okrętów i rakiet.

Chiny. Chińska marynarka wojenna posiada aktualnie dwa okręty podwodne wyposażone w pociski balistyczne, choć ich status operacyjny nie jest jasny. Pierwszy z nich, wprowadzony do użytku w 1983 roku, Xia, prawdopodobnie nigdy nie był w służbie operacyjnej w rozumieniu regularnych patroli w gotowości bojowej⁹⁹³. Drugi z chińskich okrętów o nazwie Jin wszedł do służby prawdopodobnie w 2008 roku. Jest on znacznie większy i według pewnych informacji ma stać się pierwowzorem dla typu liczącego do 5 jednostek⁹⁹⁴, które Chiny zamierzają wyprodukować w najbliższych latach.

Xia mógł być wyposażony maksymalnie w 12 pocisków raketowych JL-1, o zasięgu około 1700 kilometrów⁹⁹⁵, posiadających pojedynczą głowicę o mocy około 300 kiloton. Najprawdopodobniej i okręt, i pociski nie spełniają oczekiwań, nie wiadomo nawet na pewno, czy Chińczycy zdołali opracować wystarczająco lek-

⁹⁸⁷ В.Г. Дегтярь, *Ракеты стартуют из глубины*, „Независимое Военное Обозрение”, 2 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/armament/2012-11-02/1_rockets.html (3.11.2012).

⁹⁸⁸ *Ibidem*.

⁹⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁹⁰ Encyclopedia Astronautica, <http://www.astronautix.com/lvs/bulava.htm> (15.04.2010).

⁹⁹¹ В.Г. Дегтярь..., *op. cit.*

⁹⁹² P. Podvig, *Project 955A submarines to carry 16 missiles*, Russian Strategic Nuclear Forces, February 21, 2013, http://russianforces.org/blog/2013/02/project_955a_submarines_to_car.shtml (4.03.2013).

⁹⁹³ Za: Global Security, http://www.globalsecurity.org/wmd/world/china/type_92.htm (30.09.2010).

⁹⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁹⁵ Inne źródła podają 2150 km, Missile Threat, <http://www.missilethreat.com> (30.09.2010).

ką głowicę nuklearną do JL-1⁹⁹⁶. Wersją rozwojową JL-1 jest JL-1A, z zasięgiem powiększonym do 2,5 tysiąca kilometrów i możliwością instalacji kilku głowic. Nie jest jasne, jaki jest status operacyjny tej rakiety i ile ich wyprodukowano. Jin wyposażony jest w 12 pocisków JL-2, które mają mieć zasięg do 8 tysięcy kilometrów i głowicę do 1 megatony lub 3–4 MIRV. Status operacyjny Jin i JL-2 oraz ich faktyczne osiągi są nieznane, tak jak zakres zaawansowania budowy kolejnych okrętów. Oficjalne informacje amerykańskie mówią o poważnych przeszkodach związanych z testami pocisków JL-2⁹⁹⁷. Departament Obrony USA ogłosił jednak w maju 2012 roku, że wstępną gotowość bojową pociski mogą osiągnąć w 2014 roku⁹⁹⁸.

Indie. Prace nad SLBM podjęły także Indie⁹⁹⁹ i według oficjalnych informacji odnoszą w tym zakresie pewne sukcesy¹⁰⁰⁰. Według danych z lipca 2012 roku SLBM K-15 o zasięgu do 750 kilometrów wymaga jeszcze pewnych prób, lecz uznaje się go za w pełni rozwinięty, natomiast jego nosiciel, okręt podwodny INS Arihant, miał rozpocząć próby na przełomie 2012 i 2013 roku¹⁰⁰¹. Oczywiście pełna zdolność bojowa i wyjście na realny patrol są jeszcze kwestią czasu, być może lat. Istnieją ponadto informacje o opracowywaniu kolejnego pocisku dla tej platformy o nazwie K-4, który ma mieć zasięg 3,5 tysiąca kilometrów¹⁰⁰².

SLBM nie podlegają praktycznie proliferacji, choć zapewne i tu występują pewne nielegalne przecieki informacji. Wyjątkiem jest Wielka Brytania, która eksploatuje już trzecią generację pocisków tej klasy kupowanych w Stanach Zjednoczonych. Obecnie na czterech okrętach podwodnych typu Vanguard znajduje się po 16 amerykańskich rakiet Trident II D-5, o których już wspomiano. Londyn także deklaruje utrzymanie podobnego komponentu w przyszłości

2. Obrona przeciwrakietowa

Safeguard vs. R-36

R-36 (SS-9, Scarp) to radzieckie ciężkie rakiety, poprzedzające w służbie współczesne R-36M, różniące się od wcześniejszych typów tym, że ich celność była 2–3 razy większa. Nie wchodząc w zaawansowane teorii balistyki, można założyć mniej więcej,

⁹⁹⁶ T. Szulc, *Chińskie rakiety balistyczne*, „Nowa Technika Wojskowa” 2010, nr 4, s. 43.

⁹⁹⁷ *Annual Report to Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2010*, Office of the Secretary of Defence 2010, s. 34.

⁹⁹⁸ J. Wolf, *China submarines to soon carry nukes, draft U.S. report says*, Reuters, November 8, 2012, <http://www.reuters.com/article/2012/11/08/us-china-usa-military-idUSBRE8A705720121108> (8.11.2012).

⁹⁹⁹ J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2008, s. 122.

¹⁰⁰⁰ *Sagarika / K-15 / Shourya / Nirbhay*, Global Security, 2012, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/india/sagarika.htm> (16.07.2012).

¹⁰⁰¹ K. Davenport, *India Moves Closer to Nuclear Triad*, Arms Control Today, September 2012, Arms Control Association 2012, https://armscontrol.org/act/2012_09/India-Moves-Closer-to-Nuclear-Triad (28.01.2013).

¹⁰⁰² П. Топычканов, *Бомба против бомбы*, „Независимое Военное Обозрение”, 15 marca 2013, http://nvo.ng.ru/nvo/2013-03-15/1_bomb.html (15.03.2013).

że z każda głowica R-36 miała około pięćdziesięcioprocentową szansę na wylądowanie poniżej kilometra od celu¹⁰⁰³. Przy jej mocy rzędu 5–10 megaton oznaczało to prawdopodobieństwo zniszczenia nawet dobrze zabezpieczonego bunkra lub silosu raketowego, traktowano je zatem jako element *counterforce* dla amerykańskich rakiet międzykontynentalnych¹⁰⁰⁴. W szczególności sądzono, że R-36 służyć mają do niszczenia centrów dowodzenia amerykańskich ICBM¹⁰⁰⁵. W 1968 roku do służby weszła wersja przystosowana do przeprowadzania ataku z orbity szczątkowej (FOBS), a w 1970 roku pojawiła się odmiana posiadająca 3 głowice o mocy 2–3,5 megaton, choć jeszcze nie były one niezależnie naprowadzane¹⁰⁰⁶. Użycie MRV jednak dalej zwiększało prawdopodobieństwo zniszczenia punktowego, umocnionego celu, takiego jak bunkier dowodzenia lub silos ICBM.

Stanowiący górne piętro obrony realizowanej przez Safeguard Spartan miał pułap ponad 560 kilometrów, zasięg około 740 kilometrów i ładunek nuklearny 5 megaton, którego eksplozja mogła niszczyć głowice ICBM w odległości określanej jako „kilka mil”¹⁰⁰⁷. Osiągał on prędkość określaną jako ponad Mach 4¹⁰⁰⁸, czyli około 1,5 km/s, a jego zadaniem było zwalczanie grup głowic bojowych wraz z celami pozornymi poza atmosferą. Na niższym piętrze obrony operował Sprint, pocisk o głowicy termonuklearnej o mocy 1 kilotony, mający przyspieszenie rzędu 100 G, dzięki czemu osiągał maksymalną prędkość ponad Mach 10, czyli około 3,5 km/s, w kilka sekund. Maksymalny pułap 30 kilometrów osiągał zatem w czasie 15 sekund¹⁰⁰⁹. Miał zwalczać atakujące głowice jeszcze w stratosferze, zanim dotrą one do wysokości, na której miały eksplodować.

Komponenty Safeguarda, czyli radary i stanowiska startowe 70 Sprintów i 30 Spartanów, znajdowały się w odległości od siebie nieprzekraczającej 60 kilometrów¹⁰¹⁰. Obszar ten pokrywał się mniej więcej z rejonem bazowania Minutemanów należących do 446. dywizjonu raketowego. Tym sposobem tylko ta jednostka miała zapewnioną obronę przez obie warstwy systemu, pozostałe dwa dywizjony 321. skrzydła raketowego rozrzucone na przestrzeni dalszych 150 kilometrów w kierunku południowym mogły liczyć w praktyce tylko na Spartany. Ewentualnie mogły one też stanąć w obronie 91. skrzydła raketowego, którego rejon bazowania znajdował się 250 kilometrów dalej na zachód. Wynika z tego, że prawdziwie gęsta obrona dotyczyła stosunkowo niewielkich sił, czyli 50 Minutemanów z 446. dywizjonu, i to one miały największą szansę na przetrwanie. Nie da się dziś obliczyć, ilu trzeba by użyć głowic w ramach ataku typu *counterforce*, aby w sposób pewny zniszczyć całą amerykańską

¹⁰⁰³ R-36 / SS-9 SCARP, Federation of American Scientists, 2000, <http://www.fas.org/nuke/guide/russia/icbm/r-36.htm> (27.08.2012).

¹⁰⁰⁴ R. Handberg, *Ballistic...*, *op. cit.*, s. 51 i n.

¹⁰⁰⁵ R-36 / SS-9 SCARP..., *op. cit.*

¹⁰⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁷ *Several miles* – można to przekalkulować mniej więcej na 5–10 km, za: D.R. Baucom, *Origins of SDI 1944–1983*, University Press of Kansas, Lawrence 1992, s. 92.

¹⁰⁰⁸ *Spartan*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/spartan.htm> (6.02.2013).

¹⁰⁰⁹ *Sprint*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/sprint.htm> (6.02.2013).

¹⁰¹⁰ *SRMSC Components in North Dakota*, Stanley R. Mickelsen Safeguard Complex Unofficial Site, 2013, <http://www.srmc.org/map2010.html> (7.02.2013).

flotę ICBM, liczącą wówczas 1050 pocisków, ale z pewnością było to wiele tysięcy, do których Safeguard dodawał co najwyżej paręset koniecznych do przeciążenia go. Przyjmując oczywiście, że system walczyłby z wysoką skutecznością do wyczerpania środków ogniowych, co jest niezmiernie optymistycznym założeniem.

Izrael

Aktualnie wyższe piętro obrony przeciwrakietowej Izraela stanowi system przeciw-rakietowy Arrow¹⁰¹¹, który powstaje przy pomocy firm amerykańskich. Jego pierwsza operacyjnie sprawna wersja, Arrow-2 znajduje się w służbie od 2000 roku. Jej zadaniem jest przechwytywanie rakiet balistycznych na wysokościach do 50 kilometrów i odległości do 90 kilometrów. Ponieważ pociski zestawów Arrow-2 rozwijają prędkość rzędu 2,5 km/s, mogą zwalczać SRBM i MRBM w końcowych fazach lotu. Obecnie Izrael posiada dwie baterie Arrow-2, każda bateria składa się z 4 do 8 wyrzutni, z których każda ma sześć pojemników startowych. Całość jest ruchoma i dostosowana do transportu lotniczego¹⁰¹². System jest stworzony przede wszystkim do przechwytywania irańskich MRBM Shahab-3¹⁰¹³.

Unikalny system przeciwrakietowy Iron Dome służy do zwalczania artyleryjskich pocisków raketowych o zasięgu do 70 kilometrów. Od początku rozmieszczenia do października 2012 roku system przechwycił ponad 100 rakiet ze skutecznością 80–90%¹⁰¹⁴, rozumianą jako ilość zestrzeleń w stosunku do podjętych prób zwalczania, a nie do wystrzelonych rakiet przeciwnika, z których część nie jest klasyfikowana jako groźna. Prawdziwy chrzest bojowy system przeszedł jednak w trakcie walk, jakie miały miejsce pomiędzy 14 a 21 listopada 2012 roku. Według oficjalnego oświadczenia Sił Zbrojnych Izraela w tym czasie Hamas wystrzelił w kierunku terytorium kraju 1506 rakiet, z czego 875 kierowało się w stronę niezamieszkanymi terenów, 421 zostało zestrzelonych, a tylko 58 wylądowało na obszarach zurbanizowanych, powodując śmierć 5 osób i raniąc 240; oznaczało to 84-procentową skuteczność bojową¹⁰¹⁵. Wprawdzie ta ostatnia wartość jest cokolwiek niejasna¹⁰¹⁶, ale nie zmienia to przekonania o bardzo wysokiej efektywności systemu w ramach postawionych mu zadań. Istnieją ponadto informacje, że Palestyńczycy nieskutecznie zastosowali taktyki z zakresu przełamania obrony przeciwrakietowej, takie jak niskie

¹⁰¹¹ *Strzala*, hebrajskie – נץ – Chetz, w obiegu medialnym powszechnie stosuje się angielską wersję.

¹⁰¹² *Arrow 2 Theatre Ballistic Missile Defence System, Israel, Army Technology* 2013, <http://www.army-technology.com/projects/arrow2/> (30.03.2013).

¹⁰¹³ R. Haddick, *This is not a Test*, *Foreign Policy*, August 17, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/17/this_is_not_a_test (12.09.2011).

¹⁰¹⁴ A. Butler, *Some U.S. Lawmakers Push For Iron Dome Coproduction*, *Aviation Week*, October 8, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/AW_10_08_2012_p31-502546.xml&p=1 (10.10.2012).

¹⁰¹⁵ (*IDF Announcement*) *Ceasefire Agreement Comes Into Effect*, *Israeli Defense Forces*, 21.11.2012, <http://www.idf.il/1153-17717-EN/Dover.aspx> (5.12.2012).

¹⁰¹⁶ Por. np. niezależne wyliczenia *Ballistic Missile Defense: How Did Iron Dome Perform in the Recent Attacks? How Does this Compare to Previous Uses?*, [mostlymissiledefense.com](http://www.moslymissile.com), November 29, 2012, <http://www.moslymissile.com> (5.12.2012).

trajektorie, koncentracja ognia i szybki ogień salwami¹⁰¹⁷. Niektórzy eksperci kwestionują jednak skuteczność Iron Dome, podkreślając brak niezależnej weryfikacji danych IDF¹⁰¹⁸. Pojawiają się także całkiem skrajne opinie, sugerujące, że faktyczna efektywność systemu jest bliska zeru¹⁰¹⁹, co należałoby w zasadzie odrzucić jako nadmiernie radykalne podejście, gdyby nie stały za tym nazwiska znanych uczonych amerykańskich i izraelskich, skądinąd od lat krytyków obrony przeciwrakietowej.

W dalszej perspektywie obronę ma uzupełnić system Arrow-3, którego pociski przechwytyjące wyposażone mają być w głowice kinetyczne i będą mogły razić cele na pułapach ponad 100 kilometrów¹⁰²⁰. Oznacza to osiągnięcie zdolności do zwalczania MRBM i IRBM w środkowej fazie ich lotu. W funkcji dalekiego wykrywania wspierać je ma także amerykańska stacja radarowa wczesnego wykrywania AN/TPY-2 o zasięgu do 1000 kilometrów¹⁰²¹, umieszczona w 2008 roku w Izraelu, z której informacje przekazywane są stronie izraelskiej¹⁰²².

Francja

W zestawie SAMP/T do zwalczania pocisków balistycznych, ale także i celów aerodynamicznych, przeznaczone są pociski Aster 30, które mogą obecnie razić cele odpowiadające SRBM o zasięgu do 600 kilometrów w końcowej fazie ich lotu do pułapu 20 kilometrów i w odległości do 30 kilometrów¹⁰²³. W końcowych stadiach badań są kolejne modyfikacje pocisków o zwiększonych zdolnościach, które będą mogły przechwytywać SRBM o zasięgach do 1000 kilometrów. Przewiduje się, że do 2020 roku do służby wejdzie kolejna generacja Aster 30 block 2, która będzie miała zdolność do przechwytywania MRBM w końcowej fazie lotu. Upubliczniane przez producenta informacje sugerują, że głowica przechwytyjąca nowej rakiety będzie manewrowała poza atmosferą lub w jej wysokich warstwach, a system obliczeniowy będzie zdolny do przechwytywania celów wyposażonych w środki przełamania obrony przeciwrakietowej¹⁰²⁴.

¹⁰¹⁷ U. Rubin, *Palestinian Rockets versus Israeli Missiles in the Second Gaza War*, The Washington Institute, December 21, 2013, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/rockets-versus-missiles-in-the-second-gaza-war> (5.03.2013).

¹⁰¹⁸ Por. np. S. Hoshroy, *Iron Dome, Behind the hoopla, a familiar story of missile-defense hype*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, December 13, 2012, <http://thebulletin.org/web-edition/op-eds/iron-dome-behind-the-hoopla-familiar-story-of-missile-defense-hype> (28.01.2013).

¹⁰¹⁹ R. Pedatzur, *How many rockets has Iron Dome really intercepted?*, „Haaretz” 2013, March 9, <http://www.haaretz.com/opinion/how-many-rockets-has-iron-dome-really-intercepted.premium-1.508277> (10.03.2013).

¹⁰²⁰ *Udany test Arrow 3*, Agencja Altair, 28 lipca 2011, <http://www.altair.com.pl/start-6619> (29.08.2011).

¹⁰²¹ *AN/TPY-2, America's Portable Missile Defense Radar*, Defense Industry Daily, September 18, 2012, <http://www.defenseindustrydaily.com/antpy-2-ground-radar-07533/> (5.12.2012).

¹⁰²² R. Haddick, *This is not a Test*, „Foreign Policy”, August 17, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/17/this_is_not_a_test (12.09.2011).

¹⁰²³ T. Wachowski, *Przeciwrakietowe testy Astera*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 6, s. 22.

¹⁰²⁴ Por. materiał reklamowy MBDA, *Aster Block 2 Missile Shield*, YouTube 2012, <http://www.youtube.com/watch?v=8K01syDHRbk> (6.12.2012).

S-300

Możliwości bojowe zestawów S-300P pozostają ograniczone do obrony w fazie końcowej, ponieważ mogą one zwalczać cele balistyczne w odległości do 40 kilometrów i pułapie do 30 kilometrów¹⁰²⁵. W praktyce oznacza to możliwość przechwytywania w fazie końcowej lotu pocisków klasy SRBM i MRBM, być może w pewnym bardzo ograniczonym zakresie głowic IRBM i ICBM. Aktualnie produkowany system przeciwlotniczy S-400 Triumf jest głęboką modyfikacją S-300P. Może on przechwytywać rakiety balistyczne o zasięgu do 3,5 tysiąca kilometrów¹⁰²⁶, na pułapie do 30 kilometrów i w odległości prawdopodobnie do 120 kilometrów¹⁰²⁷. W stosunku do poprzednich wersji oprócz większego zasięgu posiada skuteczniejszy system wykrywania i naprowadzania, pozostaje jednak przywiązany do gęstszych warstw atmosfery ze względu na charakter systemu sterowania pocisku przechwytyjącego.

3. BMDS

Amerykański BMDS składa się z czterech typów systemów przechwytyjących.

GMD z pociskami przechwytyjącymi GBI przeznaczony jest do obrony terytorium USA przeciwko ICBM. Żadne wiarygodne źródło nie podaje prędkości i zasięgu pocisku, pojawia się jedynie maksymalny pułap, określany na poziomie 2 tysięcy kilometrów¹⁰²⁸; z konstrukcji i przeznaczenia systemu wynika jednak, że jego prędkość jest zbliżona do prędkości osiąganych przez ICBM lub większa, czyli 7 i więcej km/s, a zasięg musi wynosić przynajmniej kilka tysięcy kilometrów. Do wstępnego naprowadzania wykorzystuje naziemne stacje radarowe oraz radar bazowania morską SBX, w ostatniej fazie wykorzystywany jest system samonaprowadzania głowicy kinetycznej.

Pociski przeciwraketowe rodziny Standard Missile bazowania morską występują obecnie w dwóch wersjach różniących się parametrami i przeznaczeniem. SM-2 w przeciwraketowej wersji block IVA służy do obrony punktowej przeciwko SRBM na pułapach do 30 kilometrów¹⁰²⁹. SM-3 w obecnie rozmieszczonej wersji block IA jest jego dalszą wersją rozwojową, która posiadając prędkość ponad 2,5 km/s, przeznaczona jest do zwalczania SRBM i MRBM w końcowym odcinku fazy środkowej

¹⁰²⁵ *S-300 Series Tactical and Technical Performance*, Global Security 2011, <http://www.globalsecurity.org/military/world/russia/s-300-list.htm> (5.07.2011).

¹⁰²⁶ *S-300 SA-20 Triumf*, Federation of American Scientists 2011, <http://www.fas.org/nuke/guide/russia/airdef/s-400.htm> (5.07.2011).

¹⁰²⁷ *Almaz S-300P/PT/PS/PMU/PMU1/PMU2 Almaz-Antey S-400 Triumf SA-10/20/21 Grumble/Gargoyle*, Air Power Australia 2011, <http://www.ausairpower.net/APA-Grumble-Gargoyle.html#moz-TocId122631> (5.07.2011).

¹⁰²⁸ *Boeing Ground-Based Interceptor (GBI)*, designation-system.net, October 15, 2007, <http://www.designation-systems.net/dusrm/app4/gbi.html> (3.01.2012).

¹⁰²⁹ *Standard SM-2ER Block IV*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/staockiv.htm> (3.01.2012).

na pułapie do 160 kilometrów i na dystansie do 500 kilometrów¹⁰³⁰. Rakiety obu typów są rozmieszczane na okrętach wojennych wyposażonych w system zarządzania walką Aegis, którego stacja radarowa zapewnia wykrywanie i naprowadzanie pocisku. Praktyczny zasięg efektywnej pracy tego radiolokatora oficjalnie nie jest znany, ale podaje się na ogół 500 kilometrów jako odległość identyfikacji pocisku balistycznego¹⁰³¹, a nawet zaledwie ponad 300 kilometrów w przypadku zdolności śledzenia celu wielkości głowicy¹⁰³². Dlatego dla pełnego wykorzystania aktualnych możliwości pocisku SM-3 konieczna jest współpraca z innym źródłem wstępnego naprowadzania, co jest obecnie przedmiotem testów poligonowych¹⁰³³. W ostatniej fazie lotu głowica kinetyczna sama naprowadza się na cel.

THAAD to system bazowania lądowego, ruchomy, przeznaczony do podobnych zadań jak SM-3 block IA i posiadający podobne parametry bojowe: prędkość 2,8 km/s, pułap do 150 kilometrów, zasięg powyżej 200 kilometrów¹⁰³⁴. Zawierające 8 pocisków wyrzutnie instalowane są na podwoziach kołowych, podobnie jak pozostałe komponenty systemu, kompletowanego w baterie składające się z kilku wyrzutni, radaru wykrywania i naprowadzania AN/TPY-2, oraz jednostek zarządzania walką i pomocniczych.

Patriot PAC-3 jest przeznaczony do obrony bezpośredniej celów punktowych przed SRBM i w ograniczonym zakresie MRBM; posiada pułap działania do 15 kilometrów i zasięg do 20 kilometrów, prędkość około 1,5 km/s¹⁰³⁵. Wyrzutnie, na których można zainstalować do 16 pojemników z raketami, zorganizowane są w baterie, wraz ze stacją wykrywania i naprowadzania AN/MPQ-65 oraz komponentami pomocniczymi.

W uzbrojeniu znajduje się obecnie 30 GBI, których bazy ulokowano w Kalifornii i na Alasce w bazach sił powietrznych i armii. Marynarka wojenna posiada w służbie 26 okrętów wojennych, w tym 5 krążowników i 26 niszczycieli¹⁰³⁶, wyposażonych w odpowiednią wersję Aegis, oraz ponad 70 SM-2 block IVA i prawie 90 SM-3 block IA¹⁰³⁷. I wreszcie siły lądowe, które posiadają dwie baterie i 18 pocisków THAAD (do służby wchodzi właśnie trzecia bateria), oraz 56 baterii i 900 pocisków Patriot PAC-3.

¹⁰³⁰ *Standard SM-3*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/stardsm3.htm> (3.01.2012).

¹⁰³¹ В.В. Евсеев, *Восточный рубеж американской ППО*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 października 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-10-05/1_pro.html (10.10.2012).

¹⁰³² *Ballistic Missile Defense, The Aegis SPY-1 Radar*, mostlymissiledefense.com, August 3, 2012, <http://mostlymissiledefense.com/2012/08/03/ballistic-missile-defense-the-aegis-spy-1-radar-august-3-2012/> (4.01.2013).

¹⁰³³ R.F. Laird, *The Long Reach of Aegis*, „Proceedings Magazine” 2012, vol. 138/1/1307, January, US Naval Institute, <http://www.usni.org/magazines/proceedings/2012-01/long-reach-aegis> (4.01.2013).

¹⁰³⁴ *THAAD*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/thaad.htm> (3.01.2012).

¹⁰³⁵ *PAC-3*, Encyclopedia Astronautica, 2013, <http://www.astronautix.com/lvs/pac3.htm> (3.01.2013).

¹⁰³⁶ *Aegis Ballistic Missile Defense*, MDA 2013, http://www.mda.mil/system/aegis_bmd.html (21.02.2013).

¹⁰³⁷ Stan na koniec 2011 roku, za: *Missile Defense Agency Program Update 2011*, MDA, August 10, 2011, s. 6, http://www.mda.mil/global/documents/pdf/The_Missile_Defense_Program.pdf (21.02.2013).

W systemie działają też trzy stacjonarne stacje radarowe wczesnego ostrzegania: w Wielkiej Brytanii, na Grenlandii i na Alasce. W służbie jest także 8 ruchomych stacji ostrzegająco-naprowadzających AN/TPY-2 na podwoziach kołowych¹⁰³⁸ (w tym 3 w bateriach THAAD), a także jedna stacja SBX na specjalnej ciężkiej platformie pływającej.

¹⁰³⁸ *Update on TPY-2 X-Band Radars (March 24, 2013)*, mostlymissiledefense.com, March 24, 2013, <http://mostlymissiledefense.com/> (1.04.2013).

Bibliografia

W niniejszej pracy wykorzystano szereg materiałów, które w bibliografii zostały pominięte. Są to artykuły pochodzące z tytułów prasowych, takich jak „Washington Post”, „New York Times”, „Haaretz”, „Jerusalem Post” i innych specjalistycznych portali informacyjnych, takich jak Global Security, Missile Threat, Nuclear Threat Initiative, Federation of American Scientists, Agencja Altair, mostlymissiledefense, czy też agencji informacyjnych: Reuters, CNN, IRNA, KCNA, Fars.

Źródła:

- ABM Research and Development at Bell Laboratories. Project History, October 1975, prepared by Bell Laboratories on behalf of Western Electric for U.S. Army Ballistic Missile Defense Systems Command, Bell Laboratories 1975.*
- Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon, NATO 2010, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm (6.06.2011).*
- Agreed Statements, Common Understandings, and Unilateral Statements Regarding the Interim Agreement Between The United States of America and The Union of Soviet Socialist Republics on Certain Measures With Respect to the Limitation of Strategic Offensive Arms, US Department of State, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, 2012, <http://www.state.gov/t/isn/4795.htm> (2.11.2012).*
- Annual Report to Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2010, Office of the Secretary of Defence 2010.*
- Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2011, Office of the Secretary of Defense 2011, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2011_CMPR_Final.pdf (1.03.2012).*
- Annual report to the Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2012, Office of the Secretary of Defense, May 2012, s. 29, http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2012_CMPR_Final.pdf (24.01.2013).*
- Ballistic Missile Defence Review, US Department of Defense 2010, http://www.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf (24.07.2010).*
- Burgess, Jr. Ronald L., Iran's Military Power. Statement before the Committee on Armed Services United States Senate, Defense Intelligence Agency, 14 April 2010, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/100414_FINAL%20DIA_SFR_to_SASC_Iran_Hearing_20100413.pdf (9.09.2011).*
- Chicago Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012, NATO, May 20, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease (29.11.2012).*

- Comprehensive Political Guidance Endorsed by NATO Heads of State and Government on 29 November 2006*, NATO 2006, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_56425.htm (6.06.2011).
- Declaration on Strategic Cooperation Between the United States of America and the Republic of Poland, Published 20 August 2008*, Council on Foreign Relations, <http://www.cfr.org/poland/declaration-strategic-cooperation-between-united-states-america-republic-poland/p16991> (2.01.2012).
- Deterrence and Defence Posture Review, Press Release (2012) 063 Issued on 20 May. 2012*, NATO May 20, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87597.htm?mode=pressrelease (29.11.2012).
- Encyklopedia techniki wojskowej*, MON, Warszawa 1978.
- Executive Summary of the Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United States*, Federation of American Scientists, 2012, <http://www.fas.org/irp/threat/bm-threat.htm> (4.12.2012).
- Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat to the United States Through 2015*, National Intelligence Council, September 1999, <http://www.fas.org/irp/threat/missile/nie99msl.htm> (7.08.2012).
- Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threats Through 2015. Unclassified Summary of National Intelligence Estimate*, Director of Central Intelligence, December 2001, <https://www.fas.org/irp/nic/bmthreat-2015.htm> (30.03.2013).
- GAO/IMTEC-92-26 Patriot Missile Software Problem*, GAO 1992, <http://www.fas.org/spp/starwars/gao/im92026.htm> (14.05.2011).
- Gates Robert, przemówienie na Uniwersytecie Keio, Tokio, *As Delivered by Secretary of Defense Robert M. Gates, Keio University, Tokyo, Japan, Friday, January 14, 2011*, US Department of Defense, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1529> (7.07.2013).
- Gerasimov V.V., *Assesment of BMD Global Capabilities*, Ministerstwo Obrony FR 2012, http://mil.ru/files/morf/Eng_Gerasimov_Assessment%20of%20BMD%20Global%20capabilities.ppt (29.11.2012).
- Hagel Chuck, *Missile Defense Announcement As Delivered by Secretary of Defense Chuck Hagel, The Pentagon, Friday, March 15, 2013*, US Department of Defense, March 15, 2013, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1759> (16.03.2013).
- Hearings Before the Committee on Foreign Relations. United States Senate. One Hundred Sixth Congress. First Session, April 15 and 20, May 4, 13, 25, 26, and September 16, 1999*, US Government Printing Office, Washington 2000, http://www.fas.org/spp/starwars/congress/1999_h/s106-339-5.htm (30.03.2013).
- Historical Funding for MDA FY 85-12*, MDA 2013, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/histfunds.pdf> (3.01.2012).
- Inaugural Address by President Barack Obama*, The White House, January 21, 2013, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/01/21/inaugural-address-president-barack-obama> (24.01.2013).
- Интервью британской газете «Файнэншл таймс», 17 декабря 2001 года*, Президент Rosji, <http://www.president.kremlin.ru> (21.08.2007).
- Kissinger Henry A., *Modified Sentinel System. Memorandum for the President. March 5 1969*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/18-01.htm> (15.06.2012).

- Klotz Frank G., *Global Strike Commander marks First Anniversary, Commentary by Lt. Gen. Frank G. Klotz Commander of Air Force Global Strike Command, 8/5/2010*, Air Force Global Strike Command, <http://www.afgsc.af.mil> (20.08.2010).
- Lynn, Jr. Laurence E., *PSAC Strategic Military Panel Comments on Minuteman ABM Defense. Memorandum for dr. Kissinger, January 5 1971*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/05-01.htm> (15.06.2012).
- Lynn, Jr., Laurence E., *FY 71 Safeguard ABM Decision. Memorandum for dr. Kissinger, January 16 1971*, George Washington University, National Security Archive, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/19-01.htm> (15.06.2012).
- Making Sense of Ballistic Missile Defense*, National Research Council of the National Academies, Washington 2012.
- Mapping the Global Future. Report on National Intelligence Council's 2020 Project*, National Intelligence Council, December 2004, NIC 2004-13.
- Missile Defence*, NATO 2011, http://www.nato.int/cps/en/SID-A95332A5-0A7F4E11/natolive/topics_49635.htm?selectedLocale=en (22.05.2011).
- Missile Defence*, NATO January 2012, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_topics/20120127_MissileDefence_en.pdf (10.03.2012).
- Missile Defense, Actions Needed to Improve Transparency and Accountability GAO 11-372*, US Government Accountability Office, March 2011, <http://www.gao.gov/assets/320/316980.pdf> (4.01.2013).
- NATO achieves first step on theatre ballistic missile defence capability*, NATO January 27 2011, http://www.nato.int/cps/en/SID-561BA484-AD96B5D0/natolive/news_70114.htm (22.05.2011).
- Missile Defense Agency (MDA) Fiscal Year 2013 Budget Outline*, MDA 2013, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/budgetfy13.pdf> (3.01.2013).
- Missile Defense Agency Program Update 2011*, MDA, August 10, 2011, http://www.mda.mil/global/documents/pdf/The_Missile_Defense_Program.pdf (21.02.2013).
- National Intelligence Estimate, Number 11-5-58, Soviet Capabilities in Guided Missiles and Space Vehicles*, CIA, 19 August 1958, <http://www.foia.cia.gov/Missile-Gap/1958/1958-08-19.pdf> (6.06.2012).
- National Missile Defense Act of 1999*, 106th Congress, Public Law 106-38, Approved July 22, 1999, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-106publ38/pdf/PLAW-106publ38.pdf> (14.03.2012).
- National Security Strategy, May 2010*, The White House, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf (20.06.2010).
- Nixon Richard, *Statement on Deployment of the Antiballistic Missile System. March 14, 1969*, The American presidency project, 2012, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=1952> (29.08.2012).
- New START Treaty Aggregate Numbers of Strategic Offensive Arms*, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, April 6, 2012, <http://www.state.gov/t/avc/rls/178058.htm> (23.04.2012).
- Nuclear Posture Review, April 2010*, US Department of Defense, <http://www.defense.gov/npr/> (7.05.2010).
- Offense and Defense*, Army Doctrine Publication No. 3-90, Department of the Army, Washington, 31 August 2012.

- Opportunity Exists to Strengthen Acquisitions by Reducing Concurrency* GAO-12-486, US Government Accountability Office, April 2012, <http://www.gao.gov/assets/600/590277.pdf> (4.01.2013).
- Panetta Leon, *Panetta's Speech at the PLA Engineering Academy of Armored Forces in China, September 2012*, Council on Foreign Relations, September 19, 2012, <http://www.cfr.org/china/panettas-speech-pla-engineering-academy-armored-forces-china-september-2012/p29096> (7.01.2013).
- Putin Wladimir, *Speech at the 43rd Munich Conference on Security Policy (transcript)*, Munich Security Conference, 2.10.2007, http://www.securityconference.de/archive/konferenzen/rede.php?menu_2007=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=179& (23.04.2012).
- Путин Владимир, *Россия и меняющийся мир*, „Российская газета”, № 5718 (45), 27.02.2012, <http://www.rg.ru/2012/02/27/putin-politika.html> (28.02.2012).
- Rasmussen A. Fogh, *NATO Needs a Missile Defense*, „International Herald Tribune”, October 12 2010, http://www.nytimes.com/2010/10/13/opinion/13iht-edrasmussen.html?_r=1&sq=NATO+Needs+a+Missile+Defense&st=nyt (13.06.2011).
- Reagan Ronald, *Address to the Nation on National Security By President Ronald Reagan, March 23, 1983*, Atomicarchive.com, <http://www.atomicarchive.com/Docs/Missile/Starwars.shtml> (25.07.2011).
- O'Reilly Patrick, *Ballistic Missile Defense Overview*, Missile Defense Agency 2011, http://www.mda.mil/global/documents/pdf/bmds_briefing11.pdf (5.05.2011).
- O'Reilly Patrick, *Ballistic Missile Defense Overview*, Missile Defense Agency, March 26, 2012, <http://www.slideshare.net/Lsquirrel/bmds-briefing12> (31.01.2013).
- Report of Investigation. Lieutenant General Patrick J. O'Reilly. U.S. Army Director, Missile Defense Agency*, Inspector General United States Department of Defense, May 2, 2012, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/120703_Inspector%20General%20Report_MDA%20Director_2012.pdf (3.01.2013).
- Report of the Defense Science Board Task Force on Patriot System Performance. Report Summary*, Office of the Under Secretary of Defense For Acquisition, Technology, and Logistics Washington, D.C. 20301-3140, January 2005, <http://www.acq.osd.mil/dsb/reports/ADA435837.pdf> (8.06.2012).
- Romney Mitt, *The Mantle of Leadership. Speech by Mitt Romney before the Virginia Military Institute, October 8th 2012*, Council on Foreign Relations, October 9, 2012, <http://www.cfr.org/national-security-and-defense/speech-mitt-romney-before-virginia-military-institute/p29226> (27.12.2012).
- Remarks by President Barack Obama, Hradcany Square, Prague, Czech Republic*, The White House, Office of Press Secretary, April 5, 2009, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-barack-obama-prague-delivered> (7.02.2011).
- Science and Technology Issues of Early Intercept Ballistic Missile Defense Feasibility*, Defense Science Board, The Pentagon, September 2011, <http://www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA552472&Location=U2&doc=GetTRDoc.pdf> (10.10.2012).
- Snyder Scott, *North Korea's Nuclear and Missile Tests and Six-Party Talks, Where Do We Go From Here? Testimony before the House Committee on Foreign Affairs Subcommittee on Asia, the Pacific, and the Global Environment Subcommittee on Terrorism, Nonproliferation and Trade, June 17, 2009*, Council for Foreign Relations, 2012, <http://www.cfr.org/missile-defense/north-koreas-nuclear-missile-tests-six-party-talks-do-we-go-here/p19647> (10.12.2012).
- Standard Missile-3 Block IIB Analysis of Alternatives*, GAO, February 11, 2013, <http://www.gao.gov/assets/660/652079.pdf> (23.02.2013).

- Statement by the Chief Cabinet Secretary, 19 December 2003*, Prime Minister of Japan and His Cabinet, 2012, http://www.kantei.go.jp/foreign/tyokan/2003/1219danwa_e.html (10.12.2012).
- Стратегия национальной безопасности Российской Федерации до 2020 года Утверждена Указом Президента Российской Федерации от 12 мая 2009 г. № 537*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, <http://www.mid.ru> (20.05.2009).
- Sustaining Global Leadership, Priorities for 21st Century Defense*, US Department of Defense, January 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf (7.01.2013).
- Table of US ICBM Forces*, National Resources Defense Council 2012, <http://www.nrdc.org/nuclear/nudb/datab3.asp> (27.11.2012).
- The Alliance's Strategic Concept, Approved by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C.*, Press Release NAC-S(99) 65, Issued on 24 Apr. 1999, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_27433.htm?mode=pressrelease (22.05.2011).
- The Army Capstone Concept*, Department of the Army, December 19, 2012, <http://www.tradoc.army.mil/tpubs/pams/tp525-3-0.pdf> (7.01.2013).
- The Home Front Through Time*, The Home Front Command, 2013, <http://www.oref.org.il/International/82-en/PAKAR.aspx> (29.03.2013).
- The National Military Strategy of the United States of America 2011*, US Joint Chiefs of Staffs, s. 3, http://www.jcs.mil/content/files/2011-02/020811084800_2011_NMS_-_08_FEB_2011.pdf (2.05.2011).
- Treaty Between the United States of America and the Russian Federation on Measures for the Further Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms*, US Department of State, 2013, <http://www.state.gov/t/avc/newstart/c44126.htm> (28.01.2013).
- Treaty Between The United States of America and The Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Strategic Offensive Arms, Together With Agreed Statements and Common Understandings Regarding the Treaty**, US Department of State, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance 2012, <http://www.state.gov/t/isn/5195.htm#treaty> (2.11.2012).
- Военная Доктрина Российской Федерации Утверждена Указом Президента Российской Федерации 5 февраля 2010 года*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, <http://www.mid.ru> (8.02.2010).

Monografie:

- d'Amato Jordan, *US Strategic Competition with Iran, Energy, Economics, Sanctions and the Nuclear Issue*, Center for Strategic & International Studies, March 11, 2011, s. 4, http://csis.org/files/publication/110311_IranComp_Jord.pdf (24.03.2011).
- Assman Lars, *Theater Missile Defense (TMD) in East Asia*, LIT Verlag, Berlin 2007.
- Åslund Anders, Kuchins Andrew, *The Russia Balance Sheet*, Peterson Institute for International Economics, Washington 2009.
- Ballistic Missile Defense Technologies, OTA-ISC-254*, U.S. Congress, Office of Technology Assessment, U.S. Government printing Office, Washington D.C. 1985.
- Baucom Donald R., *Origins of SDI 1944–1983*, University Press of Kansas, Lawrence 1992.
- Bates Gill, *China and Nuclear Arms Control, Current Positions and Future Policies*, SIPRI Insights on Peace and Security No. 2010/4, SIPRI 2010, <http://books.sipri.org/files/insight/SIPRIInsight1004.pdf> (14.12.2012).

- Berhow Mark, *US Strategic and Defensive Missile Systems 1950–2004*, Osprey Publishing, Oxford 2005 (Kindle Edition).
- Bermudez Jr. Joseph S., *A History of Ballistic Missile Development in the DPRK*, Occasional Paper No. 2, Center for Nonproliferation Studies, Monterey Institute of International Studies, Monterey 1999, <http://cns.miiis.edu/opapers/op2/op2.pdf> (9.10.2011).
- Biziewski Jerzy, *Pustynna Burza, cz. 1*, Altair, Warszawa 1994.
- Bormann Natalie, *National Missile Defense and the Politics of US Identity, a Postcultural Critique*, Manchester University Press, Manchester 2008.
- Brodie Bernard, *Strategy in the Missile Age*, RAND Corporation, January 15, 1959, pdf.
- Boyne Walter J., *The Influence of Air Power upon History*, Pelican, Gretna 2003.
- Burakowski Tadeusz, Sala Aleksander, *Rakiety i pociski kierowane, cz. I*, MON, Warszawa 1960.
- Burns Richard Dean, *The Missile Defense Systems of George W. Bush. A Critical Assessment*, Praeger, Santa Barbara–Denver–Oxford 2010.
- Burr William, *Missile Defense Thirty Years Ago. Déjà vu All Over Again?*, George Washington University, National Security Archive, December 18, 2000, <http://www.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB36/> (14.06.2012).
- Butt Yousaf, Postol Theodore, *Upsetting the Reset, The Technical Basis of Russian Concern Over NATO Missile Defense*, FAS Special Report No. 1, Federation of American Scientists, September 2011, http://www.fas.org/pubs/_docs/2011%20Missile%20Defense%20Report.pdf (12.03.2013).
- Buzan Barry, *People, States, and Fear*, Wheatsheaf Books, Brighton 1983.
- Cimballa Stephen J., *Shield of Dreams. Missile Defense and U.S.–Russian Nuclear Strategy*, Naval Institute Press, Annapolis 2008.
- Clarke R.S., *The Regional Emergence of Strategic Missiles, A Force of Rooks for a Black King*, Air Power Studies Centre, ASPC Paper 55, 1997, <https://www.fas.org/irp/threat/missile/paper55.htm> (29.03.2013).
- Clausewitz Carl von, *On War*, Amazon Kindle.
- Combs Jerald A., *The History of American Foreign Policy from 1895*, M.E. Sharp, New York 2012.
- Cordesman Anthony H., *Strategic Threats and National Missile Defenses, Defending the U.S. Homeland*, Center for Strategic & International Studies, Westport 2002.
- Cordesman Anthony H., Gibbs Michael, Gold Bryan, Wilner Alexander, *Iran and the Gulf Military Balance, II*, Center for Interantional & Security Studies, February 22, 2012, http://csis.org/files/publication/120222_Iran_Gulf_Mil_Bal_II_WMD.pdf (5.11.2012).
- Cordesman Anthony H., Toukan Abdullah, *Analyzing the Impact of Preventive Strikes Against Iran's Nuclear Facilities*, Center for Strategic & International Studies, September 10, 2012, http://csis.org/files/publication/120906_Iran_US_Preventive_Strikes.pdf (12.09.2012).
- Cordesman Anthony H., Shelala II Robert M., *The Gulf and the Arabian Peninsula*, Center for Strategic & International Studies, January 7, 2013, http://csis.org/files/publication/120228_Iran_Ch_VI_Gulf_State.pdf (11.03.2013).
- Cordesman Anthony H., Yarosh Nicholas S., *Chinese Military Modernization and Force Development*, Center for Strategic & International Studies, July 30, 2012, http://csis.org/files/publication/120727_Chinese_Military_Modernization_Force_Dvlpment.pdf (24.01.2013).
- Cordesman Anthony H., Vira Varun, Wilner Alex, Hammond Robert, *The Korean Military Balance, Comparative Korean Forces and the Forces of Key Neighboring States. Main*

- Report*, Center for Strategic & International Studies, February 15, 2011, http://csis.org/files/publication/110201_KoreaMilitaryBalanceMainRpt.pdf (14.03.2013).
- Cox Micheal, Stokoes Doug, *US. Foreign Policy*, Oxford University Press, Oxford 2012.
- Czaputowicz Jacek, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Cziomer Erhard, Zyblikiewicz Lubomir W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Cziomer Erhard (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o., Kraków 2008.
- Czupryński Andrzej, *Współczesna sztuka operacyjna*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009.
- Davis Paul K., Wilson Peter A., *Looming Discontinuities in U.S. Military Strategy and Defense Planning*, RAND National Defense Research Institute, 2011.
- Dyson Freeman, *Disturbing the Universe*, Harper & Row, New York 1979.
- Eisendrath Craig, Goodman Melvin A., Marsh Gerald E., *The Phantom Defense*, Praeger, Westport 2001.
- Fukuyama Francis, *The End of History and the Last Man*, Free Press, New York 1992.
- Gaddis John L., *Russia, the Soviet Union, and the United States*, McGraw-Hill, New York 1990.
- Gansler Jaques S., *Ballistic Missile Defense. Past and Future*, National Defense University, Washington 2010.
- Gunzinger Mark, Dougherty Chris, *Changing the Game. The Promise of Directed-Energy Weapons*, Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2012, http://www.csbaonline.org/wp-content/uploads/2012/04/CSBA_ChangingTheGame_online.pdf (23.04.2012).
- Handberg Roger, *Ballistic Missile Defense and the Future of American Security*, Praeger Publishers, Westford 2002.
- Hildreth Steven A., *Iran's Ballistic Missile Programs, An Overview*, Congressional Research Service, February 4, 2009, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/RS22758.pdf> (31.01.2013).
- Hildreth Steven A., Woolf Amy F., *Ballistic Missile Defense and Offensive Arms Reductions, A Review of Historical Record*, Congressional Research Service, May 25, 2010.
- Hildreth Steven A., Ek Carl, *Missile Defense and NATO's Lisbon Summit*, Congressional Research Service, December 28 2010, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Publications/Detail/?id=126059&lng=en> (6.12.2012).
- Hildreth Steven A., *Iran's Ballistic Missile and Space Launch Programs*, Congressional Research Service, December 6 2012, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/R42849.pdf> (15.03.2013).
- Hobbes Tomasz, *Lewiatan*, PWN, Warszawa 1954.
- Hogan Micheal J., *Paths to Power*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.
- Holdak Katarzyna, *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwraкетowej*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, BBN 2008, http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/278/794/Polska_w_amerykanskim_systemie_obrony_przeciwraкетowej.html (3.08.2011).
- Jackson Robert, Sørensen Georg, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Kagan Robert, *The World America Made*, Vintage Books, New York 2013.
- Kamiński Łukasz, *Technologia i wojna przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Kaplan Lawrence M., *Missile Defense, First Sixty Years*, Missile Defense Agency, August 15, 2008.

- Kaplan Lawrence M., *NikeZeus, U.S. Army's First Antiballistic Missile*, Missile Defense Agency, October 20, 2009.
- Kennan George F., *American Diplomacy*, University of Chicago Press, Chicago 2012.
- Keohane Robert O., Nye Joseph S., *Power and Interdependence, World Politics in Transition*, Little Brown, Boston 1977.
- Keohane Robert O., *Power and Governance in a Partially Globalized World*, Routledge, London 2002.
- Koziej Stanisław, *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 2011.
- Kukułka Józef, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2000.
- Kerr Paul K., Nikitin Mary Beth, *Pakistan's Nuclear Weapons, Proliferation and Security Issues*, Congressional Research Service, February 13, 2013, <http://www.fas.org/sgp/crs/nuke/RL34248.pdf> (26.02.2013).
- Kuźniar Roman *et al.*, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Scholar, Warszawa 2012.
- Krauze Michał, Szulc Bogdan M. (red.), *Sztuka wojenna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Krauz-Mozer Barbara, *Teorie polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Lewis George N., Postol Theodore A., *An Evaluation of the Army Report Analysis of Video Tapes to Assess Patriot Effectiveness*, Federation of American Scientists 1992, <http://www.fas.org/spp/starwars/docops/pl920908.htm> (6.05.2011).
- Lindsay James M., O'Hanlon Michael, *Defending America*, The Brookings Institution, Washington 2001.
- Lonnquest John C., Winkler David F., *To Defend and Deter, The Legacy of the United States Cold War Missile Program, Special Report N-97/01*, U.S. Army Construction Engineering Research Laboratories, Champaign, IL 1996.
- Łoś-Nowak Teresa, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Machiavelli Niccolò, *The Prince*, Coradella Collegiate Bookshelf 2004 (e-book).
- Michałek Krzysztof, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.
- Morgenthau Hans J., *Polityka między narodami*, Difin, Warszawa 2010.
- Multan Wojciech, *Porozumienia rozbrojeniowe po II wojnie światowej*, PWN, Warszawa 1985.
- Ozorak Paul, *Underground Structures of the Cold War*, Pen & Sword, Barnsley 2012.
- Paul Michael, *Missile Defense, Problems and Opportunities in NATO-Russia Relations*, SWP Commentaries 19, July 2012, Stiftung Wissenschaft und Politik, 2012.
- Peoples Columba, *Justifying Missile Defence*, Cambridge University Press, Cambridge 2010 (Kindle Edition).
- Podvig Pavel, Bucharin Oleg, *Russian Strategic Nuclear Forces*, Massachusetts Institute of Technology, Cambridge 2001.
- Rachman Gideon, *Zero-Sum Future. American Power in the Age of Anxiety*, Simon & Schuster, New York 2011.
- Riper A. Bowdoin Van, *Rockets and Missiles*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2007.
- O'Rourke Ronald, *Navy Aegis Ballistic Missile Defense (BMD) Program, Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, 19 April 2011.
- Pinkston Daniel A., *The North Korean Ballistic Missile Program*, Strategic Studies Institute US Army War College, 2008, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdf/files/PUB842.pdf> (1.09.2010).

- Ryan Cornelius, *A Bridge Too Far*, Simon & Schuster, New York 1995.
- Schelling Thomas C., *The Strategy of Conflict*, Harvard University Press, Boston 1980.
- Schultzinger Robert D., *US Diplomacy Since 1900*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.
- Shapir Yiftah S., *Iron Dome, The Queen of the Battle*, w: Shlomo Brom (ed.), *In the Aftermath of Operation Pillar of Defense. The Gaza Strip, November 2012*, Institute for National and Security Studies, Memorandum no. 24, December 2012, <http://cdn.www.inss.org.il/reblazecdn.net/upload/%28FILE%291357119492.pdf> (4.03.2013).
- Segall Micheal, *Iran Ramps Up Its Genocidal Rhetoric*, Jerusalem Center for Public Affairs, Jerusalem Issue Briefs, vol. 12, no. 20, 28 August 2012, <http://jcpa.org/article/iran-ramps-up-its-genocidal-rhetoric/> (5.12.2012).
- Simon A., *The Patriot Missile. Performance in the Gulf War Reviewed*, Center for Defense Information 1996, <http://www.cdi.org/issues/bmd/patriot.html> (6.05.2011).
- Smith Derek D., *Deterring America*, Cambridge University Press, Cambridge 2006 (Kindle edition).
- Śmigielski Robert, *Osierocona armia*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006.
- Terrill W. Andrew, *Deterrence, Missile Defense, and Collateral Damage in the Iranian-Israeli Strategic Relationship*, Strategic Studies Institute US Army War College, February 2008, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/pub854.pdf> (17.08.2009).
- The History of Strategic Air and Missile Defense, Volume I, 1945–1955*, US Army Center for Military History, 2009, <http://www.history.army.mil/catalog/pubs/40/40-5.html> (26.11.2012).
- The History of Strategic Air and Missile Defense, vol. II: 1956–1972*, US Army Center for Military History, 2009, <http://www.history.army.mil/html/books/bmd/BMDV2.pdf> (26.11.2012).
- Thränert Oliver, *NATO and Missile Defence. Opportunities and Open Questions*, CSS Analyses in Security Policy, No. 86, December 2010, Center for Security Studies, ETHZ Zurich, <http://sta.ethz.ch/CSS-Analysis-in-Security-Policy/CSS-Analysis-in-Security-Policy-Archive/No.-86-NATO-and-Missile-Defence-Opportunities-and-Open-Questions-December-2010> (13.12.2011).
- Thränert Olivier, *NATO's Deterrence and Defense Posture Review*, SWP Comments 34, November 2011, Stiftung Wissenschaft und Politik, 2011.
- Tirman John (ed.), *The Fallacy of Star Wars*, Vintage Books, New York 1984.
- Topychkanov Petr, *India's Prospects in the Area of Ballistic Missile Defense, a Regional Security Perspective*, Carnegie Endowment for International Peace, Carnegie Moscow Center Working Papers, 3/2012.
- Trubnikov V.I., Buzhzhinsky Ye P., Dvorkin V.Z., Yessin V.I., Korabelnikov V.V., Voitovsky F.G., *Problems and Prospects of Russia's Cooperation with U.S./NATO in the Field of Missile Defense*, IMEMO RAN, Moscow 2011, <http://www.imemo.ru/en/publ/2011/11024.pdf> (9.01.2013).
- Venetis Evangelos, *Turkish-Iranian Relations & The NATO Missile-Defense Radar*, Hellenic Foundation for Defence and Foreign Policy, Briefing Notes 5/2011, http://www.eliamep.gr/wp-content/uploads/2011/11/Briefing-notes_5_November-2011.pdf (9.01.2013).
- Walt Stephen M., *Taming the American Power*, W.W. Norton, New York 2005.
- Waltz Kenneth, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2010.
- Winkler David F., *Searching the Sky. The Legacy of the United States Cold War Radar Program*, Air Combat Command, July 1997.

- Wolf Amy F., *Anti-Ballistic Missile Treaty Demarcation and Succession Agreements, Background and Issues*, Congressional Research Service Report to the Congress, updated April 27 2000, 98-496 F, <http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a478219.pdf> (8.06.2012).
- Wuthnow Joel, *The Impact of Missile Threats on the Reliability of U.S. Oversea Bases, A Framework for Analyses*, Strategic Studies Institute US Army War College 2005, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil>, s. 23–34 (17.08.2010).
- Yanarella Ernest J., *The Missile Defense Controversy, Technology in Search of the Mission*, The University Press of Kentucky, Lexington 2002.
- Yost David S., *Soviet Ballistic Missile Defense System and the Western Alliance*, Harvard University Press, Boston 1988.
- Zakaria Fareed, *The Post-American World*, W.W. Norton, New York 2011.
- Zanotti Jim, Katzman Kenneth, Gertler Jeremiah, Hildreth Steven A., *Israel, Possible Military Strike Against Iran's Nuclear Facilities*, Congressional Research Service, March 28, 2012, <http://www.fas.org/spp/crs/mideast/R42443.pdf> (11.09.2012).
- Zajączkowski Jakub, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2008.
- Zięba Ryszard (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimniej wojnie*, WAIP, Warszawa 2008.

Prace zbiorowe:

- Arbatov Alexei, Dvorkin Vladimir, Oznobishchev Sergey (eds.), *Russia and the Dilemmas of Nuclear Disarmament*, IMEMO RAN, Moscow 2012.
- Bartholomees, Jr., J. Boone (ed.), *U.S. Army War College Guide to National Security Issues. Volume I, Theory of War and Strategy*, US Army War College, 2012.
- Baylis John, Wirtz James, Gray Colin S., Cohen Elit (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Blank Stephen J., Weitz Richard (eds.), *The Russian Military Today and Tomorrow*, US Army War College, Strategic Studies Institute, July 14, 2010, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/download.cfm?q=997> (12.08.2010).
- Brom Shlomo (ed.), *In the Aftermath of Operation Pillar of Defense. The Gaza Strip, November 2012*, Institute for National and Security Studies, Memorandum no. 24, December 2012, <http://cdn.www.inss.org.il/reblazecdn.net/upload/%28FILE%291357119492.pdf> (4.03.2013).
- Bubnowa Natalia (ed.), *The World in Their Hands: Ideas from the Next Generation*, Carnegie Moscow Center, Moskwa 2012.
- Chayes Abram, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969.
- Chorośnicki Michał, Gruszczak Artur (red.), *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski*, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych INPiSM UJ, Kraków 2008.
- Elran Meir, Guzansky Yoel (eds.), *Vision and Reality in the Middle East. Security Challenges of the 21st Century*, Tel-Aviv, Institute of National Security Studies, August 2010, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291281877506.pdf> (9.09.2011).
- Kauffman Richard F. (ed.), *The Full Cost of Ballistic Missile Defense*, Center for Arms Control and Non-Proliferation, 2003, <http://www.epsusa.org/publications/papers/bmd/bmd.pdf> (21.12.2012).
- Kulesa Łukasz (ed.), *The Future of NATO's Deterrence and Defence Posture, Views from Central Europe*, The Polish Institute of International Affairs, December 2012, <http://www.pism.pl/publikacje/raporty/Raport-PISM-The-Future-of-NATO-s-Deterrence-and-Defence-Posture-Views-from-Central-Europe> (27.03.2013).

- Pietraś Marek (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
- Sessler Andrew M. et al., *Countermeasures. A Technical Evaluation of the Operational Effectiveness of the Planned US National Missile Defense System*, Union of Concerned Scientists, 2000.
- Sheila R. Ronis (ed.), *Project on National Security Reform Vision Working Group Report and Scenarios*, Strategic Studies Institute, US Army War College, July 2010.
- Sokolski Henry D. (ed.), *Getting Mad, Nuclear Mutually Assured Destruction, Its Origins and Practice*, Nonproliferation Policy Education Center (NPEC) in cooperation with the Army War College's Strategic Studies Institute (SSI), November 2004, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB585.pdf> (18.08.2008).
- Sokolski Henry D. (ed.), *Reviewing the Nonproliferation Treaty*, Strategic Studies Institute, US Army War College, May 2010, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB987.pdf> (1.08.2011).
- Sokolski Henry D. (ed.), *The Next Arms Race*, Strategic Studies Institute, July 2012.

Rozdziały w pracach zbiorowych:

- Bartholomees, Jr. J. Boone, *A Survey of the Theory of Strategy*, w: idem (ed.), *U.S. Army War College Guide to National Security Issues. Volume I, Theory of War and Strategy*, US Army War College, 2012, s. 13–43.
- Baylis John, Wirtz James J., *Wprowadzenie*, w: John Baylis, James Wirtz, Colin S. Gray, Eliot Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 1–16.
- Ben-Israel Isaac, *Confronting Non-Existential Iranian Threat* w: Meir Elran, Yoel Guzan-sky (eds.), *Vision and Reality in the Middle East. Security Challenges of the 21st Century*, Tel-Aviv, Institute of National Security Studies, August 2010, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291281877506.pdf> (9.09.2011), s. 97–100.
- Bethe Hans A., *Countermeasures to ABM Systems*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, Macdonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. 130–144.
- Carter Ashton, *Introduction to the BMD Question*, w: Ashton B. Carter, David N. Schwartz (eds.), *Ballistic Missile Defense*, Brookings Institution, Washington 1984, s. 1–23.
- Cavanaugh Jeffrey M., *From the „Red Juggernaut” to Iraqi WMD, Threat Inflation and How it Succeeds in the United States*, w: Robert Jervis, Loren Kando (eds.), *The Future of U.S. Foreign Policy*, The Academy of Political Sciences, New York 2008, s. 35–64.
- Clark Mark T., *Small Nuclear Powers*, w: Henry J. Sokolski (ed.), *Getting MAD, Nuclear Mutual Assured Destruction, its Origins and Practice*, Strategic Studies Institute, November 2004, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB585.pdf> (18.08.2008), s. 277–315.
- Czajkowski Marek, *Nowy międzynarodowy ład polityczny doby globalizacji*, w: Erhard Czio-mer (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o., Kraków 2008, s. 285–307.
- Czajkowski Marek, *Korea Północna vs. BMDS*, w: Witold Sokała, Bartłomiej Zapala (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 63–75.
- Czajkowski Marek, *Nowy START*, w: Wojciech Gizicki (red.), *Bezpieczna Europa w bezpiecznym świecie*, Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2011, s. 33–56.

- Czajkowski Marek, *The Northern Spaces and Russian Nuclear Deterrence*, w: Ryszard M. Czarny, Radosław Kubicki, Agnieszka Janowska, Roman S. Czarny (eds.), *The Northern Spaces – Contemporary Issues*, SCANDINAVIUM, Warszawa–Kielce 2012, s. 31–44.
- Czajkowski Marek, *Obrona przeciwrakietowa w Europie*, w: Kazimierz Adamek, Wilczyńska Kamila, *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlu i Usług, Poznań 2012.
- Dvorkin Vladimir, *Prospect For Cooperation between Russia and US on Ballistic Missile Defense*, w: Alexei Arbatov, Vladimir Dvorkin, Sergey Oznobishchev (eds.), *Russia nad the Dilemmas of Nuclear Disarmament*, IMEMO RAN, Moscow 2012, s. 65–94.
- Gajewski Tomasz, *Asymetria w polityce bezpieczeństwa Islamskiej Republiki Iranu*, w: Witold Sokała, Bartłomiej Zapała (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 37–50.
- Goure Daniel, *Russian Strategic Nuclear Forces and Arms Control: Déjà Vu All Over Again*, w: Stephen J. Blank, Richard Weitz (eds.), *The Russian Military Today and Tomorrow*, US Army War College, Strategic Studies Institute, July 14, 2010, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/download.cfm?q=997> (12.08.2010), s. 301–329.
- Holcomb James F., *Managing Strategic Risk*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *US Army War College Guide to Strategic Issues*, US Army War College, 2012, s. 67–77.
- Jablonsky David, *Why Is Strategy Difficult*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *U.S. Army War College Guide to National Security Issues*, vol. I: *Theory of War and Strategy*, US Army War College, 2012, s. 3–12.
- Kueter Jeff, *Missile Defense and Arms Control*, w: Henry D. Sokolski (ed.), *The Next Arms Race*, Strategic Studies Institute, July 2012, s. 425–475.
- Kaysen Carl, *Defense of the Deterrent*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. 63–69.
- Kennedy Edward M., *Introduction*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. xiii–xxii.
- Kuźniar Roman, *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, w: Roman Kuźniar et al., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Scholar, Warszawa 2012, s. 18–37.
- Lindberg Tod, *Nuclear and Other Retaliation After Deterrence Fail*, w: Henry J. Sokolski (ed.), *Getting MAD, Nuclear Mutual Assured Destruction, its Origins and Practice*, Strategic Studies Institute, November 2004, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdf-files/PUB585.pdf> (18.08.2008), s. 317–339.
- Mazza Michael, Blumenthal Dan, *China's Strategic Forces in the 21st Century, The People's Liberation Army's Changing Nuclear Doctrine and Force Posture*, w: Henry D. Sokolski (ed.), *The Next Arms Race*, Strategic Studies Institute, July 2012, s. 83–109.
- Moyers Bill D., *Command and Control*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. 101–104.
- Newsham H.O. (pseudonim), *Ballistic Missile Defense as a Practicable Proposal*, w: Ian Bellany, Coit D. Blacker (eds.), *Antibalistic Missile Defense in the 1980s*, Frank Cass and Co., Totowa 1983, s. 1–11.
- Pietraś Marek, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: idem (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 323–349.

- Ronis Sheila R., *A Defense Industrial Base Scenario*, w: eadem (ed.), *Project on National Security Reform Vision Working Group Report and Scenarios*, Strategic Studies Institute, US Army War College, July 2010, s. 105–157.
- Rowen Henry S., *Introduction*, w: Henry D. Sokolski (ed.), *Getting Mad, Nuclear Mutually Assured Destruction, Its Origins and Practice*, Nonproliferation Policy Education Center (NPEC) in cooperation with the Army War College's Strategic Studies Institute (SSI), November 2004, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB585.pdf> (18.08.2008), s. 1–12.
- Rubin Uzi, *Missile Defense and Israel's Deterrence against a Nuclear Iran*, w: Ephraim Kam (ed.), *Israel and a Nuclear Iran, Implications for Arms Control, Deterrence, and Defense*, Memorandum No. 97, Institute for National Security Studies, Tel-Aviv, July 2008, s. 65–81, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291216203568.pdf> (3.08.2011), s. 65–81.
- Rubin Uzi, *The Missile Defense Program, Tension between the United States and Russia*, w: Emily B. Landau, Tamar Malz-Ginzburg (eds.), *The Obama Vision and Nuclear Disarmament*, Memorandum No. 107, Institute for National Security Studies, Tel-Aviv 2011, <http://www.inss.org.il/upload/%28FILE%291300018227.pdf> (2.08.2011), s. 55–70.
- Sheehan Michael, *Ewolucja nowoczesnych wojen*, w: John Baylis, James Wirtz, Colin S. Gray, Elit Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 43–68.
- Sokolski Henry D., *Moving Toward Zero and Armageddon*, w: idem (ed.), *Reviewing the Non-proliferation Treaty*, Strategic Studies Institute, US Army War College, May 2010, <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB987.pdf> (1.08.2011), s. 77–101.
- Szarpak Łukasz, Małysz Marek, *Tarcza antyrakietowa jako element wzmacniania potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych*, w: Kazimierz A. Kłosiński (red.), *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*, KUL, Lublin 2009, s. 325–337.
- Szulc Bogdan, *Dylematy epistemologiczne i metodologiczne teorii sztuki wojennej*, w: Michał Krauze, Bogdan M. Szulc (red.), *Sztuka wojenna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Troxell John F., *Military Power and the Use of Force*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *US Army War College Guide to Strategic Issues*, US Army War College, 2012, s. 217–241.
- Weinberg Steven, *What Does Safeguard Safeguard?*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. 84–100.
- Wiesner Jerome B., *Some First-Strike Scenarios*, w: Abram Chayes, Jerome B. Wiesner (eds.), *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, MacDonald, London 1970, first published in the USA 1969, s. 70–83.
- Yarger Richard, *Toward Theory of Strategy, Art Lykke and the U.S. Army War College Strategy Model*, w: J. Boone Bartholomees, Jr. (ed.), *U.S. Army War College Guide to National Security Issues*, vol. I: *Theory of War and Strategy*, US Army War College, 2012, s. 45–51.
- Zięba Ryszard, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: idem (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, WAIP, Warszawa 2008, s. 15–39.
- Zyga Joanna-Nikoletta, *NATO-Russia Relations and Missile Defense, „Sticking Point” or „Game Changer”?*, w: Natalia Bubnowa (ed.), *The World in Their Hands, Ideas from the Next Generation*, Carnegie Moscow Center, Moskwa 2012, s. 77–103.

Artykuły naukowe:

- Barabanov Mikhail, *The Arms Non-Reduction Treaty*, „Moscow Defence Brief” 2010, no. 2(20), <http://www.mdb.cast.ru/mdb/2-2010/item1/article1> (6.07.2010).
- Beinart Peter, *Think Again. Ronald Reagan*, „Foreign Policy” 2010, July–August.
- Benedict Kenette, *Dream Deterred*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, Web Edition, May 9, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/kennette-benedict/dream-deterred> (17.05.2012).
- Berzashka Ivanka, *Technical concerns: Why Russia worries about missile defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, May 14, <http://thebulletin.org/web-edition/features/technical-concerns-why-russia-worries-about-missile-defense> (28.01.2012).
- Brennan D.G., *Strategic Weapons*, „Foreign Affairs” 1969, April, <http://www.foreignaffairs.com/articles/24062/d-g-brennan/strategic-weapons> (26.11.2012).
- Bundy McGeorge, Kennan George F., McNamara Robert S., Smith Gerard C., *Arms Control, The President's Choice, Star Wars or Arms Control*, „Foreign Affairs” 1983/84, Winter, <http://www.foreignaffairs.com/articles/39379/mcgeorge-bundy-george-f-kennan-robot-s-mcnamara--and-gerard-c-sm/arms-control-the-presidents-choice-star-wars-or> (3.12.2012).
- Butler Amy, *Some U.S. Lawmakers Push For Iron Dome Coproduction*, „Aviation Week” 2012, October 8, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=article-xml/AW_10_08_2012_p31-502546.xml&p=1 (10.10.2012).
- Burrows William E., *The Star Wars Debate, Ballistic Missile Defense, The Illusion of Security*, „Foreign Affairs” 1984, Spring, <http://www.foreignaffairs.com/articles/38514/william-e-burrows/the-star-wars-debate-ballistic-missile-defense-the-illusion-of-s> (3.12.2012).
- Butt Yousaf, *Re-examining the Conceptual Basis of Strategic Missile Defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2010, December 3, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/re-examining-the-conceptual-basis-of-strategic-missile-defense> (4.08.2011).
- Collina Tom Z., *Reports Raise Missile Defense Concerns*, „Arms Control Today” 2012, May, Arms Control Association, http://www.armscontrol.org/act/2012_05/Reports_Raise_Missile_Defense_Concerns (21.05.2012).
- Collina Tom Z., *U.S. Pushes Missile Defense in Mideast*, „Arms Control Today” 2012, May, Arms Control Association, http://www.armscontrol.org/act/2012_05/US_Pushes_Missile_Defense_in_Mideast (21.05.2012).
- Cooper Henry F., *Limited Ballistic Missile Strikes*, GPALS Comes up with an Answer, „NATO Review” 1992, vol. 40, no. 3, June, web-edition, <http://www.nato.int/docu/review/1992/9203-6.htm> (6.09.2012).
- Coyle Philip E., *Back to the Drawing Board, The Need for Sound Science in U.S. Missile Defense*, „Arms Control Today” 2013, January–February, http://www.armscontrol.org/act/2013_01-02/Back-to-the-Drawing-Board-The-Need-for-Sound-Science-in-US-Missile-Defense (4.03.2013).
- Czajkowski Marek, *Rosja i amerykańska tarcza przeciwrakietowa*, „Politeja” 2007, nr 2(8).
- Czajkowski Marek, *Stosunki strategiczne Rosja–USA, główne aspekty z perspektywy europejskiej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, nr 8, z. 3.
- Davenport Kelsey, *India Moves Closer to Nuclear Triad*, „Arms Control Today” 2012, September, Arms Control Association 2012, https://www.armscontrol.org/act/2012_09/India-Moves-Closer-to-Nuclear-Triad (28.01.2013).
- Eisenstadt Michael, *Potential Iranian Responses to NATO's Missile Defense Shield*, „The Washington Institute Policy Watch 1722” 2010, November 19, <http://www.washing->

- toninstitute.org/policy-analysis/view/potential-iranian-responses-to-natos-missile-defense-shield (10.01.2013).
- Elleman Michael, *Prelude to an ICBM? Putting North Korea's Unha-3 Launch Into Context*, „Arms Control Today” 2013, March, http://www.armscontrol.org/act/2013_03/Prelude-to-an-ICBM%3FPutting-North-Koreas-Unha-3-Launch-Into-Context (1.04.2013).
- Farnsworth Timothy, *China Conducts Missile Defense Test*, „Arms Control Today” 2013, March, http://www.armscontrol.org/act/2013_03/China-Conducts-Missile-Defense-Test (30.03.2013).
- Galdorisi George V., Truver Scott C., *Resetting Missile Defenses, Setting the Matter Straight*, „Foreign Policy Research Institute” 2011, May, <http://www.fpri.org/articles/2011/05/resetting-missile-defenses-setting-matter-straight> (19.12.2012).
- Garwin Richard L., Bethe Hans A., *Anti-Ballistic-Missile Systems*, „Scientific American” 1968, vol. 218, no. 3, March.
- Gopaldaswamy Bharath, *Missile Defense in India*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2009, February 9, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/missile-defense-india> (4.08.2011).
- O'Hanlon Michael, *Star Wars Strike Back*, „Foreign Affairs” 1999, vol. 78, no. 7, November–December, <http://www.foreignaffairs.com/articles/55604/michael-ohanlon/star-wars-strikes-back> (21.02.2013).
- Hoshroy Subrata, *Iron Dome: Behind the hoopla, a familiar story of missile-defense hype*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, December 13, <http://thebulletin.org/web-edition/op-eds/iron-dome-behind-the-hoopla-familiar-story-of-missile-defense-hype> (28.01.2013).
- Indyk Martin S., Lieberthal Kenneth G., O'Hanlon Michael, *Scoring Obama's Foreign Policy*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 3, May–June, s. 29–43.
- Johnson-Freese Joan, Nichols Thomas, *Rethinking Missile Defense*, w: Eric Hagt (ed.), „China Security”, vol. 6, no. 2, World Security Institute, 2010.
- Koenig Matthew, *Time to Attack Iran*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 1, January–February.
- Koziej Stanisław, *Tarcza antyrakietowa – dylematy strategiczne*, „Znak” 2007, nr 4.
- Lippman Thomas W., Vatanka Alex, Mattair Thomas R., *A Reawakened Rivalry, The GCC v. Iran*, „Middle East Policy” 2011, vol. XVIII, no. 4, Winter.
- Harriman W. Averell, *Leadership in World Affairs*, „Foreign Affairs” 1954, July, www.foreignaffairs.com/articles/71112/w-averell-harriman/leadership-in-world-affairs (23.11.2012).
- Kaczmarek Marcin, *W poszukiwaniu bezpieczeństwa absolutnego*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 1.
- Karaganov Sergey, *Keeping the Powder Dry*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 4, October–December, <http://eng.globalaffairs.ru/number/Keeping-the-Powder-Dry-15810> (11.03.2013).
- Kirk Grayson, *National Power and Foreign Policy*, „Foreign Affairs” 1945, July, <http://www.foreignaffairs.com/articles/70436/grayson-kirk/national-power-and-foreign-policy> (7.01.2013).
- Kissinger Henry A., *The Future of U.S.–Chinese Relations*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 3, March–April, s. 44–55.
- Kristensen Hans M., McKinzie Matthew G., Norris Robert S., *The Protection Paradox*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2004, vol. 60, no. 2, March–April, s. 77, http://docs.nrdc.org/nuclear/files/nuc_04030101a_007.pdf (1.04.2013).
- Koziej Stanisław, *Tarcza antyrakietowa – dylematy strategiczne*, „Znak” 2007, nr 4.
- Kristensen Hans M., Norris Robert S., *Chinese Nuclear Forces 2011*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, no. 67(6).

- Kristensen Hans M., Norris Robert S., *Nonstrategic nuclear weapons, 2012*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, no. 68(5), September–October.
- Lankov Andrei, *The Natural Death of North Korean Stalinism*, „Asia Policy” 2006, no. 1, January.
- Lewis John W., Xue Litai, *Making China’s nuclear war plan*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, no. 68(5).
- Laird Robbin F., *The Long Reach of Aegis*, „Proceedings Magazine” 2012, vol. 138/1/1307, January, US Naval Institute, <http://www.usni.org/magazines/proceedings/2012-01/long-reach-aegis> (4.01.2013)
- Lewis George N., Postol Theodore A., *The astonishing National Academy of Sciences missile defense report*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, September 20, 2012, <http://thebulletin.org/web-edition/op-eds/the-astonishing-national-academy-of-sciences-missile-defense-report-0> (28.01.2013).
- Mearsheimer John J., *The False Promise of International Institutions*, „International Relations” 1994/1995, vol. 19, no. 3, Winter.
- Mearsheimer John J., *Back to the Future. Instability in Europe after Cold War*, „International Security” 1990, vol. 15, no. 1, Summer.
- Meoller Stephen P., *Vigilant and Invincible*, „Air Defence Artillery Magazine” 1995, May–June 1995.
- Milani Mohsen M., *Tehran’s Take. Understanding Iran’s U.S. Policy*, „Foreign Affairs” 2009, July–August.
- Newhouse John, *The Missile Defense Debate*, „Foreign Affairs” 2001, July–August, <http://www.foreignaffairs.com/articles/57057/john-newhouse/the-missile-defense-debate> (21.12.2012).
- Oppenheimer Robert J., *Atomic Weapons and American Policy*, „Foreign Affairs” 1953, July, <http://www.foreignaffairs.com/articles/71043/j-robert-oppenheimer/atomic-weapons-and-american-policy> (27.11.2012).
- זכרמה, ביבא-לת תטיסרבינוא 1993, הפי ש”ע מייגטרטסא מירקחמל זכרמה, ביבא-לת תטיסרבינוא, ובואר רוצהדפ הפי ש”ע מייגטרטסא מירקחמל. (Pedatzur Reuven, *The Arrow Project and Active Defense – Challenges and Questions*, Tel-Aviv University, Jaffee Center for Strategic Studies 1993, paper #42).
- Podvig Pavel, *The False Promise of Missile Defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2009, September 14, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/pavel-podvig/the-false-promise-of-missile-defense> (24.10.2011).
- Podvig Pavel, *Point of Distraction*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, June 1, <http://www.thebulletin.org/web-edition/columnists/pavel-podvig/point-of-distraction> (5.06.2012).
- Ramana M.V., *Flight from disarmament*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, May 10, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/flight-disarmament> (31.01.2013).
- Rebizant Piotr, *Rosyjska tarcza, powstanie, rozwój, stan obecny*, „Arcana” 2007, nr 76, lipiec–sierpień.
- Robock Alan, Toon Owen Brian, *Self-assured destruction, The climate impacts of nuclear war*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2012, no. 68(5).
- Rumsfeld Donald H., *Transforming the Military*, „Foreign Affairs” 2002, vol. 81, no. 3, May–June, <http://www.foreignaffairs.com/articles/58020/donald-h-rumsfeld/transforming-the-military> (18.09.2012).

- Schelling Thomas C., *The Role of Deterrence in Total Disarmament*, „Foreign Affairs” 1962, April, <http://www.foreignaffairs.com/articles/23393/thomas-c-schelling/the-role-of-deterrence-in-total-disarmament?page=show> (9.08.2012).
- Shleifer Andriei, Treisman Daniel, *Why Moscow Says No*, „Foreign Affairs” 2011, vol. 90, no. 1, January–February.
- Speier Richard, *Missile Nonproliferation and Missile Defense, Fitting Them Together*, „Arms Control Today” 2007, November, http://www.armscontrol.org/act/2007_11/Speier# (6.08.2012).
- Toki Masako, *Missile Defense in Japan*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2009, January 16, <http://www.thebulletin.org/web-edition/features/missile-defense-japan> (10.12.2012).
- Trenin Dmitry, *Russia Reborn*, „Foreign Affairs” 2009, vol. 88, no. 6, November–December.
- Trenin Dmitry, *A European Missile Defense System to Replace the Great Game*, „Russia in Global Affairs” 2011, no. 2, April–June, <http://eng.globalaffairs.ru/number/A-European-Missile-Defense-System-to-Replace-the-Great-Game-15241> (11.03.2013).
- Turkowski Andrzej, *Rola taktycznej broni jądrowej w doktrynie bezpieczeństwa Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 11 (987), 7 lutego 2013, <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-11-987> (23.02.2013).
- Waltz Kenneth N., *Why Iran Should Get the Bomb*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 4, July–August, s. 2–5.
- Wells, Jr. Samuel F., *The Origins of Mass Retaliation*, „Political Science Quarterly” 1981, vol. 96, no. 1, Spring.
- Wendt Alexander, *Anarchy is What States Make of it: the Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2, Spring.
- Wohlstetter Albert, *The Delicate Balance of Terror*, RAND Corporation 1958, November 6, Revised December 1958, <http://www.rand.org/about/history/wohlstetter/P1472/P1472.html> (14.08.2012).
- Wright David, Gronlund Elisabeth, *Technical Flaws in the Obama Missile Defense Plan*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2009, September 23, <http://www.thebulletin.org/web-edition/op-eds/technical-flaws-the-obama-missile-defense-plan> (4.08.2011).
- Yefremenko Dmitry, *Waiting for a Storm*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 2, April–June, <http://eng.globalaffairs.ru/number/Waiting-for-a-Storm-15571> (11.03.2013).
- Zakaria Fareed, *Can America be Fixed?*, „Foreign Affairs” 2013, vol. 92, no. 1, January–February, s. 22–33.
- Zakaria Fareed, *The Future of American Power*, „Foreign Affairs” 2008, vol. 87, no. 3, May–June.
- Zevelev Igor, *A New Realism for the 21st Century*, „Russia in Global Affairs” 2012, no. 4, October–December, <http://eng.globalaffairs.ru/number/A-New-Realism-for-the-21st-Century-15817> (11.03.2013).
- Zenko Micah, Cohen Michael A., *Clear and Present Safety*, „Foreign Affairs” 2012, vol. 91, no. 2, March–April 2012.

Publikacje internetowe:

- Alfoneh Ali, *The Revolutionary Guards' Looting of Iran's Economy*, American Enterprise Institute, June 2010, <http://www.aei.org/outlook/100969> (31.01.2011).
- Antwerp the City of Sudden Death*, V2rocket.com 2012, <http://www.v2rocket.com/start/chapters/antwerp.html> (22.08.2012).

- Арбатов Алексей Георгиевич, *Совместная ПРО никак не получается*, „Независимое Военное Обозрение”, 17 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-06-17/1_pro.html (17.06.2011).
- Арбатов Алексей Георгиевич, *Большой стратегический треугольник*, Независимое Военное Обозрение, 2 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-11-02/1_triangle.html (5.11.2012).
- Aron Leon, *The Putin Doctrine*, „Foreign Affairs”, March 8, 2013, <http://www.foreignaffairs.com/articles/139049/leon-aron/the-putin-doctrine> (12.03.2013).
- Arquila John, *President Kennedy vs. the Mullahs*, „Foreign Policy”, October 1, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/01/president_kennedy_vs_the_mullahs (2.10.2012).
- Arquila John, *The Art of Snore*, „Foreign Policy”, January 2, 2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/01/02/the_art_of_snore (3.01.2013).
- Артемьев Александр, Воронов Владимир, *Россия грозит звездными войнами*, „Независимое Военное Обозрение”, 17 kwietnia 2011, http://www.gazeta.ru/politics/2011/04/08_a_3579661.shtml (9.04.2011).
- Blank Stephen J., *European Proposal on Tactical Nuclear Weapons Highlights Russian Nuclear Dilemmas*, „Eurasia Daily Monitor” 2010, vol. 7, iss. 33, February 18, <http://www.jamestown.org/programs/edm/> (22.02.2010).
- Blank Stephen, *The Mistral Saga Takes a New Turn*, „Eurasia Daily Monitor” 2013, vol. 10, iss. 22, February 6, 2013, Jamestown Foundation 2013, [http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=40421&tx_ttnews\[backPid\]=27&cHash=f-c569654bd5bfb64306c0603fb1265d7](http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews[tt_news]=40421&tx_ttnews[backPid]=27&cHash=f-c569654bd5bfb64306c0603fb1265d7) (7.02.2013).
- Boxx Eddie, *Missile Defense from Gaza to the Gulf*, The Washington Institute, January 13, 2013, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/missile-defense-from-gaza-to-the-gulf> (5.03.2013).
- Buckley Edgar, *NATO Missile Defense: Is Europe Ready?*, Atlantic Council of USA, Washington, November 18, 2010, <http://www.acus.org/publication/nato-missile-defense-europe-ready> (6.12.2012).
- Busby Joshua W., Monten Jonathan, Tama Jordan, Inboden William, *Congress Is Already Post-Partisan*, „Foreign Affairs” 2013, January 28, <http://www.foreignaffairs.com/articles/138791/joshua-w-busby-jonathan-monten-jordan-tama-and-william-inboden/congress-is-already-post-partisan> (29.01.2013).
- Butler Amy, Wall Robert, *NATO Eyes Early BMD Capability*, „Aviation Week”, August 23, 2011, <http://www.aviationweek.com> (24.08.2011).
- Butt Yousaf, *Millions for Missile Defense, Not a Dime for Common Sense*, „Foreign Policy”, June 10, 2011, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/06/10/billions_for_missile_defense_not_a_dime_for_common_sense (10.06.2011).
- Буренок Василий Михайлович, *Неприемлемый ущерб, или «ZEROфикация» ядерного потенциала России*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 lutego 2013, http://nvo.ng.ru/concepts/2013-02-08/1_zerofication.html (8.02.2013).
- Carafano James Jay, *Resetting the Missile Defense*, Foreign Policy Research Institute, April 2011, <http://www.fpri.org/enotes/201104.carafano.missiledefense.html> (1.02.2013).
- Cohen Michael L., *Gettin' the Gipper Wrong*, „Foreign Policy” 2012, March 8, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/03/08/gettin_the_gipper_wrong (9.03.2012).
- Colina Tom Z., *Failure to Launch*, „Foreign Policy”, September 12, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/09/12/failure_to_launch (13.09.2012).

- Colina Tom Z., *Strategic Misdirection*, „Foreign Policy”, October 26, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/26/strategic_misdirection (21.12.2012).
- Davidson Janine, *The State of American Power and Defense Challenges for a New Era*, International Security Network, ETH Zurich, December 21, 2012, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Special-Feature/Detail/?lng=en&id=156446&tabid=1453435363&-contextid774=156446&contextid775=156445> (7.01.2013).
- Debating the New Start*, Council for Foreign Relations, July 22, 2010, http://www.cfr.org/publication/22684/debating_the_new_start_treaty.html (25.07.2010).
- Дегтярь Владимир Григорьевич, *Ракеты стартуют из глубины*, „Независимое Военное Обозрение”, 2 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/armament/2012-11-02/1_rockets.html (3.11.2012).
- DiMascio Jen, *Future Looking Grim For Meads, Good for Patriot*, Aviation Week and Space Technology, May 2, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/asd_05_02_2012_p03-01-453801.xml (15.06.2012).
- Eshel Noam, *David's Sling Short Range Missile Defense Systems Enters a New Stage*, „Aviation Week”, 28 września 2010, <http://www.aviationweek.com/> (16.08.2011).
- Есин Виктор Иванович, *Бреши и окна в противоракетном зонтике страны*, „Независимое Военное Обозрение”, 27 lipca 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-07-27/1_pro.html (10.09.2012).
- Есин Виктор Иванович, Савостьяно Евгений Вадимович, *ЕвроПРО без мифов и политики*, „Независимое Военное Обозрение”, April 13, 2012, http://nvo.ng.ru/armament/2012-04-13/1_pro.html (14.04.2012).
- Евсеев Владимир Валерьевич, *Иранский вопрос – армавирский ответ*, „Независимое Военное Обозрение”, 19 sierpnia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-08-19/1_iran.html (19.08.2011).
- Евсеев Владимир Валерьевич, *Восточный рубеж американской ПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 października 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-10-05/1_pro.html (6.10.2012).
- Feith Douglas J., Cropsey Seth, *How the Russian 'Reset' Explains Obama's Foreign Policy*, „Foreign Policy”, October 16, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/16/how_the_russian_reset_explains_obama_s_foreign_policy (17.10.2012).
- Felgenhauer Pavel, *Moscow Signs the Nuclear Arms Treaty, Raising Hope for Additional Progress*, „Eurasia Daily Monitor” 2010, vol. 7, iss. 68, April 8, Jamestown Foundation, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=36245](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=36245) (9.04.2010).
- Felgenhauer Pavel, *The Uphill Task of Rearming the Russian Military*, „Eurasia Daily Monitor” 2011, vol. 8, iss. 160, August 18, Jamestown Foundation 2011, <http://www.jamestown.org> (19.08.2011).
- Felgenhauer Pavel, *While Increasingly Anti-Western, Russia Needs Foreign Military Technology*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 185, October 11, Jamestown Foundation, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[swords\]=8fd5893941d69d-0be3f378576261ae3e&tx_ttnews\[exact_search\]=While%20Increasingly%20Anti-Western%2C%20Russia%20Needs%20Foreign%20Military%20Technology&tx_ttnews\[categories_1\]=6&tx_ttnews\[tt_news\]=39957&tx_ttnews\[backPid\]=7&cHash=8ddac0fe704a0179184e0e708aed1692](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[swords]=8fd5893941d69d-0be3f378576261ae3e&tx_ttnews[exact_search]=While%20Increasingly%20Anti-Western%2C%20Russia%20Needs%20Foreign%20Military%20Technology&tx_ttnews[categories_1]=6&tx_ttnews[tt_news]=39957&tx_ttnews[backPid]=7&cHash=8ddac0fe704a0179184e0e708aed1692) (10.10.2012).
- Felgenhauer Pavel, *Russians See U.S. Missile Defense in Poland Posing Nuclear Threat*, Council on Foreign Relations, March 18, 2009, <http://www.cfr.org/missile-defense/russians-see-us-missile-defense-poland-posing-nuclear-threat/p18813> (10.01.2013).

- Fravel M. Taylor, Narang Vipin, *The Asian Arms Race That Wasn't*, „Foreign Policy” 2012, May 8, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/05/08/the_asian_arms_race_that_wasnt (9.05.2012).
- Евсеев Владимир Валерьевич, *Северокорейская ракетная „угроза”*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 lutego 2013, http://nvo.ng.ru/gpolit/2013-02-08/1_korea.html (8.02.2013).
- Fulghum David, *Higher-Altitude Arrow Design To Show Its Potential*, Aviation Week, September 3, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/AW_09_03_2012_p40-490727.xml (4.09.2012).
- Fulghum David A., *Iron Dome Repels Hamas Rockets*, Aviation Week, November 21, 2012, http://www.aviationweek.com/Article.aspx?id=/article-xml/awx_11_21_2012_p0-520355.xml (22.11.2012).
- Гареев Махмут, *Создание ВКО – важнейшая государственная задача*, „Воздушно-космическая оборона”, № 3 (58), 2011, <http://www.vko.ru/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=320&ItemID=435&mid=2869&wversion=Staging> (10.09.2012).
- Gingrich Newt, *New START Can Wait*, American Enterprise Institute, December 13, 2010, <http://www.aei.org/article/102897> (10.05.2011).
- Gwertzman Bernard, *Obama's 'Window of Opportunity' for Improved Russia, EU Ties*, interviewee Charles A. Kupchan, Council for Foreign Relations, January 23, 2009, <http://www.cfr.org/nato/obamas-window-opportunity-improved-russia-eu-ties/p18326> (31.10.2012).
- Haddick Robert, *This is not a Test*, „Foreign Policy”, August 17, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/17/this_is_not_a_test (12.09.2011).
- Haass Richard N., *The New Nuclear Thing*, Project Syndicate, June 8, 2000, <http://www.project-syndicate.org/commentary/the-new-nuclear-thing> (21.02.2013).
- Haass Richard N., *How to Talk Down Tehran's Nuclear Ambitions*, Council on Foreign Relations, February 22, 2012, <http://www.cfr.org/iran/talk-down-tehrans-nuclear-ambitions/p27431> (6.07.2012).
- Hoffman David E., *Decoys and other discontents*, „Foreign Policy” 2012, April 23, http://hoffman.foreignpolicy.com/posts/2012/04/23/decoys_and_other_discontents (24.04.2012).
- Holmes James R., *Sino-Japanese Naval War of 2012*, „Foreign Policy” 2012, August 20, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/08/20/the_sino_japanese_naval_war_of_2012 (21.08.2012).
- Храмчихин Александр Анатольевич, *Кому будет плохо, если не договоримся*, „Независимое Военное Обозрение”, 3 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/realty/2011-06-03/3_evropro.html (24.06.2011).
- Hwang Balbina Y., *The Implications of China's Active Defense Strategy*, PacNet Number 16A, Pacific Forum CSIS, Honolulu, March 10, 2011, <http://csis.org/publication/pacnet-16a-implications-chinas-active-defense-strategy> (24.03.2011).
- Kahl Colin H., Dalton Melissa G., Matthew Irvine, *Atomic Kingdom. If Iran Builds the Bomb, Will Saudi Arabia Be Next?*, Center for New American Security, February 2013, http://www.cnas.org/files/documents/publications/CNAS_AtomicKingdom_Kahl.pdf (21.02.2013).
- Калядин Александр Николаевич, *Западня ядерной неопределенности*, NuclearNo.ru, 30 grudnia 2011, <http://nuclearno.ru/text.asp?15952> (29.03.2013).
- Kapur Vivek, *Transformation of the Indian Air Force over the Next Decade*, Institute for Defence Studies and Analyses, June 13, 2012, http://idsa.in/issuebrief/Transformation-of-the-Indian-Air-Force-over-the-Next-Decade_vkapur (11.03.2013).
- Kaplan Robert D., *What's Wrong with Pakistan?*, „Foreign Policy” 2012, July–August.

- Казеннов Сергей Юрьевич, Кумачев Владимир Николаевич, *ПРО передовые рубежи*, „Независимое Военное Обозрение”, 31 sierpnia 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-08-31/1_pro.html (7.08.2013).
- Kirk Mark, *Obama Proposed Integration of Russia in United States Missile Defenses*, September 8, 2011, http://www.foreignpolicy.com/files/fp_uploaded_documents/110919_Iran%20Nuclear%20Memo%207-2.pdf (9.01.2013).
- Козин Владимир Петрович, *ПРО – американское партизанское ополчение в натовском лесу*, „Независимое Военное Обозрение”, 5 sierpnia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-08-05/1_pro.html (5.08.2011).
- Курюшкин Сергей Михайлович, *Противоракетный щит США*, „Воздушно-космическая оборона”, № 5 (60), 2011, <http://www.vko.ru/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=320&ItemID=460&mid=2892&wversion=Staging> (2.04.2013).
- Laflure Claude, *Costs of US piloted programs*, The Space Review, March 8, 2010, <http://www.thespacereview.com/article/1579/1> (27.11.2012).
- Lindsay James M., *Obama's Missile Shield Revision*, Council on Foreign Relations, September 17, 2009, <http://www.cfr.org/missile-defense/obamas-missile-shield-revision/p20224> (2.01.2013).
- Lindsay James M., *What Did Obama's Inaugural Address Say About Foreign Policy?*, Council on Foreign Relations, January 22, 2013, <http://blogs.cfr.org/lindsay/2013/01/22/what-did-obamas-inaugural-address-say-about-foreign-policy/> (24.01.2013).
- Литовкин Виктор, *Зонтик пока только для Москвы*, „Независимое Военное Обозрение”, 15 kwietnia 2011, http://nvo.ng.ru/news/2011-04-15/2_c400.html (15.04.2011).
- Литовкин Виктор, *Новая «Сатана» встанет в строй после 2018 года*, „Независимое Военное Обозрение”, 14 września 2012, http://nvo.ng.ru/news/2012-09-14/2_news.html (16.09.2012).
- McDermott Roger, *Putin Considers New 'Defense Plan' as 'Reform' Dies*, „Eurasia Daily Monitor” 2013, vol. 10, iss. 21, February 5, Jamestown Foundation 2013, [http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=40417&tx_ttnews\[backPid\]=27&cHash=0e3a110066152bbc4f3a202ea7188138](http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews[tt_news]=40417&tx_ttnews[backPid]=27&cHash=0e3a110066152bbc4f3a202ea7188138) (6.02.2013).
- McDermott Roger, *Aerospace Defense Forces, Russia's New Military Reform Agenda*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 61, March 27, Jamestown Foundation 2012, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=39186&tx_ttnews\[backPid\]=587](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=39186&tx_ttnews[backPid]=587) (28.03.2012).
- McDermott Roger, *The Kremlin, the VKO and the Search for 'Luke Skywalker'*, „Eurasia Daily Monitor” 2012, vol. 9, iss. 145, Jamestown Foundation, July 31, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=39706&tx_ttnews\[backPid\]=587](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=39706&tx_ttnews[backPid]=587) (10.09.2012).
- Moran Dominic, *ME space race heats up*, ISN Security Watch 29.08. 2008, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Detail/?id=90691&lng=en> (14.03.2013).
- Morghentau Hans J., *Observations on Massive Retaliation, March 1954*, TeachingAmericanHistory.org 2012, <http://teachingamericanhistory.org/library/index.asp?document=1614> (23.08.2012).
- Московский Алексей Михайлович, *Засекреченный подвиг в казахстанской степи*, „Независимое Военное Обозрение”, 4 marca 2011, http://nvo.ng.ru/history/2011-03-04/1_podvig.html (5.03.2011).
- Oswald Rachel, *U.S. Looking „Very Hard” at Future of Missile Interceptor*, Pentagon, Nuclear Threat initiative, Global Security Newswire, March 12, 2013, <http://www.nti.org/gsn/article/us-looking-very-hard-halting-development-icbm-interceptor-miller/> (15.03.2013).

- Ознобищев Сергей Константинович, *Мифы и фобии в дискуссиях о ППРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 23 марта 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-03-23/1_pro.html (25.03.2012).
- Piotrowski Marcin, *Israeli Anti-Ballistic Missile and Counter-Rocket Systems, Architecture and Operational Record*, International Relations and Security Network, ETH Zurich, 1 March, 2013, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Detail/?ots591=-4888caa0-b3db-1461-98b9-e20e7b9c13d4&lng=en&id=160559> (4.03.2013).
- Podvig Pavel, *Parsing the New START data*, Russian Strategic Nuclear Forces, April 12, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/04/parsing_the_new_start_data.shtml (13.04.2012).
- Podvig Pavel, *Strategic Rocket Forces*, Russian Strategic Nuclear Forces, April 12, 2012, <http://russianforces.org/missiles/> (13.04.2012).
- Podvig Pavel, *Old missiles to get extension of service life*, Russian Strategic Nuclear Forces, December 14, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/12/old_missiles_to_get_extension.shtml (24.01.2013).
- Podvig Pavel, *Topol-M and RS-24 Yars deployment plans*, Russian Strategic Nuclear Forces, July 19, 2010, http://russianforces.org/blog/2012/12/topol-m_and_rs-24_yars_deploym.shtml (24.01.2013).
- Podvig Pavel, *Le RS-24 est arrivé!*, Russian Strategic Nuclear Forces, July 19, 2010, <http://russianforces.org/missiles/> (30.08.2010).
- Podvig Pavel, *Deployment of new solid-propellant ICBM expected in 2015*, Russian Strategic Nuclear Forces, November 1, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/11/deployment_of_new_solid-propel.shtml (2.11.2012).
- Podvig Pavel, *New Plans for Strategic Submarines*, Russian Strategic Nuclear Forces, March 7, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/03/new_plans_for_strategic_submar.shtml (25.06.2012).
- Podvig Pavel, *Project 955A submarines to carry 16 missiles*, Russian Strategic Nuclear Forces, February 21, 2013, http://russianforces.org/blog/2013/02/project_955a_submarines_to_car.shtml (4.03.2013).
- Podvig Pavel, *Very modest expectations, Performance of Moscow missile defense*, Russian Strategic Nuclear Forces, October 23, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/10/very_modest_expectations_sovie.shtml (24.10.2012).
- Podvig Pavel, *Moscow missile defense is getting an upgrade?*, Russian Strategic Nuclear Forces, December 14, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/12/moscow_missile_defense_is_gett.shtml (15.12.2012).
- Podvig Pavel, *Russia to resume work on airborne laser ASAT*, Russian Strategic Nuclear Forces, November 13, 2012, http://russianforces.org/blog/2012/11/russia_to_resume_work_on_airbo.shtml (14.11.2012).
- Rogers Paul, *Israel's security complex*, openDemocracy, 28 July, 2011, <http://www.opendemocracy.net/paul-rogers/israel%E2%80%99s-security-complex> (30.07.2011).
- Rogin Josh, *Exclusive, Missile Defense Agency Chief Harassed and Bullied Staff*, *Investigation Found*, „Foreign Policy” 2012, July 3, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2012/07/03/exclusive_missile_defense_agency_chief_harassed_and_bullied_staff_investigation_fou (4.07.2012).
- Рогов Сергей Михайлович, Есин Виктор Иванович, Золотарев Павел Семенович, Кузнецов Валентин Сергеевич, *Десять лет без Договора по ППРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 8 czerwca 2012, http://nvo.ng.ru/concepts/2012-06-08/1_dogovor.html (8.06.2012).

- Рогов Сергей Михайлович, „Флибустьеры” против президента Обамы, „Независимое Военное Обозрение”, 14 stycznia 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-01-14/1_flibustieri.html (15.01.2011).
- Рогов Сергей Михайлович, Есин Виктор Иванович, Золотарев Павел Семенович, хКузнецов Павел Семенович, *Стратегическая стабильность в XXI веке*, „Независимое Военное Обозрение”, 30 listopada 2012, http://nvo.ng.ru/gpolit/2012-11-30/1_stabilnost.html (2.12.2012).
- Rubin Uzi, *Palestinian Rockets versus Israeli Missiles in the Second Gaza War*, The Washington Institute, December 21, 2013, <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/rockets-versus-missiles-in-the-second-gaza-war> (5.03.2013).
- Saradzhyan Simon, *Nuclear 'Constraint' in Russia*, ISN Security Watch, February 16, 2010, ISN ETH Zurich, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Articles/Detail/?id=112745&lng=en> (16.02.2010).
- Singer P.W., *Think Before You Cut*, „Foreign Policy” 2011, August 11, http://www.foreign-policy.com/articles/2011/08/11/think_before_you_cut?page=full (12.08.2011).
- Siperco Ian, *Pursuit of the Shield: The Case for Israeli National Missile Defense*, Middle East Policy Council, January 15, 2010, <http://www.mepc.org/articles-commentary/pursuit-shield-case-israeli-national-missile-defense> (5.12.2012).
- Siperco Ian, *Shielding Israel*, The National Interest, April 5, 2012, <http://nationalinterest.org/commentary/shielding-israel-6730> (11.02.2013).
- Shapir Yiftah, *Anti-Rocket Defense, A Waste of Taxpayers' Money?*, INSS Insight No. 18, May 30, 2007, <http://www.inss.org.il/publications.php?cat=25&incat=&read=146> (5.12.2012).
- Sokov Nikolai, *NATO-Russia Disputes and Cooperation on Missile Defense*, James Martin Center for Nonproliferation Studies, May 14, 2012, http://cns.miis.edu/stories/120514_nato_russia_missile_defense.htm (30.03.2013).
- SRMSC Components in North Dakota*, Stanley R. Mickelsen Safeguard Complex Unofficial Site, 2013, <http://www.srmisc.org/map2010.html> (7.02.2013).
- Subramanian P., Arjun, *DF-41, China's answer to the US BMD efforts*, Institute for Defence Studies and Analyses, November 12, 2012, http://idsa.in/idsacomments/DF-41Chinas-answer-to-the-USBMD-efforts_ArjunSubramaniam_121112 (11.03.2013).
- Шульга Олег В., *Можно ли построить зонт над пропастью*, „Независимое Военное Обозрение”, 24 czerwca 2011, http://nvo.ng.ru/concepts/2011-06-24/1_zont.html (25.06.2011).
- Thränert Oliver, *Nuclear Disarmament, US and Russia Resume Negotiations*, CSS Analyses in Security Policy, no. 53, May 2009, Center for Security Studies, ETH Zurich, <http://www.isn.ethz.ch> (26.05.2009).
- Топычканов Петр, *Бомба против бомбы*, „Независимое Военное Обозрение”, 15 marca 2013, http://nvo.ng.ru/nvo/2013-03-15/1_bomb.html (15.03.2013).
- Trienin Dmitrij, *Nuclear Deference*, „Foreign Policy”, February 21, 2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/02/21/nuclear_deference (22.02.2013).
- Vick Charles P., *Shahab-3, 3A/ Zelzal-3*, Global Security, May 21, 2010, <http://www.global-security.org/wmd/world/iran/shahab-3.htm> (24.01.2013).
- Vick Charles P., *Sejjil*, Global Security, May 13, 2010, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/sajjil.htm> (5.09.2011).
- Vick Charles P., *The Closely Related Collaborative Iranian, North Korean&Pakistani Strategic Space, Ballistic Missile and Nuclear Weapon Program & State Planning*, Global Security 2010, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/missile-development.htm> (13.07.2012).

- Wallander Celleste, *Rocket Science 101*, „Foreign Policy” 2012, October 8, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/08/rocket_science_101 (8.10.2012).
- Wheeler Winslow, *Not All That It Can Be*, „Foreign Policy” 2012, October 11, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/10/11/not_all_that_it_can_be (12.10.2012).
- Вильданов Мидыхат Петрович, *Договор РСМД под прицелом ЕвроПРО*, „Независимое Военное Обозрение”, 16 września 2011, http://nvo.ng.ru/armament/2011-09-16/1_pro.html (20.09.2011).
- Yoon Sukjoon, *Why Was North Korea In Such a Hurry with its Missile and Nuclear Tests? The Challenges for 2013 and Beyond*, PacNet Number 16, March 6, 2013, Pacific Forum CSIS, Honolulu, <http://csis.org/files/publication/Pac1316.pdf> (7.03.2013).

REDAKTOR PROWADZĄCY

Mirosław Ruszkiewicz

ADIUSTACJA

Agnieszka Toczko-Rak

KOREKTA

Katarzyna Onderka

SKŁAD I ŁAMANIE

Wojciech Wojewoda

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-631-18-81, tel./fax 12-631-18-83